

PRACE FILOLOGICZNE

ROCZNIK

TOM LXXIX (2024)



PRACE FILOLOGICZNE

ZAŁOŻONE W R. 1884 PRZEZ A.A. KRYŃSKIEGO

ISSN 0138-0567
e-ISSN 2720-5037

PRACE
FILOLOGICZNE

ROCZNIK WYDZIAŁU POLONISTYKI
UNIwersytetu warszawskiego
POŚWIĘCONY JĘZYKOZNAWSTWU

TOM LXXIX (2024)

WARSZAWA 2024

Rada Naukowa

prof. dr hab. Andrzej Bogusławski (UW, Warszawa, Polska), prof. PhDr. František Čermák, DrSc. (Univerzita Karlova, Praga, Czechy), doc. dr Miroslav Davlevič (Vilniaus Universitetas, Wilno, Litwa), prof. dr hab. Stanisław Dubisz (UW, Warszawa, Polska), prof. Katarzyna Dziwirek (University of Washington, Seattle, USA)
prof. dr hab. Władysław Kupiszewski (UW, Warszawa, Polska), prof. dr hab. Jadwiga Puzynina (UW, Warszawa, Polska), prof. dr hab. Janusz Siatkowski (UW, Warszawa, Polska), prof. dr hab. Zuzanna Topolińska (Macedońska Akademia Nauk i Umiejętności, Skopje, Macedonia), doc. PhDr Irena Vaňková (Univerzita Karlova, Praga, Czechy),
prof. dr.sc. Ivana Vidović-Bolt (Sveučilište u Zagrebu, Zagrzeb, Chorwacja), prof. dr hab. Anna Wierzbicka (Australian National University, Canberra, Australia)

Redakcja

prof. dr hab. Halina Karaś (redaktor naczelny), prof. UW dr hab. Izabela Winiarska-Górska (z-ca redaktora naczelnego), dr hab. Katarzyna Dróżdź-Łuszczak, prof. UW, dr Marta Falkowska, prof. dr hab. Zbigniew Greń, dr Jerzy Molas, prof. dr hab. Krystyna Waszakowa, dr hab. Zofia Zaron, prof. UW

Sekretarz redakcji

mgr Kamil Pawlicki

Adres redakcji

Wydział Polonistyki
Uniwersytet Warszawski
Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa
e-mail: PRACEFILOLOGICZNE@uw.edu.pl, <https://www.journals.polon.uw.edu.pl/index.php/pf>

Redaktorzy naukowemu tomu

prof. dr hab. Halina Karaś, dr Magdalena Wanot-Miśtura, dr hab. Izabela Winiarska-Górska, prof. UW

Redakcja językowa i korekta

Katarzyna Kowalska (język polski), Maria Lewandowicz (język niemiecki),
Małgorzata Sulęta-Sildatke (język angielski)

© Copyright © by Authors, 2024

Publication under the Creative Commons Attribution 4.0 (CC BY 4.0)
license (full text available at: <https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/legalcode.pl>)

ISSN 0138-0567

e-ISSN 2720-5037

Wydanie publikacji dofinansowane przez:

Ministerstwo Edukacji i Nauki w ramach programu „Rozwój czasopism naukowych”
Uniwersytet Warszawski: program „Inicjatywa Doskonałości – Uczelnia Badawcza”
Narodowe Centrum Kultury



Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Narodowego Centrum Kultury: Ojczysty – dodaj do ulubionych. Edycja 2024

Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego

02-678 Warszawa, ul. Smyczkowa 5/7

www.wuw.pl; e-mail: wuw@uw.edu.pl

Dział Handlowy WUW: tel. (48 22) 55 31 333; e-mail: dz.handlowy@uw.edu.pl

Skład i łamanie

Agnieszka Kownacka

Druk i oprawa

POZKAL

SPIS TREŚCI

| | |
|--|-----|
| OD REDAKCJI | 9 |
| PIOTR SOBOTKA | |
| Jurij Dierienikowicz Apresjan (1930–2024) | 13 |
| LUCYNA BAGIŃSKA | |
| Za słowami o ikonie, czyli <i>tekstowy obraz kobiety</i> , zawarty we fragmencie powieści Olgi Tokarczuk pt. <i>Empuzjon</i> , zrekonstruowany z zastosowaniem metodologii kognitywnej | 19 |
| MATYŁDA DOBROSZ, NATALIA SIUDZIŃSKA | |
| Analiza porównawcza wypowiedzi dzieci zamieszkujących obszary wiejskie i wielkomiejskie. Badanie pilotażowe | 39 |
| AGNIESZKA GRAŻUL-LUFT | |
| Moda językowa w literaturze młodzieżowej. Rekonesans badawczy na przykładzie słownictwa rozdziału powieści pt. <i>Jezioro osobliwości</i> , autorstwa Krystyny Siesickiej | 57 |
| KATARZYNA JACHYMEK | |
| Analiza narracyjna jako metoda badań nad wizerunkiem organizacji | 71 |
| IRENA JAROS | |
| Polski gwarowy czasownik <i>chechłać</i> | 87 |
| ANNA KAPUŚCIŃSKA | |
| Repräsentationen in der Stadt und im „globalen Dorf“ aus der semiotischen Perspektive [Reprezentacje w mieście i w „globalnej wiosce” z perspektywy semiotycznej] | 97 |
| MONIKA KAŻMIERCZAK | |
| Poznawcza siła metafor gielkotu | 111 |
| MAGDALENA KLAPPER | |
| <i>Nawiedzion... znamienitą niemocą</i> . Określenia osób dotkniętych chorobą lub niepełnosprawnością w najstarszych zabytkach polszczyzny (do ok. 1500 r.) | 129 |
| AGNIESZKA KLIMAS | |
| Rodzina w historycznej antroponimii ziemi piotrkowskiej z perspektywy badań socjologicznych | 145 |
| JUSTYNA KOBUS | |
| Nazwy niektórych zwierząt o ciałach obłych w języku mieszkańców wielkopolskich wsi | 161 |
| RENATA KUCHARZYK | |
| Trunki w języku i zwyczajach pogórzańskiej wsi | 179 |
| JOANNA KUĆ | |
| XIX-wieczne akty uszanowania jako gatunek wypowiedzi | 195 |
| KATARZYNA KULIGOWSKA | |
| Nazwy przypraw we frazeologii polskiej | 207 |

| | |
|--|-----|
| JAROSŁAW ŁACHNIK | |
| Słownictwo najnowsze jako narzędzie kategoryzacji rzeczywistości – na przykładzie leksemów z hiperonimem CZŁOWIEK | 225 |
| DARIA ŁAWRYNOW | |
| Ewolucja znaczenia leksemu <i>kozak</i> i wyrazów pochodnych w języku polskim (na tle języka ukraińskiego i rosyjskiego) | 263 |
| IWONA NOWAKOWSKA-KEMPNA | |
| Kilka uwag o roli tekstów kultury w propagowaniu elementów gwarowych (na przykładzie kulinariów) | 281 |
| HALINA PELCOWA | |
| Dom w świetle wartości (na materiale gwar Lubelszczyzny) | 299 |
| ANNA ROMANIK | |
| Internacjonalizmy w dyskursie modowym i kosmetycznym (na przykładzie wybranych języków europejskich) | 311 |
| KATARZYNA SICIŃSKA | |
| Język listów Szczęsnego Czackiego jako odbicie osiemnastowiecznej polszczyzny południowokresowej | 329 |
| KATARZYNA SOBOLEWSKA | |
| <i>Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur</i> jako tekst kultury | 349 |
| AGNIESZKA WEŁPA-SIUDEK | |
| Czy mówisz po mazursku? Wpływ biografii językowej na znajomość języka kolateralnego | 363 |
| MARIOLA WOŁK | |
| <i>Się żyje!</i> O pewnym typie wyrażen z inicjalnym <i>się</i> w języku polskim | 377 |
| WYTYCZNE DLA AUTORÓW | 391 |

CONTENS

| | |
|---|-----|
| FROM THE EDITOR | 9 |
| PIOTR SOBOTKA | |
| Jurij Dierienikowicz Apresjan (1930–2024) | 13 |
| LUCYNA BAGIŃSKA | |
| Following the words about an icon. Cognitive linguistic framework for reconstructing a <i>textual view of a woman</i> contained in a fragment of Olga Tokarczuk's novel <i>The Empusium</i> | 19 |
| MATYLDA DOBROSZ, NATALIA SIUDZIŃSKA | |
| Narrative text production – comparative analysis of statements by children living in rural and urban/metropolitan areas. A pilot study | 39 |
| AGNIESZKA GRAŻUL-LUFT | |
| Linguistic fashion in youth literature. A preliminary study based on vocabulary from a chapter of Krystyna Siesicka's novel <i>Jeziro osobliwości</i> | 57 |
| KATARZYNA JACHYMEK | |
| Narrative analysis as a method for exploring an organization's image | 71 |
| IRENA JAROS | |
| Polish dialectal verb <i>chechłać</i> | 87 |
| ANNA KAPUŚCIŃSKA | |
| Representations in the city and in the 'global village' from a semiotic perspective | 97 |
| MONIKA KAŻMIERCZAK | |
| The cognitive power of cluttering metaphors | 111 |
| MAGDALENA KLAPPER | |
| <i>Nawiedzion... znamienitą niemocą</i> . Expressions referring to people affected by illness or disability in the earliest monuments of the Polish language (up to circa 1500) | 129 |
| AGNIESZKA KLIMAS | |
| Family in the historical anthroponymy of the land of Piotrków from the perspective of sociological research | 145 |
| JUSTYNA KOBUS | |
| Names of round-bodied animals in the language of inhabitants of Greater Poland's villages | 161 |
| RENATA KUCHARZYK | |
| Alcoholic beverages in the language and customs of villages in Pogórze | 179 |
| JOANNA KUĆ | |
| 19 th -century acts of honour as a genre of expression | 195 |
| KATARZYNA KULIGOWSKA | |
| Spice names in Polish phraseological units | 207 |

| | |
|---|-----|
| JAROSŁAW ŁACHNIK | |
| The latest vocabulary as a tool for categorizing reality – as exemplified by lexemes with the hypernym CZŁOWIEK ‘human’ | 225 |
| DARIA ŁAWRYNOW | |
| Meaning evolution of the lexeme <i>kozak</i> and its derivatives in Polish (as compared to Ukrainian and Russian) | 263 |
| IWONA NOWAKOWSKA-KEMPNA | |
| Remarks on the role of cultural texts in the promulgation of dialectal elements (as exemplified by culinary terms) | 281 |
| HALINA PELCOWA | |
| <i>Dom</i> ‘house, home’ in the light of values (on the material of the dialect of the Lublin region) | 299 |
| ANNA ROMANIK | |
| Internationalisms in fashion and cosmetic discourse (as exemplified by selected European languages) | 311 |
| KATARZYNA SICIŃSKA | |
| The language of Szczęsny Czacki’s letters as a reflection of the 18 th -century Southern Polish | 329 |
| KATARZYNA SOBOLEWSKA | |
| <i>Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur</i> as a cultural text | 349 |
| AGNIESZKA WELPA-SIUDEK | |
| Do you speak Masurian? The influence of linguistic biography on the knowledge of collateral language | 363 |
| MARIOLA WOŁK | |
| <i>Się żyje!</i> On a certain type of Polish expressions with the initial reflexive pronoun <i>się</i> | 377 |
| GUIDELINES FOR AUTHORS | 391 |

OD REDAKCJI

Redakcja „Prac Filologicznych” oddaje Państwu tom LXXIX, na który składają się teksty będące pokłosem konferencji z serii „Dialog Pokoleń” oraz artykuły o różnorodnej tematyce nadesłane przez badaczy reprezentujących różne ośrodki naukowe w Polsce. Całość tomu poprzedza wspomnienie o śp. Profesorze Juriju Apresjanie zmarłym 12 maja 2024 roku, światowej sławy lingwiście, długoletnim członku Rady Naukowej naszego czasopisma.

Artykuły opublikowane w niniejszym tomie są zróżnicowane zarówno pod względem tematycznym, jak i metodologicznym.

Problematyki gwarowej dotyczy siedem tekstów. Katarzyna Sobolewska opisuje *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur* jako nośnik treści kulturowych. Ukazuje zakorzenienie omawianego słownika gwarowego w tradycji oralnej i piśmiennej, jego związki z kulturą umysłową i polityczną epoki, standardami definiowania i wnioskowania, wymogami spójności tekstu. Iwona Nowakowska-Kempna podejmuje natomiast zagadnienie obecności gwar w przepisach kulinarnych kuchni regionalnej, zarówno pisanych, jak i mówionych podczas konkursów regionalnych, które to przepisy interpretuje jako teksty kultury. Halina Pelcowa bada funkcjonowanie wyrazu i pojęcia *dom* w świadomości najstarszych mieszkańców wsi. Na tym przykładzie pokazuje wciąż obecny w gwarach wymiar społeczny i emocjonalny słów kojarzących się z wartościami. Irena Jaros przeprowadza analizę semantyczną gwarowego czasownika *chechłać*, określa zasięg jego występowania w poszczególnych znaczeniach i przywołuje hipotezy dotyczące jego etymologii. Wielkopolskie nazwy zwierząt o ciałach obłych, takich jak larwy, robaki, glisty, stały się przedmiotem opisu w artykule Justyny Kobus. Przedmiotem artykułu Renaty Kucharzyk są z kolei zwyczaje i słownictwo związane ze spożywaniem alkoholu, poświadczone w kilku wsiach położonych na Pogórzu Ciężkowickim. Materiały objęte analizą cechuje duża rozpiętość czasowa, co pozwala na obserwację zachodzących zmian zarówno w obrzędowości biesiadnej, jak i w leksyce obsługującej tę sferę. Celem artykułu Agnieszki Wępy-Siudek jest natomiast przedstawienie wpływu biografii językowej na znajomość mazurskiego języka kolateralnego, w dialektologii polskiej klasyfikowanego jako jedna z gwar dialektu mazowieckiego.

Problematykę historycznojęzykową podejmują teksty Magdaleny Klapper, Darii Ławrynow, Katarzyny Sicińskiej i Joanny Kuć. Pierwszy z nich został poświęcony określeniom osób dotkniętych ciężkimi schorzeniami bądź niepełnosprawnością w XIV–XV-wiecznych zabytkach językowych, np. *blaskaty*, *kiktawy*, *momotliwy*, *piędzimąż*, *szyl*. Daria Ławrynow ukazuje ewolucję znaczenia leksemu *kozak* i jego pochodnych w ciągu wieków. Porównuje polskie dane leksykograficzne oraz wybrane źródła internetowe i literackie, dodatkowo uwzględnia dane języków ukraińskiego i rosyjskiego. Przedmiotem analizy Katarzyny Sicińskiej są cechy XVIII-wiecznej polszczyzny południowokresowej odzwierciedlone w 23 rękopiśmiennych listach Szczęsnego Czackiego (1723–1790), przedstawiciela możnego rodu szlacheckiego żyjącego na Wołyniu, na terenie dawnych Kresów południowo-wschodnich. Z kolei Joanna Kuć na materiale pochodzącym z kancelarii łukowskich charakteryzuje tzw. akty uszanowania, czyli XIX-wieczny gatunek tekstów urzędowych – prośby o błogosławieństwo, którą kierują do rodziców narzeczeni.

W nurt badań nad językowym i tekstowym obrazem świata wpisują się trzy artykuły. Onomastyki kulturowej dotyczy artykuł Agnieszki Klimas, którego celem jest odtworzenie językowego obrazu zapisanego w antroponimach badanej społeczności z perspektywy jej funkcjonowania w środowisku rodzinnym. Katarzyna Kuligowska rekonstruuje językowy obraz dawnych polskich praktyk kulinarnych i konsumpcyjnych na podstawie analizy frazeologizmów i przysłów, które zawierają w swoim składzie komponenty będące nazwami przypraw oraz innych dodatków spożywczych. Lucyna Bagińska podejmuje zagadnienie tekstowego obrazu kobiety we fragmencie wydanej w 2022 roku powieści Olgi Tokarczuk *Empuzjon. Horror przyrodolecznicy*, wyzyskując do analizy instrumentarium językoznawstwa kognitywnego. Punktem odniesienia jest ekfrazza ikony *Święta Emerencja* dokonana przez bohaterów powieści.

Językoznawstwo stosowane reprezentują dwa opracowania. Monika Kaźmierczak zajęła się gielkotem (inaczej mową bezładną), czyli wciąż mało znanym zaburzeniem mowy wywołującym szereg kontrowersji co do specyfiki, rozpoznawania, terapii. Problematykę artykułu należy uznać za ważną zarówno z punktu widzenia nauki, jak i logopedii praktycznej. Matylda Dobrosz wraz z Natalią Siudzińską podejmują próbę oceny, jaki poziom umiejętności narracyjnych mają uczniowie zamieszkujący obszary wiejskie i wielkomiejskie. Autorki porównują te umiejętności i interpretują je, wskazując na możliwe korelacje między miejscem zamieszkania a rozwojem zdolności tworzenia dłuższych wypowiedzi.

Leksyce współczesnej polszczyzny, zarówno najnowszej, jak i regresywnej, poświęcono trzy artykuły. Jarosław Łachnik analizuje najnowsze słownictwo z pola tematycznego CZŁOWIEK, wyodrębnione z zasobów Obserwatorium Językowego Uniwersytetu Warszawskiego. Autor pokazuje różnorodność i stopień skomplikowania tych wyrazów, a także podejmuje próbę ich przyporządkowania do pól

leksykalno-semantycznych. Anna Romanik w centrum zainteresowania umieściła internacjonalizmy (europeizmy) z zakresu mody i kosmetyki. Opierając się na utworzonym przez siebie mikrokorpusie tego słownictwa, ekscerpowanego z prasy luksusowej w ośmiu wersjach językowych, wypracowała własne kryteria uznania leksemu za internacjonalizm oraz ustaliła zakres pojęciowy wyrazów zaliczonych do tej grupy. Agnieszka Grażul-Luft sięga w swojej pracy po książkę z nurtu literatury młodzieżowej, znaną bardziej starszym pokoleniom czytelników. W pilotażowym badaniu autorka sprawdziła, na ile słownictwo *Jeziora osobliwości* Krystyny Siesickiej jest zrozumiałe dla młodych odbiorców współczesnych. Posłużyła się w tym kategoriami mody językowej i słownictwa przestarzałego. Odniosła się też do socjolektu młodzieżowego.

Celem badań Marioli Wołk jest natomiast rozstrzygnięcie statusu leksykalnego specyficznego typu układów z udziałem form czasownikowych użytych w 3. osobie liczby pojedynczej (zwykle czasu teraźniejszego) i poprzedzonych zaimkiem *się*, np. *Się żyje!*, *Się pomaga!*, *Się parkuje!* oraz charakterystyka ich właściwości semantycznych, pragmatycznych i prozodycznych.

Katarzyna Jachymek zajmuje się w swoich badaniach analizą narracyjną. Omawia jej podstawy teoretyczne oraz przedstawia autorski model badań narracyjnych z elementami analizy jakościowej i ilościowej. Na przykładzie badań nad narracją w Związku Harcerstwa Polskiego pokazuje sposób wykorzystania tego narzędzia w badaniach nad wizerunkiem organizacji. Z kolei Anna Kapuścińska dokonuje porównania semiotycznych mechanizmów reprezentacji w analogowej przestrzeni współczesnego miasta i w cyfrowej przestrzeni Internetu.

Przedkładając Czytelnikom niniejszy tom „Prac Filologicznych”, życzymy wszystkim miłej lektury.

Halina Karaś
Magdalena Wanot-Mištura
Izabela Winiarska-Górska

PIOTR SOBOTKA

Instytut Sławistyki, Polska Akademia Nauk

piotr.sobotka@ispan.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0002-6880-8255>

JURIJ DIERIENIKOWICZ APRESJAN (1930–2024)

12 maja 2024 roku w Moskwie zmarł Jurij Dierienikowicz Apresjan, rusycysta, anglista, teoretyk języka i metodolog lingwistyki. Był niekwestionowanym autorytetem w dziedzinie semantyki oraz gramatyki języka rosyjskiego i innych języków słowiańskich. Na trwałe zapisał się w historii lingwistyki jako wnikliwy badacz, dążący do integralnego, obejmującego wszystkie poziomy wyrażania, opisu języka. Jego twórczość naukowa łączy w sobie wysoki poziom erudycji, wynikającej z jednej strony z doskonałej znajomości badanych języków, z drugiej zaś z systematycznej refleksji nad ogólnymi podstawami teoretyczno-metodologicznymi analizy lingwistycznej oraz, co nie mniej ważne, z rzadkiej dziś umiejętności formułowania swoich sądów w sposób precyzyjny, a jednocześnie dopracowany stylistycznie. Cechowała go nieposkromiona pasja poznawcza i tytaniczna pracowitość.



Urodził się 2 lutego 1930 roku w Moskwie, w rodzinie ormiańsko-żydowskiej. Dzieciństwo spędził w Uzbekistanie, w 1939 roku przeniósł się wraz z matką do Moskwy, gdzie w latach 1948–1953 odbył studia w Pierwszym Moskiewskim Państwowym Instytucie Pedagogicznym Języków Obcych. Zaraz po studiach rozpoczął w tym samym instytucie aspiranturę (staż asystencki), zakończoną w 1958 roku przyznaniem mu stopnia kandydata nauk (odpowiadającego

polskiemu doktoratowi) na podstawie rozprawy poświęconej angielskim synonimom frazeologicznym. W Instytucie na seminarium Wiktora Rozencwejga na temat przekładu maszynowego Jurij Apresjan poznał późniejszych najwybitniejszych rosyjskich lingwistów, m.in. Igora Mielczuka, z którym związała go głęboka przyjaźń i ożywcza dla całego rosyjskiego środowiska językoznawczego współpraca naukowa. Obaj uczeni stali się w późniejszym okresie założycielami i filarami tzw. moskiewskiej szkoły semantycznej.

W roku 1960 Issak Rewzin, późniejszy założyciel tartuskiej szkoły semiotycznej, zarekomendował Jurija Apresjana Sebastianowi Szaumjanowi, co zaowocowało zatrudnieniem Uczonego w Zakładzie Lingwistyki Strukturalnej Instytutu Języka Rosyjskiego Akademii Nauk ZSRR. Pod koniec lat 60. XX w. Apresjan aktywnie włączał się w działalność w obronie dysydentów, Daniela, Siniawskiego, Sołżenicyna, Ginzburga i innych, w wyniku czego nie przeszedł w 1972 roku oceny okresowej, co w efekcie doprowadziło do jego odejścia z Instytutu. Szczęśliwie niedługo potem zaproponowano mu pracę w „Informelektró”, instytucie informacyjnym Ministerstwa Przemysłu Elektrotechnicznego ZSRR, gdzie Apresjan wraz z tworzonym przez siebie zespołem, Leonidem Iomdinem i Igorem Bogusławskim, a następnie Leonidem Krysinem, Aleksandrem Łazurskim, Wiktorem Rozencwegiem i Władimirem Sannikowem rozpoczął prace nad stworzeniem systemu przekładu maszynowego, najpierw francusko-rosyjskiego, a następnie angielsko-rosyjskiego, co w efekcie doprowadziło do wykryształizowania się koncepcji integralnego opisu języka. W połowie lat 80. XX w., wraz z początkiem pieriestrojki, zespół ten przeniósł się do Instytutu Problemów Przetwarzania Informacji Rosyjskiej Akademii Nauk, koncentrując się na kolejnych zadaniach, m.in. na przygotowaniu wielofunkcyjnego procesora lingwistycznego ETAP i na projektach leksykograficznych realizowanych we współpracy z Instytutem Języka Rosyjskiego RAN. Sam Jurij Apresjan został w latach 90. kierownikiem Sekcji Semantyki Teoretycznej tego Instytutu.

Stopień doktora nauk (odpowiednik polskiej habilitacji) Jurij Apresjan otrzymał dopiero w 1984 roku w Katedrze Języka Rosyjskiego Uniwersytetu w Mińsku na podstawie książki *Semantyka leksykalna: Synonimiczne środki języka*, której pierwsze rosyjskie wydanie ukazało się w 1974 roku, tytuł profesora – w 1991 roku, a rok później został akademikiem Rosyjskiej Akademii Nauk. Wyrazem uznania wielu środowisk naukowych dla Jurija Apresjana były kolejne zaszczyty: Nagroda Humboldta, którą otrzymał w 1993, złoty medal im. Władimira Dala Rosyjskiej Akademii Nauk za wybitne osiągnięcia w dziedzinie języka rosyjskiego i leksykografii przyznany w 2004, doktoraty honorowe uniwersytetów Sofijskiego (2005) i Warszawskiego (2012), przyjęcie w poczet członków zagranicznych Narodowej Akademii Nauk Republiki Armenii. Był Jurij Apresjan zapraszany z wykładami do wielu ośrodków akademickich na całym świecie, kilkakrotnie gościł w Polsce.

Wchodził m.in. w skład Rady Redakcyjnej *Prac Filologicznych*. Czynnie angażował się w prace Komisji Budowy Gramatycznej Języków Słowiańskich i Komisji Aspektologii przy Międzynarodowym Komitecie Sławistów.

Wśród naukowych zainteresowań Jurija Apresjana należy wymienić m.in. semantykę, składnię, lingwistykę strukturalną, leksykografię, analizę formalnych modeli języka, przekład maszynowy. Dorobek Badacza jest imponujący i z naukowego punktu widzenia doniosły. Składa się na niego 12 monografii autorskich lub współautorskich, 14 słowników, niektóre wielokrotnie wznawiane, oraz ponad 300 artykułów naukowych.

Od samego początku drogi naukowej Uczonego każdorazowy przedmiot jego zainteresowań otwierał nowe przestrzenie badawcze. Kiedy Jurij Apresjan rozpoczął pracę w Instytucie Języka Rosyjskiego Akademii Nauk, jego ówczesny przełożony, Sebastian Szaumjan poprosił swoich młodszych współpracowników o napisanie esejów na temat prac językoznawczych odnoszących się do tego obszaru lingwistyki, którym planowali się oni zajmować. Z tego zadania wywiązał się jedynie Jurij Apresjan, a opublikowany na tej podstawie artykuł zwrócił uwagę edytora z wydawnictwa Proswieszczenije, który zaproponował Apresjanowi napisanie książki poświęconej lingwistyce strukturalnej. Została ona opublikowana w 1966 roku pod tytułem *Idiei i metody sowriemiennoj strukturalnoj lingwistiki (Konceptje i metody współczesnej semantyki strukturalnej)*. Rok później ukazała się kolejna monografia Jurija Apresjana – *Eksperimental'noje issledowanije ruskogo głagoła (Eksperymentalne badanie rosyjskiego czasownika)*, oparta częściowo na koncepcji Wiktora Winogradowa tzw. konstruktywnie uwarunkowanych znaczeń. Następną publikacją, *Leksiczeskaja semantika: sinonimiczeskije sriedstwa jazyka (Semantyka leksykalna: Synonimiczne środki języka)*, fundamentalne podsumowanie dotychczas prowadzonych badań semantycznych i składniowych, była przygotowywana jako dysertacja doktorska. Zgodnie z planami wydawniczymi miała się ona ukazać w 1970 roku, jednak wydanie zostało wstrzymane, a maszynopis skonfiskowany w Komitecie Centralnym partii komunistycznej. Jurijowi Apresjanowi udało się ją odtworzyć na podstawie czwartej kopii i opublikować w 1974 roku. Kolejne lata pracy uczonego zaowocowały publikacjami, w których krystalizowały się jego koncepcje systematycznej leksykografii i integralnego opisu języka, co znalazło dopełnienie w wydanej w 1995 roku książce *Intiegral'noje opisanije jazyka i sistiemnaja leksikografija (Integralny opis języka i systematyczna leksykografia)*, a w roku 2009 ukazała się praca utrzymana w tym nurcie poświęcona głównie założeniom systematycznej leksykografii i paradygmatyce lingwistycznej (*Issledowanija po siemantikie i leksikografii. Paradygmatika [Studia z zakresu semantyki i leksykografii. Paradygmatyka]*).

Monografie Uczonego były tłumaczone na wiele języków, w tym polski. W Polsce zostały wydane w całości *Konceptje i metody współczesnej semantyki*

strukturalnej (1971) w przekładzie Zygmunta Saloniego oraz *Semantyka leksykalna: Synonimiczne środki języka* (1980 [1], 2000 [2]) tłumaczona przez Zofię Kozłowską i Andrzeja Markowskiego, a w drugim wydaniu przy współudziale Elżbiety Janus. Fragmenty *Eksperymentalnych badań czasownika rosyjskiego* zostały opublikowane w przekładach Haliny Kurkowskiej w zbiorze *Językoznawstwo strukturalne* (1979) i Jerzego Bralczyka w tomie *Semiotyka dziś i wczoraj* (1991), natomiast wybrane rozdziały *Integralnego opisu języka* ukazały się w wyborze pod tytułem *Z warsztatu leksykografa* (2012) w tłumaczeniu Jolanty Chojak, Maksyma Duszkina, Aleksandry Sobotki i Piotra Sobotki.

Poza opracowaniami *stricte* naukowymi, Jurij Apresjan był pomysłodawcą i realizatorem różnych projektów leksykograficznych. Na początkowym etapie swojej kariery zajmował się leksykografią dwujęzyczną, współtworząc wielokrotnie wznawiane i uzupełniane słowniki angielsko-rosyjskie leksyki ogólnej, a także angielsko-rosyjski słownik synonimów, opublikował również rosyjsko-węgierski słownik czasowników. Współpraca z Igorem Mielczukiem i Aleksandrem Żółkowskim zaowocowała pierwszym w pracy Apresjana słownikiem jednojęzycznym opartym na modelu SENS \Leftrightarrow TEKST. Badacz był także redaktorem kilku słowników synonimów języka rosyjskiego, a ukoronowaniem jego pracy leksykograficznej stał się doprowadzony do litery j słownik oparty na autorskiej koncepcji pt. *Aktywnyj słowar' russkogo jazyka*.

W działalności naukowej Jurija Apresjana namysł nad teoretycznymi założeniami opisu języka łączył się z praktycznym ich zastosowaniem, co legło u podstaw centralnej, w myśli Apresjana, koncepcji integralnego opisu języka. Wedle jej podstawowych założeń opis języka obejmuje w ścisłej koordynacji analizę jednostek leksykalnych w perspektywie gramatycznej, zwłaszcza składniowej, i ujęcie gramatyki służące zrozumieniu zjawisk leksykalnych. Opis integralny dąży do sformalizowania słownika i gramatyki tak, aby obie klasy pozostawały ze sobą w ścisłej korelacji pod względem wszystkich rodzajów informacji, których są nośnikami. Zdaniem Apresjana, realizacja tego modelu wymaga z jednej strony pracy nad całym zasobem leksykalnym z uwzględnieniem cech, które nie mają bezpośrednio charakteru leksykalnego, z drugiej zaś, pracy nad całym zestawem reguł gramatycznych, w tym również semantycznych i prozodycznych, z uwzględnieniem danych istotnych z punktu widzenia leksykalizacji zarówno poszczególnych leksemów, jak i małych ich typów. Ideą kluczową jest tu grupowanie jednostek słownikowych w typy leksykalne i charakteryzowanie tych jednostek w terminach tych typów wraz z implikowanymi przez nie regularnościami.

Badania naukowe, jakie niemal do końca życia prowadził Jurij Apresjan, obejmowały szerokie spektrum dyscyplin i problemów językoznawczych. W ich centrum jednak niemal od samego początku pozostawała semantyka, do której

droga wiodła go poprzez zdyscyplinowany opis składniowy klas wyrazowych. Łączył zatem uczone dwa punkty spojrzenia na język – gramatyczny z leksykologicznym, i w obu tych dyscyplinach podejściu teoretycznemu towarzyszyło empiryczne. Dla całego dorobku Jurija Apresjana charakterystyczna jest bowiem praktyczna realizacja postulatów teoretycznych. Jego prace naukowe nie straciły na aktualności mimo upływu lat, stanowią tak pod względem merytorycznym, jak i opisowym połączenie syntezy teorii strukturalistycznych i modeli lingwistycznych z oryginalną i ożywczą myślą autora. Niewątpliwie odszedł od nas uczonego światowego formatu, którego ważnym wkładem we współczesną myśl lingwistyczną jest skonstruowanie metajęzyka służącego opisowi znaczeń jednostek leksykalnych i relacji zachodzących między nimi. Jego prace mogą być uznane z jednej strony za wykład teorii i metodologii językoznawstwa, z drugiej zaś – kompendia wiedzy szczegółowej. Dzięki temu, że zgromadził wokół siebie grono oddanych współpracowników, jego myśl na długo jeszcze będzie ożywiała badania językoznawcze tak w Rosji, jak i poza nią.



Jurij Apresjan był nie tylko wybitnym uczonym, lecz również wyjątkowym człowiekiem o niezwyklej wrażliwości moralnej. Cechował go spokój, głębia spojrzenia, która pozwalała z uczciwością i pokorą spojrzeć na siebie i innych. Był niezwykle skromny, łagodny, dobry i prawy. Stawał po stronie poniżanych i uciskanych. Z szacunkiem i tolerancją odnosił się do innych ludzi, którzy w jego oczach zawsze zyskiwali na znaczeniu. Wielokrotnie, również swoją aktywną postawą, bronił wolności innych, za co nieraz spotykały go represje. Był przy tym uczciwy w stosunku do wyznawanego przez siebie systemu wartości, zawsze starając się z godnością sprostac swoim czasom, jak m.in. po napaści Rosji na Ukrainę, kiedy, nie bacząc na swoje bezpieczeństwo, podpisał list otwarty rosyjskich naukowców i dziennikarzy naukowych potępiający rozpoczęcie przez Rosję wojny.

W ostatnich słowach swojego wykładu wygłoszonego na Uniwersytecie Warszawskim z okazji przyznania mu doktoratu *honoris causa* powiedział, że niczego, co zdarzyło się w jego życiu, nie żałuje, ponieważ wszystko, czego doświadczył, prowadziło go ku lepszemu i że uważa się za człowieka szczęśliwego. Mnie i wielu swoich przyjaciół oraz znajomych pozostawił z żalem, że więcej się już nie zobaczymy. Nie dokończymy przerwanych rozmów. Przyznaję, że nie jestem szczęśliwy, kiedy pomyślę, że Jurija Dierienikowicza nie ma już gdzieś w Moskwie czy w innym miejscu. Żegnaj pisarzu języka, miłośniku Bułhakowa i Okudźawy! Żegnaj!

Beatae memoriae!

Prace Filologiczne 2024 (79): 19–37
ISSN 0138-0567; e-ISSN 2720-5037
Copyright © by Lucyna Bagińska, 2024
Creative Commons: Uznanie autorstwa 4.0 (CC BY 4.0)
<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/legalcode.pl>
<https://doi.org/10.32798/pf.1471>

LUCYNA BAGIŃSKA
Uniwersytet Warszawski, Warszawa
e-mail: lucbag@o2.pl
<https://orcid.org/0000-0002-3348-9805>

ZA SŁOWAMI O IKONIE, CZYLI
TEKSTOWY OBRAZ KOBIETY ZAWARTY
WE FRAGMENTCIE POWIEŚCI OLGI TOKARCZUK
PT. *EMPUZJON*, ZREKONSTRUOWANY
Z ZASTOSOWANIEM METODOLOGII KOGNITYWNEJ

FOLLOWING THE WORDS ABOUT AN ICON. COGNITIVE LINGUISTIC
FRAMEWORK FOR RECONSTRUCTING A *TEXTUAL VIEW*
OF A WOMAN CONTAINED IN A FRAGMENT OF OLGA TOKARCZUK'S
NOVEL *THE EMPUSIUM*

Abstract: The aim of the article is to present the results of examining the language of a fragment of Olga Tokarczuk's novel *The Empusium* (Pol. *Empuzjon*). A natural medicine horror, inspired by a work of art – an Orthodox icon, which in Western culture is called *Saint Emerence*. The analyzed statement of the main character of the novel was subordinated to the rules of ekphrasis as a form organizing the linguistic presentation of a painting (Gogler 2004, Markowski 1988). The applied methodological instruments of the cognitive linguistics paradigm, profiling and conceptual metaphor, developed by both American and Polish linguists (Langacker 2009, Lakoff and Johnson 1988, Bartmiński 1989) made it possible to reconstruct what is behind the words of ekphrasis, in the mental layer of language users, i.e. the way they understand and imagine the concept of a woman. This research procedure fits into the theory of the textual image of the world (Tokarski 2016). The theory of G. Bohem (2014), a contemporary German art historian and philosopher, was used to reflect on the reception of a work of art.

The analyzed fragment is related to many threads of the novel, mainly those that refer to reflections on women from the beginning of the 19th century.

KEYWORDS: icon, artwork, ekphrasis, conceptual metaphor

Wprowadzenie

Rozważania w artykule podporządkowałam realizacji dwóch głównych celów. Pierwszym jest ustalenie, jak w rezultacie przekładu intersemiotycznego, zachodzącego między kodem znaków plastycznych (ikona) a kodem językowym (tekst o obrazie), zostało przedstawione dzieło malarskie we fragmencie powieści Olgi Tokarczuk. Drugim – prezentacja wyników badania tego, co kryje się właśnie za słowami w warstwie mentalnej tych, którzy wypowiadają się o obrazie (tu: bohaterów utworu) i dotyczy konceptualizacji¹ pojęcia ‘kobieta’.

Do analizy procesów zachodzących w sferze pojęciowej wymienionych użytkowników języka zostały zastosowane wybrane instrumenty kognitywnego paradygmatu językoznawstwa², wypracowane zarówno przez lingwistów amerykańskich (m.in. Langacker 2009, Johnson 2009, Lakoff 1988), jak i polskich (m.in. Bartmiński 1998, Tokarski). Są nimi profilowanie (Langacker 2009, Bartmiński i Niebrzegowska 1998) i metafora pojęciowa (Lakoff i Johnson 1988). Językoznawcy kognitywni koncentrują się na badaniu poznawczej właściwości języka naturalnego, czyli na traktowaniu go jako źródła wiedzy o człowieku i świecie³.

Postępowanie badawcze oparte na analizie fragmentów dzieła literackiego wpisuje się w teorię *tekstowego obrazu świata* (Tokarski 2016)⁴, która ewoluowała

¹ Konceptualizacja – rozumienie znaczenia lub wyobrażenia pojęcia, na które składa się jego treść znaczeniowa i struktura (Langacker 2009, s. 100).

² Językoznawstwo kognitywne zrodziło się w latach 80. XX wieku w USA. Jego badacze zajmują się ustalaniem zależności między językiem a umysłem, korzystając ze zdobyczy antropologii i psychologii. Największą rolę odgrywa w niej znaczenie, procesy pojęciowe towarzyszące jego powstawaniu oraz ucieleśnione doświadczenie. Pionierami szkoły m.in. byli G. Lakoff, R. Langacker, Ch. Fillmore, G. Fauconnier (por. Evans 2009, s. 48).

³ Z językiem kojarzy się przede wszystkim jego funkcja komunikacyjna.

⁴ *Tekstowy obraz świata*, najogólniej rzecz ujmując, jest realizującą się na poziomie *parole* odmianą *językowego obrazu świata (langue)*, charakterystyczną dla konkretnego tekstu. Tworzą go m.in. konstrukcje fleksyjne, składniowe, słowotwórcze i przede wszystkim leksykalne, charakterystyczne dla konkretnego autora wypowiedzi (np. nietypowo zestawiane wyrazy). Odzwierciedla się w nich system wartości tego, kto tworzy tekst.

ze szczególnie charakterystycznej dla polskiego językoznawstwa kognitywnego teorii *językowego obrazu świata* (m.in. Bartmiński 2007).

Analizowany fragment powieści został podporządkowany regułą ekfrazy, czyli formy wypowiedzi o dziele plastycznym (m.in. Markowski 1999, Gogler 2004, Dziadek 2011), zainspirowanej prawosławną ikoną⁵. Fragment jest powiązany z tymi wątkami dzieła noblistki, które odnoszą się do sytuacji kobiet z początku XX wieku. Zrekonstruowany w artykule element *tekstowego obrazu kobiety* został oparty głównie na myśli filozoficznej z przełomu XIX i XX wieku.

Do badania recepcji dzieła plastycznego posłużyłam się teorią Gottfrieda Bohema (2014), współczesnego niemieckiego filozofa i historyka sztuki.

Metodologia – wybrane instrumenty wypracowane przez lingwistów kognitywnego paradygmatu językoznawstwa

Badanie poznawczej predyspozycji języka z zastosowaniem instrumentów wypracowanych przez językoznawców kognitywnych pozwala ustalić, jak są konceptualizowane w sferze mentalnej jego użytkowników fenomeny świata (np. ludzie, obiekty, pojęcia). Ekspresja językowa stanowi wyraz tych procesów mentalnych. Poprzez analizę języka uzyskuje się więc dostęp do sfery pojęciowej nadawców komunikatów językowych. Dzięki temu jest możliwe zrekonstruowanie rozumienia i wyobrażenia przez nich określonych fragmentów rzeczywistości.

W teorii tego paradygmatu znaczenie odpowiada konceptualizacji, w której uwzględnia się zarówno treść pojęcia, jak i jego strukturę (Langacker 2009, s. 100). Do zrekonstruowania rozumienia pojęcia 'kobieta' w niniejszym artykule wykorzystano profilowanie (Langacker 2009, Bartmiński 1998)⁶ i metaforę pojęciową⁷ (Lakoff i Johnson 1988).

Profilowanie stanowi jeden z podstawowych sposobów budowania i rozumienia znaczenia przez konceptualizatora. W strukturze bazowej pojęcia w konkretnym jego użyciu ulegają *podświetleniu* (Langacker 2009), czyli są eksponowane jedynie pewne jego aspekty, podkategorie. Bartmiński określa je mianem: *fasety* (Bartmiński 1998, s. 216). Badacze kognitywnego paradygmatu zauważają, że nigdy w indywidualnym użyciu słowa odsyłającego do pojęcia nie jest możliwe odniesienie się do jego wszystkich potencjalnych znaczeń, składających się na bazę

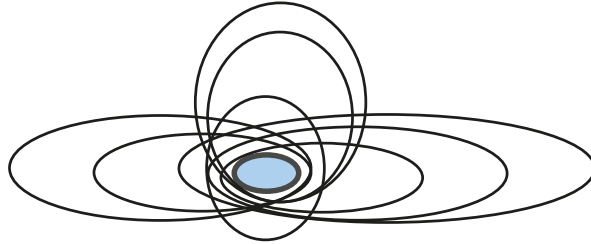
⁵ Inną formą wypowiedzi o dziele plastycznym jest hypotypoza (R. Słodczyk 2017, L. Bagińska 2024).

⁶ Różnica między podejściem do zagadnienia amerykańskiego badacza a polskiego polega na tym, że Langacker koncentrował się na samym procesie powstawania profili znaczenia, na jego dynamice, natomiast Bartmiński zajmował się materiałem już gotowym, statycznym.

⁷ Do innych należy jeszcze amalgamat.

pojęciową. Uwzględnia się jednak w tej operacji stosunek *podświetlonego* elementu do miejsca w strukturze bazy pojęciowej i wpisanych w nią w hierarchii.

W akcie profilowania rola konceptualizatora jest szczególnie istotna, bo to z jego punktu widzenia dokonuje się konstruowanie znaczenia (Bartmiński 1998, s. 216). To on wybiera z bazy pojęcia określoną fasetę.



Ryc. 1. Na schemacie graficznym zilustrowano proces profilowania. Na bazę pojęcia składają się wszystkie domeny pojęcia, którym odpowiadają elipsy na schemacie.

W przestrzeni mentalnej konceptualizatora następuje wybranie pewnego zestawu treści pojęciowych ze wszystkich możliwych; tego, na którym skupiona jest uwaga poznawcza. Na schemacie odpowiada temu jedna z elips. W oznaczonym kolorem środkiem schematu zawarta jest informacja o wspólnym dla wszystkich domen elemencie pojęcia.

(Por. Langacker 2009)

„Istotą metafory pojęciowej jest rozumienie i doświadczenie jednego rodzaju rzeczy w terminach innej rzeczy” (Lakoff, Johnson 1988). Metafora pojęciowa powstaje więc przez przeniesienie atrybutów jednej domeny⁸ pojęciowej do innej. Nowa jakość, konstytuująca się w wyniku tej operacji, wyrażająca rozumienie lub wyobrażenie pojęcia, do którego odsyła wyraz lub wyrażenie użyte przez mówiącego, odpowiada domenie docelowej, natomiast ta, która jest wykorzystana do jej zbudowania, stanowi domenę źródłową (Lakoff i Johnson 1988, s. 155). Zachodzi wówczas operacja, którą za pomocą symboli można wyrazić następująco: X to Y (np. MIŁOŚĆ TO DROGA, CZAS TO PIENIĄDZ). Zależność między pojęciami, które podlegają procesowi tworzenia nowego znaczenia, musi być koherentna, czyli w pewnych aspektach struktury obu domen powinny przylegać do siebie, zgadzać się, „pasować do siebie”, chociaż nie w pełni przystając. Badacze kognitywni wyodrębnili metafory ontologiczne, relacyjne i strukturalne.

Pierwsze z wymienionych związane są ze zmianą paradygmatu i polegają na tym, że byty nieożywione zyskują cechy bytów ożywionych i odwrotnie – ożywione podlegają reifikacji (urzeczowieniu). Powstawanie metafor relacyjnych opiera się na wykorzystywaniu doświadczeń ciała ludzkiego usytuowanego w przestrzeni,

⁸ Mianem domen określane są pakiety wiedzy istniejące w sferze mentalnej (umyśle) użytkowników języka.

czyli np. wykorzystanie kierunku wertykalnego góra–dół, relacji prawa i lewa strona oraz związanej z nim aksjologii. Potwierdzeniem tej zależności są wyrażenia: *rosną mi skrzydła u ramion* lub *jestem zdołowany*. W metaforach strukturalnych jedno pojęcie abstrakcyjne jest objaśniane (mapowane) przez inne tego typu.

Podstawowe wyobrażenie pojęcia człowieka w ujęciu językoznawców kognitywnych odpowiada pojemnikowi (Lakoff i Johnson 1988, s. 155), ponieważ, po pierwsze, w taki sposób wyodrębnia się ono spośród innych fragmentów świata, a po drugie, stanowi obiekt przestrzenny, w którym są zawarte inne obiekty np. serce.

Ekfrazja jako forma artystycznej wypowiedzi

Ekfrazja powstaje w wyniku przekładu intersemiotycznego, w którym konkretność uniwersalnych znaków kodu plastycznego (m.in. kształtów obiektów, barw), usytuowanych w planach przestrzennych obrazu, zastępują abstrakcyjne znaki kodu językowego, następujące po sobie w czasie. Taka wypowiedź jest zaliczana do najstarszych przekładów intersemiotycznych (m.in. Markowski 1999, Słodczyk 2017)⁹.

Badany tekst jest inspirowany dziełem plastycznym¹⁰. Składa się z dwóch modułów: opisowego i narratywizacyjnego (Markowski 1999, Gogler 2004)¹¹. W komponentach opisowych występują wierne, lub w miarę wierne, prezentacje elementów świata przedstawionego dzieła malarskiego, a w narratywizacyjnych (opowiadających, fabularyzujących) znajduje upust empatia odbiorcy wobec obrazu, jego intelekt, erudycja, wrażliwość, wyobraźnia, zmysł artystyczny, itp. Bazując na tych predyspozycjach, twórca ekfrazy rozwija ujęte w części opisowej motywy, czyli snuje refleksje, dopowiada, polemizuje, ocenia itp. Niejednokrotnie trudno oddzielić od siebie obie części artystycznej wypowiedzi (Gogler 2004).

Święta Emerencja tytułową postacią ikony

Pod nazwą *Święta Emerencja* ikona była znana na Zachodzie, natomiast w kościele prawosławnym nosiła miano *Panagija*, czyli *Prześwięta*. Znaczenie etymologiczne imienia *Emerencja* brzmi: *ta, która się dobrze zasłużyła* DEON.pl [dostęp 2023.08.30]. Trudno byłoby tę parafrazę zakwestionować, uwzględniając drzewo genologiczne rodu, z którego wywodzi się Zbawiciel Świata. Pełni przecież

⁹ Przykładem fragmentu uznanego za ekfrazę jest opis tarczy Achillesa w dziele Homera *Iliada*.

¹⁰ Ekfrazja (z geckiego) – utwór poetycki będący opisem dzieła malarskiego, rzeźby lub budowli (STL). Może nią być też utwór narracyjny lub jego fragment.

¹¹ Proporcje między tymi warstwami decydują przy tym, czy wypowiedź o obrazie jest ekfrazą, czy hypotypozą (por. Słodczyk 2018, s. 146).

funkcję nestorki rodu. Kobieta długo pozostawała w stanie panieńskim, by podobać się Bogu. Spośród siedmiu kandydatów na małżonka wybrała Stolana. Urodziła mu dwie córki: Annę i Marię (EK 1995, s. 934). Jest babką Najświętszej Maryi Panny, a tym samym prababką Pana Jezusa (Wojtowicz, s. 2016).

Na obrazie oprócz niej znajduje się jeszcze postać Św. Anny oraz Maryi z Dzieciątkiem. Przedstawiona w ten sposób genealogia Chrystusa występuje też pod tytułem: *Św. Anna Samoczwarta* (*Encyklopedia Katolicka* 1995, s. 934)¹².

Ikona – przekaz sakralny i dzieło sztuki

Ikona (z gr. εἰκών [eikón] – obraz) jest przekazem sakralnym, na którym przedstawia się postaci Syna Bożego, Najświętszej Maryi i innych świętych oraz wydarzenia z ich życia. Ten rodzaj malarstwa najczęściej kojarzy się z prawosławiem, jednak występuje także u grekokatolików oraz w kościele łacińskim (Skomoroszko 2022, s. 372). Ikony dla wierzących mają głównie znaczenie teologiczne, a zwłaszcza chrystologiczne (Skomoroszko 2022, s. 374). Sposób ich malowania, a właściwie pisania¹³, jest podporządkowany tej roli.

Postaci na płaszczyźnie ikony są usytuowane frontalnie i w układzie odwróconego trójkąta równoramiennego (podstawa figury na górze), aby ukazać boski, a nie ludzki punkt widzenia. Taka kompozycja ma sprawić, że odbiorca ikonicznego przekazu znajduje się w *centrum wydarzeń*, a sama ikona staje się pewnego rodzaju *oknem ku wieczności*. Wskutek tego powstaje wrażenie, że postaci ikony zaglądają w duszę odbiorcy. Przestrzeń w ikonie jest dwuwymiarowa, więc niepodporządkowana perspektywie linearnej, stwarzającej złudzenie świata rzeczywistego, by ludzkie oko odbierało go w trzech wymiarach.

Najistotniejszym elementem postaci przedstawianej w ikonie jest twarz. Często wykonanie tego rodzaju obrazów powierzano uczniom mistrza, ale oblicze bohaterów obrazu była wyłącznie jego dziełem.

¹² Niestety, nie udało mi się odszukać ikony z motywem Św. Anny Samoczwartej, w której do postaci ukazanych w *Św. Annie Samotrzeciej* dołącza postać Emerencji. Należała do osobliwych, rzadko umieszczanych dzieł w cerkwi. Przedstawiała matriarchalną linię rodu. Św. Emerencja pojawiała się w malarstwie po soborze trydenckim w ujęciu poziomym, w towarzystwie małżonka Stolana i/lub córki Anny z Joachimem (por. EK 1995, s. 935)

¹³ Ikony pisze się, nie maluje, ponieważ ich celem jest zastąpienie przekazu pisanego, adresowanego do wiernych, którzy nie opanowali umiejętności pisania i czytania. Stanowią *ewangelię w kolorach*. Innym objaśnieniem zwrotu jest błędne tłumaczenie czasownika z języka greckiego, w którym słowo γράφω (podobnie jak писать w rosyjskim) oznacza zarówno *писаć*, jak i *malować*.



Ryc. 2. Św. Anna Samotrzecia. Domena publiczna

Oczy stanowią duchowe centrum twarzy i rzadko są skierowane bezpośrednio ku patrzącemu na ikonę. Najczęściej wzrok postaci znajduje się niejako ponad nim. Równie dużą wagę przywiązuje się do sposobu ukazania dłoni. Są one zawsze skierowane do widza.



Ryc. 3. Św. Anna Samotrzecia – drzewo genologiczne. Domena publiczna

Jak odbiorca patrzy na dzieło plastyczne?

Zdaniem Gottfrieda Boehma, współczesnego niemieckiego historyka sztuki i filozofa, oglądający obraz subiektywnie dokonuje wyboru jego obiektów malarzkich, zestawia je dowolnie (np. postać z tłem) i tworzy indywidualną strukturę obrazu, tylko jemu właściwą (Boehm 2014, s. 136). Dlatego też odczytania tego samego przekazu malarskiego przez różnych odbiorców są odmienne¹⁴.

Moduł opisowy prawosławnej ikony został ukazany z perspektywy głównego bohatera powieści, Mieczysława Wojnicza, najmłodszego kuracjusza męskiego sanatorium w Görbersdorf: „to, co przedstawia ikona najlepiej ujrzyć oczami Wojnicza, które są przecież niewinne” (Tokarczuk 2022, s. 162). Dokonuje on subiektywnego wyboru tych elementów ikony, które do niego przemawiają, i tworzy indywidualną konfigurację dzieła.

W warstwie narratywizacyjnej ekfrazy znalazła odzwierciedlenie nie tylko perspektywa głównego bohatera, ustrukturyzowana w formę monologu wewnętrznego postaci, ale również ogląd kilku innych pensjonariuszy męskiego zakładu leczniczego, których zainteresował osobliwy obraz w małej cerkwi. Ich refleksje o nim, różne dopowiedzenia do odbioru obrazu przez Wojnicza, zostały ukazane w formie dialogów.

Recepcja ikony w kontekście wybranych elementów świata przedstawionego powieści

Wydarzenia powieści rozgrywają się w 1913 roku w miejscowości Görbersdorf (Sokołowsko)¹⁵. Ikona znajdowała się w kapliczce usytuowanej niedaleko męskiego sanatorium Wilhelma Opitza. Ten obiekt sakralny, podobnie jak cmentarz i okoliczne lasy, poszerzał przestrzeń, w której przebywali pensjonariusze. Wyróżniał się wśród nich Longin Lukas – katolik z Królewca, August August – socjalista z Pragi, Walter Frommer – teozof z Breslau, Thilo von Hahn – student malarstwa z Berlina. Lecznica wprawdzie stanowiła dla nich miejsce centralne, jednak na stan psychiczny kuracjuszy i osobliwą atmosferę panującą w sanatorium te miejsca miały duży wpływ. Na polanach lasu znajdowały się np. dziwne

¹⁴ W powieści Tokarczuk malarz stosuje *patrzenie przezierne* na obraz, polegające na oglądaniu uważniejszym, wymagającym koncentracji, zmruczenia oczu, przybliżenia się do dzieła. Pozwala ono zobaczyć więcej w artefakcie niż tyle, ile widzi się na pierwszy rzut oka, dotrzeć do istoty przekazu, do jego tajemnicy. Pisarka proponuje więc, jakby mimochodem, nowy sposób odbioru dzieła plastycznego. Nie czyni tego przypadkowo. Osaczony obrazami we współczesnej kulturze popularnej człowiek odbiera je nader powierzchownie, bez emocji, bez refleksji.

¹⁵ Znajduje się tam, odrestaurowana obecnie, cerkiewka św. Michała Archanioła.

obiekty, kukły z mchu, tzw. Tuntschi, przypominające kształtem ciało leżącej na wznak kobiety. Kuracjusze spędzali czas na rozmowach przy specyficznej nalewce Schwarmerei, do której sporządzania dodawało się zbierane w okolicznych lasach specjalne grzyby. Cała otaczająca ich przestrzeń zdawała się być nasycona lękami – przed śmiercią, gdyż wszystkich kuracjuszy dotykały „choroby piersiowe i gardlane”, a gruźlicy wówczas nie dawało się wyleczyć, oraz, paradoksalnie, przed kobietami, które fizycznie były tu prawie nieobecne.

Zawarty w tytule powieści¹⁶ wyraz *empuzjon* powstał od rzeczownika *empuza*, oznaczającego w mitologii greckiej żeńską zjawę, często traktowaną jak czarownicę. Ukazuje się ją jako postać kobiety z jedną nogą. Zmienia ona swój wygląd z przymilnego i kuszącego mężczyzn na przerażający. Upatrzona ofiary pożera (Grimal 1987, s. 83). Mianem *empuzjon* określa się więc miejsce zaludnione przez czarownice.

Noblistka zauważa też, że brzmienie tytułu jest „jakimś wariantem sympozjonu”, czyli platońskiej uczty mędrców. Można więc próbować tłumaczyć go jako na przykład *uczta bogiń lęku*. Podtytuł powieści – *Horror przyrodolecznicy* – potwierdzałyby, zdaniem pisarki, tego rodzaju intuicje (Nogaś M. 2022). *Empuzjon* to także przestrzeń pomiędzy światem realistycznym a fantasmagorycznym, wyrażająca przebywanie człowieka w obszarach stworzonych w jego wyobraźni, stanowiących projekcje jego kompleksów.

Warstwa opisowa ekfrazy z perspektywy Mieczysława Wojnicza

Młody pensjonariusz widzi w ikonie trzy kobiety, siedzące sobie kolejno na kolanach. Maria z niemowlęciem na rękach zajmuje miejsce na kolanach matki – Św. Anny. Ta następnie na kolanach swojej matki, Emerencji, a tym samym babki Marii i prababki Zbawiciela. Tytułowa bohaterka ikony ma na sobie ciemny, prawie czarny płaszcz, podszyty wyeksponowaną na obrazie, ciemnoniebieską podszewką. Widnieją na niej gwiazdy, księżyc oraz słońce. Oglądający zwraca uwagę na rozłożone lekko ręce nestorki rodu oraz zauważa, że jej szerokie okrycie okala dwie mniejsze postaci obrazu – kobiety oraz dziecka. Sylwetka św. Anny, kolejnej postaci obrazu, jest nieco większa niż usytuowanej niżej Marii, solidniejsza. Kobieta ubrana jest w ceglastą sukienkę. Sprawia wrażenie dostojniejszej niż postać Matki Jezusa.

Wzrok oglądającego przesuwają się od Marii z Dzieciątkiem ku górze, w kierunku wertykalnym. Emerencja w rozłożystym płaszczu, ułożona najwyżej i największa spośród postaci obrazu, pełni rolę podstawy w zarysowanej przez

¹⁶ *Empuzjon* jest pierwszym utworem po otrzymaniu nagrody Nobla przez Olę Tokarczuk.

sylwetki kobiet figurze odwróconego trójkąta. W tak przedstawionej genealogii Chrystusa uwzględnia się linię *po kądzieli*.

Uważniejsze spojrzenie pensjonariusza, skoncentrowane na szczegółach obrazu, kieruje się na twarze przedstawionych postaci, najistotniejszy element ikony. Oblicza Marii i niemowlęcia są różowe, świeże i żywe. Zdają się śmiało patrzeć na widza. Dzieciątko sprawia wrażenie, że wręcz mruga do patrzącego. Twarz Św. Anny wydaje się Wojniczowi nieco smaglejsza niż Marii. Jest poważna, dojrzała. Rysuje się na niej napięcie, jakby wyczuwała zagrożenie sytuacją, w której się znalazła; jakby bała się powiedzieć za dużo. W ujęciu jej sylwetki dominują barwy granatu i srebra. Patrzącemu wydawała się *zmarniona*.

Emerencja natomiast wygląda na cierpiącą. Zmarszczki na jej twarzy, mocno zaznaczone pędzlem przez artystę, sprawiają, że kojarzy się Wojniczowi z jakąś rośliną. To ją odróżnia od ujęć innych twarzy kobiet, ukazanych na obrazie. Przy tym zapewne wiąże się z jedną z legend o Emerencji, przedstawianej jako roślina, z której wyrastają pędy, a następnie jeden wspaniały owoc. Tłem dla szeroko rozpostartego płaszcza tytułowej postaci obrazu jest złoto, czyli *lux perpetua* oznaczająca *światłość wiekiustą*.

Postaci w odbiorze Wojnicza są nieruchome, statyczne, nieożywione. Jedynie z ich twarzy pensjonariusz wyczytuje ślady emocji. W tym oglądzie wyeksponowane są jednak kolory szat i tła. Barwy te mają wartość symboliczną.

W przestrzeni ikony wielkość obiektów malarskich (postaci kobiet) wyraża ich rolę w hierarchii. Emerencja jako tytułowa bohaterka obrazu jest największa. W przykładzie na kod językowy proporcje między obiektami zastępują przymiotniki w stopniu wyższym (np. *większa od...*). Następstwo postrzegania postaci obrazu przez oglądającego w rozwijającej się w czasie relacji językowej odpowiada temu, co znajduje się na kolejnych planach w płaszczyźnie obrazu. Zarysowany został wyraźnie kierunek wertykalny, prowadzący od punktu centralnego w układzie odwróconego trójkąta – postaci Maryi z Dzieciątkiem – ku kolejnym, usytuowanym wyżej postaciom kobiet.

Leksemami określającymi kolorystykę ikony są nazwy barw podstawowych np. czerwony, niebieski oraz niepodstawowych np. ceglasty (Tokarski 2004, s. 144–145), zniuansowane przysłówkiem wyrażającym ich odcienie: ciemnoczerwony, ciemnoniebieski.

Warstwa opisowa ekfrazy jest realizowana w czasie teraźniejszym, co podkreśla jednoczesność oglądania obrazu i jego odbioru. Język tego modułu jest „przezroczysty”, czyli niezwracający uwagi sam na siebie. Nie występują w nim wyszukane środki artystycznego obrazowania. Na ikonę wszak patrzy przeciętny użytkownik języka, młody, wprawdzie uwrażliwiony na dzieło sztuki człowiek, ale nieszczególnie przygotowany profesjonalnie, nie znawca malarstwa i nie artysta.

Warstwa narratywizacyjna ekfrazy z perspektywy Wojnicza

Ikona sprawia na najmłodszym z oglądających ją pensjonariuszy „przygnębiające wrażenie” (Tokarczuk 2022, s. 165). Decyduje o tym przede wszystkim swoisty nadmiar przedstawionych na obrazie postaci, ich ciał. Postrzega on ikonę jako „ciemną, gęstą, splątaną od ciał trzech kobiet, które przechodziły jedno w drugie i z tej plątaniny wyrastały tylko głowy otoczone aureolami” (Tokarczuk 2022, s. 165). Trzy kobiety, siedzące sobie nawzajem na kolanach, odbiera jako coś wręcz nieprzyzwoitego, jakąś zakrawającą na dowcip przesadę. Dochodzi do wniosku, że jest możliwe, iż jakiś widz zaśmieje się w „poczwórną twarz tej specyficznie skłębionej grupie ciał”, niespodziewanie dla siebie wybuchnie śmiechem, zamiast zachować powagę w świętym miejscu. Zgadza się w zupełności z tym, że ta ikona nie jest w cerkwiach często umieszczana z powodu swojej „bizarnej poczwórności” (Tokarczuk 2022, s. 166), jak i samej postaci Emerencji.

Umiejscowione w centrum grupy dzieciątko w ciemnoczerwonej szatce wydaje mu się drobne, chorowite. W ręku trzyma dorodne jabłko, w recepcji oglądającego nienaturalnie różowe, jakby ugotowane, a nie surowe, świeże. Jego Matka, kojarząca się odbiorcy bardziej z dziewczynką jeszcze niż kobietą, wydaje się błąda i wymizerowana, jakby macierzyństwo przerastało jej siły. Jest przekonany, że wszystkie oczy oglądających, tak jak i jego, kierują się mimowolnie na Dzieciątko i młodziutką Rodzicielkę. Ich postaci wzbudzają troskę i wywołują chęć udzielenia im pomocy i wsparcia.

Przedstawienie Emerencji uderza go brzydotą. Wydaje mu się straszna, nawet wiedźmowata. Sprawia wrażenie niepasującej w obrazie do niczego. Znajduje się wśród obiektów dzieła jakby przypadkowo albo z powodu złośliwości artysty. Właściwie wszystko na obrazie wydaje się mu nieestetyczne, wręcz brzydkie, szokujące i prowokujące.

Nie dziwi go więc, że ta ikona w cerkiewce budziła wielkie emocje i intrygowała kuracjuszy. Dostrzega brak klasycznej powagi, z jaką pisze się ikony. Wyrażają to kontrastowe ujęcia barw – kolor złoty zestawiony z ciemną barwą mroku, a także zderzenia linii prostych z jakimiś esami-floresami.

Warstwa narratywizacyjna ekfrazy z perspektywy innych niż Wojnicz kuracjuszy

Słuchając rozmów zebranych wokół ikony pensjonariuszy, którzy z racji wieku, a więc i życiowego doświadczenia oraz wykonywanych profesji i zainteresowań (np. malarz Thilo) pełnili funkcję mentorów wobec Wojnicza, młody człowiek ma okazję poszerzyć swoją wiedzę o obrazie, która do tego momentu wynikała

w zasadzie z oglądania znajdującego się w cerkiewce artefaktu. Słyszy, że jest to osobliwy, rzadki motyw malarski, prawie nieobecny w dziełach ikonicznych. W zasobach prawosławnych dzieł właściwie można mówić o jedynej takiej ikonie. W średniowieczu był on popularny na Zachodzie, z czasem jednak zanikał, nawet usuwano go ze świątyń.

Dowiaduje się, że nawiązuje on do legendy, gdy na 77 lat przed narodzeniem Jezusa prorok Archos z góry Horeb ujrzał piękną dziewczynę, a potem miał sen, w którym z jej ciała wyrasta drzewo o pięknych owocach. Jeden z nich jest najpiękniejszy. Powiedział dziewczynie, że będzie miała wspaniałego potomka¹⁷. Wojnicz uświadomił sobie, że tą dziewczyną jest Emerencja (por. *Encyklopedia Katolicka* 1995, s. 935).

August ocenił wiek ikony na 200 lat, Thilo (malarz) na 150. Uzasadził, że o tym decydował charakterystyczny odcień złota, użyty do namalowania tła obrazu, oraz sposób ujęcia dłoni przedstawionych postaci lub ich uszu.

Ukazane na obrazie postacie kobiet sprowokowały oglądających ikonę kuracjuszy do dyskusji na ich temat. Dotyczyła ona roli reprezentantek płci pięknej w społeczeństwie, ich praw i obowiązków, możliwości decydowania o sobie lub podlegania mężczyźnie, podmiotowości i przedmiotowości, wreszcie wątpliwości, czy kobieta ma duszę, czy też nie¹⁸.

Profile pojęcia ‘kobieta’ z perspektywy Wojnicza zawarte w module opisowym ekfrazy

W analizowanym fragmencie powieści Tokarczuk (2022, s. 162–166) wyodrębniłam trzy główne profile pojęcia ‘kobieta’ oraz po kilka podporządkowanych im podprofilu, które odnoszą się do Emerencji. Ich rekonstrukcja stanowi rezultat analizy semantycznej materiału językowego. Odpowiadają derywatom semantycznym składającym się na strukturę bazową pojęcia. Przy każdorazowym użyciu języka odpowiedni profil przesuwają się z tła tej bazy na plan pierwszy. Podany przy każdym podprofilu fragment tekstu pełni funkcję uzasadniającą odtworzone faseta. Proces profilowania jest wyrazem subiektywnego rozumienia i wyobrażenia pojęcia przez konceptualizatora, czyli oglądającego ikonę Wojnicza. Na główne profile składają się więc: 1) profil rodowodu, 2) profil wyglądu, 3) profil odbioru dzieła (estetyczny). W profile ogólne wpisują się z kolei podprofile. Poniższy zapis ilustruje zrekonstruowane główne profile i podprofile:

¹⁷ Wspomina o nim Mikołaj z Wilkowiecka w tekście apokryficznym *Historija o św. Annie* (za: Wojtowicz M., 2016).

¹⁸ Bardziej wyczerpujące sądy pensjonariuszy o kobiecie są przedstawione w części artykułu dotyczącej badania konceptualizacji kobiety.

I. PROFIL RODOWODU

- 1) pokrewieństwo z Chrystusem: *Prababka Zbawiciela (...)* (Tokarczuk 2022, s. 162), *Prześwięta* (Tokarczuk 2022, s. 162);
- 2) nestorka rodu: *Prababka Zbawiciela, matka Świętej Anny, babka Marii* (Tokarczuk 2022, s. 163);
- 3) roślinność postaci aluzją do drzewa genologicznego i niezwykłego owocu: (...) *malarz za pomocą cienkiego pędzelka pokrył ją drobnymi zmarszczki, przez co wydaje się jakaś roślina* (Tokarczuk 2022, s. 163).

II. PROFIL WYGLĄDU

- 1) wyraz twarzy: *Ma ciemną pomarszczoną twarz i przenikliwe spojrzenie* (Tokarczuk 2022, s. 162);
- 2) epatująca brzydotą, przypominająca wiedźmę: (...) *wydawała się wiedźmowata* (Tokarczuk 2022, s. 163).

III. PROFIL ODBIORU DZIEŁA (ESTETYCZNY)

- 1) ważne miejsce w hierarchii bohaterek obrazu: *Kobieta z niemowlęciem siedzi na kolanach innej kobiety, nieco większej, solidniejszej (...). Lecz i ona siedzi na kolanach jeszcze większej kobiety* (Tokarczuk 2022, s. 162);
- 2) negatywne doznania estetyczne oglądającego: (...) *która wydawała się tak brzydka, straszna* (Tokarczuk 2022, s. 163);
- 3) STATUS W IKONIE JAKO DZIEŁE SZTUKI: (...) *nie pasuje do niczego, znalazła się przypadkowo albo z powodu złośliwości artysty, jakaś przesada, która zakrawa na dowcip.*

Profilowanie pojęcia kobiety przez innych niż Wojnicz kuracjuszy na podstawie narratywizacyjnej części ekfrazy

I. PROFIL BIOLOGICZNY

- 1) obdarzona przez naturę mocą rodzenia: *kobieta (...) została wyposażona przez naturę w wielką moc rodzenia* (Tokarczuk 2022, s. 169);
- 2) osoba nie potrafiąca samodzielnie sprawować kontroli nad rodzeniem: (...) *ale zupełnie pozbawiona kontroli nad tą mocą* (Tokarczuk 2022, s. 169);
- 3) osoba posiadająca jedynie podstawowe prawa do życia, sprowadzające się do zaspokojenia potrzeb biologicznych, wyższe są dyskusyjne, ograniczone:

Mam na myśli po prostu prawa do życia w spokoju, bez głodu, do opieki zdrowotnej, do wolności w ramach społecznych i obyczajowych. (...) Praw wyborczych też? (...) No, myślę, że i na to przyjdzie czas (Tokarczuk 2022, s. 171).

II. PROFIL KULTUROWY

- 1) osoba niesamodzielna, ubezwłasnowolniona, podlega mężczyźnie, państwu, kościołowi: (...) *mężczyzna kształtuje niejako tożsamość indywidualną kobiety. Państwo z kolei kształtowałoby jej role społeczne. Kościół zaś jej życie duchowe* (Tokarczuk 2022, s. 172);
- 2) podmiot ułomny, całościowy, nie dorównuje mężczyźnie: *W sensie filozoficznym nie możemy traktować kobiety jako podmiotu całościowego, skończonego, jakim jest mężczyzna sam z siebie* (Tokarczuk 2022, s. 170);
- 3) obiekt zdolny do rozwoju jedynie przy udziale mężczyzny: *To sprawia, że kobieta może się rozwijać i zachować tożsamość w przestrzeni mężczyzny* (Tokarczuk 2022, s. 170);
- 4) figura niedookreślona bez mężczyzny: *To on nadaje **ramy** tej tożsamości* (Tokarczuk 2022, s. 170).

III. PROFIL SPOŁECZNO-PAŃSTWOWY

- 1) niezdolna do samodzielnego decydowania o prokreacji, potrzebująca pomocy z zewnątrz: (...) *zawsze musi ją w tym wspierać coś większego, jakieś naturalne prawo, jakiś porządek społeczny, jakiś moralny ład* (Tokarczuk 2022, s. 169);
- 2) jej ciało nie jest jedynie prywatną własnością, należy też do ogółu: *Jako że rodzi jest własnością ogólną, ta jej zdolność do rodzenia nie może być traktowana jako jej cecha prywatna*. (...) (Tokarczuk 2022, s. 170);
- 3) osoba stanowiąca własność społeczeństwa: *Będąc sobą, kobieta jednocześnie należy do nas wszystkich* (Tokarczuk 2022, s. 170);
- 4) jedynie twarz należy do kobiety, inne części ciała stanowią własność wszystkich: *Kiedy patrzy się w twarz kobiety, to należy przyznać, że jest jednak czymś osobnym, zindywidualizowanym i podmiotowym. Z drugiej strony jej ciało, a więc i ona sama należy do wszystkich, (...) więc ciało kobiety, jej brzuch, macica, należy do ludzkości* (Tokarczuk 2022, s. 171);
- 5) strzeżona przez instytucje państwowe, które mogą nią rozporządzać: *Przynależność do ludzkości czyli do społeczeństwa, które powołuje instytucje*

państwa do pilnowania swoich interesów, więc logicznie rzecz biorąc, kobietą może rozporządzać państwo (Tokarczuk 2022, s. 171);

- 6) pełni role społeczne i zadania wskazane przez państwo: *Państwo mogłoby wyznaczać jej role społeczne i zadania* (Tokarczuk 2022, s. 171).

IV. PROFIL FILOZOFICZNO-RELIGIJNY

- 1) nieoczywiste posiadanie duszy przez kobietę: (...) *jeden z wczesnych soborów rozważał sprawę kobiecej duszy. (...) nie było to takie oczywiste, że kobiety mają duszę* (Tokarczuk 2022, s. 172).

Konceptualizatorami zrekonstruowanych czterech profili pojęcia 'kobieta', czyli PROFILU BIOLOGICZNEGO, KULTUROWEGO, SPOŁECZNO-PANSTWOWEGO i FILOZOFICZNO-RELIGIJNEGO oraz wpisujących się w nie podprofile są dojrzały, wykształceni pensjonariusze lecznicy, reprezentujący różne zawody, profesje lub stany (m.in. prawnik, socjalista, malarz). Te derywaty semantyczne składają się na pojęcie kobiety jako istoty pozbawionej możliwości jakiegokolwiek sprawstwa, biernej, podporządkowanej. Począwszy od tego, że bez swojej woli została obdarzona zdolnością prokreacji w (ujęciu agnostyków przez naturę, wierzących – przez Boga) poprzez fakt, że nie może decydować o swoim ciele, które wprawdzie do niej należy, jednak ona nim nie dysponuje, aż do zakwestionowania posiadania przez nią duszy. Z odtworzonych profili wynika, że kobieta stanowi własność społeczeństwa, czyli przede wszystkim państwa i kościoła. Ma elastyczną sferę wewnętrzną, którą może być bez trudu formowana przez mężczyzn, instytucje państwowe i religijne.

Konceptualizacja pojęcia 'kobieta' przy wykorzystaniu metafory pojęciowej

W analizowanej ekfrazie innym sposobem zbadania konceptualizacji pojęcia 'kobieta' było zastosowanie narzędzia metafory pojęciowej. Przy jego użyciu na podstawie wybranego materiału językowego wyodrębniłam sześć metafor. Uzasadnieniem do każdego jego rozumienia lub wyobrażenia są występujące obok zrekonstruowanej konceptualizacji wyrazy i wyrażenia oraz towarzyszący im kontekst:

1. KOBIEТА TO NACZYNIЕ: (...) *jej ciało jest naczyniem, z którego biorą się ludzie* (Tokarczuk 2022, s. 171);
2. KOBIEТА TO POJEMNIK STANOWIĄCY ŹRÓDŁO ŻYCIA LUDZKIEGO: (...) *jej ciało jest naczyniem, z którego biorą się ludzie* (Tokarczuk 2022, s. 171);

3. KOBIEȚA TO ISTOTA O ELASTYCZNEJ SFERZE WEWNĘTRZNEJ, FORMOWANEJ PRZEZ MĘŻCZYZN I PAŃSTWO: (...) *mężczyzna kształtuje niejako tożsamość indywidualną kobiety. Państwo z kolei kształtowałoby jej role społeczne* (Tokarczuk 2022, s. 172);
4. KOBIEȚA TO PODMIOT NIECAŁOŚCIWY, NIESKOŃCZONY, UŁOMNY: (...) *nie możemy traktować kobiety jako **podmiotu całościowego, skończonego**, jakim jest mężczyzna sam z siebie. To sprawia, że kobieta może się rozwijać i zachować swoją tożsamość w przestrzeni mężczyzny* (Tokarczuk 2022, s. 172);
5. KOBIEȚA TO POJEMNIK Z WĄTPLIWĄ ZAWARTOŚCIĄ DUSZY: (...) *nie było to takie oczywiste, że kobiety mają duszę* (Tokarczuk 2022, s. 172);
6. KOBIEȚA TO NIEPEŁNY, NIEDOOKREŚLONY PRZEDMIOT (FIGURA GEOMETRYCZNA): *To on [mężczyzna – uzupełnienie: LB] nadaje **ramy** jej tożsamości* (Tokarczuk 2022, s. 172).

Wśród zrekonstruowanych metafor pojęciowych dominują metafory ontologiczne. Nastąpiła więc zmiana paradygmatu, w której konceptualizacja pojęcia 'kobieta', należącego do bytów ożywionych, została obdarzona cechami bytów nieożywionych. Dlatego: KOBIEȚA TO POJEMNIK, TO PRZEDMIOT, TO NACZYNIĘ, TO PRZEDMIOT PLASTYCZNY ULEGAJĄCY FORMOWANIU, PRZESTRZEŃ W POJEMNIKU (WNĘTRZE POJEMNIKA), Z KTÓREGO WYCHODZĄ LUDZIE, oraz POJEMNIK, O KTÓRYM NIE WIADOMO, CZY ZAWIERA DUSZĘ.

Podsumowanie:

1. Zastosowanie metodologii kognitywnej do badania fragmentu dzieła literackiego przyniosło interesujące rekonstrukcje dotyczące rozumienia i wyobrażania sobie przez mężczyzn, głównych jego bohaterów, pojęcia kobiety.
2. Odtworzenie na podstawie części narratywizacyjnej ekfrazy licznych profili pojęcia kobiety jest potwierdzeniem jej dużej roli w świecie mężczyzn, mimo że, paradoksalnie, w sanatorium nie ma w zasadzie kobiet (np. żona właściciela pensjonatu nagle umiera, gdy tylko Wojnicz przybywa do sanatorium).
3. Odtworzone metafory pojęciowe wyrażają niepodmiotowe, czyli instrumentalne oraz ułomne rozumienie pojęcia kobiety przez pensjonariuszy,

również jako istoty, co do której wątpliwe jest posiadanie duszy. Jest też ona pozbawiona sprawstwa, bierna.

4. Już z tytułu powieści i zawartego w niej przesłania wynika jeden ze sposobów waloryzowania kobiet: empuzy czyli wiedźmy (np. Emerencja w odbiorze Wojnicza). Tak są one odbierane przez mężczyzn w środowiskach w zasadzie pozbawionych kobiet.
5. Za sądami i przekonaniem o kobiecie, sprowokowanymi oglądaniem ikony przez innych niż Wojnicz kuracjuszy, stoją (zdaniem autorki) myśli uczonych, filozofów i pisarzy z różnych epok historycznych, w tym szczególnie z przełomu stulecia XIX i XX (np. Zygmunta Freuda, Nathana R. Pouna, Augusta Strindberga, Williama B. Yeatsa). Opinie te są również oparte na utrwalonych w kulturze patriarchalnej stereotypach podszytych lękiem przed kobietą.
6. Analizowany fragment powieści został nie tylko skomponowany zgodnie z regułami ekfrazy (moduł opisowy i narratywizacyjny), ale także zawiera charakterystyczne dla tej formy wypowiedzi leksemy nazywające kolory i ich odcienie, wyrażone przymiotnikami w stopniu wyższym lub najwyższym gradacji cech obiektów dzieła plastycznego oraz wyrazy określające relacje przestrzenne (przymyki), głównie w wymiarze wertykalnym. Te przykładowo wymienione zabiegi językowe stanowią efekt przekładu intersemiotycznego z kodu znaków konkretnych (dzieło malarskie) na abstrakcyjny (język naturalny).
7. Odczytanie przez Wojnicza ikony jako dzieła sztuki ujawniło wprawdzie brak jego artystycznego obycia, erudycji, jednak zostało zastąpione dużą wrażliwością emocjonalną młodego człowieka, graniczącą wręcz z naiwnością.
8. Recepcja ikony odbywała się z perspektywy kuracjuszy, wśród których znajdowali się przede wszystkim niewierzący. Stanowi typowy przykład odbioru dzieł sztuki, w tym artefaktów religijnych, przez nieprzygotowanych do tego zwiedzających, turystów. Omawiana recepcja jest pozbawiona sacrum, wręcz obrazoburcza.
9. Ukazane w konceptualizacjach rozumienie pojęcia kobiety, jej role i uwarunkowania egzystencji w społeczeństwie są w gruncie rzeczy właściwe systemom niedemokratycznym, przypominającym bardziej totalitarne.

Bibliografia

- Bagińska, L. (2024). *Tekstowe obrazy życia, śmierci i duszy w młodopolskich ekfrazach i hypotypozach inspirowanych malarstwem Arnolda Böcklina*. Szymany: Wydawnictwo Eko Dom.
- Bartmiński, J. (2007). *Językowe podstawy obrazu świata*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Bartmiński, J. (2004–2005). Pytanie o przedmiot językoznawstwa: pojęcia językowego obrazu świata i polonistyki integralnej, *Postscriptum*, 2–1, 114–125.
- Bartmiński, J., Niebrzegowska, S. (1998). Profile a podmiotowa interpretacja świata. W: J. Bartmiński i R. Tokarski (red), *Profilowanie w języku i tekście*, (211–223). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Boehm, G. (2014). *O obrazach i widzeniu. Antologia tekstów*, D. Kołacka (red), przeł. M. Łukasiewicz, A. Pieczyńska-Sulik. Kraków: Universitas.
- Dziadek, A. (2011). *Obrazy i wiersze. Z zagadnień interpretacji sztuk w polskiej poezji współczesnej*. Katowice: Uniwersytet Śląski.
- Encyklopedia Katolicka*, 1995. Lublin, t. IV.
- Evans, V. (2009). *Leksykon językoznawstwa kognitywnego*, przekład M. Buchta i in. Kraków: Universitas.
- Gogler, P. (2004). Kłopoty z ekfrazą, *Przestrzenie Teorii*, 3–4, 137–152.
- Grimal, P. (1987). *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, tłum. M. Bronarska i in. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Lakoff, G., Johnson, M. (1988). *Metafory w naszym życiu*, przeł. T.P. Krzeszowski. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- Langacker, R. (2009). *Gramatyka kognitywna, Wprowadzenie*. Kraków: Universitas.
- Markowski, P.M. (1999). „Ekphrasis”. Uwagi bibliograficzne z dołączeniem krótkiego komentarza, *Pamiętnik Literacki* 2, 232–245.
- Nogaś, M. (2022). Postanowiłam w „Czarodziejskiej górze” trochę pogrzebać. Z miłością, bez złośliwości. Wywiad z pisarką, *Wyborcza* 20.05.
- Skomoroszko, A. (2022). Teologia ikony w Kościele prawosławnym, *Studia Elbląskie* 23, 371–382.
- Ślodyczk, R. (2018). Hypotypoza-zapoznana figura na mapie relacji werbalno-wizualnych, *Ruch literacki*, 2 (347), 143–157.
- Tokarczuk, O. (2022). *Empuzjon. Horror przyrodoleczniczy*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Tokarski, R. (2016). Od językowego obrazu świata do obrazów świata w języku, *Język Polski* 2, (96), 28–36.
- Tokarski, R. (2004). *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej.
- Taylor, J.R. (2002). *Gramatyka kognitywna*. Kraków: Universitas.

Wojtowicz, M. (2016). Różne oblicza kobiecości. Św. Anna – ideał żony i matki w starożytnym i staropolskim piśmiennictwie apokryficznym, *Prace Literaturoznawcze* t. 4, s. 87–98.

<https://deon.pl/imiona-swietych/emerencja,2615> – dostęp 30.08.2023

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest przedstawienie rezultatów badania języka fragmentu powieści Olgi Tokarczuk *Empuzjon. Horror przyrodoleczniczy*, inspirowanego dziełem plastycznym – prawosławną ikoną, która w kulturze Zachodniej występuje pod nazwą *Święta Emerencja*. Analizowana wypowiedź głównego bohatera powieści oraz poznanych przez niego w męskim sanatorium pensjonariuszy została podporządkowana regułom ekfrazy jako formy organizującej językową prezentację dzieła malarskiego (Gogler 2004, Markowski 1988).

Zastosowane instrumenty metodologiczne kognitywnego paradygmatu językoznawstwa, profilowanie i metafora pojęciowa, wypracowane zarówno przez lingwistów amerykańskich, jak i polskich (Langacker 2009, Lakoff i Johnson 1988, Bartmiński 1989) pozwoliły zrekonstruować to, co znajduje się za słowami ekfrazy, w warstwie mentalnej użytkowników języka, czyli sposób rozumienia i wyobrażenia przez nich pojęcia kobiety. To postępowanie badawcze wpisuje się w teorię *tekstowego obrazu świata* (Tokarski 2016).

Do refleksji o odbiorze dzieła plastycznego wykorzystano teorię G. Bohema (2014), współczesnego niemieckiego historyka sztuki i filozofa. Analizowany fragment jest powiązany z wieloma wątkami powieści, a głównie z tymi, które odnoszą się do refleksji o kobietach z początku XIX wieku, gdy rozgrywa się fabuła dzieła literackiego.

SŁOWA KLUCZOWE: ikona, dzieło sztuki, ekfaza, metafora pojęciowa

LUCYNA BAGIŃSKA

Instytut Języka Polskiego

Uniwersytet Warszawski

ul. Krakowskie Przedmieście 26/28

00-927 Warszawa

Prace Filologiczne 2024 (79): 39–55

ISSN 0138-0567; e-ISSN 2720-5037

Copyright © by Matylida Dobrosz, Natalia Siudzińska, 2024

Creative Commons: Uznanie autorstwa 4.0 (CC BY 4.0)

<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/legalcode.pl>

<https://doi.org/10.32798/pf.1493>

MATYLDA DOBROSZ

Uniwersytet Warszawski, Warszawa

e-mail: mm.dobrosz@student.uw.edu.pl

<https://orcid.org/0009-0003-6430-6180>

NATALIA SIUDZIŃSKA

Uniwersytet Warszawski, Warszawa

e-mail: n.siudzinska@uw.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0003-3741-6627>

ANALIZA PORÓWNAWCZA WYPOWIEDZI DZIECI ZAMIESZKUJĄCYCH OBSZARY WIEJSKIE I WIELKOMIEJSKIE. BADANIE PILOTAŻOWE

NARRATIVE TEXT PRODUCTION – COMPARATIVE ANALYSIS
OF STATEMENTS BY CHILDREN LIVING IN RURAL AND URBAN/
METROPOLITAN AREAS. A PILOT STUDY

ABSTRACT: The aim of the article is to assess the level of narrative skills among children living in rural and urban areas, and then to compare and contrast the results obtained. The study constitutes an analysis of some of the research findings focused on determining the correlation between the place of residence and the development of the ability to create longer statements. The language material was obtained from 30 children aged 9, who were finishing lower primary education. The technique of data elicitation was used to collect the material – a four-element pictorial story was used, chosen due to its thematic scope which was familiar to all participants. The ability to include causal relationships and selected elements of the structure of a narrative text was taken as the subject of comparative analysis.

KEYWORDS: narration, environmental conditions, place of residence

Wprowadzenie

Ontogeneza zdolności językowych i komunikacyjnych od lat stanowi przedmiot badań różnorodnych specjalistów. Psychologowie, socjologowie, językoznawcy oraz logopedzi, zaintrygowani osobniczym rozwojem człowieka, dążą do tego, aby szczegółowo poznać etapy nabywania mowy przez dzieci oraz, co za tym idzie, czynniki warunkujące ten skomplikowany proces.

Za akwizycję mowy odpowiada wiele aspektów. Podstawowym z nich jest płaszczyzna anatomiczno-czynnościowa. Jak podaje Irena Styczek, aby umiejętność nadawania i odbioru mowy została ukształtowana prawidłowo, kluczowe są poprawna budowa, a także właściwe funkcjonowanie struktur mózgowych, narządu słuchu oraz narządów mownych (zob. Styczek 1983, s. 25; por. też: Michalik 2011, s. 20; Grabias 2014, s. 38). Biologiczne uwarunkowania mowy dominują w literaturze przedmiotu, ale na proces przyswajania mowy wpływają również aspekty psychiczne, poznawcze oraz społeczne.

Ostatni z wymienionych aspektów jest przedmiotem niniejszych badań. Wielu badaczy podkreśla, że obcowanie dziecka z najbliższym otoczeniem jest nieodzowne dla właściwego ukształtowania się mowy (zob. Kaczmarek 1977, s. 29; Kielar-Turska 2000, s. 297; Hoff 2003, s. 1368; Kurcz 2005, s. 96; Porayski-Pomsta 2015, s. 70; Haman 2017, s. 39), czego dowodem są dzieci, które przez skrajnie niesprzyjające warunki – izolację oraz brak wzorców – nie opanowały języka (zob. Kurcz 2005, s. 96).

Czynniki środowiskowe i ich wpływ na mowę człowieka to zagadnienie szerokie, złożone z wielu wzajemnie na siebie oddziałujących elementów. Na gruncie polskim nie ma wielu badań poruszających kwestię zależności rozwoju języka od aspektu lokalizacyjnego. W tym kontekście można wyróżnić opracowanie Marii Chmury-Klektowej, która zaobserwowała, że w nabywaniu umiejętności językowych i komunikacyjnych przez dzieci z rodzin inteligenckich oraz tych wychowywanych w innych grupach społecznych pojawiały się znaczne różnice (Chmura-Klektowa 1971, s. 104).

Ciekawe wnioski wyciągnęła również Krystyna Gąsiorek, która badała rozumienie rzeczowników abstrakcyjnych u uczniów szkół podstawowych zlokalizowanych na różnych obszarach. Jej badania wykazały, że uczniowie zamieszkujący duże miasta uzyskali wyniki lepsze od wyników osób z obszarów wiejskich. Zdaniem badaczki, sposób przyswajania zasobu leksykalnego jest związany „nie tylko z rozwojem myślenia, poziomem rozumienia, ale przede wszystkim z doświadczeniem dziecka, szerokim dostępem do dóbr kultury i innych źródeł informacji (...)” (Gąsiorek 1991, s. 274).

Miejsce zamieszkania, wykształcenie, zawód, zamożność, a co za tym idzie – specyfika socjalizacji, wychowania i edukacji wpływają na charakter socjo-ekonomiczny rodziny, co z kolei w dużym stopniu warunkuje rozwój językowy dziecka. W artykule podjęto próbę oceny kompetencji komunikacyjnych dzieci z uwzględnieniem aspektu lokalizacyjnego, rozumianego jako miejsce zamieszkania.

Jednym z elementów, który pozwala na określenie poziomu umiejętności językowych i komunikacyjnych, jest zdolność tworzenia dłuższych wypowiedzi – produkcja tekstu narracyjnego. Narracja (łac. *narrare* ‘opowiadać, zawiadamiać’) to pojęcie często występujące i definiowane w naukach humanistycznych. W ujęciu ogólnym jest to podstawowa forma wypowiedzi należąca do epiki. W ujęciu szczegółowym przez narrację rozumie się opowiadanie – specyficzną jednostkę zawierającą cechy podstawowe dla danego gatunku. Według Barbary Bokus „opowiadanie¹ to werbalna reprezentacja tego, co się zdarzyło komuś, kiedyś, gdzieś. Dotyczy zdarzeń, a nie np. rzeczy, czyli tego, co jest, albo pojęć i relacji między pojęciami” (Bokus 2000, s. 13).

Narracja jest uznawana za jedną z najbardziej skomplikowanych i złożonych form aktywności językowej (por. Grabias 2015, s. 21). Według badaczy, ocena poziomu umiejętności tworzenia dyskursu narracyjnego jest istotnym elementem diagnozy rozwoju dziecka (por. Kurowska 2022, s. 145). Narracja bywa też ujmowana jako „wyraz postrzegania i rozumienia świata przez człowieka” (por. Koze-ra-Wierzchoś 2022, s. 286).

Narracja jest naturalną formą wypowiedzi o uporządkowanej budowie. Jest to „struktura zamknięta o hierarchicznym układzie komponentów” (Grabias, Kurkowski i Woźniak 2007, s. 5). Można wyodrębnić makro- i mikrostrukturę narracji. W zakresie makrostruktury, czyli zaprojektowanego, semantycznego planu wypowiedzi, wyróżnia się aspekty obligatoryjne oraz fakultatywne. Istotną funkcję pełnią sytuacje odniesienia, rozumiane jako sposób przekładania wydarzeń z rzeczywistości w tekst. Duże znaczenie ma także układ zdarzeń w następstwie czasowym, czyli koncentracja na porządku przyczynowo-skutkowym. Powiązanie tych dwóch elementów – pojedynczych zdarzeń z uwzględnieniem wspomnianych zależności – kreuje akcję, która również składa się z szeregu elementów.

Struktura tekstu narracyjnego obejmuje: inicjację, ekspozycję, komplikację, rozwiązanie, konkluzję oraz formułę kończącą opowiadanie (coda) (por. Grabias 2014, s. 63). Inicjacja oraz coda są rozumiane jako formuły rozpoczynające oraz kończące opowiadanie – delimitatory początku i końca. Ekspozycja odnosi się do wprowadzenia miejsca, czasu oraz bohaterów historii. Komplikacja – to

¹ Dla Barbary Bokus pojęcie *opowiadanie* jest tożsame z terminem *narracja*.

kluczowy moment opowiadania, ukazanie punktu kulminacyjnego. Rozwiązanie odnosi się do sposobu poradzenia sobie z zaistniałym konfliktem, konkluzja zaś jest rozumiana jako podsumowanie lub wnioski.

Wyodrębnić można ponadto pejzaż psychiczny, czyli umiejętność ożywiania postaci, nadawanie im cech psychicznych. Przejawia się on poprzez wykorzystywanie określeń należących do jednej z kategorii: myślenie, emocje, intencje, percepcja, stany wegetatywne (por. Wątołek 2014, s. 160).

Dodatkowo w tekście może się pojawić komentarz odautorski, czyli włączenie się mówiącego w wypowiedź w charakterze narratora. Służą do tego takie zwroty jak *wydaje mi się...* lub *sądzę, że...*, a także osobiste sądy o rzeczywistości.

Pełna analiza wypowiedzi narracyjnej dotyka również mikrostruktury tekstu – oceny wypowiedzi pod kątem wartości leksykalno-składniowej (płynność wypowiedzi, artykulacja, słownictwo, składnia, ewentualne błędy).

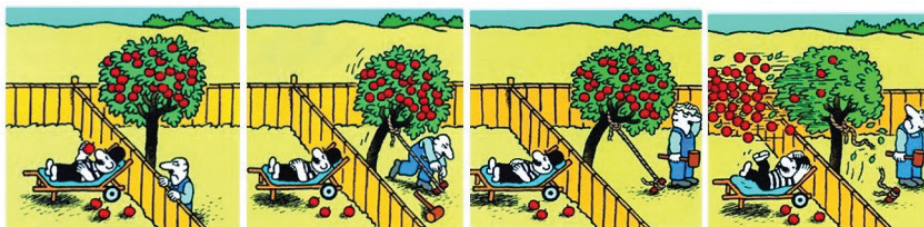
Celem artykułu jest ocena umiejętności narracyjnych dzieci zamieszkujących obszary wiejskie oraz wielkomiejskie, a następnie porównanie wyników obu grup. Głównym zadaniem, jakie przed sobą stawiamy, jest ustalenie, czy w zależności od miejsca zamieszkania dzieci występują u nich różnice w zakresie umiejętności tworzenia dłuższych wypowiedzi. Ze względu na ograniczenia objętościowe w ocenie zebranego materiału skupiamy się na wybranych elementach makrostruktury.

Metoda i przebieg badania

Badanie zostało przeprowadzone na przełomie roku 2023 i 2024 w dwóch placówkach publicznych: jednej z obszaru wiejskiego i jednej – z miejskiego². Pierwszą grupę utworzyli uczniowie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Russowie (jest to jedyna szkoła zlokalizowana na tym obszarze). Drugą z grup reprezentują uczniowie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 2, konkretnie zaś Szkoły Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 301 im. Janusza Korczaka na warszawskim Bemowie.

² Wytypowana do badania wieś Russów znajduje się w gminie Żelazków, w województwie wielkopolskim. Według Narodowego Powszechnego Spisu Ludności i Mieszkań z 2021 roku obszar ten zamieszkiwany jest przez około 500 osób. Warszawa natomiast stanowi kontrast dla pierwszego z podanych obszarów – to miasto stołeczne należące do województwa mazowieckiego i według wyżej wymienionego spisu zamieszkiwane przez około 1 860 000 osób. Na podstawie informacji z ankiet demograficznych oraz charakteru i specyfiki wytypowanych do badania terenów można stwierdzić, że uczniowie z pierwszej grupy pochodzą z rodzin przede wszystkim pracujących w zawodach rolniczych i okołorolniczych (rzadziej mających wykształcenie wyższe kierunkowe). Drugą grupę natomiast stanowią rodziny z największego miasta Polski, dużo częściej utrzymujące się z zawodów określanych jako inteligenckie, oparte na wykształceniu zdobytym na uczelniach wyższych.

Materiał językowy uzyskano łącznie od 30 dzieci dziewięcioletnich, które od urodzenia zamieszkiwały wymienione obszary. Losowo wytypowano po 15 uczniów z każdej z dwóch placówek³. Do zebrania materiału wykorzystano czteroelementową historyjkę obrazkową *Skąpiec* z serii „Mały Pan Jakub” wydawnictwa Schubi (Ryc. 1)⁴. Żaden z badanych uczniów nie widział wcześniej prezentowanych ilustracji. Zastosowana technika elicytacji danych pozwoliła na zebranie swobodnych wypowiedzi i jednocześnie ograniczenie ich zakresu treściowego, co w dalszej kolejności ułatwiło porównywanie wyników z obu grup.



Ryc. 1. Historyjka obrazkowa *Skąpiec*

Zadaniem badanych było ułożenie historyjki obrazkowej we właściwej kolejności, a następnie jak najdokładniejsze opowiedzenie przebiegu zaobserwowanych wydarzeń. Polecenie brzmiało: „Ułóż obrazki w odpowiedniej kolejności, a potem opowiedz mi, co się na nich dzieje”. Podczas przeprowadzania próby nie ingerowano w wypowiedzi dzieci. Nie zadawano pytań pomocniczych. Stosowano jedynie zachęty, takie jak „brawo”, „dobrze ci idzie”, „świetnie”, „ładnie opowiadasz”. Każde dziecko odpowiadało na pytania indywidualnie w odosobnionym miejscu. Wypowiedzi były rejestrowane w celu późniejszej analizy.

Oceny zebranego materiału językowego dokonano zgodnie z propozycjami pojawiającymi się w literaturze. Wzorowano się przede wszystkim na opracowaniach Agnieszki Wątołek (2014) oraz Marleny Kurowskiej (2022)⁵. Podczas analizy uwzględniono następujące elementy i podany zakres punktowy:

- 1) Prawidłowe ułożenie historyjki obrazkowej (1–0 pkt),
- 2) Ekspozycja (4–0 pkt),

³ Przed przystąpieniem do badań uzyskano pisemne zgody od rodziców dzieci. Dodatkowo każdorazowo przed przeprowadzeniem zadań pozyskiwano zgody słowne każdego z badanych uczniów. Rodzice zostali poproszeni o wypełnienie ankiet, które pozwoliły wyekscerpować do udziału w badaniu tylko dzieci w normie intelektualnej, bez zaburzeń rozwojowych, nieposiadające orzeczeń ani opinii poradni specjalistycznych.

⁴ Badanie składało się z dwóch części, ale w niniejszym artykule ocenie poddano tylko opis historyjki (w drugiej części badania wykorzystano plansze sytuacyjne „farma” oraz „park” ze *Standardowego narzędzia do oceny wypowiedzi SNOW*, Smoczyńska i in. 2015).

⁵ Zob. również Grabias, Kurkowski i Woźniak 2007 oraz Smoczyńska i in. 2015.

- 3) Komplikacja (3–0 pkt),
- 4) Rozwiązanie (2–0 pkt),
- 5) Konkluzja (1–0 pkt),
- 6) Inicjacja oraz coda – delimitatory początku i końca (2–0 pkt),
- 7) Pejzaż psychiczny (5–0 pkt),
- 8) Komentarz odautorski (1–0 pkt).

Prezentacja i analiza wyników badań

1. Prawidłowe ułożenie historyjki obrazkowej

Wszystkie dzieci podjęły próbę wykonania zadania. W większości przypadków ułożenie ilustracji we właściwej kolejności nie powodowało żadnych trudności. W grupie dzieci zamieszkującej obszary wiejskie zadanie wykonało prawidłowo 13 na 15 dzieci i co za tym idzie – każde z nich otrzymało za tę część badania po jednym punkcie. W przypadku dzieci ze szkoły zlokalizowanej na obszarze miejskim problem z ułożeniem historyjki miało troje uczniów. Grupie tej przyznano w sumie 12 punktów, co dało wynik zbliżony do wyniku grupy dzieci z terenów wiejskich.

Poważne trudności ze zrozumieniem, co się dzieje na obrazkach, miało łącznie troje dzieci. Może to świadczyć o kłopotach z uwzględnianiem relacji przyczynowo-skutkowych oraz dostrzeganiem chronologii wydarzeń. W przypadku pozostałej dwójki problem nie dotyczył całości opowiadania, ale dwóch ilustracji (numer 2 i 3), których kolejność została zamieniona.

2. Ekspozycja

W tym etapie oceniano zawarcie w wypowiedzi: głównych postaci (dwóch sąsiadów, dwóch panów), podstawowego obiektu pojawiającego się na ilustracjach (drzewo, jabłoń, jabłonka) oraz miejsca, w którym znajdują się bohaterowie (ogródek, posesja, podwórko). Za uwzględnienie każdego z wymienionych elementów uczestnicy otrzymywali po jednym punkcie.

Dodatkowo oceniano umiejętność zarysowania akcji – określenia problemu kluczowego dla historyjki. Punkt uzyskiwały dzieci, które potrafiły wskazać, że jeden z sąsiadów zjada (podkrada, zabiera) jabłka należące do drugiego z nich. Szczegółowe wyniki w obu badanych grupach zawarto w tabeli I.

Tabela I. Ekspozycja w badanych wypowiedziach dziecięcych

| Dzieci zamieszkujące obszary wiejskie | | | | | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|----|----|----|----|----|----|
| Numer dziecka | 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 |
| Kto? (1 pkt) | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| Co? (1 pkt) | + | + | + | + | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| Gdzie? (1 pkt) | - | - | - | - | - | - | + | - | - | - | + | + | - | - | - |
| Co stanowi problem? (1 pkt) | + | + | + | + | + | + | - | - | - | - | + | + | - | + | + |
| Suma punktów | 3 | 3 | 3 | 3 | 2 | 3 | 3 | 2 | 2 | 2 | 4 | 4 | 2 | 3 | 3 |
| Dzieci zamieszkujące obszary wielkomiejskie | | | | | | | | | | | | | | | |
| Numer dziecka | 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 |
| Kto? (1 pkt) | + | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + | + | + | + | + |
| Co? (1 pkt) | + | + | + | + | + | - | + | + | + | + | + | + | + | + | + |
| Gdzie? (1 pkt) | - | - | + | - | - | + | - | - | - | - | - | - | - | - | - |
| Co stanowi problem? (1 pkt) | - | + | + | - | + | + | - | + | + | + | + | - | + | + | - |
| Suma punktów | 2 | 3 | 4 | 2 | 3 | 3 | 1 | 3 | 3 | 3 | 3 | 2 | 3 | 3 | 2 |

Źródło: opracowanie własne.

Nieznacznie lepiej poradziły sobie z tym zadaniem dzieci z obszarów wiejskich. Uzyskały one łącznie 42 punkty (w stosunku do 40 punktów pozyskanych przez dzieci z obszarów miejskich). Troje badanych – dwoje ze wsi i jeden z miasta – zdobyło maksymalną liczbę punktów, czyli uwzględniło w swojej wypowiedzi wszystkie obowiązkowe elementy. Najstabiliej poradziło sobie jedno dziecko z grupy uczniów miejskich, które wskazało tylko obiekt (drzewo), za co uzyskało jeden punkt.

Najrzadziej w wypowiedziach dzieci z obu grup było opisywane miejsce, w którym rozgrywała się akcja. Ten aspekt uwzględniło tylko pięcioro uczniów (troje ze wsi i dwoje z miasta) – wykorzystali oni do tego określenia: *posesja* (1), *ogródek* (2), *teren* (1), *podwórko* (1).

Najłatwiej przyszło dzieciom wskazanie bohaterów opowiadania. Pojawiały się przede wszystkim takie odpowiedzi, jak: *sąsiad, sąsiedzi, sąsiad i sąsiad, pan i pan*, a także *chłop, typek i koleś*. Jedno dziecko nie uzyskało punktu w tej kategorii, ponieważ wymieniło tylko jedną z postaci znajdujących się na ilustracjach.

Większość dzieci potrafiła wskazać główny problem historii. Zazwyczaj uważano, że jeden z bohaterów zjada jabłka nienależące do niego. Pojawiały się też wypowiedzi, w których wskazywano, że jeden z panów je jabłka, a drugi patrzy, np. „[...] typek patrzy, co ten koleś wyczynia”; „pan sobie leży i je jabłko, i jeden pan go podgląda”; „pan leży i odpoczywa, je jabłko, a drugi pan patrzy, co on robi”. Odpowiedzi te były ciekawe, ale nie uwzględniały problemu kluczowego do poprawnego odbioru opowiadania, czyli tego, kto był właścicielem jabłonki.

3. Komplikacja

Momentem kulminacyjnym historii jest sytuacja mocowania drzewa do kołka. Dzieci miały podać przyczynę, dla której bohater opowiadania podejmuje takie czynności (żeby całe drzewo znajdowało się w jego ogródku, żeby drugi sąsiad nie mógł zjadać jego jabłek, żeby jabłka nie spadały do ogródka sąsiada) – i za to dostawały punkt. Dodatkowo premiowano uwzględnienie momentu, w którym bohater się zmęczył i odpoczywa – była to sytuacja odniesienia, zaprezentowana na obrazku 3. Za każdy z opisanych elementów przyznawano jeden punkt (wyniki – por. tabela II).

Tabela II. Komplikacja w badanych wypowiedziach dziecięcych

| Dzieci zamieszkujące obszary wiejskie | | | | | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|----|----|----|----|----|----|
| Numer dziecka | 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 |
| Jakie działania zostały podjęte? (3 pkt) | 3 | 1 | 3 | 1 | 2 | 1 | 2 | 0 | 1 | 0 | 2 | 3 | 1 | 2 | 2 |
| Dzieci zamieszkujące obszary wielkomiejskie | | | | | | | | | | | | | | | |
| Numer dziecka | 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 |
| Jakie działania zostały podjęte? (3 pkt) | 2 | 3 | 1 | 1 | 0 | 2 | 2 | 1 | 1 | 2 | 1 | 0 | 2 | 0 | 0 |

Źródło: opracowanie własne.

Z tym zadaniem również nieznacznie lepiej poradziły sobie dzieci ze szkoły zlokalizowanej na obszarze wiejskim. Uzyskały łącznie 24 punkty, natomiast dzieci z drugiej z grupy – 18 punktów. Prawie wszyscy uczestnicy zaobserwowali moment przywiązywania drzewa do ziemi. Pojawiły się takie wypowiedzi, jak: „sąsiad postanowił przywiązać drzewo do kołka”; „[...] bierze to drzewo i przypina do ziemi”; „i wtedy sąsiad postanowił, że weźmie linę i jakiś pachołek i że przybije do ziemi [...]”.

Nie wszyscy potrafili wskazać przyczynę tego działania, określić właściwy zamiar jednego z sąsiadów. Pojawiały się pomysły takie, jak: „[sąsiad] chce wyrwać drzewo”; „[przywiązuje,] żeby [drzewo] się nie przewracało”; „[przywiązuje specjalnie,] żeby jabłka na niego [drugiego sąsiada] spadły”; „[...] chce wystrzelić jabłuszka”. Są to kreatywne i większości logiczne propozycje, wskazują one jednak, że dzieci te nie potrafiły prawidłowo odszyfrować zdarzeń. W tej części zadania dzieci z obu grup również uzyskały zbliżone wyniki: 6 punktów dla dzieci mieszkających we wsi oraz 5 – dla dzieci z miasta.

Duży problem stanowiło uwzględnienie sytuacji odniesienia z obrazka sytuacyjnego numer 3. Tylko pięcioro z nich wymieniło dany element. Najlepiej z zadaniem poradzi sobie uczniowie o numerach 1, 3 oraz 12 ze szkoły wiejskiej oraz uczeń numer 2 ze szkoły miejskiej – wymienili oni wszystkie oceniane aspekty. Najniższy wynik otrzymały dzieci o numerach 8 i 10 z pierwszej z wymienionych szkół oraz 5, 12, 14 i 15 z drugiej placówki – nie otrzymały one punktów za to zadanie.

4. Rozwiązanie

W ostatniej części wypowiedzi powinno się znaleźć rozwiązanie problemu. Uczestnicy mieli ustalić, jakie są skutki działań bohatera historii. Należało zaznaczyć, że wszystkie jabłka z drzewa przeleciały na teren drugiego sąsiada (znalazły się na terenie sąsiada, który nie był właścicielem jabłonki). Za istotne uznano również konkretne uwzględnienie tego, że ten stan rzeczy był spowodowany pęknięciem liny. Za uwzględnienie każdego z tych elementów przyznawano po jednym punkcie (wyniki – por. tabela III).

Tabela III. Rozwiązanie w badanych wypowiedziach dziecięcych

| Dzieci zamieszkujące obszary wiejskie | | | | | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|----|----|----|----|----|----|
| Numer dziecka | 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 |
| Jakie są skutki działań? (2 pkt) | 1 | 1 | 1 | 1 | 2 | 0 | 2 | 1 | 1 | 1 | 2 | 1 | 1 | 2 | 2 |
| Dzieci zamieszkujące obszary wielkomiejskie | | | | | | | | | | | | | | | |
| Numer dziecka | 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 |
| Jakie są skutki działań? (2 pkt) | 1 | 2 | 1 | 1 | 2 | 2 | 2 | 1 | 1 | 2 | 2 | 1 | 1 | 2 | 2 |

Źródło: opracowanie własne.

Z tą częścią analizy dzieci poradziły sobie dość dobrze. Prawie wszyscy uczestnicy zaobserwowali moment, w którym jabłka lecą na stronę drugiego sąsiada (12 dzieci z obszarów wiejskich oraz 14 dzieci z obszarów miejskich). Ogólnie lepszy wynik uzyskali tym razem uczniowie z placówki miejskiej – 23 punkty wobec 19 punktów zdobytych przez dzieci z placówki wiejskiej.

Większy problem sprawiło im wskazanie, że to właśnie zerwanie liny doprowadziło do takiej sytuacji. Prawie wszystkie dzieci podawały powód zdarzenia, ale nie zawsze był on zgodny z ilustracją, np. „[pan] rozwiązuje to [...]”; „[...] drzewo się przechyliło”; „[...] zaczął wiać wiatr”; „później [pan] odczepił [kołek]”; „[pan] potem wyjmuje to [kołek]”.

5. Konkluzja

W ocenie materiału uwzględniono również formułę końcową, podsumowującą historię zaprezentowaną na obrazkach. Dzieci mogły otrzymać punkt za zwrócenie uwagi na to, że właściciel jabłonki jest niezadowolony, gdyż jego wysiłek poszedł na marne i wszystkie jabłka znalazły się na stronie sąsiada.

Ten motyw pojawił się w wypowiedziach tylko dwójki dzieci – jednego z obszarów wiejskich oraz jednego z obszarów miejskich. Uczniowie ci swoje wypowiedzi zakończyli słowami: „[...] drugi sąsiad jest zdenerwowany, bo jego piękne drzewko [owoce?] zjada jego sąsiad” oraz „[...] te jabłka odleciały i się zdenerwował na tego, bo on normalnie sobie je jabłka”. Inni uczestnicy w swoich wypowiedziach nie zawarli omawianego elementu.

6. Inicjacja oraz coda – delimitatory początku i końca

Badani mogli otrzymać po jednym punkcie za umieszczenie w wypowiedzi charakterystycznej formuły otwierającej oraz kończącej (wyniki – por. tabela IV).

Tabela IV. Inicjacja oraz coda w badanych wypowiedziach dziecięcych

| Dzieci zamieszkujące obszary wiejskie | | | | | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|----|----|----|----|----|----|
| Numer dziecka | 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 |
| Delimitatory początku historii (1 pkt) | + | + | - | - | - | - | - | - | - | - | + | + | - | - | + |
| Delimitatory końca historii (1 pkt) | - | - | - | - | - | - | - | - | - | - | - | - | - | - | - |
| Dzieci zamieszkujące obszary wielkomiejskie | | | | | | | | | | | | | | | |
| Numer dziecka | 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 |
| Delimitatory początku historii (1 pkt) | - | - | - | + | + | + | - | - | + | - | - | + | + | + | - |
| Delimitatory końca historii (1 pkt) | - | - | - | - | - | - | - | - | - | - | - | - | - | - | - |

Źródło: opracowanie własne.

Delimitatory końca nie wystąpiły u żadnego z dzieci niezależnie od grupy, co prawdopodobnie wynikało stąd, że historia była krótka. Zaobserwowano natomiast delimitatory początku. Pojawiły się następujące określenia: *na początku, najpierw, w historyjce widzimy, że, pierwsze będzie*. Więcej opisywanych elementów zaobserwowano u dzieci miejskich – danej formuły użyło siedmioro z nich, o dwoje więcej niż dzieci z obszarów wiejskich.

7. Pejzaż psychiczny

Umiejętność ożywiania postaci pozwala dostrzegać ludzkie uczucia, prezentuje stany umysłu. W wypowiedzi najczęściej przejawia się ona w postaci odpowiednich czasowników lub przymiotników. Są to wyrażenia, które mogą dotyczyć następujących kategorii: myślenie, intencje, emocje, percepcja, stany wegetatywne.

Nie przyznawano punktów za każdy indywidualnie pojawiający się element – skoncentrowano się na całych kategoriach. Za każdą kategorię występującą w wypowiedzi uczestnikom przyznawano jeden punkt. Łącznie można było uzyskać 5 punktów (wyniki – por. tabela V).

Tabela V. Pejzaż psychiczny w badanych wypowiedziach dziecięcych

| Dzieci zamieszkujące obszary wiejskie | | | | | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|----|----|----|----|----|----|
| Numer dziecka | 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 |
| Myślenie | + | - | - | - | - | - | - | - | - | - | + | - | - | - | - |
| Intencje | + | - | - | - | - | + | + | - | - | + | + | + | + | - | + |
| Emocje | + | + | + | - | - | + | + | - | - | + | + | + | + | - | + |
| Percepcja | - | - | - | + | + | + | + | + | + | - | - | - | - | + | - |
| Stany wegetatywne | + | - | + | - | - | - | - | - | - | - | - | + | - | + | - |
| Suma punktów | 4 | 1 | 2 | 1 | 1 | 3 | 3 | 1 | 1 | 2 | 3 | 2 | 2 | 2 | 2 |
| Dzieci zamieszkujące obszary wielkomiejskie | | | | | | | | | | | | | | | |
| Numer dziecka | 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 |
| Myślenie | + | + | - | - | + | - | - | - | - | - | - | - | - | - | - |
| Intencje | + | - | + | - | - | + | + | - | + | - | - | - | + | + | - |
| Emocje | + | + | - | + | + | + | + | - | + | + | - | + | + | + | - |
| Percepcja | - | - | - | + | - | - | - | - | + | - | - | - | + | + | - |
| Stany wegetatywne | - | - | - | - | - | - | - | - | - | - | - | - | - | - | - |
| Suma punktów | 3 | 2 | 1 | 2 | 2 | 2 | 2 | 0 | 3 | 1 | 0 | 1 | 3 | 3 | 0 |

Źródło: opracowanie własne.

W obu grupach zauważono głównie czasowniki, np. *chcieć*, *patrzyć* oraz *podobać się*. W tym etapie nieznacznie lepiej poradzili sobie uczniowie zamieszkujący obszary wiejskie – uzyskali łącznie 30 punktów. Grupa dzieci z Warszawy zdobyła w sumie 25 punktów. U żadnego z uczniów nie wystąpiły wszystkie analizowane kategorie.

Najlepszy wynik uzyskało dziecko numer 1 ze szkoły wiejskiej (łącznie 4 punkty). Uczeń ten zawarł w swojej wypowiedzi elementy takie, jak *myśleć*,

podobać się, zamierzać, zmęczyć się, które odpowiadały następującym kategoriom: myślenie, emocje, intencje oraz stany wegetatywne. Troje dzieci z Warszawy nie uwzględniło w wypowiedziach żadnej z omawianych kategorii.

Wnioski

Analiza i interpretacja zebranego materiału językowego pozwala na stwierdzenie, że umiejętność tworzenia dłuższych wypowiedzi, produkcja tekstu narracyjnego sprawiają trudności wszystkim dzieciom. U większości badanych, niezależnie od grupy, zaobserwowano problemy pojawiające się w różnych etapach tworzenia opowiadania. Nasze przypuszczenia, że z zadaniem (w obrębie makrostruktury) lepiej poradzą sobie dzieci zamieszkujące Warszawę, się nie potwierdziły. Uczniowie z obszarów wiejskich uzyskali wyniki nieznacznie wyższe. Łącznie, po zsumowaniu wszystkich ocenianych aspektów, dzieci te osiągnęły 134 punkty (na 270 możliwych), dzieci miejskie natomiast – 126 punktów.

Wypowiedzi uczniów z dużego miasta wypadły nieznacznie słabiej w prawie wszystkich ocenianych aspektach. Największe trudności zaobserwowano w etapie komplikacji – określania momentu kulminacyjnego historyjki. Dla większości trudne okazało się spostrzeżenie kluczowego aspektu. Dopiero zauważenie, dlaczego jeden z bohaterów jest zdenerwowany i dlaczego podejmuje czynność przedstawioną na ilustracji, pozwalało na poprawny i pełny odbiór. Aż dziewięcioro dzieci nie uwzględniło tego aspektu w swoich wypowiedziach, co poważnie zaburzało rozumienie historii.

W zakresie ekspozycji duże trudności stanowiło wyodrębnienie miejsca, w którym odbywały się zdarzenia. W obu badanych grupach element ten zauważyło pięć osób. Bardzo nieliczni uwzględnili również w swoich wypowiedziach delimitatory – sygnał początku zastosowało 12 osób. Praktycznie żaden z badanych uczniów nie zawarł w swoim opowiadaniu konkluzji ani komentarza odautorskiego. Dość dobrze natomiast poradziła sobie z wprowadzaniem do tekstu postaci, z określaniem pojawiającego się problemu, a także z jego rozwiązaniem.

Na podstawie tych aspektów i analizy tekstów badane dzieci można przyporządkować do kilku grup. Należy wyróżnić uczniów tworzących wypowiedzi bogate i rozbudowane pod względem objętościowym, w pełni zrozumiałe i komunikatywne (np. dzieci wiejskie numer 11, 12; dzieci miejskie numer 2). Zawierali oni w swoich opowiadaniach obligatoryjne elementy struktury tekstu narracyjnego. Zrozumieli pełny sens opowieści i potrafili go przekazać, i w związku z tym najlepiej poradziła sobie z zadaniem.

Zaobserwowano również wypowiedzi nierozbudowane, związane pod względem językowym, niemniej jednak zawierające wszystkie lub prawie wszystkie

obligatoryjne aspekty i mające prawidłową konstrukcję. Wypowiedzi tych dzieci nie były szczegółowe i przeważnie brakowało w nich dokładnego dookreślenia miejsca akcji. Uwzględniały one jednak cechy gatunkowe charakterystyczne dla narracji, sens historyjki został odczytany prawidłowo (chodzi o dzieci wiejskie numer 1, 3, 4, 15 oraz dzieci miejskie numer 11, 14).

Do kolejnej podgrupy zakwalifikowano uczniów tworzących wypowiedzi pozbawione podstawowych elementów poddawanych ocenie (np. dzieci wiejskie numer 2, 8, 9, 13; dzieci miejskie numer 3, 4, 5). Często teksty te nie tworzyły spójnej całości, były chaotyczne. Na tej podstawie można podejrzewać, że osoby te nie w pełni pojmowały sens historyjki.

Zaobserwowano również grupę dzieci, które zupełnie nie rozumiały przekazu zawartego na ilustracjach (dzieci miejskie numer 12, 15). Ich wypowiedzi były pourywane, rozumiały tylko dla osób zaznajomionych z historyjką. Problemy te mogą świadczyć o trudnościach z dostrzeganiem chronologii wydarzeń, uwzględnianiem relacji przyczynowo-skutkowych oraz z zarysowaniem linii akcji.

Ze względu na ograniczenia objętościowe tekstu skupiliśmy się na strukturze tworzonych opowiadań. Analiza w obrębie mikrostruktury materiału pozwoliła zaobserwować pewne ciekawe zjawiska. W wypowiedziach dzieci z obu grup pojawiło się wiele skomplikowanych, zawiłych, wielokrotnie złożonych zdań. Zdarzały się przypadki, w których uczeń jednym zdaniem próbował opowiedzieć wydarzenia zawarte na wszystkich czterech ilustracjach:

Jeden sąsiad kradnie jabłka i ten drugi sąsiad przyczepia na kolek drzewo, w sensie jabłoń z jabłuskami, a potem wyjmuje to i wszystkie jabłka lecą na tego pierwszego sąsiada; potem sąsiad z jabłkami, który ma, zmęczył się bardzo, poszedł myśleć dalej, aż nadszedł wielki wiatr i zdmuchnął wszystkie jabłka na stronę sąsiada, który jadł jabłka.

W wypowiedziach dzieci miejskich dominowały konstrukcje złożone. Częściej tworzyły one zarówno zdania złożone współrzędnie, jak i te złożone podrzędnie. U dzieci z obszarów wiejskich zanotowano natomiast przewagę zdań pojedynczych. Jak już o tym była mowa, warszawscy uczniowie nieco częściej sięgali po formuły początku (liczba delimitatorów w wypowiedziach dzieci miejskich – 7; w wypowiedziach dzieci wiejskich – 5), a także częściej posługiwali się wykładnikami spójności charakterystycznymi dla formy opowiadania – aktualizatorami temporalnymi (np. *potem*, *później*, *następnie*). W ich tekstach wielokrotnie odnajdywano zdania urwane (liczba zdań urwanych w wypowiedziach dzieci wiejskich – 1; w wypowiedziach dzieci miejskich – 8) oraz potoczny. Pojawiły się takie wyrazy, jak *typek*, *koleś*, *chłop*, *wkurzyć się*, które w drugiej grupie nie występowały.

Dzieci miejskie tworzyły teksty bardziej chaotyczne, pojawiało się w nich więcej błędów językowych, a jednak budowały one wypowiedzi bardziej złożone. Pewniej czuły się też w sytuacji badania, dużo śmieiej sygnalizowały własne wątpliwości podczas tworzenia wypowiedzi, wykorzystując do tego określenia typu: *nie wiem, dobra, nie wiem, powiedzmy, że*. Dzieci wiejskie konstruowały opowiadania prostsze, jednak nieznacznie lepiej radziły sobie z makrostrukturą, uwzględnianiem sytuacji odniesienia oraz zrozumieniem sensu prezentowanej historyjki, co skłania do przemyśleń społeczno-psychologicznych.

Różnice te pozwalają przypuszczać, że dzieci z dużych miast są pewniejsze siebie, mniej zestresowane, z dużo większą swobodą podchodzą do różnego rodzaju testów oraz badań. Tworzą ciekawsze struktury, jednak przez swoją nieuwagę, mniejsze skupienie, przywiązywanie mniejszej wartości do zadań – wypadają nieznacznie słabiej.

Czynnik środowiskowy, jakim jest lokalizacja, łączy się z innymi elementami wchodzącymi w skład statusu socjoekonomicznego rodziny. Badania przedstawione w artykule mają charakter pilotażowy. W przypadku dalszych badań kwestionariusz demograficzny należałoby urozmaicić o elementy, takie jak, między innymi, warunki bytowe rodziny, sposób spędzania czasu wolnego czy wykształcenie rodziców, aby jak najbardziej zawęzić działanie innych czynników. To, że korzystne środowisko wpływa pozytywnie na rozwój umiejętności językowych i komunikacyjnych, jest oczywiste. Wydawać by się mogło, że dzieci miejskie mają lepsze warunki rozwojowe, a co za tym idzie – wypadną lepiej w badaniu.

Obszary wiejskie są bardzo zróżnicowane, dlatego nie można założyć automatycznie, że dzieci tam mieszkające wychowują się w mniej sprzyjających warunkach. Różnice zaobserwowane pomiędzy grupami są nieduże. Wpływ miejsca zamieszkania na umiejętności narracyjne nie został szeroko opisany w polskiej literaturze przedmiotu. Uważamy za zasadne dalsze prowadzenie tego typu badań z uwzględnieniem szerszej grupy badanych oraz większej liczby lokalizacji w celu potwierdzenia bądź wykluczenia wniosków z przedstawionych tu obserwacji.

Bibliografia

- Bokus, B. (2000). *Świat fabuły w narracji dziecięcej*. Warszawa: Energeia.
- Chmura-Klekotowa, M. (1971). Neologizmy słotowórcze w mowie dzieci, *Prace Filologiczne*, 21, 99–235.
- Gąsiorek, K. (1991). Rozumienie rzeczowników abstrakcyjnych przez dzieci. W: *Rocznik Naukowo-Dydaktyczny. Prace Językoznawcze*, 6, 259–274.

- Grabias, S., Kurkowski, M., Woźniak, T. (2007). *Logopedyczny test przesiewowy dla dzieci w wieku szkolnym*. Lublin: Polskie Towarzystwo Logopedyczne, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Grabias, S. (2015). Postępowanie logopedyczne. Standardy terapii. W: S. Grabias, J. Panasiuk, T. Woźniak (red.), *Logopedia. Standardy postępowania logopedycznego* (13–35). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Grabias, S. (2014). Teoria zaburzeń mowy. Perspektywy badań, typologie zaburzeń, procedury postępowania logopedycznego. W: S. Grabias, M. Kurkowski (red.), *Logopedia. Teoria zaburzeń mowy* (15–71). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Haman, E. (2017). Wczesny rozwój leksykalny: środowiskowy kontekst i poznawcze konsekwencje. W: M. Kurowska, J. Zawadka (red.), *Język i komunikacja – perspektywa lingwistyczna i logopedyczna* (28–40). Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.
- Hoff, E. (2003). The Specificity of Environmental Influence: Socioeconomic Status Affects Early Vocabulary Development Via Maternal Speech, *Child Development*, 74, 1368–1378.
- Kaczmarek, L. (1966). *Nasze dziecko uczy się mowy*. Lublin: Wydawnictwo Lubelskie.
- Kielar-Turska, M. (2006). Rozwój człowieka w pełnym cyklu życia. W: J. Strelau (red.), *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 1: *Podstawy psychologii* (285–331). Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Kozera-Wierzchoś, M. (2021). Rozwój sprawności narracyjnych. W: A. Domagała, U. Mińska (red.), *Logopedia przedszkolna i wczesnoszkolna*, t. 1: *Rozwój sprawności językowych: podstawowe problemy logopedyczne* (286–306). Gdańsk: Harmonia Universalis.
- Kurcz, I. (2005). *Psychologia języka i komunikacji*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kurowska, M. (2022). Umiejętności narracyjne dzieci i młodzieży z padaczką. Badania własne, *Logopaedica Lodziensia*, 6, 135–158.
- Michalik, M. (2011). *Nowa Logopedia* a biologiczne uwarunkowania rozwoju i zaburzeń mowy. W: M. Michalik (red.), *Biologiczne uwarunkowania rozwoju i zaburzeń mowy* (13–24). Kraków: Collegium Columbinum.
- Porayski-Pomsta, J. (2015). *O rozwoju mowy dziecka. Dwa studia*. Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.
- Smoczyńska, M., Haman, E., Kochańska, M., Łuniewska, M., (2015). *Standardowe narzędzia do oceny wypowiedzi SNOW*. Warszawa: Instytut Badań Edukacyjnych.
- Styczek, I. (1983). *Logopedia*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Wątopek, A. (2014). *Kompetencja językowa uczniów z lekką niepełnosprawnością intelektualną*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest próba oceny poziomu umiejętności narracyjnych uczniów zamieszkujących obszary wiejskie i wielkomiejskie, a następnie porównanie i zestawienie ze sobą uzyskanych wyników. Opracowanie to stanowi analizę części wyników badań skoncentrowanych na ustaleniu korelacji między miejscem zamieszkania a rozwojem zdolności tworzenia dłuższych wypowiedzi. Materiał językowy uzyskano od 30 dzieci dziewięcioletnich, kończących edukację wczesnoszkolną. Do zebrania materiału wykorzystano technikę elicytacji danych – posłużono się czteroelementową historyjką obrazkową, której wybór podyktowany był zakresem tematycznym bliskim dla wszystkich uczestników. Za przedmiot analizy przyjęto umiejętność uwzględniania zależności przyczynowo-skutkowych oraz wybrane elementy struktury tekstu narracyjnego.

SŁOWA KLUCZOWE: narracja, uwarunkowania środowiskowe, miejsce zamieszkania

MATYLDA DOBROSZ

NATALIA SIUDZIŃSKA

Instytut Polonistyki Stosowanej

Uniwersytet Warszawski

ul. Krakowskie Przedmieście 26/28

00-927 Warszawa

Prace Filologiczne 2024 (79): 57–69
ISSN 0138-0567; e-ISSN 2720-5037
Copyright © by Agnieszka Grażul-Luft, 2024
Creative Commons: Uznanie autorstwa 4.0 (CC BY 4.0)
<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/legalcode.pl>
<https://doi.org/10.32798/pf.1462>

AGNIESZKA GRAŻUL-LUFT
Akademia Mazowiecka w Płocku, Płock
e-mail: agnieszka.grazul@gmail.com
<https://orcid.org/0000-0001-9129-3002>

MODA JĘZYKOWA W LITERATURZE MŁODZIEŻOWEJ.
REKONESANS BADAWCZY NA PRZYKŁADZIE
SŁOWNICTWA ROZDZIAŁU POWIEŚCI
JEZIORO OSOBLIWOŚCI KRYSZYNY SIESICKIEJ

LINGUISTIC FASHION IN YOUTH LITERATURE. A PRELIMINARY
STUDY BASED ON VOCABULARY FROM A CHAPTER OF KRYSZYNA
SIESICKA'S NOVEL *JEZIORO OSOBLIWOŚCI*

ABSTRACT: The subject of the analysis is the vocabulary of the novel *Jezioro osobliwości* by Krystyna Siesicka. A group of students, reading the text of the first chapter as part of the conducted research, pointed out words, expressions and sentences that were incomprehensible, as well as those that they considered unfashionable and that would not be found in contemporary youth literature. The results obtained were discussed in relation to linguistic phenomena such as fashionable words (language fashion), obsolete words and the youth sociolect. The research led to a conclusion regarding the objectification of subjective linguistic perceptions.

KEYWORDS: vocabulary, fashionable words, obsolete words

Wprowadzenie

Problemy podejmowane w literaturze młodzieżowej, zarówno tej powstałej w drugiej połowie XX wieku, jak i tej wydawanej obecnie, zwykle są podobne: miłość, przyjaźń, potrzeba akceptacji w grupie, konflikty z rodzicami i nauczycielami, trudności związane z wyborem drogi życiowej i inne. Niemniej jednak zmiany realiów funkcjonowania kolejnych pokoleń nie pozostały bez wpływu na literaturę dla dzieci i młodzieży. Jak napisała Krystyna Heska-Kwaśniewicz we wstępie do książki *Literatura dla dzieci i młodzieży (po roku 1980)*:

Zmieniają się w niej tradycyjne role społeczne (matki, rodziny), zanika przyjaźń – pojawia się za to przemoc, rozpad tradycyjnych wartości, seks w stopniu wcześniej nieobecny, nie ma tematów tabu. W największym stopniu uwidoczniło się to w powieści dla dziewcząt, która zupełnie odeszła od tradycyjnych wzorców i wykreowała nowe modele bohaterek (Heska-Kwaśniewicz 2008, s. 9).

Mimo to niejednokrotnie i dziś sięga się po literaturę sprzed wielu dekad, dostrzegając w niej motywy, które mogą zainteresować dzieci i młodzież. Świadczą o tym między innymi nowe ekranizacje powieści o Panu Samochodziku Zbigniewa Nienackiego czy *Akademii Pana Kleksa* Jana Brzechwy.

Jeziro osobliwości, jedna z najpopularniejszych powieści Krystyny Siesickiej, po raz pierwszy ukazała się w 1966 roku. Ponad pół wieku później książka jest nadal dostępna na rynku, również w nowych wydaniach (m.in. z 2020 roku). Powieść zalicza się do obszaru literatury dla dziewcząt (dawniej zwanej także powieścią pensjonarską lub powieścią dla dorastających panien), wyrastającej z powieści sentymentalnej, i zgodnie z cechami gatunkowymi oscyluje wokół tematu miłości. Główną bohaterką jest dorastająca dziewczyna (Wójcik-Dudek 2008, s. 158–159).

Pierwszoplanową postacią *Jeziro osobliwości* jest licealistka Marta, którą czytelnik poznaje w momencie przełomowym. W jej życie niepodziewanie wkracza nowy mąż matki, a jednocześnie dziewczyna przeżywa okres młodzieńczej miłości. Powieść jest skonstruowana w taki sposób, że dominującą jej część stanowi dziennik Marty. Język publikacji jest więc odbiciem swobodnego języka ówczesnej nastolatki.

Książka Krystyny Siesickiej, na poziomie gatunkowym oraz w kontekście problemów podejmowanych w powieści, wydaje się ponadczasowa. Współcześnie powstająca literatura dla dziewcząt, tak samo jak dawniej, osadzona jest w znany od pokoleń schemacie i może pełnić funkcję kompensacyjną (poszukiwanie moralnego oparcia, wiara w istnienie idealnego świata, nasycenie emocjami) (Wójcik-Dudek 2008, s. 160). Czy jednak bohaterka przeżywająca swój nastoletni okres w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia „mówi” językiem, który jest

naturalny i zrozumiały dla młodzieży ponad pół wieku później? Czy w opinii współczesnych młodych ludzi słownictwo może czynić tę powieść przestarzałą? Chęć znalezienia odpowiedzi na te pytania była celem badań, które zostaną zaprezentowane w artykule.

Grupa badanych

O udział w badaniu zostali poproszeni studenci I i II roku kierunku nowe media Akademii Mazowieckiej w Płocku (47 osób). Poinformowano ich, że zadaniem będzie przeczytanie jednego rozdziału (około 30 stron)¹ powieści dla młodzieży (dawniej bardzo popularnej wśród dziewcząt) i udzielenie odpowiedzi na kilka pytań. Choć początkowo zainteresowanych było więcej osób, ostatecznie zadanie wykonało sześć studentek (wiek 20–24 lata). Oprócz nich w badaniu wzięli udział studentka (19 lat) I roku prawa europejskiego i międzynarodowego (Uniwersytet w Groningen w Holandii) oraz student I roku (20 lat) dziennikarstwa i medioznawstwa (Uniwersytet Warszawski). Grupa respondentów nie była na tyle liczna, aby wnioski z badań można było uznać za reprezentatywne dla całej zbiorowości czy całego pokolenia, niemniej jednak opinie badanych pozwalają dowiedzieć się więcej o analizowanym zjawisku i mogą stanowić rodzaj pilotażu².

Warto podkreślić, że badani pochodzą z miejscowości i miast średniej wielkości (poniżej 120 tysięcy mieszkańców). Większość z nich wychowała się w bliskim kontakcie z babcią, co jest istotne w kontekście pytań ankietowych dotyczących znajomości powieści Krystyny Siesickiej w rodzinie, wśród kobiet starszych pokoleń.

Studentka zagranicznej uczelni (Polka) przez większość życia mieszkała za granicą (w różnych krajach) i uczyła się w szkołach międzynarodowych. Drugą połowę liceum ukończyła w polskiej szkole w Warszawie, jednak maturę zdawała w systemie międzynarodowym. Językiem polskim posługuje się w mowie i piśmie w nie mniejszym stopniu zaawansowania niż pozostali studenci. Ze względu na to, że badanie dotyczyło literatury dla dziewcząt, student biorący udział w badaniu nie odpowiadał na pytania dotyczące zainteresowania książką

¹ Decyzja o wyborze tylko jednego rozdziału była konsekwencją wcześniejszej rozmowy ze studentami. Powiedzieli oni, że chcieliby wziąć udział w badaniach, ale konieczność przeczytania całej książki to dla nich „zbyt wiele”. Argumentowali, że nie lubią czytać lub mają dużo innych zajęć i nie mogą poświęcić temu zadaniu zbyt wiele czasu. Zdecydowana większość studentów i tak ostatecznie nie przeczytała rozdziału.

² Pierwszy wniosek wynikający z pilotażu dotyczy trudności ze znalezieniem osób (na potrzeby większych badań), które wzięłyby udział w przedsięwzięciu związanym z czytaniem powieści. Proponowane zadanie studenci ocenili jako wymagające męczącego skupienia, czasochłonne i dość nudne.

Siesickiej. Przeczytał pierwszy rozdział i przekazał informacje związane ze słownictwem powieści.

Z odpowiedzi na pytania kwestionariusza wynika, że tylko jedna z siedmiu kobiet słyszała o powieści *Jeziro osobliwości* („Słyszałam, dostałam tę książkę od babci, po tym jak podobały mi się inne jej książki”³). Żadna ze studentek nie czytała książki, o autorce słyszały dwie osoby. Jedna z kobiet zadeklarowała, że przeczytała trzy powieści Krystyny Siesickiej (*Zapałka na zakręcie*, *Zatrzymaj echo* i *Pejzaż sentymentalny*). Kobiety zostały poproszone o zapytanie babci, mamy lub innych kobiet w rodzinie o znajomość powieści *Jeziro osobliwości*. Dwie studentki potwierdziły znajomość powieści w ich rodzinach („Moja mama bardzo dobrze zna autorkę i czytała tę książkę”, „Moja babcia zna tę książkę, a moja mama czytała ją w podstawówce”).

Moda językowa jako kryterium odniesienia w badaniu

Kluczową koncepcją językoznawczą, w nawiązaniu do której skonstruowano badanie, jest moda językowa, definiowana jako „dawanie przez użytkowników języka pierwszeństwa pewnym wyrazom uchodzącym w ich mniemaniu za poręczniejsze, ekspresywniejsze i elegantsze od innych, którymi można wyrazić tę samą treść” (Bąba, Walczak 1992, s. 9). *Modę* w WSJP definiuje się natomiast m.in. jako ‘zwiększoną popularność czegoś lub kogoś w danym czasie lub miejscu’⁴. *Modny* oznaczałoby zatem ‘o zwiększonej popularności w danym czasie lub miejscu’.

Dynamika i ekspresywność związane ze zjawiskiem mody językowej są charakterystyczne również dla socjolektu młodzieżowego. Zdaniem Moniki Kresa

socjolekt uczniowski czy młodzieżowy ewoluuje chyba najszybciej spośród tego typu odmian języka – żywo reaguje bowiem na zmieniającą się rzeczywistość pozajęzykową, która w wypadku najmłodszego pokolenia jest w dużej mierze rzeczywistością elektroniczną, medialną i internetową, a ta zmienia się w błyskawicznym tempie (Kresa 2016, s. 8–9).

Anna Wileczek, nawiązując do prac innych badaczy, uznała *młodomowę* (synonim socjolektu czy slangu młodzieżowego) za rejestr potoczny o szerokiej komunikatywności, prymarnej funkcji ekspresywnej, twórczym stosunku do normy oraz ludycznym charakterze. „Wspólnota jest tu wyróżniana na podstawach nie tyle racjonalnego oglądu świata, ile przyjemnego spędzania czasu” (Wileczek 2014, s. 154). Wydaje się, że książki dla młodzieży mogą zapewniać (wspólnototwórcze) przyjemne spędzanie czasu, młodzi ludzie oczekują jednak,

³ Wypowiedzi respondentów w zapisie oryginalnym.

⁴ https://wsjp.pl/haslo/do_druku/6066/moda [data dostępu: 20.07.2023].

że publikacje tworzone specjalnie dla nich będą pisane językiem młodzieży⁵. Ten zaś jest zmienny, niejednorodny, ulega chwilowym modom.

Zjawisko mody językowej nie było omawiane ze studentami w związku z badaniem. Sześć studentek kierunku nowe media (z ośmiorga respondentów) miało wiedzę dotyczącą tego zagadnienia z zajęć akademickich prowadzonych przez piszącą te słowa. Z mojego doświadczenia w pracy ze studentami (kierunków innych niż filologia) wynika, że zjawisko mody językowej jest przez nich rozumiane i definiowane intuicyjnie, analogicznie do zjawiska mody w innych obszarach funkcjonowania społecznego. Jednocześnie ich rozumienie podlega subiektywizacji: modne jest nawet nie tylko to, co uznaje się za takie w środowisku młodzieżowym, lecz także to, co oni osobiście uznają za modne. Jeśli coś jest popularne w innych grupach, np. wiekowych, to mimo swojej powszechności zwykle nie zostaje przez młodych ludzi uznane za modne (jedna z badanych używała określenia „jest nie takie”).

Studenci, proszeni podczas zajęć o podanie przykładów wyrazów modnych, wskazywali jedynie wyrazy charakterystyczne dla socjolektu młodzieżowego (np. *eluwina*). Na potrzeby przeprowadzonych badań przyjęto zatem, że pozostałych dwoje studentów, którzy być może nie zetknęli się z językoznawczymi omówieniami zjawiska *mody językowej* i *wyrazów modnych*, „odczyta” te kategorie podobnie jak pozostali.

W nawiązaniu do zjawiska mody językowej i znaczenia wyrazu *modny*, w pytaniach ankiety posłużono się określeniem *niemodny*, rozumianym (w odniesieniu do zaprezentowanej wyżej definicji wyrazu *modny*) jako ‘o zmniejszonej popularności w danym czasie lub miejscu’. Zastosowanie takiej kategorii, która z punktu widzenia analizy językoznawczej nie jest precyzyjna, wynikało ze specyfiki badania.

Z wcześniejszych kontaktów ze studentami wynikało, że terminy, które mogłyby być przydatne, takie jak *wyraz przestarzały*, *historyczny* czy *książkowy*, nie są dla nich przejrzyste. Tymczasem zależało mi na tym, aby proces czytania powieści był jak najbardziej naturalny, swobodny, pozbawiony konieczności namysłu wynikającego z potrzeby uwzględniania nowo poznanych lub doprecyzowanych terminów językoznawczych. Określenia *modny* i *niemodny*, mimo pewnego rozmycia znaczeniowego, były studentom znane i pozwalały ocenić, czy słownictwo powieści było adekwatne do oczekiwanego w prozie dla młodzieży.

Warto podkreślić, że podobnie jak określenie *modny* młodzi ludzie zwykle wartościują dodatnio, tak określenie *niemodny* łączą z nacechowaniem ujemnym. To, co modne, pozwala poczuć się częścią wspólnoty, to, co niemodne, często izoluje. W niniejszym opracowaniu przyjęto zatem, że wyraz *niemodny*

⁵ Teza ta znajduje potwierdzenie w wywiadach przeprowadzonych ze studentami.

nie jest wyrazem neutralnym, któremu brak cechy związanej z „byciem modnym”, przez co nie zyskuje on dodatkowej wartości pozytywnej. Wyraz niemodny niesie ujemny ładunek emocjonalny, jest wartościowany negatywnie.

Podczas wywiadów ze studentami został przywołany termin *wyraz przestarzały*. Stał się on punktem odniesienia podczas analizy.

Jednostki przestarzałe są to wyrazy funkcjonujące niegdyś w języku ogólnopolskim bez ograniczeń, które jednak w badanym okresie wyszły bądź wychodziły z użycia. Spotyka się je jeszcze w mowie najstarszego pokolenia, przez najmłodsze nie są już używane (Joachimiak-Prażanowska 2007, s. 189).

Zdaniem Andrzeja Markowskiego w przypadku jednostek leksykalnych nacechowanych chronologicznie, granica między kategoriami: *wychodzące z użycia* a *przestarzałe* jest płynna (Markowski 2012, s. 164).

Etapy i wyniki badań

Głównym zadaniem uczestników badania było przeczytanie pierwszego rozdziału powieści (w warunkach domowych, w dowolnym czasie) i wykonanie następujących poleceń:

- proszę zaznaczyć wyrazy/wyrażenia lub zdania, których osoba biorąca udział w badaniu nie zna, których nie rozumie, a czytając, domyśla się ich znaczenia z kontekstu,
- proszę zaznaczyć w tekście wyrazy/wyrażenia lub zdania, które zdaniem osoby biorącej udział w badaniu nie znalazłyby się w obecnie wydawanej literaturze młodzieżowej,
- proszę zaznaczyć w tekście wyrazy/wyrażenia lub zdania, które zdaniem osoby biorącej udział w badaniu są niemodne.

Studenci nie prosili o dodatkowe wskazówki. Zawarte w pytaniach terminy naukowe (np. *wyraz*, *wyrażenie* czy *kontekst*) nie były dodatkowo przybliżane. Badającej zależało na intuicyjnym odbiorze pytań przez respondentów i udzieleniu naturalnych, spontanicznych odpowiedzi.

W kategorii „wyrazy/wyrażenia, których nie znałaś/eś do tej pory, nie rozumiesz, a ich znaczenia domyślaś się z kontekstu” badani wskazali następujące:

- rzeczowniki: *brezent*, *brulion*, *chandra*, *dorobajło*, *florelista*, *floret*, *jesionka*, *kabala*, *klips(y)*, *klitka*, *krynolin(k)a*, *popłoch*, *remanent*, *reprodukcja*, *segment(y)* (‘komplet mebli’), *separatka*,
- czasowniki: *naznaczyć* (spotkanie ‘wyznaczyć jego termin’), *odfajkować*, *udrapować*,
- przymiotnik: *niebotyczny*.

Leksemy miały różną liczbę wskazań, najczęściej od dwóch do czterech, żaden nie został zaznaczony przez wszystkich ośmioro badanych. Wyraz *klipsy* wskazała tylko jedna osoba – student – co zapewne ma związek z ograniczoną znajomością przez mężczyzn nazw elementów damskiej garderoby i ozdób.

W kolejnym etapie badania sprawdzono, czy wyrazy wskazane przez studentów są notowane we współczesnych słownikach języka polskiego (USJP, ISJP, WSJP) i jakimi kwalifikatorami zostały opatrzone. W definicjach większości analizowanych wyrazów zastosowano kwalifikatory, choć różne w poszczególnych słownikach⁶. Dostrzeżone przez redaktorów nacechowanie i ograniczenia zakresu użycia wyrazów mogą wyjaśniać ich brak znajomości u studentów. Wyrazy te zostały opatrzone kwalifikatorami:

- *książk.* (*niebotyczny, naznaczyć, udrapować, brulion, popłoch, reprodukcja, segment*),
- *przest.* (*kabała*),
- *histor.* (*krynolin(k)a*; w ISJP informacja: „noszono w XIX w.”),
- *handl.* (*remanent*, w ISJP: „słowo używane przez handlowców”),
- *sport.* (*florelista, floret*),
- *urz.* (*separatka*),
- *włók.* (*brezent*),
- *pot.* (*odfajkować, chandra, kabała, klitka*).

Tylko wyrazy *jesionka* i *klips(y)* nie otrzymały kwalifikatora w żadnym ze słowników. Z kolei wyraz *dorobajło*⁷ nie został zanotowany w żadnym z trzech analizowanych słowników. Nie znalazł się również w *Słowniku polszczyzny potocznej* (Anusiewicz, Skawiński 2000).

W wywiadach pogłębionych⁸ ze studentami pozyskano informację, że nieznanomość tych wyrazów nie miała wpływu na rozumienie ogólnej treści książki, nie były to bowiem leksemy istotne dla wątków czy całej konstrukcji fabularnej.

Zadaniem osób biorących udział w badaniu było również wskazanie wyrazów, które ich zdaniem nie znalazłyby się w obecnie wydawanej literaturze młodzieżowej, oraz (oddzielnie) wyrazów, które ich zdaniem są niemodne. Wyrazy w obu tych grupach w przeważającej mierze się pokryły. Badani zwykle wskazywali te same słowa, jednak niektórzy umieszczali je w grupie niemodnych, inni – w grupie tych, które nie znalazłyby się w nowo powstającej literaturze młodzieżowej,

⁶ W większości wypadków twórcy słowników opatrywali wyrazy różnymi kwalifikatorami lub nie umieszczali ich wcale (np. *kabała*: USJP – bez kwalifikatora, ISJP – słowo potoczne, WSJP – słowo przestarzałe).

⁷ „Jak tyś się ubrała? Dlaczego włożyłaś to stare dorobajło?” (Siesicka 1991, s. 17).

⁸ Celem wywiadów było doprecyzowanie pozyskanych wcześniej odpowiedzi.

jeszcze inni kwalifikowali słownictwo do obu grup. Z tego powodu leksemy zostaną zaprezentowane poniżej we wspólnym zestawieniu⁹. Zdecydowana większość wyrazów uzyskała powyżej dwóch wskazań.

Oto wyrazy, które wskazali badani:

- rzeczowniki: *adapter* ('sprzęt do odtwarzania muzyki'), *arytmia*, *bety*, **brezent**, *brulion*, *buda* ('szkoła'), **cepelia**, *chandra*, *dorobajło*, **dziewczęta**, **ewentualność**, *jesionka*, *kabała*, **kawał**, *klitka*, **krynowinka**, *lach*, *łepetyna*, *naznaczenie* (spotkania), *pantofle* ('kapcie'), **ogłędziny**, *popłoch*, **rezerwa**, **segment**, *separatka*, *sympatia*, *szaty*, **tapczan**, *trolejbus*, **wnęka**,
- czasowniki: **gnać**, **łękać się**, *odfajkować*, **odpisać** (matkę), **pleść** ('mówić głupstwa'), *przyduścić* ('przekonać do czegoś'), *przynaglać*, *sfiniszować*, *wmawiać*, *zajść* („zajdziemy po jednego pana”), **zadać** (w szkole, „zadała nielicho”),
- przymiotniki i przysłówki: *jałowy*, **maminy**, *moherowy*, *naznaczony (termin)*, **nielicho**, *nieogłędnie*, *nierówny* (w odniesieniu do zachowań, „mama jest bardzo nierówna”), **niestychanie**, *oszczędny* (robi coś rzadko), *pyszny* („pyszne włosy”), **rozgoryczony**, *równy* („równa babka”), *szalowy*, **wysmukły**, **zapędzony** („wypadła z pokoju zapędzona”), *zaciemniony* („zaciemniona sytuacja”).
- inne: *czyż* (funkcyjne, modyfikator deklaratywności), **doprawdy** (partykuła), **ilekroć** (relator krotności), *tyś* (zaimek, przeniesienie końcówki czasownikowej), *owszem* (komentarz metatekstowy).

Badani wskazali również wyrażenia, frazy i zwroty, których nie rozumieją, które według nich nie znalazłyby się w obecnie wydawanej literaturze młodzieżowej oraz (oddzielnie) te, które ich zdaniem są niemodne. Podobnie jak w wypadku wyrazów, te same konstrukcje klasyfikowano często do więcej niż jednej kategorii, dlatego ponownie są prezentowane we wspólnym zestawieniu:

Bóg raczej wiedzieć
 czemu raptem
 dom przypomina garnek z gotującym mlekiem
 na gwałt
 nabijać sobie łepetyny głupstwami
 nie rób kina
 niech to będzie moją legitymacją
 no i bomba
 owszem, owszem
 patrzeć jak baran na wodę
 pokwitowanie zbyteczne
 postawić wodę na herbatę

⁹ Pogrubiono leksemy, zakreślone tylko w grupie wyrazów, które nie znalazłyby się w obecnie wydawanej literaturze młodzieżowej. Podkreślony wyraz *nielicho* jako jedyny znalazł się tylko w kategorii wyrazów uznanych za niemodne.

powieźć w siną dal
siedzieć w kukki
spóźnić się na samolot do Honolulu
stać jak słup soli
upłynniać remanenty
z udanym nabożeństwem
wskoczyć w bety
zwyciężyć walkowerem

Zwrot *patrzeć jak baran na wodę* został uznany za niezrozumiały tylko przez jedną z badanych osób. Inne konstrukcje trafiły do dwóch kategorii. Badani (żadna z osób nie pochodzi z Warszawy) wskazali też (jako niejasne): *meble z Przeskoku* oraz *bazar Różyckiego*.

Większość wyrazów wskazanych przez studentów w grupie tych, które nie znalazłyby się we współczesnej literaturze młodzieżowej, pojawiła się również w wykazie wyrazów nieznanymi badanym (oprócz: *florelista, floret, klips(y), remanent, reprodukcja, niebotyczny, naznaczyć, udrapować*). Wynika z tego, że studenci własną nieznajomość słownictwa uznawali za problem większej grupy i wystarczający powód, aby nie umieszczać tych wyrazów w książkach dla młodzieży. Być może ma to związek z dostrzegalnym społecznie skupieniem jednostki na samej sobie przy jednoczesnej swoistej eksternalizacji własnej perspektywy, obiektywizacji subiektywnych doświadczeń i odczuć językowych.

W odpowiedziach respondenci wskazywali następujące powody, dla których prezentowane wyrazy nie powinny się znaleźć w książkach dla młodych czytelników:

Wydaje mi się, że nie znalazłyby się tam ze względu na znaczenie, które nie zawsze jest zrozumiałe dla osób mojego pokolenia, a tym bardziej dla osób młodszych ode mnie.

Wydaje mi się, że zaznaczone przeze mnie wyrazy i wyrażenia nie są używane przez współczesną młodzież, dlatego nie znalazłyby się w literaturze dla niej przeznaczonej.

Ponieważ albo wyszły już z użycia albo pojawiły się nowe wyrażenia o tym samym znaczeniu, przez to te brzmią nieco *nie tak*.

Większość ze słów, które zaznaczyłam nie są używane powszechnie, w związku z tym nie pojawiają się w obecnie wydawanej literaturze młodzieżowej. [...] Pomimo że te zdania opisują zwyczajne czynności wspomniane również w nowoczesnej literaturze, to słowa i sformułowania, które zostały użyte do opisanie ich nie są już używane.

Uważam, że podkreślone przeze mnie wyrazy nie pasowałyby do młodzieżowej literatury, ponieważ w obecnych czasach dużo młodych ludzi już nie używa tych wyrażen. Większość młodzieży nawet nie rozumiałaby ich znaczenia, przez co nie zachęcają do przeczytania.

Są to słowa, których obecnie nie używa się na co dzień, bo zostały zastąpione innymi wyrażeniami, a także takie słowa, które wraz z rozwojem przestały być używane, np. *adapter*.

<pyszne włosy> – *pyszny* odnosi się do jedzenia, nigdy nie słyszałam o takim użyciu tego słowa¹⁰.

Z pozyskanych odpowiedzi wynika, że głównym kryterium jest uzus, czyli zwyczaj używania bądź nieużywania określonego słownictwa wśród młodych ludzi. Jeśli młodzież jakichś wyrazów nie stosuje, nie powinny one według niej znaleźć się w książkach przeznaczonych dla tego grona. Oznacza to, że osoby biorące udział w badaniu pośrednio wykluczają w ten sposób możliwość poznawania nowych dla nich wyrazów podczas czytania książek dla młodzieży. Być może to zadanie wiążą jedynie np. z lekturami szkolnymi. Książki czytane poza obowiązkiem edukacyjnym powinny poprzez językową bliskość środowiskową przynosić relaks i dawać poczucie wspólnoty.

Studenci biorący udział w badaniu trzy wskazane im kryteria ekscerpcji uznali w znacznej mierze za tożsame, jednorodne. Jeśli wyraz jest według nich niemodny lub im nieznan, nie powinien znaleźć się w książkach dla młodzieży. Jednocześnie zakładają oni, że określone słownictwo nie jest im znane, ponieważ jest niemodne. Żadna z badanych osób nie stwierdziła, że nie zna któregoś ze słów np. ze względu na jego specjalistyczny charakter.

Wywiady ze studentami potwierdziły założenie o nieskuteczności stosowania w badaniu ankietowym bardziej precyzyjnych podziałów słownictwa, np. na historyczne, przestarzałe czy specjalistyczne. Kategorie te nie były dla badanych wystarczająco czytelne i przejrzyste i nie potrafili oni przypisać wyekscerpowanych przykładów do tych kategorii. Równocześnie jednak wyrazili stanowcze przekonanie, że wyrazy kwalifikowane w słownikach jako przestarzałe, historyczne czy specjalistyczne są niemodne i dlatego nie powinny występować w literaturze dla młodzieży¹¹.

W grupie wyrazów wyodrębnionych z tekstu Siesickiej niewątpliwie są takie, których desygnaty przestały być elementem współczesnej rzeczywistości, np. *trolejbus*. Większą grupę stanowią jednak elementy leksykalne, które zostały obecnie zastąpione przez inne, np. *brulion*, *bety*, *buda*. Nawet jeśli młode osoby znają te leksemy, nie traktują ich jako „swoich”, są one według badanych „nie takie”.

¹⁰ Kilka spośród wyrazów wskazanych przez badanych notuje *Słownik wyrazów zapomnianych, czyli słownictwo naszych lektur*. Są to: *brulion*, *krynolina* i *szata* (ponadto *kabała* i *buda* – te jednak w innych znaczeniach niż występujące w książce Siesickiej). Słownik powstał na podstawie wybranych tekstów literackich od XVI wieku do dwudziestolecia międzywojennego. Zgromadzono w nim archaizmy i wyrazy przestarzałe (Holly, Żółtak 2001).

¹¹ Nie bez znaczenia jest, że *Jeziro osobliwości* jest w przeważającej mierze pamiętnikiem. Wiąże się to z oczekiwaniem, że bohaterka – nastolatka – będzie mówiła językiem charakterystycznym dla tej grupy wiekowej, w jego dzisiejszej wersji. Niektórzy studenci sugerowali, że dobrze byłoby język książki zaktualizować, „żeby lepiej się czytało”.

Wśród wyekscerpowanych znalazły się jednak również wyrazy, wyrażenia i zdania, które trudno uznać za przestarzałe, np. *wysmukły*, *rozgoryczony*, *ogłędziny* czy *zwyćżyć w alkowerem*. Młodzież pewnie nie posługuje się nimi zbyt często, być może są nazbyt „książkowe”, nie są to jednak jednostki występujące jedynie w uzusie najstarszego pokolenia. Poczucie „obcości” u młodzieży związane ze stosowaniem wielu wskazanych konstrukcji ma związek z funkcjonowaniem młodych ludzi w obszarze socjolektu młodzieżowego. Młodomowa jest dla nich naturalna i w literaturze dla młodzieży chcą oni znajdować język charakterystyczny dla swojej grupy.

Jak napisali autorzy pracy *Na końcu języka. Poradnik leksykalno-gramatyczny*:

Moda językowa – jak wszelka moda – ma to do siebie, że się szybko zmienia. Wyrazy dziś modne i natrętnie cisnące się na usta i pod pióro, jutro mogą się okazać nieatrakcyjne jak znoszony ubiór (Bąba, Walczak 1992, s. 9).

Ta konkluzja wydaje się bardzo trafna w kontekście niniejszej analizy. Niewątpliwie większość wyrazów wskazanych przez badanych nie miała statusu wyrazów modnych nawet kilka dekad temu. Mimo to w odbiorze współczesnej młodzieży wskazane wyrazy są niemodne. Nie musiały one nigdy być modne, aby dziś być odbierane jako niemodne, co w środowisku młodzieży je dyskwalifikuje, gdyż jest obce ich współnocie.

Słownictwo zgromadzone w niniejszej pracy nie jest popularne w ich środowisku. Nie można jednak cech przestarzałości czy „bycia niemodnym” poszczególnych wyrazów i wyrażeń uznać za ogólnojęzykowe, tym bardziej że, zdaniem badanych, określenia *niemodny* i *przestarzały* mają podobny zakres znaczeniowy. Wyraz, który przestaje być modny, staje się przestarzały, a jego jeszcze niedawno dodatni element wartościujący niejednokrotnie zmienia się w ujemny.

Zakończenie

Studentki biorące udział w badaniu zadeklarowały, że są czytelniczkami książek dla młodzieży. Na pytanie, czy *Jeziro osobliwości* zainteresowało je na tyle, aby zamierzały czytać dalej, uzyskano odpowiedzi: tak – 5, nie – 1, być może – 1. Kobiety podkreśliły, że fabuła jest interesująca i że ciekawi je, co się jeszcze wydarzy. Jedna ze studentek napisała: „spróbuję dać temu szansę, jednak styl pisania nie do końca mi odpowiada”. Zaskakuje, że niektóre z badanych chęć dalszego czytania uzależniły od posiadania wersji papierowej książki¹²:

¹² Na potrzeby badania otrzymały wersję pdf.

Książka bardzo mnie zainteresowała i z chęcią bym ją przeczytała, gdybym miała jej wersję papierową. Nie lubię czytać książek w postaci e-booków, wolę zdecydowanie formę tradycyjną.

Z przeprowadzonej analizy wynika, że słownictwo książki Krystyny Siesickiej *Jeziro osobliwości*, wydanej po raz pierwszy w 1966 roku, jest w odbiorze studentów w pewnym zakresie niemodne, przestarzałe lub niezrozumiałe, wskutek czego nie znalazłoby się w obecnie tworzonej literaturze młodzieżowej.

Moda jest zjawiskiem, które ma duży wpływ również na funkcjonowanie rynku literatury młodzieżowej. Obecnie bardzo popularna jest np. seria „Rodzina Monet”, wokół której wyrosła liczna i bardzo zaangażowana społeczność (fandom). W rankingu najlepiej sprzedających się książek w sierpniu 2023 roku tomy z tej serii znalazły się na trzech pierwszych miejscach (Turlej 2023, s. 39). Autorką publikacji jest młoda kobieta, Weronika Anna Marczak. Język pisanych przez nią powieści nie wydaje się jednak nazbyt młodzieżowy. „Mówiły jedna przez drugą jak przekupki na targu”, „ofuknęła” – to przykłady z pierwszego tomu. Niewykluczone, że, gdyby ten fragment znalazł się w powieści Siesickiej, biorący udział w badaniach studenci stwierdziliby, że jest on nieodpowiedni dla literatury młodzieżowej. Prawdopodobnie, wśród wielu czynników, to realia powieści w dużej mierze mają wpływ na uznanie jej za modną lub niemodną. W przypadku *Jeziro osobliwości* są to realia matek i babek. Wydaje się, że omawiana książka Siesickiej, choć bardzo popularna w ubiegłym wieku, nie ma obecnie szansy stać się modna niczym *Rodzina Monet*. Chyba że literaturę młodzieżową obejmie popularny obecnie styl vintage.

Bibliografia

- Anusiewicz, J., Skawiński, J. (2000). *Słownik polszczyzny potocznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bąba, S., Walczak, B. (1992). *Na końcu języka. Poradnik leksykalno-gramatyczny*. Warszawa–Poznań: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Heska-Kwaśniewicz, K. (red.). (2008). *Literatura dla dzieci i młodzieży (po roku 1980)*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Holly, K., Żółtak, A. (2001). *Słownik wyrazów zapomnianych, czyli słownictwo naszych lektur*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Joachimiak-Prażanowska, J. (2007). Słownictwo przestarzałe i archaiczne w słowniku rosyjsko-polskim S. Lewińskiej i T. Staraka, *Linguistica Bidgostiana*, 4, 87–206.
- Kresa, M. (red.). (2016). *Słowniczek współczesnej gwary uczniowskiej*. Warszawa: Uniwersytet Dzieci.

- Markowski, A. (2012). *Wykłady z leksykologii*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Siesicka, K. (1991). *Jezioro osobliwości*. Warszawa: Agencja Wydawnicza Interster.
- Turlej, E. (2023). Moneciary i boomerzy, *Newsweek*, 38, 36–39.
- Wileczek, A. (2014). Gry (nie)dosłownością w socjolekcie młodzieżowym, *Socjolingwistyka*, 28, 153–164.
- Wójcik-Dudek, M. (2008). Czytająca dziewczyna, O przemianach współczesnej powieści dla dziewcząt. W: K. Heska-Kwaśniewicz (red.), *Literatura dla dzieci i młodzieży (po roku 1980)* (158–179). Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

STRESZCZENIE

Przedmiotem analizy jest słownictwo powieści Krystyny Siesickiej *Jezioro osobliwości*. Grupa studentów, czytając w ramach prowadzonego badania tekst pierwszego rozdziału, wskazała wyrazy, wyrażenia i zdania niezrozumiałe oraz takie, które uznała za niemodne i które według niej nie znalazłyby się we współcześnie tworzonej literaturze młodzieżowej. Pozyskane wyniki zostały omówione w odniesieniu do zjawisk językowych, takich jak wyrazy modne (moda językowa), wyrazy przestarzałe i socjolekt młodzieżowy. Badania doprowadziły do konkluzji dotyczącej m.in. obiektywizacji subiektywnych odczuć językowych.

SŁOWA KLUCZOWE: słownictwo, wyrazy modne, wyrazy przestarzałe

AGNIESZKA GRAŻUL-LUFT
Akademia Mazowiecka w Płocku
ul. Gałczyńskiego 28
09-400 Płock

Prace Filologiczne 2024 (79): 71–85
ISSN 0138-0567; e-ISSN 2720-5037
Copyright © by Katarzyna Jachymek, 2024
Creative Commons: Uznanie autorstwa 4.0 (CC BY 4.0)
<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/legalcode.pl>
<https://doi.org/10.32798/pf.1439>

KATARZYNA JACHYMEK
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin
e-mail: jachymek.kasia@gmail.com
<https://orcid.org/0000-0002-5628-6111>

ANALIZA NARRACYJNA JAKO METODA BADAŃ NAD WIZERUNKIEM ORGANIZACJI

NARRATIVE ANALYSIS AS A METHOD FOR EXPLORING AN ORGANIZATION'S IMAGE

ABSTRACT: Narrative analysis is an effective research method for exploring and understanding an institution's image through the identification and analysis of relevant narratives related to the organization that influence the way it is perceived by society. The article discusses the theoretical basis of narrative analysis as a method that is still rarely used in Polish research, especially in linguistics. It also presents the author's model of narrative research, which includes elements of qualitative and quantitative analysis (keyword analysis, semantic field analysis, and story line reconstruction). Using the Polish Scouting and Guiding Association (ZHP) narrative research as an example, the paper discusses how narrative analysis can be used to study the image of the organization in order to identify the dominant narratives, their content, structures, and how they affect the organization's stakeholders.

KEYWORDS: story line, narrative management, organizational communication

Wprowadzenie

Globalizacja oraz łatwość cyfrowego przekazu informacji sprawiają, że organizacje stają w obliczu coraz większej konkurencji o uwagę odbiorcy i presji społecznej, ponieważ ich działaniom może się przyglądać dosłownie cały świat. Dlatego zrozumienie sposobu, w jaki są przedstawiane i postrzegane przez swoje otoczenie, staje się kluczowe dla ich społecznego sukcesu. Analiza narracyjna jako metoda badawcza oferuje naukowcom skuteczne narzędzie do zgłębiania i rozumienia wizerunku organizacji przez badanie, obserwację i interpretację narracji związanych z daną instytucją.

Narracje istotnie wpływają na sposób, w jaki ludzie odbierają i rozumieją świat. Opowiadane historie – zarówno indywidualne, jak i zbiorowe – oddziałują na nasze przekonania, wartości i postrzeganie rzeczywistości. W kontekście organizacji narracje odzwierciedlają wizerunek, jaki instytucja chce przedstawić swoim interesariuszom, czyli klientom, pracownikom, inwestorom oraz społeczeństwu. Przez narracje organizacje kreują i kształtują opowieści dotyczące swojej historii, misji, wartości, produktów lub usług.

Zrozumienie głębszych znaczeń zawartych w narracjach organizacyjnych oraz odkrycie sposobu, w jaki te narracje wpływają na społeczne postrzeganie organizacji, umożliwi badaczom analiza narracyjna. Metoda ta pozwala także na identyfikację strategii komunikacyjnych, które organizacje wykorzystują w celu budowania swojego wizerunku.

W artykule omawiam pokrótce teoretyczne podstawy analizy narracyjnej oraz główne pojęcia i techniki, które wykorzystuję w autorskim modelu badawczym. Wskazuję również, w jaki sposób zastosowałam omawianą metodę w badaniach nad wizerunkiem Związku Harcerstwa Polskiego (ZHP) – największej polskiej organizacji wychowawczej. Na koniec przybliżam główne zalety oraz dalsze możliwości wykorzystania wniosków płynących z omówionego modelu analizy narracyjnej.

Teoretyczne podstawy analizy narracyjnej

Zainteresowanie aspektem narracyjnym w badaniach lingwistycznych, socjolingwistycznych i dyskursywnych pojawiło się w latach 70. XX wieku. Pojęcie narracji zawdzięcza jednak rozwój popularności tak zwanemu zwrotowi narratystycznemu, który miał miejsce pod koniec lat 90. (Gimenez 2010, s. 198). Badacze zaczęli wówczas interesować się opowieściami – w perspektywie zarówno ich definicji, jak i wskazania sposobów i rezultatów wykorzystywania opowieści (Pawliszak 2017, s. 70). Wśród rozwijających się obszarów badań narracyjnych

głównym podejściem stało się badanie konstrukcji społecznych i modeli organizacji wiedzy (Wasilewski 2012, s. 11, 12). W takim kontekście narracja jest rozumiana w sposób konstruktywistyczny: jako usystematyzowany zbiór wiedzy grupowej, która nie tylko porządkuje ludzkie doświadczenia, ale też w konsekwencji konstruuje społeczną rzeczywistość (Wasilewski 2012, s. 11).

Kluczowe pojęcia

Omawiana tu analiza narracyjna jest częścią badań dyskursywnych (Narracyjna Analiza Dyskursu, NAD). Widać zatem, że już w samej nazwie znajdują się dwa kluczowe pojęcia: narracja i dyskurs.

Za Teunem van Dijkem przyjmuję, że dyskurs to tekst w kontekście, przy czym tekst może występować zarówno w formie pisanej, jak i mówionej. Istotną częścią tej definicji jest kontekst, czyli sytuacja społeczna, która wpływa na strukturę komunikatu (van Dijk 2001, s. 11, 12). To społeczno-kulturowe relacje, w ramach których funkcjonuje dany dyskurs, pozwalają odczytać odpowiedni przekaz z tworzonych opowieści (Steciąg i Pawliszak 2017, s. 111). Dyskursy wyróżniają się na podstawie różnych kryteriów typologicznych – w perspektywie podjętego tematu najistotniejsze jest kryterium instytucjonalne, zgodnie z którym dyskursy wyodrębnia się przez ich powiązania z daną instytucją bądź domeną społeczną (Witosz 2016, s. 22, 23). Dyskursem właściwym dla badań wizerunku organizacji będzie zbiór tekstów, które łączy nadawca-instytucja – inaczej niż w przypadku potocznego rozumienia dyskursu jako dyskusji na konkretny temat.

Definicja narracji w tym nurcie badań również odbiega od rozumienia spopularyzowanego przez badania teoretycznoliterackie¹. Przeniesienie tego terminu na grunt badań interdyscyplinarnych wpłynęło na znaczne rozszerzenie jego znaczenia. Obecnie uznaje się więc, że narracja to już nie tylko forma podawcza tekstu (logiczna opowieść z określonymi bohaterami), ale również element doświadczenia, właściwość mentalna, dzięki której człowiek postrzega świat jako continuum (Filar 2014, s. 14). Konstruktywistyczne podejście do narracji zakłada, że stanowi ona formę porządkowania ludzkiego doświadczenia.

Narracje mogą powstawać jako prywatne lub publiczne, w każdym czasie, miejscu i społeczności, a także mogą funkcjonować jako konstrukty indywidualne bądź grupowe – i w zasadzie nie istnieje zgrupowanie osób niemające narracyjnej aktywności i tradycji (Corvellec 2012, s. 3), ponieważ narracja jest jednym z głównych sposobów organizowania naszego doświadczenia na świecie (Ryan 2007, s. 22).

¹ O rozumieniu kategorii narracji w badaniach z różnych dyscyplin zob. Filar 2014, por. Kulas 2014: kategoria narracji w naukach społecznych.

Narracje grupowe (np. organizacyjne) są wyrażane jedynie fragmentarycznie – przez różnych członków grupy, w różnym czasie i różnej formie, dlatego do zrekonstruowania narracji organizacji niezbędna jest analiza dyskursu organizacyjnego (Vaara i in. 2016, s. 3). Narracje są istotne z perspektywy zarządzania organizacją, ponieważ za pomocą opowieści można wpływać na zbiory norm i praktyk zbiorowych (stabilizować je lub zmieniać) (Czarniawska 2000, s. 13), a dzięki współdzielonym historiom budować więzi między członkami.

Na dyskurs i narrację możemy spojrzeć zatem jako na uzupełniające się kategorie analityczne (Dziedziczak-Foltyn i Musiał 2015, s. 11). Z jednej strony tworzenie określonych narracji może budować dyskurs służący osiągnięciu konkretnego efektu komunikacyjnego w danym kontekście (Dziedziczak-Foltyn i Musiał 2015, s. 24). Z drugiej strony natomiast narracja może także ulegać transformacjom pod wpływem dominujących dyskursów, w ramach których występuje (Svarstad 2008, s. 12)².

Ostatnim pojęciem istotnym z perspektywy omawianego modelu badawczego jest *story line*. Jest to uporządkowany system głównych pojęć i idei, które występują w narracji – inaczej jej główne przesłanie. *Story line* porządkuje dyskurs, organizując opowieści wokół kluczowych elementów przekazu (Malewska-Szałygin 2004, s. 88). Zrekonstruowanie *story line* pozwala podsumować i w skondensowany sposób przedstawić spójną myśl przewodnią wszystkich opowiadanych historii (Haajer 2006, s. 69). Jest to systemowe połączenie głównych idei i pojęć (Rudnicki 2018, s. 175), czyli swego rodzaju oś, wokół której prowadzona jest narracja³.

Wizerunek organizacji w świetle Narracyjnej Analizy Dyskursu

Analiza aktywności narracyjnej organizacji prowadzi do wniosków istotnych z dwóch powodów. Po pierwsze – pozwala odkryć, jakie wartości organizacja promuje w swoim przekazie, a po drugie – na ile narracja stworzona w ramach organizacyjnego dyskursu jest spójna z tym, jak organizacja chce być postrzegana. Aby zrozumieć, jak narracja może wpływać na wizerunek organizacji, należy najpierw poznać podstawowe cele tworzenia dyskursu.

Analiza stanu badań pozwoliła mi zidentyfikować siedem celów, które można realizować przez tworzenie narracji w ramach dyskursu organizacyjnego:

² Por. De Fina i Georgakopoulou 2011, s. 9: Narracja jest tekstowo i dyskursywnie ukształtowana i zorganizowana, zaś z drugiej strony *storytelling* jako społeczna praktyka jest kształtowany i kształtuje wiele kontekstów społecznych.

³ O zastosowaniu tej koncepcji w badaniach dyskursologicznych wspominał Sergiusz Rudnicki w przeglądzie definicji pojęcia *dyskurs* (2018, s. 177).

- 1) SENS – nadawanie sensu wydarzeniom oraz działaniom organizacji. Za pomocą narracji organizacja może kreować znaczenia przez upowszechnienie właściwych jej zdaniem interpretacji (De Fina i Johnstone 2015, s. 161; Pawlitzak 2017, s. 69; Gabryś 2014c, s. 267).
- 2) TOŻSAMOŚĆ – budowanie tożsamości przez autoekspresję i autoprezentację (De Fina i Johnstone 2015, s. 157, 161) oraz oddziaływanie na tożsamość i jej kreowanie (Polletta i Gardner 2015, s. 8; Johnstone 2001, s. 644; Corvellec 2012, s. 5).
- 3) WIEDZA – przekazywanie określonego porządku wiedzy organizacyjnej (Gabryś 2014b, s. 122).
- 4) KULTURA – kształtowanie kultury organizacyjnej: wartości, przekonań, oczekiwań (Gabryś 2014a, s. 245; Corvellec 2012, s. 4).
- 5) ZMIANA – wpływanie na zmianę opinii i zmianę w organizacji (Polletta i Gardner 2015, s. 9; Corvellec 2012, s. 12).
- 6) WIĘŹ – tworzenie więzi emocjonalnej, rozwijanie zaufania i współpracy (Sole i Wilson 2002, s. 3) oraz wzmacnianie poczucia solidarności w grupie (De Fina i Johnstone 2015, s. 161).
- 7) ZAANGAŻOWANIE – rekrutacja członków i podtrzymywanie ich zaangażowania w działanie (Polletta i Gardner 2015, s. 8).

Wskazanie dominujących celów narracji organizacyjnej pozwala zidentyfikować obszary, na które organizacja kładzie największy nacisk podczas budowania swojego wizerunku za pomocą opowieści.

Wykorzystanie analizy narracyjnej do badania wizerunku organizacji

Model badawczy

Piotr Pawlitzak wskazuje dwa podejścia, które mogą być zastosowane w analizie narracyjnej:

- obiektywistyczne – polega na odkryciu w tekście efektów oddziaływań społecznych i kulturowych,
- konstrukcjonistyczne – pozwala zbadać przyczyny i czasoprzestrzenny wymiar procesów społecznych, uznając wypowiedzi za komunikaty powstające w czasie rzeczywistym (Pawlitzak 2017, s. 69).

Z uwagi na przeznaczenie modelu do badań językoznawczych przyjąłam podejście obiektywistyczne, w którym podstawą i ograniczeniem zakresu interpretacji jest dostępny tekst. Celem takiej analizy jest rekonstrukcja – opis cech dystynktywnych wybranego dyskursu (Czyżewski i in. 2017, s. 20).

Same metody analizy narracyjnej można kategoryzować ze względu na obecność najważniejszych elementów badań narracyjnych:

1) Przedmiot analizy

- a) narracje jako teksty/gatunki,
- b) wydarzenia, tożsamości, zjawiska społeczne (tj. konteksty, które są zewnętrzne w stosunku do wydarzenia narracyjnego),
- c) *storytelling* jako komunikacja/interakcja/proces.

2) Ogólne podejście metodologiczne

- a) jakościowe (koncentracja na małych próbach, nieufność do wcześniej istniejących hipotez, nacisk na obserwację i zrozumienie uczestników),
- b) eksperymentalne/ilościowe (testowanie hipotez w środowiskach badawczych, duża ilość danych, wykorzystanie z góry określonych jednostek i modeli analizy),
- c) eklektyczne (elementy obu poprzednich podejść)⁴.

3) Rodzaje danych

- a) ustne/interakcyjne,
- b) pisemne,
- c) multimodalne.

4) Obszar analizy danych

- a) język/styl (jak ludzie opowiadają?),
- b) treść/temat (o czym ludzie opowiadają?),
- c) procesy interakcji i praktyki społeczne (w jaki sposób uczestnicy angażują się w praktyki narracyjne? dlaczego?) (De Fina i Georgakopoulou 2011, s. 68, 69).

W omawianym modelu badawczym przyjąłam, że narracja jest zbiorem historii odzwierciedlających sposób organizowania doświadczenia w organizacji. Przedstawione metody badawcze dostosowałam do analizy wyłącznie danych pisemnych, a dobór metod ilościowych oprócz jakościowych ma służyć potwierdzeniu lub zaprzeczeniu wniosków wypływających z pierwszej analizy.

⁴ Por. Webster i Mertova 2007, s. 23, 24.

Zaprezentowany niżej schemat postępowania badawczego stanowi adaptację modelu Julio Gimeneza, który przedstawił sposób analizy narracji jako sieci narracyjnych (*narrative networks*) (Gimenez 2010, s. 198). Korzystając z dorobku badań organizacyjnych, uzupełniłam model Gimeneza o elementy pozwalające na odniesienie wniosków do instytucjonalnej rzeczywistości i w konsekwencji do określenia, jak narracja wspiera/podważa wizerunek organizacji. Przedstawiony model uwzględnia analizę jakościową (za pomocą analizy strategii dyskursywnych⁵ i rekonstrukcji *story line*) oraz analizę ilościową (za pomocą list frekwencyjnych oraz ekstrakcji słów kluczowych)⁶.

Założenia badań nad narracją Związku Harcerstwa Polskiego z wykorzystaniem modelu analizy narracyjnej

Kolejne kroki badawcze omówię na przykładzie prowadzonej przeze mnie narracyjnej analizy dyskursu Związku Harcerstwa Polskiego, największej polskiej organizacji wychowawczej dla dzieci i młodzieży⁷.

Pierwszym etapem w podejściu bazującym na sieciach narracyjnych jest **wybór istotnego problemu narracji**, a następnie zbudowanie wokół niego sieci tekstów (wywiadów, dokumentów) (Gimenez 2010, s. 210). Przedmiotem badań były wyłącznie źródła pisane, w tym wypadku czasopisma publikowane przez organizację na poziomie ogólnopolskim: „Na Tropie” (internetowy magazyn wędrowniczy) oraz „Czuwaj!” (czasopismo dla instruktorów). Pod uwagę wzięłam teksty opublikowane w latach 2017–2022, czyli podczas jednej kadencji władz Związku. W analizie uwzględniłam rubryki bezpośrednio związane z organizacyjną rzeczywistością oraz rubryki publicystyczne. Założyłam, że tam znajdzie się potencjalnie najwięcej opinii kształtujących narrację:

⁵ Strategia dyskursywna jest to suma decyzji nadawcy co do sposobu przekazu treści, czyli inaczej, zaplanowane działanie mowne nastawione na realizację określonego celu komunikacyjnego (Pałka 2009).

⁶ Do analizy i opisu artykułów można wykorzystać np. metodę *text mining*, dzięki której można automatycznie wykonać analizę ilościową tekstu, np. sporządzić listy frekwencyjne wyrazów czy wyodrębnić słowa kluczowe. Skorzystanie z takiej automatyzacji analizy pozwala uwzględnić w badaniach większy zasób danych oraz poprzec wnioski wynikające z analizy jakościowej odpowiednimi danymi ilościowymi. Do tego typu działań można wykorzystać bezpłatnie np. Voyant Tools lub narzędzia CLARIN.

⁷ Rozwinięcie każdego z punktów badań wraz ze stosownymi przykładami z analizowanych artykułów zawarłam w swojej pracy doktorskiej pt. „Polski dyskurs harcerski. Analiza narracyjna”, którą przygotowuję w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II.

- 1) „Z Życia Związku” (165 artykułów dotyczących bieżących wydarzeń w ZHP), „O lepsze harcerstwo” (35 artykułów poświęconych doskonaleniu harcerskich działań), „Felietyony” (71 artykułów) – z czasopisma „Czuwaj!”;
- 2) „Ważny Trop” (74 artykuły omawiające najistotniejsze aktualne problemy ZHP), „Jestem w Związku” (84 artykuły dotyczące bieżącej sytuacji w ZHP), „Felietyony” – z magazynu „Na Tropie”.

Materiał badawczy dobrany w ten sposób bezpośrednio wiąże się z aktualnymi działaniami i opiniami ZHP, które mają kluczowy wpływ na konstruowanie tożsamości organizacyjnej i harcerskiego *story line*. Celem mojej analizy było porównanie kluczowej narracji zawartej w tekstach z głównymi ideami, które ZHP zapisał w swoich dokumentach organizacyjnych, a następnie stwierdzenie, czy bieżąca komunikacja jest spójna z założeniami, według których misją tej organizacji jest wychowanie. Sieć narracyjną tworzy 516 tekstów z wnętrza organizacji, czyli bezpośrednie przykłady harcerskiej narracji zbiorowej (tworzonej przez różnych autorów, ale ze spójną myślą przewodnią).

Po określeniu materiału należy poddać **analizie wzorce tekstowe i semantyczne** w nim zawarte (Gimenez 2010, s. 210). Do tego celu wykorzystałam analizę strategii dyskursywnych stosowanych przez organizację (Kujawa 2009, s. 49; Malewska-Szałygin 2004, s. 92, 93) oraz analizę słów kluczy, która posłużyła do nakreślenia głównych tematów dyskursu (por. Hess 2013). Analiza strategii dyskursu pozwala spojrzeć na teksty w trzech głównych aspektach:

- a) umożliwia zidentyfikowanie sposobów nazywania i relacjonowania zdarzeń oraz kształtowania komunikacji także w zależności od czynników, takich jak płeć, wiek, wykształcenie czy status nadawcy (Rudnicki 2018, s. 176);
Dla przykładu w dyskursie harcerskim wyróżnia się wspólnotowość uczestników komunikacji. Autorzy korzystają najczęściej z narracji w pierwszej osobie liczby mnogiej, utożsamiając się z odbiorcami, oraz wzmacniają poczucie oddania wspólnej sprawie m.in. przez odnoszenie się do zbiorowych problemów czy współdzielonych wartości.
- b) pozwala wyodrębnić kluczowe tematy podejmowane dyskursie;
W zbiorze 19 kategorii tematycznych dyskursu harcerskiego znalazły się m.in. polityka Związku, historia, wychowanie, służba, zdrowie, ekologia, relacje społeczne i wiele innych. Na tej podstawie można stwierdzić, że szeroki zakres tematów podejmowanych w czasopismach sprzyja realizowaniu idei wszechstronnego rozwoju harcerzy, która stanowi podstawę misji ZHP.

- c) ułatwia określenie sposobów realizowania tematów w dyskursie; Wskazując na obecność różnych strategii oceniających, wyjaśniających, perswazyjnych czy skłaniających do refleksji, można opisać stosunek autorów dyskursu do prezentowanych treści. W dyskursie harcerskim często pojawiają się na przykład strategie wyjaśniające (ułatwiający zrozumienie tematu) oraz strategie pytań i strategie konwersacyjne – skłaniające odbiorców do refleksji. Taki dominujący sposób realizacji tematów w harcerskiej prasie sprzyja budowaniu wizerunku organizacji świadomej i uczącej (wychowującej).

Analiza słów kluczowych umożliwia z kolei wskazanie głównych pojęć konstruujących treść omawianego dyskursu. Dzięki analizie słów kluczowych można stwierdzić, jak w warstwie leksykalnej odbija się perspektywa postrzegania świata w danej grupie (por. Steciąg 2009, s. 67). W przypadku ZHP wyodrębnione słowa kluczowe układają się w trzy obszary zainteresowania o proporcjonalnej wielkości:

- 1) bieżące działania organizacyjne,
- 2) nazwy strukturalne,
- 3) wychowanie i inne wartości harcerskie.

Można więc powiedzieć, że w dyskursie harcerskim występuje dość dobra równowaga między podejmowaniem aktualnych tematów, budowaniem tożsamości dzięki wyróżnieniu struktury grupy oraz wzmacnianiem ideowego charakteru działań przez pracę z wartościami.

Kolejnym krokiem badania narracji w zaproponowanym modelu jest **interpretacja lokalnego dyskursu** – czyli określenie, jak problem jest powiązany z kontekstem jego wytworzenia i konsumowania (Gimenez 2010, s. 210). Należy tu opisać najważniejsze elementy dyskursu:

- 1) podmioty, które się wypowiadają,
- 2) przedmioty, o których się mówi,
- 3) miejsca, z których się mówi (pozycje społeczne podmiotów dyskursu),
- 4) pojęcia związane z formowaniem się dyskursu,
- 5) motywy i teorie, które z niego wynikają (Foucault 1977, s. 77).

W przypadku narracji ZHP kluczowe były:

- 1) charakterystyka autorów tekstów wraz z ich funkcją w organizacji;

Na tej podstawie widać, że głównie publikowane są artykuły członków centralnego poziomu struktury ZHP (72,3% wszystkich autorów), co prawdopodobnie

wynika z większego doświadczenia, jakim można się dzielić na forum ogólnopolskim. Jeśli pominąć teksty autorstwa zbiorowego (22%), przewagę wśród harcerskich autorów zyskują mężczyźni (49% tekstów w porównaniu z 29% artykułów autorstwa kobiet). Mimo że tendencja ta jest obserwowana w polskiej prasie ogólnej, może ona zastanawiać w przypadku ZHP, ponieważ w organizacji na każdym szczeblu instruktorskim frekwencja kobiet jest wyższa (dane na 2022 rok – *Pogłębiona ewaluacja...*).

- 2) omówienie wydarzeń, zwyczajów i przekonań wpływających na rozumienie treści;

W przypadku dyskursu harcerskiego takimi modyfikatorami znaczenia są zwyczajnie skautowe/harcerskie, harcerski socjolekt czy obchodzone święta (np. Dzień Myśli Braterskiej z okazji urodzin założyciela skautingu).

Końcowym etapem badań jest **umieszczenie narracji w kontekście społecznym** – czyli wskazanie, jak opisane kwestie łączą się ze specyfiką społeczeństwa (Gimenez 2010, s. 210). Kontekst może mieć kluczowy wpływ na interpretację narracji – także wtedy, gdy się zmienia, a w związku z tym opowiadane historie mogą w istotny sposób określać wydarzenia organizacyjne. Różne narracje, rozwijane za pomocą doboru różnych strategii i kładące nacisk na różne aspekty, mogą przedstawiać i kształtować odrębne interpretacje rozgrywających się wydarzeń. Już samo powtarzanie danej wersji historii promuje zmianę i/lub stabilizuje poszczególne znaczenia/interpretacje.

W konsekwencji narracje kształtują sposób, w jaki członkowie rozumieją organizację i odtwarzają ją we własnych komunikatach i działaniach (Vaara i in. 2016, s. 22). Na tym polega zasadnicza moc narracji jako sposobu organizowania zbiorowej wiedzy i wskazywania/umacniania istotnych dla grupy wydarzeń (Vaara i in. 2016, s. 21).

W tym miejscu ważne jest również wskazanie, jaką siłę oddziaływania ma dany dyskurs, oraz jakie inne dyskursy mogą na niego wpływać. Jako że podstawą omawianych badań są już wytworzone teksty, ostatni element pozostanie na etapie hipotez. Wnioski z tekstów należałoby w kolejnych badaniach porównać z fragmentami powiązanych dyskursów.

Ze względu na cel badań, którym jest konfrontacja wizerunku wpływającego z aktualnej komunikacji z założeniami organizacji, ostatnim elementem omawianej analizy będzie analiza porównawcza. Zrekonstruowaną dzięki analizie dyskursu główną oś narracyjną (*story line*) porównałam z ideologicznymi założeniami działania ZHP. Założenia te sformułowałam na podstawie oficjalnych dokumentów ukierunkowujących funkcjonowanie organizacji (m.in. Statut ZHP, Misja ZHP, Prawo Harcerskie, harcerski system wychowawczy). Tak przeprowadzone porównanie pozwala wnioskować o spójnej lub nieprzystającej

komunikacji w ramach organizacji, co jest istotne, ponieważ narracja odgrywa szczególną rolę w kształtowaniu, modyfikowaniu oraz kontrolowaniu zachowań uczestników organizacji (Gabryś 2014a, s. 245).

Wnioski z wszystkich przedstawionych etapów analiz w odniesieniu do ZHP wskazują, że organizacja ta dąży do kreowania komunikacji zgodnej z wizerunkiem wynikającym z oficjalnych dokumentów i przede wszystkim wspierającej realizację podstawowego celu organizacji, jakim jest wychowanie młodego człowieka.

Reasumując, na model podjętych przeze mnie badań dyskursu harcerskiego z wykorzystaniem analizy narracyjnej składają się następujące etapy:

1. Zebranie danych do analizy dyskursu
 - a) zapoznanie się ze źródłami,
 - b) wyekscerpowanie niezbędnych informacji ze wskazanych źródeł.
2. Określenie kluczowego problemu narracji oraz głównych podmiotów i przedmiotów w tekstach, ich cech oraz zachodzących między nimi relacji i podejmowanych działań.
3. Opis kontekstu działania organizacji oraz płaszczyzn komunikacji – określenie okoliczności, warunków zaistnienia danego dyskursu, jego siły oddziaływania w określonym czasie i rzeczywistości kulturowej oraz społecznej.
4. Rekonstrukcja idei organizacji na podstawie dokumentów organizacji.
5. Analiza pól semantycznych – wskazanie kluczowych elementów obrazu organizacji z perspektywy jej członków i środowiska.
6. Porównanie słów kluczy dominujących w komunikacji organizacji i ideologicznymi założeniami jej działania.
7. Analiza strategii dyskursu – określenie sposobów nazywania, relacjonowania zdarzeń w ramach organizacji i – ewentualnie – w mediach zewnętrznych (zidentyfikowanie najlepszych sposobów komunikowania, podkreślających charakter organizacji).
8. Rekonstrukcja wiedzy zbiorowej zawartej w narracji i odtworzenie tożsamości wyrażonej w narracji.
9. Zidentyfikowanie przeobrażeń, jakim podlega dyskurs, i stwierdzenie, czy wywołuje jakies przeobrażenia w innych dyskursach (jakie?).
10. Uporządkowanie dyskursu w formie *story line* – przedstawienie prowadzonej przez organizację narracji o rzeczywistości i porównanie jej z ideą instytucji wynikającą z analizy oficjalnych dokumentów.

Na koniec warto też wspomnieć o istotnym ograniczeniu wynikającym z wyboru analizy narracyjnej jako metody badawczej. Każda analiza narracji finalnie przyjmuje formę opowieści prezentowanej przez badacza, a więc wpływają na nią mechanizmy redukcji i selekcji – obszerne doświadczenia upraszcza się w formie schematów poznawczych i wybiera się do przedstawienia te znaczące aspekty (Kołodziej 2018, s. 51). Dlatego też istotnym elementem badań jest wprowadzenie choćby częściowo analiz ilościowych, które zweryfikują wnioski badacza-eksperta.

Podsumowanie

Przedstawiony w artykule sposób wykorzystania analizy narracyjnej służy bezpośrednio rekonstrukcji narracji organizacji na podstawie treści wytwarzanych przez instytucję. Dzięki temu zarządzający organizacją mogą zweryfikować, czy prowadzony przez nich dyskurs odpowiada temu, jak organizacja chce być postrzegana. Kolejnym interesującym krokiem w badaniach nad wizerunkiem może być konfrontacja zidentyfikowanej narracji z tym, jak organizację postrzegają interesariusze. Badając reakcje i interpretacje narracji organizacyjnych w różnych grupach odbiorców badacze mogą odkrywać, jak poszczególne społeczności interpretują i przyswajają narracje organizacji. To z kolei pozwala organizacjom dostosowywać swoje przekazy i strategie komunikacyjne do różnych grup odbiorców i w efekcie zwiększać skuteczność swojego przekazu oraz budować trwałe relacje między zainteresowanymi stronami.

Bibliografia

- Corvellec, H. (2012). Narratives in and about organizations: an anthropology, a mode of enquiry and a leadership tool, *Service Studies*, 16, 1–16.
- Czarniawska, B. (2000). The uses of narrative in organization research, *GRI reports 2000*, 5, 1–39.
- Czyżewski, M. i in. (red.). (2017). *Analiza dyskursu publicznego. Przegląd metod i perspektyw badawczych*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Sedno.
- De Fina, A., Georgakopoulou, A. (2011). *Analyzing Narrative: Discourse and Sociolinguistic Perspectives*, Cambridge: Cambridge University Press.
- De Fina, A., Johnstone, B. (2015). Discourse Analysis and Narrative. W: D. Tannen i in. (red.), *The Handbook of Discourse Analysis* (152–167). Massachusetts & Oxford: Blackwell Publishers.

- Dziedziczak-Foltyn, A., Musiał, K. (2015). Dyskursy modernizacyjne i wielkie narracje rozwoju. Polska a kraje nordyckie, *Przegląd Socjologiczny*, 64, nr 2, 9–43.
- Filar, D. (2014). Narracyjność w badaniach interdyscyplinarnych a kategorie narracyjne w semantyce. W: D. Filar, D. Piekarczyk (red.), *Narracyjność języka i kultury* (13–34). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Gabryś, B. (2014a). Analiza narracji w mikro- i małych organizacjach: ujęcie teoretyczne. *Problemy Zarządzania*, 3, 236–247.
- Gabryś, B. (2014b). Dyskurs organizacyjny: możliwości i ograniczenia wykorzystania w badaniach. *Organization and Management*, 1, 119–130.
- Gabryś, B. (2014c). Terapeuta czy kontroler, czyli dominujący dyskurs w organizacji i przykład jego analizy. *Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu: Nowe kierunki w zarządzaniu przedsiębiorstwem – wiodące orientacje*, 340, 266–274.
- Gimenez, J. (2010). Narrative analysis in linguistic research. W: L. Litosseliti (red.), *Research Methods in Linguistics* (198–215). London: Continuum.
- Haajer, M. (2006). Doing Discourse Analysis: Coalitions, Practices, Meaning. W: M. van den Brink, T. Metzke, *Words matter in policy and planning. Discourse theory and method in the social sciences* (65–76). Utrecht: Netherlands Geographical Studies.
- Hess, A. (2013). *Społeczni uczestnicy medialnego dyskursu politycznego w Polsce. Mediatyzacja i strategie komunikacyjne organizacji pozarządowych*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Johnstone, B. (2001). Discourse Analysis and Narrative. W: D. Tannen i in. (red.), *The Handbook of Discourse Analysis*, (152–167). Massachusetts & Oxford: Blackwell Publishers.
- Kołodziej, J. (2018). Analiza narracyjna. Przygotowanie projektu badań. W: A. Szymańska i in. (red.), *Metody badań medioznawczych i ich zastosowanie* (45–66). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kujawa, I. (2009). Strategie dyskursu polityki a medialny obraz świata (na materiale współczesnej prasy niemieckiej). *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia*, XXVII, 2, sectio FF, 43–58.
- Kulas, P. (2014). Narracja jako przedmiot badań oraz kategoria teoretyczna w naukach społecznych. *Kultura i Społeczeństwo*, 4, 111–130.
- Malewska-Szałygin, A. (2004). Tradycja stosowania pojęcia dyskurs i jego przydatność w antropologii codzienności. *Etnografia Polska*, t. XLVIII, z. 1–2, 81–97.
- Pałka, P. (2009). *Strategie dyskursywne w rozmowie handlowej*. Katowice: Wydawnictwo Śląsk.
- Pawliszak, P. (2017). Analiza narracyjna dyskursu publicznego. W poszukiwaniu struktur kulturowych i procesów narzucania znaczeń formujących politykę ekologiczną. W: M. Czyżewski i in. (red.), *Analiza dyskursu publicznego. Przegląd metod i perspektyw badawczych*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Sedno.

- Pawliszak, P., Steciąg, M. (2017). Ekologiczna modernizacja w państwowym socjalizmie. Narracyjna analiza dyskursu ekologicznego w PRL-u. W: M. Czyżewski i in. (red.), *Polskie sprawy 1945-2015. Warsztaty analizy dyskursu* (107–150). Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Sedno.
- Pogłębiona Ewaluacja Systemu Pracy z Kadrą w ZHP 2022*. (2023). Oprac. Główna Kwatera ZHP, wewnętrzne dokumenty organizacji.
- Polletta, F., Gardner, B.G. (2015). Narrative and social movements. W: D.D. Porta, M. Dianni (red.), *The Oxford Handbook of Social Movements* (534–548). Oxford: Oxford University Press.
- Rudnicki, S. (2018). Pojęcie dyskursu – przegląd definicji. *Studia Politologica Ucraino-Polona*, 8, 171–178.
- Ryan, M.L. (2007). Toward definition of narrative. W: D. Herman (red.), *The Cambridge Companion to Narrative* (22–35). Cambridge: Cambridge University Press.
- Sole, D., Wilson, D.G. (2002). Storytelling in Organizations: The power and traps of using stories to share knowledge in organizations. *LILA, Harvard, Graduate School of Education*, 1, 1–12.
- Steciąg, M. (2009). Słowa-klucze w ekologii i ich krytyka z perspektywy ekolingwistycznej. *Problemy Ekorozwoju*, 2, 61–68.
- Svarstad, H. (2008). Discourse and narrative analysis: Concepts and methodology. Pozyskano z http://www.umb.no/statisk/papia/ekosiasa_discoursesnarratives_may_2008_handout.pdf [data dostępu: 19.07.2023].
- Vaara, E., Sonenshein, S., Boje, D. (2016). Narratives as Sources of Stability and Change in Organizations: Approaches and Directions for Future Research. *Academy of Management Annals*, 1, 495–560.
- van Dijk, T. (2001). *Dyskurs jako struktura i proces* (G. Grochowski, tłum.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wasilewski, J. (2012). *Opowieści o Polsce: retoryka narracji*. Warszawa: Headmade.
- Webster, L., Mertova, P. (2007). *Using Narrative Inquiry as a research method. An introduction to using critical event narrative analysis in research on learning and teaching*. London & New York: Routledge/Taylor & Francis Group.
- Witosz, B. (2016). Czy potrzebne nam typologie dyskursu? W: B. Witosz i in. (red.), *Dyskurs i jego odmiany* (22–30). Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

STRESZCZENIE

Analiza narracyjna stanowi skuteczną metodę badawczą służącą zgłębianiu i zrozumieniu wizerunku instytucji dzięki identyfikacji i obserwacji istotnych narracji związanych z organizacją, które wpływają na sposób postrzegania jej przez otoczenie. W artykule omówiono teoretyczne podstawy analizy narracyjnej jako metody nadal rzadko wyko-

rzystywanej w polskich badaniach – zwłaszcza językoznawczych. Przedstawiono także autorski model badań narracyjnych, uwzględniający elementy analizy jakościowej i ilościowej (analiza słów kluczowych, analiza pól semantycznych oraz rekonstrukcja *story line*). Na przykładzie badań nad narracją w Związku Harcerstwa Polskiego omówiono sposób, w jaki można wykorzystać analizę narracyjną do badania wizerunku organizacji tak, aby m.in. zidentyfikować dominujące narracje, ich treść, struktury oraz sposób ich oddziaływania na interesariuszy organizacji.

SŁOWA KLUCZOWE: *story line*, zarządzanie narracją, komunikacja organizacji

KATARZYNA JACHYMEK

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Al. Raławickie 14

20-950 Lublin

IRENA JAROS

Uniwersytet Łódzki, Łódź

e-mail: irena.jaros@uni.lodz.pl

<https://orcid.org/0000-0001-6397-5890>

POLSKI GWAROWY CZASOWNIK *CHECHŁAĆ*

POLISH DIALECTAL VERB *CHECHŁAĆ*

ABSTRACT: The subject of the paper is the verb *chechłać*. It has several meanings in Polish dialects and in colloquial Polish. Most often it is the name of:

- 1) an action performed with a blunt instrument,
- 2) an action performed slowly, with difficulty,
- 3) an action of rubbing or scratching.

The range of occurrence and etymology of the lexeme have been established on the basis of the linguistic data from the materials on Polish and local dialects printed and published on the Internet. Hypotheses regarding its etymology say that it is an onomatopoeic word or a continuant of the Old Slavonic verb **čechlāti* ‘to rub, to scratch’.

KEYWORDS: linguistics, dialectology, lexis

W leksyce ludowej, rozumianej jako zbiór leksemów funkcjonujących w danej gwarze bez względu na ich proveniencję – gwarową czy ogólnopolską (Dejna 1968), do dzisiaj funkcjonują wyrazy i ich związki niespotykane w ogólnopolskim standaryzowanym wariantcie języka polskiego. Ich znajomość wśród użytkowników polskich gwar oraz potocznej odmiany polszczyzny ogólnej¹ jest zazwyczaj ograniczona terytorialnie. Takimi wyrazami wydają się czasowniki *chechłać (się)* i *chechlić (się)* oraz

¹ Według przeprowadzonych badań ankietowych, czasownik ten jest znany i używany m.in. przez mieszkańców wsi i miast Polski centralnej (zob. także dane w NKJP).

ich prefiksalne derywaty, np. *pochechłać*, *przechechłać*, *schechłać*, *uchechłać*, *wychechłać*, dla których *Słownik gwar polskich PAN* (SGP, t. III, s. 485–486) notuje kilkanaście znaczeń, wskazanych niekiedy na podstawie jednostkowych poświadczeń.

Blizsza analiza semantyki czasownika *chechłać* na podstawie danych zamieszczonych w słowniku pozwala wskazać trzy podstawowe grupy czynności, dla których możliwe jest jego użycie. Są nimi:

- 1) ‘rznąć, piłować, kosić, ciąć, kroić nieudolnie tępym narzędziem’, np. *tyl nusz to nie żnie, ale chechle*, Domaniewek, pow. poddębicki,
- 2) ‘powolnie, z mozołem, niezdarnie wykonywać jakąś czynność, np. myć, prać, mleć ziarno na żarnach, prząść, ucierać coś na tarce’, np. *chechłać na żarnach*, Jaworzynka, pow. cieszyński,
- 3) ‘trzeć, ocierać (się) o coś, drapać’, np. *nie chechlej mi palcym pot karkym*, Rogów, pow. wodzisławski.

Pozostałe notacje tego wyrazu zamieszczone w *Słowniku gwar polskich PAN* (SGP) pokazują możliwość metaforycznego użycia tego czasownika, np. w znaczeniu ‘kaszeleć, ciężko oddychać’, Wierznowice, pow. łowicki; ‘iść dalej pieszo’: *zepsuło mu się koło i musiał piechty chechłać do miasta*, Rogów, pow. wodzisławski, a zwłaszcza ‘mówić zawiłe, niezrozumiale, mętnie’ (zob. SGŚIV sv. *chechłanie* ‘niepotrzebne gadanie’, Gostomia, pow. prudnicki) czy ‘bawić się wyimaginowaną zabawką – chechłaczem’ (*nie płac, nie płac, kup’imy ci chechlac, bydzieś sobie chechłoł*, Domaniewek, pow. poddębicki).

Celem artykułu jest zwrócenie uwagi na ten ciekawy czasownik, nieużywany w polszczyźnie literackiej, próba określenia jego genezy oraz przedstawienie jego geografii. Dodatkowo przedmiotem zainteresowania staną się derywaty rzeczownikowe powstałe od tego leksemu, tzn. nazwy narzędzi, np. *chechła*, *chechłach*, *chechłacz*, *chechłak*, oraz nazwy czynności, np. *chechłanie*, *przechechłanie*.

Dane językowe egemplifikujące te zagadnienia zostały wyekscerpowane z dzieł drukowanych, tzn. ze słowników gwarowych (SGP; SGPKarł; SGKuj; SGŚIV; SGWarsz; Szym; Dejna 1975; SychtaKasz; SychtaKoc; Steff; Cygan 2009; Nowak 2012; Kapusta 2017) oraz źródeł publikowanych w Internecie, tzn. z kartoteki *Słownika gwar polskich PAN* (KartSGP) i stron internetowych zawierających wpisy internautów, które są przykładami komunikacji potocznej. Przytaczane formy gwarowe pochodzą z dość rozległego okresu – od końca XIX wieku (SGPKarł, SGWarsz) do początków wieku XXI (zob. np. Kapusta 2017).

Czasowniki *chechłać (się)*, *chechlić (się)*² oraz wyrazy od nich pochodne należy uznać za leksemu o rodowodzie gwarowym. Nie rejestrują ich żadne słowniki

² Zgodnie z sugestią jednego z recenzentów zwracam uwagę na bliźniaczy pod względem semantycznym czasownik *chehłać (się)* oraz rzeczownik *chehłacz*, funkcjonujące w gwarach południowej Małopolski (SGP, t. III, s. 487–488).

polszczyzny ogólnej, zarówno współczesne, jak i historyczne. Odnajdujemy je jedynie w *Słowniku języka polskiego* pod red. J. Karłowicza, A.A. Kryńskiego i W. Niedźwieckiego (tzw. warszawskim, SW), w którym występują jako wyrazy gwarowe.

O funkcjonowaniu leksemu w polszczyźnie świadczą przede wszystkim zapisy pochodzące ze źródeł gwarowych. Na ich podstawie można określić zarówno denotację omawianego czasownika, jak i – na ile jest to możliwe – jego lokalizację w terenie. Repartycja czasowników *chechłać (się)* oraz *chechlić (się)* na polskim obszarze etnicznojęzykowym przynajmniej częściowo wiąże się ze zróżnicowaniem znaczeniowym analizowanych form oraz powstałych od nich derywatów z prefiksami: *u-*, *wy-*, *po-*, *prze-*, *z-*, stąd porządek prezentacji zgromadzonego materiału będzie się opierał na wyodrębnionych domenach semantycznych omawianego czasownika.

1) 'kroić, rżnąć, ciąć tęym narzędziem nierówno, niezgrabnie'

Czasownik *chechłać* w tym znaczeniu jest znany na dość dużym obszarze Polski, m.in. w jej części południowej, na terenie Małopolski: np. *nie chechlāj tām nožām*, Przędzel, pow. niżański; w Krakowskim, w okolicach Bochni i Gdowa, pow. wielicki (SGP), w Tarnowskim, np. *u chechłać* 'urżnąć tęym narzędziem', Jodłowa, pow. dębicki (KartSGP); na Śląsku, np. *ún chechle tej gyńši tym pitwokym i zabidź jům ní može*, Rogów, pow. wodzisławski, Harbutowice, pow. cieszyński (SGP), *ta'ım tympym nożym to možeš po gołej dupie chechłać*, Ochaby, pow. cieszyński; Rybnik (dzielnica Wielopole); Racibórz (dzielnica Brzezine); Kościeliska, pow. oleski; *joų jyno chechlų a nie idzie tygo pšeżnuć* Januszkowice, pow. krapkowicki; Nowa Kuźnia, pow. opolski (SGŚIV).

Czasownika tego używa się również w gwarach dawnej ziemi łączycko-sieradzkiej, np. w Woźnikach, pow. sieradzki: *jak ty chechles te deske // nie chechlej tego kija* oraz w Domaniewku, pow. poddębicki: *tyn nus to nie znie ale chechle; jak som kosy nieuostre to te secke se aby jino chechle tak* (Szym, s. 302) a także na pograniczu z Wielkopolską, w Kramsku, pow. koniński: *co to za piła! Chechle se nom tylko i ni možno uchechłać* (KartSGP). Z gwary Kramska pochodzą także przykłady użycia formacji prefiksalnych typu: *u chechłać* 'urżnąć tępą piłą': *tom piłóm ledv'e te kavolki uchechlalim; tom piłóm ni možno fcale uchechłać; wychechłać* 'wyrżnąć dziurę tępą piłą': *ta piłka jes tympo, ale može se jakoś te dziure wychechle*; (KartSGP).

Czasownik ten – w postaci *chachłać* – znany jest także na pograniczu małopolsko-mazowieckim w gwarze wsi Głowaczów, pow. kozienicki: *Csa było tak chachłać a tero to motorowo piła ji bzutnie i jus letko* (Kapusta 2017). Rejestruje go również *Słownik gwary warszawskiej* (SGWarsz) z końca XIX wieku: *Nie każdy kęs chleba ugryźć zębami można, tęym nożem też się chechle a chechle, a porządnie*

gładko się nie ukraje (SGWarsz, sv. *chechlać*). Najdalej na północ, w Kórniku, pow. śremski zanotowano derywat *przechechlać* ‘przerznąć tępą piłą’: *može jakoś to dževo pšechechlimy* (KartSGP).

Uzupełnieniem informacji o terenowej repartycji omawianego czasownika są dane na temat lokalizacji powstałych od niego rzeczowników, w tym głównie:

- nazw narzędzi, np. *chechlacz* ‘tępy nóż’: *chechloč*, Puńców, pow. cieszyński (SGP), Świętokrzyskie (Cygan 2009, s. 318); *chechłak* ‘tępe narzędzie do rżnięcia, cięcia, np. nóż, siekiera, kosa piła’: *Tak'im chechłok'im navet chleba ni možno ukrajać*, Domaniewek, pow. poddębicki; okolice Bochni i Gdowa, pow. wielicki; Warszawa (SGP, SGWarsz), Kujawy wschodnie (SGKuj),
- nazw czynności: *chechłanie* ‘odgłos cięcia drewna piłą’: *słyszala chechłani piły* Zaolzie Republika Czeska (SGŚIV); ‘rżnięcie tępą piłą’: *Takom pilom to ne jez žnińće ino chechłanie*, Kramsk, pow. koniński; *przechechłanie* ‘przerżnięcie tępą piłą’: *na pšechechłane tegu ješonka tšeba s puł godziny casu*, Kramsk, pow. koniński (KartSGP).

2) ‘powoli, z mozołem, niezdarnie wykonywać jakąś czynność’

Czasownik *chechlać* oraz powstałe od niego formacje prefiksalne służyły i służą w polskich gwarach do nazywania wielu różnych czynności wykonywanych z użyciem znacznej siły, które charakteryzują się powtarzalnymi, monotonnymi ruchami i są wykonywane bez należytej dokładności, niekiedy w pośpiechu. Stąd wyrazem *chechlać* może być nazywana każda czynność wykonywana nie dbale, np. *ne chechlej tego, jyno zrúp to do požuntku*, Cisek, pow. kędzierzyńsko-kozielski; Łomna Górna, pow. Frydek-Mistek, Czechy (SGP, SGŚIV).

Chechlać może oznaczać tyle co:

- ‘prac byle jak, rękami’: *chechlać*, Janki Młode pow. ostrołęcki (KartSGP); *staro chychlal'i* ‘stara prała byle jak’, Łęgonice, pow. rawski (Dejna 1975, s. 173), Kujawy (SGPKarł, I, s. 177; SGKuj); *wychechlać* ‘prac rękami’: *jinacy pral'i nis my... vychechlali v ranku b'elizne; tša byli tšyc v baliji ji jak vichechlali v ranku te smati to ȳos pachneni*, Trojanów, pow. garwoliński; *przechechlać* ‘przeprać’: *choć trocha pšechychlać tan ȳobrus*, Sieluń, pow. makowski; *pšechechlać* ‘byle jak uprać’, Wrotnów, pow. węgrowski, Janki Młode, pow. ostrołęcki (KartSGP); *přechěchlać* ‘zrobić małe pranie’: *dziš při pondizialku přechěchlóm rančniki* (SychtaKoc, t. II, s. 41); *przechechlać* ‘przeprać, zrobić małe pranie, przepłukać po wypraniu’: *chipko pšechechlala pára košul i šnoptuchůf i rosposterla jych na bžylńniku* (Steffen 1984, s. 122), por. powstałe od nich rzeczowniki, np. *chechlacz*

‘przyrząd do prania; tara’: *Chechłaczym pociyrali łachy przy praniu bl.* (SGŚIV)³; *chechłanie* ‘niedbałe pranie’ (SGKuj),

- ‘myć nieudolnie’, Dobrzyniewo, pow. białostocki,
- ‘gnieść, miąć’ (SGPKarł, t. I, s. 215), por. *chechłach* ‘woreczek z tkaniny z cukrem, wkładany niemowlakowi do ust, jak obecnie gryzak’, Żakowice, pow. radziejowski (SGKuj),
- ‘mleć na żarnach’: *chechłać* ‘na żarnach’ ‘mleć’, Jaworzynka, pow. cieszyński (SGP),
- ‘trzeć na tarce ziemniaki’: *chechłać*, Jaworzynka, pow. cieszyński (SGP),
- ‘heblować’: *kierzi w gróniu chechlóm buki*, Zaolzie Czechy (SGP),
- ‘prząść len’: *chechłać len*, Strzybnica, pow. tarnogórski (SGP),
- ‘rznąć sieczkę ręczną sieczkarnią’: *chechłał*, Drwalew, pow. grójecki, Wola Żelichowska, pow. dąbrowski; *może se ješče jakoś na ty šeckarni te slume schechle*, Kramsk, pow. koniński (KartSGP).

Zasięg czasownika *chechłać* i wariantów prefiksalnych w tym znaczeniu obejmuje głównie Mazowsze północne: Białostockie, okolice Ostrołęki, Warmię; pogranicze mazowiecko-małopolskie oraz mazowiecko-wielkopolskie: Kociewie i Kujawy. Swoją obecność zaznacza również na Śląsku Cieszyńskim.

3) ‘ocierać się o coś, drapać (się)’

Najbardziej zwarty zasięg geograficzny tworzą czasowniki zwrotne *chechłać się* / *chechlić się* w znaczeniu:

- ‘drapać się, ocierać się o coś’, które dominują w gwarach południowego Śląska, przede wszystkim Śląska Cieszyńskiego, por. *co tak chechleš po tych plecach, czy će co użrało?*, Puńców, pow. cieszyński; Orłowa (dzielnica Łazy), pow. Karwina, Czechy; *jednak chechłać to jezd raczi, jak sie cośi o drugi ocyro, na tyn przykład bocžnik skürzanny o zadnióm noge konia [...]* i *czasem sküre do živego vychechle tag že kón jezd oszkapióny*, Sucha Górna, pow. Karwina, Czechy (KartSGP, SGŚIV); *nie chechlej mi palcym pot karkym*, Rogów, pow. wodzisławski; Harbutowice, pow. cieszyński; *jyny se vymovoł, že mo kose złum [...]* *chođ žum dva razy na dżyń klepoł ji furd žum brušił, chechłała mu jyny po uobilu*, Puńców, pow. cieszyński (SGŚIV),
- ‘ocierać o coś’: *spuścił ty galaciska, łobkroczył go i zaczął mu tym gołym dupskym chechłać po gymbie*, Koszarzyska, Cieszyn czeski,

³ Według M. Adamczyka (Adamczyk 2019) wyrazu *chechłacz* używa się również w znaczeniach: ‘kijanka do prania’ (Śląsk) oraz ‘płócienny woreczek z cukrem podawany dziecku do ssania; rodzaj smoczka’ (brak lokalizacji).

- ‘przetrzeć spodnie’: *Jużeś zaś ty galaty pšechchlál*, pow. cieszyński;
- ‘trzeć o coś’: *kosa mu jyny chechlala po trově koň (= końska) jen se třela o trávu ale nekosila ji*, Dolna Sucha, Łazy, pow. cieszyński (KartSGP);
- *chechlić się* ‘ocierać się z powodu świerzbień, drapać się’: *Krowa się chechli to jaśle*, Śląsk Żywiecki (Nowak 2012); *šfína še chechli ȳo płot*, Kobiór, pow. pszczyński; *šfína še chechle ȳo strům*, Zarzecze, pow. cieszyński (SGP, SGŚIV); *Krowy się chechlą o drzewo; gdzie znajdą jaki kół, to siy chechlą*, Śląsk Cieszyński; Kobiór, pow. pszczyński; *cojś mie są ugryzło bo se tag mušą chechlać*, Januszkowice, pow. krapkowicki (SGŚIV).

Z terenu Śląska pochodzą również przykłady rzeczowników posiadających ten sam rdzeń, np. *chechla* ‘szczotka do czyszczenia bydła lub do czesania lnu’, Nowa Kuźnia, pow. opolski; *poty śle to na takę chechlą, to bóte cyste, a poty jak śćeli pšyńś [...]*, Nowe Smarchowice (osada Zielony Dąb), pow. namysłowski (SGP), oraz *chechlacz* ‘szczotka do czyszczenia krów’: *Kaj by tu kupić chechlacz do krów?*, b.l. (SGŚIV).

Poza terenem Śląska zanotowano pojedyncze przykłady użycia omawianego czasownika na terenie Małopolski w Krzyszkowicach, pow. myślenicki: *chechlać*, *chymrać się* ‘drapać się’ (KartSGP) i w Limanowej: *chechlić kosy, bo pana djobli nieso!* (KartSGP) oraz formacje prefiksalne w Kramsku, pow. koniński: ‘wytrzeć, poszerzyć przez tarcie’ *punefki čy prynzy čy puźni še wychechlom; łožysko še wychechlā* i w Pelplinie, pow. tczewski: ‘poostrzyć kosę osełką: *Muša jō pochychlać; bańdzie lepchi brała // pochychlać to je pojeżdżić tō ȳosełkō po ti koše // Nasampšūt to kose wiklepał // a tedi jō pochychlūt tō osełkō: źi – źi – źi* (KartSGP).

Czasownik ten znany jest również w mowie mieszkańców Poznania, o czym informuje *Słownik gwary miejskiej Poznania* (SGPoznań): *chechlać się* [o niespokojnych ruchach wykonywanych w niewygodnym ubraniu]: *Co sie tak chechłosz jakbyś miał peje?* (SGPoznań). Derywat *chechlach* ‘szczotka do czyszczenia krów, zgrzebło’ został zanotowany na Kujawach w Żakowicach, pow. radziejowski (SGKuj).

Interesującym zagadnieniem pozostaje możliwość metaforycznego użycia czasownika *chechlać*. Poza wspomnianymi już znaczeniami, występującymi m.in. w Łowickiem ‘kaszcleć, na Śląsku ‘iść daleko pieszo’ czy szerzej znanym w Polsce (Świętokrzyskie, Opoczyńskie, Łęczyckie, Konińskie, Ostrołęckie) dzięki rymowance ‘bawić się wyimaginowaną⁴ zabawką – chechlaczem’ (SGP, Cygan 2009, s. 318), na uwagę zasługuje znaczenie notowane przede wszystkim na Mazowszu i Kaszubach: ‘mówić dużo, zawile, plotkować’. Ma ono poświadczenia

⁴ W gwarze świętokrzyskiej zanotowano nazwę *chechlacz* również w znaczeniu ‘prosta, wykonana ręcznie zabawka, składająca się z dwóch deseczek na sznurku połączonych w taki sposób, żeby wydawały dźwięk’ (Cygan 2009, s. 318).

mazowieckie: *chechłać* – *jak tyn adwokat zacun chechłać, to jus myślałam, ze prze-grava*, Adamowo, pow. mławski (KartSGP), i kaszubskie: *chëchlac* ‘plotkować’, *nachëchlac* ‘naplotkować, obmówić kogoś’ (SychtaKasz, t. 2, s. 27; SEKasz, t. 2, s. 292). Pochodne od nich są: *chëchla* ‘plotkarka’: *ni ma guërše chëchlä ve vsë nad ñq*; *chëchlãc* ‘plotkarz’: *chëchlöc je guërši ued chëchlä* (SychtaKasz, t. 2, s. 27) i bli-skie mu *chachłac* ‘gadać, pleść, paplać’: *chachlä, choë ñick ñe vë. Głupstva chachłac* oraz *chachło* ‘kobieta gadatliwa’: *to je takë chachło ta kobëta i chachłãc* ‘gadula’: *Tëgo chachłãca ñicht ñe pëgãdã* (SychtaKasz, t. 2, s. 19; SEKasz, t. 2, s. 274). Są to niewątpliwie znaczenia wtórne, wiążące się z takimi czasownikami, jak *mleć*, *trzeć*, *ucierać* (zob. SEKasz, s. 274).

W sferze przypuszczeń pozostaje geneza czasownika *chechłać* (*się*), *chechlić* (*się*). Aleksander Brückner uznaje ten czasownik za dźwiękonaśladowczy od wyrazu **chechl* > **chech*, ‘chichot’ (SEJPBr, s. 178), co mogłoby się odnosić do czynności, którym towarzyszy dźwięk przypominający stłumiony pisk czy śmiech.

Innego zdania jest Wiesław Borys w *Słowniku etymologicznym kaszubszczyzny* (SEKasz), w którym przytacza on dane wyekscerpowane z gwar morawskich, tzn. czasowniki *ochechlat* ‘nieumiejętnie ostrzyć włosy’ i *ochechlat se* ‘otrzeć się, podrapać się’, które według Václava Machka, autora *Etymologicznego słownika języka czeskiego* (SECz), kontynuują pierwotne **čechlati* (por. cz. dial. moraw. *čechlat sa* ‘ocierać się, trzeć się’), ps. **čechlati* ‘drapać, skrobać, grzebać, przegrzebywać, trzeć, czesać’ (SEKasz II, s. 274). Zdaniem autora tych słów wymiana głosek *č* – *ch* – *ch* (**čechlati* – *chechlać*) byłaby związana z ekspresywnym charakterem wyrazu, który ten czasownik niewątpliwie posiada (SEKasz, t. 2, s. 274). Hipoteza ta pozwala na wskazanie prymarnego dla czasownika *chechłać* (*się*), *chechlić* (*się*) znaczenia ‘ocierać się, trzeć, drapać’, które następnie w wyniku różnych asocjacji ewoluowało w kierunku pozostałych sensów.

Zaprezentowany czasownik *chechłać* oraz powstałe od niego derywaty były i są znane użytkownikom wielu gwar polskich, języka kaszubskiego oraz potocznego wariantu polszczyzny ogólnej, o czym przekonują przykłady występowania czasownika *chechłać*, a zwłaszcza powstałych od niego derywatów prefiksalnych, we współczesnych publikacjach internetowych oraz wypowiedziach internautów na różnych forach tematycznych.

W *Słowniku slangu Miejski.pl* (SSM) omawiany czasownik występuje w kilku znaczeniach przenośnych ‘pić, jeść, uprawiać seks, biec’. W postaci derywatu prefiksального *wychechłać* ‘poluzować, zużyć, zniszczyć’ pojawia się on na forach miłośników techniki, np. [o traktorze] *z przodu ten obciążnik to dla szpanu? raczej po to by prędzej wychechłać końcówki drążków i żeby wspomaganie miało ciężej*⁵ (Konteno 2016); [o rowerze] *Zwykłe śruby „wychechłać” mogą otwory w rurze*

⁵ W cytatach z Internetu zachowano pisownię i interpunkcję zgodną z oryginałem.

aluminiowej i będzie latać (Andypip 2019); *W RD04 ktoś podpowie, która to kostka? Bo też mi się zdarzyło wychechłać akusa po dłuższym staniu* (CzarnyEZG 2020) itp.

Na stronach internetowych o podobnej tematyce pojawiają się konteksty dokumentujące użycie powstałych od czasowników *wychechłać* i *schechłać* imiesłowów: *wychechłane*, *schechłane* ‘wytarte, zużyte’, np. *No właśnie na tym łożysku podpory wału nic nie jest obluzowane, możliwe jest żeby w środku było wychechłane ??* (Premacyman 2017); *Ta beta jest tak schechłana, sprzężanie też lipne, akumulator gościu ma nowy a ona i tak nie odpala :) POLECAM :D* (Skoli 2013). Brak bliższych informacji na temat osób wypowiadających się na forach internetowych nie pozwala wskazać zasięgu geograficznego prezentowanych form.

Możliwości denotacyjne tkwiące w semantyce czasownika *chechłać* prowadzą do jego wieloznaczności i szerokiej ekstensji, wykraczającej poza gwarową odmianę języka. Jego współczesna obecność w polszczyźnie potocznej jest wynikiem wewnątrzsystemowego zapożyczenia z gwar (zob. Kucharzyk 2014, 2015). Możliwość użycia go w swobodnych wypowiedziach w kilku znaczeniach, również metaforycznych, pokazuje, że dobrze służy on komunikacji potocznej, zwłaszcza dotyczącej zagadnień technicznych. Ten fakt niewątpliwie wpływa na zachowanie jego żywotności w polszczyźnie.

Bibliografia

- Adamczyk, M. (2019). *Co to jest CHECHŁACZ?*, https://www.youtube.com/watch?v=B-Bo_6ik97-U, data dostępu: 20.07.2024.
- Andypip. (2019). Napęd z silnikiem poza kołem – Bafang BBSHD – ciągle odkręcający się silnik w rowerze full, *Rowery i inne pojazdy elektryczne – forum Arbiter*, <https://forum.arbiter.pl/printview.php?t=10069&start=15>, data dostępu: 20.07.2024.
- Cygan, S. (2009). *Z gwary świętokrzyskiej: świat dawnej wsi w relacjach mieszkańców, pogwarki, twórczość ludowa, słowniczek*. Kielce: Muzeum Wsi Kieleckiej, Kieleckie Towarzystwo Naukowe.
- CzarnyEZG. (2020). Dioda w pompie paliwa, *Africa Twin Forum – Poland*, <https://africa-twin.pl/showthread.php?p=708274>, data dostępu: 20.07.2024.
- Dejna, K. (1968). „Słownictwo gwarowe” i „słownictwo ludowe”. W: S. Hrabec (red.), *Symbolae Philologicae in Honorem Vitoldi Taszycki* (49–54). Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Dejna, K. (1975). Słownictwo ludowe z terenu województw kieleckiego i łódzkiego (C–D), *Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego*, 21, 135–290.
- Kapusta, M. (2017). *Mowa mieszkańców pogranicza Mazowsza (na przykładzie gminy Głowaczów w powiecie kozienickim)*. Warszawa : Dom Wydawniczy Elipsa.

- Konteno. (2016). Ursus C-360 & Bomet, *AgroFoto.pl*, <https://www.agrofoto.pl/forum/gallery/image/664047-ursus-c-360-bomet/>, data dostępu: 20.07.2024.
- Kucharzyk, R. (2014). Z problematyki zmian w obrębie słownictwa ekspresywnego – przypadek szturmaka. *Socjolingwistyka*, 28, 203–214.
- Kucharzyk, R. (2015). O losie niektórych leksemów gwarowych w sytuacji zaniku gwar. *Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*, 50, 48–62. DOI: <https://doi.org/10.11649/sfps.2015.003>.
- Nowak, J.K. (2012). *Słownik gwary górali żywieckich: objaśnienia, przykłady, słownik alfabetyczny i tematyczny*. Żywiec–Grójec–Warszawa: Wydawnictwo Żyvia, Oddział Górali Żywieckich Związku Podhalan.
- Premacyman. (2017). Rytmiczny stukot, *Klub MazdaSpeed*, <https://www.mazdaspeed.pl/forum/viewtopic.php?p=3285727&sid=1b850c1d4b6ef161de6df1a> (dostęp: 20.07.2024).
- Skoli. (2013). W odpowiedzi na „Znaleźliście swoje auto na Google Maps?”. *MKLR.pl*, <https://mklr.pl/132339>, data dostępu: 20.07.2024.

Wykaz skrótów

- KartSGP – Kartoteka *Słownika gwar polskich*, <https://rcin.org.pl/dlibra/publication/37156?language=en>, data dostępu: 28.10.2022.
- SECz – Machek, V. (1971). *Etymologický slovník jazyka českého*, wydání 3. Praha: Academia.
- SEJPBr – Brückner, A. (1970). *Słownik etymologiczny języka polskiego*, wyd. II. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- SEKasz – Boryś, W., Popowska-Taborska, H. (1997). *Słownik etymologiczny kaszubszczyzny*, t. 2: D–J. Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- SGKuj – *Słownik gwary i kultury Kujaw*, t. 1: A–H, red. Sawaniewska-Mochowa, Z. 2017. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.
- SGP – *Słownik gwar polskich PAN*, (1979–). Kraków: IJP PAN.
- SGPKarł – Karłowicz, J. (1900–1911). *Słownik gwar polskich*, t. 1–6. Kraków.
- SGPoznań – *Słownik gwary miejskiej Poznania*, red. Gruchmanowa, M., Walczak, B. 1999. Pozyskano z <http://www.poznan.pl/mim/slovník/>, data dostępu: 12.11.2022.
- SGŚIV – *Słownik gwar śląskich*, t. 4, red. Wyderka, B. Opole: Państwowy Instytut Naukowy, Instytut Śląski w Opolu 2004.
- SGWarsz – Wieczorkiewicz, B. (1966). *Słownik gwary warszawskiej XIX wieku*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- SSM – *Słownik slangu Miejski.pl*, <https://www.miejski.pl/slowo-chech%C5%82a%C4%87>, data dostępu: 20.07.2024.
- Steff – Steffen, W. (1984). *Słownik warmiński*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.

- SychtaKasz – Sychta, B. (1967–1976). *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. 1–7. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN.
- SychtaKoc – Sychta, B. (1980–1985). *Słownictwo kociewskie na tle kultury ludowej*, t. 1–3. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Szym – Szymczak, M. (1962–1973). *Słownik gwary Domaniewka w powiecie łączyckim*, cz. 1–8. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.

STRESZCZENIE

Przedmiotem omówienia jest czasownik *chechłać*. Ma on w polskich gwarach oraz w polszczyźnie potocznej kilkanaście znaczeń. Najczęściej nazywa:

- 1) czynność wykonywaną tęnym narzędziem,
- 2) czynność wykonywaną wolno, z trudem,
- 3) czynność tarcia, ocierania się lub drapania.

Na podstawie danych językowych pochodzących z materiałów gwarowych i ogólnopolskich drukowanych i publikowanych w Internecie określono zasięgi występowania omawianego leksemu w danym znaczeniu oraz zwrócono uwagę na jego etymologię. Hipotezy dotyczące etymologii tego czasownika mówią o wyrazie dźwiękonaśladowczym lub kontynuancie prasłowiańskiego czasownika *čechl'ati 'trzeć, ocierać się drapać'.

SŁOWA KLUCZOWE: językoznawstwo, dialektologia, leksyka

IRENA JAROS

Wydział Filologiczny Uniwersytetu Łódzkiego

Zakład Dialektologii Polskiej i Logopedii

Instytut Filologii Polskiej i Logopedii

ul. Pomorska 171/173

90-236 Łódź

Prace Filologiczne 2024 (79): 97–109

ISSN 0138-0567; e-ISSN 2720-5037

Copyright © by Anna Kapuścińska, 2024

Creative Commons: Uznanie autorstwa 4.0 (CC BY 4.0)

<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/legalcode.pl>

<https://doi.org/10.32798/pf.1131>

ANNA KAPUŚCIŃSKA

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz

e-mail: a.kapuscinska@ukw.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0001-6316-1838>

REPRÄSENTATIONEN IN DER STADT UND IM „GLOBALEN DORF“ AUS DER SEMIOTISCHEN PERSPEKTIVE

REPRESENTATIONS IN THE CITY AND IN THE ‘GLOBAL VILLAGE’
FROM A SEMIOTIC PERSPECTIVE

ABSTRACT: The aim of this article is to compare the semiotic representation mechanisms in the analog space of a modern city and in the digital space of the Internet. Despite the undeniable differences between these ‘spaces’, the article is based on the assumption that the mechanisms of representation used in them have also many parallels. The analysis addresses two of them: the ‘high resolution’ and visual pollution, both related to the concept of transparency of images, and both having a crucial influence on the way of perception of visual signs.

KEYWORDS: representation, city, media, sign

Einführung

Trotz unbestreitbarer Unterschiede zwischen dem urbanen Raum der Stadt und dem virtuellen Raum des „globalen Dorfes“ wird in diesem Beitrag die These aufgestellt, dass sich die beiden „Räume“ nicht so stark voneinander unterscheiden, wie es auf den ersten Blick scheinen könnte. Während die Unterschiede genug

plausibel sind, um auch ohne eine wissenschaftliche Diskussion erfasst zu werden, sind die Parallelen zwischen urbanen und virtuellen Räumen deutlich weniger auffällig. Ausgerechnet aus diesem Grund stehen die Parallelen im Fokus der vorliegenden Studie.

Es soll damit nachgewiesen werden, dass in den beiden Kontexten zu einem beträchtlichen Teil dieselben Strategien der Repräsentation (im Sinne der Wahrnehmbarmachung von Zeichen) zum Einsatz kommen. Um dieses Ziel zu realisieren, und vor allem um einen gemeinsamen Bezugsrahmen für die Betrachtung der beiden Raumarten festzulegen, wird zunächst der Begriff des Raums als das grundlegende Konzept der *Urban Linguistics* definiert und von den sonstigen urbanlinguistischen Begriffen abgegrenzt. Im nächsten Schritt wird die Spezifik der urbanen und virtuellen Repräsentationen näher betrachtet. Damit soll verdeutlicht werden, dass sich die beiden Arten von Räumen mit denselben Konzepten beschreiben lassen, was auf wesentliche Parallelen zwischen ihnen hinweist. Der Ausgangspunkt für diese Diskussion ist der Ansatz des Urbanisten und zugleich Medientheoretikers Paul Virilio, dem zufolge „[d]ie Stadt [...] nicht mehr das politisch-industrielle Vieleck [ist], das sie im 19. Jahrhundert gewesen ist – heute ist sie ein Vieleck aus Zeichen, Medien und Codes“ (Virilio, *Kool Killer* 21). Der Fokus des vorliegenden Beitrags liegt auf zwei Konzepten, auf die von Virilio hingewiesen wird: der hohen Auflösung und visuellen Verschmutzung. Auf diese wird im weiteren Schritt näher eingegangen und anschließend werden Beispiele dafür in ausgewählten Repräsentationen in der Stadt und im Internet diskutiert. Dabei wird nicht auf ihren (möglicherweise stark kontextabhängigen) semantischen Inhalt, sondern vielmehr auf ihre semiotische Beschaffenheit geachtet.

Begriff des Raums

Nach Ingo Warnke ist der Raum-Begriff in der *Urban Linguistics* von drei anderen Begriffen: Ort, Arena und Territorium abzugrenzen. Demnach ist der Raum eine „empirisch fassbare, individuell wahrgenommene Relation von Zeichen, resp. von verorteter Schrift, die durch Raum als Anschauungsform determiniert ist und als Kontext von Orten funktioniert“ (Warnke 155).

Hinsichtlich des Umfangs ist der Raum das umfangreichste Gebiet. Er kann verschiedene Arenas umfassen, die wiederum unterschiedliche Territorien enthalten. Schließlich können sich auf jedem Territorium mehrere Orte befinden, vorausgesetzt, dass sie alle derselben Provenienz sind (vgl. Warnke 152). Fokussiert man die Makroebene, ist auch darauf hinzuweisen, dass in der *Urban Linguistics* ein Raum in der Regel als ein öffentlicher Raum aufgefasst wird,

da „Interaktionen eine Voraussetzung für Semiotik darstellen und öffentlicher Raum durch Interaktion definiert ist“ (Warnke 141)

Dabei plädiert Georg Glasze dagegen, den Begriff des öffentlichen Raums grundsätzlich auf die materielle Ebene zu beziehen. Es wird darauf hingewiesen, dass man mit den gegenwärtigen gedruckten und elektronischen Massenmedien die „Öffentlichkeit unabhängig vom physischen Orten [sic!]“ (Glasze 162) herstellen kann. Dies lässt sich als ein Grund dafür betrachten, den öffentlichen Raum als eine „Metapher für den abstrakten Raum [aufzufassen], der in modernen Gesellschaften als Kommunikationssphäre in den gedruckten und elektronischen Medien hergestellt wird“ (Glasze 162), wie es in der einschlägigen Literatur vor allem im soziologischen und politologischen Bereich üblich ist.

Trotz der terminologischen Prägung ist dieser Beitrag weder in den Rahmen der Forschungsrichtung *Urban Linguistics* noch der benachbarten *Linguistic Landscapes* zu fassen. Von der *Urban Linguistics* unterscheidet er sich in dem Umfang des Untersuchungsbereichs. Es wird hier die Ansicht von Glasze übernommen, dass man den Begriff des öffentlichen Raums nicht grundsätzlich auf die materielle Ebene beziehen soll.

Ein Unterschied zu den *Linguistic Landscapes* ist hingegen, dass hier der Aspekt der Mehrsprachigkeit nicht berücksichtigt wird. Somit schließt sich dieser Beitrag der von Auer geäußerten Kritik an, dass in den meisten Untersuchungen im Rahmen von *Linguistic Landscapes* multilinguale Gesellschaften fokussiert werden. Eine solche Einschränkung wird von Auer abgelehnt, denn „es bleibt sogar offen, bis zu welchem Grad und in welcher Art uns Untersuchungen der sprachlichen Landschaft tatsächlich helfen können, die Struktur einer mehrsprachigen Gemeinschaft besser zu verstehen“ (vgl. Auer 274).

Anzudeuten ist, dass der vorliegende Beitrag nicht nur Repräsentationen sprachlicher Provenienz erfasst, sondern visuelle Repräsentationen (im semiotischen Sinne) erfasst. Geht man von dem Konzept der Linguistik aus, das auf sprachliche Zeichen beschränkt ist, muss man deshalb konstatieren, dass sich diese Studie auch nicht völlig in den Rahmen der linguistischen Forschung einfügt.

Hohe Auflösung und Umweltverschmutzung

Anhand der obigen Diskussion lässt sich die Zielsetzung dieses Beitrags auch so formulieren, dass dabei die visuellen Repräsentationen in zwei Arten des öffentlichen Raums verglichen werden sollen: im materiellen öffentlichen Raum der Stadt und im virtuellen öffentlichen Raum des Internets. Als Argumente dafür, die ortsgebundenen visuellen Repräsentationen in der Stadt und im Internet

kollektiv zu betrachten und davon auszugehen, dass dabei unabhängig vom Charakter des Raums zu einem beträchtlichen Teil analogische Repräsentationsprozesse zustande kommen können, werden hier die Konzepte der hohen Auflösung und der visuellen Verschmutzung von dem Urbanisten und Medientheoretiker Paul Virilio betrachtet, die eine überzeugende Brücke zwischen diesen zwei Arten vom Raum zu schlagen scheinen.

Das Konzept der hohen Auflösung bezieht sich bei Virilio nicht auf die technische Bildqualität, sondern auf „die Realität der Präsenz des Objektes[, die] in Echtzeit aufgelöst“ (Virilio, *Die Sehmaschine* 145; vgl. dazu Kapuścińska 72) wird, im Gegensatz zu dem vorhergehenden Zeitalter, in dem „allein die Präsenz in einer anderen Zeit [...], die Präsenz der Vergangenheit, [...] sich den Platten oder Filmen dauerhaft einprägte“ (Virilio, *Die Sehmaschine* 145; vgl. dazu Kapuścińska 72).

Die Auflösung der Präsenz sei mit der „Automatisierung der Wahrnehmung“ verbunden, die bedeuten soll, dass die Analyse der Realität an eine Maschine delegiert wird, was er mit der Erfindung des künstlichen Sehens gleichsetzt (vgl. Virilio 2000, S. 137). Ein aus der Sicht dieses Beitrags relevanter Aspekt, auf den in diesem Zusammenhang hingewiesen wird, ist der doppelte Charakter dieser Künstlichkeit.

Einerseits wird das menschliche Auge durch ein technisches Substitut ersetzt, indem das automatisierte Sehen ohne ein direktes Hintuzutun eines Menschen erfolgt. Diese Funktion erfüllen in dem urbanen Raum die Überwachungskameras, die ihn zumindest teilweise zu einem „Panoptikon“ machen können. Noch fortgeschrittener sind die Werkzeuge zur automatisierten Wahrnehmung im virtuellen Raum. Diese beschränken sich nicht auf die von Virilio angesprochene interaktive Fernsehwerbung, die er am Beispiel von Frankreich diskutiert. Demnach gab es bereits in den 1990er Jahren (also zur Zeit der ersten Ausgabe seiner Publikation) 700 000 Haushalte, in denen man die Software-Programme *Open TV* und *Media highway* benutzte. Über diese Anwendungen hatten die Zuschauer die Möglichkeit, durch den Knopf „OK“ ihr Interesse an dem beworbenen Produkt zu melden (vgl. Virilio, *Information und Apokalypse* 61). Heutzutage ist eine solche Art der Interaktivität jedoch in erster Linie für das Internet kennzeichnend, worin sie in einem noch verstärkten Ausmaß sichtbar ist. Der Internetnutzer hat nicht nur die Möglichkeit, die für ihn interessante Werbung anzuklicken, um genauere Informationen über das Produkt lesen zu können. Es wird auch die sog. gezielte Werbung betrieben, indem seine Klickaktivitäten automatisch wahrgenommen und registriert werden, um ihm auch in Zukunft zielgruppenadäquate Werbebotschaften anzuzeigen.

Andererseits ist auch das Objekt des menschlichen Sehprozesses oft künstlich, in dem Sinne, dass es mit Hilfe eines Computerprogramms erzeugt sein kann. Dies führt zu einer beispielsweise hohen Auslösung der Bilder, die daher „nicht mehr

Garanten einer Ästhetik der Genauigkeit, der photographischen Schärfe“ (Virilio, *Die Sehmaschine* 142) sind. Vielmehr soll diese Art der hohen Auflösung dazu führen, dass Objekte den menschlichen Empfänger „anstarren“ können. „Hinter der Mauer sehe ich das Plakat nicht mehr; vor der Mauer drängt das Plakat sich mir auf, sein Bild nimmt mich wahr“ (Virilio, *Die Sehmaschine* 142). Virilio zufolge wird „die Repräsentation immer mehr durch eine authentische öffentliche Präsentation verdrängt“ (Virilio, *Die Sehmaschine* 143), indem die traditionelle oberflächliche Werbefotografie ihren „Anteil an dieser Dekadenz des Vollen und des Aktuellen“ (Virilio, *Die Sehmaschine* 143) habe. Während die Werbung im 19. Jhd. in der „Reklame für ein industrielles oder handwerkliches Produkt“ (Virilio, *Information und Apokalypse* 23) bestand und im 20. Jhd. „dazu diente, Wünsche zu wecken“ (Virilio, *Information und Apokalypse* 23), wird die Werbung im 21. Jhd. – so prognostizierte Virilio Ende des 20. Jhd. – „darauf abzielen, zu reiner ‚Kommunikation‘ zu werden, die allein schon deshalb die Ausdehnung des Werberraums auf die Größe des Wahrnehmungshorizonts der Erde erfordert“. So soll sich die „globale Werbung“ nicht mit den Plakaten oder der Unterbrechung der Radio- und Fernsehsendungen“ (Virilio, *Information und Apokalypse* 23) begnügen, sondern versuchen „den Blick einer Mehrheit von Fernsehzuschauern, die in der Zwischenzeit zu ‚Tele-Akteuren‘, vor allem aber zu ‚Tele-Käufern‘ geworden sind, ihre ‚Umwelt‘ aufzuzwingen“ (Virilio, *Information und Apokalypse* 23). Die Tatsache, dass es immer noch erfolgreiche Werbephographien gibt, begründet Virilio mit ihrer „noch zu schwache[n] Auflösung“ (Virilio, *Die Sehmaschine* 143), wodurch „es [ihnen] noch gelingt, Leser und Passanten zu beeindrucken“ (Virilio, *Die Sehmaschine* 143). Dieser Vorteil werde mit der zukünftigen Erhöhung der Auflösung verloren gehen (vgl. Virilio, *Die Sehmaschine* 143).

Die damit zusammenhängende Transparenz der Bilder scheint auch einen anderen Grund zu haben. Neben der (zu) hohen Auflösung, ist hier auch das zweite Phänomen relevant, nämlich die Umweltverschmutzung, die Virilio als Verschmutzung der Entfernungen und Zeitabstände, die mittels der echtzeitlichen Technologien „die Oberfläche eines in der kosmischen Leere schwebenden kleinen Planeten auf ein Nichts, oder fast ein Nichts, verkleinert“ (Virilio, *Fluchtgeschwindigkeit* 61). Virilio zufolge regelt die Verschmutzung der Entfernungen „sowohl die Beziehung zum Mitmenschen als auch zur Welt des sinnlich Erfahrbaren“ (Virilio, *Fluchtgeschwindigkeit* 84). Aus diesem Grund soll sich die Ökologie in großen Städten nicht nur mit der Luft- und Lärmverschmutzung beschäftigen, sondern vor allem mit der Entstehung des globalen Dorfs infolge der technologischen Entwicklung (vgl. Virilio, *Fluchtgeschwindigkeit* 85).

Diese wird von Arnold Berleant als eine noch andere Verschmutzungsart neben z. B. der Luftverschmutzung betrachtet. Demnach habe jeder Mensch nicht nur den unbestreitbaren Anspruch auf die Ressourcen wie die Luft zum Atmen,

sondern auch Wahrnehmungsansprüche, darunter den Anspruch auf die Aussicht (vgl. Berleant 12). Analogisch zu dem Gemeingut der Naturressourcen sei „das Gemeingut der Wahrnehmung eine soziale, in der Tat eine menschliche Ressource, und es impliziert, dass es dort verfügbar und zugänglich ist, wo Leben gegenwärtig ist“ (Berleant 13).

In diesem Zusammenhang ist mit Marek Cieszkowski darauf hinzuweisen, dass der Begriff der visuellen Verschmutzung zwangsläufig subjektiv ist, weil er mit dem individuellen ästhetischen Empfinden verbunden ist. Somit handelt es sich bei der visuellen Verschmutzung nicht nur um eine kommunikative Funktion und einen propositionalen Gehalt, sondern auch um eine Form, die man als solche wahrnimmt und bewertet (vgl. Cieszkowski 151). Daher definiert Cieszkowski die visuelle Verschmutzung als „eine Art Blockierung, Behinderung und Beeinträchtigung“ (Cieszkowski 151) der Wahrnehmung.

Die Ansicht, dass „Werbetafeln entlang der Straßen, Geschäftsschilder und Graffiti in öffentlichen Verkehrsmitteln“ (Cieszkowski 151) lästig sind und zur Ablenkung sowie Augenmüdigkeit führen können, geht in die 1960er Jahre zurück, als „man z. B. Billboards entlang der amerikanischen Autobahnen je nach dem Bundesland zum Teil oder komplett verboten hat“ (Cieszkowski 152). Auch später wurden ähnliche Initiativen unternommen, wie etwa im September 2006 in Sao Paulo (Brasilien). Infolge des Beschlusses des Stadtrates wurde nicht nur öffentliche Werbung verschiedener Provenienz (von elektronischen Medien und Leuchtreklamen bis hin zu Flugblättern) untersagt, sondern sogar auch die Größe der Ladenschilder geregelt. Obwohl man die Vorschriften nach fünf Jahren wieder gelockert hat, indem Außenwerbungen erneut zugelassen wurden, werden sie von der Stadtbehörde strenger als vorher kontrolliert (vgl. Cieszkowski 152).

Durch die eingeführten Regelungen will man weiterhin der visuellen Verschmutzung entgegenwirken, die dort in der Vergangenheit ein in Europa kaum vorstellbares Ausmaß hatte. Diese Diskrepanz ist selbst in den üblichen Formaten der Außenwerbung nachvollziehbar. Während eine Großfläche in Deutschland ein Format von ca. 3,60 × 2,60 m hat, sind es in Brasilien 8,8 × 2,9 m (vgl. Bishara / Hafreschi 177). Somit bedeutet jede einzelne Außenwerbung in Brasilien eine erhebliche Ingerenz in die visuelle Umwelt. Überdies war es von der Vorschriftenverschärfung eine übliche Praxis, zwei bis vier Großflächen miteinander zu verbinden, was eine maximale Plakatlänge von 32,20 m ausmacht. Ein weiterer Aspekt, auf den Bishara und Hafreschi im Kontext der visuellen Umweltverschmutzung hinweisen, ist die Wildplakatierung, die vor allem in brasilianischen Großstädten ein ernstes Problem darstellte (vgl. Bishara / Hafreschi 179).

Analyse

Die beiden oben dargestellten Konzepte, nämlich das Konzept der hohen Auflösung und der visuellen Verschmutzung, sind nicht nur eine Art Verbindungsbrücke zwischen den beiden Arten öffentlicher Räume, sondern bilden auch einen geeigneten theoretischen Bezugsrahmen für die Analyse, auch wenn (es sei hier darauf hingewiesen) kein ausgeprägtes wissenschaftliches Analysemodell. Der Grund dafür ist in Virilios Schreibstil zu suchen:

Die Heterogenität von Virilios Diskurs [...] dominiert die argumentativ-inhaltliche wie die formale Ebene seines Werkes gleichermaßen. Sie spiegelt sich aber wider in der verwirrenden Vielzahl einzelner Wissenschaftsdisziplinen, zwischen denen sich Virilio frei jonglierend bewegt. Auf seine Leser geht dabei ein Stakkato isolierter Einzelbeobachtungen aus Physik, Geschichts- und Politikwissenschaften, Urbanistik, Technik- und Militärgeschichte, Kunst- und Medienwissenschaften, Geschichtsphilosophie, Soziologie und Neurobiologie hernieder [...] (Kirchmann 45; vgl. dazu auch Reich / Sehnbruch / Wild 101).

Diese Einschätzung kann zwar als übertrieben erscheinen, aber es steht außer Zweifel, dass seine Texte sich nur schwer als wissenschaftlich einordnen lassen. Im Gegenteil: Der Bruch mit wissenschaftlichen Gütekriterien ist absichtlich und resultiert aus seiner Ansicht, dass „[d]ie Formen der Erkenntnisgewinnung durch die Wissenschaft [...] nicht mehr angemessen [sind], um ihren Gegenstand zu erfassen“ (Yeh 274). Zwei der vielen Konsequenzen dieser Herangehensweise sind das Fehlen einer Systematik und Unschärfe von Konzepten und Begrifflichkeiten (Yeh 270), wodurch jegliche Versuche, Virilios Ausführungen als ein Analysemodell im üblichen Sinne anzuwenden, vergeblich sein müssten. Die Konzepte der hohen Auflösung und visuellen Verschmutzung werden hier vielmehr als Impulse betrachtet, auf denen die Analyse aufgebaut wird. Es wird von der Annahme ausgegangen, dass die hohe Auflösung und visuelle Verschmutzung sowohl den materiellen urbanen Räumen als auch den virtuellen Räumen inhärent sind. Damit wird das Ziel verfolgt, die beiden Phänomene in den beiden Raumarten zu identifizieren und beschreiben, um die Parallelen zwischen denen nachzuweisen.

Den materiellen urbanen Raum vertritt dabei die folgende Photographie von New York (Abbildung 1) aus der Bilderplattform *Pixabay* (<https://pixabay.com/>). Der Text einer Werbung „The all-new 2016 cruze“ lässt annehmen, dass dieses Bild aus dem Jahr 2016 bzw. 2017 stammt.



Abbildung 1

New York (<https://pixabay.com/de/photos/new-york-usa-manhattan-taxi-auto-1930656/>)

Der zweite, virtuelle Raum wird hier durch kein konkretes Beispiel vertreten. Vielmehr wird die Kommunikationsform „Nachrichtenportal“ im amerikanisch-europäischen Kulturkreis betrachtet, die trotz mehreren marken- und eventuell auch landesbedingten Divergenzen auch viele markenübergreifende typische Eigenschaften aufweist. Die absichtliche Verzicht darauf, sich beim virtuellen Raum auf ein konkretes Beispiel zu beziehen, ermöglicht es, auch solche Parallelen zwischen den Repräsentationen in dem urbanen und dem (unspezifischen) virtuellen Raum anzuzeigen, die bei der Einschränkung auf ein bestimmtes Nachrichtenportal zu einem bestimmten Zeitpunkt möglicherweise nicht sichtbar wären.

Wegen dieser Diskrepanz richtet sich die Analyse nach den Erscheinungsformen der hohen Auflösung und visuellen Verschmutzung nach der obigen Fotografie. Nachdem eines von diesen Phänomenen in einer auf der Fotografie sichtbaren Repräsentation identifiziert worden ist, wird jeweils der Frage nachgegangen, ob vergleichbare Repräsentationsarten auch für die Kommunikationsform „Nachrichtenportal“ üblich sind.

Die hohe Auflösung trifft auf die analysierten Räume nur in dem zweiten Aspekt, d. h. bezüglich der künstlichen Bilderzeugung zu, die vor allem in den

bildlichen Repräsentationen in der Werbekommunikation zu beobachten ist. Als eine wortwörtliche Exemplifizierung der These Virilios, dass man nicht mehr Bilder wahrnimmt, sondern von ihnen angestarrt wird, kann das Werbeplakat gelten, das auf dem Ausschnitt 1 der Abbildung 1 zu sehen ist.

Der abgebildete Mann scheint dem Empfänger durch die zum Herz-Symbol geformten Hände direkt in die Augen zu schauen. Selbstverständlich kommen auch im Internet Werbungen vor, in denen abgebildete Personen den Blickkontakt mit der Kamera und somit indirekt auch mit dem Empfänger der Werbung halten. So explizite Beispiele für das „Anstarren“ gehören allerdings sowohl im virtuellen als auch im urbanen Raum zur Seltenheit.

Ein anderes Beispiel für die hohe Auflösung ist die Repräsentation auf dem Ausschnitt 2 der Abbildung 1.

Auffällig ist in diesem Fall die Genauigkeit der Darstellung, die durch die Naheinstellung erreicht ist und bewirkt, dass das abgebildete Glas (obwohl es über den Plakatrahmen hinausreicht) in einem hohen Maß einem echten Gegenstand ähnelt.

Vor allem durch eine geringere Einstellungsgröße scheint die Auflösung zwar niedriger als im früheren Beispiel zu sein, aber auch in diesem Fall lässt sich definitiv davon ausgehen, dass die Auflösung wegen der guten Bildqualität sowie der Kontextualisierung des Objekt (indem das Auto nicht vor einem künstlich generierten Hintergrund, sondern auf einer Straße zu sehen ist) hoch ist.

Es unterliegt keinem Zweifel, dass die hohe Auslösung dieser Art auch auf die Werbungen in virtuellen öffentlichen Räumen zutrifft, indem die zum Fotografieren gebrauchten technischen Geräte auch im Fall der Online-Werbungen in der Regel für eine Auflösung sorgen, die für Virilio wahrscheinlich zu hoch wäre, um den Empfänger tatsächlich beeinflussen zu können.

In Bezug auf den zweiten Aspekt, d. h. auf die visuelle Verschmutzung sind nicht einzelne Repräsentationen, sondern vielmehr das Gesamtbild zu thematisieren. Dazu gehören sowohl Repräsentation mit der Werbefunktion als auch Repräsentationen, die zur Navigation dienen. Selbst wenn man nur die Werbungen betrachtet, treten sie in einer solchen Menge auf, dass sie vereinzelt kaum von dem Empfänger wahrgenommen werden können. Selbst im Vordergrund (aus der Perspektive des Photographen) drängen sich sechs unterschiedliche Werbungen auf, zwischen denen weder visuelle noch inhaltliche Kohärenz besteht. Ihr thematisches Spektrum rangiert von kulturellen Veranstaltungen (die Show *Carolines* und die Komödie *Hart of the City*), über intelligente Kopfkissen (*Zeeq*), Autos (*Chevrolet*) und eine Website-Plattform (*WiX*), bis hin zu einem Bier (*Blue Moon*). Die einzelnen Werbungen sind auf keine Weise miteinander verbunden. Eine Bestätigung dafür ist die Tatsache, dass sich die Werbungen nur für eine gewisse Zeit auf den Billboards befinden und danach durch neue ersetzt werden.

Die neuen Werbungen werden zwar in der Regel an denselben Stellen (auf den vorhandenen Billboards) platziert, aber haben keine Bindung an die früheren.

Das lässt sich anhand von der Sicht von genau demselben Platz vom Mai 2019 bei den *Google Maps* (<https://goo.gl/maps/Ra3YJpG1WrLyWDHF7>) feststellen. Die Werbung für die Show *Carolines* ist dort durch die Werbung für ein Youtube-Album von einer Sängerin Billie Eilish ersetzt. Statt der Werbung für die Komödie *Hart of the City* sieht man die Werbung für ein Youtube-Album von Maren Morris. Die Werbung von *Wix* ist durch eine von Invest-Bank *Morgan Stanley* ersetzt, die Werbung von dem Bier *Blue Moon* durch die von dem Kino-Film *Witcher*, und die Werbung von *Chevrolet* durch die von dem Kino-Film *Pets 2*.

Eine vergleichbare Situation ist auch im virtuellen öffentlichen Raum zu beobachten. Auch dort werden verschiedene Werbebanners angezeigt, obwohl diese – im Unterschied zu den Billboards – im Prinzip durch die Cookie-Dateien an den jeweiligen Internetbenutzer individuell angepasst sind. Ebenso wie die Billboards auf der Straße sind jedoch auch die Banners auf Internetseiten meistens nicht ortsgebunden, d. h. sie korrelieren nicht mit der Thematik einer bestimmten Seite.

Die ortsungebundenen und daher für die unmittelbare kommunikative Situation redundanten Repräsentationen verschmutzen durch ihre Vielfalt und Diversität die öffentliche Umwelt. Dadurch können sie auch die Auffälligkeit der ortsgebundenen Repräsentationen deutlich beeinträchtigen, die zur Navigation dienen und daher wesentlich relevanter als die erste Gruppe sind.

Diese lassen sich auf dem Bild wiederum in zwei Gruppen einteilen. Die eine Gruppe sind Schilder von Geschäften und Dienstleistungsanbietern wie die Apotheke der Kette *Duane Reade* und *Emmett O'Lunney's Irish Pub* (Ausschnitte 4 und 5 der Abbildung 1).

Die zweite Gruppe bilden Kommunikate, die ebenfalls zur Navigation dienen, aber keinen Werbecharakter haben. Es sind Verkehrszeichen, deren Auffälligkeit ebenfalls beeinträchtigt werden kann. Diese werden auf dem Bild von den Verkehrsampeln vertreten (Ausschnitte 6 und 7 der Abbildung 1).

Zweifelsohne sind die ortsgebundenen Kommunikate (Schilder und Verkehrszeichen) aus der Perspektive der jeweiligen kommunikativen Situation besonders relevant, weil sie entweder die Orientierung der Empfänger im öffentlichen Raum erleichtern oder kollisionsfreie gemeinsame Nutzung des Raumes ermöglichen. Die Realisierung ihrer pragmatischen Funktion wird jedoch durch die visuelle Verschmutzung des Raums beeinträchtigt. Die automatisierte und selektive Wahrnehmung, die durch die Vielfalt der den Empfänger „anstarrenden“ Kommunikate erzwungen wird, kann wesentlich die Chancen senken, dass diese Kommunikate wahrgenommen und rezipiert werden. Diese Gefahr besteht

umso mehr, weil die nicht ortsgebundenen Kommunikate in der Regel größer und nicht selten auf visuell auffälliger als die anderen sind.

Obwohl die Verschmutzung einer Internetseite durch die nicht ortsgebundenen Werbungen mit entsprechenden Gestaltungsmaßnahmen (die im urbanen Raum fehlen) minimiert werden kann, ist auch im virtuellen Kontext eine mehr oder weniger ausgeprägte visuelle Verschmutzung zu sehen. Durch die Vielfalt der Kommunikate können diejenigen, die zur Navigation dienen, weniger auffällig werden. Diese sind u. a. Menüleisten, die zu bestimmten Themenbereichen weiterleiten, oder hypertextuelle Schlagzeilen bzw. Schlagbilder, deren Anklicken den Übergang zu einem entsprechenden Material bewirkt.

Zusammenfassung

Die obigen Erkenntnisse bestätigen (zumindest teilweise) die Ansicht Virilios, dass die urbanen Räume nicht bzw. nicht mehr von den virtuellen zu trennen sind, weil auch diese aus Codes, Medien und Zeichen zusammengesetzt sind. Trotz unterschiedlichen technischen Bedingungen dieser Räume handelt es sich bei den beiden Arten der kommunikativen Umwelt um eine Anhäufung ortsgebundener und nicht ortsgebundener Kommunikate, die die Umwelt visuell verschmutzen und den Empfänger zur selektiven Wahrnehmung zwingen. Die sprachlichen sowie multikodalen Repräsentationen werden in solchen kommunikativen Kontexten zu Komponenten komplexer und variiertes Wahrnehmungsfelder, in denen sie häufig weitgehend ausgelöst sind.

Die Beobachtung, dass es sich dabei nicht um zwei völlig verschiedene Raumarten handelt, lässt sich auch als ein Argument gegen eine allzu strenge methodologische Unterscheidung in den Forschungsbereich der *Urban Linguistics* und der Medienlinguistik und zugleich für eine mehr integrative Herangehensweise an die Repräsentationsprozesse in den öffentlichen (sei es materiellen oder virtuellen) Räumen.

Literaturverzeichnis

Auer, Peter. „Sprachliche Landschaften: Die Strukturierung des öffentlichen Raums durch die geschriebene Sprache.“ *Sprache intermedial: Stimme und Schrift, Bild und Ton*, Hrsg. von Arnulf Deppermann und Angelika Linke, de Gruyter, 2010, S. 271–298.

Berleant, Arnold. „Die ästhetische Umweltpolitik.“ *Polylog*, Nr. 29, 2013, S. 5–20.

- Bishara, Nina und Tafreschi, Agnes. „Text und Bild global? Zeitungs- und Außenwerbung in Deutschland und Brasilien.“ *Werbung – grenzenlos. Multimodale Werbetexte im interkulturellen Vergleich*, Hrsg. von Gudrun Held und Silvia Bendel, Peter Lang, 2008, S. 179–190.
- Cieszkowski, Marek. „Zum Problem der visuellen Verschmutzung am Beispiel der Grenzphänomene zwischen Text und Bild.“ *Sprache und Bild in der öffentlichen Kommunikation*, Hrsg. von John A. Bateman und Anna Kapuścińska, Peter Lang, 2022, S. 143–156.
- Glasze, Georg: „Privatisierung öffentlicher Räume? Einkaufszentren, Business Improvement Districts und geschlossene Wohnkomplexe.“ *Berichte zur Deutschen Landeskunde*, Nr. 75, 2001, S. 160–177.
- Kapuścińska, Anna: „Sind Bilder noch Zeichen? Semiotische Sicht auf die Bilder in den modernen Medien.“ *Colloquia Germanica Stetinensia*, Nr. 27, 2018, S. 67–83.
- Kirchmann, Kay. *Blicke aus dem Bunker. Paul Virilios Zeit- und Medientheorie aus der Sicht einer Philosophie des Unbewussten*. Verlag Internationale Psychoanalyse Stuttgart, 1998.
- Reich, Kersten; Sehnbruch, Lucia und Wild, Rüdiger. *Medien und Konstruktivismus. Eine Einführung in der Simulation als Kommunikation*. Waxmann Verlag, 2005.
- Virilio, Paul. *Kool Killer oder Der Aufstand der Zeichen*. Merve Verlag Berlin, 1978.
- Virilio, Paul. *Die Sehmaschine*. Merve Verlag Berlin, 1989.
- Virilio, Paul. *Fluchtgeschwindigkeit*. Fischer, 2001.
- Virilio, Paul. *Information und Apokalypse. Die Strategie der Täuschung*. Carl Hanser Verlag, Edition Akzente, 2000.
- Warnke, Ingo. „Raum, Ort, Arena und Territorium – vier Ebenen der Analyse verorteter Schrift.“ *Nachhaltigkeit und Germanistik. Fokus, Kontrast und Konzept*, Hrsg. von Jin Zhao und Michael Szurawitzki, Peter Lang, 2017, S. 135–158.
- Yeh, Sonja. *Anything goes? Postmoderne Medientheorien im Vergleich: Die großen (Medien-)Erzählungen von McLuhan, Baudrillard, Virilio, Kittler und Flusser*. transcript Verlag, 2013

Internetquellen

- Google Maps, <https://goo.gl/maps/Ra3YJpG1WrLyWDHF7>. Aufgerufen am 15. Januar 2023.
- Photosforyou, <https://pixabay.com/de/photos/new-york-usa-manhattan-taxi-auto-1930656/>. Aufgerufen am 15. Januar 2023.

STRESZCZENIE

REPREZENTACJE W MIEŚCIE I W „GLOBALNEJ WIOSCE”
Z PERSPEKTYWY SEMIOTYCZNEJ

Celem niniejszego artykułu jest porównanie semiotycznych mechanizmów reprezentacji w analogowej przestrzeni współczesnego miasta i w cyfrowej przestrzeni Internetu. Mimo niezaprzeczalnych różnic pomiędzy tylko dwiema „przestrzeniami”, artykuł jest oparty na założeniu, iż stosowane w nich mechanizmy reprezentacji wykazują wiele podobieństw. Analiza obejmuje dwa z nich: „wysoką rozdzielczość” oraz zanieczyszczenie wizualne, z których oba powiązane są z koncepcją przezroczystości obrazów i oba mają istotny wpływ na sposób percepcji znaków wizualnych.

SŁOWA KLUCZOWE: reprezentacja, miasto, media, znak

ANNA KAPUŚCIŃSKA
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego
Wydział Językoznawstwa
Katedra Komunikacji Językowej
ul. J.K. Chodkiewicza 30 (budynek G)
85-064 Bydgoszcz

Prace Filologiczne 2024 (79): 111–128
ISSN 0138-0567; e-ISSN 2720-5037
Copyright © by Monika Kaźmierczak, 2024
Creative Commons: Uznanie autorstwa 4.0 (CC BY 4.0)
<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/legalcode.pl>
<https://doi.org/10.32798/pf.1365>

MONIKA KAŻMIERCZAK
Uniwersytet Łódzki, Łódź
e-mail: monika.kazmierczak@uni.lodz.pl
<https://orcid.org/0000-0003-4396-3627>

POZNAWCZA SIŁA METAFOR GIEŁKOTU

THE COGNITIVE POWER OF CLUTTERING METAPHORS

ABSTRACT: Cluttering is still a disorder that is not widely known. The primary aim of the article is to analyse the conceptual structure and to highlight the cognitive power of cluttering metaphors. The article presents a cognitive analysis of the conceptual structure of the cluttering metaphors: logo-visual and linguistics. Logo-visual metaphor is the Author's original idea, language input comes from the speech therapy publications as well as oral statements of speech therapists' clients. In the the original logo-visual concept of a metaphor, the recipient's attention is directed at explaining the nature of cluttering, here is a reference to the concepts: CLUTTERING IS STRUGGLE, CLUTTERING IS (apparent) CHAOS. Taken from the speech therapy literature, analogies and metaphors related to structural cluttering point to indicate the disorganization of the structure of a mental text during its preparation, as well as when it is spoken impulsively or too quickly. Metaphors and analogies related to phonological cluttering indicate a disturbance in the implementation of phonic sequence, this is primarily related to the noticeable increase in the pace of speaking or a cascade of expression and the consequences of these irregularities. The cognitive approach has allowed to emphasize the cognitive power of cluttering metaphors. The multitude of cluttering metaphors proves that there is a need to search for the most accurate explanation of the essence and characteristics of cluttering.

KEYWORDS: cluttering, speech disorder, metaphor, cognitivism, speech therapy/
/logopaedics

Wprowadzenie

Giełkot, inaczej mowa bezładna, jest zaburzeniem wciąż mało znanym, nawet wśród logopedów (por. Myers, St. Louis 1992; Ward 2006; Reichel i in. 2013; van Zaalen, Winkelman 2014; Spruit 2017; van Zaalen, Reichel 2015; Węsierska 2016; Faściszewska 2018; Kaźmierczak 2022a, 2023, 2024; Kaźmierczak i in. 2024). Zarówno u klientów, jak i wśród terapeutów zaobserwować można trudności z właściwym rozpoznaniem mowy bezładnej, trafną identyfikacją jej objawów czy charakterystyką komunikacji osoby z giełkotem. Problemy diagnostyczne po części może też potęgować współwystępowanie innych zaburzeń, np.: jąkania, ADHD, wad wymowy, SLI/DLD, apraksji, Zespołu Aspergera, trudności w nauce czy przetwarzania słuchowego (Ward 2006; St. Louis i in. 2007; Van Zaalen, Reichel 2015).

Zintensyfikowane badania naukowe w ostatnich latach widocznie pogłębiły wiedzę logopedów o giełkocie, dzięki czemu możliwe było wypracowanie przez ICA (*International Cluttering Association* – Międzynarodowe Stowarzyszenie Giełkotu) nowej wersji roboczej definicji mowy bezładnej. Podkreśla się w niej, że głównym wyznacznikiem giełkotu jest zaburzenie tempa mówienia (zbyt szybkie i/lub nieregularne), a w konsekwencji możliwe występowanie co najmniej jednego z następujących objawów: 1. nadmiernej ilości tzw. „normalnych” nie płynności w mówieniu, 2. zaburzeń koartykulacji, 3. niewłaściwego stosowania pauz czy akcentów (St. Louis, Schulte 2011) w języku pierwszym, naturalnym. Jednak ze względu na brak ostatecznej definicji giełkotu oraz nadal wielu trudności z wyjaśnianiem, co stanowi istotę mowy bezładnej, podkreśla się konieczność kontynuowania oraz poszerzenia badań.

Zarówno logopedzi, jak i sami klienci, którzy szukają możliwości zrozumienia oraz wyrażenia istoty lub konstytutywnych cech mowy bezładnej, w swoich opisach niejednokrotnie wykorzystują metafory, których zadaniem jest m.in. „przyswojenie w świetle znanego, tego, co było dotychczas nieznanego, nieprzyswojonego lub nie nazwanego” (Mooij 1976, s. 16). Zasadniczym celem artykułu jest analiza struktury konceptualnej oraz uwypuklenie poznawczej siły metafor giełkotu: logowizualnej oraz językowych, za których pomocą dla klientów oraz logopedów możliwe staje się przekazanie pewnych obserwacji, informacji czy doświadczenia związanego z mową bezładną w sposób pośredni, ale jednocześnie bardziej zrozumiałe dla odbiorcy. Przedstawiona metafora logowizualna jest autorską propozycją, natomiast materiał językowy pochodzi z publikacji logopedycznych: Yvonne van Zaalen i Isabelli Reichel (2015), Florence L. Myers (2018), Rutgera Wilhelma (2020), Moniki Kaźmierczak (2022b) oraz ustnych wypowiedzi klientów logopedycznych.

Metafora jako narzędzie poznawcze

Fenomen metafory stanowi przedmiot analiz specjalistów wielu dziedzin, m.in. filozofów, lingwistów, literaturoznawców, etnologów, antropologów czy historyków sztuki. Metafora to figura porządkująca myślenie (por. Gołębiowska 2017), specyficzny sposób poznawania, percypowania i opisu świata (por. Świątek 1998; Zdravko 1995; Stępnik 1988, Dobrzyńska 1984), generowania nowych znaczeń lub pojęć – w procesie twórczym (por. Lakoff, Johnson 1988; Chlewiński 1999; Nęcka 1999), pewien fenomen psychologiczny (por. Billow 1977; Barker 1997; Chlewiński 1999). Postrzegana jest zatem jako fundament bycia-myślenia-języka-komunikacji. Buduje lub modyfikuje sposób pojmowania otaczającej człowieka wielowymiarowej i wieloaspektowej rzeczywistości oraz zjawisk pozazmysłowych – niemożliwych do jednoznacznego ujęcia:

Gdy mówimy o rzeczach, których nie postrzegamy za pomocą zmysłów, musimy uciekać się do metaforycznego użycia języka. [...] Każdy, kto mówi o rzeczach, których nie można zobaczyć, ani dotknąć, ani usłyszeć itd., musi nieuchronnie tak mówić, jakby rzeczy te można było zobaczyć lub dotknąć, lub je usłyszeć (Lewis 1947, s. 160–161 za Sobol 2002, s. 115).

Dla lepszego opisanego tego, co abstrakcyjne, konieczne jest odwołanie do rzeczy lub zjawiska poznawalnego zmysłowo.

Twórcy kognitywnej teorii metafory, George Lakoff i Mark Johnson¹, stwierdzili, że: „zdolność pojmowania doświadczeń za pomocą metafory jest kolejnym zmysłem, jak wzrok, dotyk czy słuch” (1988, s. 266). Skuteczność metafor w zakresie odbioru oraz przekazywania treści kognitywno-emocjonalnych łączy się z ich wpływem na proces przetwarzania informacji czy operacjonalizacji wiedzy ukrytej w doświadczeniu. Objasniająca funkcja metafor wykorzystywana jest w analizie pojęć abstrakcyjnych, które nie poddają się postrzeganiu zmysłowemu i powstają w oparciu o mapowanie metaforyczne.

Rzutowanie wiedzy o nośniku (domena doświadczalna, pomocnicza) na postrzeganie i rozumienie obiektu (domena pojęciowa, docelowa) tworzy nowe relacje między postrzeganymi sensorycznie kategoriami konkretnymi a pojęciem abstrakcyjnym. W metaforze, w wyniku przenoszenia cech nośnika na obiekt, następuje uwypuklenie pewnych charakterystycznych właściwości oraz wgląd w samą istotę rozpoznawanego przedmiotu głównego. W konsekwencji może to wywołać efekt nowości i zaskoczenia, przykuć uwagę², odkryć nowe elementy

¹ Za prekursorów tego nurtu można uznać m.in. Immanuela Kanta, Hansa Blumenberga, Haralda Weinricha (Jäkel 2003).

² Dzięki funkcjonalnemu rezonansowi magnetycznemu (fMRI) dowiedziono, że w przetwarzaniu metafory wymiar nowatorstwo-konwencjonalność jest ważniejszy niż dosłowność-

skomplikowanego obiektu, ale też zatrzymać w refleksji nad powiązaniem znaczeniowymi, otworzyć możliwość pogłębionego, nowego rozumienia rzeczywistości dzięki temu, co znane z doświadczenia zmysłowego i wykorzystywane jako narzędzie interpretacji.

W odróżnieniu od rozumowania logicznego, w myśleniu metaforycznym następuje przekroczenie reguł standardowego słownika i naruszenie zasad semantycznych. Daje to możliwość opisu zjawisk niewyraźnych czy trudnych do zdefiniowania, nie stanowi zaś tylko figury stylistycznej³. „Metafora nie istnieje jedynie w słowach, których używamy, lecz w samym sposobie pojmowania” (Lakoff, Johnson 1988, s. 27), warunkuje poznawanie rzeczywistości. Metafora pojęciowa to „[s]chematyczna relacja odwzorowania między dwiema domenami, zwykle wyrażona w formie X TO Y, gdzie X to domena docelowa, a Y to domena źródłowa” (Taylor 2007, s. 708). W literaturze przedmiotu rozpatrywana jest kwestia, czy i ewentualnie w jaki sposób na aktywizowane reprezentacje wpływa sama forma językowa: struktura „X to Y” (metafory) lub „X jest jak Y” (porównania, analogii). W lingwistyce różnice między pojęciami: metafora, porównanie i analogia nierzadko są sprowadzane do odmienności formalnej (występowanie wyrażenia porównawczego *jak*, *jakby*, *niby*, *na kształt* jedynie w analogii i porównaniu – por. Mirecka 2004), jednak wszystkie w pewien sposób opierają się na podobieństwie między dwoma obiektami. Z tego względu w artykule uwzględnione zostały oba schematy: „X to Y” oraz „X jest jak Y”.

Metafora pozwala na dostrzeżenie analogii, ale też otwiera na nowe, wyznacza potencjalne rozwiązania. Jeśli analogia jest istotą myślenia, to porównanie jako narzędzie poznawania i myślenia stanowi alternatywę dla bezpośrednich terminów w przypadku trudnych do ujęcia lub pojęcia zjawisk. W efekcie porównania nie tylko identyfikowane są cechy wspólne znanego i nieznanego, wyzwalane kolejne odniesienia do utrwalonych schematów pojęciowych, lecz również pojawiają się konkretne sądy, przekonania czy uczucia. Wyzwalanie afektywnych i poznawczych następstw daje możliwość poznania wewnętrznych zasobów człowieka, co jemu samemu umożliwia też samodookreślenie.

Zdolność do dostrzegania podobieństwa pomiędzy zjawiskami, obiektami i znaczeniami oraz możliwość rozumienia złożonych zjawisk i pojęć przy wykorzystaniu różnych elementów symbolicznych: werbalnych, wizualnych, dźwiękowych, ruchowych i innych, stanowi o sile przenośni. Ze względu na substancję wykorzystaną do budowania metafor, można je podzielić na werbalne

-niedosłowność, ponieważ w większym stopniu odpowiada za wzorce pobudzeń nerwowych (Mashal i in. 2007).

³ Klasyczna teoria metafory (tzw. teoria substytucji) wywodząca się od Arystotelesa, redukuje metaforę do skróconego porównania jako wyrazu dostrzeżonej analogii i jest związana m.in. z retoryką, semiotyką.

i niewerbalne. Według niektórych autorów, za metaforę można uznać wyłącznie zjawisko językowe, ponieważ znak ikoniczny z założenia jest niemetaforyczny (por. Mayenowa 2000). Przedstawiciele sztuk plastycznych (np. Wysłouch 1994) zwracają natomiast uwagę, że inna modalność nie wyklucza istnienia metafor artystycznych i dowodzą istnienia metafory wizualnej. Jej połączenie z tekstem słownym sprawia, że „metafora powstaje ze zderzenia dwóch komunikatów: ikonicznego i językowego, które zaczynają ujawniać ukryte analogie i modyfikować nawzajem swoje znaczenia” (Wysłouch 1994, s. 146). Tym samym elementy językowy oraz wizualny wspólnie składają się na strukturę semantyczną, zaś w toku czynności poznawczych człowieka – jako przedmiot analiz stanowią nierozzerwalną całość⁴. Obraz w przedstawieniu logowizualnym nie jest jedynie egzemplifikacją, ale pełni funkcję eksplikacyjną. W związku z poszukiwaniem istoty domeny docelowej, dla metafor charakterystyczne jest więc modelowanie językowe i/lub obrazowe.

Gielkot w metaforach

Ze względu na sposób rozumienia metafor oraz efekt poznawczo-emocjonalny, w umyśle człowieka buduje się struktura rzeczywistości, struktura myślenia o zjawiskach, struktura pojęciowa – co wyznacza kierunki kolejnych działań, również w odniesieniu do dyskursu zaburzonego. Siła metafory jest wykorzystywana w logopedii zarówno dla lepszego rozumienia zjawiska językowego w procesie diagnozy czy terapii, jak też zachowań samego klienta: jego osobowości, stopnia świadomości zaburzenia, indywidualnego obrazu zaburzenia mowy, motywacji do terapii logopedycznej. Przenośnia odgrywa istotną rolę również w ekspresji subiektywnego pojmowania gielkotu (domena docelowa) – zjawiska jeszcze nie do końca poznanego, dotąd nie w pełni zbadanego. Tworzenie odniesień przedmiotowych albo wyobrażeń gielkotu wynika z potrzeby umysłu do uchwycenia nieuchwytnego oraz zrozumienia niezrozumiałego przez to, co konkretne i zmysłowo lub wyobrażeniowo dostępne na postawie doświadczenia. Zasady korzyści (por. Jäkel 2003) nie neguje nagromadzenie projekcji metaforycznych, bowiem na ich podstawie wyłaniają się pewne określone treści, uwypuklone również w najnowszej definicji gielkotu.

Podobnie jak metafory jąkania (np. Whaley, Parker 2000; Stroch i in. 2019), metafory mowy bezładnej są ekspresjami emocji, odczuć, spostrzeżeń, wartości, sytuacji życiowej albo znaczeń istotnych dla autora, który daną metaforę konstruuje. W przypadku logopedów, którzy sami nie zmagają się z gielkotem, są one

⁴ Połączone bodźce językowo-wizualne wzmagają aktywność obu półkul mózgowych (por. Watzlawick 1978).

efektem doświadczenia w pracy diagnostyczno-terapeutycznej. Klienci formułują metafory w odniesieniu do subiektywnych emocji, odczuć czy spostrzegania własnej osoby w różnego typu działaniach i zachowaniach językowych. Podwójni eksperci, czyli logopedzi z osobistym doświadczeniem gielkotu, mają możliwość skonfrontowania perspektywy jednostkowej z obserwacjami innych w metaforycznym myśleniu o mowie bezładnej – w tym przypadku metarefleksja będzie najbardziej szeroka i pogłębiona.

Podobnie jak w innych sytuacjach, komunikacja metaforyczna w gielkocie jest procesem skomplikowanym oraz wieloczynnikowym. Podczas analizy metafor gielkotu należy zastanowić się, czy i na ile dana metafora odpowiada subiektywnym wyobrażeniom podmiotu, stanowi reprezentację jego (nie)wiedzy, (nie)możliwości przekazania sądów myślowych, czy umożliwia dostęp do modeli poznawczo-kulturowych, które warunkują wyrażenie własnego „Ja”, kształtują indywidualne (z)rozumienie siebie i spojrzenie „do wewnątrz”. W przypadku gielkotu należy wziąć pod uwagę subiektywne sądy, ale też postulat uniwersalności (*ubiquity hypothesis*, Jäkel 2003) i zastanowić się, na ile dana metafora popularyzuje i utrwała się w wymiarze środowiskowo-ponadkulturowym, na ile jest lub może być czytelna interkulturowo w przyszłości, służyć wyjaśnieniu natury tego zaburzenia mowy. Przekazywanie treści poznawczo-emocjonalnych w sposób pośredni, z wykorzystaniem metafor, oddziałuje zarówno na nadawcę, jak i na odbiorcę. Funkcja ilustracyjna, inaczej dydaktyczna metafory (por. Ohlhoff 2002) będzie ujawniała się w aktywizacji wyobraźni odbiorcy, z uwzględnieniem różnic w bazie kognitywnej nadawcy i odbiorcy.

1. Metaforyczne ujęcie istoty gielkotu

W zaproponowanej na rycinie 1. autorskiej metaforze zestawiono dwa znane w Polsce przedstawienia wizualne: obraz *Bitwa pod Grunwaldem* Jana Matejki (1872–1878) i artystyczny żart *Bitwa pod Grunwaldem, ze szkiców do królów i sławnych postaci – karykatury*, autorstwa Stanisława Wyspiańskiego⁵. Opatrzenie tekstów ikonicznych etykietami językowymi kieruje uwagę odbiorcy na konkretny przekaz kulturowy, tj. wyjaśnianie istoty gielkotu w sposób czytelny dla osób zaznajomionych z polską kulturą, ale możliwy też do pojęcia dla każdego, tylko na podstawie analizy podanej treści (bez znajomości tła historycznego).

⁵ Karykatura *Bitwy pod Grunwaldem* należała do zbioru sprzedanego przez Stanisława Wyspiańskiego lwowskiej galerii miejskiej, obecnie jest częścią kolekcji lwowskiej Galerii im. Borysa Woźnickiego.



Ryc. 1. Istota gielkotu
Źródło: opracowanie własne

W metaforze pojęciowej formuła: GIEŁKOT TO WALKA odnosi się do rozumienia *walki* jako 'dążenia do pokonania niepożądanych zjawisk lub trudności, zdobycia czegoś' (WSJP), a zatem jako aktu wolicjonalnego – chęci przekazania intencji komunikacyjnej w dyskursie zaburzonym. Związana z nią formuła: GIEŁKOT TO (pozorny) CHAOS⁶ identyfikuje zaburzony sposób budowania komunikatu (*quasi*-komunikacyjny aspekt cerebracji) oraz wytwór trudny w dekodowaniu, któremu przypisuje się niższą jakość językową i komunikacyjną.

W mowie bezładnej presja czasu i próba zaspokojenia potrzeb innych uczestników żywego aktu mowy wzmacnia wewnętrzny „pęd do pędu” (ang. *urge to surge*, Myers 2018) oraz do uzewnętrznienia treści pomyślanych. Metafora konceptualna GIEŁKOT TO WALKA podkreśla ścieranie się myśli jednocześnie kłębiących się w głowie, bicie się z myślami, a przy tempie mówienia przekraczającym możliwości przetworzenia treści (zbyt szybkim i/lub nieregularnym), oddaje wrażenie walki w słowie i ze słowem. W literaturze logopedycznej klienta charakteryzuje się niejednokrotnie jako „osobę zmagającą się z gielkotem” (Myers 2018, s. 49), która „nie prezentuje reakcji walki lub prezentuje je w bardzo małym stopniu” (Tarkowski, Góral-Półrola, Reichel 2017, s. 181). Metafora może być reprezentowana również przez takie wykładniki językowe, jak: *tumult* czy *zgiełk*. Zgodnie z tradycją badań naukowych w medycynie, sam gielkot jeszcze w I połowie XX w. Polsce opatrywany było łacińskim terminem *tumultus sermonis* (por. Liebmann 1900). Polski frazeologizm *zgiełk bitewny*, oznaczający 'hałas wywołany wieloma wymieszanymi głosami i odgłosami' (WSJP), odnosi się do etymologicznego znaczenia leksemu *zgiełk* – 'krzyku, hałasu, wrzawy', co w dyskursie zaburzonym jest związane ze zbyt głośnym, szybkim i niewyraźnym mówieniem: strus.

⁶ Nowe, nieantagonistyczne spojrzenie na gielkot jako fenomen językowo-komunikacyjny z pogranicza chaosu i porządku, który charakteryzuje swoisty chaosmos i nie-ład – patrz: Kaźmierczak 2023.

golćati – ‘głośno mówić, krzyzczeć’, słwn. *golćati* – ‘mówić niewyraźnie’ (SEJPBor). Ponieważ u klientów z gielkotem myśli kłębią się nieustająco, „bombardują ich na każdym kroku”, w trakcie terapii są przygotowywani do „monitoringu podczas mówienia, a także czujności” (Myers 2018, s. 61, 51), by identyfikować epizody mniejszej efektywności w swojej mowie i stosować strategie optymalizujące komunikację (Kaźmierczak 2023).

Formuła GIELKOT TO (pozorny) CHAOS odnosi się przede wszystkim do odbioru wypowiedzi osoby z gielkotem przez innego uczestnika interakcji, również do wytworu myśli i działań komunikacyjnych nadawcy. Pierwszą sytuację dobrze odwzorowuje synonimiczne pojęcie gielkotu jako mowy bezładnej, tj. bez ładu i składu (Kaczmarek 1981), co z definicji określa ‘stan odznaczający się brakiem porządku i nieprzestrzeganiem reguł’ (WSJP). W gielkocie bezład wskazuje na

dezintegrację ograniczającą zrozumiałość przekazu za sprawą niespójności (czyli dezorganizacji przekazywanych myśli) i asynchronii (braku koordynacji w kwestii synchronizacji mowy i zdarzeń językowych; [...] chaotyczność i brak organizacji wypowiedzi (Myers 2018, s. 46).

Rejestrowane w literaturze logopedycznej oraz w wypowiedziach klientów uszczegółowienia tej metafory pojęciowej uwzględniają logikę synchronii ukazaną w przedstawieniu logowizualnym (Ryc. 1.):

- a) Klient 1.: „Ten chaos, który mam w głowie powoduje, że płacze mi się język, jak próbuję coś powiedzieć”. Zgodnie z konkluzjami badaczy gielkotu, „uwikłanie w gąszczu myśli” (Myers 2018, s. 50), jaki osoba zmagająca się z gielkotem ma w głowie, sprawia, że odbiorca niewiele rozumie, a obraz percypowanego komunikatu to zaledwie płątanina wariacji (karykatura)⁷. W gielkocie „[j]ęzykowe płątaniny mogą odzwierciedlać trudności w doborze słów i konstruowaniu zdań” (Myers 2018, s. 50).
- b) Klient 2.: „W głowie mam piękny zarys zdania, a to, co mówię, to jest to, co wychodzi”. Działania podmiotu na etapie cerebracji są satysfakcjonujące, jednak sama wypowiedź dalece niezadowolająca dla nadawcy. Użycie zaimków *to, co* (w cytowanej wypowiedzi) lub nieokreślonego *coś* (ang. *something* – np. „[...] it was something entirely different from stuttering”⁸, Wilhelm 2020, s. 11) podkreśla trudność nadawcy z dookreśleniem rodzaju zaburzenia mowy, jego cech charakterystycznych czy sensu wytworów językowych.

⁷ Łukasz Jach (2016) scharakteryzował karykaturę obrazu Jana Matejki jako „płataninę linii krzywych wariacji na jego temat”.

⁸ „To było coś zupełnie innego niż jąkanie” – tłum. własne.

W polskiej literaturze logopedycznej oraz wypowiedziach klientów notuje się dużą frekwencję synonimów bezładu: *dezintegracja, niespójność, dezorganizacja, asynchronia, brak koordynacji, brak organizacji, chaotyczność, chaos, gąszcz, plątanina, co/coś*. Odpowiadają one pojęciu gielkotu jako angielskiego *cluttering* ('bałaganu, zagracania'), które w XVIII w. do literatury anglojęzycznej wprowadził Thomas Sheridan (1762). Wskazywana w mowie bezładnej dezintegracja myśli i słowa wynika z faktu rozluźnienia relacji podmiotu (*Ja*) z wytworami uwarunkowanymi biofizycznie i środowiskowo (*to*), co w znacznym stopniu redukuje obraz człowieka do jego zewnętrżności, tj. nieskutecznego nadawcy, formułującego komunikat mało lub zupełnie niezrozumiały dla odbiorcy.

2. Metafory gielkotu strukturalnego/językowego

U osób z gielkotem strukturalnym (z przewagą tego typu) trudności występują na etapie kodowań semantycznego i syntaktycznego, które są odpowiedzialne za znaczenie słów i ich funkcję w zdaniu (por. Fayol 2001/2002). Planowanie wypowiedzi zaburzone na tym poziomie *quasi*-komunikacyjnym cerebracji daje w efekcie wrażenie gonitwy myśli, trudności z adekwatnym przekazaniem intencji komunikacyjnej czy poszukiwaniem trafnych słów – stąd w mowie zewnętrznej dłuższe pauzy (np. wypełnione dźwiękami artykułowanymi: *yyy, mmm*), w niewłaściwych miejscach, często momenty wyraźnego spowolnienia tempa mówienia i stosowania fonicznych gestów śródślovných z wykorzystaniem akcentu iloczynowego przed nagłym przyspieszeniem oraz wewnętrżną niekontrolowaną potrzebą wyrażenia wszystkiego, co jednocześnie przychodzi na myśl. Objawia się to urywaniem wątków, spiralnością (powrotami), przeczutnością tematów, które tłoczą się w myślach, dygresyjnością, dużą trudnością z przekazaniem sedna komunikatu. W żywym akcie mowy odbiorca ma wrażenie, że nadawca nie wie, co powiedzieć lub niewiele wie na dany temat. Niejednokrotnie błędne aprioryczne założenie o niskim poziomie kompetencji poznawczej osoby z gielkotem wynika *de facto* z zaburzeń sprawności językowej i komunikacyjnej osoby z gielkotem, które stanowią realizację kompetencji w akcie porozumiewania się.

Analogie i metafory dotyczące gielkotu językowego obejmują kategorię sposobu (jak? w jaki sposób?), wskazującą na zaburzenie jakości struktury tekstu pomyślanego w toku jego przygotowywania oraz impulsywnie bądź zbyt szybko wypowiedzianego w zdarzeniu komunikacyjnym, co negatywnie wpływa na skuteczność interakcji językowej. Na rycinie 2. zebrano analogie związane z gielkotem strukturalnym:



Ryc. 2. Metafory giełkotu strukturalnego. Źródło: oprac. własne na podstawie: van Zaalen, Reichel 2015; Myers 2018; Wilhelm 2020; Kaźmierczak 2022b

Przytoczone analogie odnoszą się do samego giełkotu jako specyficznego zaburzenia triady myśl-język-komunikat. Wśród identyfikowanych przez nośniki cech mowy bezładnej występują:

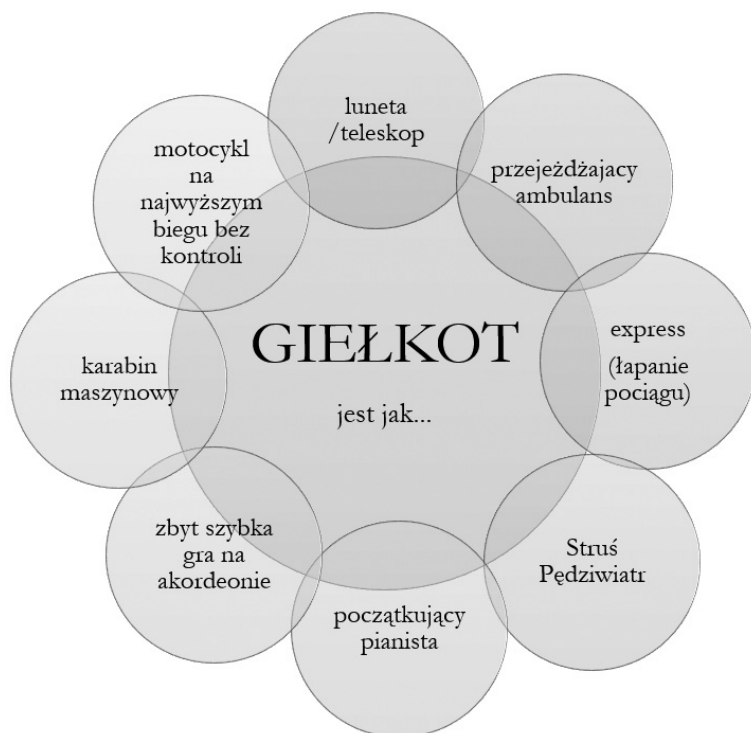
- natłok jednoczesnych myśli, trudność z ich selekcją i gradacją („confetti”, „spaghetti”, „śrut”, „kalejdoskop”, „kałamarnica”),
- gonitwa myśli, niemożność skupienia się na każdej z osobna, szybkie urywanie myśli i wątków ze względu na równoczesne pojawianie się kolejnych („ryby w szale karmienia”, „burza z piorunami”, „śrut”, „kalejdoskop”),
- trudności z organizacją myśli i adekwatnym przekazaniem intencji komunikacyjnej („puzzle”, „kalejdoskop”, „kałamarnica”),
- trudności z właściwym ukierunkowaniem myślenia, z odnalezieniem sedna własnego komunikatu („labirynt”, „kalejdoskop”),
- modyfikowanie wypowiedzanych fraz, poszukiwanie bardziej adekwatnych słów, częste poprawki, a tym samym niewłaściwe stosowanie pauz („labirynt”),
- brak skupienia na kompozycji wypowiedzi, związkach przyczynowo-skutkowych, na dopełnieniu treści i sensu („burza z piorunami”, „spaghetti”, „ryby w szale karmienia”, „confetti”, „śrut”).

Za sprawą metafor w gielkocie strukturalnym przywoływane są następujące schematy (za: Lakoff 1987; Johnson 1987): pojemnik (mowa wewnętrzna, zbiór myśli, komunikat, tekst), część-całość (nadmiar myśli, dezorganizacja, bezład, chaos, trudności z porządkowaniem, zaburzenia kompozycji co i jak trafnie wybierać, z czego budować adekwatną wypowiedź, urywanie wątków), kontakt (dezintegracja myśli i języka, niespójność semantyczna i składniowa, niezrozumienie wypowiedzi przez odbiorcę), ciąg liniowy (zaburzenie związku przyczynowo-skutkowego wypowiedzi, repetycje, modyfikacje fraz).

3. Metafory gielkotu fonologicznego/motorycznego

U osób z przewagą gielkotu fonologicznego dominują zaburzenia kodowania formy dźwiękowej danego słowa dla języka mówionego (wtórnie formy ortograficznej dla subkodu pisanego) (Fayol 2001/2002). Zaburzone kodowanie fonologiczne w dyskursie objawia się szybkim i/lub nieregularnym tempem mówienia, dysrtynią, pomijaniem bądź zniekształcaniem głosek albo sylab, dysprozodią w zakresie pauz czy natężenia dźwięków mowy, nasileniem tzw. zwykłych niepłynności oraz zaburzoną koartykulacją. Nawet jeśli w diagnozie logopedycznej izolowane próby badania warunków anatomiczno-czynnościowych, kinestezji artykulacyjnej i artykulacji dają wynik prawidłowy, obserwuje się wyraźne zakłócenia potoku mowy naturalnej. Co więcej, w komunikacji odnotowuje się brak lub niedostateczną uwagę i autokontrolę słuchową nadawcy, znikome respektowanie niewerbalnych informacji zwrotnych od interlokutorów.

W literaturze logopedycznej metafory dotyczące gielkotu fonologicznego obejmują głównie kategorię stopnia i miary (jak dużo? jak bardzo? w jakim stopniu?), wskazującą na zaburzenie w zakresie realizacji ciągu fonicznego (lub pisanego). Wiąże się to przede wszystkim z intensywnością przekazu, tj. wyraźnym przyspieszeniem tempa mówienia lub kaskadowością wypowiedzi, a także konsekwencjami tych nieregularności. Na rycinie 3. zebrano analogie związane z gielkotem fonologicznym:



Ryc. 3. Metafory gielkotu fonologicznego. Źródło: oprac. własne na podstawie: van Zaalen, Reichel 2015; Wilhelm 2020; Kaźmierczak 2022b

Spośród wszystkich przytoczonych nośników dwa bezpośrednio charakteryzują osobę z gielkotem. „Początkujący pianista” przywołuje na myśl użytkownika języka, który zna zasady gry słownej, posiada zasoby i wykazuje gotowość oraz chęć do ich wykorzystania, lecz niewprawnie je stosuje. „Struś Pędziwiatr” odnosi się zaś do człowieka w nieustającym pędzie, z wewnętrznym „pędem do pędu”. W metaforach gielkotu fonologicznego większość nośników wskazuje na pojęcia kojarzone z dużą prędkością – stąd przywołanie nazw pojazdów („ambulans”, „express”, „motocykl”), pędzącego zwierzęcia („Struś Pędziwiatr”), wystrzału czy zbyt szybkiej gry na skomplikowanym instrumencie. To właśnie „pośpiech spowalniający skuteczne działanie komunikacyjne wydaje się jedną z najbardziej charakterystycznych cech mowy osoby z gielkotem” (Kaźmierczak 2022a, s. 2). W duchu protagorejskiego hasła o człowieku jako mierze wszystkiego przytoczone określenia stanowią opisy subiektywnej prędkości upływu czasu (por. Tisner i Wahlen 1979), metafory oddające szybki i ukierunkowany ruch w czasie preferują osoby z wysoką potrzebą osiągnięć (por. Knapp i Garbut 1958). Podjęta metarefleksja nad sobą jako człowiekiem doświadczającym zaburzenia

mowy, „to ogląd czyniony z pewnej perspektywy, podmiot ma bowiem zdolność transcendowania siebie, kulturowej identyfikacji *Ja*” (Kaźmierczak 2020, s. 86). Zdystansowane, przedmiotowe spojrzenie pozwala określać i modyfikować własną postawę w komunikacji. Jest to spojrzenie „do wewnątrz” (na emocje, oceny, możliwości), ale też „z boku” (następuje względna obiektywizacja i zmiana roli z uczestnika na obserwatora komunikacji).

W metaforach gielkotu fonologicznego jest uwypuklane zbyt szybkie i/lub nieregularne tempo mówienia, a także podkreślane są jego efekty⁹. Występują zatem:

- zaburzenia (ko)artykulacji (tzw. mowa teleskopowa – „luneta/teleskop”, „przejeżdżający ambulans”),
- dysprozodia, tj. momenty spowolnienia lub zatrzymania i nagle przyspieszenia, niekontrolowane zmiany wysokości czy natężenia głosu („początkujący pianista”, strzelanie słowami jak z zacinającego się „karabinu maszynowego”),
- szybka zmiana wątków („łapanie pociągu”, „zbyt szybka gra na akordeonie”),
- niekontrolowany szybki potok mowy („Struś Pędziwiatr”, „karabin maszynowy”, „motocykl na najwyższym biegu bez kontroli”, „zbyt szybka gra na akordeonie”).

Za sprawą metafor w gielkocie fonologicznym przywoływane są następujące schematy (za: Lakoff 1987; Johnson 1987): droga i podróż (nadmierna prędkość, pęd, impulsywność, nienadążanie za myślą podczas mówienia, brak kontroli toku wypowiedzi), część-całość (teleskopowość, nieprawidłowe stosowanie pauz), kontakt (brak autokontroli słuchowej, zaburzony kontakt wzrokowy i słuchowy ze współmówcą), ciąg liniowy (zaburzona melodia mowy, dysrytmia, kaskadowość).

Podsumowanie i wnioski

Choć w powszechnym mniemaniu nauka „jest zawsze odmetaforyzowaniem” (Falkiewicz 2001, s. 225), wyjaśnianie nieznanego przez to, co wyrażone i konkretne (oparte na zmysłach, poddające się re- i percepcji), w kognitywistycznym ujęciu metafory staje się kluczem do zrozumienia nowych pojęć. W gielkocie wykorzystanie metafory jako narzędzia poznawczego może przyczynić się do

⁹ Obiektywne pomiary tempa mówienia osób z gielkotem nie zawsze wskazują na przekraczanie normy (por. Bakker i in. 2011).

formułowania pojęć jeszcze trafniej określających istotę mowy bezładnej, czytelnych zarówno dla klientów, logopedów, jak i innych uczestników komunikacji. Na drodze poszukiwań trzeba wykorzystywać znaczenia ponadkulturowe, związane z konceptualizowaniem rzeczywistości na poziomie uniwersalnym, jak również przywoływać symbole charakterystyczne dla danego obszaru kulturowego (por. Vanryckeghem 2018), bowiem subiektywne doświadczanie stanowi warunek zrozumienia jednostkowego sposobu „bycia w świecie”, w odniesieniu do tożsamości indywidualnej, ale też kulturowej czy ponadkulturowej – uniwersalnej.

Przytoczone w niniejszym artykule przykłady komunikacji metaforycznej potwierdzają dobry poziom kompetencji językowej oraz metajęzykowej osób z gielkotem. Wykazują one sprawność w tworzeniu i rozumieniu metafor, tj. posiadają zdolność odbioru czy ekspresji treści intelektualno-emocjonalnych. Nie poprzestają na wyrażeniach metaforycznych, lecz je komentują, wyjaśniają i doprecyzowują, potwierdzając, że posiadają umiejętność myślenia przez analogię, pewną zdolność i aktywność interpretacyjną. Rozumieją różnicę między dosłownym a niedosłownym znaczeniem słów, ich wieloznaczność i zależność od kontekstu, potrafią rekonstruować znaczenia, tj. dokonywać pogłębionej analizy jakościowej. Podejmują też trud językowego opisu odczuć czy emocji, związanych ze swoim sposobem myślenia i komunikacji. Perspektywa klienta to jeden z trzech filarów EBP (ang. *Evidence Based Practice* – Praktyki opartej na dowodach), a jak potwierdzają próby eksplikacji mowy bezładnej przy użyciu języka metaforycznego – perspektywa dopełniająca wiedzę o tym zaburzeniu i pozwalająca lepiej zrozumieć użytkowników języka z doświadczeniem gielkotu. Jest to istotne również ze względu na autonomię poznawczą klienta, tj. nieustanne poznawanie, rozumienie nie tylko siebie, ale również uwarunkowań społecznych, a tym samym komunikacyjnych.

Bibliografia

- Bakker, K., i in. (2011). A preliminary comparison of speech rate, self-evaluation, and disfluency of people who speak exceptionally fast, clutter, or speak normally. W: D. Ward, K. Scaler Scott K., Cluttering: Research, *Intervention and Education* (45–65). Eds. East Sussex: Psychology Press.
- Barker, P. (1997). *Metafory w psychoterapii* (J. Węgorowska, tłum.). Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Billow, R.M. (1977). Metaphor: A Review of the Psychological Literature, *Psychological Bulletin*, 84, 81–92 DOI:10.1037/0033-2909.84.1.81
- Chlewiński, Z. (1999). *Umysł – dynamiczna reprezentacja pojęć*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

- Dobrzyńska, T. (1984). *Metafora*. Wrocław: Ossolineum.
- Falkiewicz, A. (2001). *Istnienie i metafora*. Gdańsk: Wydawnictwo „Tower Press”.
- Faściszewska, M. (2018). Recenzja: Manon Spruit, *Gielkot. Jak zrozumieć osoby mówiące niewyraźnie?* Podręcznik diagnostyki i terapii, *Forum Logopedyczne*, 26, 197–201.
- Fayol, M. (2001/2002). Des idées aux mots, la production du langage, *Sciences Humaines*, 35, 54–58.
- Gołębiowska, M. (2017). Koncepcje metafory i metaforyzacji a pojęcie – komentarz do stanu badań, *IDEA – Studia nad Strukturą i Rozwojem Pojęć Filozoficznych*, 29 (2), 25–49.
- Jach, Ł. (2016). Matejko, oczy i mózg, *Tygodnik Powszechny*, 48, dodatek „Wielkie Pytania #3: Porządek i Chaos”. Pozyskano z: <https://www.tygodnikpowszechny.pl/matejko-oczy-i-mozg-68446> [data dostępu: 5.01.2024].
- Jäkel, O. (2003). *Metafory w abstrakcyjnych domenach dyskursu: kognitywno-lingwistyczna analiza metaforycznych modeli aktywności umysłowej, gospodarki i nauki* (M. Banaś, B. Drąg, tłum). Kraków: Universitas.
- Johnson, M. (1987). *The body in the mind*. Chicago: University of Chicago Press.
- Kaczmarek, L. (1981). *Program studiów logopedycznych*. Lublin: Wyd. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Kaźmierczak, M. (2020). Konceptualizacje głosu, *Logopaedica Lodziensia*, 4, 85–96 DOI:10.18778/2544-7238.04.06
- Kaźmierczak, M. (2022a). Co pacjent/klient może wiedzieć o gielkocie? Kilka refleksji po lekturze książki „Too fast for words. How discovering that I don’t stutter but clutter changed my life” Rutgera Wilhelma (Big Time Publishers. Nijmegen 2020, ss. 175, ISBN: 979 86 664 4439 9), *Forum Lingwistyczne*, 10, 1–6 DOI:10.31261/FL.2022.10.03
- Kaźmierczak, M. (2022b). Perspektywa klienta w gielkocie, *Logopaedica Lodziensia*, 6, 117–134 DOI:10.18778/2544-7238.06.08
- Kaźmierczak, M. (2023). A proposal for a non-antagonistic approach to disorder and order in cluttering, *Logopaedica Lodziensia*, 7, 67–78 DOI:10.18778/2544-7238.07.05
- Kaźmierczak, M. (2024). Gielkot – historia i współczesność, *Prace Językoznawcze*, 26(1), 219–233 DOI:10.31648/pj.9901
- Kaźmierczak, M., Golańska, J., Jurkowska, N., Krzemińska, M. (2024). Samoocena polskojęzycznych studentów w kierunku gielkotu – wstępne wyniki badań, *Forum Lingwistyczne* (w druku).
- Knapp, R.H., Garbutt J.T. (1958). Time imagery and the achievement motive, *Journal of Personality*, 26, 426–434 DOI:10.1111/j.1467-6494.1958.tb01597.x
- Lakoff, G. (1987). *Women, Fire and Dangerous Things: What Categories Reveal about the Mind*. Chicago-London: University of Chicago Press.
- Lakoff, G., Johnson M. (1988). *Metafory w naszym życiu* (T. Krzeszowski, tłum). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

- Lewis, C.S. (1947). *Miracles*. London–Glasgow: Collins, Fontanna Books.
- Liebmann, A. (1900). *Poltern (Paraphrasia praeceps)*. Berlin: Oscar Coblentz Verlag.
- Mashal, N., i in. (2007). An fMRI investigation of the neural correlates underlying the processing of novel metaphoric expressions, *Brain and Language*, 100, 115–126 DOI:10.1016/j.bandl.2005.10.005
- Matejko, J. (1878). *Bitwa pod Grunwaldem*. https://pl.wikipedia.org/wiki/Bitwa_pod_Grunwaldem#/media/Plik:Jan_Matejko,_Bitwa_pod_Grunwaldem.jpg
- Mayenowa, M.R. (2000). *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Ossolineum.
- Mirecka, U. (2004). Metafory jako jedna z form oddziaływania nie wprost w hipnoterapii, *Logopedia*, 33, 55–71.
- Mooij, J.J.A. (1976). *A study of metaphor. On the nature of metaphorical expression, with special reference to their reference*. Amsterdam–New York–Oxford: North-Holland Pub. Co.
- Myers, F.L., St. Louis, K.O. (1992). Cluttering: Issues and Controversies. W: F.L. Myers, K.O. St. Louis (eds.), *Cluttering: A Clinical Perspective* (11–22). England: Far Communications. Kibworth.
- Myers, F.L. (2018). Istota mowy bezładnej a interwencja logopedyczna w gielkocie. W: K. Węsierska, K. Gawel (red.), *Zaburzenia płynności mowy* (44–63). Gdańsk: Harmonia Universalis.
- Nęcka, E. (1999). *Proces twórczy i jego ograniczenia*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Sr. Nolan, C.M. (2022). International Cluttering Awareness Day, *The T.R.A.D.E.*, 12(1), January, 6.
- Ohlhoff, D. (2002). *Das freundliche Selbst und der angreifende Feind. Politische Metaphern und Körperkonzepte in der Wissensvermittlung der Biologie*. Pozyskano z: www.metaphorik.de [data dostępu: 5.01.2024].
- Reichel, I.K., i in. (2013). ICA International Mosaic on Cluttering: Historic Origins, Research, Assessment, and Treatment, *Perspectives on Global issues in Communication Sciences and Related Disorders*, 3(1), 5–13.
- SEJPBor: Boryś, W., (2005). *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Sheridan, T. (1762). *A Course of Lectures on Elocution: Together with Two Dissertations on Language; and Some Other Tracts Relative to Those Subjects*. London: Printed by W. Strahan, for A. Millar, R. and J. Dodsley, T. Davies, C. Henderson, J. Wilkie, and E. Dilly.
- Sobol, M. (2002): Metafora jako sposób ekspresji postaw temporalnych, *Roczniki Psychologiczne*, 5, 115–127.
- Spruit, M. (2017). *Gielkot – Jak zrozumieć osoby mówiące niewyraźnie. Podręcznik diagnostyki i terapii*. Kraków: Wydawnictwo Edukacyjne.

- St. Louis, K.O., i in. (2007). Understanding and treating cluttering. W: E.G. Conture, R.F. Curlee (eds.), *Stuttering and related disorders of fluency* (297–325). New York: Thieme.
- St. Louis, K. O., Schulte, K. (2011). Defining Cluttering: The lowest common denominator. W: *Cluttering: Research, Intervention and Education*. Red. D. Ward, K. Scaler Scott. East Sussex: Psychology Press.
- Stępnik, K. (1988). *Filozofia metafory*. Lublin: Wydawnictwo Lubelskie.
- Stroch, Ch., Nussinson, R., Mentser, S., Bar-Anan, Y. (2019). “Heavy of Mouth” and “Heavy of Tongue”: Weight as a Conceptual Metaphor of Disability, *Metaphor And Symbol*, 34(4), 1–12 DOI:10.1080/10926488.2019.1683947
- Świątek, J. (1998). *W świecie powszechnej metafory językowej. Metafora językowa*. Kraków: Wydaw. Oddziału Polskiej Akademii Nauk.
- Tarkowski, Z., Góral-Półrola, J., Reichel, I. (2017). Mowa beładna. W: *Patologia mowy*. Red. Z. Tarkowski. Gdańsk: Harmonia Universalis.
- Tisner, K.G., Wahlen, K. (1979). Time perception in adolescent and elderly persons, *Zeitschrift fuer Entwicklungspsychologie und Pädagogische Psychologie*, 11, 335–346.
- Taylor, J.R. (2007): *Gramatyka kognitywna*. Kraków: Universitas.
- Vanryckeghem, M. (2018). Wielowymiarowa, oparta na dowodach diagnoza prowadząca do wielopłaszczyznowej terapii jąkania. W: K. Węsierska, K. Gawel (red.), *Zaburzenia płynności mowy* (30-43). Gdańsk: Harmonia Universalis.
- Van Zaalen, Y., Reichel, I. (2015). *Cluttering. Current Views on Its Nature, Diagnosis, and Treatment*. Bloomington: iUniverse.
- Van Zaalen, Y., Winkelman, C. (2014). *Broddelen een (on-)begrepen stoornis*. Bussum: Coutinho.
- Ward, D. (2006): *Stuttering and Cluttering. Frameworks for understanding and treatment*. New York: Hove.
- Ward, D., Scaler Scott, K. (eds.). (2011). *Cluttering: Research, Intervention and Education*. East Sussex: Psychology Press.
- Watzlawick, P. (1978). *The Language of Change*. New York: Basic Books.
- Węsierska, K. (2016). Gielkot – zagadnienie wciąż słabo znane, *Forum Lingwistyczne*, 3, 151–155.
- Whaley, B.B., Parker R.G. (2000). Expressing the experience of communicative disability: Metaphors of persons who stutter, *Communication Reports*, 13(2), 115–125.
- Wilhelm, R. (2020). *Too fast for words. How discovering that I don't stutter but clutter changed my life*. Nijmegen: Big Time Publishers.
- WSJP: *Wielki słownik języka polskiego PAN*. red. P. Źmigrodzki. Pozyskano – (<https://wsjp.pl>).
- Wysłouch, S. (1994). *Literatura a sztuki wizualne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Wyspiański, S. (ok. 1900). *Bitwa pod Grunwaldem, ze szkiców do królów i sławnych postaci* – karykatury. (https://pl.m.wikipedia.org/wiki/Plik:Wyspianski_bitwa_pod_grunwaldem.jpg)

Zdravko, R. (1995). *From a metaphorical point of view. A multidisciplinary approach to the cognitive content of metaphor*. Berlin–New York: Walter de Gruyter.

STRESZCZENIE

Giełkot (in. mowa bezładna) wciąż jest mało znanym zaburzeniem mowy. Podstawowym celem artykułu jest analiza struktury pojęciowej i podkreślenie siły poznawczej metafor giełkotu. W artykule dokonano analizy poznawczej struktury pojęciowej metafor giełkotu: logowizualnej oraz językowych. Metafora logowizualna jest autorskim pomysłem, materiał językowy pochodzi z publikacji logopedycznych oraz ustnych wypowiedzi klientów logopedycznych. W oryginalnej logowizualnej koncepcji metafory uwaga odbiorcy kierowana jest na wyjaśnienie istoty giełkotu, z nawiązaniem do konceptów: GIEŁKOT TO WALKA, GIEŁKOT TO (pozorny) CHAOS. Zaczepnięte z literatury logopedycznej analogie i metafory związane z giełkotem strukturalnym wskazują na dezorganizację przygotowywanego tekstu, wypowiedzianego też impulsywnie lub zbyt szybko. Metafory i analogie związane z giełkotem fonologicznym wskazują na zaburzenia w realizacji ciągu fonicznego, wiąże się to przede wszystkim z zauważalnym wzrostem tempa mówienia lub kaskadowością wypowiedzi i konsekwencjami tych nieprawidłowości. Ujęcie kognitywne pozwoliło podkreślić siłę poznawczą metafor giełkotu. Mnogość przywołanych metafor świadczy o ciągłej potrzebie poszukiwania najtrafniejszego wyjaśnienia istoty i cech giełkotu.

SŁOWA KLUCZOWE: giełkot/mowa bezładna, zaburzenie mowy, metafora, kognitywizm, logopedia

MONIKA KAŹMIERCZAK
Instytut Filologii Polskiej i Logopedii
Wydział Filologiczny
Uniwersytet Łódzki
ul. Pomorska 171/173
90-236 Łódź

Prace Filologiczne 2024 (79): 129–144

ISSN 0138-0567; e-ISSN 2720-5037

Copyright © by Magdalena Klapper, 2024

Creative Commons: Uznanie autorstwa 4.0 (CC BY 4.0)

<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/legalcode.pl>

<https://doi.org/10.32798/pf.1452>

MAGDALENA KLAPPER

Instytut Języka Polskiego, Polska Akademia Nauk

magdalena.klapper@ijp.pan.pl

<https://orcid.org/0000-0003-3085-339X>

NAWIEDZION... ZNAMIENTĄ NIEMOCĄ.
OKREŚLENIA OSÓB DOTKNIĘTYCH CHOROBA
LUB NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ W NAJSTARSZYCH
ZABYTKACH POLSZCZYZNY (DO OK. 1500 R.)

NAWIEDZION... ZNAMIENTĄ NIEMOCĄ.
EXPRESSIONS REFERRING TO PEOPLE AFFECTED BY ILLNESS
OR DISABILITY IN THE EARLIEST MONUMENTS OF THE POLISH
LANGUAGE (UP TO CIRCA 1500)

ABSTRACT: The article is dedicated to the designations of individuals afflicted with severe ailments or disabilities in 14th-15th-century linguistic monuments, such as *blaskaty*, *kiktawy*, *momotliwy*, *piędzimaż*, *szyl*. Certain afflictions were deemed significant enough by medieval users of the Polish language to have a decisive impact on the speaker's perception of the affected individual. Hence, the predominant characteristic attributed to the described person became their significant, visible, and (mostly) irreversible health impairment. Given that both then and now, physical health is considered a positive value in the category of vital values, terms used to describe ill individuals contain a negative evaluative element. The article thus demonstrates the contexts in which these designations were employed in texts and the functions they served therein.

KEYWORDS: history of the Polish language, historical semantics, Old Polish lexicon, illness and disability in the Middle Ages

Wprowadzenie¹

W tekstach źródłowych sprzed ok. 1500 r.² zachowały się liczne poświadczenia polskiego słownictwa związanego z chorobami. Są to nie tylko nazwy rozmaitych dolegliwości³, ale też określenia opisujące ich intensywność. Poważne schorzenia były określane jako *przesilna*, *przezła*, *trudna*, *wiel(i)ka* czy też *ustawiczna niemoc* (por. SStp V, s. 196–199). W łacińsko-polskim słowniczku Tomasza ze Śrzdki z ok. 1490 r.⁴ zapisano jeszcze jedno interesujące określenie:

Depositus est a Deo notabili infirmitate zložon albo nawiedzion jest od Boga znamienitą niemocą – *LeksRzW*, s. 89.

Połączenie wyrazowe *znamienita niemoc* można zdefiniować jako: ‘*widoczna i ciężka choroba*’. Zadałam sobie pytanie, jakie dolegliwości mogły zostać uznane przez użytkowników późnośredniowiecznej polszczyzny za *znamienite*, a także które z nich były na tyle poważne, że miały decydujący wpływ na sposób postrzegania drugiego człowieka przez mówiącego, tj. w jakich warunkach dominującą cechą opisywanej osoby stawał się jej znaczny, widoczny i (przeważnie) nieodwracalny uszczerbek na zdrowiu.

Z pomocą *Słownika pojęciowego języka staropolskiego* (SPJS) wyekscerpowałam 72 określenia osób dotkniętych ciężką chorobą bądź niepełnosprawnością, które pochodzą z haseł *Słownika staropolskiego* (SStp) wraz z jego *Suplementem cz. I* (SI) oraz z materiałów do *Suplementu cz. II* (w przygotowaniu). Są to przeważnie przymiotniki (często zsubstantywowizowane), w mniejszej liczbie rzeczowniki, jak również imiesłowy przymiotnikowe czynne i bierne, imiesłowy

¹ Artykuł jest rezultatem projektu „Baza leksykalna średniowiecznej polszczyzny (do 1500 roku). Fleksja”, realizowanego w latach 2018–2024 pod kierownictwem dr hab. E. Deptuchowej, prof. IJP PAN, finansowanego ze środków Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki nr 0201/NPRH6/H11/85/2018.

² Na potrzeby niniejszego artykułu zasadniczo zachowuję chronologizację źródeł przyjętą w SStp, którego *terminus ad quem* określono umownie na 1500 r. Z czasem ustalono, że niektóre zabytki w kanonie SStp pochodzą z przekazów z początku XVI w. (np. *Rozmyślanie przemyskie*, modlitewnik Nawojki). Nie wykluczam tego typu źródeł z moich rozważań, choć skupiam się na polskim słownictwie XIV–XV w.

³ Analiza językowa nazw chorób w dawnej polszczyźnie była wielokrotnie przedmiotem badań – por. m.in. prace: L.A. Jankowiak (2001), B. Raszewskiej-Żurek (2022), I. Steczko (2002, 2003, 2016). Nazwami chorób w gwarach zajmowały się m.in. M. Buława (2019) i M. Marczeńska (2012).

⁴ Cytat nie został wykorzystany w ilustracji materiałowej hasła *Niemoc* w SStp. Natrafiłam nań podczas kwerendy w materiałach uzupełniających SStp, wykonanej w ramach opracowania *Suplementu cz. II* oraz realizacji projektu „Baza leksykalna średniowiecznej polszczyzny” (BLŚP). Oba przedsięwzięcia są obecnie realizowane przez zespół Pracowni Języka Staropolskiego IJP PAN w Krakowie.

czasu przeszłego czynne II (na *-ł-*) oraz jeden zleksykalizowany dawny imiesłów bierny czasu teraźniejszego (na *-m-*), a także jedno wyrażenie przyimkowe. Określenia osób zostały utworzone przeważnie od nazwy choroby (np. *kiławy* < *kiła*, *wrzodliwy* < *wrzód*), dysfunkcyjnego organu (np. *gardłaty* < *gardło*, *przezmańdek* < *mądo* 'jądro') bądź czynności charakterystycznej dla cierpiącego na daną dolegliwość (*niewidzący* < *nie widzieć*, *szepietliwy* < *szepiotać*).

Zestawienie materiału

Nazwy osób dotkniętych chorobą bądź niepełnosprawnością poświadczane w za-
bytkach średniowiecznej polszczyzny można podzielić na kilka grup ze względu
na rodzaj dysfunkcji⁵:

- **niezadawalająca ogólna kondycja fizyczna**

'słaby, wątlý, pozbawiony sił': *mdły*, *lubawy*, *niemocny*, *niezdrowy*, *przecharsty*,
truchliwy, *truchły*;

'chory, cierpiący': *trudny*, *wrzodliwy*, *zachorzały*;

'ten, co odniósł rany, skaleczony': *ranny*;

- **dysfunkcje narządów zmysłów (wzroku, słuchu, mowy)**

'taki, który nie widzi, pozbawiony wzroku': *niewidomy*, *niewidzący*, *ślepy*;

'jednooki': *blikawy*, *rozoki*;

'zezowaty': *blaskaty*, *blaskooki*, *szarlooki*, *szyl*;

'cierpiący na zbyt obfite wydzielanie się łez, kaprawy': *szawy*;

'niesłyszący': *głuchy*, *nieluchający*;

'niemający zdolności mówienia': *niemy*, *okchły*;

'jąkający się': *blekot*, *momotliwy*;

'mówiący niewyraźnie, bełkocący': *blekotliwy*;

'wadliwie wymawiający, sepleniący': *szepietliwy*;

- **dysfunkcje narządów ruchu**

'pozbawiony możliwości poruszania się, bezwładny, cierpiący na paraliż': *parali-
tyk*, *zeschły*;

⁵ W zestawieniu nie uwzględniam wyrazów niepoświadczonych w odniesieniu do ludzi, tj. dotyczących dolegliwości zwierząt, np. *klecawy* (o koniu) 'kulawy' (bohemizm); *szpotawy* (o koniu) 'cierpiący na chorobę zwaną szpat, kulawy'; bądź opisujących chore części ciała, np. *jaskrzy-
wy* (o oku) 'z bielmem na rogówce'; *spuchlany* 'spuchnięty, obrzękły, dotknięty puchliną wodną'. W prezentacji materiału pomijam warianty fonetyczne poszczególnych leksemów, a cytaty przy-
taczam w transkrypcji (wydawców bądź własnej – por. wykaz źródeł). Określenia synonimiczne
omawiam razem – zgrupowane przy jednej definicji (uogólnionej na podstawie znaczeń sformu-
lowanych w SStp). Skróty nazw źródeł pochodzą z kanonu BLŚP, zmodyfikowanego względem
skróatów stosowanych w Sstp.

‘trwale okaleczony wskutek zranienia lub obcięcia czy złamania jakiegoś członka’: *ochromiały, ocięty*;

‘mający rękę (lub jej część) uciętą’: *jednoręki, kika, kiktawy*;

‘kulawy’: *chromy*;

‘mający drewnianą nogę’: *szczudłowaty*;

- **zaburzone proporcje i symetria ciała**

‘człowiek chorobliwie niskiego wzrostu’: *karzeł, piędzimąż, na piędzi mąż*;

‘mający zdeformowaną sylwetkę, zgięty’: *skrzywiony, załamiony*;

‘spuchnięty, obrzmiały, zwłaszcza cierpiący na wodną puchlinę’: *opuchły, wodnocielny*;

‘mający garb’: *garbaty, garbowaty*;

‘mający rozdętą, zgrubiałą przednią część szyi, czyli tzw. wole, wskutek powiększenia gruczołu tarczycy’: *gardłaty, wolowaty*;

‘mający przepuklinę’: *kiławy, wypukły*;

‘mający krzywe, skrzywione usta’: *krzywousty*;

‘mający krzywy nos’: *krzywonos*;

‘mający pochyloną głowę’: *krzywogłowy*;

- **zmiany skórne**

‘pokryty krostami, mający krosty’: *krostawy*;

‘dotknięty trędem, chory na trąd’: *trędowaty*;

‘mający parchy, wyłysiały z powodu parchów’: *parchowaty*;

‘pokryty modzelami czy też do modzela podobny, stwardniały’: *modzelowaty*;

- **utrata kontroli nad własnym zachowaniem⁶**

‘lunatyk’: *miesięcznik, namiesięcznik*;

‘chory umysłowo, obłąkany, szaleniec’: *szalony, wciekły, wściekły*;

‘człowiek zniewolony przez złego ducha’: *opętany*;

‘człowiek, który stracił pamięć’: *zapamiętnik*;

‘taki, który stracił przytomność, zemdlony’: *zetchły*;

- **niepłodność**

‘bezpłodny’: *jałowy, niepłodliwy, niepłodny*.

Wprawdzie niepłodność nie ma wyraźnych zewnętrznych symptomów widocznych na ciele chorego (a ściślej – chorej), jednak jest znamienitą niemocą ze względu na to, że jej objawem jest brak potomstwa, doskonale widoczny dla otoczenia i przez nie oceniany.

⁶ Nazwa tej grupy jest umowna, gdyż przeważnie trudno jednoznacznie wskazać, czy określenia pojawiające się w zabytkach staropolskich odnoszą się do konkretnych chorób neurologicznych, zaburzeń psychicznych, stanu odurzenia, czy też do opętania przez złe moce (por. Pawłaczyk 2007, s. 26, Zakrzewska 2007, s. 279).

Do tej samej grupy można ponadto zaliczyć trzy określenia nazywające mężczyznę pozbawionego zewnętrznych narządów rozrodczych: 'eunuch, kastrat': *czyszczony, przezmądek, strzebiony*.

Warto zaznaczyć, że wszystkie polskie odpowiedniki łac. słowa *eunuchus* notowane w zabytkach średniowiecznej polszczyzny, które odnoszą się do ludzi, dotyczą realiów biblijnych. Mowa w nich o urzędnikach na dworach starożytnych władców oraz o Izraelitach wykluczonych z udziału w czynnościach kultowych z powodu okaleczenia (por. Pawlaczyk 2007, s. 94–96). W tekstach dotyczących realiów XV-wiecznej Polski wyraz *eunuchus* (a co za tym idzie jego polskie odpowiedniki i określenia szczegółowe) zawsze odnosi się do konia – tj. wałacha.

Okoliczności stosowania określeń osób dotkniętych ciężkimi schorzeniami lub niepełnosprawnością

W polskim piśmiennictwie sprzed ok. 1500 r. wymienione wyżej określenia pojawiają się w różnorodnych kontekstach. Niekiedy daje się z nich wyczytać sądy piszącego na temat świata i opisywanych ludzi. Próby odtworzenia społecznej interpretacji rzeczywistości pozajęzykowej utrwalonej na różnych poziomach języka powstają zwykle w związku z koncepcją językowego obrazu świata⁷. Zabytki polszczyzny dawnej, zwłaszcza średniowiecznej, nie są idealnym materiałem do prowadzenia analiz JOS, gdyż dostępne współczesnym badaczom źródła nie są reprezentatywne dla ówczesnego piśmiennictwa, ponieważ zachowało się ono w niewielkim procencie, w dodatku w sposób wybiórczy, często tylko fragmentarycznie, oprócz tego wiele zapisów jest niemożliwych do jednoznacznej interpretacji. Trudno w takich warunkach orzekać, czy poglądy przedstawione w danym fragmencie wyrażają ponadjednostkową ocenę danego zjawiska reprezentatywną dla wspólnoty komunikacyjnej (w tym jej niepiśmiennych członków), co jest istotnym elementem JOS (por. Rak 2010, s. 488–490).

Wydaje się to tym bardziej problematyczne, gdy przedmiotem rozważań jest grupa nisko frekwencyjnych przymiotników, obecnych w nielicznych, izolowanych poświadczeniach. Okazuje się jednak, że owe poświadczenia w większości nie pochodzą z utworów mających znamiona indywidualnej twórczości, lecz z tekstów o charakterze normatywnym bądź odwołujących się do ich treści (np. kazań czy rot sądowych). Wartościowanie choroby i kalectwa jest w nich

⁷ „Językowy obraz świata to pewien zespół sądów mniej lub bardziej utrwalonych w języku, zawartych w znaczeniu wyrazów lub przez te znaczenia implikowanych, który orzeka o cechach i sposobach istnienia obiektów świata pozajęzykowego” (Bartmiński, Tokarski 1986, s. 72).

odzwierciedleniem obowiązujących zasad – czy to przepisów religijnych⁸, czy prawa świeckiego, ma zatem charakter oficjalnej wykładni obowiązującej całą społeczność. Jest zatem nie tyle stereotypowe, ile modelowe.

Zdając sobie sprawę z omówionych ograniczeń, chciałabym zwrócić uwagę na kilka charakterystycznych motywów występujących w przeanalizowanych przeze mnie fragmentach tekstów, które zawierają nazwy osób dotkniętych znamienitą niemocą. Sądzę, że dają one pewien wgląd w społeczną interpretację zjawiska ciężkiej choroby i kalectwa w polszczyźnie średniowiecznej, którą można opisać w sposób inspirowany koncepcją JOS.

1. Antynomia: zdrowie i nieuleczalna choroba

W tekstach religijnych o tematyce biblijnej i hagiograficznej wielokrotnie występuje antynomiczne zestawienie zdrowia i ciężkiej, nieuleczalnej choroby. W świecie, w którym medycyna była bezradna wobec większości poważnych dolegliwości i kalectwa, nazwy osób dotkniętych znamienitymi niemocami występują często w kontekście uzdrowienia, będącego szczególną łaską i dowodem nadprzyrodzonej mocy cudotwórcy – Jezusa, proroków i apostołów:

Powiedzcie Janowi, coście widzieli a słyszeli: ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci oczyszczeni, głuszy słyszą, martwi wstają – *Rozm*, s. 315.

Motyw będzie powracać w żywotach świętych. Uleczenie obrażeń świętego, odniesionych podczas tortur, bądź dar uzdrawiania innych ludzi jest namacalnym dowodem świętości (por. Klimecka 1997, s. 57).

2. Fizyczna doskonałość Jezusa

Uzewnętrznieniem bosko-ludzkiej natury Syna Bożego jest jego fizyczna doskonałość, o czym przekonuje szczegółowy opis wyglądu Jezusa zamieszczony w *Rozmyślanii przemyskim*, opracowany na podstawie różnych średniowiecznych źródeł łacińskich (por. *Rozm*, s. 148–154). W narracji powtarzają się sformułowania w rodzaju, „nie było w nim żadnej szkaradności”, jego członki były umiarkowanych rozmiarów, ani za długie, ani za krótkie, nie chude, ale i nie mięzsze, kształtne i o przyjemnym dla oka zabarwieniu. Naturalnie, Jezus nie miał żadnych niedoskonałości w postaci asymetrii ciała, wola, garbu, żyłaków, wad wzroku czy wymowy. Jedynie jego stopy nosiły ślady forsownych wędrówek po Ziemi Świętej, ponieważ chodził boso. Zdaniem pobożnego autora nawet humory w ciele Syna Bożego pozostawały w doskonałej równowadze, co koresponduje z Jego

⁸ Dotyczy to również zabytków będących przekładem tekstu Pisma Świętego, który w średniowieczu był interpretowany w oparciu o zasady teologii chrześcijańskiej.

zharmonizowaną bosko-ludzką naturą, nie imają się Go zatem żadne choroby (por. Jankowiak 2001, s. 10).

Z powyższego opisu możemy pośrednio wnioskować na temat tego, jakie cechy wyglądu, zdaniem ludzi żyjących w średniowieczu, były oceniane jako niepożądane, ale sądzę, że kryje się w nim coś więcej niż prezentacja kanonu estetycznego epoki.

3. Ułomność przyczyną wykluczenia (w Starym Testamencie)

Nazwy widocznych ułomności odnotowane są także w niekompletnym średniowiecznym przekładzie Starego Testamentu – *Biblii królowej Zofii*. W Księdze kapłańskiej, w której określone są szczegółowo zasady kultu Jahwe, wskazano, komu z pokolenia Lewiego nie wolno brać udziału w składaniu ofiar:

Człowiek z siemienia twego..., jeżeli by miał pokalanie, nie będzie oferować chlebow Bogu swemu ani przystąpi k służbie jego, byłiby ślepy albo chromy, albo małego <albo wielkiego>, albo rozdętego nosa, albo złomionej ręki albo nogi, albo garbowaty albo słzawy, albo bielmo mający na oczu, albo ustawny świrzb, albo krostawy na ciele albo kiławy – *BZ Lev 21, 17–20*.

Zwierzę ofiarne też nie może być ułomne:

Będzieli ślepe albo chrome, albo ranione, albo liszaje mające albo świrzb, albo krostawe, nie oferujcie tego Panu... Wszelki <e> dobytczę *starte albo *stłuczone, albo uciętego albo odjątego łona nie *oferujcie Panu – *BZ Lev 22, 22–24*.

W opisie wyglądu Jezusa w *Rozmyślaniu przemyskim*⁹ posłużono się większością określeń użytych w Księdze kapłańskiej – oczywiście stwierdzając, że żadna z wymienionych ułomności go nie dotyczy:

- oblicze: „w nim nie było nijednego pobrudzenia ani żadna szkaradność”
- oczy: „nie były barzo małe ani teże wielkie, ale były <w> umiar... Nie były też głębokie, ale maluško wysiadłe... mało szyrokie... a światłe jako krasa jacyunktowa... przez wsze przygany”
- nos: „był ni mając żadnego niestatku, bo nie był cienki ani krzywy a też nie był mięszy, ale <w> umiar”
- język: „nie kłokietliwy, nie szepietliwy ani momotliwy”
- szyja: „ni miał gruczoła na garle ani garbu ktorego”
- plecy: „nie bar<zo> szyrokie ani barzo wąskie, ale maluczko nachylony a rowny, bo nijedne kości nie było znać”

⁹ W tym samym utworze znajduje się również opis fizycznej doskonałości Maryi (por. *Rozm*, s. 20–23), ale nie tak szczegółowo, jak jej syna.

- ręce: „nijednej szkaradości ni miały, długie, gładkie, zdrowy a prosty... nijednej żyły szkarade było tamo baczyć, też nijedna kość nie była wysiadła na jego rękę” (por. *Rozm*, s. 148–154).

Nie jest to przypadkowe zestawienie. Zgodnie z teologią chrześcijańską Chrystus jest Barankiem Bożym i kapłanem Nowego Przymierza, zatem jego ciało nie może mieć żadnej skazy, która wykluczałaby go z udziału w czynnościach kultowych (por. Pawlaczyk 2007, s. 43, 120, 132).

4. Ciężki uszczerbek na zdrowiu jako cecha wyróżniająca człowieka

Zwykli śmiertelnicy ulegają urazom, zapadają na choroby, cierpią z powodu niepełnosprawności i przeważnie nie mają na to wpływu. Na tle przeciętnych, zdrowych członków społeczności wyróżniają się wyglądem i zachowaniem, co ułatwia charakteryzowanie takich ludzi przez pryzmat ich dolegliwości. Używanie określeń osób dotkniętych poważnymi i widocznymi chorobami może pełnić funkcję identyfikacyjną bez odcienia deprecjacji. W zabytkach średniowiecznej polszczyzny tego typu nazwy są poświadczane m.in. w odniesieniu do władców. Bolesław z powodu asymetrii twarzy został zapamiętany jako *krzywousty* (por. Jasiński 1995, s. 138). Z kolei Elżbietę Łokietkównę, królową Węgier, nazwano *kik-tawą* po tym, jak straciła cztery palce wskutek zamachu przeprowadzonego przez Felicjana Zacha (por. *DłHist* III, s. 134). Przydomki nawiązujące do kalectwa otrzymywali ludzie różnych stanów, w tym biskupi, jak Bodzęta zwany Ślepym¹⁰ (por. *MPH* III, s. 369), rzemieślnicy, jak Paulus Kulawy z Krakowa (por. *CracArt* nr 930), czy kmiecie, jak niejaki Kwecik zwany *kika*. Miał on jedną rękę odciętą, a drugą bezwładną, lecz, zdaniem pisarza *Księgi henrykowskiej*, dożył sędziwego wieku, a miejscowy opat zapewniał mu wsparcie materialne (por. *KsHenr*, s. 116–117; 277–278).

W zabytkach sprzed ok. 1500 r. nie natrafiłam na żaden wyraźny ślad użycia omawianego słownictwa w funkcji inwektywy, pośrednio informują o tym jednak nieco późniejsze źródła. Bartłomiej z Bydgoszczy w rękopiśmiennym słowniku z 1532 r. zilustrował łacińskie hasło *Convicium*¹¹ autorskimi przykładami wyzwisk urągających dobrym obyczajom: „Tu es cecus, claudus, gulosus, spurius” (k. 35r). Wynika stąd, że nazwanie bliźniego *ślepym* czy *chromym* mogło być równie obraźliwe, co wytykanie mu obżarstwa czy nieprawego pochodzenia, a skoro budziło dezaprobatę bydgoskiego leksykografa, niewątpliwie nierzadko się zdarzało.

¹⁰ Autor zapiski sprecyzował, że Bodzęta utracił wzrok w podeszłym wieku i to wówczas kmiecie, którzy znali go wcześniej, nazwali go *ślepym biskupem*.

¹¹ Polskie odpowiedniki wyrazu hasłowego podane przez Bartłomieja to *urąganie*, *przymowka*, *sromocenie* (por. BzB V 161).

5. Pomoc osobom chorym bądź okaleczonym jako chrześcijański obowiązek

Nieodwracalne pogorszenie stanu zdrowia oznacza dla chorego w najlepszym razie obniżenie jakości życia, w najgorszym uniemożliwia samodzielną egzystencję. Ludzie dotknięci znamienitymi chorobami w średniowieczu zmuszeni byli do szukania pomocy u innych, dlatego ich określenia często spotykamy w opisach działalności dobroczynnej oraz w zaleceniach dla członków bractw religijnych, np.

Gdyby sie niektoemu z braciej albo z siostr przygodziło rozniemoc..., tedy powinni są niemocnego nawiedzić przynajmniej jeden raz <na tydzień>, a onego to nie<mocne>go... mają przywodzić, iżby przyjął pokutę, a z pospolitych pieniędzy potrzeby niemocnym rządząc i jednając – Reg 13r-v.

Niesienie pomocy potrzebującym zwykle oznacza zapewnienie im opieki i wsparcia duchowego, nie zaś leczenie (por. Klimecka 1997, s. 58). W żywotach świętych-wyznawców hojność oraz ofiarność wobec ubogich i chorych (niekiedy wymagająca heroicznych wysiłków) jest dowodem świętości.

6. Chory jako metafora grzesznika

W zabytkach średniowiecznej polszczyzny podejmowany jest również temat ciężkiej choroby bądź niepełnosprawności w kontekście moralnym. W kazaniach osoby dotknięte różnego rodzaju znamienitymi niemocami symbolizują niekiedy różne rodzaje grzeszników:

A wtore: <Wstań!> mowi Bog miłościwy leżącym, jż się we złem kochają, a tacy dobrze się przez onogo niemocnego paralytyka, trudną niemocą urażonego, znamionują – Kśw br 29–32.

Takie zestawienie nawiązuje, rzecz jasna, do relacji biblijnych, w których niemoc fizyczna odzwierciedla zły stan duszy człowieka, zaś cuda fizycznego uzdrowienia (zwłaszcza dokonane podczas ziemskiej misji Jezusa) obrazują duchową odnowę i nawrócenie grzesznika (por. Zakrzewska 2007, s. 20–27). Przekonanie o wszechwiedzy i wszechmocy Boga mogło prowadzić średniowiecznych chrześcijan do przywodzącej na myśl Stary Testament konkluzji, że choroba jest zsyłana przez Boga jako kara za grzechy. Niekiedy wywoływało to poczucie niezasłużonej krzywdy. W jednym z glosowanych łacińskich kazań jako przykład niewdzięcznych ludzi, którzy nie wierzą, że Bóg jest dawcą wszelkiego dobra, wymienione są osoby urągające Stwórcy z powodu swojego kalectwa:

Sunt quidam malicosi, qui hoc non videntur credere, quod Deus omnia bona fecit. Nam tales reprehendunt Deum.... Primo in corporalibus, ut sunt gibosi, garbaci, ceci,

surdi, <strumosi>, garłaci alias wolowaci, leprosi, monoculi. Nam tales reprehendunt Deum, quod non sunt sani – *GlDom 77*.

Są to garbaci, niewidomi, głusi, mający wole, trędowaci i jednoocy (głosator podał polskie odpowiedniki tylko trzech spośród tych nazw).

Jako że modelową postawą dla chrześcijanina było pokorne znoszenie cierpienia, złorzeczenie Bogu w reakcji na utratę zdrowia jest zachowaniem niechlubnym. Jednak wskazanie woli Boga jako przyczyny ciężkiej choroby może w pewnych okolicznościach usprawiedliwiać postępowanie człowieka.

7. Autentyczność choroby

W poznańskich księgach sądowych odnotowane są interesujące sformułowania:

Iżem był złożon prawą niemocą ot Boga przepuszczoną, a nie ze zmyśloną, wten czas, kiedym miał roku patrzeć z panem Bartoszem... o ujazd i o kopce – 1428 *Pozn* nr 1506.

Iżem był niemocen prawą niemocą ot Boga złożoną tedy, kiedym miał słuchać przysięgi na poroczkach ot Rachwała – 1429 *Pozn* nr 1329.

Ustalona formuła słowna (z niewielkimi modyfikacjami) powtarzała się w roztach osób, które nieobecność w czasie wykonywania czynności prawnych tłumaczyły działaniem „siły wyższej”. W takim wypadku usprawiedliwienie zapewnia tylko ciężka, obłożna choroba będąca dopustem Bożym w przeciwieństwie do wywołanej bądź udawanej przez obwinionego:

Pirwy i wtory rok przez prostą niemoc poddani naszym mogli otłóżyć, ale trzeci rok przez pomie<nie>nia spowiedzi i kapłana prawą niemocą będą moc i mają mieć moc przedłużyć, a na czwartem przysięgę cielną, to jest przez dotknięcie, ma uczynić, jako niewymyślnie tedy był niemocen – *Sul 74*.

Złożenie tak sformułowanej przysięgi sprawia, że sam Bóg staje się gwarantem prawości i niewinności człowieka, który nie dopełnił obowiązku. Przytoczona wcześniej formuła *złożon albo nawiedzion jest od Boga znamienitą niemocą*, zapisana w słowniczku Tomasza ze Śrzedki, mogła mieć zastosowanie w podobnych okolicznościach.

8. Ukaranie sprawcy okaleczenia

Kiedy nieodwracalny uszczerbek na zdrowiu jest spowodowany przez drugiego człowieka, sprawca okaleczenia zasługuje na karę:

Pakliby kto uderzył w oko sługę swego albo *dziewki *swej, a blikawe je uczyniłby, ma je puścić wolno za oko, które wybił – *BZ Ex 21, 26*.

Ta zasada obowiązuje również w polskim prawodawstwie średniowiecznym – człowiekowi okaleczonemu przysługuje odszkodowanie za odniesione obrażenia, według ustalonego cennika:

A uciaw rękę, nogę albo nos, piecnaćcie grzywien, ale uciaw wielgi palec, ośm grzywien, a za każdy jinszy palec, uciaw ji, trzy grzywiny groszow temu ociętemu zapłacić ma – *Sul 67*.

Będzieli człowi<e>k ciężko uranion albo ochromion..., tego zapłata jest dziewięć funtow..., jako wiele chromoty albo ran, tako wiele tych zapłat – *OrtMac 11v*.

Wprawdzie pieniądze nie mogły przywrócić zdrowia osobie okaleczonej, ale grzywna była w zasadzie jedyną formą zadośćuczynienia dotkliwą dla sprawcy, a przynoszącą jakkolwiek ulgę pokrzywdzonemu. Określenie wartości poszczególnych członków przy ustalaniu kary za ciężkie uszkodzenie ciała miało sprawić, że wyroki wydawane w różnych sprawach będą porównywalne i adekwatne do wyrządzonej krzywdy.

9. Arbitralna ocena czyjegoś stanu zdrowia

W niektórych wypadkach przypisanie osobie, o której się mówi, określonej dolegliwości bywało arbitralne:

Pani pusta trzecią część posagu, acz chce, ot przyjacioł oddalić może...

Kiedykoli... niekatora ślachcianka... posag swoj albo wiano we wsi albo dziedzinie... miałaby, a ta ista byłaby jałowa albo niepłodna a płodu z siebie od męża swego prawego nie miałaby, tegdy gdy mąż jej umrze, służyć będzie wdowie rzeczonej... trzecią część takiego wiana albo posagu bez wszego gabania nadziei – *Sul 104*.

W tym przekładzie statutów książąt mazowieckich zarówno przymiotniki *jałowy* i *niepłodny*, jak i przymiotnik *pusty*, a także fraza *płodu z siebie nie mieć* są odpowiednikami łac. *sterilis*. Bezdzielnosc wdowy została utożsamiona z jej niepłodnością, bez wnikania w powody, dla których zmarły szlachcic nie pozostawił spadkobierców w prostej linii. Mamy zatem do czynienia z uproszczeniem – dla wzbogacenia szeregu synonimicznego tłumacz zestawil powierzchownie bliskoznacznacne określenia stanu bezpotomności kobiety, z których dwa są neutralne, a dwa wskazują na chorobowe podłoże problemu.

Podsumowanie

W średniowieczu obecność osób dotkniętych znamienitymi niemocami w społeczeństwie była powszechna. Widok ludzi cierpiących z powodu wad wrodzonych i przebytych chorób, okaleczonych na polach bitew, w wypadkach podczas wykonywania codziennych czynności czy w ramach kary za popełnione przestępstwa wzbudzał całą gamę uczuć – niekiedy strach i odrazę, ale też współczucie – i skłaniał do refleksji nad kruchością i przemijalnością zdrowia. W omówionych nazwach osób choroba bądź niepełnosprawność mają decydujący wpływ na to, jak mówiący postrzega drugiego człowieka. Jest to naturalne w kontekstach związanych z leczeniem chorób i zapobieganiem im (człowiek chory to pacjent) oraz osądzaniem win i zadośćuczynieniem za spowodowanie uszczerbku na zdrowiu (człowiek chory jest pokrzywdzony). Niekiedy wskazanie dolegliwości, na którą cierpi dany człowiek, objawiającej się jego szczególnym wyglądem, pełni funkcję charakteryzującą (człowiek chory jest wyjątkowy). Są też sytuacje, w których choroba bądź niepełnosprawność są traktowane jako wyznaczniki pozycji społecznej, a ściślej jako widoczny znak niższości osób nimi dotkniętych. Deficyt zdrowia fizycznego czyni człowieka niezdolnym do samodzielnej egzystencji (człowiek chory jest słaby) i zapewnienia sobie środków do życia (człowiek chory jest biedny) lub po prostu uniemożliwia konkurencję z przeciętnymi ludźmi, czyni go nieatrakcyjnym (człowiek chory jest gorszy). Deficyt zdrowia bywa też interpretowany jako uzewnętrznienie choroby duszy (człowiek chory jest grzeszny). Te skojarzenia są źródłem utożsamienia choroby ze złem.

Jako że zarówno wówczas, jak i współcześnie w kategorii wartości witalnych zdrowie fizyczne to wartość pozytywna, określenia osób chorych zawierają element wartościowania negatywnego (por. Puzynina 1992, s. 152–168; Marczevska 2012, s. 301–304), zwłaszcza w kontekstach pozamedycznych. W realiach średniowiecznych deficyt zdrowia, sił i sprawności fizycznej nieuchronnie wiązał się z bólem, niedostatkiem, poczuciem niższości, zależnością od zdrowych ludzi i brakiem perspektyw poprawy losu, dlatego stawał się istotnym, jeśli nie centralnym elementem tożsamości cierpiącego człowieka i jego postrzegania przez otoczenie, a tradycja przechowała wiele używanych wówczas określeń takich osób. Część z owych nazw została zapomniana, niektóre, choć nadal znane, jak *ślepy* czy *kulawy*, są coraz rzadziej używane w odniesieniu do ludzi, gdyż z czasem nabrały ujemnego odcienia znaczeniowego i są odbierane jako lekceważące, a wręcz poniżające. Zastępują je bardziej neutralne odpowiedniki, jak *niewidomy* czy *chromy*.

Obecnie często już samo utożsamienie człowieka z jego chorobą bądź ułomnością bywa uważane za silnie stygmatyzujące i wykluczające, więc we współczesnej polszczyźnie poszukuje się środków językowych pozwalających unikać wysuwania na pierwszy plan jednego, konwencjonalnego elementu charakterystyki osoby, o której mówimy, np. *osoba z niepełnosprawnością* zamiast *niepełnosprawny*, *osoba z wadą wzroku* zamiast *niewidomy* (por. komunikat Rady Języka Polskiego z 2021 r.). Zasób określeń używanych w odniesieniu do ludzi dotkniętych widocznymi i poważnymi dolegliwościami (zwłaszcza nazw rzeczownikowych, w mniejszym stopniu przymiotnikowych) ciągle się zmienia, odzwierciedlając ewolucję w postrzeganiu tych osób przez wspólnotę komunikacyjną.

Bibliografia

- Bartmiński, J., Tokarski, R. (1986). Językowy obraz świata a spójność tekstu. W: T. Dobrzyńska (red.), *Teoria tekstu. Zbiór studiów* (65–81). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Buława, M. (2019). Nazwy chorób w gwarach polskich, Kraków: Polska Akademia Nauk. Instytut Języka Polskiego (seria: *Prace Instytutu Języka Polskiego PAN* nr 154).
- Jankowiak, L.A. (2001). Nazwy chorób w polszczyźnie XVI wieku (Próba charakterystyki), *Slavia Occidentalis*, 58, 9–18.
- Jasiński, K. (1995). Przydomek Bolesława Krzywoustego, *Genealogia. Studia i materiały historyczne* 6, 137–146.
- Klimecka, G. (1997). Chory i choroba. W: B. Geremek (red.), *Kultura Polski średniowiecznej XIV–XV w.* (57–64). Warszawa: IH PAN : „Semper”.
- Marczewska, M. (2012). *Ja cię zamawiam, ja cię wypędzam... Choroba: studium językowo-kulturowe*, Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.
- Pawlaczyk, B. (2007). Kazuistyka medyczna. W: B. Pawlaczyk (red.), *Biblia a medycyna*, (33–252). Poznań: Księgarnia Św. Wojciecha.
- Puzynina, J. (1992). *Język wartości*, Warszawa: PWN.
- Rak, M. (2010), Czym nie jest językowy obraz świata? W: R. Przybylska, J. Kaś, K. Sikora (red.), *Symbole grammaticae in honorem Boguslai Dunaj*, (485–495). Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Raszewska-Żurek, B. (2022), Dawne epidemie w świetle nazw *mór*, *morowe powietrze* i pochodnych – doba staro- i średniopolska, *Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury*, 34, 243–264. Pozyskano z <https://ruj.uj.edu.pl/server/api/core/bitstreams/a4b-90d1a-1ecb-4dfb-b9db-4a74079368ff/content> [data dostępu: 19.04.2024].
- Steczko, I. (2002). Mietnica, kaduk, boża kaźń, czyli o nazwach epilepsji w polszczyźnie XV i XVI w., *Annales Academiae Paedagogicae Cracobiensis. Studia Linguistica I*,

- 387–402. Pozyskano z <https://rep.up.krakow.pl/xmlui/bitstream/handle/11716/4599/AF006--33--Mietnica-kaduk-boza-kazn--Steczko.pdf?sequence=1&isAllowed=y> [data dostępu: 19.04.2024].
- Steczko, A., Steczko, I., Składzień, J., (2003). Katarrus, chrapota, ślinogorz, czyli o nazwach i leczeniu schorzeń laryngologicznych na podstawie zabytków języka polskiego z XV i XVI wieku, *Otolaryngologia Polska*, t. 57, nr 2, 295–300.
- Steczko, I. (2016). Przymiot albo dworska niemoc i jej synonimiczne miana w polszczyźnie XV i XVI wieku. W: K. Polek, Ł. T. Sroka (red. nauk.), *Epidemie w dziejach Europy: konsekwencje społeczne, gospodarcze i kulturowe*, (156–168). Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego. Pozyskano z <https://rep.up.krakow.pl/xmlui/bitstream/handle/11716/11184/PM756--Steczko-przymiot-albo-dworska.pdf?sequence=1&isAllowed=y> [data dostępu: 19.04.2024].
- Wolnicz-Pawłowska, E. (2004). Ślachetne zdrowie... – zdrowie i życie człowieka w języku staropolskim i we współczesnej polszczyźnie. W: red. W. Bołoz, E. Wolnicz-Pawłowska, *Życie i zdrowie człowieka w tradycji i kulturze polskiej. Materiały konferencji Problematyka życia i zdrowia w tradycji i kulturze polskiej* (151–170). Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.
- Zakrzewska, M. (2007). Choroba – zło dotyczące człowieka. W: B. Pawlaczyk (red.), *Biblia a medycyna* (17–27). Poznań: Księgarnia Św. Wojciecha.
- Zakrzewska, M. (2007). Uzdrawienia w Nowym Testamencie. W: B. Pawlaczyk (red.), *Biblia a medycyna* (255–288). Poznań: Księgarnia Św. Wojciecha.

Publikacje internetowe

- Wyrażenia „osoba niepełnosprawna” i „osoba z niepełnosprawnością”, Rada Języka Polskiego, 2021, rjp.pan.pl/porady-jezykowe-main/2014-wyrazenia-osoba-niepelnosprawna-i-osoba-z-niepelnosprawnoscia-2 [data dostępu: 15.09.2023].

Źródła

- BZ – Biblia królowej Zofii. W: W. Twardzik (red.), *Biblioteka zabytków polskiego piśmiennictwa średniowiecznego*. Kraków 2006, (edycja DVD).
- CracArt – Ptaśnik, J. (1917). *Cracovia artificum 1300–1500, Źródła do Historii Sztuki i Cywilizacji w Polsce*, t. IV. Kraków: Akademia Umiejętności.
- DłHist III – Jan Długosz, *Historiae Polonicae libri XII*, A. Przeddziecki (wyd.), t. III. Kraków 1876.
- GI_{Dom} – Głosy polskie rękopisu *Sermones de tempore et de sanctis nr XV 32 Biblioteki oo. Dominikanów w Krakowie z drugiej połowy XV wieku*, R. Laskowski i J. Reczek (oprac.). Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1968.

- Kśw* – Kazania świętokrzyskie. W: W. Twardzik (red.), *Biblioteka zabytków polskiego piśmiennictwa średniowiecznego*. Kraków 2006, (edycja DVD).
- KsHenr* – *Księga Henrykowska*, R. Grodecki (przekł. i oprac.). Poznań–Wrocław: Instytut Zachodni, 1949.
- LeksRzW* – Rzepka W.R., Wydra W. (1986). Dwie staropolskie próby leksykograficzne z XV i XVI wieku (w berlińskim rkpsie Lat. Q 183), *Studia Polonistyczne*, 13, 85–97.
- MPH III* – Katalogi biskupów krakowskich, oprac. W. Kętrzyński. W: *Pomniki Dziejowe Polski. Monumenta Poloniae Historica*, wyd. przez lwowskich członków Komisji Historycznej Akademii Umiejętności, t. III. Lwów 1878.
- OrtMac* – Ortyle Maciejowskiego. W: W. Twardzik (red.), *Biblioteka zabytków polskiego piśmiennictwa średniowiecznego*. Kraków 2006, (edycja DVD).
- Pozn* – *Wielkopolskie rotty sądowe XIV–XV wieku*, t. I, *Roty poznańskie*, H. Kowalewicz, W. Kuraszkiewicz (oprac.). Poznań–Wrocław: PWN, 1959.
- Reg* – Reguła trzeciego zakonu św. Franciszka i drobniejsze zabytki języka polskiego z końca w. XV i początku XVI, H. Łopaciński (oprac.), *Prace Filologiczne*, 4, 689–794. [transkrypcja – MK].
- Rozm* – *Rozmyślanie przemyskie*. W: *Staropolskie apokryfy Nowego Testamentu* (edycja internetowa). Pozyskano z apocrypha.amu.edu.pl [data dostępu: 15.09.2023].
- Sul* – *Kodeks Suleda*. W: W. Twardzik (red.), *Biblioteka zabytków polskiego piśmiennictwa średniowiecznego*, Kraków 2006, (edycja DVD).

Słowniki i bazy danych

- BzB* – *Słownik Bartłomieja z Bydgoszczy (wersja polsko-łacińska)*, t. 5, red. Elżbieta Kędelska, Irena Kwilecka, Arleta Łuczak, 2012. Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- BLŚP* – *Baza leksykalna średniowiecznej polszczyzny*, red. E. Deptuchowa, blsp.ijp.pan.pl [data dostępu: 29.11.2024].
- SI* – *Słownik staropolski. Suplement, cz. I (verba absentia)*, red. E. Deptuchowa. Kraków: LEXIX, 2014.
- SPJS* – *Słownik pojęciowy języka staropolskiego*, red. B. Sieradzka-Baziur, 2015, spjs.ijp.pan.pl [data dostępu: 15.09.2023].
- SStp* – *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. I–XI. Wrocław–Warszawa–Kraków 1953–2002.

STRESZCZENIE

Artykuł jest poświęcony określeniom osób dotkniętych ciężkimi schorzeniami bądź niepełnosprawnością w XIV–XV-wiecznych zabytkach językowych, np. *blaskaty*, *kiktawy*,

momotliwy, piędzimąż, szyl. Pewne dolegliwości były uznawane przez średniowiecznych użytkowników polszczyzny za na tyle poważne, że miały decydujący wpływ na sposób postrzegania drugiego człowieka przez mówiącego, tj. dominującą cechą opisywanej osoby stawał się jej znaczny, widoczny i (przeważnie) nieodwracalny uszczerbek na zdrowiu. Jako że zarówno wówczas, jak i współcześnie w kategorii wartości witalnych zdrowie fizyczne to wartość pozytywna, określenia osób chorych zawierają element wartościowania negatywnego. W artykule pokazano zatem, w jakich sytuacjach owe określenia osób były używane w tekstach i jakie funkcje w nich pełniły.

SŁOWA KLUCZOWE: historia języka polskiego, semantyka historyczna, leksyka staropolska, choroba i niepełnosprawność w średniowieczu

MAGDALENA KLAPPER
Instytut Języka Polskiego PAN
al. A. Mickiewicza 31
31-120 Kraków

Prace Filologiczne 2024 (79): 145–160

ISSN 0138-0567; e-ISSN 2720-5037

Copyright © by Agnieszka Klimas, 2024

Creative Commons: Uznanie autorstwa 4.0 (CC BY 4.0)

<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/legalcode.pl>

<https://doi.org/10.32798/pf.1472>

AGNIESZKA KLIMAS

Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa

a.klimas@ujd.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0003-2561-5565>

RODZINA W HISTORYCZNEJ ANTROPONIMII ZIEMI PIOTRKOWSKIEJ Z PERSPEKTYWY BADAŃ SOCJOLOGICZNYCH

FAMILY IN THE HISTORICAL ANTHROPONYMY OF THE LAND OF PIOTRKÓW FROM THE PERSPECTIVE OF SOCIOLOGICAL RESEARCH

ABSTRACT: The aim of the article is to answer the question of which defining characteristics of the family, viewed from the sociological approach, were reflected in personal nomenclature. For the purpose of this paper, the historical personal nomenclature of the land of Piotrków was analysed from the point of view of sociological criteria. The analysis of the personal nomenclature from the perspective of the family and its social functions sheds new light on the study of anthroponymy. It brings the observation that it is the family and the actions resulting from the implementation of its tasks that provide motivation for the vast majority of personal names.

KEYWORDS: linguistics, anthroponymy, family, social functions

Badania nazewnictwa stopniowo ewoluowały od jednoparadygmatycznych po wielopłaszczyznowe, czyniąc onomastykę dziedziną interdyscyplinarną. Rozszerzające się pole teoretyczno-metodologiczne uwzględniające różne aspekty interpretacji nazw własnych, pozwoliło m.in. na ukazanie działań oraz zachowań kulturowych i społecznych w procesie kreacji antroponimów. Wpływ czynników

społecznych na sposób kształtowania się nazw własnych na różnych poziomach ich funkcjonowania został omówiony w wielu pracach onomastycznych¹. Wydaje się jednak, że badania nazewnictwa osobowego, zwłaszcza historycznego, nie były w dostatecznym stopniu prowadzone z perspektywy socjologii rodziny². Ukazanie motywacji wybranego nazewnictwa osobowego w aspekcie funkcjonowania podstawowej komórki społecznej, jaką jest rodzina, przyświeca autorce niniejszej pracy.

Przedmiotem analizy uczyniono historyczne nazewnictwo osobowe regionu Piotrkowa Trybunalskiego³ i okolic. Przemawia za tym zakres opracowania antroponimii ziemi piotrkowskiej, obejmujący czasy od XVI do XIX wieku⁴ (zob. NHP, Raszewska-Klimas, Piotrowicz, Pacan-Bonarek 2016–2017). Poza tym zebrane przez Karola Dejnę (zob. DejSl) słownictwo ludowe z dawnych województw kieleckiego i łódzkiego daje możliwość wskazania udziału lokalnego zasobu leksykalnego w motywacji kształtujących się na ziemi piotrkowskiej antroponimów. Ustalenie genezy pewnych nazw osobowych utrudnia jednak polisemia bądź homonimia podstaw apelatywnych, co sprawia, że omawiane antroponimy mogą być wielomotywacyjne. Wybrano tę motywację, która wydaje się najbardziej prawdopodobna i ma (lub może mieć) związek z ziemią piotrkowską.

Podjęty temat wymaga integracji narzędzi badawczych wypracowanych w ramach onomastyki kulturowej, językowego obrazu świata i socjologii. Pozwoli to na zrekonstruowanie językowego obrazu zapisanego w antroponimach badanej społeczności z perspektywy jej funkcjonowania w środowisku rodzinnym.

Podstawą rozważań na temat rodziny i związanego z nią nazewnictwa osobowego jest określenie definicji rodziny. Nie jest to zadanie łatwe, w literaturze przedmiotu rodzina bowiem nie jest jednoznacznie zdefiniowana. Są natomiast

¹ Badania nazewnictwa z zastosowaniem metodologii socjolingwistycznej pozwoliły na wskazanie sposobów motywacji nazwisk kształtujących się według formuł pytajnych: *czyj, czyja, czyje, do kogo należy? skąd pochodzi? co robi? jaki jest?* (Bubak 1986). Były to badania prowadzone w skali społeczeństwa mieszczańskiego i chłopskiego. O perspektywie socjologicznej czy społecznej w badaniach onomastycznych pisały też m.in.: Skowronek Katarzyna (2013); Skowronek Katarzyna, Leszczyńska Katarzyna (2010/2011); Iglewska Sylwia (2015); Kurek Halina (2020); Górny Halszka (2016, 2022).

² Prace socjologów, w których materiał nazewnictwa stanowi podstawę analizy teoretycznej i metodologicznej, są nieliczne. Przykładem może być monografia Mirosława Boruty, *Nazwisko, tożsamość i więź rodzinne. Interdyscyplinarne konteksty socjologii rodziny* (Boruta 2008).

³ Dla upamiętnienia początku parlamentaryzmu polskiego w tym mieście, do nazwy Piotrków po II wojnie światowej dołączono drugi człon – Trybunalski.

⁴ W wieku XIX ma miejsce końcowy etap kreacji nazwisk. Występują wtedy jeszcze fonetyczne i morfologiczne formy wariantywne antroponimów lub zapisy typu *Adamczyk vel Wojtowic* KM II; *Bednarek vel Fiedorowicz* KM II; *Biedroń vel Sik* KM II, świadczące o braku stabilizacji nazwisk dziedzicznych. Niemniej w tym czasie widoczny jest już cały repertuar środków językowych, uczestniczących w wielowiekowym procesie kształtowania się nazw osobowych.

omawiane różne jej modele, które ulegały przeobrażeniom, począwszy od rodziny wielopokoleniowej, zamieszkującej pod jednym dachem i prowadzącej wspólne gospodarstwo domowe, po rodzinę dwupokoleniową, tzw. nuklearną, która zaczęła kształtować się w warunkach miejsko-przemysłowych. Inny model rodziny występował w mieście i inny na wsi. Jednak w małych miastach, do których należał Piotrków, modele rodziny wiejskiej i miejskiej nie różniły się zbyt- nio od siebie (zob. Magda-Czekaj 2019, s. 38–42; Szendlak 2015). Począwszy od XIX wieku każda warstwa społeczna miała swój typ rodziny, także często niejed- nolity (Magda-Czekaj 2012a, s. 212–215; Szendlak 2015).

Na przestrzeni dziejów dominował model rodziny patriarchalnej, w którym elementem łączącym wszystkich mieszkańców domu było podleganie władzy ojca rodziny. Najdłużej utrzymywał się on w rodzinie chłopskiej, bo aż do począt- ku XX wieku. Takich rodzin było w Królestwie Polskim⁵ najwięcej w XIX wieku, gdyż chłopci stanowili około 65–70% całego społeczeństwa polskiego (Żyromski 2000, s. 183). Tradycyjna (patriarchalna) była także drobna szlachta (Magda-Cze- kaj 2012a, s. 215). Współcześnie socjologowie wyróżniają kilka funkcji, które spełnia familia. Według nich rodzina:

- 1) posiada pewien system nomenklatury wyrażającej stosunki pokrewień- stwa i dziedziczenia,
- 2) jest grupą mieszkającą wspólnie, tworzącą jedno gospodarstwo domowe, a co się z tym wiąże, jest jednostką gospodarującą, zaspokaja potrzeby materialne, zapewniając swym członkom utrzymanie i opiekę,
- 3) obejmuje instytucjonalną formę małżeństwa,
- 4) jako grupa społeczna ma ważne zadanie we wspólnocie ludzkiej – wycho- wanie ku wartościom. Jest bowiem przekąźnikiem między pokoleniami tradycji, zwyczajów, nawyków, które formują nową jednostkę społeczną (Kołodon 2011, s. 232; Sozańska 2014, s. 39–51).

Głównymi cechami rodziny były: stałość, zwartość, jedność interesów i gospodarstwa (Jakubiak 2012, s. 377).

Warto zbadać, czy i jaki wpływ miała rodzina (miejska // wiejska; patriarchal- na) i pełnione przez nią funkcje na sposób kształtowania się lokalnych nazwisk. Zagadnienie zostanie omówione według funkcji socjologicznych wypełnianych przez rodzinę, a utrwalonych w antroponimach. Trzeba jednak zaznaczyć, że czę- sto funkcje te kumulują się w nazwach, a zastosowany podział ma charakter sys- tematyzujący badany materiał językowy.

⁵ Gubernia piotrkowska ze stolicą w Piotrkowie utworzona została w 1867 roku i wchodziła w skład Królestwa Polskiego.

System nomenklatury wyrażającej stosunki pokrewieństwa i dziedziczenia

Termin *rodzina* (*familia*) według socjologów obejmował zwykle mieszkańców domu dzielących wspólny stół i dach nad głową, tworzących jedno gospodarstwo domowe. Jednak, jak podają niektóre źródła, utożsamienie gospodarstwa domowego z rodziną jest nieadekwatne w odniesieniu do czasów dawniejszych, a szczególnie do społeczności wiejskich, gdzie istotną rolę odgrywały więzi krewnicze i sąsiedztwo (Kopczyński 1998, s. 7). Rodzina zatem, to także rodzina biologiczna, a więc rodzice, dzieci, bliźsi i dalsi krewni, bez względu na miejsce zamieszkania (Adamski 2002). Słownictwo apelatywne wykształciło wiele terminów na określenie relacji w rodzinie. Inne terminy nazywały krewnych i powinowatych męża a inne krewnych i powinowatych żony. Zmieniały się ono z czasem.

Nazwy pokrewieństwa i powinowactwa były podporządkowane harmonijnemu funkcjonowaniu wielkiej rodziny, bliższych i dalszych krewnych oraz powinowatych. Istotne zmiany następowały w XVI i XVII w. i polegały na redukowaniu terminologii (Magda-Czekaj 2012a, s. 215).

W historycznym nazewnictwie piotrkowskim zostały potwierdzone określenia członków rodziny wielopokoleniowej, złożonej z rodziców, dzieci, dziadków, a także starszych wiekowo krewnych (Jakubiak 2012, s. 375). Stąd takie określenia, jak: *nieć* 'bratanek, siostrzeniec' SW (*Nieciński*, KM II); *patriach*, *patryarcha* 'najstarszy z rodu' SJP (*Patriach*, 1562, NHP; *Patriaszek*, 1567 NHP); *starek* 'ojciec któregoś z rodziców' SW (*Starek*, 1814 AU); *stark* DejSl (*Stark*, 1855 KCH); *stryk* 'stryj' SW (*Strykowski*, KM I; *Strycki*, 1859 KCH); *stryj* 'brat ojca' SW (*Stryjewska*, 1859 KCH; *Stryjowska*, KM I); *stryjek* (*Stryjkowski*, KM II); *swach* 'mąż siostry' DejSl (*Swach*, 1814 AZ); *szurza* 'szwagier' SW (*Surzanka*, KM I); *wnuk* DejSl (*Wnuk*, 1808 AU); *wujek* 'dem. od wuj – brat matki' DejSl (*Wujek*, KM II).

Wśród polskich historycznych onimów występuje wiele nazwisk, pochodzących od nazw stopni pokrewieństwa (zob. Magda-Czekaj, 2012b). Antroponimy te, choć nie należą do najpopularniejszych w polskim nazewnictwie, wchodzą w skład pierwszej liczebnie grupy nazw osobowych, motywowanych przez rodzime apelatywy (Skowronek 1996, s. 293). Były to zazwyczaj formacje derywowane, utworzone od nazw męskich krewnych przy udziale różnych formantów słowotwórczych (Magda-Czekaj 2012b, s. 91), co potwierdza również historyczna antroponimia Piotrkowa, choć tu dominują dwa formanty: *-ek*, np.: *Patriaszek* i *-ski* // *-cki*, z ewentualnym rozszerzeniem o konektyw *-ew-* lub *-ow-*, np.: *Nieciński*, *Strycki*, *Stryjowski*, *Stryjewska*. Najpopularniejszymi polskimi antroponimami

utworzonymi od nazw pokrewieństwa, według Magdy-Czekaj (2012b), są: *Dziad, Dziadek, Dziadkowicz, Brat, Bratek, Stryj, Stryk, Stryjec, Stryjek, Synowiec, Wnęk, Wnuk, Wnuczek, Zięć*. W regionie piotrkowskim pierwsze miejsce pod względem liczebności zajmują jednak nazwiska motywowane przez apelatywa *stryk* i *stryj*. Brak jest natomiast nazw utworzonych od apelatywów *dziad, brat* i *zięć*.

W związku z tradycyjnym (patriarchalnym) modelem rodziny rozwinął się w nazewnictwie osobowym system nomenklatury wyrażającej stosunki pokrewieństwa⁶. W archiwalnych dokumentach piotrkowskich, tj. w księgach cechowych, w parafialnych aktach urodzin, chrztów, małżeństw i zgonów, patronimika stanowiły najliczniejszą grupę nazwisk. Nazwy odojcowskie powstawały według modelu antroponimicznego: imię lub przezwisko // nazwisko ojca oraz jeden z wyspecjalizowanych w funkcji patronimicznej sufiksów. Na ziemi piotrkowskiej tego typu nazwiska zawierały głównie *-k-* w części sufiksальной, np.: *-ak: Antosiak* KM I; *Kliszak*, 1612 NHP; *Walusiak*, 1846 CH; *-(cz)ak: Adamczak*, 1811 AZ; *-ka: Kosmalka*, 1552 NHP; *-ek: Błażek*, 1607 NHP; *Dawidek*, KM II; *-ik: Ambrozik*, 1854 KCH; *Banasik*, 1816 AM; *Jonik*, 1809 AU; *Łukasik*, 1566 NHP; *Pawlik*, 1835 AM; *-(cz)yk: Gierczyk*, 1612 NHP; *Janczyk*, 1810 AU; *Szymczyk*, 1810 AM.

Dzielnicą Polski, w której dominowały nazwiska z podstawowym *-k-* w sufiksie, był Śląsk. Drugie i trzecie miejsce zajmowały odpowiednio Małopolska i Wielkopolska (Magda-Czekaj 2011, s. 184–185). Wysoka frekwencja sufiksów z *-k-* na ziemi piotrkowskiej wynika z jej usytuowania, gdyż leży ona na pograniczu dialektalnym małopolsko-śląsko-wielkopolskim (Gala 1994).

Inne, choć mniej liczne, sufiksy w funkcji patronimicznej z podstawowym *-k-* obecne w nazwiskach mieszkańców Piotrkowa i okolic, to m.in. *-ko: Daszko*, 1587 NHP; *Chodźko* KM II; *-(en)ko: Gałczenko* KM I; *-uk: Łuciuk* KM II i *-(cz)uk: Jachymczuk*, 1811 AU. Na relacje ojciec–syn wskazują ponadto sufiksy: *-ewicz // -owicz: Ambrozowicz*, 1702 NHP; *Adamkiewicz*, 1842 KCH; *Bernatowicz*, 1716 NHP; *Filipowicz*, 1827 AZ; *Jaškiewicz*, 1817 AM; *-in: Kuźmin* 1847 KCH; *Nikitin* KM II oraz *-ew // -ow*⁷: *Abdakimow* 1858 KCH; *Martynow*, KM II. Obecność

⁶ Formy patronimiczne i marytonimiczne szczegółowo zostały opisane w licznej literaturze onomastycznej.

⁷ Omówione sufiksy występujące zarówno w antroponimii polskiej, jak i wschodniosłowiańskiej, mają jednak różną genezę. Sufiks *-ow* uważany jest za charakterystyczny dla rosyjskiego systemu nominacyjnego. Formanty *-(en)ko, -uk* posiadające ukraińską proveniencję, urabiają derywaty onimiczne od różnorodnych form imion, a sufiks *-ewicz // -owicz* właściwy jest przede wszystkim dla nazwisk białoruskich. Natomiast formanty z *-k-* w części sufiksальной, takie jak: *-ko, -ak, -ek, -ik* i inne są sufiksami zdrabniającymi stosowanymi zarówno w antroponimii polskiej, jak i wschodniosłowiańskiej. Poza możliwością tworzenia onimów od nazw ojców, urabiały też tożsame formalnie hipokorystyka imienne w funkcji nazwisk (zob. np. Abramowicz, 1999, s. 14; Dacewicz, 2006, s. 158; Kojder, 2019, s. 105–235; Mordań, 2019, s. 95–211; Mytnik, 2019, s. 163–164; Sajewicz, 2013, s. 654; Wolnicz-Pawłowska, Szulowska, 1998, s. 219).

wymienionych sufiksów w nazwiskach pochodzących od wschodniosłowiańskich nazw osobowych wynika m.in. z wieloetniczności Piotrkowa i okolic (Klimas 2022).

Nazwiska utworzone wymienionymi sufiksami nie mówią o przynależności społecznej osób je noszących, stąd nie wiadomo czy odpowiadają modeli rodziny miejskiej czy wiejskiej. Antroponimy chłopskie, mieszczańskie czy szlacheckie, zarówno pod względem formalnym, jak i społecznym nie tworzą odrębnych klas onimicznych (zob. np.: Reczek 1966, s. 320–321; Klisiewicz 1983, s. 318). Przykładowo, sufiks *-ewicz // -owicz*, uznawany w literaturze przedmiotu za formant charakterystyczny dla nazwisk mieszczańskich, wśród łódzkich antroponimów uplasował się dopiero na trzecim miejscu. Podobnie w Bytomiu, Oleśnie i Kielcach, gdzie, tak jak w Łodzi (położonej w pobliżu Piotrkowa), najliczniejsze były formacje z podstawowym *-k-* w sufiksie (Magda-Czekaj 2010, s. 195).

Stosunki pokrewieństwa czytelne były w nazwiskach kobiet. Antroponimy żeńskie jednoznacznie wskazywały na przynależność do konkretnej rodziny. Niewiasty nosiły bowiem zawsze albo nazwisko ojca, jeśli były pannami, albo nazwisko męża, jeśli były mężatkami, a o stanie cywilnym pań informowały odpowiednie sufiksy. Dla pełnej identyfikacji kobiety na wsi wystarczyło dowolne określenie wskazujące na jej związek z mężem lub ojcem. Podstawą takiego onimu mogło być przezwisko, nazwisko, imię, wykonywana praca lub zajęcie. Jednak za nazwisko żony lub córki chłopa uznawano tylko te formacje, które powstały od nazwisk lub przezwisk, a nie od imion lub zajęć mężów czy ojców (Górny 1993, s. 57; Górny 2016, s. 146; zob. też Kurek 2020).

Formacje nazewnicze żon kreowane były za pomocą sufiksów: *-owa* (np. *Adamczykowa*, 1843 KCH; *Smykowa*, 1542 NHP; *Wąsikowa*, 1682); *-awa* (np. *Drozdawa*, KM II; *Grygawa*, KM I); *-ka* (np. *Banaszka*, 1854 KCH; *Mieczniczka*, 1617 NHP; *Pietraska*, 1842 KCH); *-ina // -yna* (np. *Kiełbasina*, 1678 NHP; *Kokoszczyzna*, 1809 KCH; *Lasocina*, 1848 KCH; *Rogalina*, 1789 NHP). Grupę nazw córek tworzyły formacje powstałe za pomocą formantów: *-ówna* (np. *Banasiakówna*, 1808 AZ; *Dyndówna*, 1602 NHP; *Kosztówna*, 1564 NHP; *Sobczykowna*, 1810 AU); *-anka* (np. *Cichucianka*, 1809 AU; *Dudzianka*, 1822 KCH; *Kaniana*, 1594 NHP) oraz *-ówka* (np. *Bąkówka*, 1841 KCH; *Jóźwiakówka*, 1824 AU; *Kloczkówka*, 1564 NHP).

Nazwisko było zazwyczaj dziedziczone wraz z dziedziczeniem majątku lub gospodarstwa. W ten sposób podkreślano wagę stanu posiadania, dzięki któremu możliwe było zaspokojenie potrzeb materialnych członków rodziny, ich utrzymanie i opiekę. W rodzinach chłopskich zdarzały się wypadki przekazywania dzieciom nazwiska matki. Miało to miejsce w sytuacji, kiedy ojciec wcześniej umarł lub 'przyżenił się' do majątku i był niejako na drugim planie w hierarchii

rodzinnej. Przyjęcie miana mogło następować także po żonie, choć odbywało się to sporadycznie (Bystroń 1936, s. 95–96). Według Marka Górnego:

Na Śląsku takie wypadki miały miejsce jeszcze na początku XIX wieku, między innymi w Zabrze. Chłop, który żenił się z córką gospodarza i obejmował jednocześnie jego gospodarstwo, porzucał swe dotychczasowe rodowe nazwisko i przybierał na nazwisko żony. Identyczna była sytuacja, gdy żenił się z wdową po poprzedniku. Nie były to wypadki oderwane i przypadkowe, lecz stanowiły trwałe obyczaje i sięgały poza połowę XVIII wieku. Po uwłaszczeniu zwyczaj przejmowania wraz z gospodarstwem żony także jej nazwiska wyszedł z użycia (Górny 1993, s. 38–39).

Majątek zatem pełnił bardzo ważną rolę w przekazywaniu nazwiska – identyfikatora rodziny, która dzięki posiadanym dobrom mogła zaspokajać swoje potrzeby. W nazewnictwie Piotrkowa formacje utworzone od imion matki lub żony, to: *Ewczalski*, 1851 KCH; *Halik*, KM I; *Heliński*, 1833 AM; *Helenkiewicz*, 1849 KCH; *Heleński*, 1855 KCH; *Katarzyńska*, 1859 KCH; *Katczyk*, KM I; *Klarzyński*, 1812 AZ; *Margasiński*, 1830 AM; *Maryjewski*, 1861 KCH; *Marzewski*, 1858 KCH; *Marzycki*, 1855 KCH; *Marciak*, 1834 KM; *Teresiak*, 1832 AM; *Teresik*, 1852 KCH.

Antroponimy ojcowskie i odmężowskie wyrażały stosunki pokrewieństwa w rodzinie oraz odzwierciedlały hierarchię jej członków. Ze względu na majątek, zajmowane stanowisko i pełnione obowiązki w rodzinie przedstawiała się ona następująco: ojciec – matka – dzieci (Jakubiak 2017, s. 79). W wyjątkowych sytuacjach, wskazanych wyżej, model ten nie był zachowany.

Grupa mieszkająca wspólnie, tworząca jedno gospodarstwo domowe, jest jednostką gospodarującą, zaspokajającą potrzeby materialne oraz zapewniającą swym członkom utrzymanie i opiekę. Ważnym elementem definiującym rodzinę w ujęciu socjologicznym była wspólnota zamieszkania. Rodzina zamieszkująca razem tworzyła jedno gospodarstwo domowe. Wspólnota zamieszkania (gospodarcza) mieszkała w jednym domu. Nazwiska, w których zachowały się określenia różnych „rodzajów domów”, w zależności od statusu społecznego rodziny, to: *Kuczka*, 1814 AZ < *kuczka* ‘nędzny dom’ DejSl; *Sala*, KM II < *sala* ‘dom, pałac’ DejSl; *Zamecki*, 1840 KCH < *zamek* ‘siedziba możnowładcy’ SW.

Liczenie w nazwiskach utrwalone zostały sprzęty codziennego użytku, związane z bieżącym życiem członków rodzin (wspólnym gospodarowaniem)⁸, np.: *kabza* ‘sakiewka’ DejSl (*Kabziński*, 1844 KCH); *kierznia* ‘naczynie do bicia masła’ SW (*Kierzniawicz*, 1839 AM); *korczak*: ‘kubek, kielich, czara’ SW, ‘naczynie z drewna albo z korzenia, czerpak drewniany’ SW (*Korczak*, KM II), w tym też części ubrań,

⁸ Określenia związane z codziennością życia rodzinnego (nazwy ubrań, sprzętów domowych, zwierząt gospodarskich czy domowych itp.) utrwalone w antroponimach stanowią bardzo rozbudowaną grupę nazw i będą przedmiotem odrębnego opracowania, z perspektywy socjologii codzienności.

np.: *kamizela* ‘kamizelka’ DejSl (*Kamizela*, 1843 KCH), *szuba* ‘wierzchnie okrycie podbite futrem’ SW (*Szuba*, 1814 AU). Są tu też liczne antroponimy utworzone od nazw pokarmów, np.: *kulesza* ‘rodzaj potrawy mącznej’ SW (*Kulesza*, KM II); *pirog* gw. ‘rodzaj ciasta, pieróg’ SGPK (*Pirog*, 1829 AZ), ap. *makuch* ‘placek z siemienia po wyciśnięciu z niego oleju’ DejSl (*Makuch*, 1829 AZ); ap. *maślanka* DejSl (*Maślanka*, 1821 AU); ap. *skiba* ‘kawałek chleba’ DejSl (*Skiba*, 1828 AZ); w tym od nazw potraw obrzędowych, jak np.: *kołacz* ‘placek pszenny, obrzędowe ciasto weselne’ DejSl (*Kołacz*, KM II) czy *rogajsz* ‘piróg weselny z mąki jęczmiennej, w kształcie rogu’ SW (*Rogajski*, 1860 KCH).

Familia stanowiła jednostkę społeczną, dążącą do wspólnego osiągnięcia celów gospodarczych (m.in. uzyskanie dobrobytu egzystencjalnego), z silną pozycją ojca – głowy rodziny i jednocześnie kierownika jej działalności gospodarczej (Jakubiak 2017, s. 27–28). Sposobem osiągnięcia dobrostanu materialnego pozostawała praca. Wynikało to z postrzegania pracy jako wartości. Była ona bowiem moralnym obowiązkiem uwarukowanym teologicznie, dawała poczucie satysfakcji z wytwarzania dóbr i godnego, uczciwego życia (Matusiak-Kempa 2019, s. 296–300). Rodzaj pracy lub wykonywanego zajęcia przez ojca wpływał na kształtowanie się nazwiska całej rodziny. Podstawy tego typu nazwisk, to zazwyczaj apelatywne określenia zawodów, zajęć lub czynności rzeczywiście wykonywanych na ziemi piotrkowskiej, mające potwierdzenie w lokalnym słownictwie ludowym (zob. NHP; Klimas 2020; DejSl). Praca stanowiła jedną z najważniejszych kategorii pojęciowych w procesie kształtowania się nazw osobowych (Raszewska-Klimas 2018, s. 91–92).

Ważnym kryterium oceniania człowieka pod względem moralnym był jego stosunek i przydatność do pracy. Pracowitość traktowana była jako cecha typowa, niewymagająca specjalnego wyróżnienia (Matusiak-Kempa 2019, s. 299). Jej przeciwieństwem było lenistwo: *Bara*, 1818 AZ (< gw. *bara* ‘leń, próżniak’ SGP); *Karwicki*, KM II (< ap. *karw*: ‘wół, zwłaszcza stary, leniwy’, też ‘leniwy człowiek’ SW); *Kuzdrajczyk*, 1812 AU (< gw. *kuzdrać* ‘marudzić, robić coś powoli’ SGP-Karł); *Legenć*, 1837 AM (< ap. *legeć*, *łęgęć*, gw. *legieć* ‘leń, próżniak’ SGPK; *legać* DejSl); *Leniewiecki*, 1813 AZ (< ap. *leniwy* DejSl); *Mońko*, KM II (< gw. *monia* ‘człowiek leniwy’ SGP); *Munisz*, 1841 KCH (< ap. *munia*: m.in. ‘człowiek leniwy i głupi, głupiec, niedołęga’ SW); *Palus*, KM II (< ap. *palus* ‘włóczęga, próżniak, awanturnik’ SW); *Wanatowicz*, 1846 KCH (< gw. *wanat* ‘próżniak’ SGP).

Osoby leniwe postrzegano jako wylegujące się, robiące wszystko powoli, niedołączne, a nawet głupie. Na taką conceptualizację lenistwa miały wpływ m.in. teksty biblijne. W Księdze Przysłów jest bowiem powiedziane, że lenistwo wiąże się z głupotą i przyjęcie takiej postawy prowadzi do nędzy (za: Matusiak-Kempa 2019, s. 297–298). Konsekwencją lenistwa była zatem bieda: *Gołysz*, 1830 AM (< ap. *gołysz* ‘biedak, chudopachołek’ SW); *Hołotysz*, 1820 AZ (< ap. *hołota*:

‘hołysz, golec, biedak’, ‘ludzie biedni, pospólstwo, motłoch’ DejSl); *Kołodowski*, KM II (< ap. *kołda* ‘zebrak, złodziej’ SGP); *Mizerski*, 1827 AM (< ap. *mizera* ‘człowiek mizerny, biedak’ SW, *mizerny* DejSl); *Orski*, KM II (< ap. *ora* ‘bieda, niedostatek’ DejSl); *Prut*, KM II (< gw. *prut*, *pruty*, *prutać* ‘trwonić’ SW).

Osoby leniwe nie były dobrze oceniane w rodzinie, nie przyczyniały się bowiem do jej dobrobytu.

Instytucjonalna forma małżeństwa

W instytucji małżeństwa kryło się nie tylko gospodarcze znaczenie rodziny. W rodzinie zarówno zawarcie związku małżeńskiego, jak i wydanie na świat potomstwa podporządkowane zostały powszechnym prawom (Bakiera 2006, s. 103). Nie bez znaczenia był wpływ religii i Kościoła katolickiego oraz traktowanie rodziny w kategoriach instytucji sakralnej powołanej do płodzenia potomstwa. Rodzina była zazwyczaj wielodzietna, stąd liczne określenia dzieci i ludzi młodych, np.: *dolatek* ‘podlotek’ SGP, *dolaty* DejSl (*Dolatek*, 1818 AM); *jedynak* ‘jedyń syn’ DejSl (*Jedynak*, 1809 AU); *kluk* ‘chłopiec, pacholę’ DejSl (*Kluk*, 1826 AU); *kosmal* ‘młodzieniec w wieku od 17 do 21 lat’ SW (*Kosmal*, 1845 KCH); *pacholę* ‘chłopiec, młodzieniec’ DejSl (*Pacholec*, KM I); *pacholik* ‘chłopiec’ DejSl (*Pacholik*, KM II); *parobek* m.in. ‘młodzieniec’ DejSl (*Parobek*, 1813 AM); *parus* ‘dziecko, zwłaszcza niegrzeczne’ SGP (*Parus*, 1859 KCH); *pursz* ‘dzieciak’ SGP-Karł (*Pursza*, KM II); *smyk* – 16 znaczeń w SW, m.in. ‘chłystek, smarkacz, młokos’ DejSl (*Smyk*, 1813 AZ); *trzeciak* ‘trzeci w kolejności narodzony syn’ SW (*Trzeciak*, 1577 NHP, 1848 KCH); *tula* ‘mały chłopiec’ SGPKarł (*Tula*, 1821 AU); *źbik*: m.in. ‘chłopak swawolny’ DejSl (*Żbik*, 1842 KCH).

Wszelkie czyny szkodzące życiu i bezpieczeństwu członków rodziny były negowane przez normy religijne ujęte w przykazaniach kościelnych. Łamanie zasad etycznych narażało członka wspólnoty na wykluczenie. Do czynów zakazanych należały m.in. cudzołóstwo i rozwiązłość seksualna (Matusiak-Kempa 2020, s. 305). Konsekwencje złych czynów rodziców ponosiły dzieci. Te, urodzone poza małżeństwem, były wytykane przez członków społeczności. Określano je przykładowo jako: *bastard*, *bękart*, *podrzutek*, *znajda* i inne. W nazewnictwie piotrkowskim są to następujące nazwy: *Baskiewicz* 1836, AM < gw. *basak*: ‘panieńskie, nieślubne dziecko’ DejSl; *Bastrzycki* KM, II < ap. *baster* ‘dziecko z nieprawego łoża’ SStp; *Bębenczak* 1813, AM < ap. *bęben* ‘nieślubne dziecko’; ap. *bębenczak* ‘syn nieślubnego dziecka’ SW.

Instytucja domu rodzinnego odegrała szczególną rolę w XIX wieku i na początku XX stulecia (Jakubiak 2012, s. 375). Widziano w niej komórkę społeczną, która przekazywała wartości ponadczasowe, takie jak tradycja narodowa, język

i wiara. Rodzice starali się wychowywać dzieci w duchu patriotyzmu, w ideałach katolickich i narodowych (Jakubiak, Nawrot-Borowska 2016, s. 20–33). W tym celu chętnie nadawali dzieciom imiona staropolskie. Na ziemi piotrkowskiej często w tym czasie występowały takie imiona, jak: *Bogumił, Bogusław, Bojomir, Bolesław, Bronisław, Czesław, Kazimierz, Ludomir, Mieczysław, Mirosław, Przemysław, Przesław, Radosław, Sławomir, Stanisław, Tolimir, Waclaw, Wiesław, Władysław, Włodzimierz, Wojciech, Wyszomir, Zbigniew, Zdzisław* i ich żeńskie odpowiedniki. W ten sposób odwoływano się do tradycji i wartości staropolskich utrwalonych w imionach, podkreślając jednocześnie ciągłość istnienia narodu polskiego. Podobną rolę spełniało korzystanie z zasobu imion świętych, znanych z tradycji chrześcijańskiej, jak: *Franciszek, Gabriel, Hieronim, Idzi, Jerzy, Józef, Krzysztof, Mateusz, Paweł, Piotr, Roch, Szymon, Tomasz* oraz *Agnieszka, Anna, Barbara, Cecylia, Jadwiga, Łucja, Magdalena, Maria, Salomea*.

Religia była czynnikiem spajającym rodzinę oraz wpływała na obyczajowość życia rodzinnego. Było ono podporządkowane katolickim przykazaniom i prawdom wiary, którym towarzyszyła rozbudowana obrzędowość (Jakubiak, Nawrot-Borowska 2016, s. 35). Ślady tej obrzędowości i obyczajowości znajdujemy w apelatywnych podstawach nazwisk, które dotyczą:

- ogólnie święt, osób lub figur świętych: *Świątek*, 1858 KCH (< ap. *świętek*: ‘święto, dzień świąteczny’, ‘święty, osoba święta’, ‘obraz święty, figura świętego’ DejSl) i antropimiony od niego pochodne: *Świątczak*, KM II; *Świątecki*, KM II; *Świątkowski*, 1846 KCH; także chronologicznie wcześniejsze nazwy: *Świątkowicz*, 1682 NHP; *Świątkowski*, 1780 NHP;
- konkretnych święt: *Szopar*, 1673 NHP (< ap. *szopar* ‘chłopiec chodzący z szopką’ SW); *Żaczek*, 1816 AU (< ap. *żaczek*: m.in. ‘chłopiec chodzący w towarzystwie innych z oracjami w Niedzielę Kwietnią, czyli Palmową lub w Wielki Czwartek’ SW);
- czynności wykonywanych podczas świątecznych obrzędów chrześcijańskich, jak polewanie wodą święconą: *Święconek*, 1817 AM (< przym. *święcony* ‘pokropiony wodą święconą’ SW, też *święconka* ‘święcone’ DejSl) i *Święconkówna*, 1809 AZ;
- obrzędu chrztu: *kum* (*Kumecki*, KM I < ap. *kum* ‘ojciec chrzestny’ DejSl; gw. *kuma* ‘matka chrzestna’ DejSl);
- obrzędu zaślubin: *Noważonek*, 1824 AM (< ap. *nowożenia* ‘nowożeniec, pan młody’ SW);
- obrzędu pogrzebu: *Stypa*, KM I (< ap. *stypa* ‘uczta pogrzebowa’ DejSl); *Żarek*, 1811 AU (< ap. *żarek* ‘trumna’ SGPKarł).

Pozytywne wartościowanie konotują onimy utworzone od apelatywów związanych ze świętością, pobożnością i świątobliwością (np. *Bogobojcówna*, 1829 AZ; *Bogolubow*, KM II; *Bogumilski*, 1829 AZ).

Religijność i życie według zasad wiary katolickiej, język i tradycja nie były jednymi wartościami wyznawanymi przez rodziny.

Wychowanie ku wartościom

Główna rola w rodzinie patriarchalnej przypadła ojcu. Uważano, że bez odpowiedniej postawy ojca nie można wychować dziecka na wartościowego człowieka. Dzieci powinny okazywać mu szacunek. Ojciec miał być wzorem dla syna, powinien być bez zarzutu. W rodzinie ojciec miał prezentować silną wolę, uczciwość, stanowczość i racjonalność. Wymagano od niego także zaradności, gospodarności i pracowitości (Jakubiak 2017, s. 88).

W nazwiskach piotrkowskich utrwaliły się następujące pożądane cechy (ojca):

- siła: *Barski*, 1820 AM (< gw. *barski* ‘dorosły, wielki, silny, mocny’ SGP); *Silny*, KM II (< ap. *silny* SW); *Tarańczak*, 1830 AZ; *Tarański*, 1841 KCH (< ap. *taran*: m.in. ‘człowiek silny’ SW);
- odwaga: *Karski*, KM II (< gw. *karsz* ‘dzielny, dziarski, butny’ SW); *Śmiałek*, 1861 KCH (< ap. *śmiałek* ‘człowiek lekceważący niebezpieczeństwo’, ‘śmiały, odważny’ SW);
- rzetelność i szczerść: *Rzetelny*, 1810 AU; *Rzetelski*, 1822 AZ (< przym. *rzetelny* ‘uczciwy, prawdziwy, szczerzy’ SW); *Szczer*, KM II; *Szczerak*, 1845 KCH (< ap. *szczery* ‘prawdziwy, rzetelny, otwarty’ SW);
- uczciwość: *Czesny*, 1834 AM (< ap. *czesny* ‘uczciwy, zacny’ SGPKarł); *Cześnia*, 1845 KCH (< gw. *cześnia* ‘cześć, szacunek’ SGP);
- szczodrość: *Szczodrek*, 1541-1548 NHP (< ap. *szczodry* ‘rozdający coś obficie, w dużej ilości; hojnie udzielany’ SJP);

Wymienione cechy (wartości) wpływają na poczucie bezpieczeństwa i kreują postawy życiowe, których celem jest działanie na rzecz innych (zob. Matusiak-Kempa 2019, s. 251). Być może właśnie pożądany wizerunek ojca – głowy rodziny, człowieka silnego, uczciwego, pracowitego, wpływał na sposób wartościowania i ocenę nazywanych osób.

Funkcjonowaniu rodziny, ale też całej grupy społecznej, nie służyły takie cechy, jak: agresywność, nieszczerść, nadużywanie alkoholu, itd. Mają one moc niszczycielską. W nazwiskach piotrkowskich poświadczono zostały następujące antywartości:

- awanturnictwo: *Hałaj*, KM I (< gw. *hałaj* ‘krzykacz, trzpiot, nieuważny’ SGPKarł); *Jędzikowski*, 1826 AU (< ap. *jędzić się*: ‘srożyć się, pałać gniewem, sierdzić się, jątrzyć się, ropieć, wrzodzić’ SW); *Kłuciarz* KM II (< ap. *klócić się* DejSl); *Komański*, 1844 KCH (< ap. *kołomąt* ‘zamęt’, późniejsze gw. ‘mąciwoda’ SW); *Niezgoda*, 1827 AM (< ap. *niezgoda* SW); *Rykała*, 1588 NHP (< ap. *rykała* ‘garłacz, awanturnik’ SW, ‘człowiek pokrzykujący’ DejSl); *Warchoł*, 1822 AU (< ap. *warchoł*: ‘bezwstydnik, wichryciel, buntownik, człowiek swarliwy’, ‘leniwy parobek’ SW);
- obłuda i nieszczerłość: *Bajer*, 1829 AM (< gw. *bajer* ‘kłamca’ SGPK, *bajero* DejSl); *Chochulska*, 1846 KCH (< ap. *chachulić*, *chacholić* ‘oszukiwać’ SW, *chachula* DejSl); *Krynciarz* KM II (< ap. *kręcić* ‘być nieszczerym’ DejSl); *Łudziński*, 1810 AU (< ap. *łudzić* ‘oszukiwać, zwodzić’ SW); *Manus*, 1861 KCH (< *manić*: ‘mamić, tumanić’, ‘zwodzić, wyprowadzać w pole, oszukiwać, okpiwać’, ‘łudzić’ SGPKarł); *Szaliński*, 1857 KCH (< czas. *szalić* ‘łudzić, wabić, oszukiwać, kłamać’ SGPKarł);
- pijaństwo: *Bibera*, 1543 NHP (< ap. łac. *bibere* ‘pić’, por. *biba* ‘pijatyka, libacja’ SW); *Browar*, 1674 NHP (< ap. *browar* ‘szynk, karczma’ SW); *Piwny*, 1561, NHP (< ap. *piwny* ‘moczymorda, piwosz’ SW);
- skąpstwo: *Skrobek*, 1851 KCH (< ap. *skrobek* ‘sknera, skąpiec’ DejSl);
- rozwiązłość seksualna: *Hadro*, 1840 KCH (< ap. *hadra*: m.in. ‘kobieta lekkich obyczajów’ SW); *Kamelski*, 1846 KCH (< ap. *kamela*, przen. ‘kokota, prostytutka’ SW); *Włuka* KM II (< ap. *włoka* ‘kobieta, dziewczyna rozwiązła, tłuć’, ‘dziewczyna lubiąca chodzić po jarmarkach, po karczmach’ DejSl).

Wymienione wyżej wartości i antywartości są nośnikiem mentalności i systemu wartości właściwego dla społeczności wiejskich (zob. Górny 2016, s. 139–141) i małomiasteczkowych.

Podsumowanie

Iza Matusiak-Kempa, omawiając nazwy osobowe przez pryzmat wartościowania potocznego, doszła do wniosku, „że życie jednostki wpisane jest w życie wspólnoty. W świetle analizy antroponimów człowiek jawi się jako istota powołana do przekazywania życia i służenia swoim życiem innym poprzez wypełnianie ról społecznych” (2019, s. 337–338). W życiu wspólnoty rodzina zajmuje wyjątkowe miejsce. Już staropolskie imiona osobowe wskazują bowiem na motywację działalnością, wynikającą z funkcjonowania podstawowej komórki społecznej, jaką jest rodzina (zob. np.: Rzetelska-Feleszko 2006; Raszewska-Klimas 2010).

Prowadzenie badań z punktu widzenia socjologii rodziny ukazało nazewnictwo osobowe w nieco innym świetle niż dotychczasowe ustalenia onomastyczne. Pozwoliło na stwierdzenie, że rodzina oraz działania wynikające z realizacji jej funkcji, takich jak: stworzenie systemu nomenklatury wyrażającej stosunki pokrewieństwa, zaspokajanie potrzeb materialnych, stworzenie jednego gospodarstwa domowego i wspólne gospodarowanie, a także wychowanie nowych członków społeczeństwa zgodnie z określonym systemem wartości, w którym bardzo ważną rolę odgrywała religia, stanowiły motywację znacznej części nazw osobowych. W antroponimach zawarte zostały wartości pożądane w życiu rodzinnym i społecznym, ale także i negatywne cechy, godzące w ogólnie pojęte bezpieczeństwo rodziny.

W antroponimach ziemi piotrkowskiej zachował się obraz rodziny wiejskiej, patriarchalnej (z silną pozycją ojca), szanującej zasady współżycia społecznego (lub dążącej do zachowania tych zasad), religijnej, wyznającej system wartości oparty na tradycji, pracy i wierze katolickiej. Przemawiają za tym m.in. nazwy motywowane słownictwem ludowym notowanym na ziemi piotrkowskiej (DejSl). Dla tego regionu charakterystyczne są też nazwiska patronimiczne z *-k-* w części sufiksальной. Trzeba jednak pamiętać, że część antroponimów jest wielomotywacyjna. Nazwy formalnie tożsame, występujące w różnych częściach Polski lub nawet w tej samej miejscowości, mogą mieć inną genezę (np. Raszewska-Klimas 2018).

Dalsze, pogłębione, podobnie sprofilowane badania (np. z perspektywy socjologii codzienności) przyniosą zapewne nowe wnioski dotyczące kształtowania się historycznego nazewnictwa osobowego.

Bibliografia

- Abramowicz, Z. (1999). Wieloetniczny charakter antroponimii Mazur i Suwalszczyzny. W: Z. Abramowicz, L. Dacewicz (red.). *Nazewnictwo na pograniczach etniczno-językowych* (9–16). Białystok: Drukarnia „Libra”.
- Adamski, F. (2002). *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Bakiera, L. (2006). Rodzina z perspektywy socjologicznej i psychologicznej: ciągłość i zmiana. Obrazy życia rodzinnego z perspektywy interdyscyplinarnej, *Roczniki Socjologii Rodziny UAM*, 12, 101–115.
- Boruta, M. (2008). *Nazwisko, tożsamość i więzi rodzinne. Interdyscyplinarne konteksty socjologii rodziny*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej. Bubak, J. (1986). *Proces kształtowania się polskiego nazwiska mieszczańskiego i chłopskiego*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Bystron, J.S. (1936). *Nazwiska polskie*. Lwów–Warszawa: Książnica-Atlas.

- Dacewicz, L. (2006). Rola sufiksu -uk w kulturze nazewniczej Podlasia. W: K. Rymut, K. Skowronek, B. Czopek-Kopciuch, M. Malec (red.). *Monuscula Linguistica in Honorem Alexandrae Cieslikowa Oblata (157–162)*. Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN.
- Gala, S. (1994). *Małopolsko-śląsko-wielkopolskie pogranicze językowe*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Górny, M. (1993). *Rodzina chłopska w świetle swoich antroponimów: studia nad kulturą nazewniczą wsi pałuckiej*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Górny, H. (2016). Ludowy obraz egzystencji człowieka utrwalony w nazwiskach, *Onomastica*, 60, 137–150. DOI: 10.17651/ONOMAST.60.9
- Górny, H. (2022). Anthroponomastic research in Poland – Development, achievements, perspectives, *Onoma*, 57, 15–31. DOI: 10.34158/ONOMA.57/2022/2
- Iglewska, S. (2015). Aspekty socjolingwistyczne w badaniach procesu ewolucji systemu antroponimicznego. Zarys tematu, *Ogrody Nauk i Sztuk*, 5, 327–330. DOI: 10.15503/onis2015.327.330
- Jakubiak, K., Nawrot-Borowska, M. (2016). Rodzina polska w XIX wieku jako środowiska wychowawcze i jej funkcja edukacyjna, *Studia Paedagogica Ignatiana*, 19, 2, 15–46. DOI: 10.12775/SPI.2016.2.001
- Jakubiak, K. (2012). Świat postulowanych wartości życia i wychowania w rodzinach polskich na przełomie XIX i XX wieku, *Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie*, 21, 375–383.
- Jakubiak, K. (2017). Życie i wychowanie w rodzinach polskich w XIX i na początku XX wieku, *Kultura – Przemiany – Edukacja*, 5, 77–92. DOI: 10.15584/kpe.2017.5.5
- Kaldon, B.M. (2011). Rodzina jako instytucja społeczna w ujęciu interdyscyplinarnym, *Forum Pedagogiczne UKSW*, 1, 229–241.
- Klimas, A. (2020). XIX-wieczne nazwy zawodów i wykonawców czynności jako element interpretacji dzieła literackiego. W: B. Gala-Milczarek, A. Klimas, A. Kowalkiewicz-Kulesza (red.), *Wiek XIX na lekcjach języka polskiego. Literatura – język – kultura – historia* (113–138). Siedlce: Wydawnictwo Naukowe IKR[i]BL.
- Klimas, A. (2020). Wschodniosłowiańskie nazwiska odimienne w historycznej antropologii Piotrkowa Trybunalskiego, *Rozprawy Komisji Językowej ŁTN*, 17, 35–51.
- Klisiewicz, E. (1983). Czy istnieją różnice pomiędzy tzw. nazwiskiem szlacheckim, chłopskim i mieszczańskim, *Język Polski*, 63 / 4–5, 317–321.
- Kojder, M. (2019). *Antroponimia historyczna wiernych chełmskiej diecezji grecko-unickiej (1662–1810)*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marie Curie-Skłodowskiej.
- Kopczyński, M. (1998). *Studia nad rodziną chłopską w Koronie w XVII–XVIII wieku*, Warszawa: Wydawnictwo Krupski i S-ka.
- Kurek, H. (2020). Obraz społeczności wiejskiej zakrzeplą w nazwach synów i córek. Tradycja i zmiana (na przykładzie wsi poddukielskich w Beskidzie Niskim), *LingVaria*, 15 / 2 (30), 121–132. DOI: 10.12797/LV.15.2020.30.10

- Magda-Czekaj, M. (2010). Nazwiska na -owic(z) z wybranych miast Polski od XVI do XVIII wieku. W: I. Sarnowska-Giefing, M. Graf (red.). *Miasto w perspektywie onomastyki i historii*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.
- Magda-Czekaj, M. (2011). *Wybrane typy słotwórcze nazwisk okresu średniopolskiego w ujęciu historyczno-społecznym*. Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN.
- Magda-Czekaj, M. (2012a). Historyczne a współczesne nazwy relacji rodzinnych, *Język Polski*, 92, 212–218. DOI: 10.31286/Jp.92.3.6
- Magda-Czekaj, M. (2012b). Nazwy pokrewieństwa, jako baza leksykalna nazwisk. W: M. Ološtiak (red.), *Jednotlivé a všeobecné v onomastike* (86–92). Prešov: University of Prešov.
- Matusiak-Kempa, I. (2019). *Nomen omen. Studium antropologiczno-aksjologiczne*. Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.
- Mordań, M. (2019). *Chrześcijańskie dziedzictwo imiennicze utrwalone w nazwiskach mieszkańców Bielska Podlaskiego, Hajnówki i Siemiatycz*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Mytnik, I. (2019). *Imiennictwo ziemi chełmskiej w XVI–XVII wieku*, e-book.pdf., Warszawa.
- Raszewska-Klimas, A. (2010). Językowy obraz rodziny w staropolskich imionach dwuczłonowych. W: J. Bujak-Lechowicz (red.), *Rodzina w języku i kulturze* (47–58). Piotrków Trybunalski: Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie.
- Raszewska-Klimas, A. (2018). *Wieloznaczność nazwisk Polaków*. Łódź: Wydawnictwo Łódzkiego Towarzystwa Naukowego.
- Raszewska-Klimas, A., Piotrowicz, E., Pacan-Bonarek, L. (2016–2017). *Słownik nazwisk mieszkańców Piotrkowa Trybunalskiego w XIX i XX wieku*. T. 1–2. Łódź: Wydawnictwo Łódzkiego Towarzystwa Naukowego.
- Reczek, S. (1966). Ze studiów nad onomastyczną przeszłością Rzeszowszczyzny. Nazwiska mieszczan rzeszowskich i konkurencyjnych w regionie na przełomie XVIII i XIX wieku. W: S. Frycie, S. Reczek (red.), *Z tradycji kulturalnych Rzeszowa i Rzeszowszczyzny* (317–426). Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
- Rzetelska-Feleszko, E. (2006). *W świecie nazw własnych*. Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Naukowe DWN, Towarzystwo Naukowe Warszawskie.
- Sajewicz, M. (2013). *Nazwiska patronimiczne z formantem -uk w powiecie hajnowskim na Białostocczyźnie na tle ogólnopolskim*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Skowronek, K., Leszczyńska, K. (2010/2011). Socjologia języka / socjolingwistyka a społeczna analiza dyskursu. Perspektywa socjologa i językoznawcy, *Socjolingwistyka*, 24/25, 7–28.
- Skowronek, K. (1996). Współczesne, najczęściej używane nazwiska polskie. W: E. Wolnicz-Pawłowska, J. Duma (red.), *Antroponimia słowiańska* (291–299). Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy.

- Skowronek, K. (2013). Inspiracje socjologiczne w polskiej onomastyce – stare i nowe związki, *Socjolingwistyka*, 28, 31–41.
- Sozańska, E. (2014). Rodzina jako środowisko wychowania w wartościach, *Łódzkie Studia Teologiczne*, 23, 39–51.
- Szendlak, T. (2015). *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wolnicz-Pawłowska, E., Szulowska, W. (1998). *Antroponimia polska na Kresach południowo-wschodnich*. Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy PAN.
- Żyromski, M. (2000). Dziewiętnastowieczna rodzina polska, *Roczniki Socjologii Rodziny*, 12, 173-188.

Źródła – rozwiązania skrótów

- AM – akta małżeństw z lat 1808–1842 z parafii św. Jakuba w Piotrkowie;
- AU – akta urodzeń z lat 1808–1826 z parafii św. Jakuba w Piotrkowie;
- AZ – akta zgonów z lat 1808–1832 z parafii św. Jakuba w Piotrkowie;
- DejSl – K. Dejna, *Słownictwo ludowe z terenu byłych województw kieleckiego i łódzkiego*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 1974–1986, t. 20–31;
- KCH – księga chrztów z lat 1840–1863 z parafii św. Jakuba w Piotrkowie;
- KM I – księgi meldunkowe Piotrkowa z lat 1864–1880;
- KM II – księgi meldunkowe Piotrkowa z lat 1881–1930;
- NHP – S. Gala, E. Piotrowicz, *Nazwiska historyczne piotrkowian*, Łódź 2001;

STRESZCZENIE

Celem artykułu była próba odpowiedzi na pytanie, które cechy definicyjne rodziny w ujęciu socjologicznym odzwierciedlone zostały w nazewnictwie osobowym. Dla potrzeb niniejszej pracy przeanalizowano historyczne nazewnictwo osobowe ziemi piotrkowskiej pod kątem kryteriów socjologicznych. Analiza nazewnictwa osobowego z perspektywy rodziny i jej funkcji społecznych rzuca nowe światło na badania antroponimii. Wnosi spostrzeżenia, że to rodzina oraz działania wynikające z realizacji jej zadań stanowią motywację zdecydowanej większości nazw osobowych.

SŁOWA KLUCZOWE: językoznawstwo, antroponimia, rodzina, funkcje społeczne

AGNIESZKA KLIMAS

Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie
al. Armii Krajowej 36a
42-200 Częstochowa

Prace Filologiczne 2024 (79): 161–177

ISSN 0138-0567; e-ISSN 2720-5037

Copyright © by Justyna Kobus, 2024

Creative Commons: Uznanie autorstwa 4.0 (CC BY 4.0)

<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/legalcode.pl>

<https://doi.org/10.32798/pf.1449>

JUSTYNA KOBUS

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań

e-mail:justyna.kobus@amu.edu.pl,

<https://orcid.org/0000-0002-4094-2743>

NAZWY NIEKTÓRYCH ZWIERZĄT O CIAŁACH OBŁYCH W JĘZYKU MIESZKAŃCÓW WIELKOPOLSKICH WSI

NAMES OF ROUND-BODIED ANIMALS IN THE LANGUAGE OF INHABITANTS OF GREATER POLAND'S VILLAGES

ABSTRACT: The article describes the names of animals with round bodies in Greater Poland. The material base included three chronologically and methodologically diverse sources: Adam Tomaszewski's file, *Atlas of Greater Poland's regional language and folk culture* and materials for the Greater Poland's Regional Dictionaries series. The author focused on describing the semantics of excerpted names.

KEYWORDS: dialect, lexis, semantics, Greater Poland

Gwarowe nazwy larw i innych niewielkich zwierząt przypominających je wyglądem są interesującym zagadnieniem leksykalnym i semantycznym. Nie ma w zasadzie znaczenia, czy dotyczą one stadium rozwojowego owada, czy też dorosłego osobnika należącego do innego poziomu systematyki zwierząt, bardzo często są to nazwy wspólne, uogólnione, innym razem włączające zwierzę do grupy stworzeń o określonym wyglądzie.

Różnorodność określeń zarejestrowanych w materiałach dialektalnych różnych regionów dowodzi płynności granic znaczeniowych poszczególnych wyrazów nazywających stworzenia o ciele obłym, wydłużonym, giętkim, nagich

lub z włoskami. Nie są to materiały obfite, ale za to niezwykle cenne i pomocne w analizach leksykalno-semantycznych.

Atlasy dialektologiczne zawierają następujące mapy¹: nazwy pędraka ‘larwa chrabąszcza’ odnotowano w: AJW-II (m. 196. *Pędrak* i synonimy i m. 197. Końcówka dopełniacza liczby poj. od nazwy pędraka), AWK-V (m. 646. *Pędr(ak)*), AJK-I (m. 27. *Ponarwa* ‘pędrak’), nazwy dżdżownicy podano w: AJK-IV (m. 160. *Dżdżownica*), AWK-II (m. 253. *Dżdżownica*), AJK-XV (m. 22. zróżnicowanie semantyczne wyrazu *robak*), AJW-IX (m. 757. Nazwa dżdżownicy [*Lumbricus terrestris*]), nazwy glisty znajdziemy w: MAGP-IX (m. 403. *Glista*), AJK-VII (m. 310. *Glista*), AWK-II (m. 252. *Glista*), AJŚ-IV (m. 604. *Glista, glizda*); nazwy *robak, robactwo* rozpisano na mapach: MAGP-IV (m. 164. *Robak*), AS-III (m. 203. *Robak*), AJŚ-IV (m. 502. *Robak* – wyraz i znaczenie), AJW-II (m. 198. *Robactwo*).

Z kolei w słownikach gwarowych znacznie trudniej odszukać hasła odnoszące się do opisywanego tu tematu, mimo to w wielu tego rodzaju publikacjach znajdziemy interesujące nas słownictwo, np. SGP PAN (np. *glistew* i *glistewka* ‘dżdżownica’ i ‘pasożyt przewodu pokarmowego ludzi i zwierząt z rodziny *Ascarididae*; *glista, glizda* – 1. ‘pasożyt przewodu pokarmowego ludzi i zwierząt z rodziny *Ascarididae*; *glista*, 2. ‘dżdżownica’, 3. ‘bez sprecyzowanego znaczenia: dżdżownica lub pasożyt’, 4. ‘gąsienica’, 5. ‘kornik (*Scolytinae*)’, 6. ‘tasiemiec (*Cestoda*)’, 7. ‘owsik ludzki (*Enterobius vermicularis*)’, 8. ‘ramię przyrządu do zwijania przędzy’, 9. ‘o chudym człowieku lub zwierzęciu’, *glistewka* i *glizdka* ‘dżdżownica’, i inne hasła), SGD-VI, np. *robok, -oka* 1. ‘nie duże zwierzę (tchórz, szczur, mysz, łaska)’, 2. ‘pędrak’, 3. ‘inne robaki żyjące w ziemi’, 4. ‘owad’, 5. ‘chrząszcz’, 6. ‘robak owocowy’, i in., SGŚ-X, np. *glista* 1. ‘dżdżownica (*Lumbricus*)’, 2. ‘pasożyt w ludzkim organizmie; *glista* ludzka (*Ascaris*), owsiki (*Enterobius vermicularis*)’, 3. ‘o człowieku chudym i źle wyglądającym’, i in., SGL-III, np. *robak* 1. ‘robak o walcowatym ciele złożonym z licznych pierścieni, *Lumbricus*’, 2. ‘larwa chrząszcza żywiąca się korzeniami roślin’, 3. chrząszcz mający narządy świetlne na spodzie końcowych członów odwłoka, robaczek świętojański, *Lampyrus noctiluca*’, 4. ‘insekt, pasożyt’, i in. – tych kilka przykładów dowodzi różnorodności poświadczeń; analogiczne hasła i wiele innych tu niewymienionych udokumentowano w rozmaitych słownikach dialektalnych.

Nazwy zwierząt obłych były także przedmiotem szerszego opisu w artykułach naukowych, np.: Marcin Maciołek, *Nazwy larw owadów – etymologia i rozwój w języku polskim* (Maciołek 2014a, s. 21–37), Hanna Popowska-Taborska, *Szlachetny rodowód polskiego „pędraka”* (2004, s. 419–421), Justyna Kobus, *Nazwy*

¹ Przegląd materiałów na podstawie (Reichan, Woźniak 2004). Konteksty podają do nazw poddanych szczegółowej analizie w tym artykule.

larwy motyla w języku mieszkańców wielkopolskich wsi (2023a, s. 281–292). Nie znalazłam jednak monografii dialektalnej poświęconej w całości lub większej części temu zagadnieniu. Jest za to interesujące opracowanie historycznojęzykowe M. Maciołka pt. *Kształtowanie się nazw owadów w języku polskim...* (Maciołek 2014b), w którym znaleźć można wiele informacji na temat nazw *glizd*, *robaków*, *larw* itp.

Istotnym kontekstem dla badań historycznojęzykowych są opracowania XIX-wieczne i z początku XX w., na podstawie których można przeprowadzić analizy porównawcze nomenklatury zoologicznej, np. Kluk 1802, Jundziłł 1807, Pisulewski 1852 i in. Nie stanowią one jednak podstawy opisu wyekscerpowanych i opisywanych niżej nazw.

Materiał wielkopolski, będący podstawą tego artykułu, zaczerpnęłam z trzech grup źródeł, zróżnicowanych pod względem czasu pozyskiwania, to jest: karto-teka Adama Tomaszewskiego (l. 30. XX w.; dalej: AT), AJKLW (l. 70./ 80. XX w.), WSR (uogólniona nazwa dla materiałów pozyskanych po 2000 r.)².

Tabela I. Wielkopolskie nazwy zwierząt mających ciało kształtu obłego³

| nazwa | znaczenie | źródło | | |
|-------------------------------|--|--------|-------|-----|
| | | AT | AJKLW | WSR |
| <i>goⁿsienica</i> | ‘larwa motyla’ | + | – | + |
| <i>gōsiēnicē</i> | ‘gniazdo wążon’ | + | – | – |
| <i>woⁿsiona</i> | ‘larwa motyla’ ‘podłużny robak’ ‘glista na kalafiorze’ ‘pędrak’ | + | + | + |
| <i>goⁿsiona</i> | ‘larwa motyla’ | – | – | + |
| <i>kapuśnica</i> | ‘larwa bielinka kapustnika’ | – | – | + |
| <i>larwa</i> | ‘larwa motyla’ ‘larwa muchy’ | – | – | + |
| <i>kaduk</i> | ‘larwa chruścika’ | + | – | – |
| <i>kobus / kobuś / kobuch</i> | ‘larwa’ ‘larwa chruścika’ | + | – | – |

² O wielkopolskich zasobach leksykalnych z zakresu pola tematycznego PRZYRODA pisałam w osobnym artykule (Kobus 2022, s. 15–24).

³ Znaczenia są podane zgodnie z notacją na fiszce (AT), zapisem (AJKLW) oraz skonstruowane na podstawie materiałów WSR. W odniesieniu do materiałów najstarszych znaczenie może mieć formę zapisu nietypowego, np. *robak / robok / ruobok* ‘wążona’. W tej grupie materiałowej zdecydowałam się zastosować zapis uproszczony, sprowadzając tym samym liczne warianty fonetyczne do jednego lub kilku.

| nazwa | znaczenie | źródło | | |
|---|--|--------|-------|-----|
| | | AT | AJKLW | WSR |
| <i>drewniok / chodok</i> | 'larwa chruścika' | + | - | - |
| <i>szproka / szpr^uota</i> | 'larwa chruścika' | + | - | - |
| <i>trefcia^uš</i> | 'larwa chruścika' | + | - | - |
| <i>kóminia^uš</i> | 'larwa chruścika' | + | - | - |
| <i>fleter</i> | 'larwa chruścika' | + | - | - |
| <i>holcwyrma</i> | 'larwa chruścika' | + | - | - |
| <i>č^uota</i> | 'larwa' | + | - | - |
| <i>peⁿdrak / pyⁿdrak / pyⁿdrok</i> | 'larwa chrabąszcza' 'larwa gza' 'larwa pod korą drzewa' | + | + | + |
| <i>pondrűw / pondrowie / pamrowie</i> | 'larwa chrabąszcza' | + | + | - |
| <i>czerm</i> | 'larwy pszczoł' | - | - | + |
| <i>glizda / glizdwa / glista</i> | 'larwa' 'larwa na kalafiorach, śmietka kapuściana' 'larwa muchy' 'larwa wszy, gnida' 'dżdżownica' 'pasożyty świń' 'pasożyt gołębia, kręcik' 'pasożyt koni' przen. 'świnia o długim ciele' | + | + | + |
| <i>glizdka</i> | 'larwa muchy' 'pasożyt jelita grubego; owsik' | - | - | + |
| <i>glizdka kalifornijska</i> | 'dżdżownica' | - | - | + |
| <i>dżdżownica</i> | 'dżdżownica' | - | + | + |
| <i>rosówka / rosowa / roślok / roślo^uk</i> | 'dżdżownica' 'glizda' | + | + | - |
| <i>wędzenik / wędka</i> | 'dżdżownica' | - | + | - |
| <i>plichna</i> | 'dżdżownica' | - | + | |
| <i>dyndromeda</i> | 'dżdżownica' | - | - | + |
| <i>pirac / piraca / szpiranc</i> | 'dżdżownica' | + | + | - |

| nazwa | znaczenie | źródło | | |
|---|---|--------|-------|-----|
| | | AT | AJKLW | WSR |
| <i>pijâwka / piawka / pijowka / pijawka</i> | ‘pijawka’ | + | - | + |
| <i>robak / robok / r^oobok</i> | ‘owad’ ‘mszyce’ ‘wołek zbożowy’ ‘wszy u kur’ ‘larwa motyla’ ‘wąsiona’ ‘pędrak’ ‘dżdżownica’ ‘szczypawa, glizda’ ‘pasożyt wątroby u kur’ ‘pasożyt gołębi, kręcik’ ‘pasożyt kotów, np. pchła’ ‘szkodniki upraw, podgryzające korzenie, np. marchwi’ | + | + | + |
| <i>robal</i> | ‘pasożyty ziarna zbóż’ ‘glizdy (?) na żywności’ ‘dżdżownica’ | - | + | + |
| <i>robaczek</i> | ‘mszyca’ ‘pasożyt warzozy’ | - | - | + |
| <i>robactwo / robastwo / robajstwo</i> | ‘robactwo’ ‘owady, muchy’ ‘wpleszcze owiec’ ‘pasożyty ziarna zbóż’ ‘pasożyty roślin ogrodowych’ | + | + | + |
| <i>motylca</i> | ‘owad płaski gnieżdżący się w wątrobie zwierząt’ | + | - | - |
| <i>owsik</i> | ‘pasożyt jelita grubego człowieka’ | - | - | + |

Tabela zawiera nazwy rozmaitych zwierząt oraz znaczenia i lokalizację w bazie materiałowej. Wśród wyekscerpowanych wyrazów można zaobserwować nazwy owadów, ich stadiów rozwojowych, a także nazwy pierścienic i nicieni (obleńców) oraz ogólne określenia niewielkich bezkręgowców, których nazwa biologiczna nie jest znana informatorom lub dotyczy pewnej grupy stworzeń o wydłużonym ciele.

Materiał prezentowany jest w według wiodącego znaczenia danego wyrazu, w następującej kolejności: grupa nazw odnoszących się do larwy owada (*glizda*, *wó'siona*, *pe'drak*, *kaduk / kobus / drewniak*, *czerw*, *ć'ota*, *larwa*), nazwy

przedstawiciele pierścienic (*dżdżownica*, *pijawka*), pasożyty zwierząt i ludzi (*motylica*, *owsik*), nazwy dotyczące ogółu stworzeń m.in. o ciałach obłych (*robak*, *robactwo*).

W dalszej części artykułu zarysuję sposób funkcjonowania wyekscerpowanych nazw w języku mieszkańców wielkopolskich wsi (dawniej i współcześnie); skoncentruję się na znaczeniach, w jakich poszczególne nazwy zostały odnotowane.

– *glizda* / *glizdwa* / *glista*, *glizdka*: ‘larwa’ (WSR-Pob, AT), ‘glista na kalafiorze; larwa śmietki kapuścianej’ (WSR-Kłc), ‘larwa wszy, gnida’ (WSR-Kłc), ‘larwa muchy’ (WSR-Kłc), ‘pasożyt świń’, ‘pasożyt gołębi, kręcik’, ‘pasożyt koni’ (WSR-Kłc), ‘dżdżownica’ (AT, AJKLW, WSR-Kłc, WSR-Pob), przen. ‘świnia o długim ciele’ (WSR-Pob); tu także odnotowano zdrobnienie *glizdka* ‘larwa muchy’ i ‘pasożyt jelita grubego; owsik’ (WSR-Pob). Wśród wymienionych znaczeń dominują ‘larwa’ oraz ‘pasożyt’. Znaczenie przenośne odwołuje się do budowy ciała, wyglądu *glizdy* – tu, w odniesieniu do świni. Natomiast, obecność zdrobnienia *glizdka* ma charakter wyłącznie modyfikacyjny – podkreśla niewielkie rozmiary owsików i larw muchy – nie jest to forma zleksykalizowana.

W materiałach atlasowych (AJKLW-X) *glizdy* najczęściej oznaczają pasożyta wywołującego choroby koni (m. 780), świń (m. 796, m. 797), owiec (m. 802, m. 803). W komentarzu do m. 780. *Glizdy* – choroba koni ‘robaczyca, glistnica’ (*ascaridosis equorum*). Sposoby leczenia przeczytamy, że: „Nazwą glisty (*ascaris*) obejmuje się wszystkie pasożyty, niezależnie od ich przynależności gatunkowej” (AJKLW-X, cz. 2., s. 71) – *glizdą* może być zarówno larwa gza końskiego, jak i tasemiec, glista końska, słupekowiec i inne pasożyty. W przypadku świń *glizdą* nazywany jest konkretny nicień – glista świńska (m. 796. *Glizdy* – choroba świń ‘glistnica’ [*ascaridosis suum*] a/ Przyczyny, m. 797. *Glizdy* – choroba świń ‘glistnica’ [*ascaridosis suum*] a/ Sposoby leczenia). Z kolei owce atakowane są przez motylicę wątrobową, płazińca-przywrę, zwanego przez gospodarzy *glizdą* właśnie (m. 802. *Motylica* – choroba motylicza owiec [fascioloza – *fasciolosis*] a/ Przyczyny, m. 803. *Motylica* – choroba motylicza owiec [fascioloza – *fasciolosis*] a/ Objawy). Zob. niżej uwagi o wyrazie *motylica* w AT.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że już w badaniach przedwojennych A. Tomaszewskiego *glizda* oznaczała nie tylko ‘larwę’, ale i ‘dżdżownicę’. Znaczenie drugie zostało poświadczane także w AJKLW oraz w WSR. W komentarzu do AJKLW-IX zwrócono uwagę, że wyraz *glizda* w znaczeniu ‘dżdżownica’ oznacza ‘coś kleistego, lepkiego, śluzowatego’ (AJKLW-IX, cz.2., s. 155–156).

Wanda Budziszewska w monografii *Słowiańskie słownictwo dotyczące przyrody żywej* (Budziszewska 1965) również zwróciła uwagę, że *glizda* w językach słowiańskich występuje najczęściej w znaczeniu ‘robak we wnętrznościach’ (Budziszewska 1965, s. 154), czyli ‘pasożyt’. Badaczka stwierdziła także, że „na całym niemal terytorium Słowiańszczyzny, przynajmniej w dialektach, występuje

znaczenie ‘dżdżownica’” (Budziszewska 1965, s. 154), co potwierdza się w odniesieniu do dawnych i współczesnych materiałów wielkopolskich.

– *woⁿsiona*: ‘glista na kalafiorze; larwa śmietki kapuścianej’ (WSR-Kłc), ‘pędrak’ (AJKLW) – wyraz wieloznaczny; w materiałach wielkopolskich odnotowany jako ‘larwa motyla’ (AT, AJKLW, WSR) oraz ‘larwa śmietki kapuścianej’ (gatunek muchówki, której larwy żerują na roślinach kapustnych; WSR-Pob). Wyraz ten – jego znaczenie ‘larwa motyla’ – został przeze mnie opisany w odrębnym artykule (Kobus 2023a)⁴, do którego niniejszym odsyłam. Pozostałe znaczenia wyrazu *wąsiona*, tj. ‘glista na kalafiorze’ i ‘podłużny robak’ (WSR-Kłc)⁵ oraz ‘pędrak’ (AJKLW), są rzadszymi poświadczeniami, podanymi w przypadku WSR-Kłc przez pojedyncze osoby, a w AJKLW odnotowane zaledwie w dwóch punktach badawczych (17. Chojno, pow. Wronki, woj. pilskie, 26. Koźle, gm. Szamotuły, pow. poznański)⁶. Można jedynie snuć domysły, że nazwy te nawiązują do giętkości i obłej budowy ciała obydwu tych stworzeń.

– *peⁿdrak / pyⁿdrak / pyⁿdrok, pondrűw / pondrowie / pamrowie* – wyraz ten w dialektalnych źródłach wielkopolskich występuje w 3 znaczeniach: ‘larwa chrabąszcza’ (AT, WSR-Pob), ‘larwa gza’ (WSR-Kłc), ‘larwa pod korą drzewa’ (WSR-Pob). Pierwsze znaczenie pochodzi z materiałów AT i WSR, i dotyczy larwy chrabąszcza (różnych chrabąszczy), odznaczającej się dość charakterystycznym wyglądem – larwy te są białe lub żółtawe, mają półokrągło wygięte ciało, z ciemniejszą głową i wyraźnie zaznaczonym aparatem gębowym oraz odnóżami w części przedniej; pędrak przebywa pod ziemią, prowadząc zwykle pasożytniczy tryb życia. Drugie znaczenie dotyczy beznogiej, niewielkiej, ale grubej, jajowatej larwy gza bydłęcego o białym ciele. Larwa gza rozwija się pod skórą zwierzęcia. Z kolei trzecie znaczenie związane jest z larwami chrząszczy, będących ksylofagami, których larwy rozwijają się pod korą drzew; mają białawe lub żółtawe, wydłużone ciało, niezwykle giętkie, wyraźnie segmentowane oraz mocne żuwaczki. Wszystkie znaczenia zostały odnotowane w materiałach współczesnych, zaś

⁴ Wiele spośród wymienionych w tabeli wyrazów odnosi się do nazw larwy motyla, które były przedmiotem osobnego artykułu (Kobus 2023a, s. 59–171) i z tego względu nie będę ich tu ponownie opisywać, a jedynie zostaną wymienione na zasadzie kontekstu. W znaczeniu ‘larwa motyla’ (oraz jednostki leksykalne, które mogłyby zasięgiem semantycznym obejmować znaczenia ‘larwa motyla’) zostały opisane następujące wyrazy: *ć^ota*, *goⁿsienica*, *goⁿsiona*, *kapuśnica*, *kobus / kobuś / kobuch*, *larwa*, *robak / robok / r^oobok*, *woⁿsiona*.

⁵ Znaczenia w nawiasach definicyjnych zawierają niekiedy sformułowania podane przez informatorów: tu np. dotyczące ‘gąsienicy, larwy’ lub dalej: *robak* ‘wąsiona; larwa’ (WSR-Kłc) – wyraz ogólny definiowany przez regionalny (czasem gwarowy) – znaczenie takie przywołuję za informatorem w sytuacji, gdy brak jest bardziej szczegółowego objaśnienia w tekście / bazie źródłowej.

⁶ Lokalizacja AJKLW zgodna ze stanem z okresu pozyskiwania i opracowywania materiałów terenowych przez zespół atlasowy.

w AT znaleźć można bogactwo form i wariantów fonetycznych (łącznie ok. 30). Także w AJKLW-II odnotowano różnorodność fonetyczną i leksykalną *peⁿdraka* (m. 196. *Pędrak* i synonimy i m. 197. Dopełniacz liczby pojedynczej od nazwy pędraka), przykładowo: *peⁿdrak / pyⁿdrak / pyⁿdrok, pondrűw / pũndrűw / pamrűf, ponder / pũnder / puńder, pyndrov^śe / pamro^śe* i wiele innych (łącznie blisko 70). Różnorodność fonetyczna wskazuje na dość stary rodowód nazwy pędrak.

Najstarsze poświadczenia analizowanej jednostki na gruncie polskim pochodzą z XV wieku. W tekstach staropolskich spotykamy formy brzmieniowe: *panrűw, pandrűw* oraz *pamrűw*, a dzieła z XVI i XVII wieku notują ponadto skróconą postać *pandr* w znaczeniu ‘robak żyjący w mięsie, drzewie, pędrak’ (Maciołek 2014a, s. 24–25; zob. także Popowska-Taborska 2001, s. 419–421).

Analiza historyczna znaczenia opisywanej tu nazwy wykazała, że

pierwotne (strukturalne) znaczenie analizowanego rzeczownika byłoby następujące: ‘to, co się pogrąża, zanurza w czymś’; wyraz ten oznaczał bowiem larwy owadów żyjące w ziemi, otworach czy mięsie (Maciołek 2014a, s. 24).

Na podstawie wyekscerpowanych danych ze źródeł wielkopolskich można stwierdzić, że pierwotne znaczenie nadal funkcjonuje w języku mieszkańców wielkopolskich wsi. Pędrak bowiem, tak dawniej, jak i współcześnie, jako larwa chrabąszcza, chrząszcza czy gza, prowadzi tryb życia odpowiadający pierwotnemu znaczeniu – żyją w głębi (nie na powierzchni): ziemi, ciała, drzew.

Wracając do danych atlasowych, należy zwrócić uwagę na notacje rzadkie w AJKLW-II. W dwóch punktach badawczych zespół atlasowy odnotował jako nazwy pędraka *pyroc* (4. Gościeradz, gm. Sicienko, woj. bydgoskie) / *pýro^uc* (5. Paterek, gm. Nakło nad Notecią, woj. bydgoskie), choć dominującym ich znaczeniem jest ‘dżdżownica’ poświadczana już w AT (AJKLW-II, cz. 2., s. 86). Równie rzadkim poświadczeniem atlasowym jest *podjadek* (68. Boleszczyn, gm. Przykona, woj. konińskie), którą to nazwę łatwiej odnieść do ‘turkucia podjadka’ (materiały AT: *podjodek – szczypawa – glizda – podjodek to do robokűw* <ort:należy>) oraz uogólniona nazwa *r^oobok* (16. Drawsko, gm. Drawsko, woj. pilskie); zob. też uwagę wyżej *woⁿsiona* ‘pędrak’.

– *kaduk* ‘larwa chruścika’⁷ zapisana przez A. Tomaszewskiego dla pow. kaliszkiego i słupeckiego. W AJKLW-X, z komentarza do m. 826. Znaczenie wyrazu *kaduk* dowiadujemy się, że „Dwukrotnie zapisano *kaduk* w znaczeniu ‘robak’, mianowicie koło Kalisza w p. 79 [Kozłatków, gm. Lisków, pow. kaliski – JK] [...] i koło Słupcy w p. 57 [Łąd, gm. Łądek, woj. konińskie – JK] w l. mn. „*kaduki to robaki na ryby*” (etn.), a więc ‘dżdżownice’. [...] W p. 96 [Czarna, gm. Złoczew,

⁷ Wcześniej zapisywano nazwę tego owada przez o kreskowane – *chróścik*.

woj. sieradzkie – JK]: „wszystko, co dokuczliwe to *kaduk*, np. *pkuy* ‘pchły’ to *kaduki*” (HS)” (AJKLW-X, cz. 2., s. 168). Pojemność semantyczna *kaduka* jest duża i mieści w sobie znaczenia nie zawsze odwołujące się do pierwotnego skojarzenia (*kaduk* ‘diabeł, istota diaboliczna’).

Inne nazwy larwy chrzączki wyekscerpowane z kartoteki AT to *kobus* / *kobuś* / *kobuch* / *kałabuch* (Dolsk, pow. śremski, Iwno, pow. średzki, Mogilno, pow. mogileński), *wąsiona* (Migilno, pow. mogileński, Skoki, pow. wągrowiecki) oraz *szproka* (od Nakła nad Notecią do Turu w powiecie szubińskim, notacja z Samokłęk, pow. szubiński), a także *szpr^uota*⁸, *trefcia^uś* (oznacza także ‘flisaka’ – Tomaszewski 1936, s. 72), *kóminia^uś*, *fleter* (por. Tomaszewski 1936, s. 72: *Fletterle* ‘Schmutterling’ [motyl]) – cztery ostatnie u Mazurów wieleńskich.

Nazwy *drewniak* / *chodok* (zapisane w AT na jednej fiszce, z ukośnikiem jako nazwy wariantywne) zarejestrowano w znaczeniu ‘larwa chrzączki’ (Powiercie, pow. kolski). W SGP PAN wyraz *drewniak* oznacza m.in. ‘robaka, larwę owada’ (obok poświadczenia z kartoteki AT, także larwa kornika, mola, larwa ‘używana jako przynęta do łowienia ryb’ – poświadczenie pochodzi z Warmii i Mazur – z cytatu z przykładem użycia wynika, że dotyczy larwy chrzączki, która rozwija się m.in. we wnętrzu zatopionych gałęzek, patyków, drzew, często przypomina chodzące patyczki, przemieszczające się drewnienka, co skłania do połączenia tego faktu z nazwą wariantywną *chodok*). *Drewniak* ‘robak’ pojawia się także w opracowaniu Krzysztofa Waśkowskiego, który wymienia go „w grupie robaków – siedem nazw gatunkowych: czerw, drewniak, dżdżownica, glista, gnida, jelonek, pchła” (Waśkowski 2017, s. 47–48). Z kolei wariant *chodok* występuje w SGP PAN w 11 znaczeniach, przy czym znaczenie 10. ‘larwa chrzączki’ pochodzi z kartoteki AT.

‘Larwa chrzączki’ w kartotece AT nazywana jest również *holcwyrmq* (AT: pow. szamotulski) – z niem. *Holz wurm* ‘kornik’, a także ‘czerw drzewny’. Znaczenie pierwsze nie jest w tym momencie kluczowe. Natomiast czerw drzewny to określenie dla różnych gatunków chrzączki rozwijających się w drewnie, co było poświadczane już w staropolszczyźnie: „czerw drzewny ‘robak gryzący drzewo’ (Sstp)” (Waśkowski 2017, s. 73). Chrzączki chrząszczami nie są (w systematyce tworzą odrębny rząd w gromadzie owadów – chrzączki właśnie), ale wielkopolską nazwę można powiązać ze sposobem życia larw tego owada – często rozwijającą się w drewnianych domkach, co uzasadniałoby skojarzenia z ‘czerwem drzewnym’.

– *czerw* ‘larwa pszczoły’ – nazwa ta została odnotowana w materiałach współczesnych (WSR-Kłc, WSR-Pob) wyłącznie w odniesieniu do potomstwa pszczoł. Jak zauważa M. Maciołek wyraz ten wywodzi się z prasłowiańszczyzny,

⁸ Motywacja nazw *szproka* / *szpr^uota* jest na razie trudna do ustalenia – być może wiąże się ze szprotem, małą rybą morską pływającą w ławicach; nagromadzenie larw chrzączki w jednym miejscu może kojarzyć się z ławicą drobnych ryb.

kiedy „w użyciu były dwie synonimiczne praformy [...] oznaczające ‘owada dostarczającego barwnika czerwonego’, a wtórnie – wskutek przesunięcia znaczenia – ‘czerwoną farbę uzyskiwaną z tego owada’” (Maciołek 2014a, s. 31). Nazwy *czerw* używano także w znaczeniu ‘robak, larwa owada’, ‘kolor czerwony’, ‘coś (roślina, zwierzę) koloru czerwonego’ (por. Maciołek 2014a, s. 31). Badacz nadmienia, że „najstarsze poświadczenia wyrazu słownikowego *czerw* w języku polskim pochodzą z końca XIV stulecia” (Maciołek 2014, s. 32).

W. Budziszewska opisała ogólnosłowiańską nazwę *czerw* w znaczeniach: ‘robak’, ‘czerw pszczeli’, ‘larwy niektórych owadów’. Zauważyła, że w językach słowiańskich wyraz ten ma zróżnicowaną budowę oraz znaczenia: ‘ślimak’, ‘robak’, ‘czerw pszczeli’, ‘larwa’, ‘pędrak, czerw pszczeli’, ‘czerw’ (por. Budziszewska 1965, s. 140).

Baza materiałowa dla dialektu wielkopolskiego nie ma poświadczeń innych niż ‘czerw pszczeli’.

– *ć^uota* ‘larwa’ (AT) – nazwa ta i jej znaczenie zostały opisane we wspomnianym artykule o nazwach larwy motyla (por. Kobus 2023a); notacja jest bardzo ogólna i jedynie na podstawie innych źródeł można wysnuć wnioski, że dotyczy m.in. larwy motyla (najprawdopodobniej ćmy nazywanej w Wielkopolsce *cioto*^m (zob. AJKLW-II, m. 190. *Ćma i synonimy*, Budziszewska 1965, s. 152–153, Kobus 2023b, s. 59–171). Trudno stwierdzić, czy to nazwa wyłączna dla motyli, czy obejmująca także larwy innych owadów.

– *larwa* ‘larwa’ – *larwa* jako wyraz hasłowy została odnotowana wyłącznie w materiałach współczesnych na oznaczenie ‘larwy motyla’ (WSR-Kłc, WSR-Pob) lub/i ‘larwy muchy’ (WSR-Kłc). Jest to wyraz obejmujący swoim znaczeniem stadium rozwojowe owada po wyjściu z jaja (por. też Kobus 2023a, s. 59–171).

Osobnym zagadnieniem są nazwy dżdżownicy. Tu także, prócz nazw gatunku, występuje wiele wyrazów nawiązujących do budowy ciała, sposobu poruszania się, sposobu bytowania, sposobu wykorzystania przez człowieka czy indywidualnie pojmowanej estetyki tego zwierzęcia (często nacechowanej pejoratywnie), stąd takie nazwy, jak: *dyndromeda* (WSR-Kłc), *dżdżownica* (AJKLW, WSR-Kłc, WSR-Pob), *glizda* / *glizdwa* / *glista* (AT, AJKLW, WSR-Kłc, WSR-Pob), *glizdka kalifornijska* (WSR-Pob), *pirac* / *piraca* / *szpiranc* (AT, AJKLW), *plichna* (AJKLW), *robak* / *robok* / *r^uobok*, *robal* (AJKLW), *rosówka* / *rosowa* (AJKLW), *roślok* (‘glizda’ AT, AJKLW), *wędzienik* / *wędka* (AJKLW).

W kartotece AT ‘dżdżownica’ określana jest mianem *glizdy* głównie w środkowej, południowej i wschodniej Wielkopolsce; w materiałach tych znaleźć też można wyraz *piró^c* / *piró^{ca}* / *pirac* / *piraca* (z niem. *Pieraas* ‘przynęta na ryby’)⁹ dla dawnego pow. szubińskiego (północna Wielkopolska) oraz *plichna* typowa dla gwary okolic Złotowa i Wyrzyska: „Etymologicznie *plichna* prawdopodobnie

⁹ Por. Tomaszewski 1936, s. 73 i AJKLW-IX, cz. 2., s. 158.

związana z ogłow. *pliska, pliszka (Motacilla)* – zob. uwagi o tym w AJK [mapa 160 i s. 78, 79 – JK], także w komentarzu do mapy 162 AJK IV, s. 83” (AJKLW-IX, cz. 2., s. 158).

Nazwy dżdżownicy zostały opisane również w AJKLW-IX, m. 757. Nazwy dżdżownicy. W komentarzu do mapy przeczytamy, że najczęstszym wariantem nazewniczym jest *glizda (glizdwa)*, z dźwięcznym *-zd-*, które jest częste nie tylko w Wielkopolsce, ale i w całej Polsce (AJKLW-IX, cz.2., s. 155–156). Stosunkowo liczne są nazwy związane z rosą. Dżdżownice bowiem pojawiają się licznie na powierzchni ziemi, gdy jest mokro (po deszczu, rosie). Stąd nazwy *rosówka / rosowa* oraz *rośloki*¹⁰, formy, które nie występują ani na Krajnie, ani w Wielkopolsce południowej (zob. AJKLW-IX, cz.2., s. 156–157). Rzadko zespół atlasowy notował *robak / robal* w znaczeniu ‘dżdżownica’ w rozproszonych lokalizacjach. Bardziej zwarte występowanie (Wielkopolska zachodnia) ma nazwa dżdżownicy związana z jej wykorzystaniem przez człowieka jako przynęty zakładanej na wędkę: *wędzenik, wędka* (zob. AJKLW-IX, cz.2., s. 157); ograniczony do Krajny zasięg ma nazwa *plichna* (zob. AJKLW-IX, cz.2., s. 158). „Eksploratorzy AJKLW notowali *pyrose // pyrdoze* (l.mn.) u Mazurów wielęńskich w p. 16. [Drawsko, gm. Drawsko, woj. pilskie – JK] [...], *pyrūs* w p. 7 [Morzewo, gm. Kaczory, woj. pilskie – JK], a podobne formy *pirac* w p. 5 [Paterek, gm. Nakło nad Notecią, woj. bydgoskie – JK] oraz *špiranc* w p. D12 [Buntowo–Kleszczyna, gm. Złotów, woj. pilskie – JK] i *špyranc* w p. R1 [Sławianowo, gm. Złotów, woj. pilskie – JK]” (AJKLW-IX, cz.2., s. 158). Z kolei nazwę *dżdżownica* „zapisano tylko 6 razy – z uproszczoną (w stosunku do postaci ogólnopolskiej) nagłosową grupą spółgłoskową – *żowńica*” (AJKLW-IX, cz.2., s. 158). Z AJKLW-X (m. 826) dowiadujemy się, że *dżdżownica* bywa nazywana *kadukiem* (zob. uwagi wyżej).

W materiałach WSR odnotowaliśmy dotychczas trzy nazwy dżdżownicy: *dżdżownica, glizdka kalifornijska, dyndromeda*. Pierwsza nazwa jest ogólna, a dwie kolejne nawiązują do nazwy gatunkowej – dżdżownicy kalifornijskiej (kompostowiec różowy, *Dendrobena veneta*) i dendrobeny – dżdżownicy sztucznie wyhodowanej (nazywana przez wędkarzy także czerwonym robakiem); obydwie dżdżownice wykorzystywane są m.in. w ogrodnictwie i wędkarstwie.

Jak zauważyła W. Budziszewska „We wszystkich niemal językach słowiańskich na określenie ‘dżdżownicy’ są też używane nazwy odrębne, związane bądź z ‘deszczem’, ‘dżdżem’, bądź rzadziej z ‘rosą’” (Budziszewska 1965, s. 155). Wśród tego rodzaju nazw badaczka wymieniła dla Wielkopolski: *roślok* ‘wielka dżdżownica’, gł. *rosak* ‘dżdżownica’, co pokrywa się z materiałami AJKLW i AT.

¹⁰ W monografii A. Tomaszewskiego (1936, s. 73) *roślo*“k zdefiniowany został jako ‘wielka dżdżownica’ – może więc nazwa ta kojarzona była niegdyś nie tylko z *rosą*, ale i z *rośnięciem* ‘osiąganiem dużych rozmiarów’.

– *pijawka* – nazwa została zanotowana w materiałach współczesnych – *pijawka* (WSR-Czw, WSR-Pob, WSR-Kłc), oraz w kartotece AT – *pijãwka* / *piowka* / *pijowka* (Gozdowo, pow. wrzesiński, Sławsk, pow. koniński, Żnin, pow. żniński / Kozia Wola, pow. jarociński, / Węgorzewo, pow. gnieźnieński). W. Budziszewska informuje, że w okresie staropolskim, obok formy *pijawka* funkcjonowała nazwa z przyrostkiem *-ica*, *pijawica*, którą wyparły języki ruskie oraz język polski, z wyjątkiem kaszubszczyzny (Budziszewska 1965, s. 147, s. 312).

W zestawieniu opisywanych nazw znalazły się dwie, które określają pasożyty zwierząt i ludzi:

– *motylca* – notacja ta występuje w AT *motylca* ‘owad płaski gnieźdzący się w wątrobie zwierząt’ – chodzi prawdopodobnie o motylicę wątrobową, która *de facto* nie jest owadem (jak sugeruje objaśnienie na fiszce), a przywrą (sądzono, że nazwa pochodzi od *miot*, czyli ‘kału’, z którego miałyby się lęgnąć – zob. A. Brückner SEJP: motyl; faktycznie zaś źródłem zakażenia *motylicą* jest zawierająca jej jaja woda lub rośliny, w tym owoce i warzywa). Por. wyżej uwagi na temat wyrazu *glizda* w AJKLW;

– *owsik* – nazwa zarejestrowana w materiałach WSR-Pob w dwóch miejscowościach w znaczeniu ‘pasożyt jelita grubego człowieka’; nazywany także *glizdką*. Nazwa ta odnosi się do kształtu ciała osobników żeńskich kojarzonego z ziarnem owsa (wydłużone, cienkie, wrzecionowate). W kartotece SGP PAN można znaleźć wyraz *owsik* w omawianym znaczeniu (choć rzadko), lecz nie ma poświadczeń dla Wielkopolski.

Wszystkie wyżej wymienione stworzenia (i jeszcze wiele innych), poza przywołanymi nazwami, są określane dość ogólnie – *robakiem*, *robactwem*. Przyjrzyjmy się nieco bliżej tym hiperonimom:

– *robak* / *robok* / *r^uobok*, *robal*, *robaczek*, *robactwo* / *robastwo* / *robajstwo* – wyraz *robak* / *robok* / *r^uobok* występuje w materiałach wielkopolskich w 15 znaczeniach, *robal* w 3 znaczeniach, *robaczek* w 2 znaczeniach, a kolektiwum *robactwo* / *robastwo* / *robajstwo* w kolejnych 5 znaczeniach. Część znaczeń jest wspólna dla kilku leksemów, co przekłada się łącznie na 19 wariantów semantycznych, których najwięcej dotyczy nazw pasożytów – 8 znaczeń (‘pasożyt gołębi, kręcił’ [WSR-Kłc], ‘pasożyt kotów, np. pchła’ [WSR-Kłc], ‘pasożyt pszczoł wywołujący warrozę’ [WSR-Pob], ‘pasożyt wątroby u kur’ [WSR-Kłc], ‘wesz u kury’ [WSR-Kłc], ‘pasożyt zewnętrzny owiec; wpleszcz’ [WSR-Kłc], ‘pasożyt ziarna zbóż’ [WSR-Kłc, WSR-Pob], ‘szkodnik roślin uprawnych, ogrodowych’ [WSR-Kłc, WSR-Pob]), nieco mniej odnosi się do larw – 4 znaczenia (‘glizda na żywności; larwa muchy’ [WSR-Kłc], ‘wąsiona; larwa’ [WSR-Kłc], ‘larwa motyla’ [WSR-Pob], ‘pędrak; larwa’ [AJKLW]), 5 znaczeń dotyczy owadów (‘owad’ [AT, WSR-Pob], ‘szczypawa, glizda’ [AT], ‘mszyca’ [WSR-Kłc, WSR-Pob] ‘muchy’ [WSR-Pob], ‘wołek zbożowy’ [WSR-Kłc]) oraz *robak* jako ‘dżdżownica’ (AJKLW)

i bliżej niesprecyzowane pojęcie ‘robactwo’ (AJKLW-II, m. 198. *Robactwo* – redaktorzy nie podali znaczenia zmapowanego wyrazu, opracowana mapa opisuje bowiem fonetykę wyrazu *robactwo*, przy czym z m. 757. dowiadujemy się, że wyraz *robak* odnotowano w znaczeniu ‘dżdżownica’; należy przyjąć, że jest to jedno z możliwych znaczeń form *robactwo* / *robastwo* / *robajstwo* / *robast^o*). Co więcej, w AJKLW-X (m. 826) wszelkie ‘robaki’ to *kaduki* (zob. uwagi wyżej).

W opracowaniu W. Budziszewskiej znajdziemy wielkopolską nazwę *robák* ‘robak (w ogóle)’ lub tylko ‘dżdżownica’ oraz *r^oobastwo* ‘robactwo’ (Budziszewska 1965, s. 141–142).

Jako ciekawostkę przywołać tu można nazwy pokrewne odnotowane w materiałach wielkopolskich, np. *robacznicza* ‘duża mucha składająca jaja na mięsie’ (zob. Kobus 2020, s. 201–211), *robaczycza* ‘choroba pasożytnicza zwierząt’, *zarobaczony* ‘o zwierzęciu – mające pasożyty’, *odrobaczyć* ‘pozbyć się pasożytów’.

Nazwy *robak* / *robactwo* mają dość szerokie zastosowanie. Można tak powiedzieć na niemal każde niewielkie stworzenie (szczególnie jednak obejmuje owady) biegające, latające, pełzające. Pod względem semantyki wyrazy *robak* / *robactwo* funkcjonują obecnie podobnie jak to było w staropolszczyźnie:

[...] klasy wskazane przez leksemy *robak* i *robactwo* stanowiły kategorie rozmyte, charakterystyczne dla myślenia przednaukowego – nie sposób wskazać jednoznacznie, jakie gatunki zwierząt byłyby prototypowe dla nich. Również w XVI wieku omawiany wyraz i jego derywaty ogólnie wskazywały na ‘drobne stworzenie, zwykle pełzające lub łązące po ziemi i wzbudzające wstręt (jak glista, larwa, chrząszcz, jaszczurka, ślimak itp.), często pasożyt lub szkodnik’. Robakami były nazywane owady, gady, płazy, mięczaki, zatem przedstawiciele takich organizmów, które współcześnie stanowią odrębne grupy w systematyce zwierząt (Waškowski 2017, s. 128).

Współcześnie *robactwem* nie określają nasi informatorzy gadów, płazów czy mięczaków, raczej rezerwują to określenie dla organizmów niższego rzędu. W tym miejscu chcę także zauważyć, że wiele spośród wielkopolskich nazw stworzeń mających ciała obłe nie zostało wymienionych w artykule, choć są poświadczone w materiałach dialektalnych, np.: *skorek* (*usznik* / *jusznik*, *usâl*, *jucho^{uc}* / *judo^{rz}*, *szczypawica* / *szczypawa*), *stonoga* (*stonoga* / *szczónoka*, *stonóg* / *szczónwk*), *pluskwa* (*pluskwa* / *pluzgwa*, *bździo^{gwa}* / *bździó^{gwa}* / *śció^{gwa}*, *plaszczygływa*), *pchła* (*pchła* / *pkła*, *pchełka* / *pchiełka* / *pkiełka*), *wesz* (*wesz* / *wsza*, *menda*, *weszka*, *blondynki*) i in. Nazwy tych zwierząt, z uwagi na rygory pojemnościowe niniejszej publikacji, zostaną opisane w odrębnym artykule o nazwach owadów.

Wszystkie dotychczas wymienione i opisane wyrazy – jak wykazuje powyższa analiza – są często polisemantyczne, przy czym można pogrupować je według cech wspólnych desygnatów o jednakowej nazwie. To, co łączy organizmy tak samo nazywane, to np. budowa ciała, stadium rozwoju, sposób bytowania,

sposób poruszania się itd. Jedne nazwy są stosowane ze względu na konkretny gatunek ich nosiciela, a inne z uwagi na potrzebę uogólnienia (czy to z braku konkretnej nazwy danego stworzenia, czy jako zaliczenia go do grupy desygnatów o pewnych cechach wspólnych: brak znajomości nazwy naukowej, charakterystyczny wygląd, wyrządzanie szkód itd.).

Opisane w artykule nazwy zwierząt o ciałach obłych nie odzwierciedlają terminologii naukowej, ale pokazują sposób, w jaki przeciętni użytkownicy języka postrzegają te charakterystyczne zwierzęta. Wiele z nich ma nazwy indywidualne, choć równie dużo trafia do pojemnego semantycznie zbioru, obejmującego rozmaite stworzenia, którym przypisano wspólną nazwę, mimo zupełnie różnej systematyki. Wśród opisanych nazw i ich znaczeń są zarówno te, które pokrywają się ze stanem wiedzy biologicznej, jak i zupełnie od niej odległe. Niekiedy można obserwować, jak świat nauki i kultura ludowa znajdują wspólny mianownik w opisanych wyżej nazwach – terminologia fachowa przechodzi do języka mieszkańców wsi, a nazwy gwarowe często są równie precyzyjne jak ich naukowe odpowiedniki. Zagłębiając się w analizę przywołanych nazw zwierząt o ciałach obłych, można znaleźć klucz do interpretacji pozornie chaotycznego zbioru nazw.

Bibliografia

- Budziszewska, W. (1965). *Słowińskie słownictwo dotyczące przyrody żywej*. Wrocław [i in.]: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwa Polskiej Akademii Nauk.
- Jundziłł, B.S. (1807). *Zoologia krotko zebrana, cz. 4: Owady i robactwo*. Wilno: Nakładem i drukiem Józefa Zawadzkiego.
- Kluk, J.K. (1802). *Zwierząt domowych i dzikich, osobliwie kraiowych, historyi naturalney początki i gospodarstwo. Potrzebnych i pożytecznych domowych chowanie, rozmnożenie, chorób leczenie, dzikich łowienie, oswojenie, zażycie, szkodliwych zaś wygubienie, t. 4: O owadzie i robakach*. Warszawa: w Drukarni Xięży Piiarów.
- Kobus, J. (2020). Leksyka mikropola tematycznego MUCHA w języku mieszkańców okolic Pobiedzisk w środkowej Wielkopolsce, *Gwary Dziś*, 12, 201–211. DOI:10.14746/gd.2020.12.15.
- Kobus, J. (2023b). Nazwy motyli w mowie mieszkańców wielkopolskich wsi, *Gwary Dziś*, 16, 59–171. DOI:10.14746/gd.2023.16.13.
- Kobus, J. (2022). Leksyka pola tematycznego PRZYRODA w wielkopolskich zasobach dialektologicznych. *Мовознавчий вісник [Movoznavchy visnyk]*, 32, 15–24.
- Kobus, J. (2023a). Nazwy larwy motyla w języku mieszkańców wielkopolskich wsi. W: T. Jastrębska, D.K. Rembiszewska (red.), *Ad fontes. Źródła do badań dialektologicznych* (281–292). Lwów–Warszawa: WYDAWNICTWO: Instytut Ukrainoznawstwa im. Kryp'jakewycha NANU, Instytut Sławistyki PAN. DOI:10.33402/dssg.2023-1/14.

- Maciołek, M. (2014b). *Kształtowanie się nazw owadów w języku polskim. Procesy nominacyjne a językowy obraz świata*. Katowice: Uniwersytet Śląski, Oficyna Wydawnicza WW.
- Maciołek, M. (2014a). Nazwy larw owadów – etymologia i rozwój w języku polskim. W: K. Liszyk-Kubina, M. Maciołek (red.), *Granice w języku – język w granicach* (21–37). Katowice: GNOME – Wydawnictwa Naukowe i Artystyczne. Pozyskano z: https://www.postscriptum.us.edu.pl/pdf/bps2014_4.pdf [data dostępu: 2.02.2023].
- Pisulewski, S. (1852). *Zoologia krótko zebrana czyli opisanie najważniejszych z działy zwierząt stworzeń, tak pod względem korzyści, jako i szkód które zrzadzają*. Warszawa: W Drukarni S. Orgelbranda.
- Popowska-Taborska, H. (2004). Szlachetny rodowód polskiego „pędraka”. W: Tejże, *Z językowych dziejów Słowiańszczyzny* (419–421). Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- Reichan, J., Woźniak, K. (2004). *Polskie atlasy dialektologiczne i etnograficzne*. Kraków: LEXIS.
- Tomaszewski, A. (1936). *Mowa tzw. Mazurów wieleńskich*. Poznań 1936.
- Wańkowski, K. (2017). *Polskie nazwy zwierząt. Studium historycznojęzykowe*. Nowy Targ: Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Targu.

Źródła

- AJK-I – *Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich*, t. I, kier. Z. Stieber. Wrocław 1964.
- AJK-IV – *Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich*, t. IV, kier. Z. Stieber. Wrocław 1967.
- AJK-VII – *Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich*, t. VII, kier. H. Popowska-Taborska. Wrocław 1970.
- AJK-XV – *Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich*, t. XV, kier. H. Popowska-Taborska. Wrocław [i in.] 1978.
- AJKLW-II – *Atlas języka i kultury ludowej Wielkopolski*, t. II: CZŁOWIEK – PRZYRODA, red. Z. Sobierajski, J. Burszta, cz. 1. *Mapy 116–235*, cz. 2: *Wykazy i komentarze do map 116–235*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979.
- AJKLW-IX – *Atlas języka i kultury ludowej Wielkopolski*, t. IX: RYBOŁÓWSTWO, red. Z. Sobierajski, cz. 1. *Mapy 702–763*, cz. 2: *Wykazy i komentarze do map 702–763*. Poznań 1996.
- AJKLW-X – *Atlas języka i kultury ludowej Wielkopolski*, t. X: LECZNICTWO LUDOWE – MAGIA, red. Z. Sobierajski, cz. 1. *Mapy 764–834*, cz. 2: *Wykazy i komentarze do map 764–834*. Poznań 2001.
- AJŚ-IV – A. Zaręba, *Atlas językowy Śląska*, t. IV, cz. 1., *Mapy 501–750*, cz. 2. *Wykazy i komentarze do map 501–750*. Warszawa–Kraków 1974.

- AS-III – Z. Sobierajski, *Atlas gwar spiskich na terenie Polski i Czechosłowacji*, t. 3. Poznań 1973.
- AT – *Kartoteka Adama Tomaszewskiego*. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.
- AWK-II – K. Dejna, *Atlas gwarowy województwa kieleckiego*, z. 2. Łódź 1963.
- AWK-V – K. Dejna, *Atlas gwarowy województwa kieleckiego*, z. 5. Łódź 1966.
- MAGP-IV – *Mały atlas gwar polskich*, t. IV, cz.1. *Mapy 151–200*, cz. 2. *Wstęp do T. 4: wykazy i komentarze do map 151–200*, red. M. Karaś, Z. Stamirowska. Kraków–Wrocław 1961.
- MAGP-IX – *Mały atlas gwar polskich*, t. IX, cz.1. *Mapy 401–450*, cz. 2. *Wstęp do T.9: wykazy i komentarze do map 401–450*, red. M. Karaś, Z. Stamirowska. Kraków–Wrocław 1966.
- SEJP – A. Brücker, *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków 1927.
- SGD – M. Szymczak, *Słownik gwary Domaniewka*. Cz. VI: Pś–S. Wrocław–Warszawa–Kraków 1969.
- SGL-III – H. Pelcowa, *Słownik gwar Lubelszczyzny*, t. III: *Świat zwierząt*. Lublin 2015.
- SGP PAN – *Słownik gwar polskich*, t. III, z. 3 (9), red. J. Reichan, S. Urbańczyk. Wrocław–Warszawa–Kraków 1991; t. VIII, z. 3 (26)–4 (27), red. J. Okoniowa, J. Reichan, B. Grabka. Kraków 2013.
- SGŚ-X – *Słownik gwar śląskich*, t. X, red. B. Wyderka. Opole 2008.
- WSR-Kłc – *Słownik języka mieszkańców okolic KłECKA. Praca na roli i w gospodarstwie*, red. J. Kobus, K. Wilkosz. Poznań 2024.
- WSR-Pob-1 – *Słownik języka mieszkańców okolic Pobiedzisk. Praca na roli i w gospodarstwie*, red. J. Kobus, A. Migdałek. Poznań 2021.
- WSR-Pob-2 – *Słownik języka mieszkańców okolic Pobiedzisk. Przyroda*, pod red. J. Kobus i A. Migdałek. Poznań 2023.

STRESZCZENIE

W artykule zostały opisane wielkopolskie nazwy zwierząt o ciałach obłych. Baza materiałowa objęła trzy zróżnicowane pod względem chronologicznym i metodologicznym źródła: kartotekę Adama Tomaszewskiego (materiały przedwojenne), *Atlas języka i kultury ludowej Wielkopolski* (materiały z lat 70 i 80. XX w.) oraz materiały do serii Wielkopolskie Słowniki Regionalne (materiały współczesne, pozyskiwane po 2000 r.). Autorka skoncentrowała się na opisie semantyki wyekscerpowanych nazw, obejmujących nie tylko określenia stadiów rozwoju niektórych owadów (larwa), ale i dotyczących osobników dorosłych z różnych poziomów systematyki zwierząt, np. dżdżownic, owsików, owadów, jak i zbiorczych nazw niewielkich zwierząt, których cechą wspólną jest kształt ciała.

SŁOWA KLUCZOWE: gwara, leksyka, semantyka, Wielkopolska

JUSTYNA KOBUS

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,

Pracownia Dialektologiczna UAM

ul. Fredry 10,

61-701, Poznań

Prace Filologiczne 2024 (79): 179–193
ISSN 0138-0567; e-ISSN 2720-5037
Copyright © by Renata Kucharzyk, 2024
Creative Commons: Uznanie autorstwa 4.0 (CC BY 4.0)
<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/legalcode.pl>
<https://doi.org/10.32798/pf.1451>

RENATA KUCHARZYK
Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków
e-mail: renata.kucharzyk@ijp.pan.pl
<https://orcid.org/0000-0003-3197-0336>

TRUNKI W JĘZYKU I ZWYCZAJACH POGÓRZAŃSKIEJ WSI

ALCOHOLIC BEVERAGES IN THE LANGUAGE AND CUSTOMS OF VILLAGES IN POGÓRZE

ABSTRACT: Alcohol plays an important role in the life of the inhabitants of the Polish countryside, it has a significant impact on family and social life. This is reflected in the language, and the vocabulary related to the consumption of alcoholic beverages is an important part of the dialectal vocabulary. The subject of the article is the customs and vocabulary related to drinking alcohol, characteristic of several villages located in the Ciężkowice Foothills. The material being the basis for the analyses comes from field inquiries and archival resources. Selected groups of vocabulary related to the consumption of alcoholic beverages have been discussed in the following thematic groups: names of alcoholic beverages, names of activities related to drinking alcohol, names of a person abusing alcohol, names describing the state after drinking alcohol.

KEYWORDS: Ciężkowice Foothills, alcohol consumption, customs, dialect lexis

Wstęp

Przedmiotem artykułu są zwyczaje i słownictwo związane ze spożywaniem alkoholu, występujące współcześnie i w końcu XIX w. w kilku wsiach położonych

na Pogórze Ciężkowickim. Słownictwo współczesne pochodzi przede wszystkim z kwerend terenowych. Najwięcej materiału pozyskano w latach 1996–1999. Z XIX w. wykorzystano materiały rękopiśmienne ze zbiorów Archiwum Muzeum Etnograficznego w Krakowie z lat 1889–1995¹. Uwzględniono również informacje zawarte w pracy *Ziemia Biecka. Lud polski w powiatach gorlickim i grybowskiem* (2018), pracy zbiorowej pod red. Seweryna Udzieli, napisanej w latach 1889–1895, wydanej po raz pierwszy z rękopisu w 1994 r. Objęte analizą materiały cechuje duża rozpiętość czasowa – najstarsze pochodzą z końca XIX w., najmłodsze z końca XX w., co pozwala na obserwację zachodzących zmian zarówno w obrzędowości biesiadnej, jak i w obsługującej tę sferę leksyce.

Miejscowości objęte badaniem to: Rzepiennik Biskupi, Rzepiennik Marciszewski, Rzepiennik Strzyżewski, Rzepiennik Suchy, Olszyny oraz Turza. Gwara tych miejscowości należy do dialektu małopolskiego, według klasyfikacji Kazimierza Nitscha – do gwar Małopolski południowej nizinnej (Nitsch 1968), w podziale Stanisława Urbańczyka – do Pogorza wschodniego (Urbańczyk 1953).

Tematyka biesiadna od dawna interesuje przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych – socjologów, etnografów, kulturoznawców, lingwistów. Z prac językoznawców warto wymienić artykuły Anny Jakubowskiej (2007), Ewy Jędrzejko (2007), Anny Domańskiej (2011), Lidii Przymuszały (2011, 2012, 2013a, 2013b), Zuzanny Krótki (2016), Jarosława Pacuły (2017). Lektura tych opracowań przekonuje, że słownictwo biesiadne stanowi istotny fragment zasobu leksykalnego polszczyzny, który może być badany pod różnym kątem (ujęcia etymologiczne, semantyczne, funkcjonalne).

Alkohol w życiu mieszkańców dawnej wsi

We wsiach galicyjskich spożycie alkoholu było duże, zwłaszcza w XIX w. Jeśli jednak porównamy konkretne wielkości, to okaże się, że chłop galicyjski pił mniej niż mieszkaniec innych krajów Europy (Szczepanowski 1888, s. 31²). Jednak ze względu na chroniczne niedożywienie (Szczepanowski 1888, s. 23–33), upijał się dużo szybciej i stąd opinia o jego pijaństwie. Jak stwierdza Zofia Daszyńska-Golińska, pionierka socjologicznych badań nad alkoholizmem:

ogólne spożycie alkoholu pozostaje w Galicyi poza środkową i zachodnią Europą, jeżeli zaś otrzymujemy wrażenie przeciwne to dlatego, że ludność, która gdzie indziej używa regularnie i stale trunków, u nas pije czasami, ale ich nadużywa, a głównie

¹ Szczegółowy wykaz wykorzystanych źródeł archiwalnych znajduje się na końcu artykułu.

² Stanisław Szczepanowski (1888, s. 31) podaje, że spożycie alkoholu *per capita* kształtuje się następująco: Francuz – 14 l czystego alkoholu, Niemiec 13,5 l, Belg – 12,5 l, Anglik – 10,5, mieszkaniec Galicji 7,5 l.

dlatego, że wobec lichego odżywiania i ta ilość trunku wywołuje następstwa ujemne (Daszyńska-Golińska 1902, s. 7).

Nadużywanie alkoholu miało różnorakie przyczyny, a jedną z istotniejszych była obowiązująca od XVI propinacja nadająca właścicielowi ziemskiemu wyłączne prawo do produkcji i sprzedaży trunków w obrębie swoich dóbr. Stanowiło to źródło znacznych dochodów ziemiaństwa. Chłop był zobowiązany do spożycia określonej ilości alkoholu produkowanego przez pana – jak pisze Józef Burszta – „niezależnie od możliwości, woli i ochoty” (Burszta 1951, s. 8–10)³. Prawo propinacji zostało zniesione w Galicji w XIX w., choć ustawa z 1875 roku była tak skonstruowana, że faktycznie umożliwiała funkcjonowanie propinacji do początków XX wieku (Burszta 1951, s. 30). Interes ekonomiczny skłaniał właścicieli ziemskich do podtrzymywania działania tego prawa. Propagowany był pogląd, że picie alkoholu służy chłopom. Przykładowo, hrabia Aleksander Ostrowski, prezes Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego (1874–1890), twierdził: „Umiarowane użycie wódki jest dla ludu prostego dobroczynne. (...) Jeżeli bowiem użycie wódki ma dobroczynne wywrzeć wpływy, powinno być regularnym i codziennym” (Rożenowa 1961, s. 163).

Alkoholizmowi sprzyjał również fakt, że w XIX w. rozpowszechniła się produkcja wysokoprocentowego alkoholu z ziemniaków (Styk 1999, s. 167). W rezultacie, jak pisze Franciszek Bujak:

w wielu okolicach pił chłop wódkę nieczyszczoną przy jedzeniu, przy pracy i po pracy, w dni powszednie i świąteczne, w domu i w karczmie. Dodać trzeba, że pijaństwo po uwłaszczeniu w wielu okolicach wzrosło jeszcze bardziej. Jeszcze w roku 1863 wypadał jeden szynk na 250–300 głów, a więc na 30 do 50 chat (Bujak 1904, s. 521).

Upijaniu się towarzyszyła na wsi swoista ideologia. Uważano, że upojenie alkoholowe to rodzaj podróży w zaświaty (Stomma 2000, s. 151), a pijany człowiek jest obdarzony wyjątkowymi przymiotami, jest przenikliwy, natchniony, niemal naznaczony *sacrum* (Stomma 2000, s. 151, Styk 1999, s. 169).

Co się piło i kiedy się piło?

Z zapisków etnografów dowiadujemy się, że pod koniec XIX w. w Olszynach spożywane były „wódka, araczysko obrzydliwe i herbacisko z araczyskiem w zwykłym

³ „Każda rodzina chłopska była zmuszana do wypicia w ciągu roku określonej ilości trunków w pańskiej karczmie, względnie musiała tę ilość trunków przymusowo wykupić. W przypadkach, gdy chłopie niezbyt chętnie zgłaszali się po wódkę do karczmy, usłużny pański szynkarz czy arendarz zanosił ją wprost do domu poddanego albo ściągał go do karczmy za pomocą różnych forteli” (Burszta 1950, s. 18).

karczmi” (ArchMEK 1), a w innym miejscu czytamy, że mieszkańcy Olszyn „piją śmierdzącą gorzałkę i piwsko na pół z wodą i wino po 20 centów litr” (Ziemia Biecka 2018, s. XIV). W Rzepienniku Strzyżewskim do ulubionych trunków należały „wódka, rum, oprócz tych rosolisy⁴” (ArchMEK 1).

Alkohol towarzyszył i towarzyszy różnym okolicznościom. Okazją do jego spożycia są uroczystości rodzinne, imieniny, urodziny, jubileusze, rozmaite święta, spotkania towarzyskie, imprezy. Pije się zarówno w radosnych momentach życia, jak i w smutnych okolicznościach. Na pogórzeńskiej wsi alkohol tradycyjnie spożywa się wspólnotowo. Picie alkoholu w samotności to zjawisko nowe, które pojawiło się pod wpływem kultury miejskiej. Ten nowy zwyczaj jest negatywnie postrzegany przez większość mieszkańców wsi.

Okresem szczególnie sprzyjającym zabawom i pijatykom były *zapusty*, nazywane też *szalonymi dniami*. Przykładowo w Rzepienniku Suchym: „W dniu szalone słyhać po nocy ciągle śpiewanie pijaków, którzy chodzą naumyślnie gościńcem po wsi. Śpiewając, budzą spokojniejszych. [...] Szczególnie przychodzą tam, gdzie dziewczęta” (ArchMEK 1).

Alkohol pojawiał się przy zawieraniu umów i przy transakcjach handlowych. Picie przy zawieraniu umów nazywano *poczęstunkiem*. Natomiast transakcja handlowa kończyła się *litkupem*, pitym w karczmie⁵. Miało to przypieczętować transakcję i zagwarantować, że zakup będzie przynosił korzyść nabywcy.

Konsumpcja alkoholu wiązała również większe prace, np. zakończenie zbiorów, wybudowanie domu. O bardzo ciekawym zwyczaju, dziś już zapomnianym, możemy znaleźć informacje w materiałach archiwalnych. W Rzepienniku Marciszewskim „istnieje zwyczaj, że gospodarz, rozumie się majątniejszy, zaprasza ludzi do siebie na żniwa, w nocy do księżycy, i żniwa takie nazywają *na tłuki*⁶. Po ukończeniu żniw sprawia on im wyzynek, na którym przygrywa muzyka wiejska, jedzą, piją, w końcu się biją” (ArchMEK 4).

Samo picie nie było i nie jest szczególnie ganione, dopiero znaczne nadużywanie alkoholu spotyka się z dezaprobatą. O aprobującym stosunku do alkoholu świadczy m.in. to, że jeszcze w XIX wieku w Rzepienniku Strzyżewskim rodzice chrzestni z okazji chrztu dawali dziecku wódkę do wypicia, co zapewne miało jakieś znaczenie magiczne, być może miało to chronić przed chorobami. Jednak już wtedy był to zwyczaj zanikający (ArchMEK 1).

⁴ Rosolis to słodki likier z wyciągami z korzeni, ziół, owoców, aromatyzowany płatkami róży.

⁵ „Pijatyka przy umowach nazywa się tu *poczęstunek*, a *litkup* tylko przy kupnie i sprzedaży” (Olszyny, Rzepienniki, ArchMEK 3). Przeważnie na tym terenie koszty litkupu ponosi kupujący (ArchMEK 3, Ziemia Biecka 2018, s. 130). Jedynie w przypadku Olszyn podano, że wydatek na litkup ponosi sprzedający (ArchMEK 3).

⁶ Nazwę zwyczaju etnograf objaśnił w taki sposób: „Ponieważ przy tem żniwie robią krzyki, bijatyki (żartem), czyli tłuką się, dlatego nazywa się *na tłuki*” (ArchMEK 4).

Jeżeli pijaństwo jest nałogiem, to mieszkańcy uważają je za grzech, „w innych razach, tj. jeżeli nie jest nałogiem, uważają za *zabawienie się* i tak nazywają, mówiąc: *Zabawił się*, tzn. upił się” (Olszyny, ArchMEK 1), „a człowieka najwięcej dowcipkującego i lubiącego się napić nazywają *zuobawnym*” (Ziemia Biecka 2018, s. 275). Na polskiej wsi, jak to w społeczeństwie patriarchalnym bywa, bardziej gani się pijaństwo kobiet: „Upicie się biorą za złe kobietom, a jeszcze więcej dziewczkom. Parobczakom, gospodarzom, a nawet starszym chłopom upicia się nie biorą za złe” (Olszyny, ArchMEK 1).

Alkohol przez mieszkańców pogórzańskich wsi traktowany był też jako lekarstwo o szerokim spectrum działania. Stosowano go zarówno wewnątrz, jak i zewnątrz. Leczone nim przeziębienie, chore zęby, ból głowy, stawów i żołądka, niestrawność, bezsenność, poprawiano krążenie, smarowano stłuczenia, wypryski skórne, wrzody, przemywano rany. Alkohol miał też przeciwdziałać pasożytom. Jak wspomina nauczyciel wiejski w końcu XIX wieku, „wystarczy atoli upić się raz na winie i miodzie, a chory na solitera zaraz się go pozbędzie” (Rzepiennik Marciszewski, ArchMEK 1).

Interesujący jest fakt, że alkohol podawano kobiecie w połogu oraz jej dziecku: „Jeżeli chora po porodzie ma silne *rznięcie* (ból) dają jej i dziecku wypić wódki z krwią upuszczoną z pępownicy do trzeciego razu. Na wzmocnienie zaraz po porodzie dają położnicy cieplej wódki z utartym imbirem białym i tłustością” (Ziemia Biecka 2018, s. 361).

Zachowania towarzyszące spożywaniu alkoholu

Alkohol był spożywany zarówno w domu, jaki i w karczmie. Ta ostatnia była nie tylko miejscem konsumpcji, ale swego rodzaju instytucją, drugim – obok dworu – ośrodkiem życia społecznego i gospodarczego wsi. J. Burszta (1950, s. 207) pisze: „Będąc instytucją najsilniejszego wyzysku, zaspokajała równocześnie bodaj wszystkie społeczne i kulturalne potrzeby ówczesnych chłopów, a zarazem wiązała się ściśle i z ich życiem psychicznym”. Praktycznie każda wieś miała karczmę, a niektóre po kilka. Były ośrodkami handlu, centrami wymiany informacji, miejscami spotkań towarzyskich. Tam odbywały się uroczystości rodzinne i posiedzenia sądu wiejskiego, spotkania gromady, samorządu wiejskiego (Styk 1999, s. 166–167, por. też Burszta 1950, s. 206–209).

W rękopiśmiennych materiałach etnograficznych dotyczących miejscowości położonych w dzisiejszej gminie Rzepiennik Strzyżewski możemy znaleźć informacje z końca XIX w. na temat roli karczmy w życiu mieszkańców. Regularne bywanie w karczmie stanowiło ważny element obyczajowości wiejskiej: „Przeziadywanie w karczmie to prawie nałóg, bo są i tacy, którzy w karczmie siedzą,

choć nie piją” (Olszyny, ArchMEK 1). W Olszynie udają się „z kościoła prosto do karczmy. Miejscowi księża gorliwie pracują w celu powściągnięcia ludu od pijaństwa i lud coraz mniej oddaje się pijaństwu, ale choćby nie wypić, przecież wstąpić do karczmy trzeba” (ArchMEK 2). Odwiedzanie wyszynków to zarówno rozrywka, jak i dostosowanie się do wiejskiej normy zachowań: „Starsi mówią, że [przesiadanie w karczmie to – uzup. R.K.] zwyczaj, młodszy lubią i chociaż wiedzą, że to naganne mile o tym wspominają” (Rzepiennik Biskupi, ArchMEK 1).

Ma to oczywiste konsekwencje w poziomie spożycia alkoholu, choć badań statystycznych na tym terenie wtedy nie przeprowadzono. W *Kwestyonariuszu w sprawie żywienia się ludu w powiecie Gorlickim w Galicyi*, zamieszczonym w monografii *Ziemia Biecka...*, czytamy, że dla wsi Olszyny: „bardzo trudno, a nawet niemożliwością jest oznaczyć roczną ilość wódki na dorosłą osobę przypadającą, bo Żyd się nie przyzna, ile do roku tego trunku swego wysprzeda, a chłop sam nie wie, ile do roku wypije” (Ziemia Biecka 2018, s. XIV).

Ze spożywaniem alkoholu wiążą się określone rytuały. Marta Wilk stwierdza, że: „Picie napojów wysokoprocentowych, jak każda czynność społeczna dokonuje się w ramach określonych wzorów, wyznaczonych przez tradycję historyczną, związane jest z określoną kulturą i środowiskiem”. Zofia Szromba-Rysowa (1984, s. 125) podkreśla, że – „wzajemne przepijanie do siebie miało służyć pozyskiwaniu przychylności, symbolizowało zbratanie i akceptację. Nic dziwnego, że towarzyszyła temu cała etykieta”. Opis zachowań przy picu alkoholu znajdziemy w *Ziemi Bieckiej...* Pod koniec XIX w. na Pogórzu wyglądało to następująco:

Goszcząc, czy w domu, czy w karczmie swego kuma, stara się go tak ugościć, by był zupełnie pijany. Zwykle pełnego kieliszka od razu nikt nie wypije, ale upiwszy trochę, dolewa z flaszki drugiemu i tak raczą się kolejno. Gdy się kilku zbierze, gospodarz przypija do najznakomitszego słowami: „Boże wam daj zdrowie!”, a ten odpowiada: „Pijcie na zdrowie”, a potem częstuje wszystkich po kolei. Ominąć jednego z obecnych, byłoby grubiaństwem i wielką obrazą dla tegoż. Przed wychyleniem kielicha, żegnają zwykle siebie i napój, mianowicie wtedy, gdy wzięty jest od Żydów, lękając się czarów (Ziemia Biecka 2018, s. 44).

Jeżeli picie odbywa się w domu, gospodarz jest zobowiązany do odpowiedniego podjęcia gościa: „Po przywitaniu następuje raczenie się wzajemne, bo znowu obowiązkiem raczonego jest dać coś *do ugryzienia*” (ArchMEK 5).

Zachowania przy spożywaniu alkoholu z czasem ulegały znacznym zmianom, ale charakterystycznym zwyczajem, jeszcze dziś spotykanym, jest picie z jednego kieliszka. W Rzepienniku i okolicach „dawniej pito z jednego kieliszka, jeden biesiadnik przepijał do drugiego i tak po kolei każdy wypijał swoją porcję. Po wypiciu należało resztki alkoholu strząsnąć na ziemię, żeby współbiesiadnikowi nie zaszkodziło, żeby się nie rozchorował. Takie zachowanie to relikwyt pogańskich

wierzeń, rodzaj ofiary czy to dla duchów z zaświatów, czy dla matki ziemi” (Kucharzyk 2022, s. 15)⁷.

Sfera przesądów związanych z pićm była bardzo rozbudowana. Alkohol nalewano wyłącznie prawą ręką, nalewanie lewą było nieakceptowalne, ponieważ miało przynosić pecha. Butelkę wolno było przechylać tylko ruchem od prawej strony do lewej. Odchylanie butelki w przeciwnym kierunku, czyli tzw. „nalewanie bez rękę”, też miało skutkować jakimś nieszczęściem. Nie wolno także było mówić, że się pije ostatni kieliszek, bo to byłaby zapowiedź rychłej śmierci. Ostatnią porcję alkoholu należało wypić, wznosząc toast do tragarza, głównej belki w drewnianym suficie (Kucharzyk 2022, s. 15).

Niektóre przesady związane z alkoholem skłaniały do zachowań szokujących ze współczesnej perspektywy, por.: „Lud wierzy, że we wnętrzościach bardzo opitego człowieka wódka się zapala. W takim razie doją krowę i leją pijanemu ciepłe jeszcze mleko w usta. Wlewają mu także w usta psi mocz, gnojówkę lub oddają mocz w jego usta” (Ziemia Biecka 2018, s. 384).

Słownictwo związane ze spożyciem alkoholu

1. Nazwy napojów alkoholowych⁸

ankohol ‘napój odurzający, zwykle otrzymywany z rozcieńczonego spirytusu’: Jo nie popiyrom ankoholu!

bimber ‘alkohol wyprodukowany domowym sposobem’: Bimbru bez przepitki nie wypije, normalno wódkę to tak.

chlapy ‘napój złej jakości, też o alkoholu’: Pije takie chlapy, a potym zdycho.

denatura ‘alkohol etylowy skażony substancjami trującymi; spirytus denaturowany, denaturat’: Som tacy, co dynature pijo, ale taki cłowiek to sie wnetki skójcy.

diabeł ‘ekspresywnie o alkoholu’: Jo wszystkie diabły piuł na świecie i nic mi nie buło.

⁷ Podobne zachowania biesiadników w Beskidzie Śląski opisuje Szromba-Rysowa (1984, s. 125): „Powszechnie przestrzegano i przestrzega się nadal zwyczaju wylewania resztek alkoholu z kieliszka przed ponownym napełnieniem i podaniem kolejnej osobie, aby jej nie zaszkodzić i ustrzec przed urokiem [...]. W przeciwnym wypadku bowiem można było nabawić się niestrawności, upić się szybko, a nawet ciężko zachorować”.

⁸ Omawiane leksemy są podawane w brzmieniu takim, jakie by miały w języku ogólnym. Cytaty gwarowe są zapisane w pisowni uproszczonej, oddającej tylko najważniejsze cechy wymowy gwarowej. Labializację zaznacza się tylko w nagłosie wyrazu. Jeśli nie podano inaczej, to dokumentacja gwarowa pochodzi z Rzepiennika Strzyżewskiego.

gorzała ‘ekspresywnie o wódce’: Tyn to lubi gorzo! Porzonna gorzoła ci nie zaszkodzi, to jes nawet likarsztwo.

gorzałka ‘wódka’: Na weselu musi być dobro gorzołka, bo inacy cie ludzie łobgodajom.

halaburdy ‘napój złej jakości, też o alkoholu’: Pije takie halaburdy i choruje.

hara ‘wódka, zwykle złej jakości’: Napilimy sie ty hary i cało noc wonitowołem.

pijatyka ‘ogólnie nazwa napojów alkoholowych’: „W Rzepiennikach biedniejsi do bogatszych, dzieci (żonaci i zamężne) udają się w tych dniach do rodziców z trunkami (pijatyką – pijawą), które zakupują w karczmach lub w sąsiednich miasteczkach” (ArchMEK 5); „Częstują chlebem i masłem, a jeżeli mają jaką pijatykę w domu, raczą się wzajemnie i przyrzekają do chrztu przybyć” (Ziemia Biecka 2018, s. 133); „Przychodzący na ucztę przynoszą z sobą: chleb, masło, ser, a często jaką pijatykę, jako to wódkę, piwo i wino” (Ziemia Biecka 2018, s. 134); „W zapusty idą biedni komornicy do gospodarzy prosić o zagony pod ziemniaki i niosą przy tym pijatykę, zwykle wódkę” (Ziemia Biecka 2018, s. 145).

pijawa ‘ogólnie nazwa napojów alkoholowych’: „Pod nazwą zabawy lud tutejszych okolic rozumie jedynie wszelkie mowy, żarty i figle, które się odbywają przy jakim napitku (pijawie)” (Ziemia Biecka 2018, s. 275).

samogona ‘alkohol wyprodukowany domowym sposobem’: Napije sie samogony i wariuje.

spiryt ‘wysokoprocentowy (powyżej 90%) roztwór alkoholu etylowego; spirytus’: Nakupił spyrytu, bedzie majuł na wesele.

spirytus ‘wysokoprocentowy (powyżej 90%) roztwór alkoholu etylowego; spirytus’: Chyba tu wlołi ruskiego spyrytusu i lo tego takie niedobre to jes.

wińsko ‘wino złej jakości’: Naleje jakiegosi wijska, chlapów do tego doleje i to niezdrowe jes jak nie wiym co.

wódka ‘wysokoprocentowy napój alkoholowy’: Porzonny bimber jes zdrowsy jak ta wódka ze sklepu.

wódka swojej roboty ‘alkohol wyprodukowany domowym sposobem’: Dostymp do picio jes, w sklepie na bórg mu dajo, a i wódkę swoji roboty tyz mo.

wódzia ‘ekspresywnie o wódce’: Jasiiek to jak widzi wódzie to jaz mzy!

Wśród nazw alkoholu występują zarówno leksemy współnoodmianowe (np. *wódka*, *spirytus*), jak i dialektyzmy (np. *denatura*, *hara*, *samogona*). Niektóre określenia to nazwy przeniesione, np. *chlapy* ‘lichy napój’, *halaburdy* ‘chwasty, zielsko’. Pojawiają się też doraźne ekspresywne określenia, np. *diabeł*, *gorzała*. Zwracają uwagę leksemy *pijawa*, *pijatyka*, które w polszczyźnie ogólnej należą

do kategorii nazw czynności, a w gwarze wsi Pogórza Ciężkowickiego są to także nazwy atrybutywne.

2. Nazwy czynności związanych z pićm alkoholu

chlapnąć ‘wypić trochę alkoholu’: Musieli cosi chlapnąć, bo doś sie jym plecie.

chlipnąć ‘wypić trochę alkoholu’: Jak cosi chlipnie, to stawio sie do bitki.

chlusnąć ‘wypić porcję alkoholu’: Chluśnij i idziymy do roboty!

kaptować ‘częstować alkoholem, upijać kogoś’: Wleje cosi do tego, zeby mocnijse buło, i kaptuje ludzi.

liznąć ‘wypić trochę alkoholu’: Jasiiek cosi liznuł, bo cerwony na gymbie.

łyknąć ‘wypić trochę alkoholu’: Trza cosi łyknąć, bo robota słabo idzie.

naprać się ‘upić się’: Pić to trza umieć, nie štuka sie naprać i spaś pod stół.

ochlać się ‘upić się’: Jakby sie tak fes łochłoł, to ta jego baba do chołpy go nie puści.

opić ‘upić kogoś’: Młody skut, wypić wiela jesce ni moze, ci go łopili i piniądze wzyli.

opoić ‘upić kogoś’: Te jego komple go tak łopoili.

pijaczyć ‘często pić alkohol’: Tam w ty chołpie to pijaco strasnie, baby na równo z chłopami. Józek lata pijacuł, a teroz nie pije wcale.

połknąć ‘wypić trochę alkoholu’: Chyba cosi połknuł, ze taki pogodany. Cosi połknie, ale to dobry chłop.

ukapcić ‘upić kogoś’: Postawiuł mu za te robote i go całkiym ukapciuł.

Wymienione czasowniki w większości w warstwie semantycznej wskazują nie tylko na czynność picia, ale komunikują informację o ilości wypitego alkoholu, por. np. *ochlać się*, *naprać się* ‘upić się’ – *łyknąć*, *liznąć*, *połknąć* ‘wypić trochę alkoholu’. Kilka jednostek w tym zbiorze to czasowniki odnoszące się ogólnie do czynności przyjmowania płynów czy pokarmów, w przypadku których nastąpiło zawężenie znaczenia do spożywania alkoholu: *chlipnąć*, *łyknąć*, *połknąć*, a także *liznąć* (w jednym ze znaczeń ‘zjeść odrobinę czegoś, spróbować’).

Warto zwrócić uwagę na czasowniki *kaptować*, *ukapcić*, które poza tym tere-
nem nie są nigdzie notowane w znaczeniu związanym z pićm alkoholu, a i w wsi Rzepiennik Strzyżewski, gdzie zostały zapisane, są to określenia przestarza-
łe, znane tylko najstarszym użytkownikom języka. Na marginesie można dodać, że czasownik *ukapcić* jest notowany, ale w innym znaczeniu we wsi Źmiałca koło Limanowej: ‘pobawić życia królika lub kurę’ (Sromek, Bednarczuk 1991, s. 75).
Objaśnienie pochodzenia tych wyrazów nastęrcza pewnych trudności. Wydaje się jednak, że *kaptować* ‘częstować alkoholem, upijać kogoś’ to rezultat rozwoju

semantycznego czasownika *kaptować* ‘zjednywać, pozyskiwać sobie kogoś, co w warunkach wiejskich bardzo często odbywało się przy udziale trunków⁹. *Ukaptować* powstało w wyniku przekształceń formalnych, zapewne istniała postać niedokonana *kaptać*, która mogła zostać utworzona od *kaptować*.

3. Nazwy człowieka nadużywającego alkoholu

Na badanym obszarze jest w użyciu kilka określeń ekspresywnych od czasownika *pić* – *opilec*, *pijak*, *pijaczyna*, *pijaczysko*, *pijus*, *pijanica*. Poza tym występują de-rywaty od czasowników *chlać* i gwarowego *chlaptać* ‘pić, najczęściej dużo, z charakterystycznym odgłosem’ (SGP 1989–1991, s. 509): *chlejus*, *ochlaptus*. Zanotowany został także zapożyczony z języka niemieckiego *lump* (*lomp*) oraz nowszy leksem *ankoholik*. Zbiór uzupełnia zrost *ochlejryj*.

Oprócz jednostek jednowyrazowych w użyciu są m.in. wyrażenia: *dziada pijacka*, *kupe pijaka*, *kawał pijaka*, *fest pijak* // *pijak fest*, *pijok jak fras*, *pijaczyna jak pieron*, *pijus jak smok*, por. np.: *Kupe pijoka z niego, ni mo nic i nie przygospodarczy juz nic; To jes pijok fes, ale w polu mo wszystko wyrobione, gady ponaposane, bo – choć pije – to ło gospodarke dbo; Nie kce go tu widzieć, bo to pijus jak smok, nie potrzebuje, zeby z moim kompanili*.

Podobne ekspresywne określenia osoby nadużywającej alkoholu bywają tworzone *ad hoc* i przybierają różną postać i strukturę w zależności od inwencji osoby mówiącej, od jej kompetencji leksykalnych czy stanu emocjonalnego.

4. Nazwy określające stan po wypiciu alkoholu

chycony ‘będący pod wpływem alkoholu’: *Juz dobrze chycony buł, ale jesce se kozoł jenno piwo*.

cyknięty ‘będący pod wpływem alkoholu’: *Nie bede wiyncy piuł, bom juz dobrze cykniynty*.

drynknięty ‘będący pod wpływem alkoholu’: *Nie buł strasnie naprany, ino troske drynkniynty*.

kuraśny ‘w dobrym nastroju, często po wypiciu alkoholu’: *Przysed taki kuraśny, bo se cosi chlipnuł*.

napity ‘odurzony alkoholem; pijany’: *Nie lubie, jak Jasiiek jes napity, bo strasnie gupio sie mu wtedy godo*.

naprany ‘odurzony alkoholem; pijany’: *Gadzina sie w stajni drze, a łon naprany na łozku lezy*.

opity ‘odurzony alkoholem; pijany’: *Pijocyna jedyn! Lezy łopity w izdebce*.

⁹ Jan Świątek (2000, s. 183), opisując stosunki społeczne w Brzozowej koło Zakliczyna, tak pisze: „Agitatorowie ludowi «kaptują» sobie stronników w okresie przedwyborczym najłatwiej po szynkach miejskich i wiejskich, przy pomocy wódki, piwa i kiełbasy”.

pijanusieńki ‘odurzony alkoholem; pijany’: Mój ty Boże, taki jes pijanusiujki, ze ło nicym nie wiy.

podkierzony ‘lekko pijany; podchmielony’: Przysed do chołpy dobrze podkierzony.

wypity ‘odurzony alkoholem; pijany’: Z niym sie nie dogodos, wypity.

wysztyniony ‘poruszający się sztywno i niezgrabnie z powodu nadmiernego spożycia alkoholu’: Mietek juz buł dobrze wysztyniony, ale kcioł na traktor siadać.

zawróżony ‘odurzony alkoholem; pijany’: „Gdy są zaś już dobrze *zawróżeni* (napić), śpiewają różne piosenki” (Ziemia Biecka 2018, s. 215).

Większość wymienionych jednostek to genetycznie imiesłowu przymiotnikowe bierne, które uległy adiektywizacji. Nie w każdym przypadku występuje w gwarze badanych miejscowości czasownik będący podstawą imiesłowu. Tak jest z wyrazami *podkierzony* i *zawróżony*. Oba wyrazy nie mają bogatej dokumentacji gwarowej. Pierwszy z nich występuje w okolicach Limanowej i Dąbrowy Tarnowskiej (KSGP). Z tych terenów poświadczone są też czasowniki *podkirzyć się*, *podkierzyć* ‘podpić sobie’ (KSGP). Wyrazy te łączą się z *kirny* ‘zawiany, podpity’, *kirzyć* ‘upijać się’, też *kirzyć się* ‘waśnić się’, co do których Franciszek Sławski stwierdza, że etymologia nie jest jasna. Sugeruje, że może to być wędrowny wyraz żargonu złodziejskiego, pożyczka ze wschodu (Sławski 1958–1965, s. 171).

Zawróżyć się ‘podchmielić się, upić się’ notuje Słownik gwar polskich Jana Karłowicza jedynie z okolic Bochni i Dębicy (SGPKarł VI, s. 338). W tym znaczeniu wyraz odnotowano także w Jastrzębi, wsi leżącej nieopodal badanych miejscowości: „Przed czterema tygodniami powracało dwóch gospodarzy z jarmarku w Ciężkowicach. Jeden z nich był trochę *zawróżony*. Gdy minęli dwór, mniej trzeźwemu zawsze się zdawało, że nie idą drogą ku rzece” (Ziemia Biecka 2018, s. 401). Czasownik *zawróżyć się* występował także w znaczeniu ‘zjeść co nieco, częściowo zaspokoić głód’ (ok. Limanowej, Kobylińska 2001, s. 210; KSGP).

W badanych miejscowościach oprócz jednowyrazowych określeń funkcjonują wyrażenia mające charakter porównań, np. *pijany jak byk*, *prosię*, *smok*, *świnia*. Wprowadzenie dodatkowych komponentów – jak pisze L. Przymuszała (2013, s. 242) – „każdorazowo intensyfikuje treść nazywanej czynności, sprzyja konkretyzacji obrazu, a także implikuje określone wartościowanie. Ocenę negatywną wprowadza zwykle nazwa zwierzęcia, będąca komponentem frazeologizmu”.

W zebranych materiale występują również zwroty oznaczające stan po spożyciu alkoholu, przeważnie jednak niedyferencyjne, np. *być na cyku*, *być na bańce*,

być pijanym w trzy dupy, mieć w czubie. Zanotowano także frazę o charakterze okazjonalizmu: *ktoś jest tak pijany, że się mu dupa zawraca*.

Podsumowanie

Alkohol towarzyszy mieszkańcom wsi, podobnie jak ludzkości w ogóle, od wieków. W tradycji był swoisty rytm picia alkoholu, wyznaczony przez święta religijne, rodzinne uroczystości, kalendarz rolniczy, transakcje, zabawy. Zróżnicowane słownictwo związane ze spożywaniem alkoholu, szerzej – z biesiadowaniem, świadczy o tym, że te zachowania są mocno wpisane w kondycję człowieka, zakorzenione w kulturze.

Miejscowości leżące na Pogórzu w zasadzie niewiele się różniły od innych galicyjskich wsi, jeśli chodzi o spożycie alkoholu i kwestie obyczajowości biesiadnej. Niemniej, nawet na niewielkim obszarze można wskazać pewne elementy specyficzne. W zakresie obyczajowości ciekawe jest picie na tym terenie z jednego kieliszka i strząsanie resztek alkoholu na ziemię, w pewnej mierze zachowane po dziś dzień.

Zebrany zbiór leksemów związanych ze spożywaniem alkoholu nie jest bardzo duży. Należy zauważyć, że z pewnością nie jest kompletny, ponieważ użycie słownictwa biesiadnego warunkują określone okoliczności i trudno się pozyskuje tę leksykę tradycyjnymi metodami. Mimo tych ograniczeń udało się pozyskać kilka leksemów mało znanych gdzie indziej lub charakterystycznych wyłącznie dla terenu Pogorza Ciężkowickiego, jak *chlapy*, *halaburdy*, *pijatyka*, *pijawa* w znaczeniu odnoszącym się do alkoholu, *kaptować*, *pijaczyć*, *ukapcić* – opisujące nadmierne picie, czy *kuraśny*, *podkierzony*, *zawróżony* – nazywające stan po spożyciu alkoholu.

Obecnie w interesującym nas tu obszarze tematycznym wyraźnie zaczyna dominować język ogólny. Dyferencyjne wyrazy gwarowe bądź wyszły już całkowicie z użycia (np. *zawróżony*), bądź znane są jedynie najstarszym mieszkańcom (np. *ukapcić*, *podkierzony*). W miejsce dialektyzmów wchodzi określenia z języka potocznego (np. *mieć fajkę* ‘być pijanym’, *wyfajkowany* ‘będący pod wpływem alkoholu’) i wulgaryzmy (np. *najebany* ‘odurzony alkoholem; pijany’). Ma to negatywne konsekwencje zarówno dla gwary, jej system leksykalny staje się uboższy, jak i dla jakości komunikacji w środowisku wiejskim (na przykład nasycenie wypowiedzi wulgaryzmami świadczy o ubóstwie leksykalnym i zaniku wycucia estetycznego).

Bibliografia

- Bujak, F. (1904). Wieś zachodnio-galicyska u schyłku XIX wieku, *Przegląd Prawa i Administracji*, XIX, 365–385, 418–433, 502–523.
- Burszta, J. (1950). *Wieś i karczma. Rola karczmy w życiu wsi pańszczyźnianej*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Burszta, J. (1951). *Spółczeństwo i karczma. Propinacja, karczma i sprawa alkoholizmu w społeczeństwie polskim XIX w.* Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Daszyńska-Golińska, Z. (1902). *Badanie nad alkoholizmem w Galicji zachodniej*. Lwów: Towarzystwo Ludoznawcze.
- Domańska, A. (2011). „Świętości mowy ojczystej w kieliszku odbite”, czyli o alkoholu po polsku, *Acta Universitatis Lodziensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców*, XVIII, 175–182.
- Jakubowska, A. (2007). Temat picia alkoholu we współczesnej polskiej i górnośląskiej frazeologii młodzieżowej. W: J. Kamper-Warejko, I. Kaproń-Charzyńska, J. Kulwicka-Kamińska (red.), *Studia nad słownictwem dawnym i współczesnym języków słowiańskich* (243–249). Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Jędrzejko, E. (2007). Na frasunek dobry trunek (a uczonym z ksiąg ratunek!?). Frazeologia biesiadna w językowym obrazie polskiej kultury narodowej. W: W. Chlebda (red.), *Frazeologia a językowe obrazy świata przełomu wieków* (247–265). Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- SGPKarł – J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. VI. Kraków: Akademia Umiejętności 1911.
- KSGP – Kartoteka Słownika gwar polskich znajdująca się w Instytucie Języka Polskiego PAN w Krakowie.
- Kobylińska, J. (2001). *Słownik gwary gorczańskiej (zagórzańskiej)*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej.
- Krótki, Z. (2016). Alkohol w leksyce staro- i średniopolskiej, *Prace Językoznawcze*, XVIII/2, 83–100.
- Kucharzyk, R. (2022). Życie wsi w języku zapisane – trunki, *Rzeźpiennik Wczoraj i Dziś*, XXXI/2 (136), 14–15.
- Nitsch, K. (1968). *Wybór polskich tekstów gwarowych*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Pacula, J. (2017). O kilku polskich nazwach alkoholu, *Prace Językoznawcze*, XIX/4, 121–132.
- Przymuszała, L. (2011). „Łate na łate bić, a gorzółke pić!” Śląska leksyka i frazeologia bachiczna. W: K. Łeńska-Bąk, M. Sztandara (red.), *O rozkoszach wszelakich... Od przyjemności do ekstazy w kontekstach kultury* (155–176). Opole Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Przymuszała, L. (2012). Śląska leksyka i frazeologia o tematyce bachicznej, cz. 1, *Rozprawy Komisji Językowej WTN*, XXXIX, 37–50.

- Przymuszała, L. (2013a). Śląska leksyka i frazeologia o tematyce bachicznej, cz. 2, *Rozprawy Komisji Językowej WTN*, XL, 91–107.
- Przymuszała, L. (2013b). Śląska leksyka i frazeologia dotycząca picia alkoholu (na tle porównawczym), *Rozprawy Komisji Językowej ŁTN*, LIX, 237–251.
- Rożenowa, H. (1961). *Produkcja wódki i sprawa pijaństwa w Królestwie Polskim 1815–1863*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- SGP – *Słownik gwar polskich opracowany przez Pracownię Dialektologii Polskiej IJP PAN w Krakowie*, t. III, red. J. Reichan, S. Urbańczyk. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk 1989–1991.
- Ślawski, F. (1958–1965). *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. 2. Kraków.
- Sromek M., Bednarczuk L. (1991). Słowniczek starych wyrazów ze wsi Żmiąca Zofii Oleksówny na tle słownictwa Ujanowic i gwar północnośudeckich, *Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie. Prace językoznawcze*, 6, 59–79.
- Stomma, L. (2000). *Antropologia kultury wsi polskiej XIX w.* Gdańsk: Tower Press.
- Styk, J. (1999). *Chłopi i wieś polska w perspektywie socjologicznej i historycznej*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Szczepanowski, S. (1888). *Nędza w Galicji w cyfrach i program energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego*. Lwów: Gubrynowicz i Schmidt.
- Szromba-Rysowa Z. (1984). Biesiady wiejskie, *Etnografia Polska*, XXVIII/1, 105–131.
- Świątek, J. (2000). *Brzozowa i okolica Zakliczyna nad Dunajcem. Obraz etnograficzny – zbiór z lat 1897–1906. Cz. IV*. Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.
- Ziemia Biecka – *Ziemia Biecka, lud polski w powiatach gorlickim i grybowskim. Praca zbiorowa pod redakcją Seweryna Udzieli, napisana w latach 1889–1895, wydana z rękopisu (I–XVII)*. Nowy Sącz: Małopolskie Centrum Kultury SOKÓŁ 2018.
- Urbańczyk, S. (1953). *Zarys dialektologii polskiej*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Wilk, M. (2019). Biesiadowanie, zabawa i picie alkoholu: przykłady tradycyjnych i współczesnych zachowań ludycznych, *Zabawy i Zabawki. Studia Antropologiczne*, XVII, 197–213.

Źródła archiwalne

- ArchMEK 1 – Poglądy na pijaństwo i zakłócenie pokoju publicznego, Archiwum Muzeum Etnograficznego w Krakowie, nr inw. I 901 RKP, sygn. m 654.
- ArchMEK 2 – Poglądy na przestępstwa przeciwko religii, Archiwum Muzeum Etnograficznego w Krakowie, nr inw. I 899 RKP, sygn. m 652.
- ArchMEK 3 – Zwyczaje i poglądy z dziedziny prawa rzeczowego, Archiwum Muzeum Etnograficznego w Krakowie, nr inw. I 893 RKP, sygn. m 646.

ArchMEK 4 – Zwyczaje dotyczące się spółek i robót wspólnych, Archiwum Muzeum Etnograficznego w Krakowie, nr inw. I 896 RKP sygn. m 649.

ArchMEK 5 – Zapusty. Rzepiennik – Łuzna – Zagórzany, Archiwum Muzeum Etnograficznego w Krakowie, nr inw. I 1552 RKP, sygn. m II 1247.

STRESZCZENIE

Alkohol w życiu mieszkańców polskiej wsi odgrywa ważną rolę, ma istotny wpływ na życie rodzinne i społeczne. Znajduje to odzwierciedlenie w języku, a leksyka związana ze spożywaniem trunków stanowi ważny wycinek słownictwa gwarowego. Przedmiotem artykułu są zwyczaje i słownictwo związane z piciem alkoholu charakterystyczne dla kilku wsi położonych na Pogórzu Ciężkowickim. Materiał będący podstawą analiz pochodzi z kwerend terenowych oraz zasobów archiwalnych. Omówione zostały wybrane grupy słownictwa związanego ze spożyciem trunków mieszczące się w następujących grupach tematycznych: nazwy napojów alkoholowych, nazwy czynności związanych z piciem alkoholu, nazwy człowieka nadużywającego alkoholu, nazwy określające stan po wypiciu alkoholu.

SŁOWA KLUCZOWE: Pogórze Ciężkowickie, spożywanie alkoholu, zwyczaje, leksyka gwarowa

RENATA KUCHARZYK
Instytut Języka Polskiego PAN
al. Mickiewicza 31
31-120 Kraków

JOANNA KUĆ

Uniwersytet w Białymstoku, Białystok

e-mail: joanna.kuc@uwb.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0003-3978-9320>

XIX-WIECZNE AKTY USZANOWANIA JAKO GATUNEK WYPOWIEDZI

19TH-CENTURY ACTS OF HONOUR AS A GENRE OF EXPRESSION

ABSTRACT: The subject of this study is an attempt to characterize the 19th-century official genre of acts of honour and to indicate the peculiarities of interpretation of this form, resulting from its cultural and customary character. Here, we observe a particular type of communication, a peculiar and rare phenomenon in chancellery registers – a request for a blessing addressed to parents by brides and grooms wishing to get married. In the network of chancellery texts from Lukow, such a dialogue, stemming from the institutional discourse, respecting the social communicative behaviour and the different roles of the subjects perceived from different perspectives, is a clear communicative strategy that is part of the intention of the notarial contract.

KEYWORDS: contract, blessing, illocution, family communication

Wprowadzenie

Przedmiotem opracowania jest próba charakterystyki XIX-wiecznego gatunku urzędowego, jakim są akty uszanowania¹, i wskazania osobliwości

¹ Zawarte w formie aktów notarialnych spisanych przez notariusza, nazywanego niekiedy pisarzem aktowym.

interpretacyjnych tej formy, wynikających z jej kulturowo-obyczajowego charakteru. Problematyka ta wpisuje się w refleksje nad zagadnieniem genologii dawnych tekstów kancelaryjnych, które szczególnie inspirują badaczy do poszukiwania gatunków dotychczas nieodkrytych i niezbadanych. Wiele z nich możemy obserwować w przestrzeni prawnej po wprowadzeniu do ustawodawstwa europejskiego założeń Kodeksu Napoleona na początku XIX wieku (Woźniak, Zarębski 2016).

Intensywność zjawisk genologicznych jest wówczas szczególnie widoczna, co ma związek z przeobrażeniami komunikacji notarialnej w ogóle, kształtowaniem się nowych form wypowiedzi, ich odmian i systemów. Fakty te ujawniają się w liczbie zawieranych umów, jak i w stosunkowo szybkiej ich ewaluacji. Nie jest to zaskakujące, ponieważ gatunek funkcjonuje w przestrzeni językowej i pozajęzykowej jako dynamiczny składnik działalności ludzkiej, uwikłany w różne konwencje, które czynią z niego jakość komunikacyjną, a także społeczną i kulturową (Wojtak 2004, s. 11, 13), w aspekcie węższym zaś: formotwórczą i stylistyczną.

Tak rozumiany gatunek, mający w perspektywie historycznojęzykowej konwencjonalnie ustalony kształt z odpowiednim zasobem społeczno-kulturowo-językowych formuł komunikowania się, może spełniać funkcję matrycy dla innych tekstów (Gajda 2001, s. 256; Wojtak 2004, s. 105). Poszukiwanie istoty gatunku wymaga więc poznania reguł komunikowania się ludzi, a cechy gatunkowe zawarte w różnych zbiorach wypowiedzi najlepiej jest badać w relacji do innych jednostek należących do tej samej sieci komunikacyjnej² (Gajda 2001, s. 256).

Dokumenty prawne, o których mowa, zgodnie z nauką o tekście, są to teksty użytkowe funkcjonujące w sferze administracyjno-prawnej. Z punktu widzenia językoznawstwa są realizowane w języku urzędowo-prawnym, z perspektywy prawoznawczej zaś – w języku prawniczym. W kontekście teorii aktów mowy notariatu³ to akty performatywne, kreujące nową rzeczywistość społeczno-prawną (Kuć 2018, s. 116). Genologia lingwistyczna opisuje je jako „gatunek czerpiący inspirację z innych gatunków tekstów, umowy, testamentu, protokołu czy pełnomocnictwa w oparciu o aspekt strukturalny, pragmatyczny, kognitywny i stylistyczny, tworzący pewne wzorce adaptacyjne zapożyczanych gatunków” (Dunin-Dudkowska 2010, s. 13).

Akt notarialny pełni przede wszystkim dwie funkcje językowe: kreuje nową rzeczywistość pozajęzykową poprzez jej prawne usankcjonowanie, zgodnie z oświadczeniem woli stron, oraz ma charakter informacyjny – powiadamia wszystkich odbiorców o zmianie rzeczywistości pozajęzykowej (Kuć 2018, s. 116).

² Pojęcie sieci komunikacyjnej odpowiada stylowi związanemu z sytuacjami społeczno-komunikacyjnymi. W tym wypadku chodzi o styl urzędowo-kancelaryjny.

³ Nazwa *notariatu* określa akty notarialne, tj. umowy zawarte u notariuszy.

Materiał badawczy

Przyjmując Bachtinowskie założenie, że każdy tekst zawiera ślady nacechowania gatunkowego (Gajda 2001, s. 256; Wilkoń 2002, s. 207–212; Wojtak 2005, s. 133; Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2009, s. 135–136), przedmiotem opisu czynię XIX-wieczne akty uszanowania – uroczyste prośby o błogosławieństwo skierowane do rodziców syna (kawalera) i córki (panny) pragnących zawrzeć związek małżeński. Materiał badawczy stanowią umowy zawarte w kancelariach Stanisława Lipnickiego (30) i Józefa Kalasantego Szaniawskiego (33)⁴ – łącznie 63 akty uszanowania z lat 1810–1812.

Każdy z tych dokumentów jest rodzajem umowy zawartej u notariusza między rodzicami a przyszłymi nowożeńcami. Złożony kontekst społeczny i obyczajowy tekstów notarialnych świeckich, połączony tu z wymiarem kulturowo-religijnym, składa się na mozaikę czynników warunkujących czy współtworzących genologiczny portret aktów uszanowania. Zawierane przez obywateli polskich i Żydów jako oddzielne umowy notarialne, zwane przez rejenta Lipnickiego *zeznaniem* lub *środkującymi zeznaniami*, przez Szaniawskiego – *aktami uszanowania*, zanotowane są w repertorium akt jako *akt uszanowania* lub *zeznanie* i często sporządzane kolejno po sobie (tj. L-11 i L-12, L-13 i L-14 itd.), są dowodem na to, że uczestniczyły w nich rodziny obojga narzeczonych, zaś w przypadku ich braku – najbliżsi krewni. Umowy te, w formie prośby o błogosławieństwo, są jednocześnie urzędowymi protokołami umocowanymi prawnie, co rejenci każdorazowo zaznaczają w narracji:

(...) dopełniając Prawo Kodexu Wielkiego Napoleona pod artykułem Sto Pięćdziesiąt Jeden, wyrażone czynią dopraszając się iak nayspokorniey, aby im w Związek Małżeński wniść Żądaiacym, Rady i Błogosławieństwa swojego udzielić raczyli i zawrzeć z Sobą Związek Małżeński dozwolili (...) (S-1).

W ocenie gatunkowej *akty uszanowania* będą traktowane jako model organizacji tekstu (ujęcie statyczne – rezultatywne), a także jako jednostka komunikacyjna realizowana w odmianie urzędowej języka (ujęcie dynamiczne), zgodnie z koncepcją Marii Wojtak (2004, s. 16). Jak stwierdza badaczka: „gatunek funkcjonuje w dyskursie, czyli w obrębie odpowiednio zorganizowanych praktyk komunikacyjnych określonej wspólnoty, a także znajduje swe wyraziste ukonkretnienie w tekście” (Wojtak 2011, s. 29).

⁴ Materiał źródłowy pozyskano z Archiwum Państwowego w Siedlcach. Akty Stanisława Lipnickiego z lat 1810–1812, sygn.1, 2, 3. Akty Józefa Kalasantego Szaniawskiego z lat 1810–1812, sygn. 1, nr repertorium 1–242.

Pierwszy etap analiz rejestrów objął zbadanie złożonych relacji między gatunkiem i tekstem (jako całościowym komunikatem), zwłaszcza potencjału illokucyjnego oraz innych parametrów dookreślających kształt i formę notariatów – jest to punktem wyjścia wielu poszukiwań genologicznych. Kolejnymi krokami były: ustalenie indeksów gatunkowych⁵, rozpoznanie statusu tekstu oraz włączenie go do określonego typu aktów mowy.

Ustalanie strukturalno-semantycznych składników wzorca tekstowego aktów uszanowania polega na wyodrębnianiu ponadzdaniowych jednostek tekstu i odkrywaniu ich wzajemnej relacji (Żmigrodzka 1997, s. 27; Wyrwas 2002, s. 26), na podstawie szeroko pojętego kryterium funkcjonalno-pragmatycznego (aspekt teoretyczny, pragmatyczny, strukturalny, aksjologiczny, językowo-stylistyczny, mający definicyjne cechy gatunku i odpowiedniego wzorca, intencję oraz aspekty: tematyczny, strukturalny, stylistyczno-językowy, a także relacje nadawczo-odbiorcze).

Tego rodzaju postępowanie badawcze, prowadzące od tekstu różnego od pozostałych badanych dokumentów XIX-wiecznych, umieszczonego w sieci XIX-wiecznych notariatów – do ogólnej charakterystyki gatunku, może pokazać wzorzec ówczesnych aktów uszanowania. Są one, podobnie jak inne notariaty z początku XIX-wieku, tekstami pragmatycznymi, z jasno zarysowanymi podmiotami nadawczo-odbiorczymi, wpisującymi się w ramy instytucjonalne komunikacji (relacje oficjalne jej uczestników), ale nade wszystko ściśle przestrzegającymi funkcji komunikatu, którą można sprowadzić do intencji (Kuć 2018, s. 117). Jakość komunikacyjna wytycza tu konwencję gatunkową i określa wiele wyznaczników samego tekstu. XIX-wieczne akty wyróżnia, ale i łączy schematyczna struktura i formułiczna szata językowa; niezachwiany jest też stopień wierności regułom kompozycyjnym.

Stałe elementy wzorca obejmują ramę tekstową i wzorce alternacyjne poszczególnych rejestrów. Jednorodność wykazuje m.in. komparycja – segment wstępny tekstu oparty na sztywnych, ponadczasowych regułach⁶, która ma zawsze taką samą postać. Zawiera ona: miejsce, datę, nazwisko rejenta, nazwiska uczestników, potwierdzenie ich tożsamości, co nie tylko służy precyzyjnej prezentacji stron i świadków, lecz także podkreśleniu roli notariusza, nadawcy tekstu i protokołującego zeznania, który jest jednocześnie gwarantem mocy prawnej aktów. Na tę stałą strukturę wpływają obligatoryjne cechy gatunkowe warunkowane relacjami nadawca–odbiorca tekstu (Kuć 2018, s. 118).

⁵ Zakładam, że nie ma trwałej listy sygnałów gatunkowych tekstu, co potwierdzają badacze (por. liczne prace Marii Wojtak).

⁶ Zgodnie ze średniowiecznym formularzem, dawne dokumenty notarialne podporządkowane były dziewięciu regułom *ars notariae* (Skupieński 1997, s. 139–154).

Działania notariusza mają charakter intencjonalny. Prowadzi się je z pewnym zamiarem, są nastawione na osiągnięcie jakiegoś celu, a formuły językowe urzeczywistniają się przede wszystkim w wyborze określonych konwencji, w tym gatunkowych. Można powiedzieć, że gatunek ujmuje konwencjonalną intencję językową, szczególnie stosunek do świata służący jako norma dla nadawcy lub oczekiwanie rządzące spotkaniem odbiorcy z tekstem (Gajda, 2001, s. 260–261). Na tle innych notariatów z tego okresu akty uszanowania jawią się jako teksty krótkie, jednostronicowe, autonomiczne intencjonalnie, choć nazywane – jak wiele ówczesnych dokumentów – *zeznaniem* lub *środkującymi zeznaniami* (Kuć 2014, s. 141–147). Modelowo wpisują się one w XIX-wieczne czynności notarialne, choć nie są to zobowiązania prawne, takie jak te podejmowane współcześnie w kancelariach notarialnych. Z moich badań wynika, że w polskim prawie nie były one długo kontynuowane⁷.

Formuły aktów uszanowania

Analizowane dokumenty charakteryzują się wstępem podobnym do tego w pozostałych typach protokołów, tj. zawierają prezentację stron, świadków oraz informację, że jest to zeznanie o mocy urzędowej: „jawnie, dobrowolnie y rozmyślnie zeznał i niniejszym zeznaie”, co też ma potwierdzenie w określeniu przyszłego pana młodego *Zeznawaiącym* lub *Zeznaiącym*, panny młodej zaś – *Zeznawaiącą* lub *Zeznaiącą*:

Zeznawaiacy przychilając się do chęci Szlachetnie Urodzoney Antoniny Brzozowskiej Panny Swietey Pamięci Szlachetnie Urodzonych Tomasza y Anny Brzozowskich Corki podług okazania Metryki, Lat Dwadzieścia Dwa i Miesiący Siedm, maiącey, tu w Łukowie y Powiecie tymże zamieszkaley, stosując się do Praw Kraiowych, Matce swoiey Szlachetnie Urodzoney Maryannie Borkowskiej Owdownialey we wsi Borkach Wyrkach w Parafij Zbuczynskiej w Powiecie Siedleckim mieszkaiacey Akt Uszanowania tym Aktem Urzędowym dopełnia (L-3).

W narracji jednostek zawartych w obu kancelariach, jak i u tego samego notariusza, uwidaczniają się nieznaczące różnice. Dotyczą one przywołanej podstawy prawnej, gdyż zamiast stwierdzenia „stosując się do Praw Kraiowych”, w większości aktów notariusza Lipnickiego zapisano: „stosownie do Prawa Cywilnego Artykułu Sto piendziesiąt Sześć” (L-66) lub „stosownie do Prawa Cywilnego Artykułu Sto piendziesiąt Sześć Kodeksu Napoleona” (L-106). Nieco inną formułę mogą mieć też adnotacje dotyczące chęci wstąpienia w związek

⁷ W badanych przeze mnie aktach notarialnych z terenu Podlasia i Mazowsza z lat 1815–1821 i późniejszych formy te nie wystąpiły.

małżeński: „Przychilając się do chęci i zezwolenia Urodzonej Teresy Krazuzkiewy” (L-67).

Prośby o błogosławieństwo

Prośba o błogosławieństwo ma podobną treść, różniącą się jedynie sformułowaniem przedmiotu umowy. Widać tu struktury charakterystyczne dla wzorca ustalonego przepisami legislacyjnymi (sformalizowany przekaz):

Rodzicom swoim Urodzonym Jozefowi i Maryannie z Radomyskich Płodowzkim Małżonkom przy zawarciu niniejszego Aktu Ozobizcie przytomnym, i na związek Małżenki z Urodzonym Andrzejem Grochowzkim, chętnie Zezwalającym, Uroczysty Akt Uszanowania tym Aktem Urzędowym dopełnia i iak nayspokorniey Uprasza, aby Błogosławieństwa Rodzicielskiego, Rady zwoiey y Zezwolenia na zawarcie Związkow Małżenckich udzielić raczyli, i to wzzyztko ozobiztym swoim do tego Aktu srodkującym zezwoleniem potwierdzili (L-67).

Uroczysty Akt Uszanowania aktem rady zwoiey y zezwolenia na pobranie się z Sławetną Eleonorą Golińską Panną, która jest iedyną y zyskowną dla niego Partyą udzielić raczyli, y to wszystko osobistym do tego Aktu srodkującym zezwoleniem potwierdzili (L-11).

Rejent Szaniawski powołuje się w swoich rejestrach na inny artykuł Kodeksu Napoleona,

uzupełniając Prawo Kodexu Wielkiego Napoleona pod artykułem Sto Pięćdziesiąt Jeden, wyrażone czynią dopraszając się iak nayspokorniey, aby im w Związek Małżeński wniść Żądaiącym, Rady i Błogosławieństwa swojego udzielić raczyli i zawrzeć z Sobą Związek Małżeński dozwolili (...).

Czasem wskazuje też na kolejny artykuł przywołanego Kodeksu, co ma prawdopodobnie związek z pokrewieństwem rodzinnym, tj. żyjącymi rodzicami mogącymi udzielić pozwolenia na ślub:

Iż Zeznawaiący chcąc z Sobą wniść w Związek Małżeński stosownie do Prawa Kodexu Wielkiego Napoleona pod Artykułem Sto Pięćdziesiąt Jeden i Sto Pięćdziesiąt Cztery wyrażonego, Akt Uszanowania dopełnia (...) (S-18).

W podpisaniu umowy uczestniczyły rodziny obojga narzeczonych, których notariusz wskazuje w formule wstępnej (enumeracji), nie nazywa ich jednakże zeznającymi lub zeznawającymi, jak czyni to rejent Lipnicki. Do aktów uszanowania stawali przeważnie kawalerowie znani z imienia, nazwiska, pochodzenia, stanu cywilnego, wieku i koligacji rodzinnych, czego wyraźne sygnały znajdują się – podobnie jak u notariusza Lipnickiego – we wstępie dokumentów:

Stawiać się osobiście Starozakonny Abraham Leyzor Gecowicz, tu w Łukowie pod Numerem Sto Osiemdziesiąt przy Matce swojej Gitli Gecowej mieszkający, Urzędowi swemu Znany, pełnoletni, na Ciele i Umysle zdrowy, do działania Urzędowego zdolny (...) (S-29).

Klientka, tj. panna, pojawia się po raz pierwszy w akcie S-43. Rejent Szaniawski identyfikuje ją w podobny sposób jak mężczyzn. Po prezentacji stron wymienia też dane personalne świadków:

W przytomności Świadków, to iest Starozakonnych Abrahama Jakuba Leybusiewicza pod Numerem Sto Osiemdziesiąt i Jdzka Percowicza pod Numerem Sto Osiemdziesiąt Jeden (...) (S-29),

oraz przyszłej panny młodej:

Jż tenże Zeznawiający chcąc wnieść w Związki Małżeńskie z Urodzoną Franciszką Karwowską Wdową we Wsi Swierzach Parafij Łukowskiej mieszkającą (...) (S-35).

Informacją dodatkową, wyróżniającą badane akty spośród innych typów źródeł, jest wiek przyszyłych nowożeńców.

Taki dialog między dziećmi i rodzicami za pośrednictwem notariusza, wynikający z dyskursu instytucjonalnego, respektujący społeczne zachowania komunikacyjne i różne role podmiotów postrzegane z rozmaitych perspektyw, jest wyraźną strategią komunikacyjną, która wpisuje się w intencję zawarcia aktów. Akty illokucyjne w postaci prośby o błogosławieństwo reprezentują typ tzw. bezpośrednich aktów mowy z perfektywami: *proszę, uprasza się, dopraszając się*.

Prośby należą wprawdzie do aktów typu dyrektywnego, ale ich adresat jest zobligowany do zachowań i czynności, których dotyczy dana prośba. Stąd też w illokucyjnym akcie prośby nadawca ma niższą rangę, jest stroną słabszą, z czego zdaje sobie sprawę (syn/córka wyrażają oddanie wobec rodziców)⁸. Akt uszanowania zachowuje wszelkie kanony grzeczności i reguły postępowania się językiem obowiązującym w środowisku, miejscu i czasie, w jakim powstał (Kuć 2012). Notariusz stosuje tu różne zabiegi językowe, które służą wzmocnieniu i wyrażeniu intencji prośby, jaką chcą przekazać nowożeńcy, i osiąga to przez wprowadzenie takich leksemów lub całych wyrażen, jak: „wyrażone czynią dopraszając się iak najpokorniej, aby im w Związek Małżeński

⁸ Pozwolenie jako akt illokucyjny jest tekstem reaktywnym, rozumianym jako reakcja na wcześniejsze zachowanie komunikacyjne. Jego postać językową warunkują różne czynniki sytuacyjne, w tym zachowania i działania partnera w dialogu, które są okazją do zawarcia aktu pozwolenia.

wnieść Żądaiacym, Rady i Błogosławieństwa swojego udzielić raczyli (...)” oraz odwołując się do stosownych zapisów „Prawa Kodexu Wielkiego Napoleona”⁹.

Formuły finalne aktów uszanowania

Formuła finalna, identyczna we wszystkich aktach uszanowania, zawiera precyzyjne określenie przedmiotu umowy:

Takowy Akt Uszanowania zeznawaiący mając zobie z wolną y wyrozumiale przeczytany przyjął, y potwierdził, y wraz z przyimuiącymi Onen (...) własną ręką oznaczył.

Jest to istotne, wcześniej bowiem rejent Lipnicki odnotowuje tę jednostkę jako *zrodkujące zeznanie* lub *środkujące zezwolenie*, co zresztą czyni przy innego typu umowach, np. w ugodzie (Kuć 2013, s. 55).

Dopełniając kontekst zawarcia aktów uszanowania, warto zaznaczyć, że reakcją rodziców na deklarację/prośbę/zeznanie złożone im przez nowożeńców są pozwolenia na zawarcie małżeństwa. To akty asercji (oświadczeń woli), podobne formalnie i zależne od tych pierwszych, stąd numeracja poszczególnych umów następuje wyraźnie po sobie, por. S-1 to akt uszanowania, S-2 to pozwolenie itd. Narracja właściwa pozwoleń, w formie ciągłej, zaczyna się od słów:

Iż oni zapatrzywszy się na Akt Uszanowania przez Urodzonych Piotra Paszkowskiego i Antoninę Rolankę do Związku Małżeńskiego zabieraiących się sobie Zeznawaiącym Uczynionym i w Aktach Notaryusza pod dniem dzisiejszym zapisany, na Związek Małżeński między temiz nastąpić miany, Zycząc Jm Błogosławieństwa Boskiego, i najlepszego między sobą pożycia Zezwalaia (...) (S-2).

Wprawdzie oba typy tekstów mogą być dziś czytane w dowolnej kolejności, jednak razem tworzą semantyczną całość, w której pierwszeństwo ról prawnych jest wyraźnie założone. Wobec takich przesłanek akt uszanowania jawi się jako tekst precedensty – prośba, która wywołuje odpowiedź w postaci pozwolenia na zawarcie małżeństwa.

Pierwszeństwo relacji zakłada sytuacja komunikacyjna, zgodnie z którą rejent przedstawia w enumeracji strony i świadków czynności prawnych w odpowiedniej kolejności. Ślady powiązań przejawiają się w zmiennej perspektywie komunikacji, charakterze i kierunku relacji. Komunikacja dwustronna: rodzice–dzieci i dzieci–rodzice poprzez zadane pytania i uzyskane na nie odpowiedzi wpisuje się w łańcuch konotacji kulturowych i zachowań kulturowo-komunikacyjnych, są to więc odwołania o charakterze dyskursywnym i intertekstualnym.

⁹ Nawiązanie do tego typu stwierdzeń w pozwoleniach na zawarcie małżeństwa wzmacnia moc słów w pierwszym akcie (uszanowania) oraz jego intencję komunikacyjną.

Przestrzeń dyskursu jest zaimplikowana, a rola podmiotów zaangażowanych w komunikację – zmienna. Są to modyfikacje, które dodatkowo eksponują zmieniające się role prawne, a te z kolei wpływają na sytuację komunikacyjną widzianą z różnych punktów widzenia. Uwarunkowania te mają charakter dynamiczny, podobnie jak sama zmiana perspektywy komunikacyjnej (Kuć 2012).

Prośba o błogosławieństwo sformułowana jest zawsze w ten sam sposób – w postaci struktur językowych charakterystycznych dla wzorca ustalonego przepisami legislacyjnymi. Oznacza to, że wszystkie akty uszanowania mają sformalizowaną treść:

Jż Ciż wyżey wyrażeni Zeznawaiący Kawaler i Panna, chcąc z Sobą Wniść w Związek Mażeński, stosownie do Prawa Kodexu Wielkiego Napoleona, pod Artykułem Sto Pięćdziesiąt Jeden, Y Sto Pięćdziesiąt Cztery, wyrażonego, akt uszanowania, to iest Urodzony Franciszek Krasuski, Urodzoney Maryannie z Jastrzębskich Krasuskiej Matce swoiey, Urodzona zaś Agnieszka Sulejowna, Urodzonym Onufremu y Franciszce z Zalewskich Małżonkom Sulejow, Oycu i Matce swoim, czynią, y dopraszają się iak naypokorniey, aby Jm w sluby małżeńskie wniść ze sobą żądającym, Rady i Błogosławieństwa Swego, Ciż wyżey wyrażeni Rodzice udzielili, y pobrać się zez sobą dozwolili (...) (S-12).

Z kolei formuła finalna zawiera precyzyjne określenie przedmiotu umowy:

O co niniejszym aktem czynionego uszanowania prosząc, tenże mając Sobie niniejsze zeznanie głośno y wyraźnie przeczytane, własnoręcznie wraz z Swiadkami Ciż zeznawaiący podpisali iak naztępuie (...) (S-12).

Czy jest to żądanie, zezwolenie, zeznanie albo prośba – analizowane dokumenty stanowią zamkniętą całość składniowo-stylistyczną i semantyczno-pragmatyczną w strukturze aktów. Zdania złożone, wieloczłonowe, które odgrywają rolę aktów illokucyjnych, mają postać zdań twierdzących. Aktualizują one treść modalną pewności, że intencja zostanie spełniona, przez wzmocnienie performatywu przysłówkiem *iak naypokorniey*, tj. że błogosławieństwo zostanie udzielone. Pozwolenie na zawarcie małżeństwa jako akt odwzajemnienia jest w zasadzie repliką dialogową aktu uszanowania.

Badacz języka ma dostęp do dwóch stron dialogu i na tej podstawie może budować pewien zarys wiedzy o obu interlokutorach – to nietypowe dla notariatów, bo zazwyczaj są one dokumentami jednostronnymi. Tymczasem strony komunikacji w dialogu ujawniają bezpośrednio i otwarcie swoje uczucia, wpisując w autentyczną prośbę potwierdzenie uczuć rodzicielskich do swoich dzieci, powierzenie ich życia i szczęścia opiece Boga. Są to akty szczególne ze względu na więzi rodzinne i prezentowane elementy dialogu z rodzicami, w którym obserwujemy zabiegi dyskursywne służące wzmocnieniu funkcji sprawczej aktu mowy.

Kierowanie prośby do rodziców jest nierzadkim działaniem stosowanym w zachowaniach grzecznościowych, które podlegają przecież – oprócz normy językowej – różnego rodzaju normom kulturowym, obyczajowym, społecznym, zgodnie z funkcjami komunikacyjnymi, jakie dany akt illokucyjny ma do spełnienia. Ponadto wyróżniają się one wspólnością tematyczną dialogu – ogniskowanie spraw wokół dzieci i rodziców, sytuowanie w drugim planie postaci notariusza, który jest jakby w tle tego dialogu. Jego rolą jest „przeplatanie” różnych intencji właściwych grzecznościowym aktom mowy. Można się w nich dopatrywać strategii działań nadawcy wobec odbiorcy, zamierzonej gry w zależności od sytuacji komunikacyjnej i siły illokucji aktu (por. Gardzińska 2010, s. 138). Gra ma na celu potwierdzenie – odpowiedź, że rodzice wyrażają zgodę na małżeństwo syna/córki.

Każdy akt uszanowania powoduje określone zachowanie czy też działanie ze strony współuczestnika aktu komunikacji, a osiągnięcie tego (perlokucji) jest sprawdzeniem skuteczności prowadzonego dialogu.

Zakończenie

Zgodnie z definicją Stanisława Gajdy (2001) gatunki wypowiedzi są zwierciadłem kultur, które je wytworzyły, ujawniają bowiem zbiorowe doświadczenia, tradycje, potrzeby, nadzieje i zachowania określonych społeczności. Akty uszanowania są specyficzną prośbą o błogosławieństwo rodziców, związaną z tradycją prawa zwyczajowego w Polsce. Jednostki te cechuje strukturalne podobieństwo we wszystkich aspektach wzorca strukturalnego (części składowe, sformalizowana kompozycja wypowiedzi i stosowanie gotowych formuł wypowiedzi) do pozostałych umów w sieci notariatów zawartych w kancelariach obu łukowskich notariuszy. Są one równie schematyczne jak inne jednostki notarialne, jednakże w aspekcie pragmatycznym mają niebagatelne znaczenie obyczajowe, wręcz symboliczne.

Szata stylistyczna wypowiedzi uzależniona jest od języka prawnego i prawniczego, natomiast aspekt poznawczy odzwierciedla interesujące realia życia rodzinnego w „wymiarze emocjonalnym” prawa, ujawniając zróżnicowanie generyczne, z naciskiem na skontekstualizowanie gatunkowych form prawnych, które zaistniały po Kodeksie Napoleona.

Akty uszanowania wpisują się w zakres dialogu osobistego, ujawniającego elementy uczuciowe interlokutorów, oraz sytuacyjnego – odnoszącego się do relacji między osobami mówiącymi a sytuacją przedmiotową, która stanowi główny temat dialogu i do niego przenika. Wiąże się też z językową komunikacją rodzinną, a ta bez interakcji dialogowej nie istnieje.

Bibliografia

- Bartmiński, J., Niebrzegowska-Bartmińska, S. (2009). *Tekstologia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Dunin-Dudkowska, A. (2010). *Akt notarialny jako gatunek wypowiedzi*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Gajda, S. (2001). Gatunkowe wzorce wypowiedzi. W: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski* (255–269). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Gardzińska, J. (2010). Grzecznościowe akty mowy w listach Barbary Radziwiłłówny do Zygmunta II Augusta, *Językoznawstwo: Współczesne Badania, Problemy i Analizy Językoznawcze*, 4, 133–144.
- Kuć, J. (2013). *Polszczyzna łukowskich aktów notarialnych z początku XIX wieku*. Siedlce: Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach.
- Kuć, J. (2014). „Środkujące zeznania” – sposoby nominacji notariatów z początku XIX wieku, *Studia Slavica*, XVIII/1, 141–147.
- Kuć, J. (2018). XIX-wieczne kaucje za urząd jako gatunek wypowiedzi. *Białostockie Archiwum Językowe*, 18, 115–124.
- Kuć, J. (2012). Akty uszanowania i pozwolenia na zawarcie małżeństwa jako umowy intertekstualne, *Białostockie Archiwum Językowe*, 12, 91–99.
- Skupieński, K. (1997). *Notariat publiczny w średniowiecznej Polsce*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Wilkoń, A. (2002). *Spójność i struktura tekstu. Wstęp do lingwistyki tekstu*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- Wojtak, M. (2011). O relacjach dyskursu, stylu, gatunku i tekstu, *Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs*, 4, 69–78.
- Wojtak, M. (2004). Wzorce gatunkowe wypowiedzi a realizacje tekstowe. W: D. Ostaszewska (red.), *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 2: *Tekst a gatunek*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Wojtak, M. (2005). Genologia tekstów użytkowych, *Postscriptum*, 1, 48–49.
- Woźniak, E., Zarebski, R. (2016). „Kodeks Napoleona” w dziejach języka urzędowego w Polsce – rekonesans badawczy, *Język Polski*, 1, 45–58.
- Wyrwas, K. (2002). *Skarga jako gatunek mowy*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Żmigrodzka, B. (1997). *Testament jako gatunek tekstu*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Źródła

Akty uszanowania zawarte u Stanisława Lipnickiego: L-3, L-7, L-8, L-10, L-11, L-12, L-13, L-14, L-16, L-18, L-19, L-23, L-33, L-66, L-67, L-69, L-70, L-103, L-106, L-123, L-124, L-128, L-129, L-138, L-139, L-158, L-159, L-162, L-163, L-167.

Akty uszanowania zawarte u Józefa Kalasantego Szaniawskiego: S-1, S-12, S-16, S-18, S-29, S-35, S-40, S-43, S-46, S-49, S-55, S-57, S-59, S-61, S-63, S-65, S-68, S-70, S-72, S-75, S-77 (wyjazdowy), S-79, S-81, S-85, S-87, S-89, S-92, S-94, S-121, S-183 (pojed.), S-205, S-219, S-241.

STRESZCZENIE

Przedmiotem opracowania jest próba charakterystyki XIX-wiecznego gatunku urzędowego, jakim są akty uszanowania, i wskazania osobliwości interpretacyjnych tej formy, wynikających z jej kulturowo-obyczajowego charakteru. Obserwujemy tu szczególnie rodzaj komunikacji, swoiste i rzadkie zjawisko w rejestrach kancelaryjnych – prośbę o błogosławieństwo, którą kierują do rodziców narzeczeni chcący zawrzeć związek małżeński. W sieci tekstów kancelaryjnych z Łukowa taki dialog, wynikający z dyskursu instytucjonalnego, respektujący społeczne zachowania komunikacyjne i różne role podmiotów postrzegane z różnych perspektyw, jest czytelną strategią komunikacyjną, która wpisuje się w intencję aktu notarialnego.

SŁOWA KLUCZOWE: akt notarialny, błogosławieństwo, illokucja, komunikacja rodzinna

JOANNA KUĆ

Uniwersytet w Białymstoku

Wydział Filologiczny

Plac Niezależnego Zrzeszenia Studentów 1

15-403 Białystok

Prace Filologiczne 2024 (79): 207–224
ISSN 0138-0567; e-ISSN 2720-5037
Copyright © by Katarzyna Kuligowska, 2024
Creative Commons: Uznanie autorstwa 4.0 (CC BY 4.0)
<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/legalcode.pl>
<https://doi.org/10.32798/pf.1387>

KATARZYNA KULIGOWSKA

Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu, Poznań

e-mail: katarzyna.kuligowska@amu.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0001-8443-4815>

NAZWY PRZYPRAW WE FRAZEOLOGII POLSKIEJ

SPICE NAMES IN POLISH PHRASEOLOGICAL UNITS

ABSTRACT: The paper is devoted to the Polish phraseological units containing spice names. The analysis of the lexical material allowed to reconstruct the part of linguistic view of the old Polish cuisine and consumption practices. The central position is occupied by salt and pepper which have left significant trace in idioms and proverbs. Other food additives, e.g. vinegar, honey or horseradish, as well as exotic spices, e. g. saffron, ginger, licorice, are less frequently referred to. The use of flavored ingredients was closely linked to the wealth of consumers. The poorest social groups were limited to herbs grown at home and salt, the lack of which indicated extreme poverty.

A study of the global meanings of phraseologisms and proverbs demonstrated that the most significant concerns for previous generations of Polish language users were a person's appropriate attitude towards life and their responsible fulfilment of their duties as a member of the community and a follower of the Christian religion. Qualities such as thoughtfulness and moderation were perceived as positive, whereas vices and weaknesses, including jealousy, imprudence, and laziness, were stigmatized. The question of spice flavours served to reinforce the images embedded in the units, which characterized positive and negative life experiences, as well as cordial and unfriendly relations between people. In addition, the analyzed phraseological units contain references to Christian morality, including recommendations to love one's neighbour and warnings against the temptation to sin that a believer may face.

KEYWORDS: proverbs, phraseologisms, Polish cuisine

Przyprawy zajmują istotne miejsce w pożywieniu człowieka od zamierzchłych czasów. Badacze są zdania, że dla urozmaicenia smaku spożywanych potraw, do konserwacji żywności, a także w celach leczniczych i prozdrowotnych używano ich już ok. 5000 r. p.n.e., a od ok. 4500 r. p.n.e. rozpoczął się międzynarodowy handel przyprawami (Hemphill, Cobiac 2006, s. 5). „Wcześniej zioła przyprawowe (mięta, rozmaryn, ruta, majeranek) czy owoce i nasiona (np. nasiona gorczycy białej i czarnej) mogły być już wykorzystywane przez ludy koczownicze” (Smarkosz 2022, s. 13).

Te aromatyczne i ulepszające smak dodatki współcześnie są obecne w kuchniach niemal całego świata. Co więcej, bardzo często decydują o specyfice kuchni danego regionu, kraju, narodu. Stanowią jeden z komponentów, które pozwalają odróżnić od siebie różne kuchnie narodowe:

(...) kuchnia dowolnego społeczeństwa poddaje się, jak język, rozłożeniu na składniki konstytutywne, które można w tym przypadku określić jako „gustemy”; są one zorganizowane w pewne struktury opozycji i korelacji. Można wtedy odróżnić kuchnię angielską od francuskiej dzięki trzem opozycjom: endogenne / egzogenne (tzn. surowce narodowe bądź egzotyczne), centralne / peryferyjne (podstawa posiłku i dodatki), nacechowane / nienacechowane (tzn. przyprawione bądź mdłe) (Levi-Strauss 2000, s. 81).

Analizując historię polskiej kuchni, można stworzyć pewien charakterystyczny dla niej zestaw przypraw i dodatków. Na przykład, w kuchni piastowskiej oprócz soli w charakterze dodatków i przypraw używane były lokalne rośliny i zioła przyprawowe: „cebula, czosnek, koper, mięta, kminek, jałowiec, lebidka, biedrzyca (anyż), kolendra, gorczyca, babka, liście wiśniowe i dębowe” (Bockenheim 1998, s. 10), a także chrzan i czarnuszka (Łoziński 2012, s. 21), dopiero w późniejszych stuleciach pojawiły się przyprawy egzotyczne sprowadzane z Bliskiego Wschodu. Na dworze królowej Jadwigi wykorzystywano już m.in. pieprz, szafran, imbir, goździki, gałkę muszkatołową, rodzyнки, kmin włoski, cukier, migdały, cynamon i anyż, co wiadomo z rachunków królewskich (*Regestra podskarbiego Hinczki z lat 1393–95*) (Bockenheim 1998, s. 24). W okresie panowania Augusta III w polskiej kuchni obecny był podobny wachlarz zamorskich przypraw: „migdały, rozenki, kwiat, goździk, gałka, imbir, pieprz, szafran, pistacje, pinele, tartofle, miód, cukier, ryż, cytryna, ale bardzo jeszcze natenczas mało, jako droga, bo od tynfa jedna sztuka najtańsza; nadstawiano kwasu potrzebę octami” (Kitowicz 1951, s. 227).

Niniejszy artykuł jest kontynuacją badań autorki nad językowym obrazem dawnych polskich praktyk kulinarnych i konsumpcyjnych (zob. Kuligowska 2022). Tym razem do analizy wybrane zostały utrwalone połączenia wyrazowe zawierające w swoim składzie komponenty będące nazwami przypraw oraz

innych dodatków spożywczych. Zawarte w tytule pojęcie frazeologii jest rozumiane szeroko, co znaczy, że obiektem badań są zarówno związki frazeologiczne, jak i przysłowia. Podejście takie znaleźć można m.in. w pracach Wojciecha Chlebdy, Stanisława Skorupki oraz Alicji Nowakowskiej, których zdaniem takie cechy przysłów, jak wielowyrazowość, odtwarzalność, obrazowość i względnie stały skład, pozwalają na włączenie ich do zakresu frazeologii. Na rozmytość granic między różnymi reprodukowalnymi połączeniami wyrazów wskazują też liczne przypadki powstawania związków frazeologicznych w procesie redukcji kanonicznych form przysłów, np. *Każdy na swój młyn wodę obraca; obracać wodę na swój młyn* (Młynarczyk 2013, s. 25).

W odniesieniu do wszystkich typów połączeń wyrazów w całym tekście będzie stosowany wspólny nadrzędny termin *jednostka frazeologiczna* (*jednostka*) w rozumieniu Alicji Nowakowskiej: „stosunkowo stabilne, odtwarzalne połączenie wyrazów, charakteryzujące się obrazowością, asumarycznością semantyczną i ekspresywnością” (Nowakowska 2005, s. 23). Zamiennie z nim będzie używane określenie *ustabilizowane połączenie wyrazowe*.

Materiał badawczy liczy 255 jednostek frazeologicznych wyekscerpowanych w głównej mierze z cyfrowej wersji *Księgi przysłów, przypowieści i wyrażeń przysłowiowych polskich* Samuela Adalberga (Adalberg). Jako pomocnicze wykorzystane były także inne źródła słownikowe¹.

W badaniu utworzonego zbioru frazeologicznego zastosowano podejście semantyczno-kognitywne. Analizie poddano dosłowne i przerośne znaczenia frazeologizmów i przysłów, a następnie dokonano identyfikacji i opisu właściwości przypraw i dodatków charakteryzujących dawną polską kuchnię, eksponowanych w dosłownej warstwie znaczeniowej, oraz charakterystyki sposobów konceptualizacji rzeczywistości utrwalonych w treściach przerośnych. Wykorzystano ponadto elementy analizy kwantytatywnej w celu pokazania frekwencyjności nazw poszczególnych dodatków smakowych w analizowanych jednostkach, a w związku z tym także powszechności określonych przypraw w dawnej polskiej kuchni.

W poddanych badaniu ustabilizowanych połączeniach wyrazowych występuje 20 nazw przypraw i dodatków oraz dwie nazwy o charakterze hiperonimów: *przyprawa* i *zaprawa*. Najwyższą frekwencję mają wyrazy określające najbardziej podstawowe dodatki smakowe stosowane do potraw w polskiej kuchni, tj. *sól*

¹ *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, t. I–IV, J. Krzyżanowski (red.), Warszawa 1969–1978; O. Kolberg, *Przysłowia*, Warszawa 1977; *Na wszystko jest przysłowie. Popularny wybór przysłów w układzie tematyczno-hasłowym*, wybrał, opr. S. Świrko, Poznań 1985; *Przysłowia polskie*, wyb. A. Hącia, Warszawa 2004; S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa 1993; R. Stypuła, *Słownik przysłów rosyjsko-polski i polsko-rosyjski*, Warszawa 1974; *Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami*, opr. A. Kłosińska, E. Sobol, A. Staniewicz, Warszawa 2005.

(75 wystąpień) oraz *pieprz* (53 wystąpienia). Do innych często pojawiających się w przysłowiaach komponentów należą nazwy: *miód* (34 wystąpienia), *cukier* (28 wystąpień), *chrzan* (26 wystąpień), *ocet*, *szafran* (po 12 wystąpień). Mniejszą frekwencją (mniej niż 10 wystąpień) charakteryzują się pozostałe nazwy, m.in. *anyż*, *cykoria*, *cynamon*, *imbir*.

Paremie z nazwami hiperonimicznymi podkreślają po pierwsze, że człowiek naprawdę głodny zje ze smakiem każdą potrawę, por. *Głód jest najlepszą przyprawą*, po drugie, stanowią ślad dawnego zamiłowania polskich konsumentów do pokarmów nadmiernie i zbyt ostro przyprawianych, por. *Droższa zaprawa niż potrawa*.

Sól

Przeglądu frazeologizmów i paremii polskich z nazwami przypraw nie sposób nie rozpocząć od tych, które ukazują fundamentalną rolę soli, zawsze będącej w polskiej kuchni przyprawą podstawową: „Trudno sobie wyobrazić smaczną kuchnię bez soli. Toteż należała ona do towarów nabywanych w pierwszej kolejności. Nawet gdy na zakup podstawowych surowców brakowało funduszy, beczka soli musiała stać w dworskiej spiżarni” (Molik 1999, s. 254–255). Był to także jedyny produkt spożywczy, którego nie można było uzyskać z gospodarstwa rolnego, a zatem jedyny artykuł spożywczy, który musiał być kupowany. Jego brak świadczył o skrajnym ubóstwie, por. *nie mieć ani na sól (do kiszki)* (Młynarczyk 2016, s. 258–259). Co więcej, sól przez wieki odgrywała niezwykle ważną rolę w konserwowaniu produktów spożywczych, głównie mięsnych:

Możliwość zabezpieczenia przed zepsuciem zapasów mięsa, które pozwalały na przetrwanie ciężkich i długich zim czy też na przygotowanie zapasów na handlowe, myśliwskie czy wojenne wyprawy, to już nie kwestia smakowych preferencji, tylko sprawa wagi najwyższej – bytu i przetrwania! (Lis, Lis 2009, s. 95).

Ta bardzo istotna funkcja soli jest odzwierciedlona w przysłowiu *Kto do mięsa soli żałuje, temu się mięso zepsuje*. Jej niebagatelne miejsce w polskiej kuchni obrazują także inne paremie: *Bez soli smutna biesiada*; *Bez soli, tak jak bez chleba*; *Bez soli nie słono, bez chleba nie syto*; *Potrzeba tego jak soli*; *Znajomy, kupcie soli* („Stosuje się do kupców niepotrzebnie towar swój zachwalających – kto soli potrzebuje, ten się po kupno jej sam zgłosi; nikt się bez soli bowiem obyć nie może” [Adalberg, s. 701]), choć niektóre z nich zalecają umiar i zachowanie właściwych proporcji w jej stosowaniu: *Nie przysypuj soli, nie pokosztowawszy*; *Sól do chleba, a nie chleb do soli się dodaje*; *Dosól na misie, przesól na łysie*; *Zły kucharz albo przesoli, albo*

niedosoli; Zła potrawa bez soli, zła i przesolona. Zalecany umiar właściwy jest także przy innego rodzaju czynnościach, por. *Żartu używaj jako soli*.

Obrazowanie w niektórych z badanych jednostek frazeologicznych z leksemem *sól* oparte jest na właściwościach fizycznych soli, takich jak rozpuszczalność w wodzie, we wrzątku, por. *Przepadł, jak sól w wodzie; Bodajes zginął jak sól w ukropie; Skąd się sól wzięła, w to się obraca*, konsystencja/wygląd, por. *suchy jak sól; Soli od cukru odróżnić nie umie; Gość częsty, groch gęsty, sól gruba – pańska zguba*; oraz zwyczaju jej przechowywania w beczce lub korcu: *zjeść z kim beczkę (korzec) soli; Chcąc człowieka dobrze poznać, trzeba z nim beczkę soli zjeść; Zjesz beczkę soli, nim poznasz do woli; Zjesz beczkę soli, nim poznasz, co mię boli*. Beczka lub korzec soli symbolizują dużą ilość czasu potrzebnego do poznania człowieka.

Na powszechną obecność soli w życiu codziennym wskazuje fraza *Zdybiem się u soli*, zawierające zapowiedź nieuniknionego rychłego spotkania w sklepie lub przy obiedzie. Sól w porzekadłach jest przedstawiana jako towar wymienny: *Za sól przyszło, na sól wynidzie; Sól na sery, a sery na sól*; który nie należy do najbardziej drogich produktów spożywczych: *Kto w święto jarmarczy, temu i na sól nie starczy; Nawet na sól do śledzia nie zarobi*, chociaż w połączeniu z pieprzem i sól może dużo kosztować, co potwierdzają paremie: *Zapłacił z pieprzem i solą; sprzedać co z solą i pieprzem*. Jak wynika ze wspomnianego wyżej przysłowia – sól nie musi być dodawana do śledzia, który jest już wystarczająco słony, por. także *Potrzeba tego, jak śledziowi soli; Kiedy śledzia, to pocóż soli*, jednak w wielu innych pokarmach jest wręcz niezbędna: *Piwo bez chmielu, masło bez soli, koń bez ogona, kobieta bez cnoty – jednakową mają wartość; Bez soli ryba, bez korzenia zwierzyna – nic nie jest*. Doświadczenie nieprzyjemnego i bolesnego odczucia, kiedy sól dostanie się do oka, legło u podstaw wyrażen prezentujących nieprzyjazną i zawistną postawę wobec drugiego człowieka, por. *być komuś solą w oku; dobry, jak sól w oku; Cudze szczęście bywa solą w oku; Boli, jakbyś w oczy rzucił soli*. Sól na ogniu z kolei ma powodować uległość chwytanego zwierzęcia. Polecenie *nasyj mu soli na ogon* 'postaraj się mieć go wprzód, posiadać go' (Adalberg, s. 513) funkcjonowało kiedyś jako dawana dzieciom żartobliwa rada, w jaki sposób złapać ptaka lub zająca.

W polskim zwyczaju językowym sól niezwykle często występuje w parze z chlebem, który stanowi podstawę bytu ludzkiego, por. *Kto ma sól z chlebem nie umrze z głodem; Kto ma stawek, kawał roli, nie brak mu do chleba soli; Bez soli nieślono, bez chleba niesyto*. Ten zestaw dwóch podstawowych składników żywienia wciąż jest żywym symbolem życzliwego powitania, wyrazem przyjaźni i błogosławieństwa, co także zostało zobrazowane w przysłowiach: *Chlebem i solą ludzie sobie ludzi niewolą* ('zjednują'); *Wrogowi chleba i soli; Chleba, soli nie żałować, ubogiego poczęstować*.

Pieprz

Druga pod względem ilościowym w zebranych materiale leksykalnym grupa zawiera jednostki frazeologiczne dotyczące pieprzu. Katarzyna Prorok zwraca uwagę na fakt, że pieprz, mimo swego egzotycznego pochodzenia, zajął istotne stałe miejsce w polskiej kulturze ludowej i spełnia kryterium relewancji kulturowej (Prorok 2017, s. 63). Jak podkreśla Zygmunt Gloger, „pieprz był artykułem bardzo droгим i dlatego używano go niekiedy do płacenia kar zamiast pieniędzy” (Gloger 1978, s. 9). Zamorski rodowód tej przyprawy utrwalony został w aktualnym do dziś zwrocie *uciekać/zmykać/wiać, gdzie pieprz rośnie*, a jej wysoka w minionych wiekach cena i związana z nią niedostępność dla nieuprzywilejowanych grup społecznych jest motywacją następujących jednostek frazeologicznych: *drogi jak pieprz; sprzedać coś z solą i pieprzem; zapłacił z pieprzem i solą; Przypomniał sobie dziad, kiedy z pieprzem jadł*. Z drugiej strony jednak posiadanie samego pieprzu nie stanowi o dobrobycie przy braku jedzenia, por. *Gorzej ten się frasuje, co ma pieprz, a ryb nie ma, niż ten, co ma ryby, a nie ma pieprzu*, natomiast jego obfitość pozwala właścicielowi na jego swobodne stosowanie w kuchni: *Kto pieprzu wiele ma, i w jarzyny sypie*.

Pieprz był i jest w polskiej tradycji kulinarnej przyprawą wielce cenioną, która dodaje smaku potrawom, por. *Pieprz i rozum nigdy nie zawadzi*, a jego brak sprawia, że jedzenie jest mdłe i bez wyrazu: *Ani solone ani pieprzone*. W analizowanych przysłowiach szczególnie zaleca się dodawanie pieprzu do potraw z ryby, por. *Żona bez posagu, ryba bez pieprzu; Kogo stanie na ryby, tego stanie i na pieprz; Kto nie żałował na ryby, to i na pieprz się zdobędzie; Ryba smaczna, kiedy pieprzna*; oraz wieprzowiny, por. *Komu stanie na wieprz, temu stanie na pieprz*, choć ta ostatnia może być zjedzona i bez pieprzu, jeśli dostanie się człowiekowi zachłannemu i żarłocznemu, por. *Zje wieprza bez pieprza*. W zestawieniu z innymi dodatkami pieprz zajmuje niższą pozycję, na co wskazuje paremia *Musi zjeść z pieprzem, jak nie ma z lepszym*. W szeregu jednostek frazeologicznych z wyrazem *pieprz* w centrum uwagi znajdują się cechy fizyczne tej przyprawy. Jedną z nich jest duży stopień wysuszenia, por.: *suchy jak pieprz; wysuszyć coś na pieprz*; inna to wyrazisty ostry smak, por. *Miły jak pieprz na języku; Wygląda jakby turecki pieprz gryzł; Więcej ma ziarno pieprzu mocy niż garść maku*. Głównie z powodu ostrego smaku pieprzu nie należy spożywać w dużych ilościach. Po pierwsze, byłoby to wręcz niemożliwe, jak podkreślają przysłowia *Zjedz kwartę pieprzu, policz kwartę maku; Łacniej, niż funt pieprzu, pogryźć korzec maku*. Po drugie, nadużywanie tej przyprawy może być szkodliwe, por. *Nie jadaj pierno, pij wino mierno*. Pieprz, stosowany zarówno wewnątrz, jak i zewnętrznie, ma właściwości pobudzające i rozgrzewające, o których jest mowa

w paremiach: *Trza mu pieprzu pod ogon; Pieprz mężczyznę na konia wysadza, a kobietę do grobu sprowadza; Styczeń każe do kozucha trunkiem nie obciążać brzucha, krwi nie puszczać, pierno jadać, w ciepłej łaźni wolno siadać.*

Jedzenie pieprzu może symbolizować życiowe trudności i niepowodzenia w przeciwieństwie do spożywania produktów słodkich obrazujących szczęśliwe i beztrudne chwile, por. *Często dziś jak cukier, a jutro jak pieprz; Na tym świecie dziwnie się plecie, pieprz z miodem czasem, a słodycz z kwasem* (Prorok 2017, s. 65–66).

Pieprz może być dodawany do potraw w całości, w postaci drobnych kulek, może też być zmielony na proszek. Dawniej był tłuczony w moździerzach, zwanych tarczками lub tartkami, stąd powiedzenie *stłuc na pieprz*, a także przestroga zawarta w przysłowiu *Pieprzu nie przetrze, baby nie przeprze* (Prorok 2017, s. 67–68). Mądrość ludowa głosi, że omawiana przyprawa nie jest odpowiednim dodatkiem do pomady: *Dobry do rady, jak pieprz do pomady*, nie jest także składnikiem pożywienia zwierząt gospodarskich: *Zna się na rzeczach, by świnia/koza/gęś/kura na pieprzu.*

Cukier, miód i ocet

Ważnymi dodatkami smakowymi są do dzisiaj w polskich domach cukier, miód oraz ocet. Jako że cukier należał do produktów bardzo drogich, używany był rzadko i w małych ilościach, por. *Nie garścią jedzą cukier; Gość w dom, cukier do kredensu; Król wielki pan, a łopatą cukru nie jada*, jednak w przysłowiach podkreślano, że obecność dużej ilości cukru w pożywieniu jest zdecydowaną zaletą: *Cukier i rozum nigdy nie zaszkodzą; Cukrem nie zawadzi, a posagiem nie przesadzi; Cukrem nie przesłodzisz, a solą nie przesolisz.* Mimo to warto mieć na uwadze, że jego słodycz może być zwodnicza, a zbytne przywiązanie do niej może stać się powodem zejścia człowieka na złą drogę: *I cukier się przeje; Ma diabeł dosyć cukru, i grzech czyni słodki.* Słodki smak cukru zestawiany jest z goryczą innych produktów lub metaforycznym gorzkim losem: *I cukier bez dobrej woli w piołun się obróci; Macocha, choćby z cukru, zawsze gorzka*, oraz ostrym smakiem chrzanu: *Wolno Panu (Bogu) robić cukier (choćby) z chrzanu.*

W przeszłości środkiem słodzącym częściej wykorzystywanym w polskiej kuchni niż cukier był miód. W większości przysłów z leksemem *miód* obecne są asocjacje z pszczołami, które są wszak w procesie jego wytwarzania ogniem niezbędnym: *Gdzie jest miód, tam będą i pszczoły; Gdzie dziatki, tam smród, gdzie pszczoły, tam miód; Nie dla tego miód, kto się boi pszczół.* Seria frazeologizmów wskazuje na przyjemność związaną z konsumpcją miodu i kojący wpływ tego przysmaku, por. *cud miód; lać komuś miód do duszy; mieć miód w ustach; miód*

w *gębie*. Mądrość ludowa poucza jednocześnie, że produkcja tego lubianego i smacznego dodatku wymaga pracy i poświęcenia: *Bez zachodu nie ma miodu; Wielkie to mozoły, nim miód zniosą pszczoły; U złego bartnika i miód gorzki*, a jego spożywaniu powinien towarzyszyć umiar i rozsądek: *I słodkim miodem się otruje, kto nieostrożnie nim szafuje*. Miód jest produktem pożądanym nie tylko przez ludzi, por. *dobrać się do miodu; Jak miód, to i zaraz łyżka; lgnąc jak mucha do miodu; Łatwiej muchy ściągniesz do miodu, niż do octu*, który w parze z mlekiem symbolizuje szczęście i dostatek, por. *kraina mlekiem i miodem płynąca*, jednak nie jest to specjał dla każdego, por. *Miód nie jest stworzony dla oślego pyska*.

Kojarzone ze słodyczą miodu beztrudne i szczęśliwe życie często bywa zakłócone troskami i nieszczęściami, które są symbolizowane poprzez smak gorzycy: *I w miodzie kwas się znajdzie; Miodu łyżka, żółci beczka; Łyżka dziegiu zepsuje beczkę miodu*.

Ocet, mimo że w dawnej polskiej kuchni miał szerokie zastosowanie, występuje w niewielu jednostkach frazeologicznych. W części z nich wyeksponowany został jego smak: *kwaśny jak ocet; Kiedy ma być kwaśno, to niech będzie jak ocet; Skrzywił się jak po occie; napoić kogoś octem i żółcią* ('sprawić komuś przykrość'), w innych – moc: *Sześć rzeczy powinien mieć szlachcic w domu dla gościa: kapłon tłusty, piwo dobre, chleb chędogi, ocet mocny, świece jasne i gorzałkę przednią; kwaśny jak ocet siedmiu złodziei* ('bardzo kwaśny'). Jak podaje słownik, *ocet siedmiu złodziei* to „płyn powstały w wyniku długotrwałego moczenia czosnku, piolunu i kilku innych ziół w occie winnym, stosowany w średniowieczu jako środek odkażający w okresach epidemii dżumy” (WSJP), a z określeniem tym wiąże się legenda o rabusiach okradających opuszczone domy w czasie epidemii. Złodzieje nie lękali się zarażenia, ponieważ miał ich chronić spożywany przez nich ocet. Kolejne odnotowane paremie nawiązują do wina jako bazy do produkcji octu. Przysłowie *Z najlepszego wina ocet najostrzejszy* wskazuje na sytuację, w której rzecz wysokiej jakości po zepsuciu staje się gorsza niż wszystko inne. W kolejnym – *znać wino po occie* – zawarta jest prawda o tym, że po zachowaniu człowieka w starszym wieku można bez trudu odgadnąć, jaki był za młodu. Fraza *Nie mień octu, piwo warząc* nawiązuje do tradycji warzenia piwa, w czasie którego nie należało wymawiać słowa *ocet* lub *kwas*, żeby nie spowodować zepsucia produkowanego trunku (Młynarczyk 2013, s. 72). Z kolei w przysłowiu *Zachciało mu się jak kobyle octu* oznaczającym czyjaś zaskakującą zachciankę zawarte jest pouczenie, że ten wyrazisty w smaku produkt nie jest przeznaczony dla zwierząt.

Chrzan

W polskich kuchniach powszechnie używano także ziół i roślin krajowych, z których ważne miejsce w polskim systemie paremiologicznym zapewnił sobie chrzan. Żyjący w XVI w. botanik, Marcin z Urzędowa, twierdził, że stanowi on „prawie pieprz polski, bo zagrzewa żołądek jak pieprz” (Łozińscy 2012, s. 43). Chrzan był uznawany za symbol męki Chrystusa ze względu na kształt podobny do gwoździa oraz ostry smak przypominający o cierpieniu i bólu Jezusa (Shadura 2010, s. 341). Co więcej, w polskiej kulturze ludowej chrzan symbolizuje również zdrowie i siłę, a także złość i agresję, co jest związane z piekącym smakiem i drażniącym zapachem tego korzenia (Żebrowska-Mazur, s. 216). Wymienione cechy leżą u podstaw porównań: *bije w nos jak chrzan; zły jak chrzan*. Nieprzyjemne doznania związane z konsumowaniem chrzanu zostały też odzwierciedlone w języku polskim w licznych potocznych formacjach czasownikowych o negatywnym znaczeniu, np. *chrzanić się, ochrzanić, schrzanić coś* (Żebrowska-Mazur 2021, s. 216; Shadura 2010, s. 343–344). Jego ostrość jest szczególnie dotkliwa w połączeniu z innymi produktami o równie silnym i ostrym smaku, por. *dobry jak chrzan z wódką; taki dobry, jak chrzan z czosnkiem*. W kuchni najczęściej używany jest suchy korzeń chrzanu (*suchy jak chrzan*), który może też być ucierany, a jego ucieranie nie należy do prostych zajęć: *Chrzanu nie prze-trze, uporu nie przeprze*. Jedną z kulinarnych tradycji wielkanocnych było pieczenie prosięcia faszerowanego kaszą gryczaną z chrzanem w pysku, co zostało odzwierciedlone w przysłowiu będącym moralnym nakazem pracy: *Człek nie prosię, żeby mu chrzan w pysk kładziono* (‘powinien pracować’). W porównaniu z miodem chrzan zajmuje zdecydowanie niższą pozycję pod względem walorów smakowych: *Chrzan się chlubił: dobry ja z miodem, a miód na to: (...) dobry ja i bez ciebie; Słodka twarz gospodyni i chrzan gościom w miód zamieni*. Ceniony w gospodarstwie domowym i lecznictwie chrzan jest jednak mało przydatny i trudny do wytępienia w polu, co zostało utrwalone w powiedzeniu *być do chrzanu* (‘do niczego’) (Shadura 2010, s. 341).

Przyprawy egzotyczne

Kuchnię staropolską XVI i XVII w. charakteryzowało nadmierne używanie przeróżnych przypraw korzennych. Jak pisał Łukasz Gołębiowski, „...kiedy zjawiły się korzenie, z wielkiem do nich rzucono się upodobaniem” (Gołębiowski 1830, s. 52).

Lawinie drogich przypraw nie towarzyszyły przepisy ich stosowania. Handlarze zachwalali swoje towary chcąc je sprzedać, ale nabywcy mogli je sypać do potraw raczej na wycucie. Często o doprawianiu jedzenia decydował po prostu snobizm, gdyż na kosztowne ingrediencje stać było tylko ludzi naprawdę zamożnych (Bockenheimer 1998, s. 34).

Do najczęściej używanych wówczas dodatków należały m.in. pieprz, gałka i kwiat muszkatolowy, liście bobkowe, goździki, cynamon, imbir, szafran, cukier, ocet, miód, piernik. Owe cenne przyprawy przechowywano zazwyczaj w zamkniętej szafie zwanej apteczką, do której dostęp miała sama pani domu lub zaufana szafarka (Kowecka 1978, s. 136–137).

Przyprawy zacierały właściwy smak składników, co zresztą w epoce baroku uchodziło za szczyt wytworności. Bardzo użalali się na nadmiar korzeni cudzoziemcy, mający często kłopoty z przelknięciem ostrych dań (Bockenheimer 1998, s. 46).

Nazwy egzotycznych dodatków łącznie występują w ok. 30 jednostkach frazeologicznych. Najliczniej są w nich reprezentowane szafran, cynamon oraz imbir.

Szafran jest jedną z najcenniejszych przypraw na świecie, którą pozyskuje się poprzez zbieranie i suszenie pręcików kwiatów wieloletniej byliny zwanej szafranem lub krokusem. Przyprawa ta zapewnia potrawom nie tylko wykwintny smak, ale także piękną barwę i niezwykły aromat. W staropolskiej kuchni szafranem przyprawiano ryby, flaki i ciasta wielkanocne, jednak używano go, jak i innych wyrazistych przypraw, nazbyt obficie. Jego stosowanie było zalecane młodemu dziewczętom, które przygotowały się do roli gospodyni domu: *Pieprzo i szafranno, moja mościa panno*. Gdzie indziej utrwalona została barwa tej egzotycznej przyprawy: *żółty jak szafran*. Także przysłowie *Nie każdy szlachcic, co szafran wzuje* poprzez metonimiczne określenie butów żółtego koloru chętnie noszonych przez szlachtę eksponuje kolor i silne właściwości barwiące szafranu. Szafran był przyprawą bardzo pożądaną, o czym jest mowa w paremii *Bez szafranu, bez korzenia trudność zalecić jedzenia*, jednocześnie była i jest to przyprawa bardzo droga, a potwierdzają to jednostki frazeologiczne *Lepszy funt szafranu niżli wóz siana*; *Nie każdego stać jeść zawsze z szafranem*; *szafranno jadać* (Linde), dlatego należy jej używać rozważnie: *Szkoda balsamu do kapusty, szafranu do barszczu, cynamonu do skwarków*. Mądrość ludowa zaleca przyprawianie szafranem flaków, ryb, w tym szczupaków, por. *Z wereszczakiem kielbasa, a z szafranem flaki*; *Ryba ma figurować w chrzanie, miodzie i szafranie*; *żółty, jak szczupak w szafranie*, poucza ponadto, że nie podaje się go zwierzętom gospodarskim: *zna się jak gęś na szafranie*. „Szafranowi przypisywano własność rozweselania i podniecania umysłu a stąd Potocki w Argenidzie pisze: Szafran, wino i złoto tyle mają siły, Że się na jasną prawdę nie po raz rzuciły” (Gloger 1978, t. 4, s. 302).

Cynamon był w dawnej Polsce przyprawą niezwykle popularną, a i współcześnie trudno sobie wyobrazić kuchnię bez tego aromatycznego dodatku. Doceniane były i są nie tylko jego walory smakowe, ale i właściwości lecznicze. Ksiądz Jan Krzysztof Kluk, jeden z najważniejszych przyrodników w XVIII-wiecznej Polsce, pisał: „cynamon ma zapach bardzo przyjemny, smak przyjemnie ostry, przenikający, korzenny, słodkawy. Ma skutki wielkie, serce posilające, żołądek wzmacniające, krew rozgrzewającą” (cyt. za: Smakosz 2022, s. 31). Dla celów spożywczych jest on dostępny w postaci sproszkowanej lub w formie wysuszonych i zwiniętych kawałków kory. Obraz tej drugiej formy cynamonu jest obecny w porównaniu *drewka jak cynamonki* (‘bardzo szczupłe’) (Linde 1, s. 339). Przyprawa ta dawniej była bardzo droga, co zostało utrwalone w wyrażeniu *drwa jak cynamon drogie*, trzeba było zatem stosować ją z dużą rozważą, por. *Szkoda cynamonu do skwaraków*. W związku z wysoką ceną cynamon stanowił uosobienie bogactwa, a więc ktoś, kto mógłby używać go do palenia w piecu, musiał być niezwykle zamożny i mało rozsądny zarazem, por. *Cynamonem w piecu pali*. Wykorzystywanie cynamonu w celu ogrzewania pomieszczeń byłoby jednak bardzo nieskuteczne, na co zwraca uwagę konstrukcja porównawcza: *palić jak cynamonem* (‘słabo ogrzewać dom lub mieszkanie’).

Niezwykle ceniony przez współczesnych konsumentów ze względu na swoje właściwości lecznicze i smakowe **imbir** jest, jak pisze Anna Nowakowska, jedną z najstarszych przypraw tropikalnych używanych w kuchni i medycynie naturalnej (Nowakowska 1994, s. 5). Wywodzi się on z Azji Południowo-Wschodniej (obszar dzisiejszych Indii Płn.), skąd w okresie średniowiecza zaczęto go eksportować do innych miejsc na świecie (Glibowski 2017, s. 115). W polskim systemie paremiotycznym przyprawa ta zajmuje skromne miejsce. Rzeczownik *imbir* występuje w serii jednostek frazeologicznych, w których podkreślone zostało jego drażniące działanie: *Kto prawdę komu powie, jakby mu w oczy z solą nasypał imbiru; dmuchać sobie w oczy imbirem*, ale i jego wartość oraz walory zapachowo-smakowe: *Z imbirem flaki – to obiad nie lada jaki*, wreszcie także jego wysoką, choć nie stuprocentową odporność na szkodniki: *I imbir robak toczy*.

W pojedynczych polskich paremiach utrwalone zostały takie nazwy dodatków spożywczych, jak anyż, cykorja, kmin, majeranek, migdały, rodzynki, lukrecja, musztarda, piżmo i rzeżucha.

Anyż (biedrzeniec anyż) należący do rodziny roślin selerowatych był znany i stosowany jako roślina lecznicza i przyprawowa już w Starożytnym Egipcie i Grecji, a do Europy z Bliskiego Wschodu sprowadzili go benedyktyni. Wachlarz jego możliwych zastosowań leczniczych jest bardzo szeroki, jednocześnie jednak

główny składnik olejku anyżowego (...) – anetol w pierwszym okresie swego działania podnieca, ożywia – później wywiera działanie oszałamiające, podobne do odurzenia

alkoholem, a w dawkach trujących może spowodować senność i całkowitą pareżę (Bilek 2013).

To te właściwości anyżu z pewnością legły u podstawy przysłowia *Kto pije gorzałkę z anyżem, to wychodzi za nim ksiądz z krzyżem*. Także związki frazeologiczne zarejestrowane w słowniku Samuela B. Lindego nawiązują do stanu przypominającego upojenie alkoholowe: *anyżkiem trąci, anyżek słyhać od niego* (Linde).

Zapóżyczona z łaciny nazwa **cykoria** (łac. *cichorium*) oznacza roślinę „o drobnych, jasnoniebieskich lub fioletowych kwiatach, jadalnych liściach o gorzkim smaku oraz korzeniu wykorzystywanym w sproszkowanej postaci jako dodatek do kawy lub zastępnik kawy w kawie zbożowej” (WSJP). Na smak tego specjału wskazuje porównanie *gorzki jak cykoria*. Nie do końca jasne jest natomiast pochodzenie potocznego zwrotu *mieć cykorię* (*mieć cykora*). Jedna z niepotwierdzonych naukowo teorii głosi, że cykorię uważano w przeszłości za roślinę magiczną, w związku z czym obawiano się jej, a ślad owego strachu został zachowany we wskazanym frazeologizmie. Inna hipoteza wskazuje na związek dźwiękowy nazwy rośliny z czasownikiem *cykać* w jego dawnym znaczeniu ‘siusiać, oddawać moczą, a czynność ta może być przecież jednym z objawów wyjątkowo silnego strachu. Jak zaznacza Magdalena Mikoś: „w którym momencie nastąpiło żartobliwe brzmieniowe skojarzenie czasownika *cykać* z nazwą rośliny (...) niełatwo ustalić” (Mikoś 2012).

Pochodząca z diety śródziemnomorskiej przyprawa zwana **kminem** (por. kmin rzymski) w jednym z analizowanych frazeologizmów została zestawiona z używaną w kuchni i medycynie naturalnej rośliną znaną jako **dzięgiel**. Połączenie to, zapewne ze względu na intensywny, aromatyczny, ale i gorzki smak, wskazuje na nieprzyjemną dla obdarowanego tymi specyfikami sytuację: *dać komuś kminu z dzięgielem* ‘dać się komuś we znaki; dokuczyć komuś’.

Używany już od starożytności zarówno w postaci świeżej, jak i suszonej, niezwykle aromatyczny **majeranek**, zwany również kielbaśnikiem lub zielem kiełbasianym (Smakosz 2023), jest bardzo istotną w polskiej kuchni przyprawą. Roślina ta należy do rodzaju *Origanum*. Jej nazwa pochodząca od łac. *majorana* (niem. *Majoran*, ang. *marjoram*) została utrwalona w przysłowiu wskazującym na jej zwierzęcych amatorów: *Kot lubi śmietankę, koza majeranek*.

Znane i cenione także już w czasach starożytnych **migdały** do polskiej kuchni dworskiej zawitały pod koniec XIV w. wraz z innymi egzotycznymi dodatkami spożywczymi. Były często wykorzystywane w tzw. postnej kuchni iluzyjnej, której funkcją było urozmaicanie potraw w poście i oszukiwanie zmysłów (Dumanowski 2021). Ze względu na swój wykwintny smak zostały wyeksponowane w zleksykalizowanym porównaniu *delikatny jak migdałek*. Na niepospolitość i ekskluzywność

migdałów wskazują również jednostki: *Jada bób, a udaje, że je migdały*, oraz *myśleć o niebieskich migdałach*, w którym przymiotnik *niebieski* podnosi rangę nazywanego przysmaku do czegoś wręcz niebiańskiego. Frazeologizm ten w przeszłości miał znaczenie czasownika *marzyć*, z czasem rozwinął się jego wtórny sens – ‘rozmyślać o sprawach błahych, nierealnych; nic nie robić, leniuchować’ (Kłosińska 2014).

Rodzynki były obecne już na dworze królowej Jadwigi, co wiadomo z zachowanych rachunków królewskich podskarbiego Hinczki. Przez długi czas stanowiły one towar luksusowy (Bockenheimer 1998, s. 24). Często były używane wraz z innymi dodatkami do przyprawiania mięsa (Bockenheimer 1998, s. 44). Ich wyjątkowość i niedostępność są odzwierciedlone w związkach frazeologicznych oznaczających osobę lub rzecz jedyną i wyjątkową pod jakimś względem w porównaniu z innymi: *rodzynek w cieście, prawdziwy rodzynek*. Sam rzeczownik *rodzynek* oznacza jedyną osobę określonej płci wśród osób płci przeciwnej w żartobliwym sformułowaniu *być rodzynkiem gdzieś*.

Wyraz **lukrecja** pochodzi z języka greckiego (por. *glykyrrhiza* ‘korzeń słodki’), a do polszczyzny trafił poprzez język niemiecki (niem. *Lakritze* < łac. *liquiritia*). Oznacza on słodki wyciąg z rośliny o tej samej nazwie, który wykorzystywany jest m.in. w lecznictwie i przemyśle spożywczym (Doroszewski). Smak tego specyfiku wyeksponowany został w porównaniu *słodki jak lukrecja*. Jego słodycz może jednak budzić przesyt, tym bardziej kiedy lukrecję połączy się z równie słodkim miodem, co odnotowują porównania: *nudny/ckliwy jak lukrecja; nudny jak lukrecja z miodem*.

Potoczne wyrażenie *musztarda po sztuce mięsa / musztarda po obiedzie* oznaczająca rzecz spóźnioną i nieaktualną, poucza, że ów produkowany z gorczycy, octu, miodu i przypraw korzennych sos jest dodatkiem do posiłku, bez którego staje się bezużyteczny.

W kuchni staropolskiej wśród ogromnej ilości przypraw i dodatków występowało także **piżmo**, czyli substancja o bardzo intensywnym zapachu, która współcześnie używana jest m.in. do produkcji perfum. Środek ten często dodawany był do jedzenia w celu zabicia woni nieświeżego mięsa (Kowecka 1978, 137). Wyraz *piżmo* obecny jest w paremii *Temu miłe piżmo, a temu czosnek*, akcentującym różnorodność gustów kulinarnych.

Przegląd zawartych w polskim systemie frazeologicznym nazw przypraw i dodatków zamyka wyraz **rzeżucha**. Ta współcześnie kojarzona głównie z okresem Wielkanocy roślina ze względu na swój ostry i pieprzny smak nazywana była pospolicie *polskim pieprzem*, a używano jej w polskiej kuchni bardzo często, zanim rozpowszechnił się w niej sprowadzany z Azji właściwy pieprz (Gołębiowski 1830, s. 52). Rzeżucha ma wiele właściwości zdrowotnych i leczniczych, które zostały utrwalone w paremiach: *Rzeżucha wzrok poleruje* oraz *Zdrowy je smaczno chleb z rzeżuchą*.

Podsumowanie

Zebrane i poddane analizie zleksykalizowane porównania, związki frazeologiczne i przysłowia dały możliwość odtworzenia obrazu fragmentu dawnej kuchni polskiej, zarówno dworskiej, jak i chłopskiej, obejmującego przyprawę i inne dodatki urozmaicające smak potraw. Jak wynika z badania wynotowanych jednostek frazeologicznych, podstawowym i najważniejszym dodatkiem do pożywienia była sól nie tylko nadająca smaku, ale i niezbędna w procesie konserwowania żywności. Jako jedyny produkt spożywczy, który można było uzyskać tylko za pieniądze, a nie z gospodarstwa, sól mogła być także wskaźnikiem poziomu zamożności. Do przyprawiania potraw często używano też pieprzu, choć ten należał już do dodatków sprowadzanych z dalekich krajów, zatem był produktem luksusowym. Powszechna niemal obecność na polskich stołach obu tych przypraw znajduje odzwierciedlenie w badanym materiale leksykalnym, w którym są one najliczniej reprezentowane. Często używanymi dodatkami były ponadto miód i cukier, a także ocet i chrzan. W porzekadłach odzwierciedlona jest m.in. kusząca słodycz dwóch pierwszych oraz gorycz i kwasota dwóch pozostałych produktów. Z czasem wśród zamożnej części społeczeństwa coraz większą popularność zyskiwały egzotyczne przyprawy. Ich użycie na polskich dworach rosło stopniowo od XIV w., ze szczytem przypadającym na okres XVI–XVII w., kiedy to polska kuchnia rozślawiła się brakiem umiarkowania w stosowaniu wyrazistych i aromatycznych przypraw. Spożycie przypraw korzennych spadło dopiero w XIX wieku pod wpływem kuchni zachodnioeuropejskiej, która proponowała potrawy lżejsze, bardziej urozmaicone i doprawione z większym umiarem (Kowecka 1978, s. 145). Wprawdzie w języku utrwalone zostało to staropolskie umiłowanie stosowania egzotycznych przypraw w nadmiernych ilościach, jednak dostępność owych dodatków tylko dla wybranych, najzamożniejszych grup społeczeństwa sprawiła, że ich nazwy są obecne w niewielkiej liczbie jednostek frazeologicznych. Ubożsi konsumenci zamorskie przyprawy zastępowali miejscowymi produktami, takimi jak szaflwia, majeranek, jałowiec, koper, gorczyca, które jednak też nie pozostawiły znaczącego śladu w polskiej frazeologii.

Badanie globalnych znaczeń wyekscerpowanych jednostek frazeologicznych pozwoliło na wskazanie określonych sposobów myślenia i postrzegania rzeczywistości dawnych pokoleń użytkowników języka polskiego. Jednym z najczęściej pojawiających się w zebranych zbiorze motywów jest pochwała rozsądku i umiarkowania we wszystkich aspektach życia człowieka, w analizowanych nieswobodnych połączeniach wyrazowych przybierająca postać rad dla dobrego kucharza, rozsądnego gospodarza lub gospodarnej pani domu. Negatywnej ewaluacji podlegają ludzkie przywary, takie jak np. zazdrość, nieroztropność, rozkaprysenie

i lenistwo w paremiach zawierających nieodpowiednie, zaskakujące, a niekiedy i absurdalne zestawienia nazw przypraw i innych elementów codziennego życia, m.in. potraw, części ciała człowieka oraz zwierząt. Frazeologia motywowana nazwami przypraw zawiera ponadto obrazy tak pozytywne, jak i przykrych doświadczeń związanych z relacjami międzyludzkimi i różnymi kolejami losu człowieka, zbudowane w oparciu o opozycję smaków przypraw – łagodnego i przyjemnego oraz gorzkiego lub drażniącego. W badanym materiale empirycznym obecne są też odwołania do elementów religii chrześcijańskiej, takich jak miłosierdzie, dobroczynność, pokusa grzechu i powstrzymanie się od pracy w dni świąteczne.

Bibliografia

- Adalberg, A. (1889–1894). *Księga przysłów, przypowieści i wyrażeń przysłowiowych polskich* [image/x.djvu]. Pozyskano z <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/11603/edition/18873/content> [data dostępu: 1.03.2024].
- Bilek, J. (2013, maj). Hanyż, *Aptekarzpolski.pl*, 81/59. Pozyskano z <https://www.aptekarz-polski.pl/wiedza/05-2013-hanyz/> [data dostępu: 1.03.2024].
- Bockenheimer, K. (1998). *Przy polskim stole*. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Doroszewski, W. (red.). (1958-1969). *Słownik języka polskiego*, Warszawa: Polska Akademia Nauk. Pozyskano z <https://doroszewski.pwn.pl> [data dostępu: 1.03.2024].
- Dumanowski, J. (red.) (2021). *Zbiór dla kuchmistrza tak potraw jako ciast robienia wypisany roku 1757 dnia 24 lipca*. Warszawa: Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie.
- Glibowski, P. i in. (2017). Właściwości prozdrowotne imbiru, *Bromatologia i Chemia Toksykologiczna*, 50, 2, 115–121. Pozyskano z: https://ptfarm.pl/pub/File/Bromatologia/2017/Nr%202/Bromatologia%202_2017%20art%2004%20s%20115-121.pdf [data dostępu: 1.03.2024].
- Gloger, Z. (1978). *Encyklopedia staropolska*, t. 4. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Gołębiowski, Ł. (1830). *Domy i dwory*. Pozyskano z <https://docer.pl/doc/x85c5c0> [data dostępu: 1.03.2024].
- Hącia, A. (red.). (2004). *Przysłowia polskie*. Warszawa: Świat Książki, 2004.
- Hemphill, I., Cobiac, L. (2006). The historical and cultural use of herbs and spices, *The Medical Journal of Australia*, 185, 4. Pozyskano z https://www.mja.com.au/journal/2006/185/4/health-benefits-herbs-and-spices-past-present-future#0_pgflid-1124705 [data dostępu: 1.03.2024].
- Keckowa, A., Molenda, D. (1978). Wyżywienie. W: A. Keckowa, D. Molenda (red.), *Historia kultury materialnej Polski w zarysie. Tom III od XVI do połowy XVII wieku (301–323)*. Wrocław: Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.

- Kitowicz, J. (1951). *Opis obyczajów za panowania Augusta III*. Wrocław: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.
- Kłosińska, A., Sobol, E., Stankiewicz, A. (red.) (2005). *Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kłosińska, K. (2014). „Myśleć o niebieskich migdałach”. Audycja radiowa *Co w mowie piszczy*. Pozyskano z <https://trojka.polskieradio.pl/arttykul/1041470,myslec-o-niebieskich-migdalach> [data dostępu: 1.03.2024].
- Kolberg, O. (1977). *Przysłowia*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Kowecka, E. (1978). Pożywienie. W: E. Kowecka, M. Różycka-Glassowa (red.), *Historia kultury materialnej Polski w zarysie. Tom V od 1795 do 1870 roku* (343–385). Wrocław: Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Kowecka, E. (1984). *W salonie i w kuchni. Opowieść o kulturze materialnej pałaców i dworów polskich w XIX w.* Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Krzyżanowski, J. (red.). (1969–1972). *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, t. 1–3. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Levi-Strauss, C. (2000). *Antropologia strukturalna*. (K. Pomian, tłum.). Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Linde, S.B. (1807–1814). *Słownik języka polskiego. T. 1–6*. Warszawa: Drukarnia XX. Pi-jarów. Pozyskano z <https://kpbc.umk.pl/publication/8173> [data dostępu: 1.03.2024].
- Lis, H., Lis, P. (2009). *Kuchnia Słowian. O żywności, potrawach i nie tylko...* Kraków: EGIS Sp. z o.o.
- Łoziński, M.J. (2012). *Historia polskiego smaku. Kuchnia. Stół. Obyczaje*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Mikoś, M. (2012). Słownictwo i frazeologia z zakresu wojskowości w Kolendach żołnierskich i Szopce żołnierskiej Antoniego Bogusławskiego, *Język Polski*, 5, 391–401. Pozyskano z <https://www.jezyk-polski.pl/index.php/jp/article/view/881/753> [data dostępu: 1.03.2024].
- Młynarczyk, E. (2013). *Nie święci garnki lepią: obraz rzemiosła utrwalony w polskiej frazeologii*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.
- Młynarczyk, E. (2016). Językowy obraz pożywienia ludności wiejskiej w sytuacjach niedostatku materialnego (na przykładzie wybranych frazemów), W: M. Rak, K. Sikora (red.), *Słowiańska frazeologia gwarowa* (253–266). Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Molik, W. (1999). *Życie codzienne ziemiaństwa w Wielkopolsce w XIX i na początku XX wieku. Kultura materialna*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Nowakowska, A. (1994). Poliszczynna imbirem pachnąca. (Związki wyrazowe z nazwami przypraw korzennych), *Poradnik Językowy*, 10, 1–10. Pozyskano z <https://poradnik-jezykowy.uw.edu.pl/issue/1070> [data dostępu: 1.03.2024].
- Nowakowska, A. (2005). *Świat roślin w polskiej frazeologii*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

- Prorok, K. (2017). Małe, czarne, okrągłe, a każdego wyszczypie. O pieprzu i pieprzeniu w polszczyźnie ludowej i potocznej, *Etnolingwistyka*, 29, 61–84. DOI:10.17951/et.2017.29.61.
- Shadura, I. (2010), Khren v polském řazyke i narodnoi kulture, *Acta Linguistica Petropolitana* 1, 341–361. Pozyskano z <https://cyberleninka.ru/article/n/hren-v-polskom-yazyke-i-narodnoy-kulture> [data dostępu: 1.03.2024].
- Skorupka, S. (red.). (1978). *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, t. IV, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Skorupka, S. (red.). (1993). *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Smakosz, A.K. (2022). *Historia naturalna przypraw*, Wrocław: Pharmacopola.
- Smakosz, A.K. (2023). Historia majeranku i oregano na ziemiach polskich. *Kulinary Przegląd Cyfrowej Biblioteki Narodowej*. Pozyskano z <https://blog.polona.pl/2023/11/historia-majeranku-i-oregano-na-ziemiach-polskich/> [data dostępu: 1.03.2024].
- Świrko, S. (1985). *Na wszystko jest przysłowie. Popularny wybór przysłów w układzie tematyczno-hasłowym*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Żebrowska-Mazur, B. (2021). Funkcja ludyczna pożywienia w tekstach słownego folkloru dziecięcego, W: R. Przybylska, D. Ochmann (red.), *Polskie kulinaria. Aspekty historyczno-językowe, regionalne i kulturowe* (203–221). Kraków: Wydawnictwo Libron.

STRESZCZENIE

Artykuł jest poświęcony polskim jednostkom frazeologicznym zawierającym nazwy przypraw i dodatków spożywczych. Analiza materiału pozwala na rekonstrukcję fragmentu obrazu dawnej polskiej kuchni, w której podstawowymi dodatkami ulepszającymi smak były sól i pieprz. Produkty te zostawiły najbardziej wyraźny ślad w badanym materiale frazeologicznym. Rzadziej w polskiej frazeologii przywoływane są inne dodatki, jak np. ocet, miód, chrzan, czy też egzotyczne przyprawy typu szafran, imbir, lukrecja. Stosowanie smakowych ingredientów było ściśle związane z zamożnością konsumentów. Najuboższe grupy społeczne ograniczały się do wyhodowanych samodzielnie roślin ziołowych oraz soli, której brak wskazywał już na skrajne ubóstwo. Badanie znaczeń globalnych frazeologizmów i przysłów pokazało, że najistotniejszymi kwestiami dla dawnych pokoleń użytkowników języka polskiego była właściwa postawa życiowa człowieka i odpowiedzialne pełnienie przez niego obowiązków członka społeczności i wyznawcy religii chrześcijańskiej. Pozytywnie oceniane były takie cechy, jak rozsądek i umiarkowanie, negatywnej ewaluacji podlegały wady i słabości człowieka, np. zazdrość, nieroztropność, rozkaprysenie i lenistwo. Zagadnienie smaków przypraw legło u podstaw obrazów zawartych w jednostkach charakteryzujących pozytywne i negatywne doświadczenia życiowe, jak również poprawne i nieżyczliwe relacje między ludźmi. Wśród analizowanych jednostek frazeologicz-

nych występują ponadto nawiązania do moralności chrześcijańskiej w postaci zaleceń miłości bliźniego, czy też przestrogi przed pokusą grzechu, na którą narażony jest człowiek wierzący.

SŁOWA KLUCZOWE: przysłowia, frazeologizmy, kuchnia polska

KATARZYNA KULIGOWSKA

Wydział Neofilologii

Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu

al. Niepodległości 4

61-874 Poznań

Prace Filologiczne 2024 (79): 225–262

ISSN 0138-0567; e-ISSN 2720-5037

Copyright © by Jarosław Łachnik, 2024

Creative Commons: Uznanie autorstwa 4.0 (CC BY 4.0)

<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/legalcode.pl>

<https://doi.org/10.32798/pf.1459>

JAROSŁAW ŁACHNIK

Uniwersytet Warszawski, Warszawa

e-mail: j.lachnik@uw.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0001-5169-3159>

SŁOWNICTWO NAJNOWSZE
JAKO NARZĘDZIE KATEGORYZACJI RZECZYWISTOŚCI
– NA PRZYKŁADZIE LEKSEMÓW Z HIPERONIMEM
CZŁOWIEK

THE LATEST VOCABULARY AS A TOOL FOR CATEGORIZING REALITY
– AS EXEMPLIFIED BY LEXEMES WITH THE HYPERNYM
CZŁOWIEK ‘HUMAN’

ABSTRACT: The author analyses vocabulary from the lexical field of *CZŁOWIEK* ‘human’. The field comprises 832 lexical units which have the element ‘someone who...’ (...does something, is characterised by something, is in a certain state/situation) in their definition. The units have been collected on two websites of the Language Observatory of the University of Warsaw (nowewyrazy.pl and obserwatoriumjezykowe.uw.edu.pl). These units are neologisms which have appeared in the Polish language since 2000. The author shows the diversity and complexity of the vocabulary collected. They attempt (to the extent to which it is possible) to assign the collected units to specific thematic (lexical) fields (such as WORK; SPORT; HEALTH; RELATIONSHIPS; INTERESTS; CHARACTERISTICS, MENTAL AND INTELLECTUAL FEATURES, VIEWS and ATTITUDE). The author shows the difficulties involved. They discuss the fields that differ in size and coherence. The aim is to present the system of categories through which a human is described, along with their quantitative and percentage load against the background of certain aspects of selected thematic classifications functioning in the literature on the subject.

KEYWORDS: neologism, thematic field, lexical field, vocabulary which describes humans, human

Cel badania, materiał, założenia wstępne

Celem artykułu jest przedstawienie najnowszych jednostek leksykalnych z hiperonimem CZŁOWIEK¹. Jednostki te zostaną przypisane do szerszych kategorii – pól leksykalno-semantycznych w obrębie superpola CZŁOWIEK. Dzięki temu będzie można pokazać, w jaki sposób postrzegany jest człowiek przez pryzmat najnowszego słownictwa, a zatem także – w najnowszej rzeczywistości kulturowo-społecznej.

Materiał stanowią neologizmy zebrane w Obserwatorium Językowym Uniwersytetu Warszawskiego (dalej: OJ UW) – w dwóch witrynach: wcześniejszej i już nieuzupełnianej (nowewyrazy.uw.edu.pl), rejestrującej neologizmy powstałe po 2000 r., oraz nowszej (obserwatoriumjezykowe.uw.edu.pl), zbierającej jednostki leksykalne, które pojawiły się po 2003 r.

Zestawy neologizmów znajdujące się w obydwu źródłach tylko częściowo się pokrywają (jednostek odnotowanych w dawnej witrynie obserwatorium jest więcej – ok. 4000 vs 2000–2500 jednostek w witrynie nowej). Jednostki są opisane w różny sposób w obydwu witrynach (np. definicje w większości realno- i strukturalno-znaczeniowe w witrynie dawnej oraz definicje kontekstowe i metajęzykowe w nowej, system opisu jednostek przez przyporządkowanie ich do określonych kategorii teoretycznych w nowej witrynie, dużo większy udział słownictwa efemerycznego, wywodzącego się z socjolektów, w witrynie starej itd.). Wymaga to uspołnienia materiału na potrzeby niniejszego opracowania. A zatem:

- za neologizmy uznaję jednostki leksykalne, które pojawiły się w ogólnodostępnych (pod względem fizycznym i poznawczym) tekstach polskich najwcześniej w roku 2000 (por. Hącia i in. 2021a),
- w przypadku jednostek zdublowanych (odnotowanych w jednej i drugiej witrynie) za podstawę analizy przyjmuję opis późniejszy jako bardziej

¹ Podobnemu zagadnieniu został poświęcony artykuł J. Senderskiej *Nazwy osób we współczesnej polszczyźnie (na materiale Obserwatorium Językowego Uniwersytetu Warszawskiego)* (2021). Autorka analizuje materiał inaczej – dzieli go ze względu na typy jednostek reprezentowanych przez poszczególne neologizmy (wyróżnia na przykład zapożyczenia leksykalne, neologizmy leksykalne, strukturalne, znaczeniowe i frazeologiczne). Bierze pod uwagę wyłącznie (jedyną funkcjonującą w czasie przygotowywania jej artykułu) wcześniejszą witrynę Obserwatorium Językowego UW (nowewyrazy.pl).

szczegółowy, opracowany na podstawie spójnych i wyeksplikowanych bezpośrednio zasad teoretycznych,

- jednostki opisują za pomocą definicji klasycznych (jeśli w słowniku występuje inna definicja, na potrzeby artykułu ją przeformułuję)².

Miejsce leksemów nazywających człowieka w wybranych klasyfikacjach tematycznych

W zasadzie większość klasyfikacji tematycznych słownictwa obecnych w polskiej myśli językoznawczej ostatniego wieku ma charakter antropocentryczny w tym sensie, że punktem wyjścia podziału jest funkcjonujący w świecie człowiek. Sytuuje się on wobec różnych elementów rzeczywistości³: wobec samego siebie (taki człowiek widziany jest dychotomicznie: jako istota fizyczna – centrum leksykalnym staje się wówczas CIAŁO [człowieka] – oraz istota psychiczna – z centrum UMYŚŁ), a także wobec tego, co znajduje się poza nim⁴. W klasyfikacji odnoszącej się do słownictwa współnoodmianowego, której autorem jest Andrzej Markowski, są to: BÓG, INNI LUDZIE, RZECZY i NATURA (1992a, t. 1, s. 85–93). Dopiero w obrębie tak zarysowanych kompleksów grupowane są pola leksykalno-semantyczne. W propozycji Markowskiego⁵ nie ma wśród nich takich, w których zebrane byłyby wyłącznie nazwy ludzi ze względu na jakąś cechę znaczeniową. W obrębie większości pól pojawiają się jednak subpola odnoszące się do hiperonimu CZŁOWIEK⁶:

- pole 2. ROZWÓJ CIAŁA → b. WIEK, OSOBY WEDŁUG WIEKU (np. *chłopiec*),

² Materiał do niniejszego artykułu został zebrany i opracowany na początku 2023 r. i obejmuje słownictwo, które pojawiło się w obydwu witrynach OJ UW do końca 2022 r. Jednostki odnotowane w słowniku OJ UW (obserwatoriumjezykowe.uw.edu.pl, zakładka *Słownik*) później nie zostały wzięte pod uwagę. Wydaje się jednak, że (m.in. ze względu na dużą próbę) nawet po włączeniu takich jednostek wnioski nie uległyby zmianie.

³ Nieco odmienne ujęcie proponuje Z. Cygał-Krupa, która przedstawia listę 23 kręgów tematycznych z określonymi centrami, np. CIAŁO LUDZKIE, RODZINA, DOM I JEGO URZĄDZANIE, SZKOŁA, SPORT I URZĄDZENIA SPORTOWE, ROZRYWKI (por. Cygał-Krupa 1986, s. 15–16; 1990, s. 45). Nie można powiedzieć, żeby w tej propozycji antropocentryzm nie był widoczny – wskazane centra wyraziście łączą się z życiem człowieka.

⁴ Jest to zatem antropocentryzm jako *sposób interpretowania rzeczywistości na poziomie nadrzędnego schematu klasyfikacyjnego* (zob. Batko-Tokarz 2017, 151).

⁵ A w zasadzie we wszystkich klasyfikacjach tematycznych współczesnego słownictwa.

⁶ Sam leksem *człowiek/ludzie* został zakwalifikowany do pola 1. CIAŁO, JEGO CZĘŚCI, CECHY I WYGLĄD → podpole a. NAZWY OGÓLNE.

- pole 5. JEDZENIE I JEGO PRZYRZĄDZANIE → f. OSOBY I MIEJSCA (np. *kucharz*),
- pole 6. UBRANIE, OZDOBY, MATERIAŁY → f. ZAWODY (np. *krawiec*),
- pole 7. MIESZKANIE I JEGO WYPOSAŻENIE → a. SAMODZIELNE CZĘŚCI MIESZKANIA, CECHY, CZYNNOŚCI I LUDZIE Z NIMI ZWIĄZANI (np. *hydraulik*),
- pole 8. DBAŁOŚĆ O CIAŁO → c. LECZENIE → 6. [osoby] (np. *chirurg*),
- pole 13. MORALNOŚĆ I OCENY Z NIĄ ZWIĄZANE → b. OSOBY (np. *bandyta*),
- pole 14. LITERATURA → f. OSOBY (np. *autorka*),
- pole 15. TEATR I FILM → f. OSOBY (np. *aktor*),
- pole 16. MUZYKA → e. OSOBY (np. *muzyk*),
- pole 17. MALARSTWO I RZEŻBA → d. OSOBY (np. *malarka*),
- pole 19. RELIGIA → e. OSOBY (np. *kardynał*),
- pole 20. STOSUNKI MIĘDZYLUDZKIE → c. ZJAWISKA NEGATYWNE → 3. [osoby] (np. *bandyta*),
- pole 21. STOSUNKI RODZINNE → a. OSOBY (np. *babcia*),
- pole 22. STOSUNKI PRZYJACIELSKIE I TOWARZYSKIE → a. OSOBY (np. *kolega*),
- pole 23. STOSUNKI SŁUŻBOWE → a. OSOBY (np. *dyrektor*),
- pole 24. STOSUNKI OGÓLNOSPOŁECZNE → a. OSOBY (np. *gospodyni*),
- pole 27. SZKOŁA I WYCHOWANIE → f. OSOBY (np. *nauczyciel*),
- pole 28. NAUKA → c. OSOBY (np. *biolog*),
- pole 31. SPORT WYCZYNOWY → d. OSOBY (np. *pływak*),
- pole 33. WOJSKO → a. OSOBY (np. *dowódca*),
- pole 34. ŁĄCZNOŚĆ I WYMIANA INFORMACJI → e. OSOBY (np. *dziennikarz*),
- pole 35. KOMUNIKACJA, PODRÓŻ → c. OSOBY (np. *kierowca*),
- pole 36. HANDEL I USŁUGI → a. USŁUGI → p. 1.-8. (np. *zegarmistrz*),
- pole 37. MIASTO I JEGO URZĄDZENIA → b. BUDYNKI I ICH CZĘŚCI → 4. [osoby] (np. *architekt*),
- pole 39. PRACA FIZYCZNA → m. WYKONAWCY PRACY (np. *hutnik*),
- pole 40. WŁASNOŚĆ → b. CECHY, STOSUNEK DO WŁASNOŚCI I WARTOŚCI → 4. [osoby] (np. *skąpiec*),

- pole 46. ZWIERZĘTA → j. CZŁOWIEK I ZWIERZĘTA (np. *myśliwy*) (Markowski 1992a, t. 2, *passim*).

Nazwy ludzi pojawiają się także w innych polach, chociaż brak tam odpowiednich podgrup (np. wyrazy *dziwak*, *kłamca*, *leń* i *tchórz* w polu 12. CHARAKTER CZŁOWIEKA I JEGO CECHY, 1992a, t. 2, s. 123–125). Już po pobieżnym oglądzie staje się jasne, jak ważna jest opisywana kategoria.

Koncepcję podziału tematycznego odnoszącą się do ogólnopolskiego słownictwa XXI wieku zaproponowała Barbara Batko-Tokarz. Sześć z siedmiu sfer nadrzędnych wyróżnionych przez badaczkę bezpośrednio wiąże się z człowiekiem (I. CZŁOWIEK JAKO ISTOTA FIZYCZNA, II. CZŁOWIEK JAKO ISTOTA PSYCHICZNA, III. CODZIENNE ŻYCIE CZŁOWIEKA, IV. CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE, V. CZŁOWIEK I TECHNIKA, VI. CZŁOWIEK I PRZYRODA, 2019, s. 163, 170). Autorka podkreśla, że człowiek jako istota postrzegająca widoczny jest także w sposobie klasyfikacji leksemów, w którym odbija się ludzka, zdroworozsądkowa, zwyczajna, nienaukowa perspektywa widzenia rzeczywistości (por. Batko-Tokarz 2019, s. 164–167). Subpola zawierające wyraz *osoby* lub określenia synonimiczne występują w 16 z 45 pól wyróżnionych przez autorkę, np.:

- pole 4. CHOROBY I ICH LECZENIE → 4.5. OSOBY ZWIĄZANE Z LECZENIEM (np. *kuracjusz*),
- pole 7. USPOSOBIENIE CZŁOWIEKA → 7.2. OKREŚLENIA CZŁOWIEKA ZE WZGLĘDU NA JEGO USPOSOBIENIE (np. *flegmatyk*),
- pole 11. RELACJE MIĘDZYLUDZKIE → 11.2. OKREŚLENIA OSÓB WCHODZĄCYCH W RELACJE MIĘDZYLUDZKIE (np. *absztyfikant*),
- pole 17. SPORT → 17.4. OSOBY I ORGANIZACJE ZWIĄZANE ZE SPORTEM (np. *piłkarz*),
- pole 18. PRACA → 18.5. ZAWODY (np. *recepjonistka*).

Jednakże wiele rzeczowników nazywających człowieka występuje w innych kategoriach⁷, np. w polu 8. OCENA I WARTOŚCIOWANIE znajdziemy leksem *pasjonat* (podpole 8.2. WOLA, POSTAWY, NASTAWIENIE CZŁOWIEKA WOBEC ŚWIATA I ŻYCIA), w polu 16. CZAS WOLNY – leksem *kolekcjoner*, *koneser* (podpole 16.3. HOBBY I ZAINTERESOWANIA), w polu 19. FUNKCJONOWANIE PAŃSTWA – leksem *lider*, *baron* [*polityczny*] (podpole 19.4. DZIAŁALNOŚĆ POLITYCZNA) oraz *republikanin*, *rojalista* (podpole 19.5. DOKTRYNY I POGLĄDY POLITYCZNE).

⁷ W zasadzie w prawie wszystkich polach poza sferą VII, dotyczącą kategorii fizycznych.

Klasyfikacji tematycznej leksyki XIX-wiecznej dokonała Ewelina Kwapięń (2010). Jej rozprawa ma wprawdzie nastawienie historycznojęzykowe, ale do niniejszych rozważań zbliża ją to, że badaczka zebrała wyłącznie rzeczowniki. Trudno zresztą wyobrazić sobie, żeby neologizmy nazywające człowieka odnosiły się do całkowicie nowego zestawu kategorii leksykalnych (zakładam, że w moim materiale mogą pojawić się jakieś⁸ nowe pola, odmienne może być zaś przede wszystkim obciążenie kategorii już wcześniej istniejących). Wśród przykładów leksemów wymienionych w pracy rzeczowniki będące nazwami osób pojawiają się w 26 polach na 54 wyróżnione grupy (2010, s. 71–82), a bardziej widoczne te nazwy są w następujących obszarach:

- subpole 19. STOSUNKI RODZINNE (pole III. DOM CZŁOWIEKA, np. *descendant* ‘krewny w linii zstępnej’),
- pole IV. ARTYSTYCZNA DZIAŁAŃCZOŚĆ CZŁOWIEKA (np. *fabularz* ‘bajkopisarz’),
- pole VII. WIEDZA CZŁOWIEKA (tu: subpole 30. SZKOŁA I WYCHOWANIE, np. *bakalarka 1.* ‘nauczycielka szkoły elementarnej’, subpole 31. NAUKA, np. *bogomędrzec* ‘specjalista w dziedzinie teologii’).

Pola z największą liczbą rzeczowników osobowych dotyczą zaś:

- człowieka w społeczności – pole VI, subpola: 22. STOSUNKI MIĘDZYŁUDZKIE (np. *poturadło* ‘człowiek poszturchiwany, lekceważony’), 23. STOSUNKI PRZYJACIELSKIE I TOWARZYSKIE (np. *wiernica* ‘kobieta zaufana’), 24. STOSUNKI SŁUŻBOWE (np. *biegacz* ‘rodzaj służącego’), 25. STOSUNKI OGÓLNOSPÓŁECZNE (np. *dworus* ‘dworzaniń’), 28. ROZRYWKA, SPORT, HOBBY (np. *balownik* ‘człowiek lubiący bywać na balach’), w mniejszym stopniu także 27. ZWYCZAJE I OBYCZAJE (np. *inicjant* ‘mający być wtajemniczonym’), oraz
- człowieka pracującego – pole X, subpola: 40. HANDEL I USŁUGI (np. *brokanter* ‘handlujący starzyzną’), 41. PRACA FIZYCZNA (np. *wardęga* ‘ogrodnik’), 42. PRACA UMYŚLOWA (np. *ekonomik* ‘specjalista w zakresie ekonomii’), 43. GOSPODARSTWO (np. *marymontczyk* ‘postępowy gospodarz’)⁹.

⁸ Wyróżnienia wyrazów zapisywanych rozstrzelonym drukiem pochodzą od autora artykułu. W definicjach neologizmów w taki sposób zapisano wyrazy istotne dla klasyfikacji tematycznej.

⁹ Pracą poświęconą w całości parataktycznemu polu leksykalnemu CZŁOWIEK w aspekcie diachronicznym jest rozprawa Ryszarda Tokarskiego *Struktura pola znaczeniowego (studium językoznawcze)* (1984). Badacz przyjął perspektywę zupełnie inną niż prezentowana w niniejszym artykule. Za elementy strukturyzujące pole Ryszard Tokarski uznaje znaczniki semantyczne

Wyrazy nazywające człowieka w klasyfikacji tematycznej neologizmów

Klasyfikację tematyczną jednostek nowych przeprowadziła Teresa Smółkowa (2001). Autorka zestawiała dwa zbiory jednostek: wyrazy, które pojawiły się w polszczyźnie po drugiej wojnie światowej, oraz te powstałe po 1989 roku, czyli po transformacji ustrojowej¹⁰. Źródła pracy stanowią *Słownik języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego i kartoteka neologizmów Obserwatorium Językowego Instytutu Języka Polskiego PAN, częściowo zawarta w dwóch tomach opracowania leksykograficznego *Nowe słownictwo polskie* (2001, s. 9). Badaczka, przeprowadzając podział materiału na pola tematyczne, nie analizuje tylko nazw ludzi. Jednakże w pierwszym makropolu: CZŁOWIEK są *de facto* zebrane przede wszystkim takie nazwy (oraz – mniej liczne – czasowniki i przymiotniki od nich derywowane).

Obszar CZŁOWIEK JAKO JEDNOSTKA zawiera dwa subpola: CECHY FIZYCZNE, w którym zebrano nazwy odnoszące się głównie do płci, wieku i wyglądu człowieka (np. *facio*, *małolat*, *sarkofag*¹¹, *anorektyczka*), oraz CECHY PSYCHICZNE, CHARAKTEROLOGICZNE I UMYSŁOWE (np. *cykor*, *popędliwiec*, *emocjonalista*, *luzak*, *szpaner*). Człowiek – jednostka jest zatem widziany dychotomicznie: jako składający się ze sfery fizycznej oraz psychicznej, z tym że w pracy nie wyróżnia się oddzielnych subpól, zwłaszcza „psychicznych”, typu INTELEKT, CHARAKTER, OSOBOWOŚĆ.

Kolejne pole – CZŁOWIEK JAKO ISTOTA SPOŁECZNA – obejmuje subpole najliczniejsze NAZWY ZAWODÓW (np. *jądrowiec*, *geochemik*, *dźwigowy*,

(takie jak \pm *Istota ludzka*, \pm *Dzieciący*, \pm *Niemowlęcy*, \pm *Męski*, \pm *Młody*, \pm *Dobry*) (1986, s. 23–26) i bada przekształcenia semantyczne oraz formalne w obrębie grupy wyrazów będących hiponimami wobec hiperonimu *człowiek*, a także ich synonimów, wyrazów komplementarnych oraz derywatów. Zwraca uwagę na pewne cechy semantyczne rzeczownika *człowiek* (i innych nazw występujących w polu), które to cechy w pewnych znaczeniach (i użyciach) stają się pierwszoplanowe (np. *człowiek jako istota (moralnie) dobra*, por. np. *ludzki*, *człowieczeństwo*, s. 44–46), zajmuje się niektórymi podpolami (np. nazwy dzieci/ludzi [bardzo] młodych, por. *dzieciątko*, *dzieciąteczko*, *dziecina*, *dziatki*, *chłopię*, *otroczę*, *dziewczę*, s. 54–55, 58–63, nazwy ludzi starych, np. *baba*, *dziad*, *dziadowisko*, *staruszek*, s. 135–140). Nie buduje jednak modelu superpola CZŁOWIEK jako złożonego z określonej liczby pól niższego rzędu odnoszących się różnorodnych elementów charakteryzujących człowieka (lub też inaczej: ten model wyznacza w tej koncepcji hierarchia podstawowych składników semantycznych współtworzących znaczenie leksemu *człowiek*). W rozważaniach uczony odnosi się głównie do wieku czy płci człowieka, ale nie bada leksemów nazywających go ze względu na rodzaj wykonywanej pracy, zainteresowania, cechy charakteru i intelektu czy zachowania.

¹⁰ Co oczywiste, z dzisiejszego punktu widzenia często nie są to neologizmy.

¹¹ Definicja: ‘osoba stara z perspektywy mówiącego’.

*solarz*¹²; autorka zauważa, że aż prawie 20 proc. zebranych przez nią nazw ludzi to nazwy zawodów, a wśród nich głównie: nazwy pracowników technicznych związanych z przemysłem¹³, urzędników i pracowników administracji¹⁴, 2001, s. 107), a także – najbardziej zróżnicowana wewnętrznie grupa – POGLĄDY, PRZYNALEŻNOŚĆ (np. *ekologista, awangardysta, proaborcjonista*). W tym subpolu na plan pierwszy wybijają się określenia ludzi ze względu na ich poglądy polityczne i przynależność organizacyjną (np. *wałęsista, olszewik*¹⁵) oraz – ze względu na zainteresowania, zamiłowania, posiadanie, uczestniczenie w grupie (np. *papierosiarz, majówkarz, teleholik, filmoman, jazzfan*).

Małe grupy leksykalne wiążą się chociażby z relacjami międzyludzkimi (np. *prezydentowicz*¹⁶), statusem ekonomiczno-finansowym (np. *nurek*) oraz z prawem i jego naruszaniem (np. *haker*). Człowiek – istota społeczna, którego obraz wyłania się z nowego słownictwa, to wykonawca zawodu, członek organizacji, zwolennik różnych idei i doktryn. Relacje międzyludzkie w tym zbiorze zostały zredukowane tylko do tych, które są ważne ze względów utylitarnych (2001, s. 116)¹⁷. Podobne zjawisko będzie charakterystyczne również dla opisywanego materiału.

Procedura badawcza I – sposób ograniczenia materiału

Materiał jest ograniczony do neologizmów występujących w słowniku (słownikach) OJ UW. Z materiału usunięto jednostki, jeśli udało się odnaleźć je z wcześniejszą datą poświadczenia (prowadzenie takich poszukiwań ani datacja poszczególnych wyrazów nie stanowią jednak celów badania). W niektórych przypadkach można mieć wątpliwości, czy odnotowane jednostki rzeczywiście nie były znane przez rokiem 2000 (np. *dziadzia-dzidzia*¹⁸, proste wyszukiwanie

¹² Definicja: ‘robotnik zajmujący się soleniem’.

¹³ Grupa charakterystyczna zwłaszcza dla zasobu powojennego.

¹⁴ Zdecydowanie w dalszej kolejności będą to nazwy artystów, osób związanych ze światem kultury (np. *szopenista, kabaretopisarz*), sportowców (np. *windsurfiingowiec*), specjalistów wysokiej techniki (np. *mikroelektronik*) i medycyny (np. *bariatra*; 2001, s. 110–112). Są one bardziej charakterystyczne dla zasobu nowszego – słownictwa lat 90. XX wieku.

¹⁵ Definicja: ‘zwolennik Jana Olszewskiego, premiera RP w latach 1991–1992’.

¹⁶ Definicja: ‘syn prezydenta, zwłaszcza w odniesieniu do Jarosława Wałęsy’.

¹⁷ Badaczka wyróżnia jeszcze jedno makropole DZIEDZINY DZIAŁALNOŚCI CZŁOWIEKA (przemysł, ekonomia, polityka, medycyna i kultura), nie ma w nim jednak nazw osób (2001, s. 116–128).

¹⁸ Definicja: ‘starszy mężczyzna ubierający się i zachowujący, jakby był o wiele młodszy’. W artykule – ze względu na ograniczoną ilość miejsca – definicjami opatruję te leksemy, których znaczenie może być niejasne. Czasami definicja pojawia się w tekście, a nie w przypisie. Wówczas stanowi nie tylko kontekst, lecz także przedmiot analizy.

za pomocą Google nie doprowadziło do znalezienia wcześniejszych poświadczeń, dlatego leksem pozostał w badanym zbiorze).

Z listy haseł biorę pod uwagę tylko te, które nazywają człowieka (są kohiponimami wobec hiperonimu *człowiek*). Będą to rzeczowniki oraz wyrażenia rzeczownikowe. Łącznie tworzą one zbiór 832 jednostek (16,6 proc. liczby neologizmów notowanych przez OJ UW w obydwu witrynach), czyli grupę dużą (jeśli uświadomimy sobie, że spośród wszystkich jednostek odnoszących się do człowieka bierzemy pod uwagę tylko nazwy osób¹⁹). Analizowane pole tematyczne jest więc istotne z punktu widzenia nowego słownictwa²⁰. Włączam do niego nazwy żeńskie (typu *fitbloggerka*²¹, *freediverka*²², *żakini*²³, *longboardzistka*²⁴), które traktuję tak samo jak nazwy innego typu, czyli przyporządkuję do odpowiednich pól na podstawie kryterium leksykalno-semantycznego²⁵.

Z badanego materiału wyłączam natomiast nazwy postaci fantastycznych (np. *elfka*), a także collectiva (np. *licbaza*²⁶). Jeśli jednostka występuje w kilku wariantach ortograficznych (np. *dogwalker*, *dog walker* i *dog-walker*²⁷, *wsiur* i *wsiór*), pod uwagę biorę wyłącznie (podkreślony) wariant najczęstszy.

¹⁹ Trudno odwoływać się tu do danych bezwzględnych, ponieważ nie ma całościowej klasyfikacji tematycznej neologizmów OJ UW. Jest to jednak zdecydowanie superpole najliczniejsze z przeanalizowanych do tej pory (por. Łachnik 2022, s. 25; Łachnik 2023, s. 209 – tu pod uwagę biorę nie całość materiału, lecz liczebność pól). Gdyby iść tropem myślenia zaproponowanym przez D. Buttler (1978, s. 39–40) duża liczba jednostek nazywających człowieka mogłaby również świadczyć o antropologicznym charakterze nowego słownictwa. Zwróćmy jednak uwagę, że procentowy udział nazw osób w zasobach OJ UW nie jest bardzo duży. Być może ma to związek z tendencją do uabstrakcyjniania się słownictwa neologicznego – czasami częstsze niż nazwy człowieka są nazwy przedmiotów, które mu towarzyszą, o czym wspominała także Teresa Smółkova, odnosząc się do nazw ludzi określanych ze względu na cechy i neologicznych nazw samych cech (2001, s. 106).

²⁰ Tak ujęte pole leksykalno-semantyczne nie jest polem pełnym, ponieważ wykluczone zostały z niego nierzeczowniki (np. czasowniki nazywające czynności wykonywane przez człowieka czy przymiotniki opisujące jego cechy). W obrębie nowego słownictwa zebranego przez OJ UW są one mniej liczne niż rzeczowniki.

²¹ Definicja: 'kobieta lub dziewczyna uprawiająca sporty fitness, np. (pół)zawodowo ćwicząca na siłowni'.

²² Definicja: 'kobieta uprawiająca freediving, czyli nurkowanie bez akwalungu, zwłaszcza bez maski'.

²³ Definicja: 'dziewczynka startująca w zawodach sportowych w najmłodszej grupie wiekowej, zazwyczaj poniżej 12. roku życia'.

²⁴ Definicja: 'dziewczyna lub kobieta jeżdżąca na longboardzie, czyli długiej i szerokiej desce'.

²⁵ Nie wyróżniam zatem odrębnej grupy NAZWY ŻEŃSKIE, która łączyłaby kryteria semantyczne i formalne (słowotwórcze), czyli miałyby inny charakter niż pozostałe wyróżnione pola.

²⁶ Definicja: 'ogół uczniów liceum'.

²⁷ Definicja: 'osoba, która zarobkowo zajmuje się wyprowadzaniem psów'.

Procedura badawcza II – sposób wyróżniania pól leksykalno-semantycznych w odniesieniu do materiału neologicznego

Przedstawiona klasyfikacja tematyczna słownictwa ma charakter oddolny, wynikający z analizy zebranych słów (połączeń) i lektury haseł słownikowych (w tym definicji oraz przykładów użycia). Wyróżnione pola leksykalno-semantyczne nie pozostają bez związku z innymi klasyfikacjami, prowadzonymi zwykle na znacznie większym materiale (por. dalsza część artykułu, odniesienia do tych klasyfikacji podaję w przypisach).

W pierwszej kolejności leksemy zostały zebrane w kilku polach o charakterze konkretnym – jako centrum każdego z nich wybrałem wyraziste pojęcie:

- 1) CECHY FIZYCZNE (WYGLĄD),
- 2) INTERNET I NOWE TECHNOLOGIE,
- 3) PRACA,
- 4) SEKS,
- 5) SPORT
- 6) ZDROWIE²⁸.

Do tej grupy pól dodałem trzy kolejne, o nieco mniej wyrazistych centrach, rysujących się jednak jasno podczas analizy neologizmów:

- 7) POGLĄDY, POSTAWA,
- 8) RELACJE MIĘDZYLUDZKIE,
- 9) ZAINTERESOWANIA, UPODOBANIA²⁹.

²⁸ W obrębie podgrupy pól leksykalno-semantycznych (a także innych wymienionych dalej podgrup) zastosowano kolejność alfabetyczną prezentacji pól (jeśli w podgrupie występowało kilka pól).

²⁹ Pole RELACJE MIĘDZYLUDZKIE (rozbite na różne podpola) występuje w zasadzie w każdej z przywoływanych klasyfikacji (np. E. Kwapien wyróżnia pole CZŁOWIEK W SPOŁECZNOŚCI, a w jego obrębie m.in. podpola: STOSUNKI MIĘDZYLUDZKIE, STOSUNKI PRZYJACIELSKIE I TOWARZYSKIE, STOSUNKI SŁUŻBOWE, STOSUNKI OGÓLNO-SPOŁECZNE, 2010, s. 75). Pole ZAINTERESOWANIA, UPODOBANIA znajduje swój korelat np. w klasyfikacji Barbary Batko-Tokarz, która w obrębie kompleksu CZAS WOLNY wyróżnia podpole HOBBY I ZAINTERESOWANIA (2019, s. 213–214); w pracy Eweliny Kwapien jest to część subpola ROZRYWKA, SPORT, HOBBY w kompleksie CZŁOWIEK W SPOŁECZNOŚCI (2010, s. 77). Pole POGLĄDY, POSTAWA obejmuje zakresem elementy różnych (pod)pól wyróżnionych przez Barbarę Batko-Tokarz: przede wszystkim podpól DZIAŁALNOŚĆ POLITYCZNA oraz DOKTRYNY I POGLĄDY POLITYCZNE w obrębie pola FUNKCJONOWANIE PAŃSTWA (2019, s. 223), podpola WOLA, POSTAWY, NASTAWIENIE CZŁOWIEKA WOBEC ŚWIATA I ŻYCIA (wyróżnionego w obrębie pola OCENA I WARTOŚCIOWANIE; 2019,

W ostatnim etapie neologizmy nieprzyporządkowane do żadnego (jednego) z wymienionych pól, ale nazywające człowieka i odnoszące się do jego działań, zachowania bądź sytuacji, w której się znalazł, lub charakteryzujące go w inny sposób, zostały przyporządkowane do grup o najbardziej rozmytych granicach:

- 10) CHARAKTERYSTYKA, CECHY PSYCHICZNO-INTELEKTUALNE³⁰,
- 11) DZIAŁANIA, ZACHOWANIA,
- 12) SYTUACJA³¹.

Cztery leksemy (*badziewiarz 3.*, *badziewiara 3.*, *lachociąg 2.*, *przegryw 2.*) nie kwalifikują się do żadnej z wymienionych grup, ponieważ nie da się określić ich

s. 194–195), a w mniejszym stopniu także – podpola OKREŚLENIA CZŁOWIEKA ZE WZGLĘDU NA JEGO DZIAŁALNOŚĆ INTELEKTUALNĄ (w obrębie pola DZIAŁALNOŚĆ INTELEKTUALNA CZŁOWIEKA; 2019, s. 197).

³⁰ Takim konglomeratem pojęciowym (intelekt + psychika) posługuje się na przykład Dorothea Zdunkiewicz-Jedynak, budując aspekty wyobrazeniowe tworzące pojęcia odnoszące się do wieku człowieka (DZIECIŃSTWO, MŁODOŚĆ, DOJRZAŁOŚĆ, STAROŚĆ, 2021, s. 240).

³¹ Dla tych grup, o charakterze najbardziej niejednorodnym i otwartym, często trudniej znaleźć niewątpliwe odpowiedniki w przywoływanych klasyfikacjach tematycznych słownictwa. Pole 10. tylko częściowo nakłada się z: polem USPOSOBIENIE CZŁOWIEKA (Batko-Tokarz 2019, s. 192–193), polem CHARAKTER CZŁOWIEKA i JEGO CECHY (Markowski 1992a, t. 1, s. 113). W klasyfikacji Markowskiego zostało natomiast wyodrębnione pole ZACHOWANIE CZŁOWIEKA (jest to jedno z najbardziej obciążonych ilościowo pól w zbiorze słów współnastylowych). Badacz wspomina o kłopotach z wyznaczeniem granic tego pola (1992a, t. 1, s. 122–124). O określeniach osób ze względu na ich zachowanie pisze także Batko-Tokarz, analizując pola leksykalne zawierające rzeczowniki męskoosobowe będące nazwami wyłącznie mężczyzn, z tym że łączy je z polem dotyczącym charakteru. Autorka wymienia (za innymi badaczami) następujące przykłady rzeczowników, które można umieścić w tym polu: *bydlak, chojrak, lawirant, twardziel* itp. (2013, s. 249–250). Dla wskazanego przeze mnie zbioru SYTUACJA, mającego częściowo charakter grupy typu VARIA, odpowiednikiem może być część podpola CZŁOWIEK JAKO ISTOTA SPOŁECZNA w klasyfikacji Teresy Smółkowej. Badaczka wyróżnia grupę wyrazów opisujących uczestniczenie, branie udziału w czymś, znajdowanie się w jakiejś przejściowej sytuacji, np. *wycieczkowicz, zlotowiec, urlopowicz, weekendowiec, pikieciarz* (2001, s. 115).

Skonstruowanej przez mnie klasyfikacji można zatem zarzucić niespójność, ponieważ zawiera ona zarówno pola „konkretne”, takie jak ZDROWIE czy SPORT, jak i grupy „rozmyte”, bardziej abstrakcyjne, np. CHARAKTERYSTYKA, CECHY PSYCHICZNO-INTELEKTUALNE czy DZIAŁANIA, POSTĘPOWANIE. Jest to rzeczywiście pewnego rodzaju pęknięcie, wynikające może z oddolnego charakteru przeprowadzanego podziału. Wydaje mi się również, iż pewnego rodzaju niedopasowanie (niejednorodność) wyróżnianych pól czy grup wyrazów może być także trudnym do uniknięcia skutkiem próby podziału na kategorie dużego zbioru elementów językowych o nie zawsze ugruntowanym znaczeniu. Zwracam też uwagę na to, że korzystanie z różnego rodzaju kluczy pojawia się także w innych klasyfikacjach tematycznych. Przykładowo: Barbara Batko-Tokarz obok subpól z centrami czysto leksykalnymi, „konkretnymi”, typu RODZINA, SPORT, PRACA, JĘZYK, BIZNES wyróżnia pole OCENA I WARTOŚCIOWANIE z subpolem SŁOWNICTWO OCENIAJĄCE (2019, s. 193–196) i nazwą o charakterze bardziej metafizycznym.

znaczenia – są to jednostki o charakterze czystych inwektyw³². Zostały umieszczone w zbiorze

13) CZYSTA OCENA

Siedem leksemów odnoszących się do konkretnych (znanych z imienia i nazwiska) osób zostało zebranych w polu

14) KONKRETNE OSOBY

Są to na przykład³³: *JP2*, *B16*, *CR7*, *patointeligent 2.*, *ziobrzyca 2.*³⁴. Pola 1–12 zostaną omówione niżej we wskazanej kolejności.

Procedura badawcza III – przyporządkowanie jednostek do pól leksykalno-semantycznych

Nowe leksemy i wyrażenia włączam w obręb pól leksykalno-semantycznych w taki sposób, aby (choć jest to rozwiązanie nieco sztuczne) jedną jednostkę (w określonym znaczeniu) przyporządkować do jednego pola³⁵ – tego, z którym w strukturze znaczeniowej wiąże się ona najsilniej, chociaż taka decyzja ma czasami charakter arbitralny. Ma jednak umocowanie w literaturze przedmiotu (por. Kwapien 2010, s. 70).

Gdyby przypisywać jedną jednostkę do kilku pól, w przypadku tych jednostek, które są odpowiednikami pojęć ważnych dla kultury współczesnej (np. *janusz 1.*,

³² Por. przykład odnoszący się do jednostki *badziewiarz 3.*: „okej kurwa aleś mi powiedział. Przecież wiem że jest zasada że się nie pije ty **badziewiarzu**. Pytam dlaczego jest taka zasada, a jak nie wiesz to szcym ryj” [pisownia oryginalna].

³³ Kolejno: Jan Paweł II, Benedykt XVI, Cristiano Ronaldo (piłkarz grał z numerem 7, początkowo w Realu Madryt, a potem także w innych klubach), Mata (znany raper, właśc. Michał Matczak, autor i wykonawca piosenki *Patointeligencja*), Beata Kempa (polska polityk o poglądach prawicowych, zwolenniczka Zbigniewa Ziobry, przywódcy partii Solidarna, później Suwenna, Polska i ministra sprawiedliwości w rządzie Zjednoczonej Prawicy w latach 2015–2023).

³⁴ Takie ujęcie, niejako stawiające jednostki odsyłające do nazw własnych na równi z rzeczownikami pospolitymi, może wydawać się wątpliwe z metodologicznego punktu widzenia. Pojawia się jednak w literaturze przedmiotu – Ewelina Kwapien w swojej klasyfikacji rzeczowników (w obrębie pola XV. „METAJĘZYK” CZŁOWIEKA) wyróżnia subpole 54. NAZWY WŁASNE (2010, s. 82). Zwróćmy uwagę, że zebrane przeze mnie jednostki nie tyle odsyłają bezpośrednio do rzeczywistości, ile – do innych elementów języka (nazw własnych), a dodatkowo najczęściej niosą pewien naddatek semantyczny, jakąś ocenę bądź mają określone nacechowanie stylistyczne, nieobecne w nazwach podstawowych (np. żartobliwość, ironię, dystans, pogardę). Niektóre z nich (por. *ziobrzyca 2.*) trudno wręcz uznać za nazwy własne.

³⁵ Z jednej strony wiadomo bowiem, że dana jednostka może mieć udział w tworzeniu dwóch (więcej) pól. Z drugiej – w badaniu, którego punktem dościa jest analiza ilościowa, taka kwalifikacja jednostek byłaby wątpliwa.

2., 3.³⁶, *seba*³⁷, *madka*³⁸, *silvers*³⁹, *dziaders* 1.⁴⁰, 2.⁴¹), pól, w których obrębie można by je umieścić, byłoby wiele. Osoby nazywane tymi słowami często bowiem wyglądają w określony sposób, w określony sposób się zachowują, mają określone cechy charakteru, zainteresowania i upodobania, wchodzą w określone relacje. Trudno byłoby zatem zdecydować, czy dana jednostka należy do trzech, czterech czy może pięciu pól (w jaki sposób postawić granicę, do ilu maksymalnie pól kwalifikujemy te jednostki?). Wówczas w materiale mielibyśmy jednostki kwalifikowane do jednego tylko pola, a także – jednostki zakwalifikowane do dwóch, trzech, czterech, pięciu (?) pól. Spowodowałoby to, że jedna jednostka liczona byłaby raz, a inne – kilka razy. Moim zdaniem nie jest to najlepsze rozwiązanie w przypadku opisu ilościowego – jednostka analizowana (czyli wyraz/wyrażenie w określonym znaczeniu) nie odpowiadałaby wówczas jednostce znajdującej się w polu leksykalno-semantycznym⁴².

Ta część procedury ma zatem siłą rzeczy charakter aproksymatywny, co chyba nieuniknione w takim typie badania. Bywa, że umieszczenie jednostki w określonym polu (z 14 wyznaczonych) jest bezdyskusyjne, np. rzeczownik *dogwalker* znajdzie się w polu PRACA. Czasami daną jednostkę umieszczam w takim, a nie innym polu, posiłkując się raczej wycuciem językowym niż obiektywnymi

³⁶ Definicje: 1. 'mężczyzna, którego wygląd i zachowanie świadczą o braku gustu, często stagnacji umysłowej, hołdowaniu mało wymagającym rozrywkom', 2. 'mężczyzna, który w trosce o własne korzyści działa kosztem innych, nie liczy się z ich potrzebami, zachowuje się niekulturalnie, czasami też dąży do tego, by kogoś oszukać', 3. 'mężczyzna, który robi coś nieudolnie, podejmuje się wykonania jakiejś pracy w przekonaniu, że ma wystarczające kompetencje intelektualne i zawodowe, choć w rzeczywistości jest inaczej'.

³⁷ Definicja: 'młody mężczyzna uosabiający stereotyp mieszkańca blokowisk i przedstawiciela miejscowej subkultury, często przypisywane mu atrybuty to noszenie odzieży sportowej, prawicowe poglądy, brak zatrudnienia, działalność w środowisku kibicowskim'.

³⁸ Definicja: 'matka, która, w opinii mówiącego, w przesadny sposób angażuje się w zadania wynikające z macierzyństwa, przyjmuje postawę wyższościową w stosunku do innych matek oraz postawę roszczeniową wobec wszystkich ludzi'.

³⁹ Definicja: 'osoba dojrzała: ktoś, kto zwykle skończył już 50 lat i jest aktywny, pełen życia, gotowy do podejmowania nowych wyzwań, uczenia się nowych rzeczy'.

⁴⁰ Definicja: 'starszy mężczyzna, który według mówiącego ma przestarzałe poglądy'.

⁴¹ Definicja: 'mężczyzna zajmujący uprzywilejowaną pozycję społeczną lub polityczną i odwołujący się do niej, aby umocnić swój wizerunek, mający (w opinii mówiącego) przestarzałe poglądy na rzeczywistość i zwykle myślący się w jej ocenie'.

⁴² Chociaż takie opisy istnieją, co przecież zależy od przyjętej konwencji – np. materiał Andrzeja Markowskiego liczy ponad 6000 jednostek (5950 wyrazów autosemantycznych i 170 wyrazów gramatycznych oraz liczebników), a w tabeli zbierającej jednostki w polach znajdziemy 7201 jednostek, właśnie dlatego że niektóre z nich są liczone więcej niż jeden raz (1992a, t. 1, s. 69, 153–154). W moim materiale wątpliwe pod tym względem wydają się zwłaszcza takie jednostki, które trzeba by liczyć więcej niż dwa razy.

przesłankami. Rzeczowniki *szur* i *szurek*⁴³ znajdują się w polu POGLĄDY, POSTAWA, chociaż te leksemy nie tyle opisują, nazywają kogoś ze względu na jego poglądy, ile oceniają poglądy określonej osoby i nią samą.

Zatem: aby zobiektywizować to działanie, posługuję się przede wszystkim zapisem definicyjnym w słowniku (słownikach) OJ UW. Jako narzędzie pomocnicze wykorzystuję przykłady użycia danej jednostki (por. Batko-Tokarz 2019, s. 280–282). W definicji wyrazu szukam elementu znaczeniowo ściśle powiązanego z jednym z wyróżnionych pól. Większa część takich rozwiązań przynosi dobre rezultaty (np. przysłówek *zarobkowo* w definicji leksemu *dogwalker*). Definicja *rzęsoholiczka* ‘kobieta, która interesuje się rzęsami, ich pielęgnacją i związanymi z nimi zabiegami kosmetycznymi’ pozwala zakwalifikować leksem do pola ZAINTERESOWANIA, UPODOBANIA. W tym polu znajdzie się także rzeczownik *rośliniara* ‘miłośniczka roślin, najczęściej doniczkowych’⁴⁴.

Znaczenie innych leksemów często odnosi się do dwóch pól leksykalno-semantycznych, widocznych na różnych poziomach znaczenia jednostki. Przykładami niech będą rzeczowniki *biurofaszysta* i *dypłomatołek*. Można powiedzieć, że ich tło semantyczne stanowi PRACA: pierwszy określa urzędnika, a drugi – dyplomatę. Na to tło nakłada się jeszcze swoisty punkt widzenia: urzędnika i dyplomatę określamy mianem *biurofaszysty* i *dypłomatołka* przede wszystkim dlatego, że przejawiają oni określone cechy, czymś się charakteryzują: pierwszy chciałby maksymalnie uporządkować, ujednolicić całą rzeczywistość, także te jej obszary, które takim działaniom się nie poddają, drugi zaś nie jest zbyt zręczny, inteligentny ani skuteczny w wykonywaniu swoich obowiązków⁴⁵. Obydwa leksemy umieściłem w polu 10) CHARAKTERYSTYKA, CECHY PSYCHICZNO-INTELEKTUALNE.

Opis pól leksykalno-semantycznych

W punktach 1–6 zebrano pola leksykalne o charakterze „konkretnym”, odnoszące do fizyczności człowieka lub określonych dziedzin życia.

⁴³ Definicja: ‘osoba mająca radykalne i kontrowersyjne poglądy, głosząca teorie spiskowe lub pseudonaukowe koncepcje, przestrzegająca innych przed rzekomymi zagrożeniami i okazująca niechęć osobom niepodzielającym jej punktu widzenia’.

⁴⁴ W definicjach podawanych w artykule pomijam kwalifikatory.

⁴⁵ Zwróćmy uwagę, że te elementy można by także umieścić także wewnątrz pola DZIAŁANIE, gdyż obydwie jednostki nazywają człowieka postępującego w określony sposób.

1. Pole CECHY FIZYCZNE (WYGLĄD)

W tym polu znajduje się zaledwie 21 jednostek (około 2,5 proc. materiału) opisujących człowieka ze względu na jego wiek (np. *superstulatek*⁴⁶, *nastka*⁴⁷, *świeżorodek* 1., 2.⁴⁸), stan fizyczny (*ciężarówka*⁴⁹), w tym niepełnosprawność (np. *wózkers*⁵⁰), ubiór (*rukowiec*⁵¹, *normcorowiec*⁵²), pochodzenie (*ciapaty*⁵³), a przede wszystkim – co się wiąże z wymienionymi kategoriami – wygląd (np. *alvaro*⁵⁴, *szyta*⁵⁵, *dżaga*⁵⁶, *tipsiara*). Niektóre z tych wyrazów kierują naszą uwagę na atrakcyjność fizyczną, a nawet seksualną człowieka (np. *alvaro*, *dżaga*) i można je umieścić na granicach pola SEKS.

Zaskakuje tak niewielka liczba jednostek nazywających człowieka ze względu na jego cechy fizyczne (w tym cechy wyglądu). Wydaje się to niezgodne z obsesją fizyczności i wyglądu, tak charakterystyczną dla kultury współczesnej. To pole leksykalno-semantyczne jest skądinąd bardzo ważne również w potocznej (emocjonalnej) warstwie języka (a przecież słownictwo najnowsze jest w dużej części tak właśnie nacechowane). Tym bardziej zastanawia więc to, że wśród omówionych kategorii to pole zajmuje niską pozycję⁵⁷. Zwróćmy uwagę, że wyrazy określające cechy fizyczne człowieka znaleźć można w polach SPORT (np. *pompowaniec* 2., czyli *paker*⁵⁸) oraz ZAINTERESOWANIA, UPODOBANIA (np. *włosomaniaczka*), a nawet INTERNET, NOWE TECHNOLOGIE (np. *fitbloggerka*). Jednostek tych nie ma aż tak dużo, żeby wskazane proporcje zmieniły się w znacznym stopniu. Na niewielką liczbę jednostek neologicznych

⁴⁶ Definicja: 'osoba mająca sto dziesięć lub więcej lat'.

⁴⁷ Definicja: 'nastolatka'.

⁴⁸ Definicja: 1. 'dziecko od momentu urodzenia do końca pierwszej doby życia', 2. 'noworodek'.

⁴⁹ Definicja: 'kobieta będąca w (zaawansowanej) ciąży'.

⁵⁰ Definicja: 'osoba poruszająca się na wózku inwalidzkim'.

⁵¹ Definicja: 'chłopiec lub mężczyzna noszący spodnie rurki'.

⁵² Definicja: 'mężczyzna ubierający się zgodnie z zasadami stylu *normcore*, polegającego na noszeniu wygodnych, luźnych, niemarkowych ubrań'.

⁵³ Definicja: 'ciemnoskóry imigrant, zwykle z Pakistanu lub Indii'.

⁵⁴ Definicja: 'mężczyzna, który jest bardzo atrakcyjny, dba o swój wygląd, modnie się ubiera, a jego głównym zajęciem jest uwodzenie kobiet'.

⁵⁵ Definicja: 'mężczyzna ćwiczący na siłowni, mający charakterystyczny, wydatny kark'.

⁵⁶ Definicja: 'młoda atrakcyjna dziewczyna/kobieta'.

⁵⁷ Podczas dyskusji nad referatem stanowiącym podstawę niniejszego artykułu niektórzy uczestnicy zwrócili uwagę na to, że w pewnym sensie wygląd jest we współczesnej rzeczywistości opisywany („obsługiwany”) pozajęzykowo – przez fotografie umieszczane m.in. w mediach społecznościowych, a także np. memy i obrazki innego typu, co może stanowić pośrednią przyczynę tak małego obciążenia tego pola (bardzo dziękuję p. Przemysławowi Meggerowi za tę uwagę).

⁵⁸ Obydwa wyrazy to żartobliwe nazwy osoby (zbyt) intensywnie ćwiczącej na siłowni, wykonującej głównie trening siłowy, mającej napompowane mięśnie.

określających człowieka ze względu na cechy fizyczne zwracała uwagę także Teresa Smółkowa (2001, s. 102–103).

2. Pole INTERNET, NOWE TECHNOLOGIE

To średniej wielkości pole (66 jednostek) o zwartej, wyrazistej strukturze. Jego centrum stanowią nazwy użytkowników określonych portali, programów, serwisów i aplikacji, np. *fejsbookowicz*, *instagramowiczka*, *snapowicz*⁵⁹, *skajpowicz*, *tiktokerka*, *twitterianin* (= *ćwierkacz*), *allegrowicz*. Użytkownicy ci zachowują się w określony sposób (zgodnie lub niezgodnie z regułami przyjętymi w danej społeczności), por. *polubownik* (= *lajker*, *lajkers*)⁶⁰, *kliktywista*⁶¹, *lurker*⁶², *hejter*. W tej grupie rzadko znajdziemy neologizmy profilujące to, że korzystanie z internetu może być zbyt częste (por. *fejssoholik*⁶³).

Drugi wyrazisty zbiór to nazwy osób grających w gry komputerowe/sieciowe (np. *cybergracz*, *cyberatleta*⁶⁴, *konsolowiec*⁶⁵, *gamer*⁶⁶, *e-mistrz*⁶⁷; niektóre z tych wyrazów mogłyby być zakwalifikowane do pola SPORT), a trzeci – nazwy osób prowadzących działalność (zarobkową) w internecie, np. *instamatka*⁶⁸, *cewebryta*⁶⁹, *floger*⁷⁰. W tym polu znajdziemy także rzeczowniki oznaczające osoby oferujące w sieci usługi i z nich korzystające (np. *e-lekarz*, *e-pacjent*, *e-klient*). Zwartą grupą wyrazów są nazwy przestępców internetowych, zawierające często elementy *cyber-* oraz *e-* (np. *cyberzłodziej*, *cyberdżihadysta*, *cyberstalker*, *e-terrorysta*),

⁵⁹ Definicja: ‘użytkownik aplikacji Snapchat, służącej do wysyłania filmów i zdjęć’.

⁶⁰ Trzy rzeczowniki nazywają osobę, która polubiła jakiś post.

⁶¹ Definicja: ‘osoba angażująca się w działalność społeczno-polityczną za pośrednictwem Internetu, zwłaszcza mediów społecznościowych’.

⁶² Definicja: ‘od ang. *lurk* – czaić się, zerkać: użytkownik forum internetowego, który aktywnie się nie wypowiada na tym forum, a raczej czyta to, co napisali inni’.

⁶³ Leksem można umieścić także w polu ZDROWIE.

⁶⁴ Definicja: ‘osoba rywalizująca w internetowych/komputerowych grach sportowych’.

⁶⁵ Definicja: ‘osoba używająca konsoli do gier’.

⁶⁶ Zgodnie z definicją: ‘osoba, której wieloletnim hobby i głównym zajęciem w wolnym czasie, lub nawet działalnością zawodową, jest gra w wszelkiego rodzaju gry’. Leksem mógłby być zakwalifikowany do pól ZAINTERESOWANIA, UPODOBANIA lub PRACA.

⁶⁷ Definicja: ‘osoba, która zwyciężyła w zawodach e-sportowych, czyli w zawodach sportowych rozgrywanych w Internecie’.

⁶⁸ Zgodnie z definicją: ‘kobieta zajmująca się hobbystycznie lub zarobkowo (jako influencerka) publikowaniem w mediach społecznościowych treści związanych z ciążą, rodzicielstwem i rozwojem swojego dziecka’. Leksem mógłby być zakwalifikowany do pól ZAINTERESOWANIA, UPODOBANIA lub PRACA.

⁶⁹ Definicja: ‘osoba, która zdobyła popularność dzięki obecności w Internecie, od *celebryta* i *web* – ang. *sieć*’.

⁷⁰ Definicja: ‘osoba prowadząca flog, czyli fałszywy blog – blog prowadzony wyłącznie w celach marketingowych i opłacany przez podmiot zainteresowany reklamą produktu lub usługi’.

a także osób prowadzących w Internecie działalność nieakceptowaną społecznie (por. *troll*⁷¹).

Znacznie mniej liczne są rzeczowniki nazywające osoby korzystające z urządzeń najnowszej techniki, niekiedy niewłaściwie, w sposób przykry dla innych (np. *smombie*⁷², *smartfonista*⁷³, *tableciarz*, *phubber*⁷⁴).

3. Pole PRACA

To najbardziej obciążone pole w opisywanym materiale (198 jednostek), konstytuujące się wokół nazw zawodów⁷⁵. Leksem *zawód* – widziany przez pryzmat najnowszego słownictwa – może być rozmaicie rozumiany⁷⁶. Napotkamy wyrazy, które są po prostu nazwami nowych zawodów, np. *paskowy*⁷⁷, *brafitterka*⁷⁸, *barber*, *barista*, *pijarowiec*, *piercer*⁷⁹. Część z rzeczowników wchodzących w skład tego pola można by określić trafniej mianem nazw quasi-zawodów, np. *petsitter*⁸⁰ (w definicji występuje słowo *odpłatnie*), *bajkoterapeuta*, *alpakoterapeuta*, *rumpolog*⁸¹, *senselier* (doradca zapachowy), *przitulacz* (‘osoba zajmująca się zawodowo przytulaniem’). Duża grupa to nazwy specjalistów, np. *onkologopeda*, *bioetyk*, *spin doktor*⁸². Niektóre określenia zawierają ocenę (np. stylistyczną), por. *pan kanapka*⁸³ (żartobliwość), *gin* (‘ginekolog’; potoczność, żartobliwość), *premierzyca* (wartościowanie negatywne).

⁷¹ Definicja: ‘osoba, która w Internecie celowo szerzy fałszywe opinie, sieje zamęt, często na czyjeś zlecenie’.

⁷² Zgodnie z definicją: ‘osoba uzależniona od korzystania ze smartfona’. Leksem można za kwalifikować także do pola ZDROWIE.

⁷³ Definicja: ‘osoba korzystająca ze smartfona’.

⁷⁴ Definicja: ‘osoba ignorująca i lekceważąca swojego rozmówcę – w czasie rozmowy intensywnie korzystająca z urządzenia mobilnego (np. telefonu komórkowego, smartfona, tableta)’.

⁷⁵ Przypomnijmy: była to także największa ilościowo grupa neologizmów wyróżnionych w materiale neologicznym przez Teresę Smółkową (2001, s. 109).

⁷⁶ Co wynika z rzeczywistości społecznej, w której zawód bywa pojmowany coraz szerzej – także jako jakiegoś typu działalność (przeważnie zarobkowa).

⁷⁷ Definicja: ‘autor pasków telewizyjnych’.

⁷⁸ Definicja: ‘kobieta zajmująca się brafittingiem, czyli profesjonalnym dobieraniem biustonoszy’.

⁷⁹ Definicja: ‘ktoś, kto zawodowo zajmuje się piercingiem’.

⁸⁰ Definicja: ‘osoba opiekująca się odpłatnie zwierzętami domowymi’.

⁸¹ Definicja: ‘specjalista w zakresie rumpologii, czyli sztuki odczytywania przyszłości człowieka oraz określania jego charakteru na podstawie kształtu poślądków (*sic!*)’.

⁸² Definicja: ‘specjalista pracujący dla znanych i wpływowych polityków lub partii politycznych, dbający o ich popularność w mediach i chroniący ich reputację poprzez umiejętne interpretowanie na ich korzyść różnych faktów i zdarzeń’.

⁸³ Definicja: ‘sprzedawca kanapek i innego rodzaju gotowego jedzenia, oferujący produkty pracownikom firm bezpośrednio w ich miejscu pracy’.

Rzeczowniki należące do pola PRACA nazywają czasem raczej funkcję niż zawód (*coolhunter*⁸⁴), innym razem – stanowisko (*akant*⁸⁵, *CEO*⁸⁶) albo odnoszą się do grupy zawodów (np. *freelancer*, *firmiarz*⁸⁷, *korporat*⁸⁸, *medyk*⁸⁹, *projektariusz*⁹⁰). Licznym zbiorem są określenia na granicy nazw zawodu i nazw działalności zarobkowej, np. *influencer*, *youtuber*, *streamer*, *trendsetter*, *vloger*, a inne – są nazwami osób podejmujących działania w celach zarobkowych, często na marginesie innej działalności, np. *ambasador (marki)*, *dermokonsultantka*, *hypeman*⁹¹, *hostytutka*⁹², *interesariusz*⁹³. Te leksemy umieścilibyśmy właśnie w sferze peryferyjnej pola. Pojawiają się także pojedyncze nazwy wskazujące na sposób uprawiania zawodu (*pop-polityk*) oraz sposób zatrudnienia (*czasownik*⁹⁴).

Na granicach pola moglibyśmy umieścić jednostki, takie jak *zielony ludzik*⁹⁵, *czyszciciel kamienic*⁹⁶, *patocelbryta* czy *bankster*⁹⁷ (nazwy osób, które z prowadzonej działalności czerpią dochody, choć działalność tę trudno określić mianem zawodu czy nawet pracy).

4. Pole SEKS

Omawiane pole (47 jednostek) ma zwartą strukturę. Występują w nim dwie wyraziste grupy neologizmów:

- 1) nazwy określające stosunek danej osoby do seksu (lub związków o charakterze seksualnym), wpisujące się w pewną typologię zachowań

⁸⁴ Definicja: ‘osoba zawodowo zajmująca się obserwowaniem rynku, wyszukiwaniem, analizowaniem i przewidywaniem nowych tendencji w jakiejś grupie społecznej’.

⁸⁵ Inaczej *account manager*.

⁸⁶ Definicja: ‘dyrektor generalny w przedsiębiorstwie lub organizacji’.

⁸⁷ Definicja: ‘właściciel firmy’.

⁸⁸ Definicja: ‘pracownik korporacji’.

⁸⁹ Definicja: ‘przedstawiciel zawodu medycznego, zwłaszcza takiego, który wiąże się z kontaktem z pacjentami’.

⁹⁰ Definicja: ‘osoba pracująca w systemie projektowym, otrzymująca opłatę za wykonany projekt’.

⁹¹ Definicja: ‘osoba wspierająca rapera w trakcie występów na żywo, dopowiadająca pominięte przez niego teksty’.

⁹² Definicja: ‘hostessa uprawiająca prostytutkę’.

⁹³ Definicja: ‘osoba lub instytucja uczestnicząca w tworzeniu projektu lub mająca wpływ na jego realizację’.

⁹⁴ Definicja: ‘osoba zatrudniona na krótki okres, mająca umowę na czas określony’.

⁹⁵ Definicja: ‘rosyjski żołnierz biorący nieoficjalnie udział w wojnie na Ukrainie, zwłaszcza w 2014 roku, przed zajęciem przez Rosję Krymu i Donbasu’.

⁹⁶ Definicja: ‘osoba zarobkowo zajmująca się na zlecenie właściciela prześladowaniami lokatorów kamienic, mającymi na celu skłonienie ich do wyprowadzenia się, co umożliwi właścicielowi uzyskanie znacznych korzyści finansowych z obrotu opróżnionymi nieruchomościami’.

⁹⁷ Definicja: ‘bankier będący przestępcą’.

seksualnych, np. *aseksualista*, *aseks*, *as* II⁹⁸, *demiseksualny* (rzeczownik), *demi*⁹⁹, *sapioseksualista*¹⁰⁰, *heteryk*¹⁰¹, *poliamorysta*¹⁰², lub niezwiązane z nią, ale także odnoszące się do zachowań seksualnych, np. *fuck friend*¹⁰³, *seksmaszyna*¹⁰⁴),

- 2) nazwy osób profilujące upodobania seksualne, np. *stópkarz*¹⁰⁵, *crossdresser*¹⁰⁶, *feeder* (= *wypasacz*)¹⁰⁷, *swingers*¹⁰⁸.

Zwróćmy uwagę, że pole SEKS możemy widzieć jako mające dużą część wspólną z polem ZAINTERSOWANIA, UPODOBANIA. Informację o tym, że te słowa stanowią tak bardzo wyraźną grupę neologizmów (w słownictwie lat 90. XX w.) znajdziemy także w opracowaniu Teresy Smółkowej (2001, s. 103, np. *seksoholik*, *seksista*, *heter*, *napalony*).

5. Pole SPORT

To jedno z większych pól leksykalno-semantycznych o najbardziej zwartej budowie (81 jednostek). Znajdziemy tu przede wszystkim nazwy osób uprawiających określone sporty – zawodowo lub amatorsko (np. *futsalista*¹⁰⁹, *kijkarz*¹¹⁰,

⁹⁸ Te trzy rzeczowniki nazywają osobę aseksualną (nieodczuwającą pociągu seksualnego, niemającą potrzeb seksualnych).

⁹⁹ Te dwa rzeczowniki nazywają osobę demiseksualną, czyli odczuwającą pociąg seksualny wyłącznie do osób, z którymi nawiązała silną więź emocjonalną.

¹⁰⁰ Definicja: 'osoba odczuwająca pociąg seksualny do osób z wysokim ilorazem inteligencji'.

¹⁰¹ Z definicją: 'osoba heteroseksualna' – słowo, które do tekstów o zasięgu ogólnym przedostało się z języka osób nieheteronormatywnych.

¹⁰² Definicja: 'ktoś tworzący związki seksualne z więcej niż jedną osobą'.

¹⁰³ Definicja: 'osoba, z którą regularnie uprawia się seks, ale z którą nie jest się związanym uczuciowo'.

¹⁰⁴ Definicja: 'osoba traktująca seks wyczynowo, starająca się np. mieć jak najwięcej partnerów seksualnych'.

¹⁰⁵ Definicja: 'osoba, zwykle mężczyzna, której (którego) fetyszem są stopy (kobięce)'.

¹⁰⁶ Znaczenie: 'osoba ubierająca się w stroje przeznaczone dla płci przeciwnej'. Być może zρέczniebyłoby przypisać ten leksem do subpola PŁEĆ (będącego elementem pola OKREŚLENIA FIZYCZNOŚCI CZŁOWIEKA, por. Batko-Tokarz 2019, s. 188–189).

¹⁰⁷ Definicja: 'mężczyzna, który dąży do doprowadzenia swojej partnerki do stanu chorobliwej otyłości, w którym jej życie i funkcjonowanie stanie się w pełni zależne od niego'.

¹⁰⁸ Definicja: 'osoba uprawiająca seks grupowy z różnymi partnerami, za wiedzą i aprobatą aktualnych partnerów, połączony z wymianą tych partnerów'.

¹⁰⁹ Definicja: 'osoba uprawiająca futsal, czyli halową piłkę nożną'.

¹¹⁰ Definicja: 'osoba uprawiająca nordic walking'.

*fitnesska*¹¹¹) – albo prowadzących działania okołosportowe (por. *fitbloggerka*¹¹²). Osoby te wykorzystują określony sprzęt (np. *BMX-owiec*¹¹³, *ostrokołowiec*¹¹⁴) lub specjalizują się w podtypie jakiejś dyscypliny (np. *freediverka*, *longboardzistka*). Część z tych jednostek ma charakter oceniający (*paker*, *pompowaniec* 2.). Wśród neologizmów zaliczonych do tego pola pojawiają się także nazwy sportowców nie pochodzące od rodzaju uprawianego sportu, ale związane z określoną cechą bądź zachowaniem (np. *stylista*¹¹⁵, *trybunowicz*¹¹⁶, *goleador*¹¹⁷, *underdog*¹¹⁸). Bywa, że jest to zachowanie niezgodne z prawem (*doper*, *dopingowicz*). W tym zbiorze znajdziemy również nazwy kibiców sportowych (np. *madridista*¹¹⁹, *piknik* 2.¹²⁰, *ustawkowicz*¹²¹).

6. Pole ZDROWIE

Pole leksykalno-semantyczne ZDROWIE ma dosyć zwartą i przewidywalną strukturę. Zebrano w nim 54 jednostki. Za taką grupę wyrazy odnoszące się do chorób uznaje w swoim materiale także Teresa Smółkowa (2001, s. 103), np. *anorektyczka*, *bulimiczka*, *migrenowiec*, *wrzodowiec* (dla badanego przez nią słownictwa charakterystyczne były zwłaszcza wyrazy odnoszące się do HIV i AIDS, np. *adidasowiec*, *hifowiec*, *nosiciel* – ostatni wyraz: z zawężeniem znaczenia).

W słownictwie najnowszym znajdziemy nazwy ludzi, którzy przeszli określone zabiegi chirurgiczne (*amputant* 1.¹²², *stomik*¹²³) oraz choroby (*udarowiec*).

¹¹¹ Definicja: 'kobieta lub dziewczyna uprawiająca sporty fitness, np. (pół)zawodowo ćwicząca na siłowni'.

¹¹² Wyraz można zakwalifikować także do pola INTERNET, NOWE TECHNOLOGIE lub pola PRACA.

¹¹³ Znaczenie 'sportowiec lub amator uprawiający jazdę na BMX-ie', zapis hasła słownikowego: *bmxowiec*.

¹¹⁴ Definicja: 'osoba jeżdżąca na rowerze z ostrym kołem'.

¹¹⁵ Definicja: 'w skokach narciarskich: zawodnik prezentujący wysoki poziom techniki, wykonujący skoki w pięknym stylu'.

¹¹⁶ Definicja: 'piłkarz, który nie został wytypowany przez trenera do składu podstawowego ani rezerwowego drużyny'.

¹¹⁷ Definicja: 'w piłce nożnej: zawodnik, który w pewnym okresie lub w określonym turnieju zdobył najwięcej bramek'.

¹¹⁸ Definicja: 'zawodnik niebędący faworytem, uważany za słabszego od rywali'.

¹¹⁹ Definicja: 'kibic Realu Madryt'.

¹²⁰ Definicja: 'kibic, który przychodzi na mecz tylko po to, by się rozerwać (ulega pewnej modzie), a nie angażuje się w działania (i reakcje) podczas meczu'.

¹²¹ Definicja: 'kibic biorący udział w ustawce, czyli bójce grup kibiców sprzyjających różnym drużynom'.

¹²² Definicja: 'osoba, której usunięto operacyjnie jakiś narząd lub jego część'.

¹²³ Definicja: 'osoba, u której przeprowadzono stomię'.

Najwięcej nowych jednostek dotyczy uzależnień (*alkorektyczka*¹²⁴, *cyberholik*¹²⁵, *infoholik*¹²⁶, *fonoholik*¹²⁷, *jedzenioholik*¹²⁸, *ortorektyczka*¹²⁹, *motylek*¹³⁰ itp.)¹³¹ oraz zaburzeń (trudności) psychiczno-emocjonalnych (np. *as II*¹³², *DDD 1.*¹³³, *dysmorfofobik*¹³⁴). Nazw odnoszących do konkretnych chorób jest niewiele (*celiaczka*).

Część z tych wyrazów funkcjonowała w polszczyźnie specjalistycznej (lub profesjolektach i socjolektach) od dawna, ale w ostatnim ćwierćwieczu – w związku z rosnącym zainteresowaniem niektórymi problemami zdrowotnymi o podłożu psychologicznym i społecznym, np. anoreksją czy „dziedziczeniem” alkoholizmu – zaczęła pojawiać się w tekstach ogólnodostępnych. Te jednostki w słowniku OJ UW są określane jako neologizmy o nowym zasięgu (por. Hącia, Łachnik, Pędzich 2025, w druku). Termin można odnieść do rzeczowników *bezobjawowiec* i *skąpoobjawowiec*, które zwiększyły zasięg występowania w związku z pandemią COVID-19. Cechą charakterystyczną zasobu neologizmów jest m.in. specjalizacja i terminologizacja tego słownictwa (por. Smółkowa 2001, s. 110).

Na uwagę zasługują formacje słowotwórcze i zapożyczenia z częstką *-holik*. O zakwalifikowaniu tych leksemów do subpola ZDROWIE zdecydowały informacje podane w definicjach: zarówno stylistyczne (brak kwalifikatorów *żartobliwy* czy *ironiczny*), jak i semantyczne (podana wprost informacja, że są to nazwy osób uzależnionych lub że wyrazy będące podstawami słowotwórczymi, zwykle kończące się na *-(hol)izm*, są nazwami uzależnień, jednostek chorobowych). Uniemożliwiło to kwalifikację tych leksemów do pola ZAINTERESOWANIA, UPODOBANIA.

* * *

¹²⁴ Definicja: ‘kobieta lub dziewczyna cierpiąca na alkoreksję, czyli zaburzenie odżywiania będące połączeniem anoreksji i alkoholizmu’.

¹²⁵ Definicja: ‘osoba uzależniona od Internetu’.

¹²⁶ Definicja: ‘osoba uzależniona od pozyskiwania danych i informacji, zwłaszcza z Internetu’.

¹²⁷ Definicja: ‘osoba uzależniona od telefonu komórkowego’.

¹²⁸ Definicja: ‘osoba cierpiąca na jedzenioholizm, czyli zaburzenie polegające na objadaniu się, kompulsywnym jedzeniu zwłaszcza niezdrowych pokarmów z przyczyn psychologicznych’.

¹²⁹ Definicja: ‘dziewczyna lub kobieta obsesyjnie skupiona na zdrowym odżywianiu’.

¹³⁰ Znaczenie: ‘ekstremalnie szczupła kobieta lub dziewczyna cierpiąca na anoreksję’. Wyraz można by zaliczyć również do pola CECHY FIZYCZNE (WYGLĄD).

¹³¹ Niektóre z wymienionych wyrazów mogłyby zostać zakwalifikowane również do pola INTERNET, NOWE TECHNOLOGIE.

¹³² Definicja: ‘osoba w spektrum autyzmu’.

¹³³ Definicja: ‘dorosłe dziecko pochodzące z rodziny dysfunkcyjnej; osoba dorosła cierpiąca na zespół DDD’.

¹³⁴ Definicja: ‘osoba cierpiąca na dysmorfofobię, czyli zaburzenie psychiczne polegające na obsesyjnym przekonaniu o nieestetycznym wyglądzie własnego ciała’.

W punktach 7–9 omówiono pola o charakterze ogólniejszym, bardziej abstrakcyjnym.

7. Pole POGLĄDY, POSTAWA

Pole, zbierające 85 jednostek, ma niejednorodny charakter. Jest bardziej abstrakcyjne niż pola omówione wcześniej. Jego centrum to nazwy osób popierających określonych polityków (np. *ziobrystka*, *ziobrzyca* 1.¹³⁵, *gowinistka*¹³⁶, *korwinista*¹³⁷, *kuc* II¹³⁸) i partie polityczne (np. *pisior*, *pisiak*, *pisiara*¹³⁹, *platfus*¹⁴⁰, *razemowiec*¹⁴¹) oraz sprzeciwiających się politykom (*anty kaczyzsta*¹⁴²)¹⁴³. Nieco rzadziej natknemy się na określenia utworzone ze względu na typ poglądów związanych z pewną stroną sceny politycznej, które ludzie ci reprezentują (np. *prawak*, *nacek*¹⁴⁴). Większość zebranych leksemów to jednostki nacechowane, wartościujące negatywnie.

Część jednostek odnosi się do Unii Europejskiej (*negacjonista*¹⁴⁵, *euroseptyk*, *euorealista*¹⁴⁶, *euroksiądz*, *eurobiskup*¹⁴⁷). Z dzisiejszego punktu widzenia są to prawdopodobnie efemerydy, które pojawiały się w tekstach na początku

¹³⁵ Obydwa leksemy w znaczeniu ‘kobieta będąca zwolenniczką Zbigniewa Ziobry’.

¹³⁶ Definicja: ‘zwolenniczka Jarosława Gowina, przywódcy prawicowej partii Porozumienie, ministra i wicepremiera w rządzie Zjednoczonej Prawicy w latach 2015–2021’.

¹³⁷ Definicja: ‘zwolennik Janusza Korwin-Mikkego, przywódcy ultrakonserwatywnej, prawicowej partii KORWIN’.

¹³⁸ Znaczenie: ‘młody mężczyzna o prawicowych, bardzo konserwatywnych poglądach, będący zwolennikiem Janusza Korwin-Mikkego’. Takich mężczyzn określano pogardliwie mianem kuców w stajni Janusza Korwin-Mikkego (polityk znany jest z zamiłowania do koni).

¹³⁹ Trzy leksemy oznaczają zwolennika partii Prawo i Sprawiedliwość, zwłaszcza w języku osób przeciwnych tej partii.

¹⁴⁰ Definicja: ‘zwolennik partii Platforma Obywatelska (lub koalicji noszącej nazwę Koalicja Obywatelska), zwłaszcza w języku osób przeciwnych tej partii (koalicji)’.

¹⁴¹ Definicja: ‘zwolennik lewicowej partii Razem, założonej w 2015 r. m.in. przez Adriana Zandberga’.

¹⁴² Definicja: ‘przeciwnik Jarosława Kaczyńskiego, prezesa prawicowej partii Prawo i Sprawiedliwość’.

¹⁴³ To jedna z najwyrazistszych grup neologizmów wyodrębnionych przez Teresę Smólkową (2001, s. 112–113).

¹⁴⁴ Definicja: ‘neonazista, zwolennik prawicowych ruchów narodowych, zwłaszcza w języku osób niesprzyjających tym ruchom’.

¹⁴⁵ Definicja: ‘osoba twierdząca, że członkostwo Polski w Unii Europejskiej jest zjawiskiem negatywnym dla Polski’.

¹⁴⁶ Definicja: ‘osoba oceniająca trzeźwo i bezstronnie integrację Unii Europejskiej oraz powiększanie jej o nowe kraje’.

¹⁴⁷ Obydwa leksemy odnoszą się odpowiednio do księży i biskupów głośno (m.in. z ambo-ny lub w wypowiedziach publicznych) popierających członkostwo Polski w Unii Europejskiej, zwłaszcza około 2004 r., kiedy Polska przystępowała do UE, i nieco wcześniej; wówczas duża część duchownych oraz hierarchów Kościoła katolickiego była bardzo sceptycznie nastawiona do UE, dlatego wyróżniali się ci, którzy myśleli inaczej.

XXI wieku, bezpośrednio przed przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej lub po tym wydarzeniu.

Bardziej złożoną grupą są leksemy odnoszące się do przekonań związanych z powszechnie dyskutowanymi problemami społecznymi. Za najbardziej prototypowe dla tej podgrupy można uznać leksemy *dziaders* 1., 2., *dziaderka* 1.¹⁴⁸, 2.¹⁴⁹, a także *dziadkers*¹⁵⁰. Wyrazy te mają jednocześnie znaczenia najbardziej ogólne. Inne jednostki wiążą się z konkretnymi tematami poruszającymi opinię społeczną: aborcją (*aborterka* 2.¹⁵¹, *pro-lifer*¹⁵², *pro-choicer*¹⁵³), ogólniej: prawami kobiet (*feminazistka*, *dziaders* 3., *dziaderka* 3.¹⁵⁴), prawami społeczności LGBT (*homoaktywista*¹⁵⁵) czy wreszcie – zasadami współżycia społecznego podczas pandemii COVID-19 (*szczepionkowiec*¹⁵⁶, *bezmaskowiec*¹⁵⁷, *antycovidowiec*¹⁵⁸). Wyrazisty szereg tworzą nazwy osób sprzeciwiających się ludziom pewnego typu lub obawiających się jakichś zjawisk (np. *homofob*, *romofob*, *transfob*, *klerofob*, *chrystianofob*). W obrębie grupy umieszczono również nazwy przedstawicieli zjawisk (prądów) społecznych (np. *adultysta*¹⁵⁹, *ageista*¹⁶⁰, *ekohumanista*¹⁶¹).

Zwróćmy uwagę, że dużą część leksemów zebranych w tej grupie można by zakwalifikować do pewnych pól bardziej szczegółowych, funkcjonujących w obrębie nadrzędnego pola CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE, np. funkcjonowanie państwa (działalność polityczna, doktryny i poglądy polityczne), zasady

¹⁴⁸ Definicja: ‘starsza kobieta, która ma (według mówiącego) przestarzałe poglądy’.

¹⁴⁹ Definicja: ‘kobieta, będąca zwykle w uprzywilejowanej pozycji zawodowej, zajmująca odmiennie niż mówiący stanowisko w sprawach polityczno-społecznych’.

¹⁵⁰ Definicja: ‘starszy mężczyzna uważany przez mówiącego za przedstawiciela pokolenia o przestarzałych gustach, poglądach i sposobie bycia’.

¹⁵¹ Definicja: ‘radykalna zwolenniczka aborcji, w języku osób przeciwnych temu zjawisku’.

¹⁵² Definicja: ‘radykalny przeciwnik aborcji, zwolennik/przedstawiciel ruchu pro-life’.

¹⁵³ Definicja: ‘(radykalny) zwolennik aborcji, przedstawiciel ruchu pro-choice, uważający, że kobieta powinna mieć wybór, czy zdecydować się na aborcję’.

¹⁵⁴ Obydwa leksemy oznaczają odpowiednio osobę (mężczyznę) lub kobietę – w opinii mówiących lekceważących prawa kobiet, przeciwstawiających się tym prawom, także: traktujących (młodsze) kobiety protekcyjnie.

¹⁵⁵ Ten leksem mógłby się znaleźć także w polu DZIAŁANIA, ZACHOWANIA.

¹⁵⁶ Definicja: ‘zwolennik stosowania szczepień, także przeciwko COVID-19’.

¹⁵⁷ Definicja: ‘osoba sprzeciwiająca się obowiązkowi noszenia maseczek wprowadzonemu przez rząd w czasie pandemii COVID-19’.

¹⁵⁸ Definicja: ‘osoba negująca istnienie pandemii COVID-19’.

¹⁵⁹ Definicja: ‘osoba głosząca poglądy typowe dla adultyzmu, czyli dyskryminująca ludzi młodszych’.

¹⁶⁰ Definicja: ‘osoba głosząca poglądy typowe dla ageizmu, czyli dyskryminująca ludzi starszych’.

¹⁶¹ Definicja: ‘zwolennik ekohumanizmu, czyli postawy zakładającej partnerskie i harmonijne współdziałanie/współistnienie na Ziemi ludzi, zwierząt i roślin’.

współzycia społecznego (stosunki [grupy i organizacje] społeczne) (por. Batko-Tokarz 2019, s. 221–223, 229).

8. Pole RELACJE MIĘDZYLUDZKIE

To zaskakująco małe pole w najnowszym materiale (20 jednostek leksykalnych). Zebrane tu neologizmy nazywają ludzi pozostających w relacjach rodzinno-związkowych: tradycyjnych (*małż*, *małża*¹⁶²) oraz mniej tradycyjnych (*córko-wa*¹⁶³, *partner życiowy*, *wnuczkożona*¹⁶⁴). Pojedyncze neologizmy wiążą się z tzw. relacjami romantycznymi (por. *crush*¹⁶⁵) i częściej – przyjacielskimi (*bae*¹⁶⁶, *frendzia*¹⁶⁷, *frendziara*). Stosunkowo największa grupa jednostek to określenia dzieci widzianych przez pryzmat relacji z rodzicami (np. *CODA*¹⁶⁸, *chuścioch*¹⁶⁹, *euro-sierota*¹⁷⁰, *bombelek*¹⁷¹) oraz ich matek (*onkomama*¹⁷², *madka*).

Na pierwszym planie w strukturze znaczenia tych wyrazów widoczne są rozmaite aspekty odnoszące się do prototypowych obrazów matki i dziecka (szczególnie uderzające jest przekomponowanie faset z pojęcia MATKA w przypadku ostatniego z wymienionych leksemów, por. Bartmiński 2006, s. 165–166; Bańczyk 2021, s. 75–83).

9. Pole ZAINTERESOWANIA, UPODOBANIA

To jedno z największych (111 jednostek) i najbardziej zróżnicowanych pól w analizowanym superpolu. Dużą jego część stanowią żartobliwe wyrazy z członami *-holik*, *-holiczka*, *-maniak*, *-maniaczka*, będące nazwami ludzi, którzy bardzo (aż do przesady) czymś się pasjonują, zajmują lub coś zbierają, por. *butoholik*, *butoholiczka*,

¹⁶² Odpowiednio w znaczeniach: ‘małżonek’ i małżonka’.

¹⁶³ Definicja: ‘partnerka życiowa córki’.

¹⁶⁴ Definicja: ‘młoda kobieta, która ma o wiele starszego męża’.

¹⁶⁵ Definicja: ‘osoba, która komuś się bardzo podoba, którą ktoś jest zauroczony, z którą ktoś chciałby stworzyć związek’.

¹⁶⁶ Znaczenie: ‘ktoś bliski, np. dziewczyna, chłopak lub przyjaciółka, przyjaciel’, jednostka to pochodzący z języka angielskiego akronim wyrażenia *before anyone else* – ‘przed kimkolwiek innym, przed każdym’.

¹⁶⁷ Definicja: ‘przyjaciółka, inaczej frendziara’.

¹⁶⁸ Definicja: ‘osoba słyszająca, której co najmniej jedno z rodziców jest głuche’.

¹⁶⁹ Definicja: ‘małe dziecko noszone w chuście zawiązanej na plecach lub na brzuchu’.

¹⁷⁰ Definicja: ‘dziecko, którego oboje rodzice wyjechali do pracy w bogatszych krajach Unii Europejskiej’.

¹⁷¹ Definicja: ‘małe dziecko, zwłaszcza roszczeniowe, nieumiejące się zachować, przeszkadzające innym’.

¹⁷² Znaczenie: ‘matka dziecka chorego na nowotwór’ – jednostkę można by umieścić także w polu ZDROWIE.

włosomaniak, *włosomaniaczka*, *kotoholik*, *psoholik*, *winoholik*, *fotoholiczka*¹⁷³, *yerboholik*¹⁷⁴ itp.¹⁷⁵. Rzadziej są to rzeczowniki z elementami -*żerca* (np. *sushiżerca*, *lodożerca*, *chlebożerca*, *serialożerca*), -*pijca* (*yerbopijca*) i z sufiksem -*ista* (*mateista*¹⁷⁶).

Duża grupa zgromadzonych w tym polu wyrazów wiąże się z jedzeniem i mogłaby zostać zaliczona do takiego właśnie pola leksykalno-semantycznego, por. *dżemojad* 1.¹⁷⁷, *gastroturysta*¹⁷⁸, *foodie*¹⁷⁹, *foodis*¹⁸⁰, *locavore* 1.¹⁸¹ itd.¹⁸². Wiele nowych słów nazywa ludzi interesujących się ubiorem i modą (np. *sneakerhead*¹⁸³, *fashionistka* 1.¹⁸⁴, *fashion victim*, *ofiara mody*¹⁸⁵). Mniej wyrazów odnosi się do ludzi zajmujących się obserwowaniem i/lub hodowlą zwierząt (*koniara* 1., *żółtwarz*, *ptasiarz*, czyli *birdwatcher*).

¹⁷³ Definicja: 'kobieta, która (amatorsko) interesuje się fotografią, lubi zdjęcia, robi ich bardzo dużo i patrzy na rzeczywistość pod kątem sposobu ukazania jej na fotografiach'.

¹⁷⁴ Definicja: 'osoba, która lubi pić *yerba mate* często i w dużych ilościach, także: interesuje się różnymi sposobami przyrządzania tego napoju'.

¹⁷⁵ W znajdujących się w słownikach OJ UW definicjach wyrazów zebranych w tym polu zawsze zostało wskazane, że jest to żartobliwa nazwa osoby czymś zainteresowanej, a nie – nazwa osoby uzależnionej od czegoś. Na tej podstawie rozgraniczyłem pola ZDROWIE oraz ZAINTERESOWANIA, UPODOBANIA. Zakładam, że dla rzeczowników typu *butoholiczka*, *rzęsomaniaczka* czy *włosomaniaczka* definiująca jest właśnie *fascynacja* butami, pielęgnacją włosów i rzęs, a wygląd stanowi raczej jej konsekwencję. Możemy założyć, że osoba, która interesuje się butami, chociaż tych butów nie nosi, butoholikiem (wprawdzie nieprototypowym) pozostaje. Inaczej: osoba, która ma bardzo dużo butów, często je zmienia (co wpływa na jej wygląd), ale nie ma do nich szczególnej pasji, butoholikiem nie jest.

¹⁷⁶ Definicja: 'osoba lubiąca pić *yerba mate*'.

¹⁷⁷ Definicja: 'wielbiciel dżemów, osoba lubiąca jeść dżem'.

¹⁷⁸ Definicja: 'osoba, która zwiedzając różne miejsca, próbuje lokalnych potraw, przysmaków, zapoznaje się z jedzeniem typowym dla określonego miejsca'.

¹⁷⁹ Definicja: 'osoba, która uwielbia jeść (zwłaszcza nietypowe, eleganckie lub modne potrawy) i wie sporo o jedzeniu, często jada w restauracjach'.

¹⁸⁰ Definicja: 'osoba, która uwielbia jedzenie, często fascynuje się gotowaniem, przyrządaniem jedzenia, zwłaszcza zdrowej żywności'.

¹⁸¹ Definicja: 'osoba, która odżywia się w świadomy sposób, zdrowymi nieprzetworzonymi produktami wyprodukowanym w miejscu/regionie, w którym przebywa'.

¹⁸² Rezygnuję z umieszczania – wśród wyróżnionych przeze mnie zbiorów – pola JEDZENIE, ponieważ neologizmy z tego pola zostały już szczegółowo opisane (por. Łachnik 2022). W tym materiale jest kilkanaście takich jednostek.

¹⁸³ Definicja: 'osoba kolekcjonująca buty sportowe'.

¹⁸⁴ Definicja: 'miłośniczka mody'.

¹⁸⁵ Definicja: 'osoba, która interesuje się modą, ale nieudolnie naśladuje styl ubierania się znanych osób'.

Część jednostek to nazwy przedstawicieli określonych subkultur (*emo* 3.¹⁸⁶, *futrzak*¹⁸⁷, *furry(s)*, *fanfikowiec*¹⁸⁸, *fandomowiec*¹⁸⁹). Jeden neologizm wiąże się z kulturą Japonii (*otaku*). Niektóre zainteresowania mają charakter ogólniejszy (np. *geek*¹⁹⁰, *nerd*¹⁹¹), a inne – szczegółowy (np. *rzepiara*¹⁹², *tolkienista*¹⁹³, *whovianin*¹⁹⁴).

Na peryferiach pola umieściłbym wyrazy, które odnoszą się do tego, co ktoś (często) robi (np. w wolnym czasie). Zwykle możemy założyć, że takie zachowanie wynika z określonych upodobań: *plecakowiec* podróżuje z plecakiem (często niskim kosztem, nocuje pod namiotem lub u osób, które zgodzą się go przyjąć), *karaokowiec* bierze udział w karaoke i w ten sposób spędza czas ze znajomymi, *kamperowiec* podróżuje kamperem, a *kravaciarz* trenuje krav magę¹⁹⁵ (leksem można by umieścić także w polu SPORT).

* * *

Kolejna grupa (10–12) zbiera pola o najbardziej niejednorodnej strukturze i najbardziej rozmytych granicach.

10. Pole CHARAKTERYSTYKA, CECHY PSYCHICZNO-INTELEKTUALNE

Dużo mniej zwarte i wyraziste jest pole CHARAKTERYSTYKA, CECHY PSYCHICZNO-INTELEKTUALNE, obejmujące 63 jednostki. Zebrano tu nazwy, w których strukturze znaczeniowej występują względnie stała cecha lub zestaw cech (odnoszących się do czyjś charakteru albo zachowania).

¹⁸⁶ Definicja: 'przedstawiciel kultury *emo*, związanej z muzyką *hardcore punk*'.

¹⁸⁷ Definicja: 'członek społeczności osób, które interesują się przedstawieniami antropomorficznych zwierząt mających osobowość, identyfikują się z nimi albo przebierają się w zwierzęce kostiumy, inaczej *furry*, *furrys*'.

¹⁸⁸ Definicja: 'ktoś (zwykle miłośnik jakiegoś dzieła), kto pisze opowiadania *fan fiction* na podstawie tego dzieła'.

¹⁸⁹ Definicja: 'członek fandomu, czyli społeczności fanów fantastyki aktywnie działających w związku ze swoimi zainteresowaniami, zwłaszcza w serwisach społecznościowych'.

¹⁹⁰ Definicja: 'osoba zafascynowana jakimś tematem (zwykle związanym z nauką), zwłaszcza *science fiction*, komiksami, gramami komputerowymi, informatyką, nowymi technologiami i gadżetami'.

¹⁹¹ Definicja: 'osoba fascynująca się naukami ścisłymi, zwłaszcza informatyką oraz gramami komputerowymi'.

¹⁹² Definicja: 'dziewczyna uwielbiająca robić sobie zdjęcia na polu kwitnącego rzepaku i umieszczać je w mediach społecznościowych'.

¹⁹³ Definicja: 'fan J.R.R. Tolkiena, osoba uwielbiająca jego powieści'.

¹⁹⁴ Definicja: 'fan serialu *Doktor Who*'.

¹⁹⁵ Definicja: 'izraelski system samoobrony i walki wręcz oparty na podstawowych odruchach obronnych człowieka'.

Jako centralne w tym polu wskazałbym jednostki: *cebulak*¹⁹⁶ (prostactwo, brak gustu i ogłady), *kozak w necie*¹⁹⁷ (przemądrzałość i tchórzostwo), *krejzol*¹⁹⁸ (radosne usposobienie, bycie dziwnym, dezynwoltura, nieprzejmowanie się tym, co dzieje się dookoła, co powiedzą inni), *yuccie*¹⁹⁹ (energia, śmiałość), *yolowiec* (beztroska i zbytnia swoboda, nazwa utworzona od powitania *yolo*). Temu sposobowi zachowania, znajdującemu odzwierciedlenie w nazwie człowieka często towarzyszą inne cechy – intelektu i/lub wyglądu (np. *leming* – młodość i wykształcenie, por. także: *grążyzna*²⁰⁰, *blachara*²⁰¹).

Zwróćmy uwagę: dla leksemów zebranych w tej grupie typowe jest to, że definiowane są one przez wiązki cech nie tylko określających charakter (czy usposobienie) nazywanych tak ludzi, lecz także odnoszących się do ich intelektu, psychiki, a nawet wyglądu (por. *grążyzna*, *janusz* 1., 2., 3., *seba*, *blachara*). Leksemy te można by zakwalifikować do (kilku) innych pól leksykalno-semantycznych. W strukturze znaczeniowej wielu jednostek charakterystyczna cecha (charakterystyczne cechy) jest (są) dodatkowo powiązana (powiązane) z wiekiem i zachowaniem, np. *płatki śniegu*, *śnieżynka*²⁰².

W analizowanym polu rzadko występują wyrazy, które odnoszą się do umiejętności człowieka (*multitasker*). Innym razem cecha charakterystyczna wiąże się z normami społecznymi (por. *normik*²⁰³, *no-life*²⁰⁴), a czasem – odnosi do tego, co się wydarzyło w czymś życiu (niezależnie od tej osoby, np. *wygrzyw* 1.²⁰⁵, a zwłaszcza *przegryw* 1.²⁰⁶).

¹⁹⁶ Definicja: ‘osoba źle wychowana, charakteryzująca się prowincjonalnością, złym gustem i brakiem ogłady; zazwyczaj w odniesieniu do osób narodowości polskiej’.

¹⁹⁷ Definicja: ‘osoba, która w Internecie przechwala się swoją odwagą, zachęca innych do śmiałych działań lub krytykuje ich za tchórzostwo, brak zdecydowania itp., a w rzeczywistości jej samej zabrakłoby odwagi, gdyby stanęła przed jej wymagającym jej wyzwaniem’.

¹⁹⁸ Definicja: ‘osoba zachowująca się dziwnie i niekonwencjonalnie, ale zwykle oceniana pozytywnie’.

¹⁹⁹ Definicja: ‘młoda, energiczna, kreatywna osoba mieszkająca w dużym mieście’.

²⁰⁰ Definicja: ‘kobieta, zwykle starsza, której zachowanie, ubiór, upodobania itp. uważane są za prostackie i prowincjonalne’.

²⁰¹ Znaczenie: ‘dziewczyna lub kobieta, zwykle o prostackim zachowaniu i niezbyt wykwintnym wyglądzie, uwodząca mężczyzn, którzy są posiadaczami drogich samochodów (tzw. blach)’. Leksem można by zakwalifikować także do pól CECHY FIZYCZNE (WYGLĄD) oraz SEKS.

²⁰² Obydwie jednostki oznaczają młodą osobę, przedstawiciela generacji Z, niezwykle wrażliwą na swoim punkcie i przekonaną o własnej wyjątkowości.

²⁰³ Definicja: ‘osoba przeciętna, niewyróżniająca się z tłumu’.

²⁰⁴ Definicja: ‘osoba, która w ograniczonym stopniu uczestniczy w normalnym życiu społecznym lub nie uczestniczy w nim w ogóle’.

²⁰⁵ Definicja: ‘osoba, której wiedzie się w życiu, która ma szczęście w różnych sferach życia’.

²⁰⁶ Definicja: ‘osoba, której nie wiedzie się w życiu, która jest niezaradna, samotna, niesamodzielna’.

Charakterystyczne, że jest to słownictwo oceniające: (zwykle) negatywnie (*wsiura*, *zwyrol*, *patointeligent* 1.), ale także – (rzadziej) pozytywnie (*słodziak*, *przekozak* I²⁰⁷).

11. Pole DZIAŁANIA, ZACHOWANIA

To pole leksykalno-semantyczne o przeciętnej wielkości (58 jednostek) obejmuje wyrazy niejednorodne pod względem znaczeniowym. Wyróżnienie go wydaje się uzasadnione – nawet pobieżna lektura haseł na witrynach OJ UW przekonuje, że zebrane tam neologizmy przedstawiają człowieka współczesnego jako byt aktywny, realizujący się w starciu z rzeczywistością, kształtujący ją w zależności od własnych potrzeb (por. np. hasła *silvers*²⁰⁸, *biroturysta*²⁰⁹, *grubancypantka*²¹⁰). W zasadzie większość z opisywanych w artykule leksemów nazywa ludzi, którzy podejmują pewne działania, zachowują się w określony sposób, dlatego w tym polu zebrałem tylko takie wyrazy, w których przypadku ten element znaczeniowy jest wyraźny (por. *hardkor* 1. – ‘osoba, której zachowanie nie mieści się w przyjętych regułach’) i nie można zaliczyć ich do żadnej ze wskazanych wcześniej grup, zwłaszcza do pól „konkretnych” (np. ZDROWIE czy SEKS)²¹¹.

Niewiele wyrazów nazywa ludzi, którzy podjęli działania jednorazowe (np. *aborterka* 1.²¹², *grantodawca*). Dużo więcej neologizmów odwołuje się do zachowań częstych lub stałych (np. *copycat*²¹³, *prankster*²¹⁴, *lanser*), ocenianych jako

²⁰⁷ Definicja: ‘osoba, która ma wybitne zdolności lub osiągnięcia w jakiejś dziedzinie albo zrobiła coś, co mówiącemu zaimponowało, wzbudziło jego podziw’.

²⁰⁸ Definicja: ‘osoba starsza, która mimo swojego wieku nadal pozostaje aktywna, rozwija się, ma otwarty umysł’.

²⁰⁹ Definicja: ‘osoba podróżująca do miejsc związanych z piwem (np. browarów, znanych pubów) oraz biorąca udział w imprezach, których celem jest degustacja piwa i poznawanie piwnej kultury różnych regionów’.

²¹⁰ Definicja: ‘kobieta – będąca często aktywną w sferze życia społecznego – związana z ruchem grubancypancji, czyli walki ze stygmatyzacją i wykluczeniem osób z dużą masą ciała’.

²¹¹ Zresztą wydaje mi się, że w przypadku takich rzeczowników bardzo trudno byłoby znaleźć „konkretny” pole znaczeniowe, do którego pasowałyby one bez wątpienia.

²¹² Definicja: ‘kobieta, która poddała się zbiegowi aborcji’.

²¹³ Definicja: ‘osoba naśladowująca kogoś lub czyjeś zachowanie, imitator’.

²¹⁴ Definicja: ‘osoba, która robi pranki, czyli żarty – działania lub zachowania celowo podejmowane po to, żeby rozśmieszyć innych’.

irytujące (np. *kidult*²¹⁵, *grammar nazi*²¹⁶), niebezpieczne (np. *lewopasmowiec*²¹⁷, *zderzakowiec*²¹⁸), niezgodne z prawem (np. *stalker*²¹⁹) czy zagrażające życiu innych (por. *szahidka*²²⁰).

Część nowych słów przypisanych do tej grupy, ponieważ ukazują one człowieka przez pryzmat jego stałych zachowań, mogłaby się znaleźć także w polu JEDZENIE (np. *freeganin*²²¹, *fleksitarianin*²²²). Takie zachowania, często wynikające z określonego nastawienia do rzeczywistości, są także widoczne w strukturze semantycznej wyrazów odnoszących się do innych sfer życia, por. jednostki *streaker*²²³ czy *preppers*²²⁴.

12. Pole SYTUACJA

Najbardziej niejednorodną strukturę i niejasno wyznaczone granice ma pole SYTUACJA, grupujące zaledwie 17 leksemów opisujących człowieka przez

²¹⁵ Definicja: 'osoba dorosła (starsza) zachowująca się jak ktoś dużo młodszy'.

²¹⁶ Znaczenie: 'dokuczliwy purysta językowy, zwykle wypowiadający się w Internecie; orofaszysta'. Wyraz mógłby zostać zakwalifikowany do niewyróżnionego w tym materiale pola JĘZYK. Wśród przykładów wymienionych w tym polu przez Barbarę Batko-Tokarz nie ma nazw osób (2019, s. 231), ale ponieważ pojawiają się wyrazy takie jak *przekład* czy *sinologia*, nie byłoby błędem zakwalifikowanie tam rzeczowników *tłumacz* (WSJP 1.) i *sinolog*: pierwszy z tych rzeczowników jest tak kwalifikowany w WSJP (obok kwalifikacji do subpola ZAWODY), drugi – przypisano jedynie do subpola DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWA.

²¹⁷ Definicja: 'kierowca, który uporczywie porusza się skrajnym lewym pasem wielopasmowych jezdni'.

²¹⁸ Znaczenie: 'kierowca niezachowujący bezpiecznego odstępu od jadącego przed nim pojazdu'. Dwa ostatnie wyrazy mogłyby zostać zakwalifikowane do niewyróżnionego przez mnie pola TRANSPORT (subpole: TRANSPORT LĄDOWY). Wśród przykładów przypisanych do tego pola przez Barbarę Batko-Tokarz występuje zestawienie *dżurny ruchu*, które ma nieco inny charakter znaczeniowy (2019, s. 249).

²¹⁹ Definicja: 'osoba długotrwałe i uporczywie nękająca inną osobę, wywołująca u niej poczucie zagrożenia'.

²²⁰ Znaczenie: 'kobieta – samobójczyni, terrorystka używająca do dokonania zamachu pasu szahida'. Dwa ostatnie wyrazy można by zakwalifikować do niewyróżnionego w artykule pola PRAWO I ŁAMANIE PRAWA (subpole: PRZESTĘPSTWA, do którego należą nieneologiczne jednostki *gangster*, *koniokrad*, por. Batko-Tokarz 2019, s. 227).

²²¹ Definicja: 'osoba żywiąca się przede wszystkim (zdatnym do użytku) jedzeniem, które ktoś inny wyrzucił'.

²²² Definicja: 'osoba ograniczająca spożycie mięsa'.

²²³ Znaczenie: 'osoba biegająca nago w miejscach publicznych, głównie podczas imprez sportowych, zwykle w ramach żartu (lub zakładu), a często w celu wyrażenia sprzeciwu wobec czegoś'. Być może jednostkę dałoby się zaliczyć do pola ZASADY WSPÓŁŻYCIA SPOŁECZNEGO (por. Batko-Tokarz, s. 228–229).

²²⁴ Definicja: 'ktoś, kto stara się być zawsze przygotowany na nietypowe, zagrażające życiu lub bezpieczeństwu sytuacje, np. gromadzi rzeczy niezbędne do przetrwania, m.in. zapasy żywności, wody i paliwa'.

pryzmat sytuacji – okoliczności, w których się on znalazł (znajduje). Centrum tego pola jest wyznaczone przez takie leksemy jak *frankowicz* ('ktoś, kto wziął kiedyś kredyt we frankach i teraz musi go spłacać'), *newbie* ('osoba nowa w danym miejscu, środowisku'), *wakacjowicz*, *pierwszokomunista* czy *erasmusowiec* ('student, który wyjechał za granicę w ramach programu Erasmus i teraz tam przebywa'). Zwróćmy uwagę, że sytuacja, w której znajduje się człowiek opisywany za pomocą danej jednostki, może mieć charakter bardziej dynamiczny, krótszy (*domówkowicz*²²⁵) lub bardziej statyczny, dłuższy (*frankowicz*).

W miarę jak oddalamy się od centrum pola – znaczenie rzeczownika *sytuacja* coraz bardziej się rozmywa: sytuacja, w której znalazł się *tyśiącer* polega na tym, że ma on przy sobie określoną sumę pieniędzy²²⁶, *lokals* – mieszka gdzieś (na stałe), *gościni* – została zaproszona (zwykle do programu telewizyjnego, audycji), por. dodatkowo znaczenie rzeczownika *koronials* (czy fakt urodzenia się, życia w określonym czasie jest jeszcze sytuacją?)²²⁷.

* * *

13. Inne pola leksykalno-semantyczne w analizowanym materiale

W słownictwie neologicznym zebranych w OJ UW możemy napotkać grupy wyrazów należących do pól leksykalno-semantycznych innych niż wymienione. Wyróżnienie tych pól mogłoby się wydawać atrakcyjne, ponieważ mają one wyraziste, „konkretne” centra. Nie zostały uwzględnione w analizie, gdyż w każdym z nich znalazłoby się mniej elementów niż w najmniejszym opisanym polu (SYTUACJA)²²⁸. Wprowadzenie dużej grupy pól słabo obciążonych utrudniłoby analizę materiału. Dodajmy też, że słownictwo najnowsze zebrane przez OJ UW nie ma charakteru całościowego (nie odnosi się do wszystkich sfer życia), inaczej niż materiał poddany klasyfikacji w pracach Andrzeja Markowskiego, Eweliny Kwapiień i Barbary Batko-Tokarz. Analizowany zbiór jest znacznie mniej liczny (około 800 jednostek wobec ponad 6000 jednostek omówionych w rozprawie Markowskiego, ponad 6700 jednostek – w pracy Kwapiień, ok. 16 000 jednostek stanowiących podstawę pracy Smółkowej). Nie uda się więc wypełnić

²²⁵ Definicja: 'uczestnik domówki, przyjęcia zorganizowanego w domu'.

²²⁶ W ujęciu T. Smółkowej takie leksemy można by umieścić w grupie nazw posiadaczy, por. *talonowiec* ('posiadacz talonu na jakiś towar'), *dolarowicz* (2001, s. 114–115).

²²⁷ W odróżnieniu od płatków śniegu (śnieżynek) nie można tu mówić o charakterystycznych cechach zachowania, charakteru czy usposobienia osób określanymi mianem *koronialsów* w znaczeniu zanotowanym przez OJ UW.

²²⁸ Pól KONKRETNE OSOBY i CZYSTA OCENA nie biorę tu pod uwagę ze względu na ich inny charakter.

nim siatki pojęciowej rozpisanej na kilkadziesiąt pól leksykalno-semantycznych. Warto jednak przyrzeć się wybranym mniejszym zbiorom słów rysującym się w jego obrębie.

Zwróćmy uwagę, że wszystkie omówione niżej leksemy zostały zakwalifikowane do pól zaprezentowanych wcześniej. Tutaj przedstawiam jedynie ich kwalifikację alternatywną. Z tego powodu wymienione grupy nie znalazły się w zestawieniu pól. Nie brałem ich także pod uwagę w wyliczeniach ilościowych.

Najliczniejszą chyba grupę stanowią wyrazy, które można by zgromadzić wokół pojęcia PIENIĄDZE, a także innych – z nim związanych – FINANSE/HANDEL/BIZNES)²²⁹, por. *anioł biznesu*²³⁰, *lottomilioner*²³¹, *allegrowicz*, *patron*²³², *medianowicz*²³³, *frankowicz*, *złotówkowicz*, *tysiącer*, *bulioner*²³⁴, *bankster*, *prosument*²³⁵. Do pola KOŚCIÓŁ/RELIGIA zakwalifikowalibyśmy takie leksemy, jak: *pierwszokomunista*, *katocelebryta*, *euroksiądz*, *eurobiskup*, *churcher*²³⁶, *opusiak* 1., 2.²³⁷, *neon*²³⁸, *trads*²³⁹.

Z kolei w obrębie pola SZKOŁA/EDUKACJA należałoby umieścić wyrazy *gimb*, *gimbus* 2., *gimbusiara* czy *rajder*²⁴⁰. Za stosunkowo liczną grupę leksemów trzeba by uznać słowa związane z PRAWEM (nazywają zwykle ludzi łamiących

²²⁹ Zwróćmy uwagę, że w koncepcji Barbary Batko-Tokarz są to dwa pola należące do kompleksu CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE: BIZNES (a w jego obrębie HANDEL I USŁUGI) oraz FINANSE (tutaj np. CZYNNOŚCI, PRZEDMIOTY ZWIĄZANE Z PIENIĘDZMI, a także WALUTA i BANKOWOŚĆ) (2019, s. 236–240).

²³⁰ Definicja: ‘zamożna osoba wspomagająca finansowo jakieś przedsięwzięcie biznesowe w zamian za mniejszościowy pakiet udziałów w tym przedsięwzięciu’.

²³¹ Definicja: ‘osoba, która wygrała w lotto co najmniej milion w złotych lub innej walucie’.

²³² Definicja: ‘osoba, która wspiera finansowo jakąś instytucję, jakiegoś twórcę, jakieś przedsięwzięcie, wpłacając stale i regularnie (np. co miesiąc) określoną kwotę na ich rzecz’.

²³³ Definicja: ‘osoba, której pensja jest równa medianie zbioru pensji osób w danej populacji’.

²³⁴ Definicja: ‘osoba inwestująca w tzw. monety bulionowe, czyli monety z metalu szlachetnego bite na cele inwestycyjne’.

²³⁵ Definicja: ‘konsument, który bierze aktywny udział w procesie tworzenia, modyfikowania lub promowania produktów bądź usług jakiejś firmy’.

²³⁶ Definicja: ‘osoba często zmieniająca kościoły, w których co niedzielę uczestniczy w mszy świętej’.

²³⁷ Definicje: 1. ‘członek katolickiej konserwatywnej organizacji Opus Dei’, 2. ‘absolwent Uniwersytetu Świętego Krzyża w Rzymie, prowadzonego przez organizację Opus Dei’.

²³⁸ Definicja: ‘członek Drogi Neokatechumenalnej, katolickiego ruchu kościelnego powstałego w latach sześćdziesiątych XX w., promującego odnowę liturgiczną w duchu Soboru watykańskiego II’.

²³⁹ Znaczenie: ‘wyznawca religii rzymskokatolickiej, uczestniczący w mszach świętych celebrowanych w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego, a także ceniący inne przejawy kultywowania tradycji, która panowała w Kościele rzymskokatolickim przed Soborem watykańskim II’. Można mieć wątpliwości, czy dwa ostatnie leksemy rzeczywiście spełniają kryteria neologiczności.

²⁴⁰ Definicja: ‘osoba, która nielegalnie przyłącza się do spotkania (lekcji on-line) i zakłóca jego przebieg’.

prawo lub postępujących w sposób nieakceptowany społecznie), np. *cyberzłodziej*, *cyberterrorysta*, *cyberprzestępca*, *e-terrorysta*, *ekoterrorysta*, *gangus*, *stal-kerka*, także *bankster*. Inne grupy wyrazów są powiązane znaczeniowo z: Unią Europejską (np. *eurosierota*, *euroksiądz*, *negacjonista*, *euromrealista*), transportem (np. *mobilek*²⁴¹, *lewopasmowiec*, *zderzakowiec*), językiem (np. *grammar nazi*, *ortofaszysta*) czy rodziną (np. *małż*, *eurosierota*, *chuścioch*, *madka*). Znajdziemy także pojedyncze jednostki, które można zinterpretować jako odnoszące się do pola BIEG ŻYCIA²⁴² (*kidult*, *nastorosły*, *dziadzia-dzidzia*).

Pola leksykalno-semantyczne określające człowieka w materiale najnowszym – analiza ilościowa

Układ ilościowy opisanych pól leksykalnych jest dosyć regularny. Charakter dominujący ma tylko jedno pole – PRACA – zbierające prawie jedną czwartą liczby jednostek z całego zbioru. Potwierdza to ustalenia Andrzeja Markowskiego, w którego materiale PRACA (FIZYCZNA) jest polem najbardziej obciążonym (aż 17 grup tematycznych z 50, ale tylko 7,6 proc. liczby leksemów; 1992a, t.1, s. 136, 148–153)²⁴³ oraz Teresy Smółkowej (nazwy zawodów, 2001, s. 107–110).

W dwóch kolejnych polach zebrano po więcej niż 10 proc. liczby jednostek. Są to: ZAINTERESOWANIA, UPODOBANIA oraz POGLĄDY, POSTAWA (to pola bardzo wyraziste również w klasyfikacji tematycznej Teresy Smółkowej, 2001, s. 114–116).

Kolejnych sześć pól ma obciążenie 5–10 proc. (SPORT; INTERNET, NOWE TECHNOLOGIE; CHARAKTERYSTYKA, CECHY PSYCHICZNO-INTELEKTUALNE; DZIAŁANIA, ZACHOWANIA; ZDROWIE oraz SEKS).

Do pól najslabiej obciążonych należą CECHY FIZYCZNE (WYGLĄD) oraz RELACJE MIĘDZYLUDZKIE. Co ciekawe, pola zawierające najwięcej rzeczowników osobowych w materiale Andrzeja Markowskiego dotyczą właśnie relacji międzyludzkich (pole 21. STOSUNKI RODZINNE – 49 jednostek, pole 22. STOSUNKI PRZYJACIELSKIE I TOWARZYSKIE – 28 jednostek, pole 24. STOSUNKI OGÓLNOSPÓŁECZNE – 21 jednostek; 1992a, t. 2, s. 132–136)²⁴⁴. Układ ilościowy poszczególnych pól w materiale wyekscerpowanym z OJ UW został przedstawiony w tabeli I oraz na rycinie 1.

²⁴¹ Definicja: ‘kierowca samochodu’.

²⁴² Por. Batko-Tokarz 2019, s. 182–183.

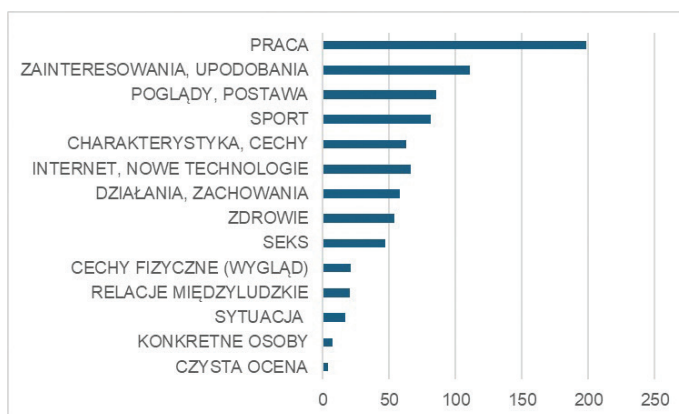
²⁴³ Rozbieżności procentowe mogą wynikać z tego, że przez Andrzeja Markowskiego *praca* jest rozumiana wężej niż w niniejszym opracowaniu. Także Ewelina Kwapien wyróżnia dwa odrębne subpola: PRACA FIZYCZNA oraz PRACA UMYSŁOWA.

²⁴⁴ O podobnej cesze, którą można zaobserwować w materiale Eweliny Kwapien, pisałem wyżej.

Tabela I. Układ pól leksykalno-semantycznych zbierających rzeczowniki z hiperonimem CZŁOWIEK w materiale najnowszym OJ UW

| Lp. | Pole leksykalno-semantyczne | Liczba jednostek | Procent całości |
|-----|---|------------------|-----------------|
| 1. | PRACA | 198 | 23,8 |
| 2. | ZAINTERESOWANIA, UPODOBANIA | 111 | 13,3 |
| 3. | POGLĄDY, POSTAWA | 85 | 10,2 |
| 4. | SPORT | 81 | 9,7 |
| 5. | INTERNET, NOWE TECHNOLOGIE | 66 | 7,9 |
| 6. | CHARAKTERYSTYKA, CECHY PSYCHICZNO-INTELEKTUALNE | 63 | 7,6 |
| 7. | DZIAŁANIA, ZACHOWANIA | 58 | 7,0 |
| 8. | ZDROWIE | 54 | 6,5 |
| 9. | SEKS | 47 | 5,6 |
| 10. | CECHY FIZYCZNE (WYGLĄD) | 21 | 2,5 |
| 11. | RELACJE MIĘDZYLUZDKIE | 20 | 2,5 |
| 12. | SYTUACJA | 17 | 2,0 |
| 13. | KONKRETNE OSOBY | 7 | 0,8 |
| 14. | CZYSTA OCENA | 4 | 0,5 |
| | Ogółem | 832 | |

Źródło: opracowanie własne na podstawie słowników OJ UW.



Ryc. 1. Układ pól leksykalno-semantycznych zbierających rzeczowniki z hiperonimem CZŁOWIEK w materiale najnowszym OJ UW

Źródło: opracowanie własne na podstawie słowników OJ UW.

Wnioski. Człowiek widziany przez pryzmat najnowszego słownictwa

Zbiór rzeczowników osobowych w obrębie superpola CZŁOWIEK jest duży i zróżnicowany. Mamy wrażenie, że opisując człowieka współczesnego, jednocześnie opisujemy świat, który tego człowieka otacza²⁴⁵ (i w tym, że są to pola różnorodne, dotykające rozmaitych aspektów rzeczywistości, widziałbym elementy antropocentryzmu tego słownictwa: „mówiąc o sobie, mówię o całym świecie”, „cały świat postrzegam przez pryzmat samego siebie, swoich potrzeb i ocen”)²⁴⁶. Człowiek – gdybyśmy zastanawiali się nad jego obrazem wyłaniającym się z najnowszego słownictwa – jest opisywany przez pryzmat pracy, którą wykonuje, jednocześnie niejako równoważących ją – zainteresowań i upodobań (czas wolny), poglądów i postaw przyjmowanych wobec rzeczywistości (jest to całkowicie zbieżne z ustaleniami dotyczącymi wcześniejszego zasobu neologizmów).

Interesujące, że kategorie, które ujmują człowieka od strony emocji, umysłu i intelektu, w pewnym sensie dominują nad sferą CZŁOWIEK JAKO JEDNOSTKA FIZYCZNA (pola ZAINTERESOWANIA, UPODOBANIA oraz CHARAKTERYSTYKA, CECHY PSYCHICZNO-INTELEKTUALNE są liczniej reprezentowane niż pola ZDROWIE czy SEKS)²⁴⁷. Z drugiej strony – w materiale w zasadzie brak nowych słów, które odnosiłyby się do działalności artystycznej (literatura, film, teatr, malarstwo, rzeźba)²⁴⁸ i naukowej. Prawdopodobnie te dziedziny nie wiążą się z podstawowymi potrzebami człowieka współczesnego (według Andrzeja Markowskiego w obszarze słownictwa wspólnego słabo obciążone są np. pola związane z kulturą, 1992b, s. 17–18). Być może nowe słowa dotyczące tych sfer po prostu nie pojawiają się w tekstach języka ogólnego (mają charakter bardziej specjalistyczny lub bardziej środowiskowy)²⁴⁹.

Odnotujmy, że w opisywanym materiale pojawiło się pole INTERNET, NOWE TECHNOLOGIE (we wcześniejszych klasyfikacjach z oczywistych względów nie

²⁴⁵ Związek leksyki z rzeczywistością pozajęzykową właśnie w polach tematycznych znajduje swoje najpełniejsze odzwierciedlenie (Smółkowa 2001, s. 99).

²⁴⁶ Tak rozumiany antropocentryzm będzie zbieżny z cechą wskazaną przez Barbarę Batko-Tokarz: *człowiek jako centrum klasyfikacji pojęciowej* (2017, s. 154). Zdaje się, że wyczuwamy również związek antropocentryzmu nowego słownictwa z układem i przewagą określonych pól leksykalno-semantycznych w jego obrębie (Batko-Tokarz 2017, s. 158). W tej chwili brak twardej danych liczbowych, które mogłyby potwierdzić te intuicje.

²⁴⁷ Słownictwo należące do sfery intelektualnej (np. pole 3. ROZUM, PAMIĘĆ I ICH OCE-
NY) było licznie reprezentowane także w materiale Andrzeja Markowskiego. Badacz wskazywał, że wyłania się z niego obraz człowieka m.in. jako istoty rozumnej, działającej (1992a, t. 1, s. 149).

²⁴⁸ Antyprzykładem mógłby być wspomniany wyraz *fanfikowiec*.

²⁴⁹ Niewielka grupa tych neologizmów może być „ukryta” w polach ZAINTERESOWANIA, UPODOBANIA czy POGLĄDY, POSTAWY oraz DZIAŁANIA, ZACHOWANIA.

było ono wskazywane – z wyjątkiem rozprawy Barbary Batko-Tokarz²⁵⁰). Nie jest ono polem dominującym w tej grupie²⁵¹.

Zaskakująca jest niska na liście rangowej pozycja pola CECHY FIZYCZNE, obejmującego m.in. wyrazy związane z wyglądem człowieka (por. podrozdział 1). Jeszcze bardziej zastanawia słabe obciążenie pola RELACJE MIĘDZYLUDZKIE, które w innych klasyfikacjach (poza klasyfikacją neologizmów Teresy Smółkowej) było bogato reprezentowane przez nazwy osób²⁵². Zaryzykujmy hipotezę, że nowe słowa rzadziej pojawiają się w takich obszarach, w których występuje wiele nazw człowieka dobrze zakorzenionych w języku. Być może też neologizmy bardziej eksplorują takie tereny systemu leksykalnego, które w słownictwie ogólnym były nieco niedoreprezentowane, do tej pory marginalne. Przykładowo: wyraziście w słownictwie neologicznym prezentuje się grupa nazw odnoszących się do upodobań seksualnych²⁵³.

Dodajmy też, że nowe słownictwo nieco inaczej profiluje obraz człowieka, por. *córkowa*, *chuścioch*, *bombelelek*, *madka* wobec tradycyjnych *synowa*, *maluch noszony na rękach*²⁵⁴, *dziecko*, *matka*; *kidult* i *nastorosły* wobec *osoba dojrzała*, *starsza*²⁵⁵, zawiera także alternatywne prototypy (por. *silvers* wobec *starzec*, *staruszek* czy *mędrzec*).

Powyższy opis dotyczy nowych jednostek zebranych przez OJ UW, a nie – polskich neologizmów w ogóle – i z tego również mogą wynikać pewne ograniczenia. Słownik obserwatorium jest słownikiem społecznościowym i na razie

²⁵⁰ Pole 32. KOMUNIKACJA NA ODLEGŁOŚĆ → podpole 32.3. INTERNET. Jako przykład nazwy człowieka autorka podaje wyraz *czatownik* (2019, s. 244).

²⁵¹ W słownictwie najnowszym zebrany w OJ UW pole związane z nowymi technologiami jest jednym z najbardziej obciążonych (por. Łachnik 2023, s. 209–210), ale za to obciążenie odpowiadają raczej nazwy nowych urządzeń, w mniejszym stopniu także: czynności, sposobów zachowania człowieka w Internecie i rezultatów tych działań, niż nazwy ludzi.

²⁵² Zwróćmy uwagę, że część słów związanych z wyglądem i relacjami została „ukryta” w innych polach. Pojedyncze wyrazy związane z relacjami można natomiast odnaleźć także w polach: INTERNET, NOWE TECHNOLOGIE (*followers*, *instamatka*), SEKS (*fuck friend*) czy POGLĄDY, POSTAWA (np. *dziaders 2.*, *ageista*). Nie ma ich jednak aż tyle, żeby odwrócić proporcje zarysowane w tej chwili: opisywane pola są (prawie) czterokrotnie mniej obciążone niż grupy POGLĄDY, POSTAWA czy SPORT i INTERNET, NOWE TECHNOLOGIE.

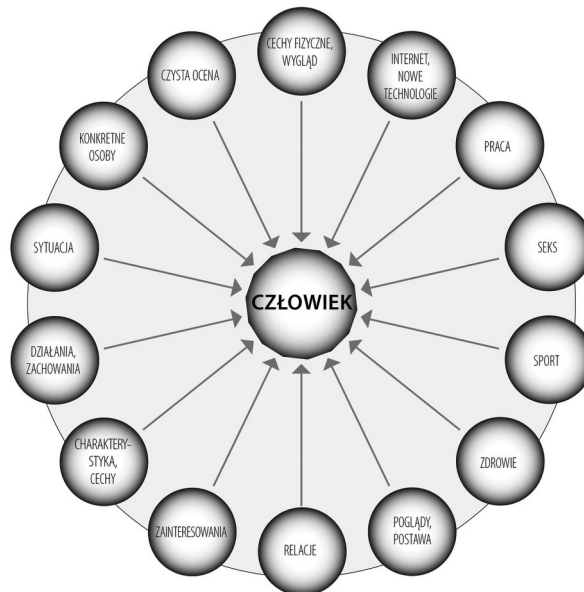
²⁵³ Sfera seksualna pojawia się w sposób bardziej wyrazisty jedynie w takich opisach, w których na plan pierwszy wysuwają się nazwy ludzi związane z płcią. Barbara Batko-Tokarz wskazuje na przykład, że rzeczowniki męskoosobowe odnoszące się wyłącznie do mężczyzn są w największym stopniu obecne w grupie nazw człowieka związanych z relacjami damsko-męskimi, zwłaszcza w aspekcie miłosnym i seksualnym (np. *buhaj*, *jebaka*, *kobieciarz*) (2013, s. 248).

²⁵⁴ Efemerydą pojawiającą się w latach 90. XX wieku był chyba rzeczownik *naręczniak* (Teresa Smółkowa zalicza ten leksem – w innym znaczeniu – do grupy wyrazów związanych z handlem, które pojawiły się po 1989 r., 2001, s. 110).

²⁵⁵ Chociaż z drugiej strony od dawna funkcjonują określenia *dzidzia-piernik* i *dzidzia-piernik*. W moim materiale odpowiada im zestawienie *dzidzia-dzidzia*.

u jego podstaw nie stoi jednolita, uporządkowana, a zwłaszcza całościowa metoda ekscerpcji jednostek. Jednakże opracowana próbka (ponad 800 neologizmów) choćby częściowo uprawnia do wyciągnięcia wniosków ogólnych.

Pola leksykalno-semantyczne wyodrębnione w superpolu CZŁOWIEK (a jednocześnie kategorie, przez których pryzmat człowiek jako element rzeczywistości jest widziany w słownictwie najnowszym) przedstawiono schematycznie na rycinie 2.



Ryc. 2. Pola leksykalno-semantyczne w obrębie superpola CZŁOWIEK

Źródło: opracowanie własne na podstawie słowników OJ UW.

Bibliografia

- Bańczyk, E. (2021), Internetowa madka jako wariant stereotypu współczesnej matki. *Język Polski*, 101(2), 71–86. DOI:0.31286/J.P.101.2.6.
- Bartmiński, J. (2006), Polski stereotyp MATKI. W: J. Bartmiński (red.), *Językowe podstawy obrazu świata* (151–166). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Batko-Tokarz, B. (2008), Tematyczny podział słownictwa w *Wielkim słowniku języka polskiego*. W: P. Żmigrodzki, R. Przybylska (red.), *Nowe studia leksykograficzne*. t. 2 (31–48). Kraków: Wydawnictwo Lexis.
- Batko-Tokarz, B. (2013). Gdzie ci mężczyźni? Rzeczowniki męskoosobowe nazywające tylko mężczyzn. *Polonica*, 33, 245–262.

- Batko-Tokarz, B. (2017). Antropocentryzm tematycznych klasyfikacji słownictwa. *Polonica*, 35, 149–165. DOI:10.17651/POLON.37.1.
- Batko-Tokarz, B. (2019). *Tematyczny podział współczesnego słownictwa języka polskiego – teoria, praktyka, leksykografia*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Buttler, D. (1978). Kategorie semantyczne leksyki potocznej. W: M. Szymczak (red.), *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Cygal-Krupa, Z. (1986). *Słownictwo tematyczne języka polskiego. Zbiór wyrazów w układzie rangowym, alfabetycznym i tematycznym*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Cygal-Krupa, Z. (1990). *Podstawowe słownictwo tematyczne języka polskiego (na wybranych przykładach)*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Hącia, A., i in. (2021a). Słownik polskich neologizmów w Obserwatorium Językowym Uniwersytetu Warszawskiego. W: E. Horyń, E. Młynarczyk (red.). *Dialog z Tradycją*. t. 9: *Językowe świadectwo przemian społecznych i kulturowych* (109–130). Kraków: Wydawnictwo Collegium Columbinum.
- Hącia, A., i in. (2021b). Problemy metodologiczne związane z opisem nowych jednostek języka na przykładzie słownika neologizmów (OJUW). W: E. Horyń, E. Młynarczyk (red.). *Dialog z Tradycją*. t. 9: *Językowe świadectwo przemian społecznych i kulturowych* (131–153). Kraków: Wydawnictwo Collegium Columbinum.
- Hącia A., Łachnik J., Pędzich B. (2025). Typy jednostek neologicznych w Obserwatorium Językowym UW. W: M. Benešová, S. Czachór-Kocataś, R. Rusin Dybalska, *Polsko-czeskie poznawanie jako wymiana wartości*. Praha [w druku].
- Kwapien, E. (2010). *Kształtowanie się zasobu leksykalnego polszczyzny XIX wieku*. Warszawa: Wydawnictwo Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- Łachnik, J. (2022). Nowe słownictwo związane z jedzeniem – na materiale Obserwatorium Językowego UW. Próba rekonstrukcji struktury pola tematycznego. *Poradnik Językowy*, 2, 25–45. DOI:10.33896/PorJ.2022.2.1.
- Łachnik, J. (2023). Wybrane problemy polityczne i społeczne w najnowszym słownictwie polskim – na materiale Obserwatorium Językowego UW. *Prace Filologiczne*, 78, 199–212. DOI:10.32798/pf.1120.
- Markowski, A. (1992a). *Leksyka wspólna różnym odmianom polszczyzny*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Markowski, A. (1992b). *Polszczyzna końca XX wieku*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Senderska, J. (2021). Nazwy osób we współczesnej polszczyźnie (na materiale Obserwatorium Językowego Uniwersytetu Warszawskiego). *Prace Językoznawcze*, 3, 25–53. DOI:10.31648/pj.6835.
- Smółkowa, T. (2001). *Neologizmy we współczesnej leksyce polskiej*. Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN.

- Tokarski, J. (1984). *Struktura pola znaczeniowego (studium językoznawcze)*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Zdunkiewicz-Jedynak, Z. (2021). *DZIECIŃSTWO – MŁODOŚĆ – DOROSŁOŚĆ – STAROŚĆ. Polskie koncepty kulturowe w świetle współczesnej polszczyzny*. Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.

STRESZCZENIE

Autor analizuje słownictwo z pola tematycznego CZŁOWIEK. Są to 832 jednostki leksykalne, zebrane w dwóch witrynach Obserwatorium Językowego Uniwersytetu Warszawskiego (nowowyrazy.pl oraz obserwatoriumjezykowe.uw.edu.pl), mające w definicji wbudowany element *ktoś, kto...* (coś robi, czymś się charakteryzuje, znajduje się w jakimś stanie, w jakiejś sytuacji). Jednostki te są neologizmami, które pojawiły się w polszczyźnie po 2000 r. Autor pokazuje różnorodność i stopień skomplikowania tego słownictwa. Próbuje (w stopniu, w którym jest to możliwe) przyporządkować zebrane jednostki do określonych pól leksykalno-semantycznych (takich jak PRACA; SPORT; ZDROWIE; RELACJE MIĘDZYLUDZKIE; ZAINTERESOWANIA, UPODOBANIA; CHARAKTERYSTYKA, CECHY PSYCHICZNO-INTELEKTUALNE; POGLĄDY, POSTAWA). Wykazuje trudności, które z tym się wiążą. Omawia poszczególne pola, różniące się wielkością i spistością struktury. Punktem dojścia jest ukazanie układu kategorii, przez których pryzmat opisuje się (nazywa) człowieka w obrębie najnowszego słownictwa wraz z ich obciążeniem liczbowym i procentowym oraz odniesienie go do pewnych aspektów wybranych klasyfikacji tematycznych słownictwa funkcjonujących w literaturze przedmiotu.

SŁOWA KLUCZOWE: neologizm, pole leksykalno-semantyczne, słownictwo opisujące człowieka, człowiek

JAROSŁAW ŁACHNIK
Instytut Języka Polskiego
Uniwersytet Warszawski
ul. Krakowskie Przedmieście 26/28
00-927 Warszawa

Prace Filologiczne 2024 (79): 263–280

ISSN 0138-0567; e-ISSN 2720-5037

Copyright © by Daria Ławrynow, 2024

Creative Commons: Uznanie autorstwa 4.0 (CC BY 4.0)

<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/legalcode.pl>

<https://doi.org/10.32798/pf.1178>

DARIA ŁAWRYNOW

Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Warszawa

email: daria.lawrynow@ijp.pan.pl

<https://orcid.org/0000-0002-6064-353X>

EWOLUCJA ZNACZENIA LEKSEMU KOZAK I WYRAZÓW POCHODNYCH W JĘZYKU POLSKIM (NA TLE JĘZYKÓW UKRAIŃSKIEGO I ROSYJSKIEGO)

MEANING EVOLUTION OF THE LEXEME KOZAK AND ITS DERIVATIVES IN POLISH (AS COMPARED TO UKRAINIAN AND RUSSIAN)

ABSTRACT: The main issue discussed in this article is the evolution of the meaning of the lexeme *Kozak* and its derivatives in the Polish language across centuries. The author compares the data from Polish, Ukrainian and Russian lexicographic sources, selected literary texts and Internet sources. The study is devoted to the main tendencies in the evolution and actualization of this lexeme in the standard language, dialects, sociolects and present-day colloquial Polish.

KEYWORDS: *Kozak*, lexicographic sources, Warsaw dialect, youth slang, Ukrainian language, colloquial language

Artykuł stanowi próbę ukazania ewolucji znaczenia leksemu *kozak* i jego pochodnych na przestrzeni wieków. Za podstawę do badań posłużyły dane z polszczyzny ukazane na tle wybranych przykładów z języka ukraińskiego i rosyjskiego. Te ostatnie przykłady mają charakter uzupełniający badanie, którego głównym kośćcem jest materiał języka polskiego. Wybór tych dwóch języków był uzasadniony faktami historycznymi (*Kozaczyzna* jako wspólny element dziejów

Polski i Ukrainy, negatywna rola carskich Kozaków w okresie zaboru rosyjskiego) oraz ich istotnym wpływem na język polski. Szczególnie interesująca wydaje się kwestia interakcji pomiędzy dziewiętnastowiecznymi polskimi i rosyjskimi żargonami przestępczymi.

Analizę oparto na danych leksykograficznych oraz na źródłach internetowych i dodatkowo literackich (utwory Stefana Wiecheckiego). Ma to na celu porównanie dawniejszych znaczeń i najciekawszych przykładów z socjolektów oraz współczesnej mowy potocznej.

Na temat znaczenia omawianego leksemu w polszczyźnie powstało dotąd jedynie kilka prac. W artykule Krystyny Pisarkowej pt. *Konotacja semantyczna nazw narodowości* został on rozpatrzony na podstawie danych leksykograficznych (Pisarkowa 1976), a w pracach Moniki Łaskiewicz jest mowa o stereotypie etnicznym w polskich źródłach folklorystycznych i danych leksykograficznych (Łaskiewicz 2019, s. 237–255, taż 2021). Analizie jednostki *kozak* w ujęciu socjostylistycznym poświęcona jest książka Marii Strycharskiej-Brzeziny pt. *Kozak ukraiński. Studium językowe* (Strycharska-Brzezina 2005) na przykładzie dziewiętnastowiecznej polskiej literatury pięknej. Językowy wizerunek Kozaka/Kozaków w powieści *Ogniem i mieczem* Henryka Sienkiewicza stanowi temat rozważań Leonardy Mariak (Mariak 2011, s. 151–169) oraz Alicji Dąbrowskiej (Dąbrowska 2013, s. 87–100). Spośród prac obcojęzycznych warto wymienić artykuł Iryny Kononenko zawierający m.in. uwagi o funkcjonowaniu tego słowa w języku ukraińskim i polskim wraz z uwzględnieniem współczesnych zmian semantycznych, ale bez socjolektów czy dialektów (Kononenko 2016, s. 447–463) oraz pracę magisterską Aliny Burmistrovej o polskim slangu młodzieżowym z kilkoma przykładami współczesnego użycia rzeczownika *kozak*, czasownika *kozaczyć* i przymiotnika *kozacki* (Burmistrova 2017, s. 59). Liczne uwagi na temat językowego obrazu Kozaka na podstawie dziewiętnastowiecznych francuskich i rosyjskich tekstów zawierają prace Jeleny Berezowicz i Galiny Kabakowej (Berezovich, Kabakova 2019) czy rozprawa doktorska Olgi A. Dmitriewej (Dmitrieva 2007). Z kolei Zbigniew Greń jest autorem tekstu pt. *Wizerunek Kozaka we współczesnej prasie czeskiej* na podstawie analizy dostępnych w Internecie czeskojęzycznych tekstów prasowych (Greń 2010, s. 109–117). Niniejszy artykuł jest zatem pierwszą próbą prześledzenia ewolucji znaczenia tego leksemu w obrębie polszczyzny, a na tle danych języka ukraińskiego i rosyjskiego z uwzględnieniem szerokiej bazy materiałowej – zarówno dawnej, jak i współczesnej. Jest to także pierwsza próba zestawienia danych z języka normatywnego i jego dawniejszych znaczeń z przykładami współczesnymi z mowy potocznej czy młodzieżowej oraz z danymi socjolektów i gwar.

Leksem *kozak* już w swych najwcześniejszych poświadczeniach miał wiele równoczesnych znaczeń, a jego ewolucja przebiegała wielokierunkowo. W języku polskim funkcjonował on zarówno jako etnonim, ale też jako deonim. Miał ponadto charakter apelatywny i przezwiskowy¹.

W polszczyźnie pierwsze przykłady użycia poświadczone zostały w źródłach historycznych. Przykładowo w kronice Jana Długosza w odniesieniu do roku 1469 r. czytamy: „liczne wojsko tatarskie złożone ze zbiegów, rozbójników i wygnańców, których oni w swej mowie Kozakami zowią (...)” (Długosz 1870, s. 499). Natomiast kronika Macieja Strykowskiego zawiera liczne przykłady informacji o „napadach kozaków”, odnoszące się już do XIII i XIV w. Autor, powołując się na chronologicznie wcześniejsze teksty Długosza i Kromera, informuje o grabieżach *kozaków* ‘jaćwieskich’, ‘litewskich’ czy ‘pruskich’ na ziemiach Mazowsza, Podlasia i Prus (Strykowski 1846, t. 1, s. 270, 301, 313). W tego typu źródłach *kozak* początkowo odnosił się do działalności rozbójniczej, a później mógł oznaczać także najemnika, lekkozbrojnego żołnierza, robotnika bądź osobę łowiącą ryby w naddnieprzańskich stepach (por. SPXVI [online], Hrushevs’kyi 1909, t. VII [online]).

W polszczyźnie leksem jest postrzegany jako ukrainizm (SEJPS 1966–69, t. III, s. 26, Bańkowski 2000, s. 805, Dubisz 2013, s. 114), a w języku ukraińskim i rosyjskim jest uznawany za pożyczkę turecką (ESUM 1985, s. 496, IESSRI 1999, s. 367–368, EOSRI [online]). Ukraiński turkolog Hryhorii Khalymonenko przytacza wiele przykładów wyrazów pochodnych i formacji słowotwórczych powiązanych z późniejszą nazwą *kozak*. Wśród nich m.in. starotureckie *qazyan* (‘zdobyć’, ‘nabyć’), czagatajskie *qazaq* (‘czynić rozbój’) i *qazaqci* (‘rozbójnik’), krymsko-tatarskie *qazaq* (‘wolny człowiek’, ‘poszukiwacz przygód’, ‘włóczęga’, ‘bezzenny’) czy turecki odpowiednik oznaczający ‘despotę’, a w językach kaukaskich ‘najmita’ (robotnik, żołnierz) bądź ‘orężnik’. W okresie tuż po upadku Złotej Ordy *kozakowanie* miało także być synonimem ‘włóczęgostwa’, ‘walki wewnątrzplemiennej’, ‘bezwładu’ (Khalymonenko 1993, s. 108–115). Orientalista Omelian Priřsak zwraca natomiast uwagę na trzynastowieczne perskie, połowieckie i tureckie użycie *qazaq* na oznaczenie człowieka ‘swobodnego’, ‘samotnego’, ‘rozbójnika’ (Priřsak 1965, s. 76–78, tenże 2006, 237–243). Również *Słownik języka rosyjskiego*

¹ Trudno ustalić, czy ów leksem od początku miał charakter jedynie przezwiskowy. Sami Kozacy ukraińscy i rosyjscy w najstarszych własnych źródłach piśmienniczych i dokumentalnych posługują się tą nazwą również w roli nazwy własnej (por. np. Brekhunenko, Myřsyk, Shcherbak, 2016, *Povest’ ob Azovskom osadnom sidenii donskikh kazakov* [online]). Z drugiej strony, historyczne słowniki rosyjskie podają też przykłady użycia w funkcji apelatywnej (por. np. SRY XI–XVII 1980, s. 15–16, SDRI [online]). W polskich słownikach zapis tego leksemu wielką literą odnosił się zazwyczaj do etnonimu lub nazwy własnej członka historycznej społeczności kozackiej.

XI–XVII przytacza czasownik *казаковати* (*козаковати*) w znaczeniach: ‘wieść życie wolnego kozaka’, ‘włóczyć się’, ‘koczować’, ‘dokonywać zuchwałych rozbojów’ (SRY XI–XVII 1980, s. 16).

W polskich źródłach leksykograficznych omawiana nazwa pojawia się po raz pierwszy w siedemnastowiecznym słowniku polsko-łacińskim Knapiusza. Mamy tam jedno zbiorcze hasło *Kozacy*, *Kozactwo* opisane jako ‘lekka polska kawaleria’, ‘żołnierz lekki’ (Knapiusz 1621, s. 315). Oprócz tego źródło zawiera ciekawy leksem (być może mazowizm) *Niżak* ‘Kozak’ (Niżowy) (Knapiusz 1621, s. 568). Na swoistą ambiwalencję obrazu *kozaka* wskazują źródła *Słownika polszczyzny XVI wieku*. W opisie na podstawie korpusu staropolskich tekstów znajdujemy m.in. takie znaczenia: ‘1. Mieszkaniec dawnej Ukrainy, członek społeczności wojowniczej, żyjącej z łupieżczych wypraw na ziemie tureckie’; ‘Przen a) Rabuś, grabieżca, rozbójnik b) Mężny obrońca pogranicza’; ‘2. Żołnierz lekkozbrojny używany do wojny podjazdowej i niszczycielskich wypraw na terytorium nieprzyjacielskie, także żołnierz zaciężny rekrutowany często spośród mieszkańców dawnej Ukrainy’. Czasownik *kozakować* oznaczał natomiast ‘Żyć jak kozak członek społeczności wojowniczej na Ukrainie lub służyć w wojsku zaciężnym na pograniczu’ (SPXVI [online]). Leksemu nie odnotowuje *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII w.*, (e-SXVII [online]), jednakże jest on bogato reprezentowany w źródłach z tego okresu (por. KSJP XVII–XVIII [online], KorBa [online]). Konteksty użycia korespondują tam z szesnastowiecznym znaczeniem słownikowym. Hasła *Kozak* i *Kozactwo* notuje też Michał Abraham Trotz w słowniku polsko-niemiecko-francuskim z 1764 r. Autor rezygnuje z szerszego opisu, podając jedynie niemiecki i francuski odpowiednik, ale tylko przy drugim znaczeniu odnoszącym się zapewne do Kozaka-żołnierza. Z kolei jako pierwsze znaczenie Trotz podaje ‘pasterz kóz’ (Trotz, 1764, s. 628). W dziewiętnastowiecznym Słowniku Lindego odnotowano szeroki wachlarz znaczeń, wśród nich: ‘przedstawiciel ludu osiadłego na pograniczu’, ‘nikomu nie poddany’; ‘włóczęga’; ‘rabuś’; ‘wyrobnik’ ‘lekki jeździec’, ‘sługa na dworze Pana iakiego’. Opis odwołuje się do cytatów, głównie ze źródeł pamiętnikarskich i literackich, które częstokroć sugerują negatywne nacechowanie leksemu (L 1807, t. I, cz. I, s. 1110–1111). *Słownik wileński* bardziej koncentruje się na pochodzeniu terytorialnym Kozaków, wymieniając poza zaporoskimi i polskimi również nazwy licznych grup Kozaków rosyjskich. W drugiej kolejności zostały przytoczone synonimy – wszystkie o pejoratywnym zabarwieniu: ‘hajdamaka’, ‘rabuś’ (SWil 1861, s. 537). To pierwsze określenie historycznie odnosiło się do uczestników antypolskich i antyżydowskich powstań ludowo-kozackich postrzeganych przez Polaków jako bardzo krwawe (por. Borek 2002, s. 17–30). W ww. słowniku mamy też hasło *Kozactwo*, odnoszące się do określonej aktywności: ‘1. sposób życia kozaków, rabowanie, rozbójstwo’; ‘2. sposób wojowania kozaków, napadanie

harcowanie'. SWil uwzględnił także użycie potoczne, przenośne poprzez przytoczenie czasownika *kozaczyć się*: '(o kobiecie) wiele dokazywać, wiele sobie pozwalać' i rzeczownika *kozakierja*: 'swawolne, nieroztropne postępowanie' (SWil 1861, s. 537). Ów pierwszy przykład współgra z hasłem podanym przez *Słownik etymologiczny języka polskiego* Brücknera *zkozaczyć się*: 'o dziewczynie z dzieckiem nieślubnym' (SEJPBr 1927, s. 262). Autor hasła w SW tymczasem bardziej koncentruje się na pochodzeniu i rodzaju działalności: 'a) mieszkaniec Ukrainy albo południowo-wschodnich części państwa rosyjskiego', 'żołnierz jazdy nieregularnej', ale również 'b) rozbójnik', 'opryszek' czy 'c) Ukrainiec, służący u pana'. Dostrzegamy zatem pewne zawężenie znaczenia do konkretnej narodowości. W opisie leksykograficznym ponownie wyeksponowano działalność rozbójniczą, poszukiwanie zdobyczy i najemny, niestały charakter służby. Autor notuje też znaczenia potoczne: 'g) człowiek zuchwały, zawadzaka', 'h) przen. (o kobietach) urwis, zuch, chwąt' (SW 1902, t. II, s. 510).

Bogaty opis leksemu przynosi *Słownik etymologiczny* F. Sławskiego. Przytacza on znaczenia historyczne, dialektalne, paralele obcojęzyczne, przykłady z innych słowników. Zdaniem autora już staropolskie znaczenie konotowało takie pozytywne wydzźwięki, jak: 'zuch', 'śmiałek', ale też 'psotnik' oraz negatywne: 'łotr', 'rabuś' – znane z wcześniejszych źródeł. Większa część znaczeń ma charakter historyczno-geograficzny, głównie wiążący fenomen Kozactwa z Ukrainą i rzemiosłem wojennym albo najemną służbą. Dużą frekwencję w tym źródle stanowią pozytywnie nacechowane przykłady polskie (również dialektalne) i obcojęzyczne: 'śmiałek', ukr. 'rycerz', 'zuch', ukr./tatar. 'człowiek wolny', cz. 'człowiek odważny, doświadczony'. Wyjątek stanowi słowiński epitet *kozak* 'ciamajda', który być może jest przykładem enantiosemy. Co interesujące, autor pomija rosyjskie przykłady leksykograficzne, odwołując się do miejscowej Kozaczyzny (np. dońskiej), a z przykładów staro-rosyjskich podaje jedynie znaczenia „niewojskowe”: 'najemnik', 'robotnik' i ... 'mieszkaniec Ukrainy'. Stwierdza on jednak, że leksem przeniknął do języków europejskich za pośrednictwem rosyjskim (SEJPS 1966–69, s. 26).

Również współczesne słowniki charakteryzują leksem głównie w odniesieniu do funkcji społecznej czy profesji, a także odwołując się do ukraińskiego pochodzenia etnicznego. W słowniku Doroszewskiego np. '1. członek wspólnoty wojskowo-rolniczej, w której żyła dawniej ludność południowo-wschodniej Ukrainy; jeden z potomków tej ludności', '4. a) dawn. w wieku XVI i XVII: żołnierz jazdy lekkiej', 'b) sługa na dworze magnackim'. W tym źródle dodatkowo wyeksponowano negatywną historyczną rolę carskich wojsk kozackich 'używanych do tłumienia ruchów rewolucyjnych'. Jest też znaczenie przenośne: 'o żywym, śmiałym, chwackim chłopcu lub dziewczynie' (SJPD 1958–69, [online]). Silne powiązanie leksemu z odrębnością narodową odnotowano w ISJP: '1.1 mężczyzna

narodowości kozackiej – przedstawiciel lub potomek ludności zamieszkałej głównie na Ukrainie, tworzącej wolny stan w społeczeństwie dawnej Rzeczypospolitej’ (ISJP 2000, s. 650). Mamy to nieznanne w innych opisach leksykograficznych połączenie ‘narodowość kozacka’. Autor przytacza również znaczenie historyczne: ‘1.2 żołnierz formacji wojskowej złożonej z Kozaków. Dawniej także podobnie ubrany służący na dworze magnackim’ i potoczne: ‘2. Możemy nazwać kozakiem kogoś, kto jest odważny i lubi ryzyko’ (ISJP 2000, s. 650). W WSJP zawarto zarówno dane historyczne, jak i znaczenia bardziej współczesne: ‘członek wieloetnicznej grupy ludności wywodzącej się z terenów Ukrainy i południowo-wschodniej Rosji, dawniej zorganizowanej na sposób wojskowy, słynącej z waleczności i umiłowania wolności’, ‘1. żołnierz’, ‘2. sługa’, ‘6. osoba odważna’ i najbardziej współczesne, młodzieżowe ‘7. mistrz’ (WSJP [online]). Podobnie Dubisz odnotowuje znaczenie przenośne: ‘o kimś żywym, śmiałym’ oraz tożsame jak w WSJP definicje historyczne, a sam leksem wywodzi z języka ukraińskiego (USJP 2008, t. 2, s. 280, Dubisz 2003, s. 6). W internetowej wersji SJP PWN także oprócz danych historycznych podano drugą definicję: ‘2. o kimś żywym, śmiałym, lubiącym się popisywać brawurą’ (SJP PWN [online]).

Jak zatem widzimy na podstawie ww. źródeł, początkowa semantyka leksemu była ściśle powiązana z określoną aktywnością wojskową i rozbójniczą. Zdarzało się, że ulegał on pejoratywizacji. Niektóre polskie przykłady pokrywają się z rosyjskimi, np. słownik Dala sugeruje pokrewieństwo semantyczne słów *казак, гайдамака, бродяга* – rzeczowników, utworzonych od czasowników ruchu. *Казак* został tu też scharakteryzowany przez pryzmat przynależności społecznej: ‘поселенный воин, принадлежащий к особому сословию казаков, легкого конного войска, обязанного служить по вызову на своих конях, в своей одежде и вооружении’² itp. Opis leksykograficzny wzbogacono o stosowną charakterystykę służby i przykłady paremii. Te ostatnie kreują pozytywny obraz – wytrwałego, sprytnego, doświadczonego konnego wojownika (por. TSD 1863–66, [online]). W radzieckich słownikach Ushakova i Ozhegova semantyka leksemu казак także odwołuje się do działalności wojskowej, rozbójniczej czy pochodzenia społecznego, ponadto podano znaczenia przenośne: ‘вполне свободный, ни от кого не зависящий человек’³ (TSU [online], TSOO [online]). Opis Ushakova został dodatkowo zideologizowany. Autor podaje dwie definicje: ‘1. Представитель тяглого или податного сословия, (...) искавший более легкой жизни либо в вольных поселениях по окраинам Московского государства (...), либо в разбойничестве’ oraz ‘2. Уроженец какой-нибудь

² ‘Osiedlenie wojskowe, należący do kozackiego stanu społecznego, lekkiego konnego wojska zobowiązany do służby’. Wszystkie cytaty obcojęzyczne w tłumaczeniu własnym.

³ ‘Człowiek w pełni swobodny, niezależny od nikogo’.

войсковой области⁴. Drugie znaczenie zostało opatrzone stosownym cytatem odzwierciedlającym radziecką propagandę: '(...) Казаки, в массе своей являясь носителями кулацкой идеологии, были опорой самодержавия'⁵ (TSU [online]). Język rosyjski odzwierciedla zatem historyczną specyfikę miejscowej Kozaczyzny, która początkowo stanowiła społeczność wolnych zmilitaryzowanych osiedleńców żyjących z wojen i grabieży, by z czasem przekształcić się w warstwę społeczną wykonującą zadania wojskowe, żandarmeryjne czy kolonizatorskie na służbie Cesarstwa.

Jeśli chodzi o ukraińskie źródła leksykograficzne, to hasło zostało ściśle wpisane w lokalny kontekst historyczny i odwołuje się do pozytywnie nacechowanej leksyki, np. w słowniku Hrinchenki: „1. Казакъ, воинъ, рыцарь; 2. Какъ идеаль рыцаря, прекраснаго въ нравственномъ и физическомъ смыслѣ, слово козакъ прилагается въ народной поэзии ко всякому молодому челоуѣку”⁶ (SUMHr 1907–1909 [online]). W słowniku Bilodida *козак* tworzy ponadto dodatkową parę synonimiczną z leksemami *Парубок, юнак* (1970–1980, t. IV, s. 209). Nowsze ukraińskie źródła poszerzają swój opis również o znaczenia potoczne, np. ‘Відважний, завзятий, хоробрий чоловік; молодець’⁷ (SUM 1970–1980, t. IV, s. 209, VTSSUM 2005, s. 551). W słowniku etymologicznym Mel’nychuka opis odwołuje się do realiów historycznych: ‘На Україні в XV–XVIII ст.’; ‘У Росії XV–XVIII ст.’ – ‘вільна людина з кріпосних селян або міської бідноти’⁸. Opis ma też związek z pozostałościami warstwy kozackiej w Imperium Rosyjskim – osiedleńcami zarówno wojskowymi, jak i wolnymi chłopami – potomkami ukraińskich Kozaków. W omawianym źródle podano także znaczenia przenośne: ‘відважний, завзятий, хоробрий чоловік’⁹ (ESUM 1985, t. II, s. 495–496). Oprócz tego przytoczono przymiotnik *козакуватий* – ‘такий, що має козацький норів’¹⁰ (ESUM 1985, t. II, s. 496). Koresponduje to z adnotacją SW: przymiotnik *kozakowaty* – ‘podobny do kozaka, mający w sobie coś kozackiego’ (SW 1902, t. II, s. 510). Do wolności odnosi się również znaczenie notowane w Słowniku gwar zachodniopoleskich znaczenie: ‘1. вільна

⁴ ‘1. Przedstawiciel klas uciskanych (...) poszukujący lżejszego życia, osiedlający się na rubieżach moskiewskich (...) lub podejmujący się rozbójnictwa’ oraz ‘2. mieszkańiec jednego z okręgów wojskowych’.

⁵ ‘(...) Kozacy w swej masie byli nosicielami kułackiej ideologii i podporą samodzierzawia’.

⁶ ‘1. Wojownik, rycerz; 2. Ideał rycerza, pięknego w aspekcie moralnym i fizycznym, w poezji ludowej odnosi się do każdego młodego człowieka’.

⁷ ‘Odważny, zawzięty, dzielny mężczyzna, zuch’.

⁸ ‘Na Ukrainie XV–XVIII’, ‘W Rosji XVI–XVIII’ – ‘wolny człowiek pochodzący z chłopstwa pańszczyźnianego lub biedoty miejskiej’.

⁹ ‘odważny, zawzięty, dzielny człowiek’.

¹⁰ ‘ktoś mający kozackie usposobienie’.

людина борець'¹¹ (SZH 2000, t. 1, s. 233). Warto wspomnieć, że leksem *kozak* w językach ukraińskim, a pośrednio i w białoruskim czy polskim stanowił też jednostkę języka folkloru (szerzej na temat por. np. Sukalenko 2017, s. 325–334, Ławrynow 2022, s. 339–356, Hrynevich 2021, s. 67–74).

Dane z języka ukraińskiego nie poświadczają jednak innych przykładów przełońskiego użycia czy zmian semantycznych. Podobnie jest w przypadku rosyjskich źródeł leksykograficznych. Jedynie słownik Chernykh przytacza regionalizm archangielski *казак* – ‘бойкий, удалой человек’, oraz lokalnie potoczne ‘наемный работник’¹² (IESSRI 1999, s. 367). Wyjątki mogą stanowić niektóre socjolekty – o czym będzie mowa poniżej. Co istotne, to właśnie w polszczyźnie, a konkretnie w jej wariantach regionalnych i mowie potocznej doszło do istotnych przesunięć semantycznych omawianego leksemu. W obszarach językowych dziejowo ściśle związanych z Kozaczyzną dominujące natomiast okazały się znaczenia umocowane w realiach historycznych, a w przypadku Kazachstanu dawny apelatyw *Казак* stał się nawet etnonimem (Zhumasaeva 2016, [online]).

W gwarach polskich leksem *kozak* rozszerzył swe znaczenie. Przede wszystkim, podobnie jak w dialektach ukraińskich – może on tworzyć parę synonimiczną z leksemem *chłopiec* (por. SGPKarł 1901, t. II, s. 455, Kostecka-Sadowa 2016, s. 41, SUM 1970–1980, t. IV, s. 209). Jednak to dla polszczyzny wyjątkowe jest przeniesienie znaczenia rzeczownika rodzaju męskiego na określenie kobiety czy dziewczyny: w SW: ‘h) przen. (o kobietach): urwis, zuch, chwat’ (SW 1902, t. II, s. 510), w SJPD forma *kozak-dziewczyna* – ‘zawsze pewna siebie, rezolutna, wygadana’, i *kozak* w odniesieniu do obu płci: ‘żywy, śmiały, chwacki’ (SJPD [online]). Jest to o tyle interesujące, że historycznie desygnatem *kozaka* był zazwyczaj członek zmaskulinizowanej społeczności Kozaków zaporoskich – mieszkańiec Siczy Zaporoskiej. W języku ukraińskim odnotowano jedynie podobny, być może paronimiczny przykład leksemu *козир-дівка*: ‘Про сміливу, спритну, гостру на язик дівчину’¹³ (SUM 1970–1980, t. IV, s. 212). Tymczasem w niektórych gwarach polskich rozwinęły się żeńskie formy pochodne charakteryzujące się negatywnym nacechowaniem, np. na Kaszubach czy Mazowszu *kozaczka* – ‘dziewczyna, która zesła z prawej drogi’ oraz *kozacznicza* – ‘kobieta rozpustna’, ‘ladaco’ (por. SEK 1999, s. 78, s. SGPKarł 1901, t. II, 454, Kostecka-Sadowa 2016, s. 41, Kolberg 1887, t. III, s. 21, por. też wcześniej podany przykład znaczenia *kozaczyc* // *kozaczyć się* u Brücknera). Owo zjawisko odróżnia dane polszczyzny od języka ukraińskiego, gdzie *козачка* występuje jedynie jako określenie ‘żony albo córki kozaka’ (‘Дружина або дочка козака’) (SUM 1970–1980, t. IV, s. 210). Takie samo znaczenie podają rosyjskie słowniki, choć źródła etnograficzne

¹¹ ‘1. wolny człowiek, bojownik’.

¹² ‘żwawy, zuchowaty człowiek’ ‘pracownik najemny’, ‘robotnik’.

¹³ ‘O dziewczynie śmiałej, sprytnej, z ciętym językiem’.

i folklorystyczne ukazują też potoczny obraz Kozaczki jako kobiety niezależnej, wyzwolonej (także seksualnie), dumnej, pracowitej i wytrzymałej, silnej, często nie ustępującej w niczym mężczyźnie (por. Ryblova 2009 [online], Aleshchenko 2015, s. 97–103).

Ciekawe są też inne zmiany znaczenia *kozaka* w gwarach. Karłowicz podaje choćby takie znaczenia jak: ‘człowiek zuchwały, zawadajaka’, a Kostecka-Sadowa przytacza lokalne przykłady: ‘awanturnik’, ‘psotnik’, ale też w funkcji nazwy przezwiskowej Ukrainca (Kostecka-Sadowa 2016, s. 41). Tymczasem z ustaleń Anny Tyrpy wynika, że polscy mieszkańcy podlaskich wsi nazywali swych ukraińskich sąsiadów *Kozakami* (Tyrpa 2006, s. 184).

Jednakże najbardziej dynamicznym procesom zmian podlegał ów leksem w obrębie socjolektów. Na przełomie XIX/XX w. jego obecność została poświadczona w polskich i rosyjskich żargonach złodziejskich czy więziennych. W *Gwarze złoczyńców* z 1867 r. pośrednio zaświadczone rzeczownik pochodny o negatywnym nacechowaniu *kozaczek* – stanowiący synonim *frajera* – ‘początkującego złodzieja’ (Estreicher 1867, s. 14). Èlena Nevzorova-Kmech w swej analizie porównawczej dwóch pionierskich zbiorów „mowy przestępczej” początku XX w. – polskiego autorstwa Ludwikowskiego i Walczaka oraz rosyjskiego autorstwa Trakhtenberga – porównuje wspólne dlań słownictwo i ich opisy. *Kozak* ma tam podobne znaczenie: pol. ‘odsiadający często więzienie’ i ros. w l. mn. ‘zesłańcy-aresztanci, odbywający kary na Syberii, w niemal wszystkich więzieniach i miejscach zesłania’ (Nevzorova-Kmech 2018, s. 71). Takie samo znaczenie podaje Estreicher w zbiorze *Szwargot więzienny* z 1903 r. (Estreicher 1903, s. 60). Słownik rosyjskiej gwary przestępczej z 1908 r. zawiera szerszy opis podając, że ten typ aresztantów słynął ze znacznej liczby przestępstw i ucieczek, dzięki czemu pełnili oni rolę autorytetu w świecie bandyckim (Trakhtenberg 1908 [online]). Również późniejsze (I poł. XX w.) tego typu słowniki przypisują leksemowi znaczenie ‘Вожак среди арестантов’, ‘Вожак преступников, бывалый, совершавший побеги арестант’¹⁴ (np. por. Lebedev 1909 [online], Potapov 1927 [online]). Z języka przestępczego pochodzą też liczne wyrazy i konstrukcje pochodne, np. *казачок* – ‘человек на побегушках’ (‘uciekinię’, *казачка* – ‘воровка’ (‘złodziejka’), *казаковать* // *казачить* (*kozakować*) – ‘наслаждаться свободой’, ‘грабить’¹⁵ (ponownie odesłanie do pierwotnego znaczenia), ‘совершать преступления, не признавая воровских законов’¹⁶, *казачий атас* – ‘момент отнятия чего-либо у кого-либо’ (‘moment grabieży’) (Grachev 2005, s. 32–33, Khomenko 1997 [online]). Leksem mógł jednakże oznaczać osobę nadzorującą, strażnika czy nawet milicjanta (*казак тихий*), a w żargonie GUŁAG-u także

¹⁴ ‘przywódca przestępców’, ‘bywały więzień, organizujący ucieczki’.

¹⁵ ‘rozkoszować się wolnością’, ‘grabić’.

¹⁶ ‘dokonywać przestępstw bez szacunku dla złodziejskiego kodeksu postępowania’.

określać człowieka nadmiernie chwającego się swoją przeszłością (por. Grachev 2005, s. 32, Khomenko 1997 [online]). Jak wynika z podanych przykładów, nacechowanie leksemu ściśle zależało od kontekstu użycia, a jego semantyka nie była stała.

Ponowna aktualizacja leksemu następuje w obrębie gwary warszawskiej. Bronisław Wieczorkiewicz w *Słowniku gwary warszawskiej XIX wieku* utożsamia go z Nową Pragę, gdzie miał oznaczać ‘zucha’. Podaje też znaczenia z mowy więziennej – ‘bandyta’ oraz szulerskiej – ‘wykonawca jednej z funkcji w grze’ (Wieczorkiewicz 1966, s. 22, 242). Również Stanisław Kania we współczesnym *Słowniku argotyzmów* odnosi *kozaka* do gwary warszawskiej, przypisując mu znaczenia ‘odważny’, ‘awanturnik’, ‘spryciarz’, a dodatkowo opatrując cytatem z Wiecheckiego (SA 1995, s. 120). Dzieła tego ostatniego, zainspirowanego gwarą stolicy, rzeczywiście mogły wpłynąć na dodatkową popularyzację potocznego znaczenia w języku. Warto przytoczyć kilka cytatów z dzieł owego autora celem zilustrowania kontekstu:

Równy to był chłopak i kawał kozaka, totyż koleżki nazywali go Chrobry, co w staroświeckim języku znaczyło, że chojrak i nie da sobie byle pętaczynie podgrymaszać (Wiechecki 1956, s. 18). Kozaki, to jak sama nazwa nasz poucza, byli faceci otczajne, czyli że niemożliwe chojraki. Sempatyczne nawet, lecz nerwowe. Ale za to manto komuś spuścić, wycisk dać, to już fachowcy pierwszej klasy (Wiechecki 1956, s. 104). Obszczekuje się już pareset lat tego króla, że na konto wolnej miłości był duży kozak (Wiechecki 1956, s. 62)¹⁷.

Stąd i w *Słowniku polszczyzny potocznej* zawarto następujące definicje: ‘z podziwem o mężczyźnie śmiałym, odważnym, z inicjatywą’, ‘mężczyzna śmiały, odważny, rzutki, energiczny, lubiący popisywać się swoją brawurą’ (SPP 1996, s. 21, 94). Leksem funkcjonował zatem jako synonim człowieka odważnego i bitnego, a ponadto jako oznaczenie specjalisty w jakiejś sferze działalności.

Ponowna aktualizacja, po pewnym okresie przerwy, następuje współcześnie w gwarze młodzieżowej. *Słownik gwary młodzieżowej* z 2006 r. notuje rzeczownik *kozak* (‘ktoś, kto udaje bardzo odważnego’) i pochodny odeń *kozaczyć* (‘udawać kogoś bardzo odważnego’). Ich zabarwienie uległo zmianie na bardziej negatywne – zamiast osoby słynącej z odwagi mamy odesłanie do udawania, postawy na pokaz, popisywania się (SGM 2006, s. 68). Podobnie w internetowym słowniku slangu jako synonim czasownika *kozaczyć* podano ‘cwaniaczyć’ (MSSIMP [online]). Współcześnie, wraz ze zmianą realiów historycznych, czasownik ten nie odwołuje się już do ‘kozackiego sposobu życia’ czy

¹⁷ Warto odnotować, że leksem *kozak* w tym znaczeniu pojawiał się również w twórczości innych autorów zainspirowanych klimatem i językiem warszawskiej ulicy, np. u Grzesiuka (sam nosił też przezwisko Kozak) czy Tyrmanda w *Złym*.

do ‘niemoralnego prowadzenia się’. Dawniejsze znaczenia, o których była mowa wyżej, uległy archaizacji, wyszły z użycia. Narodowy Korpus Języka Polskiego notuje pojedyncze przykłady współczesnego użycia, np. ‘Następnego dnia w szkole znowu kozaczył (...) W gadaniu każdy jest cwany’, ‘kierowca opła vektry tak kozaczył, że wjechał do rowu i uderzył w wysoki nasyp’ (NKJP [online]). Pojawiła się z kolei nieznana wcześniej forma z przedrostkiem – *przykozaczyć* (por. np. tytuł artykułu *Chciał przykozaczyć białym Audi A7. Kapuściana głowa skończyła po trzech sekundach* (wideo), motofilm.pl. Blog motoryzacyjny o samochodach oraz elektromobilności, 2022, kwiecień 21, [online]). Pomysłowością wykazał się też polski dystrybutor ukraińskiej gry komputerowej o tematyce historycznej „Kozacy 3” – cdp.pl Sp. z o.o. informując, że dochód ze sprzedaży przeznaczy na ratowanie cisu z Henrykowa Lubańskiego: „Nie kozacz! Uratuj najstarsze drzewo w Polsce” (cdp.pl Sp. z o.o. Gra *Kozacy 3*, boczna okładka). Istotna zmiana nastąpiła też w semantyce rzeczownika *kozak* oraz przymiotnika *kozacki*. Ponownie odbywa się to w obrębie gwary młodzieżowej, a także języka subkultury hip-hopowej (Moch 2010, s. 223). *Kozak* stał się obecnie synonimem osoby godnej pochwały czy obiektu podziwu. Jak informuje Obserwatorium Językowe Uniwersytetu Warszawskiego jest to ekspresywizm występujący w funkcji przymiotnika (‘Dźwięk jest kozak’) bądź przysłówka (‘Kozak grasz w valoranta’) (OJ UW [online]). Mamy zatem dodatkową zmianę gramatyczną implikowaną zmianą semantyczną. W podobnej funkcji stosuje się obecnie przymiotnik *kozacki* i przysłówek *kozacko*. Wymienione wyżej przykłady sporadycznie występują też z sufiksem: *przekozak* (tak samo jak *kozak* może się odnosić zarówno do osoby, jak i rzeczy czy zjawiska), *przekozacki*, *zajekozacki*. Warto przytoczyć kilka ilustracji z prasy i źródeł internetowych: ‘total kozak Numirka:D’ (*Opinie kierowców o Daewoo Nubira*, Polskajazda.pl [online]), ‘– Chyba starzy też tak mówią: że ktoś jest kozak? – Okazuje się, że niezupełnie. Bo obecny kozak nie oznacza osoby wyróżniającej się brawurową postawą, tylko generalnie sztos. (...) Że zajebicie generalnie. (...) Sztos i kozak to to samo. Znaczy, że coś ci się bardzo podoba’ (Daniszewska, Wołk-Łaniewska 2021, s. 9), ‘Kozacki koncert House of Pain!’ (Poland Rock Festival: Newsy, 2017, sierpień 4 [online]), ‘Zajekozacki kolor i wygląd’ (*Opinie kierowców o Kawasaki ZX-6R*, Polskajazda.pl [online]), ‘to jest Boski zapach.... Nawet nie wiem, jak go opisać, PRZEKOZACKI! (...)’ (*opinie klientów*, Sklep BY KAMILA WYBRAŃCZYK [online]), ‘„Przekozak! I fizycznie, i psychicznie!” – Jan Błachowicz w sesji pytań i odpowiedzi’ (Stachura 2021, styczeń 13, Lowking.pl Portal poświęcony MMA [online]). O popularności *kozaka* jako neosemantyzmu może świadczyć fakt, że w 2018 r. zostało ono zgłoszone w plebiscycie na Młodzieżowe Słowo Roku, a w 2019 r. uznane za drugie najpopularniejsze słowo młodzieżowe w Internecie (GMSR [online], Piotrowski, Kacprzykowski 2020, s. 5). Ów leksem przeszedł też

do chrematonimii. Można to zauważyć na przykładzie takich nazw towarowych (niekiedy utworzonych również od nazwy miejscowości bądź nazwiska właściciela), stanowiących często przykład gry językowej, jak np. *Pszczelarz Kozacki*, *Musztarda Kozaka*, *Kozak Druk*, *Kozackie remonty*, *Kozacka Drogeria*, piwo *Kozackie*. Także w przypadku Ukrainy mamy do czynienia z analogicznym zjawiskiem, np. papierosy *Kozak*, wódka *Kozafśka Rada*, orzeszki *Kozafśka Rozvaha*, wyroby cukiernicze *Kozafśkyi kraj*.

W języku ukraińskim omawiany leksem zachował pozytywne konotacje, jednak bardziej związane z tradycyjnym znaczeniem. W latach 2012–13 r. Tetiana Sukalenko przeprowadziła ankiety wśród młodzieży w wieku 18–21 lat z różnych regionów kraju, dotyczące językowego obrazu *kozaka*. Respondenci mieli m.in. podać swoje skojarzenia dotyczące wizerunku *kozaka*, a także odpowiedzieć na pytanie, czy można mówić o istnieniu typu *kozaka* we współczesnym społeczeństwie. Wśród skojarzeń dominowały cechy pozytywne – zarówno tradycyjnie przypisywane obiektowi (np. wojowniczy, odważny, niezależny, sprawiedliwy, dobry, zdrowy, urodziwy), ale też nieco mniej typowe (wesoły, łaskawy, oszczędny, spokojny), z nieznacznym udziałem negatywnych (np. agresywny, bezduszny, zły, leniwy). Większość stwierdziła, że obecnie typ *kozaka* nie istnieje albo jest w mniejszości. Przy tym respondenci podkreślali, że wiąże się to z takimi jego charakterystykami, jak ‘втілення мужності, хоробрості, відваги’, ‘патріот’, ‘борець за свободу’¹⁸ (Sukalenko 2014, s. 34–36). To zagadnienie wymaga jednak dodatkowych badań w związku z ostatnimi wydarzeniami najnowszej historii Ukrainy (Rewolucja Godności, rosyjska agresja militarna), które mogły wpłynąć na aktualizację językowego obrazu czy funkcjonowanie tego leksemu w języku.

Podsumowanie

Jak zatem wynika z niniejszego przeglądu, ewolucja leksemu *kozak* w języku polskim podlegała licznym modyfikacjom i przebiegała w mniejszym związku z wydarzeniami historycznymi aniżeli w języku ukraińskim. Początkowo desygnatem nazwy był członek militarnej społeczności albo określony typ żołnierza, ponadto człowiek prowadzący charakterystyczny sposób życia (‘nikomu nie poddany’, ‘wolny, swobodny człowiek’, ‘rabuś’, ‘żołnierz’, ‘sługa’). Także po upadku Siczy Zaporońskiej leksem pozostawał w związku z tym znaczeniem. Oprócz tego nazwa rozszerzyła się na pozostałych mieszkańców Ukrainy, zwłaszcza w gwarach.

Istotne zmiany znaczenia zaszły w XIX w. Z jednej strony zaczął być kojarzony z żołnierzem carskim, z drugiej – polszczyzna wykreowała językowy obraz *kozaka*

¹⁸ ‘uosobienie męstwa, odwagi’, ‘patriota’, ‘bojownik o wolność’.

na podstawie cech przypisywanym dawnym członkom historycznej zaporoskiej społeczności, takim jak 'odwaga', 'brawura', 'waleczność'. Być może pod wpływem języka jednego z zaborców – rosyjskiego – leksem zaczyna funkcjonować w żargonach kryminalnych i miejskich. W odróżnieniu od języka ukraińskiego uzyskuje też nowe znaczenia w odniesieniu do kobiet (*kozak-dziewczyna*, 'kozaczka' jako synonim kobiety niemoralnej). Dalsza ewolucja następuje już współcześnie, głównie w języku młodzieżowym. Ponownie zachodzą zjawiska notowane jedynie w polszczyźnie: ekspresywizacja, powstanie potocznych czasowników pochodnych o znaczeniu przenośnym, częściowa pejoratywizacja ('ktoś, kto udaje bardzo odważnego'), następnie w języku młodzieżowym melioryzacja ('mistrz') oraz występowanie w funkcji nacechowanego pozytywnie przymiotnika czy przysłówka.

Bibliografia

- Aleshchenko, E.I. (2015). Fol'klornyĭ obraz zhenshchiny-kazachki kak voploshchenie stereotipov kazachego sofsiŭma. *Izvestiia VG PU. Filologicheskoe nauki*, 7 (102), 97–103.
- Berezovich, E., Kabakova, G. (2019). *Rossiia i Frantsiia: dialog iazykovykh stereotipov*. Moskva: RAN.
- Borek, P. (2002). Do genezy wyrazów „hajdamaka”, „hajdamacki”, „hajdamactwo”. *Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis*, 6, *Studia Linguistica*, 1, 17–30.
- Brekhunenko, V., Myf'syk Y., Shcherbak, V. (red.). (2016). *Dokumenty ukrains'koho kozas'tva XVI – pershoi polovyny XVII st.: universal, lystuvanniia, uhody, prysiahy*. Kyiv: Instytut ukrains'koï arkheohrafiï ta dzhereloznavstva imeni M.S. Hrushevs'koho.
- Burmistrova, A.G. (2017). Molodezhnyi sleng v sovremennykh pol'skikh pesniakh (niepublikowana praca magisterska). Sankt-Peterburgskii gosudarstvennyi universitet – filologicheskii universitet – kafedra slavianskoï filologii, Sankt-Peterburg.
- cdp.pl Sp. z o.o., *Gra Kozacy* 3.
- Daniszewska, M., Wołk-Łaniewska, A. (2021). Dialogi dam w drodze do kościoła. *NIE*, 31 (1610), 9.
- Dąbrowska, A. (2013). Kreacje Kozaków i Tatarów w Trylogii Henryka Sienkiewicza. *Prace Komisji Językoznawczej BTN*, 23, 87–100.
- Dmitrieva, O.A. (2007). Lingvokul'turnye tipazhi Rossii i Frantsii XIX veka. (niepublikowana praca doktorska). Volgogradskii gosudarstvennyi pedagogicheskii universitet, Volgograd.
- Dubisz, S. (2003). Słownictwo pochodzenia ukraińskiego we współczesnej polszczyźnie. *Poradnik językowy*, 1, 3–12.

- Dubisz, S. (2013). Polska – Ukraina: historia relacji w słownictwie zapisana. W: S. Dubisz (red.), *Językoznawcze studia polonistyczne (pisma wybrane, uzupełnione, zmienione)* (107–115). Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- Długosz, J. (1870). *Dzieła wszystkie J. Długosza, kanonika krakowskiego*, 5, (K. Mecherzyński, tłum.). Kraków: Drukarnia „Czasu“ W. Kirchmayera.
- Estreicher, K. (1867). *Gwara złoczyńców*. Warszawa: Druk. Gazety Polskiej.
- Estreicher, K. (1903). *Szwargot więzienny*. Kraków: Księgarnia D.E. Friedleina.
- Grachev, M.A. (2005). *Ot Van'ki Kaina do mafii. Proshloe i nastoiashchee ugolovnogo zhargona*. Sankt-Peterburg: Avalon Azbuka-klassika.
- Greń, Z. (2010). Wizerunek Kozaka we współczesnej prasie czeskiej. W: J.S. Gruchała, H. Kurek (red.), *Silva rerum philologicarum. Studia ofiarowane Profesor Marii Strycharskiej-Brzezynie z okazji Jej jubileuszu*, (109–117). Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Hrushevs'kyi, M. (1909). *Istoriia Ukraïny-Rusy. Edycja internetowa*, 7. Kyïv: Naukova dumka. Pozyskano z <http://litopys.org.ua/hrushrus/iur7.htm> [data dostępu: 20.02.2023].
- Hrynevich, Y. (2021). Belaruska-ukraïnskiïa fal'klornyïa suvïazi suviazi: vobraz kazaka ũ belaruskai narodnai ľluboũnai pesni. *Istoriia religii v Ukraïni: naukovyi shchorichnyk: Dokhrystyïans'kyi period ta Perezhytky iazychnyfstva*, 20–1, 67–74.
- Khalymonenko, H. (1993). Instytut kozatstva: tũrks'koho y ukraïns'koho. *Skhidnyi Svit*, 1, 108–115.
- Khomenko, O. B. (1997). *IAzyk blatnykh. IAzyk mafiozi. Entsyklopedicheskiï sinonimicheskiï slovar'*. Moskva: Fort M. Pozyskano z <https://coollib.com/b/432119-oleg-borisovich-homenko-yazyk-blatnykh-yazyk-mafiozi-entsiklopedicheskyy-sinonimicheskyy-slovar> [data dostępu: 24.04.2023].
- Knapiesz (Knapski; Cnapius), G. (1621). *Thesaurus polono-latino-graecus, seu promptuarium lingua Latinae et Graecae [...]*. Kraków: Typis et sumptis Francisci Caesarii.
- Kolberg, O. (1887). *Mazowsze. Obraz etnograficzny*, 3. Kraków: Druk W.L. Anczyca.
- Kononenko, I. (2016). Semantychni modyfikaĳsii vzaïemnykh zapozychen' v ukraïns'kiï i pols'kiï movakh. W: A. Budziak, W. Hojsak, (red.), *Słowo u Słowian. Wpływ języków sąsiadujących na rozwój języka ukraińskiego. Studia leksykalne* (447–463). Kraków: Scriptum.
- Kostecka-Sadowa, A. (2016). Zasięgi leksykalne zapożyczeń wschodniosłowiańskich w gwarach polskich. *Gwary dziś*, 8, 35–56.
- Kozacki koncert House of Pain! (2017, sierpień 4). *Poland Rock Festival: Newsy*. Pozyskano z <https://polandrockfestival.pl/> [data dostępu: 12.02.2023].
- Lebedev, V. (1909). *Slovar' vorovskogo iazyka*. W: *Fartovyi slovník. Blatnoi zhargon. Slovare vorovskogo iazyka s 1859 g. po 1927 g.* Pozyskano z <https://www.russki-mat.net/argot/Blat.php> [data dostępu: 12.02.2023].
- Łaszkiwicz, M. (2019). Pamięć historii w stereotypach etnicznych (na przykładach Tatar, Kozaka, Szweda i Turka). *Etnolingwistyka Problemy Języka i Kultury*, 31, 237–255.

- Łaszkiewicz, M. (2021). *Stereotypy etniczne w polskiej kulturze ludowej*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Ławrynow, D. (2022). Językowy obraz Kozaka na podstawie polskich pieśni historycznych i folkloru (na tle wybranych tekstów ukraińskich i rosyjskich), *Etnolingwistyka*, 34, 339–356.
- Mariak, L. (2011). Językowy obraz Kozaka w „Ogniem i mieczem” Henryka Sienkiewicza. Cześć I. Sposoby prezentacji przedstawicieli społeczności kozackiej. W: U. Sokółska (red.), *Odmiany stylowe polszczyzny – dawniej i dziś* (151–169). Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Moch, W. (2010). Słowniki hiphopowe jako świadectwa przemian kulturowych. *Linguistica Bidgostiana, Volume*, 7 [20], 218–225.
- Nevzorova-Kmech, Ė. (2018). Błatnaïa muzyka („Zhargon tiur’mý”) F.V. Trakhtenberga i Žargon mowy przestępców. „Blatna muzyka”. Ogólny zbiór słów gwary złodziejskiej V. Liudvikovskogo, G. Vaľchaka (sopostavitel’nyĭ analiz). *Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Linguistica Rossica*, 15, 63–79.
- Piotrowski, M., Kacprzykowski, K. (2020). *Raport najpopularniejszych słów młodzieżowych w Internecie w 2019 r.* Pozyskano z <https://polszczyzna.pl/> [data dostępu: 12.02.2023].
- Pisarkowa, K. (1976). Konotacja semantyczna nazw narodowości. *Zeszyty Prasoznawcze*, 1 (67), 17, 5–26.
- Polskajazda.pl*. (n. d.) <http://polskajazda.pl/> [data dostępu: 12.02.2023].
- Potapov, S.M. (1927). *Slovar’ zhargona prestupnikov*. Fartovyi slovník. Blatnoi zhargon. Slovari vorovskogo ĭazyka s 1859 g. po 1927 g. Pozyskano z <https://www.ruski-mat.net/argot/Blat.php> [data dostępu: 12.02.2023].
- Prifšak, O. (1965). Etymolohiïa ta zmist nazvy «kozak». *Ukraińskiyĭ istoryk*, 03–04/07–08, 76–78.
- Prifšak, O. (2006). The Turkic Etymology of the Word “Qazaq” ‘Cossack’. *Harvard Ukrainian Studies*, 28, 1/4, 237–243.
- Povest’ ob Azovskom osadnom sidenii donskikh kazakov* (n. d.) Pozyskano z <https://www.drevne.ru/lib/kazak.htm> [data dostępu: 24.04.2023].
- Ryblova M.A. (2009). *Kazak i kazachka: tipichnye obrazy v traditsionnoi kul’ture donskikh kazakov*, <https://ryblova.ru/stati/obychai-i-obrjady/kazak-i-kazachka-tipichnye-obrazy-v-traditsionnoj-kulturne-donskih-kazakov> [data dostępu: 04.09.2024].
- Rydzewski, S. (2022, kwiecień 21). Chciał przykozać białym Audi A7. Kapuściana głowa skończyła po trzech sekundach (wideo). W: *motofilm.pl. Blog motoryzacyjny o samochodach oraz elektromobilności*. Pozyskano z <https://motofilm.pl/> [data dostępu: 24.04.2023].
- Sklep BY KAMILA WYBRAŃCZYK*. (n. d.). Pozyskano z <https://bykamilawybranczyk.com/> [data dostępu: 24.04.2023].

- Stachura, B. (2021, styczeń 13). Przekozak! I fizycznie, i psychicznie! – Jan Błachowicz w sesji pytań i odpowiedzi, *Lowking.pl Portal poświęcony MMA*. Pozyskano z <https://www.lowking.pl/> [data dostępu: 24.04.2023].
- Strycharska-Brzezina, M. (2005). *Kozak ukraiński. Studium językowe*. Kraków: Universitas.
- Strykowski, M. (1846). *Kronika polska, litewska, żmódzka i wszystkiej Rusi Macieja Strykowskiego*, t. 1. Warszawa.
- Sukalenko, T. (2014). Linhvokul'turnyĭ typazh «kozak»: istoriâ ta suchasnist', *Ukrains'ka mova* 1, 23–37.
- Sukalenko, T. (2017). Linhvokul'turnyĭ typazh «kozak» v ukrains'komu fol'klori. *Ivan Ohyenko i suchasna nauka ta osvita*, 14, 325–334.
- Trakhtenberg, V.F. (1908). *Blatnaïa muzyka („zhargon“ tiur'my)*. Fartovyĭ slovník. Blatnoĭ zhargon. Slovari vorovskogo ĭazyka s 1859 g. po 1927 g. Pozyskano z <https://www.rus-ski-mat.net/argot/Blat.php> [data dostępu: 20.02.2023].
- Trotz, M.A. (1764). *Nowy dykcyonarz, to jest Mownik polsko-niemiecko-francuski*, t. 3. Leipzig: Johann Friedrich Gleditsch.
- Tyrpa, A. (2006). Losy etnonimu Mazur. W: J. Duma (red.), *Onomastyka regionalna (181–193)*. Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego.
- Wiechecki, S. (1956). *Helena w stroju niedbałem czyli królewskie opowieści pana Piecyka*. Spółdzielnia Wydawnicza Czytelnik.
- Wieczorkiewicz, B. (1966). *Słownik gwary warszawskiej XIX wieku*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Zhumasaeva, S.T. (2016). Izuchenie genezisa etnonima «Kazakh». *Vestnik nauki Kostanaiskogo sošitâl'no-tekhnicheskogo universiteta imeni akademika Zulkharnay Aldamzhar. Nauchnye stat'i Kazakhstana*. Pozyskano z <https://articlekz.com/article/28383> [data dostępu: 20.02.2023].

Wykaz skrótów

- EOSRI – *Etimologicheskii onlain-slovar' russkogo ĭazyka Maksa Fasmera*, <https://lexicography.online/etymology/vasmer/> [data dostępu: 20.02.2023].
- ESJPBań – A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. I–II, Warszawa 2000.
- ESUM – *Etymolohichnyi slovnyk ukrains'koĭ movy*: v 7 t. 2. red. O.S. Meľnychuk, Kyïv 1985.
- e-SXVII – *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*, red. W. Gruszczyński, Warszawa, <https://sxvii.pl/> [data dostępu: 20.02.2023].
- GMSR – *Galeria Młodzieżowych Słów Roku*, Warszawa 2018, <https://sjp.pwn.pl/mlodziezowe-slowo-roku/haslo/kozak;6477409.html> [data dostępu: 20.02.2023].
- IESSRI – P. Chernykh, *Istoriko-etimologicheskii slovar' sovremennogo russkogo ĭazyka*, t. 1. Moskva 1999.

- ISJP – *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko. Warszawa 2000.
- KorBa – *Elektroniczny korpus tekstów polskich z XVII i XVIII w. (do 1772 r.)*, https://korba.edu.pl/query_corpus/ [data dostępu: 20.02.2023].
- KSJPXVIIIXVIII – *Kartoteka Słownika języka polskiego XVII i 1. połowy XVIII wieku*, Repozytorium Cyfrowe Instytutów Naukowych, <https://rcin.org.pl/dlibra/publication/21496/edition/7372#structure> [data dostępu: 20.02.2023].
- L – S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1807–1814.
- MSSIMP – *Miejski słownik slangu i mowy potocznej*, [miejski.pl](https://www.miejski.pl/). <https://www.miejski.pl/> [data dostępu: 20.02.2023].
- NKJP – *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, www.nkjp.pl [data dostępu: 20.02.2023].
- OJ UW – *Obserwatorium Językowe Uniwersytetu Warszawskiego*, <https://obserwatorium-jezykowe.uw.edu.pl/> [data dostępu: 20.02.2023].
- SA – S. Kania, *Słownik argotyzmów*, Warszawa 1995.
- SDRI – *Slovar' Drevne-Russkogo ĭazyka I.I. Sreznevskogo*, <http://oldrusdict.ru/dict.html> [data dostępu: 04.09.2024].
- SEJPr – A. Brücker, *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków 1927 (i nast.).
- SEJPS – F. Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. 3. Kraków 1966–69.
- SEK – W. Boryś, H. Popowska-Taborska, *Słownik etymologiczny kaszubszczyzny*, t. III. Warszawa 1999.
- SGM – *Słownik gwary młodzieżowej*, red. A. Jendrzek, J. Pastwa. Toruń 2006.
- SGPKarł – J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. 2. Kraków 1901.
- SJPD – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski. Warszawa 1958–1969, <http://doroszewski.pwn.pl/> [data dostępu: 20.02.2023].
- SJP PWN – J. Bralczyk, L. Bralczyk, *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/> [data dostępu: 20.02.2023].
- SPP – J. Anusiewicz, J. Skawiński, *Słownik polszczyzny potocznej*. Warszawa 1996.
- SPXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa. Wrocław 1966. Edycja internetowa, <http://spxvi.edu.pl/> [data dostępu: 20.02.2023].
- STRY XI-XVII, – *Slovar' russkogo ĭazyka*, t. 7, red. F.I. Filin. Moskwa 1980.
- SUM – *Slovyk ukrains'koï movy*: v 11 tt., t. 4, red. I.K. Bilodid. Kyïv 1970–1980, <http://ukrlit.org/slovyk> [data dostępu: 20.02.2023].
- SUMHr – *Slovyk ukrains'koï movy*, red. B. Hrinchenko. Kyïv 1907–1909, <http://hrinchenko.com/> [data dostępu: 20.02.2023].
- SW – *Słownik języka polskiego*, t. 2, red. J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki. Warszawa 1900–1927.
- SWil – *Słownik języka polskiego*, opr. A. Zdanowicz i in. Wilno 1861.
- SZH – H. Arkushyn, *Slovyk zakhidnopolis'kykh hovirok*, t. 1. Luŕsk 2000.

- TSD – *Tolkovyĭ slovar' Dalīā*, Moskva 1863–66, <https://dic.academic.ru/dic.nsf/enc2p/252382> [data dostępu: 20.02.2023].
- TSOO – *Tolkovyĭ slovar' Ozhegova online*, <https://slovarozhegova.ru/word.php?wordid=10419> [data dostępu: 20.02.2023].
- TSU – *Tolkovyĭ slovar' Ushakova*, Moskva 1935–40, <https://dic.academic.ru/dic.nsf/ushakov/829206> [data dostępu: 20.02.2023].
- USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 2, red. S. Dubisz. Warszawa 2003.
- VTSSUM – V.T. Busel, *Velykyĭ tłumachnyi slovnyk suchasnoĭ ukraïns'koĭ movy*, Kyïv 2005.
- WSJP – *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki. Kraków 2007, <https://wsjp.pl/> [data dostępu: 20.02.2023].

STRESZCZENIE

Artykuł podejmuje próbę ukazania ewolucji znaczenia leksemu *kozak* i jego pochodnych na przestrzeni wieków. Porównano polskie dane leksykograficzne oraz wybrane źródła internetowe i literackie. Dodatkowo uwzględniono dane języków ukraińskiego i rosyjskiego, co ma na celu uzupełnienie niniejszego badania. Przedstawiono zmiany semantyczne i przykłady użycia w obrębie języka normatywnego, dialektów, socjolektów oraz we współczesnym języku potocznym, ukazujące niejednoznacznie ukierunkowany proces zmian znaczenia leksemu.

SŁOWA KLUCZOWE: Kozak; źródła leksykograficzne; gwara warszawska; gwara młodzieżowa; język ukraiński; język potoczny

DARIA ŁAWRYNOW

Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk,
Pracownia Polszczyzny Kresowej
ul. Ratuszowa 11
03-450 Warszawa

Prace Filologiczne 2024 (79): 281–297

ISSN 0138-0567; e-ISSN 2720-5037

Copyright © by Iwona Nowakowska-Kempna, 2024

Creative Commons: Uznanie autorstwa 4.0 (CC BY 4.0)

<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/legalcode.pl>

<https://doi.org/10.32798/pf.1490>

IWONA NOWAKOWSKA-KEMPNA

Uniwersytet Jana Długosza, Częstochowa

i.nowakowska-kempna@ujd.edu.pl

<https://orcid.org./0000-0002-8043-1374>

KILKA UWAG O ROLI TEKSTÓW KULTURY W PROPAGOWANIU ELEMENTÓW GWAROWYCH (NA PRZYKŁADZIE KULINARIÓW)

REMARKS ON THE ROLE OF CULTURAL TEXTS IN THE PROMULGATION OF DIALECTAL ELEMENTS (AS EXEMPLIFIED BY CULINARY TERMS)

ABSTRACT: The renaissance of regional cuisine, and generally – regional culture, should be associated with the processes of globalization and localization, and most often – globalization, in accordance with the slogan ‘think globally, live locally.’ This local life is open to native cookbooks, regional dishes, festivals, and local community holidays. Existing texts such as cookbooks, regional cuisine recipes, culinary lexicons, and dialect dictionaries are texts of culture, as well as an invaluable source of knowledge about local dialects, vocabulary, customs, and experiences of the community and family. They provide dialectological, sociolinguistic, and cultural knowledge, which, when taking into consideration the withdrawal from the use of dialects in contacts between residents of villages, small towns, or districts of larger cities, constitutes an invaluable source of knowledge about local dialects. The article also assumes that texts of culture take the form of cultural scripts with a specific structure in the form of a scenario or sequence of events and can be analyzed as such.

KEYWORDS: cultural linguistics, texts of culture, culinary recipes, cookbooks, dialect dictionaries, cultural scripts

Podstawy teoretyczne rozważań.

Przemiany kulturowo-społeczno-językowe w dobie globalizacji

Niniejszy artykuł stanowi przykład zastosowania kategorii interpretacyjnych lingwistyki kulturowej do badań nad językiem wsi. W praktyce komunikacyjnej miejscowe gwary łączą się z ogólnym językiem potocznym, tworząc w istocie polszczyznę mieszaną (m.in. Kurek 1995; Nowakowska-Kempna 2023; Ożóg 2001). W dobie globalizacji, cywilizacji postindustrialnej i związanymi z nimi przeobrażeniami społeczno-kulturowymi historyczne różnice językowo-kulturowe uległy znacznemu zatarciu. Sytuacja ta nie sprzyja zachowaniu gwary jako języka rodzimego lokalnej społeczności (np. powiatu). Społeczności wsi, miast i miasteczek stały się otwarte na te przemiany i od nich zależne. Coraz częściej zdarza się, że dana osoba posługuje się różnymi odmianami i stylami polszczyzny w tej samej wypowiedzi. Otrzymujemy zatem znaczną i znaczącą wariantywność języka, co można uznać za *signum temporis*. Mimo to odrębności regionalne są wciąż kultywowane, przykładem jest działalność Kół Gospodyń Wiejskich oraz innych organizacji i stowarzyszeń tego typu. Przemiany kulturowe dobrze widać w sferze ścierających się tendencji do unifikacji (globalizacja), ale i różnorodności tożsamościowej (lokalizacja), tworzą w efekcie nową jakość → glokalizację („myśl globalnie, żyj lokalnie”). Przykładem takiego myślenia jest popularny obecnie zwyczaj serwowania przekąski: *pajda chleba ze smalcem i ogórkiem*, która jest przyrządzona z różnego chleba (np. pszennego, żytniego, mieszanego, z ziarnami lub bez itp.), różnego smalcu (ze skwarkami, cebulą, czosnkiem, ziołami itp.) i różnych ogórków (kiszonych, małosolnych, o różnych smakach).

Metodologia badań – mozaika paradygmatów

Analogiczne zmiany dotyczą języka, funkcję tożsamościową na poziomie lokalnym pełnią także regionalne przepisy kulinarne upowszechniane w formie wydawnictw czy ustnych przekazów i wydarzeń. Gwara lub chociażby jej najbardziej dystynktywne cechy są ważnym elementem służącym realizacji tej funkcji. Proces przemian kulturowo-językowych trafnie pozwala śledzić lingwistyka kulturowa, która dysponuje narzędziami badawczymi umożliwiającymi analizowanie tego typu zjawisk na obszarach wiejskich i miejskich (na Śląsku – także dzielnic robotniczych miast). Podobny charakter wykazują: socjolingwistyka badająca relacje język–społeczeństwo (por. Ożóg 2008) czy dialektologia analizująca relację język–ethnos (por. Kurek 2010, Sierociuk 2007). Naukowa obserwacja mowy dzisiejszych mieszkańców wsi w ich spontanicznych wypowiedziach unaczniia związek lingwistyki kulturowej z dialektologią i innymi paradygmatami

analiz lingwistycznych, które odwołują się do uzusu, tworząc w istocie „mozaikę paradygmatów”, tak charakterystyczną dla współczesnych badań humanistycznych. Lingwistyka kulturowa ujmuje język i jako wytwór kultury, i jako narzędzie kultury, za pomocą którego mówimy o wszystkich jej przejawach (Anusiewicz 1994, s. 8–14). Wsparcia metodycznego dostarcza również stylistyka kognitywna i antropologiczna (m.in. Tabakowska 1993; Nowakowska-Kempna 2006; Habrajska, Ślósarska 2006, Ślósarska 2001). Poetyka kognitywna umożliwia także analizę kulturowych zjawisk językowych w kategoriach realizmu doświadczeniowego. Narzędzia badawcze, którymi te paradygmaty dysponują, także pozwalają na tworzącą analizę wiejskiej leksyki kulinarnej, bogatej w treści semantyczne i kulturowe.

Teksty kultury jako przedmiot badań i jednostka badawcza

W ujęciu semiotycznym tekst (dokładnie: *tekst kultury*) rozumiany jest szeroko jako ‘każdy wytwór kultury uporządkowany według określonych reguł, tworzący całość obdarzoną globalnie znaczeniem’. Teksty kultury są jednostkami znaczącymi. Mogą to być dzieła sztuki, stroje ludowe, zachowania realizujące jakiś utrwalony wzorzec kulturowy, np. kondolencje, oświadczyń, gratulacje. W węższym rozumieniu tekstami kultury są głównie teksty językowe będące wypowiedzią na jakiś temat. Mają one charakter ciągu zdań ustrukturyzowanych zgodnie z wymogami koherencji i kohezji, spełniają jakiś utrwalony wzorzec kulturowy, który podlega badaniom lingwistyki tekstu/dyskursu (m.in. de Beaugrande Dresler 1990). Teksty kultury można analizować i interpretować przez pryzmat reguł i intencji nadawcy, które poddają się procesom rozumienia przez odbiorcę. Tekst kultury powinien bowiem być zrozumiały i osadzony w konkretnym kontekście znaczeniowym.

Należące do folkloru teksty kultury ludowej często korzystają z gwary, typowe formy to powstające w formie pisanej i ustnej przysłowia, sentencje, powiedzonka, anegdoty, fraszki, kawały, piosenki, przekazy wierzeniowe, pieśni, rymowanki, utwory wierszowane, wyliczanki, zagadki i życzenia, jak również formy artystyczne, takie jak: bajki, baśnie, opowiadania, legendy, pamiętniki, opowieści o życiu rodziny, danej wsi i gospodarstwie rolnym, a także podania, mity itp. Rodzima gwara pojawia się także podczas obchodzenia miejscowych obyczajów, zwyczajów i obrzędów, inscenizacji jasełek i Męki Pańskiej, a więc w określonych tekstach kultury. W kategoriach tekstu kultury należy traktować także przepisy kulinarne kuchni regionalnej, często pisane przez osoby wykształcone, które świadomie wprowadzają do nich cechy gwarowe, dzięki czemu tekst kultury pełnić może funkcję tożsamościową.

Kulinaria w analizie językowej

Jeśli chodzi o teksty kultury, to często przyjmują one postać skryptów kulturowych. Anna Wierzbicka buduje skrypty kulturowe, które modelują ich prototypowe scenariusze o charakterze struktur kognitywnych opisujących daną sytuację (por. Wierzbicka 2006, s. 30–37, 1999, s. 163–189). Dla prototypowego scenariusza o charakterze skryptu A. Wierzbicka podaje zestaw istotnych cech, które mogłyby taki scenariusz reprezentować: „Skrypt kulturowy to formuła eksplikacyjna. (...). Zawiera ona scenariusz konstruowany na podstawie prototypowych czynników sprawczych, odpowiadający pewnym postawom lub zachowaniom.” (Wierzbicka 1999, s. 166–167). Definicję skryptu kulturowego zaproponował także Sebastian Deka (2006), przyjmując, że skrypty to:

Abstrakcyjne byty będące wykształconymi przez określoną społeczność modelami zachowań (interakcji) oraz postaw (kształtowanych przez sposób myślenia i postrzegania świata), przejawiające się w tychże zachowaniach i postawach (m.in. słowach), obce osobom spoza dzielącej je grupy i zazwyczaj przez nie albo niedostrzegane albo dla nich rażące, niekiedy niezrozumiałe i budzące sprzeciw (Deka 2006, s. 166).

Elżbieta Łątka (2012, s. 38) definicję skryptu rekonstruuje na podstawie uwag samej Wierzbickiej, podkreśla, że definicja ta wiąże się z odpowiedniością między znaczeniem leksemu a nazwą skryptu, który on wprowadza, proponuje też własną definicję (Łątka 2012, s. 39):

Skrypt kulturowy uważam za model mentalny istniejący w umysłach rodzimych użytkowników danego języka, dostępny poprzez ich zachowania i możliwy do opisu za pomocą formuły językowej – scenariusza zawierającego opis pewnej struktury kognitywnej, skonstruowanego przy użyciu pojęć uniwersalnych.

Należy zauważyć, że na podstawie obserwacji zjawisk życia codziennego można ułożyć stereotypowy lub prototypowy przebieg zdarzeń w postaci scenariusza typowych/standardowych zdarzeń układających się w skrypt mentalny, który można przywołać z pamięci. Ma on ułatwić odbiór treści kulturowych oraz orientację co do oczekiwanych zachowań społecznych. Tytułem przykładu receptury kulinarnej można podać przepis na słynną śląską *wodzionkę*:

Produkty:

Woda 2 litry
Chleb czerstwy średni 4 kromki
Czosnek 3 ząbki
Smalec domowy 8 dag
Sól do smaku

Czynności (zadania):

Czosnek obrać, rozetrzeć z solą, włożyć do wrzącej wody z dodatkiem smalcu. Zdjąć z ognia, przyprawić solą do smaku. Przed podaniem dodać do zupy pokrojony w kostkę chleb (Łabońska 1990, s. 74).

Nazwy regionalnych potraw pojawiają się również w opowieściach, które nie są przepisami kulinarnymi. Są to nazwy kulinarne występujące w podaniach i opowieściach rodzinnych. To, co zbliża do siebie te dwa typy tekstów, to nierzadko udział form gwarowych, które funkcjonują na prawach cytatu, podanie oryginalnej (gwarowej) nazwy, np. potrawy, a także napisanie całego tekstu gwara. Przepis zaprezentowany przez E. Łabońską (1990) oprócz gwarowej postaci nazwy zupy *wodzionka* zamiast *wodzianka*, z [ã] pochyłym, zawiera zestaw składników i opis sposobu przygotowania potrawy zgodny z ogólną polszczyzną. Budowa tekstu układa się w skrypt kultury o charakterze scenariusza zdarzeń. W wypadku przepisu skrypt kulturowy zawiera: 1) nazwę potrawy, 2) listę potrzebnych składników, 3) opis sposobu przygotowania potrawy, 4) poradę dotyczącą sposobu serwowania potrawy, 5) dodatkowe informacje (por. dalsze uwagi). Formy gwarowe, które się w nim mogą pojawić, najczęściej obejmują regionalne nazwy potraw, ale występują także nazwy czynności związanych z przygotowywaniem potraw, np. *kulać* czy nazwy przyborów kuchennych, np. *bijok*, *fyrlok* (rodzaj drewnianej trzepaczki) lub określenia sposobu serwowania, np. *ciepać* itp.

Warto odnotować także przykłady zapisów gwara całego tekstu poświęconego *kulinariom*. Takie możliwości pojawiają się przy okazji konkursów gwarowych dla uczniów, takich jak „Po naszymu, czyli po śląsku” lub „Ze Śląskiem na ty”, kiedy to całe wystąpienie ogłoszone jest gwara, a materiały konkursowe są spisywane. Tytułem przykładu zostanie przytoczony fragment opowiadania *Jak to piyrwej na łotpustach bywało*, który został ogłoszony przez uczennicę szkoły w Łubnianach (woj. opolskie; Łubniany leżą 14 km na północny wschód od Opola).

Jak to piyrwej na łotpustach bywało

W kozdej parafii roł w roku ludzie łopchodźóm łotpust. Łotpust to świynto Patróna kościoła we wsi. U nołs w Ugianach, tak naprołwdy, mogymy fajerować dwa łotpusty: „srogi łotpust” i „mały łotpust”. „Srogi łotpust” przipadoł zawse w świynto Piotra i Pawła. „Mały łotpust” przipadoł w świynto Matki Boskiej Siywnej, to znacy łósmego wrzeźnia. W dóma, w nasej rodzinie fajerujymy zawse „srogi łotpust” Piotra i Pawła (...).

W pióntek rano przed łotpustym moja mama z ołmom *piekóm kejkse* i *kołoce* na łotpust. Downiyj *pekly* yno *kołoce* z *maky*, *syry* i *posypkóm*. Dzisiej moja mama

piece do tego jescy inne *kejkse*. Jak *kejkse*, *kołoce* i inne *słotkojści* sóm jus *popiecóne*, to mama przinosi *jajca*, *mónka* i trocha *solí* i zacynoł robić *nudle*. Pytałach się rośl mojej mamy wíela jajec potrzebuje do tych nudli i jak jy robić. Moja mama biere dziejsiynć *jajec*, *trocha solí* i do tego dowoł tak *na łoko mónki*. Potyn *wyrołbíoł ciasto*. WYROBIOÓNE CIASO *kraje nozym* i *robi kulki*. Z kozdej kulki *kuloł* jedyn *łokróngty placek*. Potyn ukłódoł te placki na rancniku i łostawi do *uschniyncioł*. Jak te nudle sóm jus tak *mało wíela suche* to je *kraje na ciynky nitki*. Pokrajane nudle *łostrzónsół* jescy rośl na rancnik. Jak dobrze *przeschnóm*, sóm jus *gotowe do zupy*. W sobota popołędniu przed łótpustym mama rychtuje tes *miynso*, *kapusta* i *kuloł klóski*. Z miynsa mama nołcańsij *rychtuje* na łótpustowy łóbiołt *kotlety*, *klopse*, *miynso kurze* i nołważniejsze to *rollady*. Kozdy z gości moł wtedy co wybiyrać. Do miynsa mama rychtuje tes dwie *zorty kapusty*: *kapusta cerwónoł* i *biółoł*. Na kapusta cerwónoł gołdómy cansto tes „blaukraut”. Do tego jescy *warzy smacne bióle* i *cołrne klóski*. W niejdzíela rano zawse było tak ze goście chtarzi przíjehali na łótpust, zawse się u nołs nołprzół zameldowali. Potyn jehali prosto do kościoła na msół łótpustowoł¹.

Kulinaría oznaczone są pochyłym drukiem. Tekst zapisany jest półfonicznie, bez użycia znaków specyficznych słowiańskiego alfabetu fonetycznego, a tym samym głoska *ɥ* w różnych jej wariantach kombinatorycznych zapisana jest jako *ł*. Tekst reprezentuje gwarę mazurzącą, typu *zawse*, *kozdej*, zachowującą liczne archaizmy doby średniopolskiej, jak *rz+i* (*przíjehali*), grupy *ke*, *ge* (*Boskej*), oraz *ky*, *gy* (także pochodzących z [é]), np. (*ciynky*), szeroką nosówkę przednią w postaci *-an-* na miejscu nowopolskiego [ę] w pozycji przed spółgłoską szczelinową i innymi, np. *rancniku*, *cansto*, *nołcańsij*, utrzymanie [ó] jako odrębnego dźwięku (*dóma*, *mónki*, *łópchodzół*) w różnych pozycjach fonetycznych, także w kontynuacji wygłosowego [q] łączącego się ze spółgłoską. Jako odrębna występuje realizacja samogłosek pochyłonych, podwyższenie artykulacyjne [e], [o] przed spółgłoską nosową, labializacja i prejotacja, antycypacja miękkości przed spółgłoską miękką, np. *wrzejśnia*, dwuelementowa wymowa wygłosowych samogłosek [ę], [q], np. *msół*, *łótpustowoł* (mszę odpustową), samogłoska [â] pochyłone ma wymowę dyftongiczną, w transkrypcji także oddawaną za pomocą *-oł-*, np. *cołrne*. Cechę tę Śląsk Opolski dzieli z Wielkopolską. Są jednak przypadki użyć niekonsekwentnych, odzwierciedlających wymowę uczennicy.

Z metody wybiórczego cytowania tylko nazw potraw regionalnych korzysta autorka *Śląskiej kucharki doskonałej*, Elżbieta Łabońska (1990), inaczej natomiast postępują autorki leksykonu kuchni śląskiej: Lidia Przymuszała i Dorota Świtała-Trybek (2021) oraz autorzy przepisów potraw regionalnych w Internecie, którzy całość uwag o danej potrawie, elementach przepisu kulinarnego formułują w gwarze.

¹ Niniejszy tekst pochodzi ze zbiorów konkursu „Ze Śląskiem na ty” organizowanego przez Muzeum Wsi Opolskiej. Teksty wystąpień konkursowych opracował i wydał nakładem własnym pan mgr Krystian Czech, pracownik muzeum.

Bogactwo form i skojarzeń tkwi w kulinariach i recepturze regionalnej, a w zasadzie – subregionalnej kuchni. Elementem spajającym mieszkańców wsi, a na Śląsku także – miast (głównie przedmieść zamieszkiwanych w przeważającej części przez grupy robotników, jednorodnych zawodowo np. górników, hutników) jest własnej poczucie tożsamości kulturowej funkcjonującej m.in. dzięki identyfikacji „z określonym zespołem poglądów, idei, przekonań, z konkretnymi zwyczajami, obyczajami, z danym systemem wartości, norm i wreszcie terytorium oraz konkretnym miejscem” (Szczepański 1998, s. 16). E. Szot-Radziszewska (2007, s. 39) podkreśla, że dla społeczności wiejskiej są to: język, strój, pożywienie, religia, zwyczaje, obrzędy, pieśni, taniec, architektura, kultura materialna, zawody i rodzaje wykonywanych zajęć, miejsce zamieszkania. Afirmację własnej kultury materialnej i duchowej i ich odrębności od innych dobrze oddaje przysłowie „inna wieś, inna pieśń”. Odrębności i specyfikę kultury regionalnej, funkcjonującej według tej zasady realizują interesująco Koła Gospodyń Wiejskich, których w Polsce jest około 12 tysięcy i które zrzeszają około 400 tysięcy osób. Działaczki tychże kół twórczo odnajdują niepowtarzalność własnej wsi, która tkwi w różnych aspektach życia codziennego, kultury agrarnej i miejscowego przetwórstwa. Organizują one rozmaite spotkania, pikniki, dni danej miejscowości, kiermasze, święta np. „święto chleba”, „święto wina”, itp. Odtwarzają dawne obyczaje, zwyczaje i obrzędy oraz elementy gwary, w tym – leksykę gwarową. Wspólne poszukiwania różnych *perełek* kulinarnych tworzą więź grupową pozwalającą rozpoznać i określić specyfikę danej wsi, budując tożsamość i poczucie odrębności, stanowią także źródło dumy.

Trzeba ponadto odnotować, że językowa kultura kulinarna staje się w dzisiejszych czasach podstawowym wykładnikiem języka subregionu – danej miejscowości czy powiatu, gdyż w wielu miejscowościach rodzima gwara wycofała się z użycia, nawet w codziennej komunikacji – całkowicie lub częściowo (uległa znacznemu ograniczeniu), a jej elementy kultywowane są właśnie w nazwach tradycyjnych produktów, nazwach potraw, przepisach kulinarnych, i sposobach serwowania posiłków (ze zróżnicowaniem okazji, kiedy co się podaje).

Niewątpliwie, kiedy mówimy o kuchni, kulinariach, gotowaniu, musimy odnieść się do *kulinariów* jako pola tematycznego zawierającego zarówno nazwy produktów i potraw, jak i działania związane z ich przygotowaniem (zwykle o charakterze predykatywnym). Całość jest kością – jak podkreślono – specyficznych tekstów kultury o charakterze skryptów. M. Witaszek-Samborska zaznacza, że słownictwo kulinarne

obejmuje swym zakresem nazwy potraw, napojów i produktów spożywczych, a także ich form oraz porcji, nazwy czynności związanych z przygotowaniem pożywienia,

nazwy naczyń i urządzeń używanych w kuchni oraz nazwy cech potraw i ich składników (Witaszek-Samborska 2005, s. 6).

Przygotowanie i serwowanie potraw łączy się przede wszystkim ze *zmysłem smaku* jako podstawowym doświadczeniem zmysłowo-kulturowym, wykorzystywanym podczas gotowania, jednakże gotowanie wiąże się również ze *zmysłem węchu* (zapachy i aromaty gotowanych potraw) oraz *wzroku* (wygląd kolorowy potrawy, głównie kolorystyka warzyw). Zetknięcie potrawy z językiem i podniebieniem uruchamia również zmysł *dotyku*. Polszczyzna zna cztery podstawowe przymiotniki określające *smak*, tj. *kwaśny*, *gorzki*, *słony* i *słodki*. W doświadczeniach zmysłowo-kulturowych związanych z *kulinariami* biorą udział głównie *smak*, a także *węch*, *wzrok* i *dotyk*. W SWJP hasło *smak* zostało zdefiniowane w sześciu znaczeniach tego pojęcia, przy czym dla naszych rozważań najważniejsze są dwa znaczenia:

smak rz. *mnż* IIa, D. -u, zwykle w lp. 1. ‘zmysł zdolny do odróżniania pewnych właściwości chemicznych pokarmów; jego receptory znajdują się głównie na języku i w ustach’: *Rozpoznawać potrawy smakiem*. 2. ‘właściwości chemiczne potraw rozpoznawanie za pomocą receptorów umiejscowionych na języku i w ustach, zazwyczaj wywołujące przyjemne doznania’: *Kwaśny, gorzkawy, słony, cierpki smak. Łagodny smak. Coś dodaje smaku potrawie. Coś podkreśla wykwintny smak* (SWJP 1996, s. 1033).

Hasła *pokarm* i *potrawa* definiowane są w podstawowych znaczeniach jako:

pokarm rz. *mnż* I, D. -u, Mc. -mie 1. ‘substancja odżywcza, będąca źródłem energii dla organizmów żywych; pożywienie’: *Pokarm roślinny, mięsny. Tłusty, dietetyczny pokarm. Pokarm dla świnek morskich. Muzyka, sztuka jako pokarm dla ducha* (SWJP 1996, s. 789).

potrawa rz. *ż* Ia, CMc -wie ‘odpowiednio przygotowane pożywienie będące samodzielnym posiłkiem lub jedno z dań przygotowane na śniadanie, obiad czy kolację i podawane kolejno na stół’: *Wykwintna potrawa. Obiad, kolacja z kilku potraw. Potrawa z mięsa, warzyw, grzybów* (SWJP 1996, s. 827).

Spis potraw stanowi książkę kucharską, charakteryzując *książkę kucharską* jako tekst o określonej strukturze i funkcji, Waldemar Żarski przyjmuje jej definicję jako „zbioru przepisów kulinarnych, uporządkowanych według przyjętych kryteriów i pełniących określone funkcje komunikacyjne” (Żarski 2008, s. 5). Autor stwierdza również, że tekst o funkcji kulturowo-użytkowej odznacza się swoistym porządkiem semantycznym, pragmatycznym, gramatycznym, a także genologicznym i wizualnym, jako tekst kultury zawiera przepisy o postaci skryptów kulturowych. Książka kucharska zbudowana jest z przepisów jako podstawowych

jednostek przygotowania i podawania potraw. Waldemar Żarski (2008, s. 6–7) przypomina, że „wiedza, smak, zdrowie odnoszą się do trzech obszarów doświadczeniowych – gotowania, jedzenia i biesiadowania” (Żarski, 2008, s. 7). Wrocławski badacz zwraca też uwagę na etykietę biesiadowania, a przypominając o wzorcach i schematach zdarzeń i osób związanych z przyrządzaniem potraw, mówi o ramie językowej, która obejmuje właśnie proces przygotowania potrawy „oznaczającej (...) system decyzji językowych pozostających w związku z prototypowymi realizacjami scen” (Żarski, 2008, s. 7). Książkę kucharską można zatem traktować jako zbiór przepisów kulinarnych, a sam *przepis* – jako gatunek tekstu użytkowego o charakterze kulturowym. Przepis – zdaniem W. Żarskiego (2008, s. 5) – to „podstawowy i nieodzowny składnik o charakterystycznych cechach gatunkowych”, pojawiający się, oprócz książki kucharskiej, także w czasopismach, notatkach domowych, kalendarzach itp.

Przepis (tutaj w znaczeniu *przepis kulinarny*) rozumiany jest jako ‘opis czynności prowadzących do przygotowania potrawy’. W definicjach pojawiają się również określenia: *wskazówka / sposób / zasady*. Można uznać określenie *wskazówka* za najbardziej adekwatne, w istocie *przepis kulinarny* to zespół wskazań, jak przygotować daną potrawę. W SWJP (1996, s. 887) odnaleźć można definicję: ‘wskazówka określająca sposób wykonywania czegoś, zwłaszcza sposób przyrządzania jakiejś potrawy’, a zbiór przepisów znajduje się w książce kucharskiej.

Przepis kulinarny współcześnie zbudowany jest według schematu, którego podstawą jest scenariusz działań o postaci skryptu kulturowego prowadzącego do zaserwowania potrawy na stole, co opisują kognitywiści w kategorii (re)konstruowania modelu. Taki skrypt kulturowy zawiera (por. poprzednie uwagi):

- 1) nazwę potrawy i ewentualnie krótkie wprowadzenie;
- 2) listę potrzebnych składników wraz z podaniem ich ilości, czasem także specjalne wyposażenie niezbędne do przygotowania potrawy;
- 3) opisane krok po kroku kolejne czynności prowadzące do otrzymania potrawy, wraz z podaniem czasu niektórych działań, np. obróbki termicznej;
- 4) sposób podania potrawy;
- 5) niekiedy informacje dodatkowe, w rodzaju zamienników niektórych składników, stopnia trudności przygotowania potrawy, jej kosztu lub wartości energetycznej (Symons 2003, s. 167–171).

W roli przepisu kulinarnego pojawiają się porady, jak przygotować *siemieniotkę* oraz *kopalnioki*, które podały E. Przymuszała i M. Światała-Trybek (2021, s. 309). Są to szczególnego typu przepisy nastawione na wyeksponowanie nazw gwarowych w leksykonie:

KONOPIOTKA || *knopiotka* || *konopionka* || *siemieniotka* || *siemianka* || *siemionotka* || *siemieniucha* || *siemionka*.

‘zupa wigilijna z ugotowanych i przetartych konopi, zaprawiana cebulą, zmieloną kaszą jaglaną i mlekiem; dawniej podawana z ugotowaną na sypko kaszą gryczaną, obecnie częściej serwowana z ryżem i bakaliami. Wpisana na listę produktów tradycyjnych w 2006 roku w kategorii Gotowe dania i potrawy w województwie śląskim’:

Nazwy zupy „siemieniotka”, „konopiotka” lub „knopiotka” pochodzą od tego, że gotuje się ją z „siemienia”, czyli „nasienia” konopnego. Od zupy tej obowiązkowo zaczynało się dawniej na Śląsku spożywanie wigilijnej wieczerzy (...). Konopiotka podobomy z uwarzonymi pogańskimi krupami. Jak byłech blank mały, to plulech tom zupom, ale terazki nie wyobrażom se wiliji bez tej zupy, no i bez makówek i moczki (...) Konopiotka i siemieniotka to te same zupy Ruda Śl (...).

Geografia: Pszcz; Rybnik-Wielopole, Jejkowice ryb; Mikołów-Paniowy, Orzesze-Woszycze, Orzesze-Zazdrość mik; Katowice-Panewniki; Ruda Śl; Kotulin, Paczyna, Stanica, Toszek gliw; Miasteczko Śl tar.

knopiotka, konopionka, siemianka// siemionka, siemieniotka, siemieniucha, siemionotka (Przymuszała, Światała-Trybek 2021, s. 309).

KOPALNIOKI (zwykle w liczbie mnogiej):

‘twarde ziołowe cukierki, w kolorze czarnym, przypominające bryłki węgla o smaku miętowo-aniżowym, znane w przemysłowej części Śląska, landrynka’:

Kopalnioki to cukierki na lepsze oddychanie Przyszowice, gliw. (...); kopolnioki to cukierki o korzenno-ziołowym smaku Zabrze-Kończyce (...); kopalnioki pakowane są w czarnych torebkach, można je kupić w sklepie Chorzów (...); nie jem kopalnioków, bo mają dziwny aromat Mikołów-Bujaków (...); moja babcia lubi kopalnioki Mikołów-Borowa Wieś (...); Za wydowkym se kup kopalnioków (ŚlCiesz); terosk'i nikałj ný iże kup'ic kopalńokuf Pszczyna – Stara Wieś (...); te kopalńoki sům čorne i bes to še tag na nie godo Bełk, ryb (SGŚ XV); iǰǰ χ ve tyi b'ikše po kopalńokax ies kava Pilchowice gliw (SGŚ XV). Piosenka:

„Górnico potynga
Kaj jadą tony wyngła
Szyby widoki stare familoki
Kopalnioki krupnioki hasioki ‘śmietniki’;(…)”

Geografia: ŚlCiesz; Pszczyna – Stara Wieś, Kobiór pszcz; Bełk ryb; Mikołów-Borowa Wieś, Mikołów-Bujaków; Chorzów; Ruda Śl; Pilchowice; Przyszowice gliw; Zabrze-Kończyce; Lubliniec; Gierałtowiec koz, Zalesie Śl Strzelce Opolskie (Przymuszała, Światała-Trybek 2021, s. 310–311)².

Warto odnotować, że hasła w leksykonie L. Przymuszały i D. Światały-Trybek (2021) są podane w układzie leksykalno-semantycznym, autorki uwzględniają

² Zapis zgodny z propozycją autorek poza znakiem *i* niezgłoskotwórcze.

nazwy potraw oraz produktów w szerokim rozumieniu. Są to więc także nazwy ciast, słodkości, cukierków, potraw typu przystawka, zupa, drugie danie, potraw dnia codziennego oraz odświętnych, podawanych podczas Bożego Narodzenia czy Wielkiej Nocy. Autorki starają się odnotować wszelkie postaci fonetyczne oraz leksykalne danej nazwy potrawy, ujawniając dużą wariantywność form w gwarach danego subregionu Śląska. Następnie podają sposób jej przyrządzenia i składniki. Leksykon obudowany jest cytatami, zapisanymi zwykle fonetycznie lub półfonetycznie. Opracowanie stanowi cenne źródło wiedzy o współczesnych gwarach Śląska. Podanie przy cytacie miejscowości, z których pochodzi nazwa potrawy, pozwala umieścić ją wśród gwar Śląska południowego, centralnego lub północnego, a nawet mniejszego subregionu³.

Rozważania M. Symonsa (2003, s. 167–171) zawierają opis schematu o postaci scenariusza przygotowania potrawy, który można odnaleźć w wielu książkach kucharskich, co umożliwi ich identyfikację jako gatunku tekstu. Przepis – jak to zostało zaznaczone – jest rozpisaną rolą dla osoby przygotowującej potrawę, praktycznie obejmuje czynności, począwszy od zakupu produktów i ich pełnego zgromadzenia przed rozpoczęciem prac kuchennych, poprzez zestaw wszelkich czynności towarzyszących obróbce i przygotowaniu, jak np.: mycie, obieranie, krojenie produktów, ich podsmażanie, gotowanie czy duszenie, a następnie łączenie w całość i doprawianie przyprawami.

Biorąc pod uwagę stronę semantyczną przepisu kulinarnego jako tekstu kultury, czyli swoistej socjo-kulturowej całości komunikacyjnej, nie sposób nie dostrzec, jak ważna i bogata jest wspomniana strona semiotyczno-semantyczna, poddająca się interpretacji w ramach językowego obrazu świata (JOS), przez który Jerzy Bartmiński (1990, s. 110) rozumie

zawartą w języku interpretację rzeczywistości, którą można ująć w postaci zespołu sądów o świecie. Mogą to być sądy bądź to utrwalone w samym języku, w jego formach gramatycznych, słownictwie, kliszowanych tekstach (np. przysłów), bądź też przez formy i teksty języka implikowane (Bartmiński 2012, s. 11–35).

Autor postrzega realizację językowego obrazu świata właśnie w tekstach języka, w tym w tekstach kliszowanych, takich jak przysłowia, porzekadła, gnomy czy sentencje oraz w tekstach języka implikowanych przez nie, takich jak teksty kultury typu przepisy kulinarne.

Biorąc pod uwagę procesy odchodzenia od gwary na rzecz polszczyzny mieszananej (miejscowej gwary i języka ogólnego; najmniej widoczne na Śląsku i Podhalu), trzeba zauważyć, że dziś gwara obecna jest głównie w tekstach

³ R. Przybylska (2022, s. 131–132) zwraca uwagę, że w opracowaniu przeważają cytaty pochodzące ze Śląska północnego (Opolskiego) charakteryzujące się mazurzeniem.

folklorystycznych. Rodzi się stąd konieczność wnikliwego badania owych tekstów jako źródła informacji dialektologicznych.

W Śląskiej *kucharcie doskonałej* Elżbieta Łabońska (1990) posługuje się ogólną polszczyzną przy opisie potraw i sposobie ich przyrządzania, ale nazwy około 100 potraw podaje w formie gwarowej, aby oddać koloryt lokalny. Tytułem przykładu można zacytować niektóre z nich. Należą tutaj:

- a) nazwy przystawek: *szalot* (sałatka śledziowa z ziemniakiem), *szablak* (groch biały na kwaśno), *parzonka* (jajecznica) || *wajecznica*, *kielbasa cieszyńska*, *krupniok*, *żymłoki śląskie* || *opolskie* || *zemboki* (cielęce mięso z głów, wątroba, płuca, kasza), *fuła* (pszenica prażona na tłuszczu z mlekiem);
- b) nazwy zup: *ścierka* (zupa na mleku, mące pszennej i jajku), *żur żeniaty* (boczek i zakwas), *żur na kapuśnicy* (boczek, zakwas i kapusta kiszona), *wodzionka*, *zupa z trybulki* (cebulowa), *kwaśnica*, *biało zupa* (zupa na mleku z udźcem), *ajntopf* (zupa ziemniaczana z fasolą, kalafiorom i marchwią), *rosół* || *nudelzupa*, *zielono zupa* (zupa szczawiowa), *polywka z maślanki*, *zalewajka* (zakwas żurowy), *zacierka*, *germuszka*, *owsianka*, *kapuśniok*, *grzybionka* (zupa grzybowa z makaronem), *szwarc* || *czernina*, *biały żur*;
- c) nazwy drugiego dania: *gołąbki w rosole* (gołąbki domowe i warzywa), *karminadle z królika* (z bułką tartą, mięso z królika), *karminadel górnośląski* (mięso, śledź, bułka), *karminadle z kalafiora*, *kugel* (ziemniaki, boczek, masło, śmietana), *kubuś* (ziemniak, cebula, śmietana), *rolady*, *kluski i modra kapusta*, *pieczeń husarska* || *huserska* (wołowina bez kości i warzywa), *prażuchy z ziemniakami*, *flags* (fasola, kapusta kiszona), *kartoflak* (ciasto z piekarnika), *pieczonka* (z boczkim wędzonym), *śląskie niebo* (boczek, owoce suszone), *becok* (baranina z fasolą), *stryk* (boczek, powidło), *garnuszek górniczy* (wołowina, ziemniaki i fasola), *kiszka warzono* (mleko kwaśne, słodkie, mąka, ziemniaki), *chuda Jewa* || *serula* (bryndza owcza, ziemniaki), *mocka* (płucka cielęce lub wieprzowe, mąka, śliwki suszone), *śląskie kotlety schabowe*, *jaskółcze gniazda*, *kury w śniegu*;
- d) słodkie: *kołocz weselny*, *kołocz weselny z jabłkami*, *kołocz śląskie z marmoladą*, *szpajza cytrynowa* (legumina), *szplitry* (ciasto ze śmietaną i marmoladą), *buchty*, *pikielsznita* (ciasto jasne, ciemne, krem), *siemieniotka* (konopie, mleko), *moczka*, *makówki*, *garus* (śliwki, jabłko suszone itp. + piernik), *piernik*, *strucla* (mak, rodzynki), *bomby* (kulki z ciasta), *kreple* (pączki), *zozworki* (ciastka imbirowe), *kołocz z posypką*, *plecionka drożdżowa*, *wieniec wielkanocny* (mak, mąka), *plecionka czeska* (mąka,

rodzynki), *strudla z orzechów*, *kołacz z cynamonem*, *wzdętka* (ciastka), *rogaliki z ciasta topielca* (ciastka z drożdżami), *grybel* (z jabłek na maśle);

- e) nazwy napojów podawanych: *bonkafej* (prawdziwa kawa z ziaren mielonych w domu z dodatkiem mleka albo śmietanki), *swojski tej* (herbata ziołowa).

Autorka dzieli potrawy na kuchnię na „*bez tydzień*” oraz *roztomajte inksze* uroczystości i spotkania. W nazwach tych odnajdujemy cały szereg cech gwarowych, przede wszystkim samogłoski pochylone, podwyższone artykulacyjnie do postaci utożsamienia ich z głoskami szeregu wyższego: np. pochylone [ã], wymawiane jak [o] $\hat{a} \geq o$, pochylone [é], które artykulacyjnie zbliża się do [y] [é] $\geq y$, pochylone [ó] artykułowane albo jako dźwięk pośredni między [o] i [u] lub $\acute{o} \geq u$ ||ó, np. *żymlok*, *biało*, *zielono*, *kołocz*, *siemieniotka*, *wodzionka*, *polywka*, *rosół* oraz formy z prejotacją, labializacją lub „w” protetycznym, jak *Jewa* czy przejęte z czeskiego *wajecznicca*, a także formy z mazurzeniem *zemboki* zamiast *żymloki*, *becok*, *mocka* ‘mocзка’ i inne postaci gwarowej realizacji głosek, np. *żeniaty*.

W materiale występują także nazwy typowe dla gwar śląskich, np. *kwaśnica* ‘kapuśniak’, *kiszka* ‘kwaśne mleko’, *krupnioki* ‘kiszka || kaszanka’, *moczka*, *wodzionka*, *makówki*. Pojawiają się również nazwy zapożyczone z języka czeskiego, takie jak: *wajecznicca*, *kreple* ‘pączki’ oraz *polywka* z dostosowanym do polszczyzny (é pochylonym wymawianym jak [y]). Oprócz tego znajdują się w opracowaniu także nazwy przejęte z niemieckiego, które również podległy polonizacji fonetycznej oraz fleksyjnej, por. np. *karminadel* || *karminadle* (e: Ø), *szałot* ‘sałatka’, *szpajza*, *pikielsznita*, *szwarc*.

Ważny jest także obraz gospodarstwa domowego, jaki wyłania się z *Małego słownika gwary Górnego Śląska* przygotowanego przez Bożenę Cząstkę-Szymon, Jerzego Ludwiga i Helenę Synowiec (SGŚl 1999). Słownik taki należy czytać również jako tekst kultury. Tytułem przykładu można przytoczyć nazwy niektórych produktów i potraw, które zostały uwzględnione w tej publikacji: *augustki* || *jakubówki* (papierówki), *babczyny listek* || *liście* || *babczyny listek* || *liście* (listek babki), *angrysy* || *angrys* || *hangrys* || *wieprzek* (agrest), *babówka*, *babowka* (babka drożdżowa, także foremka), *trześnia* || *cześnia* || *czejsnia* || *czerumasta* (czereśnia), *fet* || *feta* || *fejta* || *omasta* || *tluste* (smalec), *wajco*, *wajecznicca* || *wajecznicca* (jajecznicca), *wandzónka* || *wyndzónka* (wędzonka), *wangórz* || *wyngorz* (węgorz), *jagódki* || *świyntojónki* || *porzyczki* (porzeczki), *jajówa* || *smażonka* || *wajecznicca* (jajecznicca), *kapalka* || *kapołka* (serwatka), *karbinadla* || *karbinadel* || *karminadla* || *karminadel* || *kardinadla* (kotlet mielony, sznycel), *kejza* || *kyjza* || *kiyjza* || *syr* (ser żółty, topiony), *kluszek* (r. m) || *kluska* (r. ż) || *klósek* || *klóska* || *kłońska* || *klóza* || *klózeczka* (kluska, kluseczka), *wangierka* || *wangerka* || *wyngierka* (węgierka, gatunek śliwki).

W słowniku znajdują się także nazwy urządzeń kuchennych i pomocy: *garniec* || *lastrop* (duży garnek), *glaska* || *szklónka* || *sklónka* (szklanka), *gorczek* || *gorcek* || *gorcuś* (garnuszek), *gornek* || *garniec* (garnek), *kastrol* || *kastrołt* || *garniec* || *kastrolki* (garnek, kocioł do gotowania bielizny, duży garnek), *warzecha* || *warząchew* (drewniana łyżka), *wandzolek* || *warzolek* || *wynzolek* || *wynzelek* (węzełek) oraz nazwy czynności związanych z gotowaniem: *fyrłać* (mieszać), *gerować* *gyrować* || *gyrować* (fermentować), *gibać się* || *uwijać się* || *śpiechać się* (śpieszyć się, zwijać się, szybko pracować, chwiać się, kołysać się), *gichnónći* [*gichnąć*] (chlusnąć, wylać), *goreć* || *gorzeć* (płonać, palić się), *kidać* (kapać, rozlewać, poplamieć się), *wańdzić* || *wyndzić* (wędzić), *warzić* || *warzyć* (gotować), kontekstowo także nazwy ogólne *imać się roboty* || *chycić* || *chytać się roboty* (zacząć pracować).

W SGŚI uderza przede wszystkim dbałość o przywołanie wszelakich określeń i ich wariantów fonetycznie referencyjnie odnoszących się do tego samego detygnatu, np. *angrys* || *hangrys* z protetycznym *h* czy *angrys* || *hangrys* || *wieprzek* (agrest), *feta* || *fejta* czy *fet* || *feta* || *fejta* || *omasta* || *tluste*. Autorzy odnotowują liczne nazwy staropolskie, które są obecnie w gwarach śląskich. Reprezentują tę grupę archaizmy, takie jak: *trześnia* ‘czereśnia’, *gorzeć* ‘palić się’, *warzyć* ‘gotować’ (z miękkim [ř]) oraz formy średniopolskie: *wandzolek*, *wanrzolek*, *wandzonka*, *wangórz*, *wandzić* ‘wędzić’ z zachowaną na Śląsku północnym średniopolską grupą *-an-* na miejscu nowopolskiego [ę] oraz odpowiadające mu postaci z Śląska centralnego: *wyndzónka*, *wyngorz*. Autorzy skrupulatnie odnotowują samogłoski pochylone $a \geq o$, $e \geq i$ |y, $ó \geq ó$, np. *kapółka*, *kiyjza* ‘ser topiony’, *porzyczki*, *wyndzónka*, *wyngórz* oraz *jagódkki*, *świyntojónki*, *klósek* || *klóska* || *klóza*, *sklónka* itp. Pojawiają się postaci fonetyczne z dyftongami, charakterystyczne dla Śląska północnego: *klólska* ‘kluska’, *kastrołt* ‘kastrol’ oraz twarda grupa *-ke-*, *-ge-*, np. *wengerka* jako charakterystyczny archaizm dla Śląska.

Wszechstronna analiza takich tekstów kultury: mówionych i pisanych z kilku perspektyw badawczych: dialektologicznej, socjolingwistycznej, kulturowej czy antropologicznej przynosi w miarę pełny obraz przemian językowych na wsi, a także – w miasteczkach, dzielnicach robotniczych mniejszych i wielkich miast, co pozwala lepiej zrozumieć współczesne procesy językowo-kulturowe. Zgromadzone przepisy kulinarne oraz gwarowe nazwy produktów spożywczych potwierdzają te obserwacje.

Bibliografia

- Anusiewicz, J. (1994). *Lingwistyka kulturowa*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Bartmiński, J. (1990). Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata. W: J. Bartmiński. (red.), *Językowy obraz świata* (109–129). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Bartmiński, J. (2012). *Językowe podstawy obrazu świata*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- De Beaugrande, R., Dressler, W. (1990). *Wstęp do lingwistyki tekstu*. Warszawa: PIW.
- Deka, S. (2006). O metodzie wyodrębniania skryptów kulturowych i kilku skryptach niemieckich i polskich. W: I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Zaśko-Zielińska. (red.). *Oblicza komunikacji* (160–179). Kraków: Universitas.
- Habrajska, G., Ślósarska, J. (red.). (2006). *Kognitywizm w poetyce i stylistyce*. Kraków: Wydawnictwo Universitas.
- Horowicz-Monatowa, M. (1933). *Książka kucharska*. Warszawa: Wydawnictwo Mortkowicz i Spółka.
- Kurek, H. (1995). *Przemiany językowe wsi regionu krośnieńskiego. Studium socjolingwistyczne*. Kraków: Universitas.
- Kurek, H. (2010). *Przemiany kulturowo-językowego wizerunku polskiej wsi w ostatnim półwieczu (na przykładzie gwar małopolskich)* (71–79). Kraków: Studia Dialektologiczne IV.
- Łabońska, E. (1990). *Śląska kucharka doskonała*. Katowice: Fundacja dla Śląskiego Instytutu Naukowego.
- Łątka, E. (2012). Czy mówienie o emocjach w języku obcym jest możliwe? O potrzebie rekonstruowania skryptów kulturowych wyrażania emocji dla glottodydaktyki polszczyzny. *Acta Universitatis Lodziensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców*. 19. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego. 35–43.
- Nowakowska-Kempna, I. (1995). *Konceptualizacja uczuć w języku polskim*. Warszawa: Wyższa Szkoła Pedagogiczna Towarzystwa Wiedzy Powszechnej.
- Nowakowska-Kempna, I. (2006). Słowo poetyckie w badaniach kognitywnych. W: Habrajska, G. Ślósarska, J. (red.). *Kognitywizm w poetyce i stylistyce* (48–58). Kraków: Universitas.
- Nowakowska-Kempna, I. (2023). Wielość gwar śląskich źródłem bogactwa regionu. *Poradnik Językowy* 2 (801), 20–38.
- Ożóg, K. (2001). *Kokakola jest spoko; polszczyzna na przełomie XX i XXI wieku; wybrane zagadnienia*. Rzeszów: Otwarty Rozdział. Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Ożóg, K. (2008). Zmiany we współczesnym języku polskim i ich kulturowe uwarunkowania. *Język a kultura*, 20 (59–79). Wrocław: Acta Universitatis Wratislaviensis 3060.
- Przybylska, R. (2022). Recenzja pracy L. Przymuszały i D. Światały-Trybek. *Leksykon dziedzictwa kulinarnego Śląska, Język Polski* (102), 129–133.

- Przymuszała, L. Świtała-Trybek, D. (2021). *Leksykon dziedzictwa kulinarnego Śląska*. Opole: Wydawnictwo Śląskiego Instytutu Naukowego.
- Sierociuk, J. (red). (2007). *Gwary dziś: Konteksty dialektologii 4*. Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Symons, M. (2003). Recipe. W: Solomon, H., Katz, (red), *Encyclopedia of Food and Culture*, 3 (167–171). New York: Thomson-Gale.
- Szczepański, M. (1998). *Tożsamość pogranicza. Śląsk 2*. Katowice: Wydawnictwo Śląskiego Instytutu Naukowego.
- Szot-Radziszewska, E. (2007). Etnograficzne wyznaczniki regionu małopolskiego. W: S. Cygan (red.), *W kręgu dialektów i folkloru. Prace ofiarowane Doktor Teresie Gołębiowskiej, Docent Wandzie Pomianowskiej i Docent Zofii Stamirowskiej* (37–54). Kielce: Kieleckie Towarzystwo Naukowe.
- Ślósarska, J. (2001). *Studia z poetyki antropologicznej*. Warszawa: Semper.
- Cząstka-Szymon, B., Ludwig, J., Synowiec, H. (1999). *Mały słownik gwary Górnego Śląska*. Katowice: Leksem. (skrót: SGŚl).
- Tabakowska, E. (1993). *Językoznawstwo kognitywne a poetyka przekładu* (A. Pokojka, tłum.). Kraków: Universitas.
- Wierzbicka, A. (1999). Emocje. Język i skrypty kulturowe. W: J. Bartmiński wybór i redakcja (red.), A. Wierzbicka, *Język – umysł – kultura* (163–189) Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Wierzbicka, A. (2006). Uniwersalna składnia znaczenia. W: *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne* (A. Głaz, K. Korzyk, R. Tokarski tłum.) (36–39). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Witaszek-Samborska, M. (2005). *Studia nad słownictwem kulinarnym we współczesnej polszczyźnie*. Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Żarski, W. (2008). *Książka kucharska jako tekst*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

Publikacje elektroniczne

- Stylistyka kognitywna. Pozyskano z <https://apcz.umk.pl/RP/article/download/RP.2009.008/902/3591> [data dostępu: 01.10.2023].

Wykaz skrótów

- SGŚl – Cząstka-Szymon, B., Ludwig, J., Synowiec, H. (1999). *Mały słownik gwary Górnego Śląska*. Katowice: Leksem.
- SJPD – Doroszewski, W. (red). (1950-1969). *Słownik języka polskiego*. t. 1–11, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- SWJP – Dunaj, B. (red.). (1996). *Słownik współczesnego języka polskiego*. Warszawa: Wilga.

STRESZCZENIE

Renesans kultury regionalnej, w tym także regionalnej kuchni, należy wiązać z procesami globalizacji i lokalizacji, najczęściej ujmowanej jako glokalizacja, zgodnie z hasłem „myśl globalnie, żyj lokalnie”. Lokalne życie otwarte jest na rodzime książki kucharskie, regionalne potrawy, festyny i święta społeczności lokalnych. Funkcjonujące w przestrzeni kultury tego typu teksty (książki kucharskie, przepisy kuchni regionalnej, leksykony kulinarne, słowniki gwarowe) to teksty kultury, a zarazem źródło wiedzy o lokalnej gwarze, słownictwie, obyczajach i zwyczajach, a także przeżyciach społeczności i doświadczeniach rodziny. Przynoszą one wiedzę dialektologiczną, socjolingwistyczną i kulturową, co przy wycofywaniu się z użycia gwary w kontaktach między mieszkańcami wsi, małych miasteczek czy dzielnic większych miast pozwala lepiej zrozumieć współczesne procesy językowo-kulturowe. W artykule przyjęto założenie, że teksty kultury przyjmują postać skryptów kulturowych o określonej strukturalności w postaci scenariusza bądź sekwencji zdarzeń i jako takie mogą być analizowane.

SŁOWA KLUCZOWE: lingwistyka kulturowa, teksty kultury, przepisy kulinarne, książki kucharskie, słowniki gwarowe, skrypty kultury

IWONA NOWAKOWSKA-KEMPNA

Uniwersytet Jana Długosza

ul. Waszyngtona 4/8

42-200 Częstochowa

HALINA PELCOWA

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin

e-mail: halina.pelc@mail.umcs.pl

<https://orcid.org/0000-0002-1380-4943>

DOM W ŚWIETLE WARTOŚCI (NA MATERIALE GWAR LUBELSZCZYZNY)

DOM 'HOUSE, HOME' IN THE LIGHT OF VALUES (ON THE MATERIAL OF THE DIALECT OF THE LUBLIN REGION)

ABSTRACT: The author examines how words associated with values function in the consciousness of the oldest inhabitants of a village (dialect users), and considers this possibility on the example of *a house, home* which – understood primarily as a ‘building’ and ‘family’ – functions in the spatial, social, psychosocial and emotional senses. Associated with love, warmth, safety, care, respect, with a special place of parents, siblings and symbolic objects (*bread, table, stove*), it takes on a new social and axiological dimension, becoming a habitat of values and their carriers.

KEYWORDS: axiology, folk image of the world, family, symbolic space

Gwary mają bogaty zestaw środków do wyrażania ocen i wartości, informują o wartościach, które są utrwalone w znaczeniach słów, jednak słowo *wartość* i sposób jego językowej konceptualizacji są dla najstarszych mieszkańców wsi niezrozumiałe. Mówią oni to, co uważają za konieczne, stosowne, co trzeba i należy robić, jak postępować, ale nie opatrują takich pojęć mianem wartości. Nie ma nazywania czegoś wartością, ale jest wartościowanie, które łączy się z wyrażaniem uczuć, dlatego często trudno jednoznacznie stwierdzić, gdzie są granice między realnym desygnatem a jego wyobrażeniem.

Wartością jest to, co jest dobre, piękne, ale też to, co użyteczne, i to, co dobrze służy człowiekowi, jest zrozumiałe i konotowane wyłącznie pozytywnie. Przez tę waloryzację staje ono się czymś, co jest dobre pod jakimś względem (Puzynina 1992, 2003, s. 19–33; Laskowska 1992; Bartmiński 2003, s. 59–86). Jednym z takich pojęć jest *dom*, którego realne wyobrażenie w wypowiedziach gwarowych opiera się przede wszystkim na odniesieniach do budynku i osób w nim mieszkających oraz towarzyszącym im uczuciom i emocjom.

Zgodnie z *Projektem i założeniami ogólnymi słownika aksjologicznego* Jerzego Bartmińskiego (2007, s. 214–225), dom mieści się w grupie nazw osób i rzeczy (np. MATKA, OJCIEC, ZIEMIA, CHLEB, PIENIĄDZE, DOM), które są nosicielami szczególnie silnie odczuwanych wartości i same stają się wartościami w odczuciu społecznym. Z tymi pojęciami łączą się nazwy zbiorowości ludzkich (np. LUD, NARÓD, RODZINA, LUDZKOŚĆ), nazwy instytucji społecznych i kulturowych (np. PAŃSTWO, KOŚCIÓŁ, JĘZYK), a także nazwy zachowań indywidualnych i zbiorowych (np. PRACA).

W słownikach języka ogólnego rozrzut semantyczny *domu* wpisuje się w ciąg synonimów znaczeniowych, zgrupowanych wokół budynku, mieszkania, budowli, instytucji, miejsca, rodziny, ogółu spraw rodzinnych, np. w *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego (SJP, s. 233–236) jest to:

- 1) 'budynek przeznaczony na mieszkania, pomieszczenie instytucji itp.'
- 2) 'mieszkanie, pomieszczenie mieszkalne, miejsce stałego zamieszkania, własny kąt'
- 3) 'rodzina, domownicy, gniazdo rodzinne; mieszkanie wraz z jego mieszkańcami'
- 4) 'ogół spraw rodzinnych, domowych; gospodarstwo domowe'
- 5) 'ród, rodzina, dynastia'
- 6) 'instytucja, zakład'
- 7) 'instytucja państwowa, społeczna, handlowa, kulturalna, religijna itp. mieszcząca się zwykle w oddzielnym lokalu lub domu; budynek, w którym się ona znajduje; zakład, przedsiębiorstwo'
- 8) 'miejsce, skąd się rozpoczyna niektóre gry, np. w bilardzie strona stołu, w halmie pierwsze pole'

Podobny układ znaczeń *domu* znajdziemy w *Praktycznym słowniku współczesnej polszczyzny* (PSWP, s. 79–84) oraz w *Słowniku współczesnego języka polskiego* (SWJP, s. 185–186). W *Słowniku gwar polskich* (SGP, s. 52–57) *dom* ma podobny rozrzut semantyczny i siedem znaczeń:

- 1) 'budynek mieszkalny',
- 2) 'pomieszczenie mieszkalne, izba',
- 3) 'sień, przedsionek',
- 4) 'własne mieszkanie, miejsce stałego pobytu, gniazdo rodzinne, własne gospodarstwo, zagroda, obejście',
- 5) 'ród, rodzina',
- 6) 'domownicy, rodzina',
- 7) 'określone miejsce w pewnej zabawie'.

Mieszkańcy Lubelszczyzny¹ wskazują głównie na dom rodzinny, którego językowy obraz szeroko opisywany w opracowaniach językoznawczych i aksjologicznych (por. Bartmiński, Bielińska-Gardziel 2015, s. 89–121; Bartmiński [red.] 2006; Benedyktowicz, Benedyktowicz 1992; Bielińska-Gardziel 2009; Fleischer 2003, s. 107–143; LASiS-1 2015; Niebrzegowska-Bartmińska 2020, s. 236–238; Pelcowa 2014, s. 251–265; Sawicka [red.] 1997; Żywicka 2007, s. 47–65), jest przedstawiony w wymiarze przestrzennym i społecznym, ale też emocjonalnym.

W ludowym obrazie świata regionu lubelskiego realne wyobrażenie *domu* opiera się przede wszystkim na budynku i rodzinie:

Dom to jest inaczy ten budynek, co sie w nim mieszka, tam mieszka rudzina czy jakaś osoba mieszka, samotna osoba, i dom ma kuchnie, pokoje, kumore, dawno mówili, że siń ma, a tera na to mówio korytarz, no i dach przyważnie tyrnitem kryty, z kuminem, facyjatami, no i jak guspodarz akuratny to ogrodzone jest cały pudwórek abo sam tyn dom ino, ale to dom to jest różny, drzywiany stary jeszcze taki i murowany, już nowoczesny, a to na czym dom stoi, to siedlisko jest, a drugie to placówka mówio (Żrebce, powiat zamojski).

Domy byli insze, drewniane, jedna wielgo chałupa i jak sie z dworu wchodziło to był przedpokój, w chałupie jeszcze była pudłoga z desków, ale już tyn przedpokój to prosto zimia ubito i tyle, i to tako siń ta, przedpokój był (Giełczew, powiat lubelski) (Pelcowa 2016, s. 237–238).

Mieszkalny to był dom drewniany, zdrowy był, pachniał drzewem (Ruda Solska, powiat biłgorajski) (Pelcowa 2016, s. 237).

¹ Podstawą analiz są wypowiedzi ponad tysiąca najstarszych mieszkańców wsi regionu lubelskiego, czyli obszaru Polski środkowo-wschodniej ograniczonego terytorialnie do obecnego województwa lubelskiego. Rozważania opieram na materiałach zebranych w latach 1986–2020 od osób mówiących gwarą. Cytowane wypowiedzi zostały zapisane ortograficznie, ale z zaznaczeniem właściwości fonetycznych, morfologicznych, składniowych i leksykalnych, charakterystycznych dla mowy mieszkańców regionu i idiolektu informatora. Ze względu na ograniczenia objętościowe w dalszej części artykułu zostaną przywołane tylko wybrane fragmenty wywiadów terenowych, reprezentatywne dla całości.

Łu nas śliczo kaminica jest, ale ni bedzie miół chto w ni mieszkać, bo wnuki pošli du miasta, zodne nie chce tu zostać. A bez rudziny to źle, i kaminica nie jest nic wart, bo dom wielgi, a ludzi w nim ni ma, ni ma rudziny (Piotrawin, powiat opolski) (Pelcowa 2016, s. 283).

Dom to chyba rodzina, bo jak ni ma rodziny to co to za dom. Domem nazwać tego nie można, bo to tylko namiastka domu, nawet pokłócić sie ni ma z kim (Stok, powiat puławski).

My jak zjedziem do matki to mówi sie, że cały dom sie zebrał, wszystkie dzieci i wnuki (Zubowice, powiat zamojski).

Domem można nazwać wszystko, co ma drzwi i okna, ale według mie to nie jest jeszcze dom, to budynek ino, bo dom, to kto jest w środku, no ta rudzina, co tam mieszka, i jeszcze ważne, jaka ona jest, jak sie lubio, wspomagajo, szanujo, to dopiero wtedy dom można nazwać (Wierzchowiska, powiat janowski).

Dom to miejsce zamieszkiwania rodziny (Bokinka Pańska, powiat bialski) (Pelcowa 2016, s. 237).

Rodzina, no rodzice, dzieci, babcia, dziadek, to, to wszystko znaczy dom, to wszystko to dom, no te ludzie (Kawęczyn, powiat zamojski).

Dom jest konkretny – ma ściany, dach, drzwi, okna, mieszka w nim rodzina, a zatem matka, ojciec, dziecko (dzieci), dziadek, babcia, ciotka, wujek itp., ale jednocześnie – *dom* ma wymiar mentalny jako miłość, dobro, szacunek, wzajemna i bezinteresowna pomoc, opieka, konotowane przez osoby tworzące rodzinę. Może być: stary, nowy, drewniany, murowany, ale przede wszystkim: ciepły, miły, serdeczny, rodzinny, z dziećmi i rodzicami. *Dom* ma zatem wyraźny aspekt fizyczny – budynek, ale w świadomości użytkowników gwary pojawia się tylko taki budynek, w którym mieszkają ludzie, głównie tworzący rodzinę:

Dom powinien być opiekuńczy, a domowników powinny łączyć silne więzi rodzinne, nie tylko tatuś i mamusia, braty i siostry, a i dziadki, babcie, ciotki, wujki, stryjki, bo to wszystko jest jedna rodzina (Wierzchowiska, powiat janowski).

Jak ni ma miłości, ni ma rodziny, no to jaki to dom, to ni ma domu (Żabików, powiat radzyński).

Dom to jest wtedy, jak tak zgodnie żyjo, szanujo jedno drugiego, i ojce, i dzieci, i dziadki. Razem sie miłujo. To taki prawdziwy dom (Mircze, powiat hrubieszowski).

Rodzina to matka, ojciec, dzieci i tako miłość między nimi jest, to wtedy dom jest (Konopnica, powiat lubelski).

Dom w świadomości językowej mieszkańców wsi najstarszego pokolenia wpisuje się w wieloobrazowość wspólnotową. Jest to zarówno konceptualizacja *domu* jako całości, w której budynek przeplata się z rodziną, a następnie ciąg

metonimiczny z kolejnymi odsłonami szczegółowymi i ścieżkami prowadzącymi do różnych pojęć szczegółowych (np. *piec* jako nośnik ciepła i *piec* jako element jednoczący rodzinę) i różnych etapów życia opowiadającego (np. *dom rodzinny* i *dom rodziców*).

Mamy z jednej strony opis konkretnego desygnatu o określonym wyglądzie, kształcie, zbudowanego z odpowiednich materiałów, ale też wyobrażenie mentalne kierowane w stronę uczuć i wartości. I chociaż często wyobrażenie, przedmiot mentalny mają charakter stereotypowego powtarzania utartych i przekazywanych pokoleniowo przekonań, to zawsze jednak są wynikiem doświadczenia świata. W tym wypadku ważne są nie tylko przekazywane treści, ale także sposób i forma ich przekazywania, a wszystkie niedoskonałości wypowiedzi gwarowej mają swoje uzasadnienie, gdyż konotują cechy ważne społecznie i aksjologicznie. Opowiadający opisują rzeczywistość taką, jaka ona jest, ale też jaką chcieliby, żeby była. Często przedstawiają swoje wyobrażenia i swój obraz *domu*, dlatego wyrażenia cytatowych nie należy traktować jako definicji, ale jako jej uzupełnienie i dopełnienie.

Przedstawianie *domu* jako wartości trzeba rozpatrywać w kilku wymiarach, z których najwyraźniej rysuje się aspekt fizyczny, z realnym wyobrażeniem opartym na budynku jako przestrzeni określonej ścianami, dachem, rodzajem materiału budowlanego (por. Bartmiński, Bielińska-Gardziel 2015, s. 89–121; Bartmiński [red.] 2006; Sawicka [red.] 1997; Żywicka 2007, s. 47–65; Pelcowa 2014, s. 251–265). *Dom* mieści się w polu znaczeniowym 'budynki' i funkcjonuje obok zabudowań gospodarczych z elementami konstrukcyjnymi ściśle określonymi. Na terenie regionu lubelskiego ma kilkanaście nazw, zróżnicowanych geograficznie i semantycznie, np. *dom*, *dom drewniany*, *dom drzewiany*, *drewniak*, *chałupa*, *chata*, *chałupa murowana*, *dom murowany*, *kamienica*, *murowanica*, *murowanka*, *murowaniec* (Pelcowa 2016, s. 237–238, 225–227, 246, 282–283, 229–230). Jest to *dom* sytuowany w świadomości zbiorowej jako rodzaj budowli i lokalizowany razem z innymi budynkami i praktycznymi sposobami wizualizacji rzeczywistości wiejskiej.

Ograniczenie *domu* wyłącznie do tego wymiaru przekazuje jednak tylko część treści wypowiedzianych przez użytkowników gwary i nie daje całościowego obrazu analizowanego pojęcia, konkretyzowanego w aspektach społecznym i psychospołecznym. Aspekt społeczny to konceptualizacja *domu* jako rodziny, obejmującej rodziców i dzieci, którzy wspierają się i kochają, przy czym *dom* równy rodzinie jest postrzegany jako wartość otwierająca miejsce innym wartościom:

Jak dom to tylko rodzina, bo co innego, a jak rodzina to matka, ojciec, dzieci, dziadek, babcia, a także miłość i szacunek (Urzędów, powiat kraśnicki).

No rodzina to po prostu dom jest, miły, serdeczny, ciepły dom (Dys, powiat lubelski).

Ludzie się żenio po to, bo się kochają, żeby się wzajemnie wspierać, bo chcą mieć dzieci, które będą kochać (Żrebce, powiat zamojski).

Miłość to po prostu dom i już, jak jest dom, to nie trzeba innej miłości, bo człowiek szczęśliwy jest (Topólcza, powiat zamojski).

A co to dom jest, nie można powiedzieć, że to ludzie są, ojciec, dzieci, dziadki, to razem jest dom, no i nie kłóć się, ale miłuj (Opoka, powiat kraśnicki).

Jak się wszystkie kochają, taka miłość jest, no to już można mówić, że to dum jest, no bo co więcej (Czumów, powiat hrubieszowski).

Aspekt psychospołeczny *domu* to bezpieczeństwo i silne więzi emocjonalne łączące mieszkańców, ale też praca i obowiązki, odpoczynek, schronienie, własny kąt. W postrzeganiu *domu* dominują konotacje emocjonalne, z częstym powrotem do lat dzieciennych i domu swoich rodziców:

W moim domu, u mojej matki to był taki spokój, człowiek się cieszył z byle czego, był radosny (Krynica, powiat chełmski).

W domu u moich ojców, to biednie było, ale my dzieci czuli się kochane, no i tak bezpiecznie było, spokojnie (Jezioro, powiat parczewski).

U nas w domu to było wesoło, choć bida aż piszcziała. Miałam siostry i bratów, my się czubili jak to dzieci, ale kochali się bardzo. Byli jeszcze dziadki, no i mamusia, tatuś, i razem tak się trzymali w tym domu. A ja czuła się tam tak dobrze, że trudno opowiedzieć. To był szczęśliwy dom (Miętkie, powiat hrubieszowski).

U nas w domu, w moim domu u ojca to był prawdziwy szacunek i dla starych i dla młodych, u nas można powiedzieć był prawdziwy dom, mama, tato, czworo dzieci, i wszystkie się kochali, szanowali, ojca, matkę w rękę śmy całowali i mówiło się na wy, mamu siadajcie, namcie, weźcie, tak samo do dziadka czy babci. To był spokojny i szczęśliwy dom, i kochający dom (Żrebce, powiat zamojski).

Dom w systemie aksjologicznym mieszkańców wsi jest nie tylko wartością, ale także nośnikiem innych wartości:

To wszystko, co osiągnęłam to mam z domu, gościnność, dobro, uczciwość, mój dom był bardzo wierzący, i ta miłość do ludzi i do Boga, i pomaganie ludziom to mam wzięte z domu, od ojca, matki. I to wszystko to jest dom (Lechuty Małe, powiat bialski).

Nasze dziadki tak robiły, to i my tak robimy, bo dziadek to mnie dużo nauczył (Kielcewice, powiat lubelski) (Pelcowa i in. 2020, s. 377).

Niemal we wszystkich wypowiedziach mamy wyraźnie podkreślony syndrom *domu* opiekuńczego, gniazda rodzinnego, silnych więzi rodzinnych, z wyraźnym

wskazaniem, że „prawdziwy dom” to nie budynek, lecz zamieszkujący go ludzie (*jest opiekuńczy, mieszka w nim rodzina, która się kocha* – są to najczęstsze, a często jedyne poświadczenia):

Dom, no to wszystkie domowniki razem so i to wtedy dom, dom to razem być, to wspólnota jest, to miłość (Deszkowice I, powiat zamojski).

Jak nie ma bezpieczeństwa, opieki, zaufania, miłości, rodzinnego ciepła, zrozumienia, pomocy, oparcia, spokoju, to nie ma domu (Mircze, powiat hrubieszowski).

Jest to *dom* mający konotacje przede wszystkim pozytywne, zabarwione emocjonalnie, ze szczególnym miejscem matki, ojca, rodzeństwa, babci, dziadka oraz przedmiotów symbolicznych, tworzących dodatkowo atmosferę miłości, szacunku, bezpieczeństwa, zaufania, wspólnoty, wzajemnej pomocy i zrozumienia. Szczególne miejsce w tak rozumianej domowej przestrzeni zajmują takie elementy, jak *stół*, *chleb* i *piec*, stanowiące symbol trwałości i ciepła rodzinnego:

A w środku stół stół przysłany łobrusem. Na stole bukiet jakiś postawiony był (Branew, powiat janowski) (Pelcowa i in. 2020, s. 377).

Na Wilkanoc stół nakryty był białuskim obrusikiem, na środku na talerzyku z zielonym owsem stała figurka baranka z cukru albo pieczony baranek z chorągiewko. Na stole przymusowo musiały być pisanki (Putnowice Wielkie, powiat chełmski) (Pelcowa i in. 2020, s. 377).

Na stół tośma ruzścilali pod obrus siana, no i robiliśma wigilie (Hedwizyn, powiat biłgorajski) (Pelcowa 2022, s. 365).

Pamiętam z dzieciństwa mój dom, na stole leży chleb upieczony we własnym piecu, ojciec żegna, robi znak krzyża, ojciec kraje, a dzieci wokoło i matka, i każdyn te kromeczke chleba dostanie, a matka całuszke (Cichobórz, powiat hrubieszowski).

Ten chleb sie piekło, a potem sie jego kładło na stole, przykryło sie biało serwetko i zawsze w domu musiał być, tam gdzie dom to i chleb jest, choć była i bida dawno, ale chleba zbraknąć nie mogło, już tak Bóg robił, że chleb był, a jak z Bogiem i jest chleb, rodzina sie miłuje, no to już dobrze, już jest dom, prawdziwy dom (Ortel Królewski, powiat białycki).

Kiedyś nie było kredensów, na takiej ławce sie wstawiało i przykrywało sie czymś, kto tam co miał to przykrywał ten chleb, ale kiedyś jak kroili chleb, a chleb upadł to podjon i pocałował, ni tak, że o podjon, że brudny wyrzucany był (Huta, powiat chełmski) (Pelcowa 2019, s. 108).

Bo u nas to tak zawsze mówili, jak ci chleba zabraknie, to i domu nie będzie (Brzeźno, powiat chełmski).

Chleb to dar Boży, trzeba go uszanować, jak spadnie na zimie, to trza zebrać i ucałować (Bychawka, powiat lubelski) (Pelcowa 2019, s. 109).

Podobne wspomnienia i skojarzenia budzi *piec*:

Piec to był taki mebel, ale taki, co musiał być w chałupie, bo to grzało, ale i przy tym ludzie się gromadzili, siadali, opowiadali bajki różne (Ujazdów, powiat włodawski) (Pelcowa 2023, s. 180).

Mój dom to mi sie z piecem kojarzy. Szczególnie w długie zimowe wczory w tym piecu ogień buszował, paliło sie, a wszystkie siadali jak najbliży przy tym piecu, bo tam ciepło było. Matka to cały czas coś tam pichciła na kuminie, w taki węglarce był węgiel i drwa (Tworyczów, powiat zamojski).

Mój dom to pamiętam, przy piecu siedzi dziadek i podkłada drewno, żeby ogień nie zgas i żeby dom trwał (Deszkowice I, powiat zamojski).

Dom to był tak, przy piecu sie rodzina zbierała i tam różności opowiadali, dzieci słuchali i uczyli sie szacunku, miłości, a tera to tylko głupoty w telewizji (Sułów, powiat zamojski).

Dziadek przy piecu ogrzewalnym siadali, dzieci wokoło, i szli opowieści różne, o strachach, o dawnych czasach, o Bogu i o diable, co siał bodak (Zielone, powiat zamojski) (Pelcowa 2023, s. 180).

W każdym domu musiał być piec, w którym piekł sie chleb, no i stół, na którym leżał chleb (Lechuty Małe, powiat bialski).

Chleb, piec i stół, łącząc w sobie uczucia ciepła, miłości, wspólnoty, stają się symbolem rodzinnego domu (*chleb domowy, chleb pieczony w domu na wsi, ciepły piec i chleb na stole, dom pachnący chlebem, wspólne domowe ognisko, stół i piec to dom*).

Wskazane przykładowe wypowiedzi są często odwołaniem do konkretnego miejsca, domu lat dziecińczych. Przywoływane są zdarzenia, sytuacje rodzinne, zarówno te szczęśliwe, jak i bida, wojna, nieszczęście:

Moje mama to byli mądre, dobre i umieli prawdziwie dom stworzyć. Dom był pełny miłości, szacunku, nawet jak była bida, to miłości nie zabrakło (Zakrzów, powiat łączyński).

U nas była taka bida, że my cebule, rzepe jedli, chałajde gotowali, bo nic nie było, ale dom był domem, wszystkie sie kochali (Bończa, powiat krasnostawski).

Wysiedlenie Niemce zrobili, z domu nas wygnali, i pierw chłopów zabrali, a potem całe rodziny gnali do Zwierzyńca, potem rodziny porozdzielali, dzieci od matek zabrali. Ja całe wojne domu nie widziałam, ani matki, ani ojca (Lipowiec, powiat biłgorajski).

Profilowanie *domu* przez najstarszych mieszkańców lubelskich wsi opiera się na prostej zasadzie: miejsce – rodzina – miłość – szacunek. Z sześciu aspektów wyodrębnionych przez Jerzego Bartmińskiego i Iwonę Bielińską-Gardziel (2015,

s. 89–121) oraz pięciu – przez Beatę Żywicką (2007, s. 47–65) w wypowiedziach gwarowych aktywne są trzy: fizyczny (przestrzenny), społeczny i psychospołeczny, z pierwiastkiem aksjologicznym i stosunkiem emocjonalnym do tego, co stanowi bazową reprezentację *domu* jako wartości. Jest to obraz „domu prawdziwego”, bo własnego i kochającego (jak twierdzą informatorzy), zamkniętego formułą: *dom to rodzina i rodzina to dom*. I tylko tak postrzegany *dom* mieści się w systemie aksjologicznym mieszkańców wsi jako wartość transcendentna, niepodważalna, autoteliczna.

Bibliografia

- Bartmiński, J. (2003). Miejsce wartości w językowym obrazie świata. W: J. Bartmiński (red.), *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne* (59–86). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Bartmiński, J. (red.). (2006). *Język. Wartości. Polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Bartmiński, J. (2007). Projekt i założenia ogólne słownika aksjologicznego. W: J. Bartmiński, *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne* (214–225). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Bartmiński, J., Bielińska-Gardziel, I. (2015). Polski językowo-kulturowy obraz DOMU i jego profile. W: J. Bartmiński, I. Bielińska-Gardziel, B. Żywicka (red.), *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów* (89–121). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Benedyktowicz, D., Benedyktowicz, Z. (1992). *Dom w tradycji ludowej*. Wrocław: Wiedza o Kulturze.
- Bielińska-Gardziel, I. (2009). *Stereotyp rodziny we współczesnej polszczyźnie*. Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- Fleischer, M. (2003). Stabilność polskiej symboliki kolektywnej. W: J. Bartmiński (red.), *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne* (107–143). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Laskowska, E. (1992). *Wartościowanie w języku potocznym*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane WSP.
- Niebrzegowska-Bartmińska, S. (2020). *Definiowanie i profilowanie pojęć w (etno)lingwistyce*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Pelcowa, H. (2014). Definiowanie wartości w słowniku gwarowym. W: I. Bielińska-Gardziel, S. Niebrzegowska-Bartmińska, J. Szadura, *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów* rozdz. 3: *Problemy eksplikowania i profilowania pojęć* (251–265). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

- Pelcowa H. (2016), *Słownik gwar Lubelszczyzny*, t. IV: *Sad i ogród warzywny. Budownictwo i przestrzeń podwórza*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Pelcowa, H. (2019). *Słownik gwar Lubelszczyzny*, t. VI: *Pokarmy*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Pelcowa, H. (2022). *Słownik gwar Lubelszczyzny*, t. X: *Obrzędowość i obyczajowość ludowa*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Pelcowa, H. (2023). *Słownik gwar Lubelszczyzny*, t. XII: *Czynności – Miary – Uczucia – Cechy i właściwości – Inne. Teksty gwarowe. Indeks haseł*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Pelcowa, H., Gumowska-Grochot, I., Skórska, B. (2020). *Słownik gwar Lubelszczyzny*, t. VIII: *Człowiek i rodzina. Higiena i choroby. Meble, sprzęty i prace domowe*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Puzynina, J. (1992). *Język wartości*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Puzynina, J. (2003). Wokół języka wartości. W: J. Bartmiński (red.), *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne* (19-33). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Sawicka, G. (red.). (1997). *Dom w języku i kulturze*. Szczecin: Agencja Wydawnicza Jota.
- Żywicka, B. (2007), *Miejsca i wartości. Zmiany w językowym obrazie przestrzeni we współczesnej polszczyźnie*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Wykaz skrótów

- LASiS-1 – Bartmiński, J., Bielińska-Gardziel, I., Żywicka, B. (red.). (2015). *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*, t. I: *Dom*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- PSWP – Zgólkowa, H. (red.). (1996). *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. IX, Poznań: Wydawnictwo Kurpisz.
- SGP – *Słownik gwar polskich*, opracowany przez Zakład Dialektologii Polskiej IJP PAN w Krakowie pod kier. J. Okoniowej, t. VI, z. 1 (16), Kraków 2001.
- SJPD – Doroszewski, W. (red.), *Słownik języka polskiego*, t. II, Warszawa 1965.
- SWJP – Dunaj, B. (red.) (1996). *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1996.

STRESZCZENIE

Autorka bada, w jaki sposób słowa kojarzące się z wartościami funkcjonują w świadomości najstarszych mieszkańców wsi (użytkowników gwary), i rozważa tę możliwość na przykładzie *domu*, który – rozumiany przede wszystkim jako ‘budynek’ i ‘rodzina’ – funkcjonuje w wymiarze przestrzennym, społecznym, psychospołecznym i emocjo-

nalnym. Łączony z miłością, ciepłem, bezpieczeństwem, troską, szacunkiem, ze szczególnym miejscem rodziców, rodzeństwa i przedmiotów symbolicznych (*chleb, stół, piec*), nabiera nowego wymiaru społecznego i aksjologicznego, stając się siedliskiem wartości i ich nośników.

SŁOWA KLUCZOWE: aksjologia, ludowy obraz świata, rodzina, przestrzeń symboliczna

HALINA PELCOWA

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

pl. Marii Curie-Skłodowskiej 5A

20-031 Lublin

Prace Filologiczne 2024 (79): 311–327

ISSN 0138-0567; e-ISSN 2720-5037

Copyright © by Anna Romanik, 2024

Creative Commons: Uznanie autorstwa 4.0 (CC BY 4.0)

<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/legalcode.pl>

<https://doi.org/10.32798/pf.1374>

ANNA ROMANIK

Uniwersytet w Białymstoku, Białystok

e-mail: a.romanik@uwb.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0002-2733-6503>

INTERNACJONALIZMY W DYSKURSIE MODOWYM I KOSMETYCZNYM (NA PRZYKŁADZIE WYBRANYCH JĘZYKÓW EUROPEJSKICH)

INTERNATIONALISMS IN FASHION AND COSMETIC DISCOURSE
(AS EXEMPLIFIED BY SELECTED EUROPEAN LANGUAGES)

ABSTRACT: The article focuses on internationalisms (europeanisms) in the field of fashion and cosmetology. The material was selected from the glossy magazines in eight language versions (Polish, Russian, Croatian, French, Spanish, Italian, German and English). The excerpted journals were published between 2020 and 2022. The aim of this publication is to discuss the essence of internationalism as a linguistic phenomenon, to present the collected microcorpus of internationalisms (122 lexical units), as well as to determine their conceptual scope and their characteristics taking into account some formal and causal aspects. The research is based on traditional methods (synchronous description) supported by a usage-based approach.

KEYWORDS: europeanism, anglicism, glossy magazines

Wprowadzenie

Przedmiotem rozważań są internacjonalizmy (europeizmy) z obszaru mody i kosmetyki wyekscerpowane z tzw. prasy luksusowej. W badaniach leksyki

międzynarodowej, w celu potwierdzenia ich statusu, uwzględniono osiem języków europejskich z trzech grup językowych z rodziny indoeuropejskiej:

- grupa słowiańska, z uwzględnieniem podgrupy zachodniosłowiańskiej (polski), wschodniosłowiańskiej (rosyjski) i południowosłowiańskiej (chorwacki),
- grupa germańska (angielski, niemiecki),
- grupa romańska (włoski, francuski, hiszpański).

Celem artykułu jest prezentacja i opis autorskiego mikrokorpusu internacjonalizmów, w tym ustalenie zakresów pojęciowych zebranych leksemów. Podjęto także próbę uchwycenia uogólnionego obrazu funkcjonowania jednostek o zasięgu międzynarodowym w poszczególnych językach narodowych oraz wskazania potencjalnych przyczyn unifikacji słownictwa w tym obszarze. Dodatkowym zamierzeniem jest ustalenie rozumienia terminu *internacjonalizm*, wokół którego do dziś nie ustają dyskusje w środowisku językoznawców.

Decyzja o tym, aby skoncentrować uwagę na tym właśnie temacie, wynika z kilku przyczyn. Po pierwsze, moda to branża aktywna, ewoluująca, co sprawia, że jej język również podlega nieustannym zmianom, które warto odnotować. Po drugie, jak słusznie zauważa Krystyna Waszakowa (2019, s. 180–181, 190), zjawisko internacjonalizacji ma charakter dynamiczny, intensyfikuje się i wyraźnie zaznacza swą obecność w wielu językach narodowych, nie tylko słowiańskich. Po trzecie, w optyce diachronicznej współczesny proces umiędzynarodowienia języków różni się od wcześniejszych etapów i można mu przypisać swoiste właściwości, o których będzie mowa w toku dalszych rozważań.

Badania leksyki modowej i kosmetycznej mają zwykle charakter opisowy i są prowadzone w zakresie pojedynczych języków. Próbę zestawienia słownictwa modowego w różnych językach można znaleźć m.in. w pracy Natalii Kuleshovej (2011), która poddała analizie język rosyjski, francuski i hiszpański na podstawie czasopisma „Vogue”. Z kolei Isabel Balteiro i Miguel Angel Campos (2012) opisali leksykę modową w podobnym zakresie językowym, czyli w prasie hiszpańskiej i francuskiej, koncentrując uwagę głównie na pseudoanglicyzmach. Anna Romanik (2021) zbadała słownictwo międzynarodowe trzech wersji językowych (polskiej, rosyjskiej i hiszpańskiej) magazynu „Cosmopolitan”. Nika Zorichich (2020) porównał rosyjską nomenklaturę modową z chorwacką, skupiając uwagę na zapożyczeniach o proveniencji anglo-amerykańskiej. Badania w języku polskim i chorwackim przeprowadziła ponadto Sybilla Daković (2022).

Metody analizy

Materiał pozyskano w efekcie ręcznej ekscerpcji drukowanych wersji czasopism należących do sektora luksusowej prasy kobiecej o profilu modowym („Cosmopolitan”, „Elle”, „Glamour”, „Harper’s Bazaar”, „Hello! Fashion”, „Marie Claire”, „Twój Styl”, „Vanity Fair”, „Vogue”). Są to w większości periodyki (miesięczniki, w niektórych krajach tygodniki) międzynarodowe, wydawane w rodzimych językach wydawców z poszczególnych krajów na licencjach czasopism macierzystych.

Analizie poddano łącznie ponad 50 numerów w ośmiu wersjach językowych, opublikowanych głównie w roku 2022 roku (dodatkowo uwzględniono 4 numery magazynów rosyjskojęzycznych z roku 2020 i 2021). Zbliżony okres druku pozwala na przedstawienie obrazu funkcjonowania europeizmów w ujęciu synchronicznym. Należy uściślić, że w badaniach uwzględniono tylko internacjonalizmy w postaci jednostek leksykalnych. Na wstępnym etapie badania zidentyfikowano słownictwo zapożyczone (anglicyzmy i galicyzmy) z danego zakresu tematycznego w każdym analizowanym języku narodowym. Następnie w wyniku konfrontacji wszystkich odnotowanych nominacji wyodrębniono 122 jednostki wykazujące cechy internacjonalizmów.

W pracy posłużono się tradycyjnymi metodami stosowanymi w badaniach w zakresie internacjonalizmów – uwzględniono metodę ekscerpcyjną, a następnie synchroniczno-konfrontatywną (zob. Akulenko 1972, s. 24–25). Ponadto w toku opisu zastosowano wybrane założenia metody „opartej na uzusie” (ang. *usage-based approach*) (zob. Hakimov, Backus 2021). Jest to praktyka badawcza analizująca zapożyczenia w „autentycznych aktach komunikacyjnych” (Witalisz 2022, s. 16–17), co m.in. pozwala zilustrować wybory leksykalne użytkowników i tym samym sposób funkcjonowania słownictwa obcego pochodzenia w języku-biorcy.

Zaproponowana analiza ma charakter wyłącznie jakościowy. Predysponuje ona do zapoczątkowania w przyszłości szerszych badań z zakresu internacjonalizacji języków europejskich i być może – w większym gronie badaczy zainteresowanych daną tematyką – do ustalenia aktualnej izoglosy leksyki międzynarodowej na mapie Europy.

Internacjonalizmy w leksyce modowej i kosmetycznej

Na potrzeby badania termin *internacjonalizm* zawężono do pojęcia *internacjonalizm leksykalny*, nie uwzględniono tu bowiem materiału językowego z poziomu słowotwórstwa. Opierając się na stanowiskach Paula Wexlera (1969), Alicji Witalisz (2016, s. 160), Eleny Koriakowcewej (2009, s. 180) i Eleny Marinovej (2018,

s. 124–125), a także na wnioskach, które nasunęły się po analizie materiału, przyjęto, że *internacjonalizm leksykalny* to jednostka leksykalna reprezentowana przez nominacje zróżnicowane strukturalnie (wyrazy proste, złożone, zestawienia, idiomy itd.), będąca w obiegu międzynarodowym, czego potwierdzeniem jest udokumentowanie jej obecności minimum w trzech językach reprezentujących różne grupy językowe. Te elementy języka wykazują względną zbieżność semantyczną oraz formalną¹. Analizowane tu internacjonalizmy uzyskały status międzynarodowości na drodze transferu leksykalnego (import–eksport leksykalny).

Nomenklatura z zakresu mody i kosmologii obfituje w słownictwo o zasięgu międzynarodowym. Historia udowodniła, że od wielu już wieków moda funkcjonuje poza narodowymi uprzedzeniami i formalnymi granicami, dlatego też, można przypuszczać, przejawy internacjonalizacji danego dyskursu rysują się tak wyraźnie. W trakcie analizy materiału językowego wyodrębniono 122 jednostki, które wykazują cechy słownictwa międzynarodowego.

1. Proweniencja internacjonalizmów leksykalnych

Wykscerpowane ze wskazanych źródeł elementy językowe, którym zgodnie z przyjętą definicją przypisano status internacjonalizmów leksykalnych, mają różny rodowód. W badaniach nad internacjonalizmami zdarza się negowanie kwestii etymologii. O ile taka orientacja była zrozumiała przy opisie międzynarodowych terminów naukowych, derywowanych na bazie martwych już języków klasycznych (łaciny i greki), o tyle obecnie w badaniach nad przejawami unifikacji słownictwa wskazanie jego proveniencji, w opinii autorki, jest ważne, ponieważ ściśle wiąże się ze zjawiskiem zapożyczania i tym samym wyraża specyfikę współczesnego procesu internacjonalizacji.

W trakcie analizy tekstów czasopism zidentyfikowano internacjonalizmy o proveniencji anglo-amerykańskiej i francuskiej. Słownictwo pochodzenia francuskiego jest reprezentowane jedynie przez pięć jednostek (fr. *boutique*, *corset*, *prêt-à-porter*, *mode*, *haute couture*). Ich obecność nie dziwi, Francję uważa się bowiem za historyczną kolebkę tzw. mody wysokiej oraz za jedno z miejsc kreowania współczesnych światowych trendów. Dziś jednak to język angielski „zdominował nomenklaturę światowej mody”, co podkreśla Anna Surendra, badaczka

¹ Podobieństwo formy internacjonalizmu (cecha uwzględniana w większości definicji), to kwestia wymagająca doprecyzowania, w trakcie badania bowiem odnotowano kalki strukturalnie reprezentowane przez rodzimy zasób leksykalny i formalnie różniące się od zapożyczonego etymonu. Wówczas międzynarodowość danej jednostki jest wątpliwa. Niemniej w literaturze przedmiotu kalki również są uznawane za rodzaj leksyki międzynarodowej, stąd też decyzja o włączeniu ich do materiału pogładowego.

języka prasy kobiecej, i dodaje, że anglicyzacja języka tekstów danego sektora medialnego jest coraz silniejsza (Surendra 2019, s. 60).

Popularność anglicyzmów w języku polskim i rosyjskim nie dziwi (języki te postrzega się jako podatne na obce wpływy językowe), jednak anglicyzacja innych języków, słynących z postaw purystycznych, jest sporym zaskoczeniem. Za przykład może posłużyć język francuski. Jak zaznacza Barbara Cynarska-Chomicka, wiele lat temu używanie anglicyzmów we francuszczyźnie wywoływało kontrowersje. Podejmowano próby ich instytucjonalnej regulacji, niemniej jednak obecnie pożyczki te w języku francuskich czasopism modowych pojawiają się z „zaskakującą regularnością” (Cynarska-Chomicka 2012, s. 75).

W podobnym tonie wypowiadają się Balteiro i Campos. Badacze zwracają uwagę na to, że na ogół w języku hiszpańskim podejmuje się działania ochronne wobec języka ojczystego, nie dotyczy to jednak języka mody. Przypisują oni angielszczyźnie danego dyskursu miano „trendsettera” (Balteiro, Campos 2012, s. 239–240).

Również Barbara Popiołek zauważa zjawisko masowości zapożyczeń angielskich w języku chorwackim, który przecież „cehuje puryzm i daleko posunięta tendencja do tworzenia rodzimych odpowiedników obcych terminów” (Popiołek 2009, s. 183). Konfrontacja zasobów anglicyzmów w poszczególnych językach narodowych pozwoliła wyłonić 117 internacjonalizmów o rodowodzie anglo-amerykańskim.

2. Zakresy pojęciowe europeizmów ze świata mody i urody – dokumentacja tekstowa

Zgromadzony materiał jest zbiorem jednostek leksykalnych zróżnicowanym pod względem zakresów pojęciowych. Internacjonalizmy z obszaru mody i kosmetyki można zaszeregować do 9 kategorii semantycznych. Niektóre z nich są wspierane przez subpola precyzujące znaczenie słownictwa danej grupy. Leksykalną różnorodność zgromadzonej bazy empirycznej przedstawiono w tabeli I. Należy uściślić, że każdemu zakresowi pojęciowemu przypisano zbiór jednostek reprezentujących daną grupę i zaprezentowano w tabeli jako przykłady internacjonalizmów. Przedstawiono je w oryginalnej pisowni etymonu², który uległ popularyzacji i umiędzynarodowieniu.

² Decyzja o zaprezentowaniu przykładów internacjonalizmów tylko w oryginalnej postaci jednostki umiędzynarodowionej była dodatkowo podyktowana tym, że często w poszczególnych językach narodowych odnotowywane są one w różnych postaciach wariantywnych (w postaci wtrętu i jednostki zasymilowanej). Szczegółowa rejestracja takich danych w rubryce „przykłady” wprowadziłaby sporo chaosu, który wymagałby odrębnego komentarza, a ze względu na wymogi wydawnicze należało zachować pewne ograniczenia na rzecz opisu innych ważnych kwestii. Warto w tym miejscu dodać, że autorka planuje kontynuację wątku

Następnie każdą wyodrębnioną grupę opatrzono ilustracją tekstową przykładowego internacjonalizmu w różnych językach narodowych, z uwzględnieniem słownikowego znaczenia leksemu w języku źródłowym³. Liczba cytatów zaprezentowanych w poszczególnych kategoriach pojęciowych jest różna (waha się od czterech do siedmiu potwierżeń), co pokazuje skalę rozpowszechnienia danej jednostki w macrycy ośmiu języków uwzględnionych w badaniach. Konteksty użycia badanego słownictwa pokazują sposób jego funkcjonowania w poszczególnych systemach, a także pomagają zaobserwować zbieżność znaczeniową danej jednostki w tych systemach.

W części dokumentującej użycie internacjonalizmów uwzględniono także cytaty z czasopism angielskich, pokazujące *de facto* jednostki leksykalne, które uległy umiędzynarodowieniu. Ujęcie tu tekstów anglojęzycznych, które są źródłem zapożyczeń, może budzić pewne zastrzeżenia natury metodologicznej, niemniej bezsprzecznie stwarza szerszą perspektywę ilustracji samego procesu zapożyczania i internacjonalizacji. Aby pozbyć się wątpliwości, przyjęto zasadę, że cytaty z prasy anglojęzycznej stanowią jedynie dodatkową ilustrację i nie wliczają się do zbioru trzech języków, stanowiącego o statusie internacjonalizmów.

Tabela I. Zakresy pojęciowe europeizmów w obrębie mody i kosmetyki w czasopismach luksusowych – dokumentacja tekstowa na przykładzie języka angielskiego, chorwackiego, francuskiego, hiszpańskiego, niemieckiego, polskiego, rosyjskiego oraz włoskiego

| 1) Elementy garderoby | |
|------------------------------|---|
| przykłady internacjonalizmów | <ul style="list-style-type: none"> • odzież (ang. <i>biker jacket, bikini, bomber jacket, cardigan, catsuit, jacket, jeans, outfit, slipdress, shorts, streetwear, tank top, T-shirt, top</i>; fr. <i>corset</i>) • obuwie (ang. <i>kitten heel, open toe, slingback, sneaker</i>) • akcesoria (ang. <i>charm, chocker, clutch, it-bag</i>) |

internacjonalizacji słownictwa w językach europejskich i zamierza uczynić temat wspomnianej wariantowości formalnej słownictwa międzynarodowego, a także temat zmian w obrębie znaczeń internacjonalizmów przedmiotem kolejnych publikacji, rozwijając tym samym podjęte wątki.

³ W celu ustalenia większości znaczeń przykładowych egzemplifikacji skorzystano z elektronicznych wersji następujących słowników: *Collins English Dictionary*, <https://www.collinsdictionary.com> [data dostępu: 03.12.2023], *Oxford English Dictionary*, <https://www.oed.com/?tl=true> [data dostępu: 03.12.2023].

| 1) Elementy garderoby | |
|--|--|
| egzemplifikacje tekstowe na przykładzie anglicyzmu <i>sneaker</i> 'a type of light, comfortable shoe that is suitable for playing sports' | <ul style="list-style-type: none"> • ang. <i>The AW22 collection takes a cue from streetwear, with graffiti logos on oversized tracksuits made in super-soft cotton and smart leather sneakers</i> („Hello! Fashion” 2022, No. 9, s. 64) • fr. <i>Antoinette aurait sauté au plafond mais cet été, on le porte avec un jogging et des sneakers!</i> („Cosmopolitan” 2022, No. 580, s. 43) • niem. <i>“Das bin ich”, sagen wir, wenn wir eine pinkfarbene Jacke anziehen oder weiße Sneaker</i> („Vogue Deutsch” 2022, Nr. 11, s. 78) • pol. <i>Soczysty look dopełnią stylowe sandałki, klapki czy sneakersy</i> („Glamour” 2022, nr 5, s. 30) • wł. <i>Giacca sartoriale di viscosa, top con cut-out e pantaloni cargo, tutto Stella McCartney, sneakers Chuck Taylor All Star Classic di Converse</i> („Elle Italia” 2022, No. 23, s. 36) |
| 2) Trendy i style modowe | |
| przykłady internacjonalizmów | ang. <i>anti-ageing, body-positive, casual, clean beauty, clean girl, dress code, effortless (effortless look), glamour, grunge, indie, indie sleaze, oversize, plus size / plus-size, pro-aging, street style, total look, unisex, vintage</i> |
| egzemplifikacje tekstowe na przykładzie anglicyzmu <i>street style</i> 'fashion that has evolved from the streets and not from runway shows or designers' ¹ | <ul style="list-style-type: none"> • ang. <i>New street style stars. Offering over 200 designer brands for kids, we've hand-picked our AW must-haves from Childsplay Clothing...</i> („Hello! Fashion” 2022, No. 9, s. 64) • chorw. <i>Adam Katz Sinding, još jedan prijatelj koji je danas velika zvijezda, također je počeo 2010. i, sjećam se, snimio mi je prvu street style fotku u njujorškom Sohou</i> („Elle” 2022, No. 8, s. 45) • hiszp. <i>Su uniforme para pasar la jornada entre desfiles y citas mientras los fotógrafos de street style siguen sus pasos</i> („Vanity Fair” 2022, No. 11, s. 83) • pol. <i>Pierwszy model butów 4FxRL9, inspirowany osiągnięciami Roberta Lewandowskiego, to fuzja miejskiego stylu z komfortem obuwia sportowego</i> („Elle” 2022, nr 8, s. 124) • ros. <i>В рамках Недели моды с брендами TRESemme и «Магнит» каждая примерила свой стритстайл-образ</i> („Cosmopolitan” 2022, No. 2, s. 44) |

¹ Hasło *Street style*. Pozyskano z <https://www.messycloset.com/fashion/street-style/864/> [data dostępu: 15.12.2023].

| 3) Osoby związane z modą i kosmetologią | |
|---|---|
| <p>przykłady internacjonalizmów</p> | <ul style="list-style-type: none"> • zawody i stanowiska (ang. <i>blogger, buyer, creative director, designer, make-up artist, performer, personal shopper, stylist, supermodel, top model</i>) • pasjonaci modowi (ang. <i>celebrity, fashion icone, fashionista, influencer, It-girl / It girl, trendsetter / trend-setter</i>) |
| <p>egzemplifikacje tekstowe na przykładzie anglicyzmu</p> <p><i>fashionista</i> 'a person who follow trends in the fashion industry obsessively and strives continually to adopt the latest fashions'</p> | <ul style="list-style-type: none"> • ang. <i>Under Alessandro Michele's creative direction, Gucci has become the label of the moment with its joyful, more-is-more aesthetic – and, luckily for budding fashionistas, this translates brilliantly into the world of childrenswear („Hello! Fashion” 2022, No. 9, s. 64)</i> • fr. <i>Fashionista, BCBG ou fan de sneakers: tous les goûts sont permis!</i> („Cosmopolitan” 2022, No. 580, s. 132) • hiszp. <i>La pasión por los, tejidos teddy bear y de estilo ‘peluche’ alcanza un nuevo nivel este invierno con una propuesta solo apta para las fashionistas más atrevidas [...]</i> („¡Hola! Fashion” 2022, No. 11, s. 84) • pol. <i>Jesteś fashionistką? Dzięki Klarinie możesz łatwo stworzyć własne listy życzeń i podzielić się nimi ze znajomymi lub w social mediach</i> („Glamour” 2022, nr 4, s. 4) • wł. <i>Per scoprire i nomi delle icone queer care alla Gen Z – dalle drag queen Coyle Twins al fashionista Seth Sanker – ormai è qua che bisogna rovistare</i> („Vogue Italia” 2022, No. 862, s. 44) |
| 4) Kosmetologia, fryzjerstwo | |
| <p>przykłady internacjonalizmów</p> | <ul style="list-style-type: none"> • produkty kosmetyczne (ang. <i>bronzer, concealer, eyeliner, finish, glitter, highlighter, primer</i>) • zabiegi i techniki kosmetyczne (ang. <i>beauty routine, contouring, hair styling, skincare routine, shampooing, styling</i>) • inne (ang. <i>beauty center, make-up, nail design</i>) |
| <p>egzemplifikacje tekstowe na przykładzie anglicyzmu</p> <p><i>highlighter</i> 'a cosmetic used to emphasize features such as the eyes or cheekbones'</p> | <ul style="list-style-type: none"> • ang. <i>To top it all off, make the most of golden hour with a gloss-giving highlighter</i> („Vogue” 2022, No. 8, s. 85) • chorw. <i>Želite li dodatno zablistati, nanesite reflektirajući kompaktni highlighter ili onaj u prahu na ramena, ključne kosti te središnje dijelove ruku i nogu</i> („Elle” 2022, No. 8, s. 101) • fr. <i>7 fards à paupières couleur tomette, un jaune qui claque à oser en colorblock, et l'indispensable highlighter XL pour capter tous les rayons</i> („Cosmopolitan” 2022, No. 580, s. 56) • niem. <i>Ideal für losen und gepressten Puder-Highlighter</i> („Vogue Deutsch” 2022, Nr. 11, s. 101) |

| 5) Kolorystyka | |
|--|---|
| przykłady internacjonalizmów | ang. <i>bicolor, color blocking, evergreen, fluo, multicolor</i> |
| egzemplifikacje tekstowe na przykładzie anglicyzmu <i>multicolor/multicolour</i> 'having many colours' | <ul style="list-style-type: none"> • fr. <i>Sac Saddle brodé du motif Zodiaco Fantastico noir multicolore</i>, DIOR („Vogue France” 2022, No. 1029, s. 34) • hiszp. <i>Para un maquillaje a la altura del siglo XXI através a sustituir el negro por una sombra multicolor o añade un destello vibrante en lima, fucsia o rojo en el lagrimal</i> („Cosmopolitan” 2022, No. 375, s. 14) • niem. <i>Darauf habe ich den wahrscheinlich wertvollsten deutschen Schmuck gelegt und so meinen persönlichen Garten Eden geschaffen, kommentiert er seine Arbeit für unsere Schmuckstrecke Multicolour (ab Seite 214)</i> („Vogue Deutsch” 2022, Nr. 11, s. 28) • wł. <i>Come delle architetture di umani e oggetti, abiti e cappelli multicolore, afflati inanimati di socialità, di abbandono, di relax e reliquie dello shopping, che si sovrappongono e si fondono insieme</i> („Vogue Italia” 2022, No. 862, s. 27) |
| 6) Zakupy | |
| przykłady internacjonalizmów | <ul style="list-style-type: none"> • infrastruktura sklepowa (ang. <i>concept store, corner, outlet, pop-up store, second-hand, showroom</i>; fr. <i>boutique</i>) • shopping (ang. <i>beauty list, shopper bag, shopping</i>) |
| egzemplifikacje tekstowe na przykładzie anglicyzmu <i>shopping</i> 'the action of visiting a shop or shops to buy or view goods' | <ul style="list-style-type: none"> • ang. <i>Smart shopping. As the children's style destination offering over 200 designer brands, Childsplay Clothing caters for newborn up to age 16, with new collections arriving daily</i> („Hello! Fashion” 2022, No. 9, s. 65) • chorw. <i>GARDEROBA Concept Store donio je u Rovinj sve ono što ga čini posebnom i nezaobilaznom šoping lokacijom</i> („Elle” 2022, No. 8, s. 105) • fr. <i>Fini la “French touch” Qui visait discrétion et naturel, place aux palettes qui font la fête! Explication + indispensable shopping de rentrée</i> („Elle” 2022, No. 4003, s. 120) • hiszp. <i>Si hicieramos un mapa con las paradas indispensables en la ruta shopping mundial, aparecerían nombres como París, Milán o Londres</i> („Elle” 2022, No. 431, s. 32) • ros. <i>И, конечно же, в этот день гостей праздника ждал действительно выгодный шопинг: любимую косметику и парфюмерию можно было приобрести со скидками до 50 %</i> („Cosmopolitan” 2022, No. 4, s. 74) |
| 7) Pokazy mody i sesje zdjęciowe | |
| przykłady internacjonalizmów | <ul style="list-style-type: none"> • pokazy mody (ang. <i>backstage, capsule collection, catwalk, fashion week, fashion show, fitting, high fashion, mood board, pre-fall, red carpet</i>, fr. <i>prêt-à-porter, haute couture</i>) |

| | |
|--|---|
| przykłady internacjonalizmów | <ul style="list-style-type: none"> • sesja zdjęciowa (ang. <i>cover girl, lookbook, modeling, shooting</i>) • projektowanie (<i>design, fashion book, ready-to-wear</i>) |
| <p>egzemplifikacje tekstowe na przykładzie anglicyzmu</p> <p><i>fashion week</i> 'a series of events, typically lasting for a week, at which high-end fashion houses and designers showcase new collections'</p> | <ul style="list-style-type: none"> • ang. <i>Emma Davidson, fashion features director of Dazed Digital, remained devoted to her depths-of-winter coats whatever the weather, until attending fashion week in 37°C heat forced her out of it</i> („Grazia” 2022, No. 22, s. 59) • fr. <i>Ils ont à peine dépassé la vingtaine, mais cela fait déjà trois ans qu’elles ont fait une entrée fracassante sur le catwalk des fashion weeks</i> („Vogue France” 2022, No. 1029, s. 95) • niem. <i>Geburtstags der amerikanischen Ausgabe im Rahmen der Fashion Week stattfand</i> („Vogue Deutsch” 2022, Nr. 11, s. 69) • pol. <i>Mowa oczywiście o „Psach”, które swoją kolorystyką tęł nawiązują do pantone z nowojorskiego tygodnia mody oraz pastelowych „Kotach”, które skradną serca wszystkich fanów tych czworonogów</i> („Twój Styl” 2022, nr 8, s. 139) |
| 8) Ekologia w przemyśle modowym i kosmetycznym | |
| przykłady internacjonalizmów | ang. <i>animal friendly, cruelty free, eco-friendly, plastic free, sea friendly</i> |
| <p>egzemplifikacje tekstowe na przykładzie anglicyzmu</p> <p><i>eco-friendly</i> 'environmentally friendly'</p> | <ul style="list-style-type: none"> • ang. <i>Mini Rodini is paving the way for eco-friendly fashion for kids</i> („Hello! Fashion” 2022, No. 9, s. 65) • chorw. <i>I dok dobrog dizajna I zanimljivih predmeta koje možete ponijeti kao suvenir ne nedostaje, za plastiku u MORE Eco souvenir shopu nema mjesta zbog čega ponosno nosi predznak plastic free i eco-friendly</i> („Elle” 2022, No. 8, s. 109) • ros. <i>Добираться до экофрендли-мест тоже можно без урона, но с максимальным уровнем комфорта и безопасностью</i> („Cosmopolitan” 2022, No. 4, s. 21) • wł. <i>ZAINO di tessuto eco friendly con cordini ripstop multicolor, Utility di Mandarinina Duck (140 euro)</i> („Elle Italia” 2022, No. 23, s. 111) |
| 9) Pojęcia abstrakcyjne związane ze światem mody i urody | |
| przykłady internacjonalizmów | ang. <i>beauty, fast fashion, fashion, look, made in [...], must-have, slow fashion, wow-effect, wish list; fr. mode</i> |
| <p>egzemplifikacje tekstowe na przykładzie anglicyzmu</p> <p>look 'a style or fashion; a person's appearance, especially how attractive they are / he appearance of someone or something</p> | <ul style="list-style-type: none"> • ang. <i>The look was semipared back but intertwined with enigmatic details</i> („Hello! Fashion” 2022, No. 9, s. 24) • chorw. <i>I to je to, poslovnno-kulerski look je kompletiran!</i> („Elle”, 2022, No. 8, s. 18) • fr. <i>Le set éponge: un ensemble sporty et funky pour un look urbain citronné</i> („Cosmopolitan” 2022, No. 580, s. 48) • hiszp. <i>Ahora, este icono popular cambia de look para lucir un nuevo dress code más colorido, pero manteniendo su inigualable savoir-faire</i> („Harper's Bazaar España” 2022, No. 144, s. 112) |

| | |
|--|---|
| <p>egzemplifikacje tekstowe na przykładzie angijszczyzny</p> <p>look 'a style or fashion; a person's appearance, especially how attractive they are / he appearance of someone or something'</p> | <ul style="list-style-type: none"> • pol. <i>Ubierałam się dla siebie, a nie dla fotografii. I jeszcze to, że indie sleaze ceni indywidualizm i ciężko podrobić unikalne looki oparte na vintage</i> („Elle” 2022, nr 8, s. 33) • ros. «А если надеть жилет и дополнить look высокими сапогами, получится образ в духе Saint Laurent, дерзкий, свободный, рок-н-рольный» („Elle” 2020, No. 4, s. 26) • wł. <i>Ĺąbito con le strisce richiamata gli anni '90 (e un look di Madonna)</i> („Vogue Italia” 2022, No. 862, s. 44) |
|--|---|

Źródło: opracowanie własne.

3. Charakterystyka internacjonalizmów z zakresu mody i kosmetyologii – wybrane aspekty formalne

Ze względu na ograniczenia objętościowe charakterystyka zgromadzonej leksyki nie jest kompleksowa i wyczerpująca, ale ma postać jedynie przekrojowego opisu wybranych aspektów formalnych (w tym ściśle związanych z procesem adaptacyjnym) w oparciu o przykładowe egzemplifikacje.

Ustalono, że internacjonalizmy leksykalne są reprezentowane przez zróżnicowane struktury, począwszy od wyrazów prostych (*design*), przez złożenia (*trendsetter*) i zestawienia (*fast fashion*), na konstrukcjach idiomatycznych, składniowych kończąc (*It girl, made in [...]*). Ponadto zdecydowaną większość materiału empirycznego stanowią formy imienne – rzeczowniki, rzadziej przymiotniki.

W badanym zbiorze ważne miejsce zajmują jednostki, które jako elementy obcego pochodzenia funkcjonują w postaci cytatu (wtrętu) w oryginalnym zapisie etymonu. Odnotowano również europeizmy, które uległy częściowemu lub całkowitemu przyswojeniu w danym języku narodowym, zgodnie z obowiązującymi paradygmatami gramatycznymi oraz regułami z poziomu na przykład ortografii czy fonetyki.

W przypadku asymilacji na poziomie morfologicznym zmiany adaptacyjne są najjaskrawiej eksponowane w językach fleksyjnych (syntetycznych), czyli w uwzględnionych tu językach słowiańskich oraz w niemieckim. Za przykład może posłużyć sposób przyporządkowania wyrazów obcych do kategorii rodzaju żeńskiego w poszczególnych systemach narodowych. W języku niemieckim nazwy zawodów odnoszące się do kobiet otrzymują na ogół formant *-in*, który odnotowano także w badanych jednostkach (*Influencerin, Designerin, Kreativdirektorin* itd.). W chorwackim również dla rzeczowników rodzaju żeńskiego, w tym nazw zawodów, używa się sufiksu *-ica* (*blogerica, buyerica, influencerica, kreativna direktorica*) (Popiołek 2009, s. 183). W polszczyźnie przynależność do grupy feminatywów wyraża sufiks *-k(a)* (*blogerka, buyerka, fashionistka, influencerka*).

W języku rosyjskim funkcję feminizacji nowej nazwy odgrywają między innymi przyrostki *-к(a)* oraz *-ш(a)* (*блогерша, стилистка, фешинистка*). Niemniej należy uściślić, że w rosyjskojęzycznej prasie luksusowej o profilu modym, co wynika z obserwacji poczynionych przez Annę Romanik, tworzenie form żeńskich od zapożyczeń angielskich nie jest zabiegiem częstym. Dla określenia płci żeńskiej używa się raczej oryginalnej formy pożyczek, a doprecyzowanie płciowe wynika wówczas z kontekstu (*популярная бьюти-блогер, стилист Наташа Гольденберг*) (Romanik 2022, s. 95).

Z kolei w językach romańskich – francuskim i włoskim – zmiany adaptacyjne w obrębie zapożyczanych nazw imiennych są zdecydowanie subtelniejsze i obserwuje się je na przykład w wypadku rzeczowników rodzaju żeńskiego i męskiego liczby pojedynczej rozpoczynających się samogłoską (w przypadku francuskiego dodatkowo niemym *h*). Zgodnie z funkcjonującymi zasadami gramatycznymi formy te w różnych kontekstach sytuacyjnych tworzą wraz ze skróconym rodzajnikiem określonym (Karolak 2004, s. 38) zwartą strukturę wyrazową (fr. *l'eye-liner*, wł. *l'outfit*).

Internacjonalizmy, trafiając do różnych języków europejskich, dostosowują się również do zasad ortograficznych, które wymuszają pewne zmiany w obrębie formy zapożyczanych wyrazów. Za przykład może posłużyć zapis rzeczowników w języku niemieckim wielką literą (*Lifestyle, Look, Streetstyle* itd.).

Na uwagę zasługuje problem pisowni anglicyzmów etymologicznie złożonych, co należy także do obszaru ortografii. Zauważono, że ta kwestia sprawia sporo kłopotu w większości analizowanych języków, zapis wyrazów złożonych bywa bowiem często niestabilny i dotyczy pisowni łącznej, rozdzielnej lub za pomocą łącznika (por. tabela I: *eco-friendly, street style*). W literaturze przedmiotu podkreśla się, że taka niestabilność wynika z różnych przyczyn, niemniej jednym z głównych powodów jest brak jednomyślności co do pisowni kompozytów w samym języku angielskim (Kuperman, Bertram 2013, s. 940).

Warto zwrócić uwagę również na aspekt graficzny. W zbiorze internacjonalizmów znalazły się elementy, których zapis jest realizowany za pomocą dwóch alfabetów – łacinki i cyrylicy. Dominującą grupę stanowi słownictwo w zapisie łacińskim, chociaż alfabety narodowe wykazują także różnice w zakresie poszczególnych liter. Cyrylicą natomiast dysponuje język rosyjski, niemniej należy tu z całą mocą podkreślić, że jednostki badane w ruszczyźnie wykazują tendencję do zapisu wariantywnego – za pomocą obu alfabetów (ros. *стритстайл / street style, бьюти / beauty*).

Pisząc o sposobie funkcjonowania badanego materiału w tekstach czasopism, warto zwrócić uwagę na zjawisko, które roboczo można określić jako pluralizm językowy internacjonalizmów odnoszących się do wspólnego desygnatu. Chodzi o to, że w dyskursie mody i kosmetyologii obserwuje się przypadki nazywania tego

samego pojęcia za pomocą par leksykalnych pochodzących z różnych języków. Każdej opcji wariantu można przypisać status internacjonalizmu, spełnia ona bowiem wszystkie jego kryteria.

Przykładem opisywanej sytuacji są francuskie leksemy: *prêt-à-porter*, *haute couture* i ich angielskie odpowiedniki – przymiotnik *ready-to-wear* oraz wyrażenie *high fashion*. Nazwy angielskie to kalki strukturalne pierwowzorów francuskich. Ich popularność wynika, rzecz jasna, z rangi angielszczyzny w obecnym świecie i tym samym z utrzymującej się tendencji do zapożyczania z tego źródła. Ostatecznie warianty, tj. fr. *prêt-à-porter* – ang. *ready-to-wear*, fr. *haute couture* – ang. *high fashion*, funkcjonują w danym sektorze prasy paralelnie, stąd też decyzja, aby każdy z nich wyodrębnić w zbiorach przykładów zaprezentowanych w tabeli.

Różnicy między przytoczonymi nominacjami można doszukiwać się na poziomie stylistyczno-funkcjonalnym. Z obserwacji autorki wynika, że galicyzmy są najczęściej używane w dyskursie uchodzącego za „biblię” mody czasopisma „Vogue” (dotyczy to każdego badanego języka). Wtręty francuskojęzyczne, można przypuszczać, spełniają określone funkcje stylistyczne, zabarwiają wypowiedź i dodają jej prestiżu.

4. Przyczyny internacjonalizacji słownictwa modowego i kosmetycznego

Przyczyny zjawiska internacjonalizacji nomenklatury modowej i kosmetycznej mają charakter językowy, ale też ekstralingwistyczny. Wybrane aspekty rozwoju branży modowej, o których pisze Sybilla Daković (2022, s. 66), tj. masowa produkcja odzieży i jej dystrybucja po całym świecie, wzrost handlu międzynarodowego, wsparcie w danej przestrzeni mass mediów, zapewne sprzyjają internacjonalizacji słownictwa w omawianym dyskursie.

Z kolei Natalia Kulešova, badaczka języka czasopism o profilu glamour, zauważa, że w chwili obecnej przemysł modowy ma charakter absolutnie międzynarodowy: taki zasięg mają marki odzieżowe, kosmetyczne i biżuteryjne; czasopisma i dziennikarze modowi tworzą artykuły tłumaczone i publikowane w różnych krajach świata, międzynarodowe sukcesy odnoszą fotografowie pracujący dla poszczególnych periodyków. W takich właśnie warunkach tworzy się i rozwija swoisty międzynarodowy język mody, w którym konstytutywną pozycję, zdaniem badaczki, zajmują zapożyczenia (Kulešova 2011, s. 61). Również Dorota Antoniewska-Lajus i Sylwia Skuza odnotowują, że „użycie anglicyzmów jest wynikiem wpływu koncernów branżowych, co skutkuje ujednoczeniem języka modowego” (2023, s. 138).

Zjawisku internacjonalizacji leksyki w badanej prasie sprzyjają także inne fakty związane na przykład ze statusem badanych czasopism oraz sposobem ich

funkcjonowania, redagowania i promowania. Mowa tu między innymi o prezentacji wybranych nazw stałych rubryk w sporej części magazynów. Są one często redagowane właśnie po angielsku, czego przykładem jest „Vogue” czy „Cosmopolitan”. Dodatkowo w znakomitej większości badane źródła zawierają informacje o twórcach danego numeru oraz informacje ogólne o wydawnictwie, także w dwóch wersjach językowych – angielskiej i rodzimej („Cosmopolitan”, „Glamour”, „Vanity Fair”, „Vogue”). Taki format, można przypuszczać, był w stanie przez lata funkcjonowania rozpowszechnić określenia niektórych zawodów i stanowisk z obszaru działalności wydawniczej oraz mody (*art director, beauty director, creative director, fashion director*).

Ponadto wszystkie czasopisma, jako produkt komercyjny i promocyjny, zawierają serie reklam światowych marek i ich wyrobów oraz usług, których język jest zdominowany przez angielszczyznę. Niekiedy taka hegemonia językowa jest zauważalna także w reklamach rodzimych firm zamieszczanych na łamach prasy.

Oczywiste jest, że umiędzynarodowienie słownictwa w danym przypadku jest ściśle związane z zapożyczeniem. Przyczyny zjawiska internacjonalizacji wynikają więc również z popularności i funkcji angielszczyzny w zglobalizowanym świecie. Jest to zagadnienie, któremu poświęca się sporo miejsca w literaturze przedmiotu (zob. Furiassi, Pulcini & Gonzalez 2012, Mańczak-Wohlfeld 1995 i in.), dlatego też wątek ten nie jest tu rozwijany.

Podsumowanie

Obiektem zainteresowania w niniejszej publikacji uczyniono słownictwo odnotowane na łamach współczesnych czasopism luksusowych wydawanych w różnych krajach europejskich. Podjęta analiza wykazała, że nomenklatura modowa i kosmetyczna stanowi specyficzny obszar językowy przejawiający silne tendencje do unifikacji komunikacji, o czym świadczą liczne internacjonalizmy. Status internacjonalizmu przypisano 122 jednostkom. Z przeglądu zgromadzonej bazy wynika, że leksyka danego dyskursu reprezentuje konkretne zakresy pojęciowe, tj. elementy garderoby; trendy i style modowe; osoby związane z modą i kosmologią; kolorystyka; zakupy; pokazy mody i sesje zdjęciowe; ekologia w przemyśle modowym i kosmetycznym; pojęcia abstrakcyjne związane ze światem mody i urody.

Analiza zgromadzonego mikrokorpusu europeizmów pozwala określić pewne właściwości typowe dla badanego zbioru. Przykładowo pomimo udokumentowanego istnienia słownictwa, które ma postać jednostek dostosowanych do reguł gramatycznych i graficznych danego języka narodowego, zauważono wśród zapożyczeń ewidentną popularność wtrętów językowych.

Umieźdzynarodowieniu podlegają struktury o zróżnicowanym stopniu złożoności (od form prostych do jednostek syntaktycznych), wśród których dominują formy imienne. Ponadto cechą charakterystyczną procesu internacjonalizacji danego obszaru jest hegemonia angielszczyzny jako źródła słownictwa podlegającego umieźdzynarodowieniu. Na marginesie warto odnotować, że przedsięwzięte badanie wykazało anglicyzację dyskursu modowego i kosmetycznego na zbliżonym poziomie we wszystkich badanych językach, także tych, które zasłynęły z dość purystycznego podejścia wobec wpływów obcych (mowa o języku francuskim, hiszpańskim czy chorwackim).

Bibliografia

- Akulenko, V.V. (1972). *Voprosy internatsionalizatsii slovarnogo sostava iazyka*. Khar'kov: Izdatel'stvo Khar'kovskogo universiteta.
- Antoniewska-Lajus, D., Skuza, S. (2023). Francuskie i włoskie nazewnictwo odcieni w dyskursie modowym – analiza porównawcza, *Prace Językoznawcze*, 25(4), 125–145.
- Balteiro, I., Campos, M.A. (2012). False anglicisms in the Spanish language of fashion and beauty, *Ibérica*, 24, 233–260.
- Cynarska-Chomicka, B. (2012). Les anglicismes récents dans le vocabulaire français de la mode, *Romanica Cracoviensia*, 11, 75–82.
- Daković, S. (2022). Zapożyczenia z języka angielskiego w polskich i chorwackich nazwach spodni, *Slavica Wratislaviensia*, CLXXV, 65–76.
- Furiassi, C., Pulcini, V., Gonzalez, F.R. (red.). (2012). *The Anglicization of European Lexis*. Amsterdam: John Benjamins.
- Hakimov, N., Backus, A. (2021). Usage-Based Contact Linguistics: Effects of Frequency and Similarity in Language Contact, *Journal of Language Contact*, 13, 458–481.
- Karolak, S. (2004). *Rodzajnik francuski w ujęciu funkcjonalnym*, t. 1. Kraków: Wydawnictwo Collegium Columbinum.
- Koriakowcewa, E. (2009). Internatsional'noe vs. natsional'noe v slovoobrazovatel'noi sisteme: k postanovke voprosa. W: E. Koriakowcewa (red.), *Przejawy internacjonalizacji w językach słowiańskich* (179-200). Siedlce: Wydawnictwo Akademii Podlaskiej.
- Koriakowcewa, E. (red.). (2009). *Przejawy internacjonalizacji w językach słowiańskich*, Siedlce: Wydawnictwo Akademii Podlaskiej.
- Kuleshova, N.A. (2011). Iazyk mody v epokhu globalizatsii (ob anglo-amerikanskikh zaimstvovaniyakh v rusскоi, ispanskoï i franšuzskoï versiiakh zhurnala *Vogue*, *Russian Journal of Linguistics*, 1, 52–61.
- Kuperman, V., Bertram, R. (2013). Moving spaces: spelling alternation in English noun-noun compounds, *Language and Cognitive Processes*, 28(7), 939–966.

- Mańczak-Wohlfeld, E. (1995). *Tendencje rozwojowe współczesnych zapożyczeń angielskich w języku polskim*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- Marinova, E.V. (2008). *Teoriã zaimstvovaniã v osnovnykh poniãtiãkh i terminakh. Slovar'-spravochnik*, Moskva: Nauka, Flinta.
- Popiołek, B. (2009). Tendencje słotwórcze w nowszej warstwie leksyki serbskiej i chorwackiej. W: M. Cichońska (red.), *Kategorie w języku. Język w kategoriach* (182–188). Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Romanik, A. (2022). Ęazykovye markery «pokoleniã millenialov» (na primere zaimstvovannykh naimenovaniĭ liŝ v russkom Ęazyke), *Russkii Ęazyk v shkole*, 83(1), 88–97.
- Romanik, A. (2021). Wpływy obce w tekstach czasopism luksusowych w języku rosyjskim, polskim i hiszpańskim (na przykładzie „Cosmopolitan”), *Studia Wschodniosłowiańskie*, 21, 195–211.
- Surendra, A. (2019). *Moda językowa na zapożyczenia angielskie w prasie kobiecej*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Silva Rerum.
- Waszakowa, K. (2019). Internacjonalizacja w słotwórstwie polszczyzny przełomu XX i XXI wieku jako przykład jednostronnych kontaktów językowych, *Biuletyn PTJ*, 75, 179–193.
- Wexler, P. (1969). Towards a structural definition of ‘internationalisms’, *Linguistics*, 7(48), 77–92. DOI:10.1515/ling.1969.7.48.77.
- Witalisz, A. (2016). *Przewodnik po anglicyzmach w języku polskim*. Kraków: Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego.
- Witalisz, A. (2022). Najnowsze metodologie badawcze w lingwistyce kontaktu i automatyczna ekscerpca anglicyzmów, *Język Polski*, CII(2), 5–22.
- Zorichich, N. (2020). AngloĘazychnye zaimstvovaniã v sovremennykh rossiiskikh i khorvatskikh SMI (na primere tematicheskoi grupy „industriã krasoty”, *European Journal of literature and linguistics*, 3, 8–15.

Słowniki online

Collins English Dictionary. Pozyskano z <https://www.collinsdictionary.com>.

Oxford English Dictionary. Pozyskano z <https://www.oed.com/?tl=true>.

STRESZCZENIE

W centrum zainteresowania artykułu są internacjonalizmy (europeizmy) z zakresu mody i kosmologii. Celem rozważań jest określenie istoty terminu *internacjonalizm* jako fenomenu językowego, a także prezentacja zgromadzonego mikrokorpusu internacjonalizmów (122 jednostki leksykalne), ustalenie zakresów pojęciowych tych leksemów oraz

ich charakterystyka uwzględniająca wybrane aspekty formalne i przyczynowe. Materiał pozyskano z prasy luksusowej w różnych wersjach językowych (polskiej, rosyjskiej, chorwackiej, francuskiej, hiszpańskiej, włoskiej, niemieckiej oraz angielskiej). Czasopisma opublikowano w latach 2020–2022. Rozważania bazują na tradycyjnym opisie synchronicznym w powiązaniu z metodą opartą na uzusie (ang. *usage-based approach*).

SŁOWA KLUCZOWE: europeizm, anglicyzm, czasopisma luksusowe

ANNA ROMANIK

Katedra Językoznawstwa Sławistycznego
Wydział Filologiczny Uniwersytet w Białymstoku
Plac Niezależnego Zrzeszenia Studentów 1
15-403 Białystok

Prace Filologiczne 2024 (79): 329–347

ISSN 0138-0567; e-ISSN 2720-5037

Copyright © by Katarzyna Sicińska, 2024

Creative Commons: Uznanie autorstwa 4.0 (CC BY 4.0)

<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/legalcode.pl>

<https://doi.org/10.32798/pf.1458>

KATARZYNA SICIŃSKA

Uniwersytet Łódzki, Łódź

e-mail: katarzyna.sicinska@uni.lodz.pl

<https://orcid.org/0000-0003-4080-1497>

JĘZYK LISTÓW SZCZĘSNEGO CZACKIEGO JAKO ODBICIE OSIEMNASTOWIECZNEJ POLSZCZYZNY POŁUDNIOWOKRESOWEJ

THE LANGUAGE OF SZCZĘSNY CZACKI'S LETTERS AS A REFLECTION OF THE 18TH-CENTURY SOUTHERN POLISH

ABSTRACT: The subject of the analysis are the features of the regional, southern Polish language reflected in the letters of Szczęsny Czacki (1723–1790), cupbearer of the Crown, deputy to the Sejm, representative of a powerful noble family living in Volhynia, in the former South-Eastern Borderlands. The material is based on 23 of Czacki's letters addressed to various people, written in the years 1749–1787, preserved in the form of manuscripts. In the letters, one can notice features of a wide, nationwide range. They also show various types of borderlands: phonetic, inflectional, syntactic. Some of these regional features, namely the referencing *o* in pronunciation, and the use of *mnie* instead of *mi* in the dative, show an unambiguously borderland genesis, in the case of the substitution of *-ić* by *-eć* for example, the status of borderlands is slightly more questionable. On the other hand, some features (ex. mixing *s* with *ś* and *ś* with *š*) have the character of borderland occurrences.

KEYWORDS: Southern Polish, Polish of the 18th century, epistolography, Szczęsny Czacki, individual language

Szczęśny (Felix) Czacki herbu Świnka (ur. w 1723 r. – zm. 2 czerwca 1790 r.) należał do znanego na Wołyniu rodu, który to ród wywodził się z Czaczy w powiecie kościańskim w Wielkopolsce. Za pierwszego przedstawiciela, który osiedlił się na Wołyniu, uważa się zwykle żyjącego w drugiej połowie XVII w. Wojciecha, chorążego wołyńskiego, starostę włodzimierskiego i pułkownika wojsk królewskich. Kazimierz Pułaski, powołując się na herbarz Bonieckiego, wskazuje jednak, że Czacy byli obecni na Wołyniu już wcześniej, na początku XVII, a nawet pod koniec XVI wieku (Pułaski 2004, s. 37–38). Poślubiwszy Katarzynę Zahorowską¹, Wojciech Czacki przejął jej znaczne dobra posagowe, głównie poryckie i wyszogrodzkie, tworząc w ten sposób podwaliny pod ogromną fortunę Czackich na Wołyniu. Z małżeństwa Czackiego z Zahorowską urodziło się dwóch synów: Stefan Ignacy² oraz Michał Hieronim. Ten drugi, Michał Hieronim (1693–1745), kasztelan wołyński i jedyny z rodu Czackich senator, ożenił się z Konstancją z Wielhorskich, kasztelaną wołyńską, córką Wacława i Janiny Potockiej. Z małżeństwa Michała Hieronima Czackiego z Konstancją narodziło się pięcioro dzieci: trzy córki (Karczewska, Konarska i Czacka) oraz dwóch synów Szczęśny i Franciszek, od których wywodzą się dwie linie rodu Czackich (Pułaski 2004, s. 38–39).

Interesujący nas tutaj Szczęśny Czacki (1723–1790), syn Michała Hieronima, urodził się w Porycku na Wołyniu, rodowej siedzibie Czackich³. Ówczesnym zwyczajem kształcił się w szkołach jezuickich. Wielokrotnie był posłem na sejm z różnych ziem: 1744 – poseł wołyński, 1746 – poseł czernihowski, 1748 – poseł bełski, 1750 – poseł podolski, 1752 – poseł kijowski, 1760 – poseł halicki,

¹ Katarzyna Zahorowska, córka Stefana Zahorowskiego herbu Korczak (zm. przed 22 października 1696 roku), kasztelana wołyńskiego i braclawskiego, była siostrą przyrodnią Józefy Antoniny z Zahorowskich primo voto Wołowiczowej, secundo voto Zamoyskiej, fundatorki Zakonu Kanoniczek Świeckich w Warszawie (1744) (Wikipedia; Konarski 1952, s. 18–20; Kozaczka 2004, s. 47). Na temat polszczyzny w listach Antoniny Zamoyskiej zob. Sicińska 2010; 2021.

² Stefan Ignacy zmarł bezdzietny, a jego dobra przeszły w ręce bratanków: Franciszka i Szczęśnego (Felix) (Pułaski 2004, s. 38).

³ Poryck to dzisiejsza wieś Pawliwka na Ukrainie, w obwodzie wołyńskim, 28 km na południowy wschód od Włodzimierza. Od początku XVI w. Poryck był siedzibą książąt Poryckich, później własnością m.in. Koniecpolskich, Zahorowskich i w latach 1694–1739 Czackich. Od r. 1795 znajdował się w zaborze rosyjskim. W latach 1795–1813 Tadeusz Czacki zgromadził tu bogaty księgozbiór, pochodzący m.in. z biblioteki Stanisława Augusta Poniatowskiego. Od września 1939 do 1941 r. Poryck znajdował się pod okupacją sowiecką, następnie w latach 1941–1944 pod okupacją niemiecką. 11–12 VII 1943 oddziały UPA i chłopcy ukraińscy (ich dowódcą był N. Kwitkowski) w miejscowym kościele i jego otoczeniu zamordowali 222 Polaków (mężczyzn, kobiety i dzieci). W latach 1945–1991 miejscowość wchodziła w skład Ukraińskiej SRR. 11 VII 2003, w 60. rocznicę tragedii Wołynia prezydenci Polski i Ukrainy odsłoniли w Pawliwce pomnik i złożyli hołd ofiarom mordów (Encyklopedia PWN; zob. też SGKP, t. VIII, s. 832; [https://pl.wikipedia.org/wiki/Pawliwka_\(obwód_wołyński\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Pawliwka_(obwód_wołyński))).

1762 – poseł czernihowski. W 1756 r. został podczaszym koronnym⁴. W 1746 r. ożenił się z posażną Katarzyną Małachowską, kanclerzanką koronną. Sam po ojcu odziedziczył Poryck, Toporów, Turzę, Cokołówkę, Brusilów, Przesławię, Hryńkowicze (Serechowicze), Topielicze, Kuczków, Trzepki, Samowolę, Hruszową i inne dobra. Główną siedzibą Czackich, jak wspomniano, był Poryck, Szczęsny Czacki pisał się nawet *comes in ducatu Poryck*. Otwarcie występował przeciwko Repninowi, czym ściągnął na siebie gniew posła. W 1767 r. został aresztowany i internowany w Porycku pod strażą rosyjskich oficerów. W niewoli tej, we własnym domu, przebywał sześć i pół roku. Odzyskał wolność dopiero po rozbiorach. Po tych wydarzeniach wycofał się z polityki. Był fundatorem kościołów, jego kosztem został wzniesiony kościół pw. św. Trójcy i św. Michała Archanioła w Porycku (na miejscu wcześniejszego z 1405 r.) oraz kościół i klasztor w Brusilowie (do Brusilowa sprowadził Czacki kapucynów). W 1786 r. Czacki wyrobił sobie przywilej otwarcia drukarni w Porycku, zaś 16 maja 1787 r. otrzymał dla Porycka przywilej odnawiający dawne jarmarki i przyczyniający siedem nowych. Dwukrotnie witał króla we Włodzimierzu (w 1781 i w 1787 r.). Uchodził za obrońcę katolicyzmu i złotej wolności. Zmarł w Brusilowie⁵, należącym do Czackich miasteczku na Żytomierszczyźnie, pochowany został w Porycku. Synem Szczęsnego był Tadeusz Czacki (1765–1813), starosta nowogrodzki, działacz oświatowy i gospodarczy, pisarz polityczny i historyczny, prawnik, założyciel sławnego liceum krzemienieckiego, twórca bogatego księgozbioru w Porycku⁶ (Konopczyński 1938, s. 140–142; Pułaski 2004, s. 39–44; SGKP, t. VIII, s. 832; https://pl.wikipedia.org/wiki/Feliks_Czacki).

Jako członek rodu szlacheckiego związanego od kilku pokoleń z Wołyniem, a także właściciel i mieszkaniec dziedzicznych majątków położonych na Wołyniu i Żytomierszczyźnie, Szczęsny Czacki reprezentował kulturę i język typowe dla dawnych Kresów Południowo-Wschodnich. W pisanych przez niego listach odnajdujemy szereg interesujących właściwości językowych, które odzwierciedlają stan ówczesnej polszczyzny literackiej w jej wariacie regionalnym południowo-kresowym⁷. Trzon odmiany regionalnej języka stanowią cechy o szerokim, ogólnym

⁴ Urząd ten złożył na rzecz syna Michała w 1784 r.

⁵ Brusilów (ukr. Brusyliv) to obecnie osiedle typu miejskiego na Ukrainie, w obwodzie żytomierskim, nad rzeką Zdwyż, dopływem Teterewa, siedziba władz rejonu brusyliwskiego. Dawniej prywatne miasto szlacheckie. Jedna z rezydencji rodziny Czackich (SGKP, t. I, s. 389–390; <https://pl.wikipedia.org/wiki/Brusyliv>).

⁶ Z małżeństwa Szczęsnego Czackiego i Katarzyny Małachowskiej narodziło się dwóch synów: Tadeusz i Michał oraz dwie córki (Rozalia wydana za mąż za Jana Jacka Tarnowskiego i Anna wydana za Jana Aleksandra Krasińskiego) (Pułaski 2004, s. 40).

⁷ Używam tradycyjnego, przyjętego od dawna i rozpowszechnionego w językoznawstwie polskim, terminu *polszczyzna południowokresowa*, który znajduje uzasadnienie w odniesieniu do dawnej rzeczywistości językowej i dawnej sytuacji politycznej, czyli do polszczyzny używanej

nopolskim zasięgu, na które nakładają się właściwości odrębne, swoiste, typowe dla danego regionu (por. Handke 2001, s. 217). W artykule zostały wskazane zarówno te cechy języka Czackiego, które były typowe dla polszczyzny ogólnej XVIII wieku, wspólne dla wszystkich regionów Polski, jak też odrębności regionalne, kresowe, podkreślające swoistość języka Czackiego. W opisie tych ostatnich przyjęto perspektywę idiolektalną i szerzej, dialektalną. Zjawiska ogólnopolskie, z racji ich powszechności, potraktowano bardziej skrótowo i syntetycznie, nacisk został położony na zjawiska regionalne. Płaszczyzna obserwacji ograniczona została do zjawisk gramatycznych z poziomu fonetyki, fleksji i składni.

Podstawą analizy są 23 listy Szczęsnego Czackiego do kilku osób: do księcia Karola Radziwiłła, „panie Kochanku”, wojewody wileńskiego (1734–1790), do Piotra Małachowskiego, kasztelana wojnickiego, wojewody krakowskiego i starosty oświęcimskiego, do Antoniego Ponińskiego⁸, do Józefy Woroniczowej, kasztelanowej bełskiej⁹ oraz do nieznanego z nazwiska miecznika żytomierskiego. Listy te powstały w latach 1749–1787, obecnie zaś przechowywane są w postaci rękopisów w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie (AGAD, Archiwum Warszawskie Radziwiłłów, dz. V, sygn. 2444, s. 1–42¹⁰; AGAD, Zbiór Czochłowski, sygn. 444, s. 100¹¹), w Ossolineum (Ossolineum rkp. sygn. 11857/II Archiwum Wodzickich z Kościelnik; Korespondencja Piotra Małachowskiego, kasztelana wojnickiego, wojewody krakowskiego, starosty oświęcimskiego, syna Adama. Listy od różnych osób, s. 91–101)¹², w Bibliotece Narodowej (BN rkp. sygn. 6934, t. 1, k. 50–51)¹³ i w Bibliotece Jagiellońskiej (BJ rkp. sygn. 6147 IV, t. 2,

przez mieszkańców dawnych Kresów Południowo-Wschodnich I Rzeczypospolitej. W odniesieniu do współczesnych realiów bardziej adekwatne byłoby określenie *polshczyzna na Ukrainie*. Szerzej pisałam na ten temat we wcześniejszym artykule (Sicińska 2020).

⁸ Być może był to Antoni Józef Poniński herbu Łodzia (ur. 17 stycznia 1732, zm. ok. 1830 w Brzostkowie) – starosta kopanicki, poseł na sejm, członek Komisji Edukacji Narodowej, uczestnik spisku magnackiego w Targowicy, kawaler maltański (w zakonie od 1766 roku), kawaler Honoru i Dewocji, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Antoni_Józef_Poniń_\(ur._1732\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Antoni_Józef_Poniń_(ur._1732))

⁹ Józefa z Drohojowskich Woroniczowa, żona Jakuba Anastazego Woronicza, miecznika owruckiego, kasztelana bełskiego, również należała do osób osiadłych na Kresach Południowo-Wschodnich.

¹⁰ Są to listy sygnowane w artykule skrótem AR, po którym podawana jest strona dokumentu archiwalnego. Pod sygnaturą nr 2444 znajdują się 24 listy Szczęsnego Czackiego z lat 1749–1789, ale tylko 18 spośród nich to listy pisane własnoręcznie przez autora, w związku z czym tylko owe 18 listów branych jest pod uwagę w analizie (pochodzą one z lat 1749–1787).

¹¹ Ten pojedynczy list z 1783 r., mieszczący się na jednej stronie, oznaczony jest skrótem Zb.Czoł.

¹² W Ossolineum pod wskazaną sygnaturą znajdują się trzy listy Czackiego, przy czym jeden z nich to kopia sporządzona przez nieznanego kopistę. W analizie uwzględniono tylko dwa pozostałe, oryginalne i własnoręczne, listy Czackiego (z r. 1780 i 1782 r.). Są one sygnowane skrótem Oss oraz numerem strony dokumentu archiwalnego.

¹³ List ten (jeden) z 1764 r. oznaczony jest skrótem BN i numerem strony.

k. 94¹⁴). Są to listy własnoręczne, na co wskazuje bardzo charakterystyczny i rozpoznawalny charakter pisma zachowywany w obrębie analizowanych tekstów epistolarnych. Miejsca, z których korespondencja była wysyłana do adresatów, to rodowe miejscowości Czackiego, przede wszystkim Poryck i Brusilów, rzadziej Toporów, Połonne i inne¹⁵.

Cechy ogólnopolskie¹⁶

Na poziomie fonetyki w listach Czackiego widoczne są następujące właściwości:

- w zakresie samogłosek pochyłonych: *e* pochylone wymawiane wąsko, jako dźwięk pośredni między *e* a *i* lub wręcz tożsamy z *i*, np. *policam* ‘polecam’ AR,9, *policaiąc* ‘polecając’ AR,6, *zalicic* ‘zalecić’ AR,8, *za zaliceniem* AR,15, *Zytomirski* ‘zytomierski’ BN,50, *na poczcie* (...) *Włodzimirsko* AR,9, *papirow* Oss,93, *w Spichlirzu* AR,13, także wąska wymowa *e* połączona z kontrakcją, np. *do dalszy zwłoki* AR,33; wąska wymowa *o* pochylonego, np. *kłutniach* BN,50v;
- w zakresie samogłosek nosowych: asynchroniczna wymowa w pozycji przed zwartymi i zwarto-szczelinowymi, np. *głębokim* AR,9, *nastempu-iących* AR,8, *nastompio* AR,30; denazalizacja wygłosowego *-ę*, np. *te sumke* AR,4, *Summe* AR,5, *uspokoie* AR,13, *mieszczce* Oss,92, *oddaie* Oss,97, *pragne* AR,32;
- oboczności i wyrównania o charakterze morfonologicznym *e* || *ø*, *ę* || *o*, np. *w Lwowie* AR,22, *przywiężanie* BN,50;
- ściągnięte grupy *-ija*, *-yja*, np. *assygnacye* AR,1, *estymacya* AR,13, *preten-sye* AR,13;
- śródgłosowa grupa *źr* realizowana jako *-jrz-*, np. *doyrzało* BN,50;
- upodobnienia fonetyczne w grupach spółgłoskowych, np. *prozby* AR,32;

¹⁴ List ten (jeden, mieszczący się na jednej stronie) z 1779 r. sygnowany jest skrótem BJ.

¹⁵ Część ze wskazanych tutaj listów Szczęsnego Czackiego (dokładnie dziesięć) zostało wykorzystanych w opracowaniu *Polszczyzna południowokresowa XVII i XVIII wieku (na podstawie epistolografii)* (Sicińska 2013). Pochodzący z nich materiał językowy został tam jednak przedstawiony jedynie fragmentarycznie. W niniejszym artykule cytowany jest w znacznie szerszym wyborze a ponadto podporządkowano go opisowi idiolektalnemu. Oprócz tego w artykule wykorzystano trzynaście innych listów Czackiego, wcześniej niebadanych i nieanalizowanych.

¹⁶ Przywoływane są tutaj cechy charakterystyczne dla polszczyzny XVIII wieku, częstokroć takie, które miały wówczas charakter przejściowy lub wariantywny, zasadniczo nie wskazuje się natomiast na zjawiska znane zarówno wówczas, jak i współcześnie.

- forma przysłówka *bardzo* z afrykatą zamiast spółgłoski szczelinowej, np. *bardzo bym rad* BJ (por. Bajerowa 1964; Sicińska 2013).

Fleksyjne cechy języka Czackiego o charakterze ogólnopolskim to:

- w zakresie fleksji rzeczownika: rzeczowniki męskie nieżywotne obcego pochodzenia z końcówką *-a* w mianowniku i w bierniku lm., np. *dekreta y testament czyli do Otyki kazesz JOWMc D<obrodziej> przyszlac czyli swym w Lwowie plenipotentom pokazac chętnie wszystko uczynie* AR,2, *W Liscie (...) te mieszczce punkta Oss,92, wszystkie (...) dni y momenta (...) były napelnione szczęśliwosciami* AR,10; końcówka *-q* (zapisywana jako *q* lub *o*) w bierniku lp. rzeczowników żeńskich miękkotematowych, np. *przyniesie Niewolo* AR,7 oraz w rzeczownikach obcych na *-ijã, -yjã*, np. *miał Lokacyo* BN,50v, *o łaskawo upraszaiąc rezolucyo* AR,5; relikt liczb dualnej przy liczebniku *dwa*: *za Dwie Lecie* AR,41;
- w zakresie fleksji przymiotników i imiesłowów przymiotnikowych: dominacja końcówki *-emi* w narzędniku lm. trzech rodzajów, np. *z Iego doskonalemi Sentymentami* AR,8, *z mniemanemi swemi pretensyami* AR,13, *będą bezpiecnemi* AR,14, *z dłuższemi uwagami* AR,12, *Nie chciałem temi małemi interessami w Warszawie Zatrudniac* AR,2-3;
- w zakresie fleksji zaimków: przewaga krótkich, ściągniętych form zaimków dzierżawczych nad formami pełnymi, np. *Stryia mego* AR,13, *Znakowi memu* BN,50v; przewaga końcówki *-emi* w narzędniku lm., np. *te Summe z innemi złączyć* AR,6, *z niektoremi zgadzaió się* Oss,91, *zadnemi prawami im niepozwolone, y owszem wszystkiemi zabronione* AR,11;
- w zakresie fleksji liczebników: funkcjonowanie starszych form liczebników, np. *przed dwiema Latmi* Oss91;
- w zakresie fleksji werbalnej: formy z przyrostkami *-owa* zamiast *-ywa* (*-iwa*), np. *zasługowac* BN,51; nowsze formy czasowników typu *dawać, stawać, zostawać* z morfemem *-aj-* zamiast wcześniejszego *-wa-*, np. *zostaie* BJ; żywotność kategorii czasu zaprzeszłego, np. *pozyczyła była* AR,1, *wydał był* AR,1, *Odezwali się byli* AR,13; ruchomość końcówek osobowych: *iakos się przedtym Listownie oswiadczył był* AR,41; przewaga form czasu przyszłego złożonego z bezokolicznikiem, np. *zyczyc będę* Zb.Czoł.,100, *łączyć się będę* AR,8, *znaydowac się będziesz* Oss,97; sufixs *-on-* w formach imiesłowu przymiotnikowego biernego czasowników z przyrostkiem *-nq-*, np. *zaciągnionego* AR,1, *zaciągnioney* AR,5; formy odmiany prostej imiesłowów rodzaju nijakiego, np. *co nie iest złego moze bydz wzięto* Oss,91 (por. Bajerowa 1964; Sicińska 2013).

Do najważniejszych cech składniowych o zasięgu ogólnopolskim, które występują w listach Czackiego, należą:

- osobliwość składni zgody polegająca na tym, że przy podmiocie w mianowniku stoi orzeczenie w 2. os., np. *iezelibys JOWXMc Dobrodziey znaydował się ieszcze w Zołkwi* AR,18;
- orzecznik przymiotny wyrażony narzędnikiem, np. *Byłem nieszczęśliwym w nieodebraniu responsow* AR,5;
- dopełnienia syntetyczne, które później zostały zastąpione przez związki analityczne, np. *Czekam požądaney rezolucyi* AR,6;
- okoliczniki przyimkowe w postaci wyrażen, które wyszły z użycia lub zostały zastąpione przez inne struktury przyimkowe, np. okolicznik przyczyny dopełniaczowy z przyimkiem *dla*, np. *Ia Posłem bydz nie mogę dla otrzymaney kondemnaty* AR,13;
- właściwości dawnego szyku wyrazów w zdaniu, takie jak umieszczanie orzeczenia na końcu zdania, np. *zebysmy tedy zawodu nie mieli suplikuię* AR,41, *o czasie y o mieyscu kompromisu Iego z ImP Starosto zytom<ierskim> oznaymię* BJ; porzeczownikowa pozycja przydawki przymiotnej, np. *o wyiezdzie Iego* AR,18, *na mieyscu Iego* AR,32, *przez Gubernatora mego* AR,41; rozbijanie grupy nominalnej przez oddzielenie przydawki od określonego rzeczownika inną częścią zdania, np. *nayunizensze zanoszę prozby* AR,32; prepozycja przydawki rzeczownej dopełniaczowej, np. *mogo prawa przypadku tego wymagac* BJ;
- dawne, dziś już nieużywane lub stosowane w innych funkcjach składniowych, wskaźniki zespolenia, np. *czyli 'czy': upraszam o nayprędszo rezolucyo gdzie na kontraktach czyli w Dubnie czyli w Lwowie mam odebrać summe winno z prowizyo nalezyto* AR,22; *lubo 'choć, chociaż': Lubo mnie (...) przyszłali List SP IO Sarnockiego Chorążego* AR,32.

Cechy regionalne, kresowe

Najbardziej charakterystyczną, licznie poświadczoną w listach Czackiego fonetyczną cechą kresową jest brak rezonansu nosowego samogłoski *o* w wygłosie. Wskazuje na to zapis tejże samogłoski za pomocą litery oznaczającej odpowiednią samogłoskę ustną, czyli *-o*. Zapisy tego typu występują w listach Czackiego niemal bezwyjątkowo i to w różnych formach wyrazowych, a mianowicie:

- a) w formach narzędnika lp. rzeczowników rodzaju żeńskiego: *adoracyo* (z *naygłębszą adoracyo*) AR,42, *dobrocio* (*dobrocio Serca Swego*)

nadgradzac mi bydziesz raczył) AR,4; *komendo* ‘komendą’ (*aby Znak moy pod dystyngwowano kommando IW Pana był ustanowiony*) BN,50v; *krzywdo* (*wierze ze naypozyteczniejszych sobie z krzywdo wiary katolickiey y Oyczynny własnych nie przyimiesz propozycyi*) AR, 11; *protekcjo* (*Dyssydenci zaszczyчени Protekcyo Cudzoziemsko*) AR,11; *prowizjo* (*mam ufność [...] ze [...] te sumke z prowizyo kazesz mi JOWXM Dobrodziey oddac*; AR,4; *prowizyo kontentowałem się do roku*; AR,5); *przezornoscio* (*wrodzono [...] przezornoscio zarliwie zastawiasz się*) AR,8; *przyczyno* (*rozumiem ze do tego były przyczyno publiczne Iego zatrudnienia*) AR,5; *żono* (*Wielki Xiąże [...] z X Zono swoio przeizdzac będą*) AR,35;

- b) w formach narzędnika lp. przymiotników, imiesłowów, zaimków i liczebników rodzaju żeńskiego: *cudzoziemsko* (*Dyssydenci zaszczyчени Protekcyo Cudzoziemsko*) AR,11; *należyto* (*mam odebrac Summe winno z prowizyo należyto*) AR,22; *wrodzono* (*wrodzono [...] przezornoscio zarliwie zastawiasz się*) AR,8; *któro* (*ktoro [łaską – KS] pragnę być zaszczyconym*) AR,4; *nio* (*iestem iuz trzeci rok od Fortuny y od rządow nad nio oddalony*) AR,15;
- c) w formach narzędnika rzeczowników męskich odmieniających się według deklinacji żeńskiej: *starosto* (*o czasie y o mieyscu kompromisu Iego z ImP Starosto zytom<ierskim> oznaymię*) BJ; *ślugo* (*Zostaię perenni Cultu JOWXMci Dobrodzieja Szczerze Zyczliwym Bratem y Naynizszym Ślugo*) AR,14; *zostaię JOWXMci Dobrodzieja kochaiącym y naynizszym ślugo*; AR,18);
- d) w formach biernika lp. rzeczowników żeńskich: *akceleracja*¹⁷ (*O akceleracyo tey Sprawy iak nayunizeniey dopraszam się*) BN,50; *dyspozycjo* (*miał dyspozycyo od JmP Skarbka*) AR,15; *lokacjo* (*aby na Zime [znak – KS] miał Lokacyo w Brusilowie*) BN,50v; *niewolo* (*ale pretendowana pluralitas [...] przyniesie Niewolo*) AR,7; *okazjo* (*Publiczna [...] estymacya, y moje do Familii Iego przywiązanie daię mi okazyo uskarzenia się*) AR,13; *posesjo* (*odbieraiąc w possessyo te dobra*) AR,15; *rezolucjo* (*o łaskawo upraszaiąc rezolucyo*) AR,5;
- e) w formach biernika lp. przymiotników i zaimków żeńskich: *dojrzało* (*znaiąc [...] doyrzało WWM Pana doskonałość*) BN,50; *pewno* (*Rozgłoszono pewno wiadomość*) AR,35; *lubelsko*, *włodzimirsko* (*Czekam na poczcie Lubelsko y Włodzimirsko na Wołyniu pomyslnych od JOWXMci Dobrodzieja rezolucyi*) AR,9; *obywatelsko* (*wypełniam powinność obywatelsko*) Oss,91; *przykładno* (*głosieć będą te przykładno Jego Sprawiedliwość*) BN,50;

¹⁷ Zob. *akceleracja* ‘przyspieszenie’ (z łac. *acceleratio*); ESXVII notuje, SL brak, SW jako *rzadkie*, SJPD jako *książkowe*.

najgorętszo, wrodzono, wspaniało (Znam ia Wspaniało JOWXMci Cnote, wrodzono o całość wiary prawowierney gorliwość miłość Oyczyzny naygorętszo) AR,11; publiczno (dla swey zwykłej o całość publiczno gorliwosci) Oss,91; sejmowo (radbym przyiąc Laske Seymowo na Seymie) AR,9; zaległo, zupełnie, oryginalno, będąco (suplikuiąc zebys JOWXMci Do<brodziej> y prowizyo zaległo za Dwie Lecie zupełnie (...) y Oryginalno Summe na prowizyi będąco na terminie oddac raczył) AR,41;

- f) w formach 3. os. lm. czasowników w czasie terażniejszym: *będo* (spodziewam się ze mnie *będo* oddane) AR,23; *dodajo* (Dodajo ze Dyssydenci zaszczyчени Protekcyo Cudzoziemsko [...] maio sobie rozszerzac swoje przywile[y]e) AR,11; *donoszo* (Donoszo mi o niektórych nieporządkach kłutniach pod znakiem moim) BN,50v; *majo* (maio sobie rozszerzac swoje przywile[y]e) AR,11; *mogo* (mogo prawa przypadki tego wymagac) BJ; *nastąpio* (nastompio kontrakty) AR,30; *obiecujō* (Obiecuio nam przybycie tu JOWMci) AR,11; *poprawujō* (niektore poprawuio) Oss,91; *przynaglajo* (przynaglajo mnie potrzeby) AR,23; *so 'są'* (niektorzy w detencyi¹⁸ so do kalkulacyi pokończenia) AR,14; *traco* (rzeczy święte y dobre z istoty swoiey choc so zle zazywane nie traco swey świętosci y dobroci) AR,7; *trafiajo* (trafiajo się nam dobra pozytywne) AR,41; *wypadajo* (często podobne wypadajo przypadki) AR,33; *zdajo się* (posyłam punkta, ktore się mnie zdaio w terażniejszym czasie <bydz> potrzebne) Oss,97; *zgadzajo się* (z niektórymi zgadzaio się) Oss,91.

Bardzo duża frekwencja, prawie bezwyjątkowość zapisów wygłosowego -o jako -o (zapisy standardowe w tej pozycji są okazjonalne, np. *daią* AR,13), a także zgodne z normą ortograficzną (przez *q*) zapisy tej samogłoski w innych pozycjach wyrazowych (*upraszaiąc* AR,5; *będąc* AR,10, *dokąd* BN,50v) stanowią bezsprzeczny dowód na to, że mamy tu do czynienia z zapisem fonetycznym, będącym odzwierciedleniem faktycznej wymowy. Odnosowiona zaś wymowa samogłoski nosowej tylnej w wygłosie należy do kresowych regionalizmów fonetycznych, wynikających z interferencji języków wschodniosłowiańskich, które nie znają samogłosek nosowych. Na taki właśnie regionalny, kresowy, status tej cechy oraz jej genezę wschodniosłowiańską wskazują liczni badacze: Zdzisław Stieber (1958, s. 41), Tadeusz Lehr-Spławiński (1966, s. 133), Janusz Rieger (1997, s. 137). Zapisy poświadczające denazalizację wygłosowego -o notowane są także w innych osiemnastowiecznych tekstach pochodzących z dawnych Kresów Południowo-Wschodnich, takich jak np. księgi cechowe Przemyśla (Wiśniewska

¹⁸ Zob. *detenja* 'zatrzymanie, uwięzienie' (z łac. *detentio*), ESXVII podaje hasło załączkowe, bez wskazania znaczeń; SW bez kwalifikatora, SJPD jako *daw.* a) 'ujęcie, zatrzymanie, uwięzienie', b) 'bezprawne zatrzymanie, posiadanie jakiejś rzeczy, przedmiotu'.

1975, s. 29) i Lwowa (Pluta 1993, s. 251), księgi miejskie Hrubieszowa (Kosyl 1978, s. 109), akta konsystorza chełmskiego oraz księgi miejskie Chełma, Dubienki i Kryłowa (Kość 1999, s. 72, 96), autografy utworów Zabłockiego (Brzezina 1974, s. 210) i Krasickiego (Brzezina 1971, s. 164–165), pisma Jabłonowskiego (Zieniukowa 1967, s. 58; 1968, s. 33–34). Denazalizację *-o* poświadczają również osiemnastowieczne rękopisy z Kresów Północno-Wschodnich (Kurzowa 2006, s. 100; Smolińska 1983, s. 40; Weiss-Brzezina 1965, s. 124). Natomiast w tekstach z innych regionów Polski tego typu zapisy albo się nie pojawiają (por. np. Bizior 2003; Borek 1962; Kowalska 1986), albo są okazjonalne (por. np. Siekierska 1974, s. 41–42), albo – jeśli notowane są częściej – mają oparcie w gwarowej i regionalnej wymowie, obserwowanej do dziś (Karaś 2010¹⁹), jak np. w chełmińskich księgach kamlarskich (Wróbel 1987, s. 89–90).

Jednostkowo poświadczona jest w listach Czackiego cecha, która należy do najbardziej jaskrawych cech polszczyzny południowokresowej, a mianowicie redukcja i zwężenie samogłoski *o* do *u*: *ucalenie* ‘ocalenie’ (*Przedłużony JOWXMci powrot obficie byłby nadgrodzony przy ucaleniu wiary y Oyczyzny*) AR,12. Występujące w polszczyźnie południowokresowej (zarówno dawnej, jak i współczesnej) redukcje samogłosek nieakcentowanych, mianowicie *o* do *u* oraz *e* do *i*, spowodowane są wpływem języka ukraińskiego, a ściślej ukraińskiego akcentu, który powoduje skrócenie samogłosek nieakcentowanych, a tym samym zwężenie i podwyższenie ich artykulacji²⁰. Cechę tę poświadczają nie tylko teksty dawne, ale też współczesne gwary kresowe (Kość 1999, s. 42–43, 70, 94–95 i in.; Kurzowa 1983, s. 73–76; Lehr-Spławiński 1966, s. 132–133; Rieger, Cechosz-Felczyk, Dzięgiel 2002, s. 32). Regionalizmy uwarunkowane wpływem języków wschodniosłowiańskich należą do najbardziej wyrazistych i jaskrawych cech polszczyzny kresowej, stąd zapewne tak niewielka ich frekwencja w języku przedstawiciela wyższych warstw społecznych.

Jednostkowe poświadczanie znalazła w analizowanych listach Czackiego także inna ważna cecha kresowa, mianowicie palatalna wymowa *l* przed samogłoskami innymi niż *i*: *niepozwole* ‘nie pozwolę’ (*Niepozwole na zadne nowe <...>*) Oss,92. Spółgłoska *l* uległa stwardnieniu w polszczyźnie w drugiej połowie XVI w. Jeszcze w ciągu następnego stulecia zdarzały się w tekstach z różnych regionów Polski oznaczenia miękkiego *l* jako relikwyt wygasającej wymowy, a także relikwyt graficzny,

¹⁹ Odnoszenie *-o* w wygłosie stanowi do dziś cechę gwar chełmińsko-dobrzyńskich, o czym szerzej pisze Karaś 2010.

²⁰ Na Kresach Północno-Wschodnich redukcje samogłosek nieakcentowanych również występują, przy czym zakres zjawiska jest inny. Poświadczenia tej cechy w polszczyźnie północnokresowej dla doby średniopolskiej zawarte są w licznych opracowaniach (zob. m.in. Kurzowa 2006, s. 109–111; Pihan-Kijasowa 1999, s. 126–131; Smolińska 1983, s. 34–35; Weiss-Brzezina 1965, s. 131–134).

jednak w XVIII w. zapisów tego typu zasadniczo się już nie spotyka, poza polszczyzną kresową, zarówno południową, jak i północną, która cechę tę poświadcza także w tym okresie (Kosyl 1978, s. 116; Kość 1999, s. 98; Kurzowa 2006, s. 133; Smolińska 1983, s. 48). Na Kresach miękka realizacja *l* w pozycji przed samogłoskami innymi niż *i* zachowała się bowiem do dziś jako archaizm stymulowany wymową ukraińską (Lehr-Spławiński 1966, s. 134).

Nie do końca jasnym co do genezy i zasięgu zjawiskiem, które znajduje swoje poświadczenie w listach Czackiego, jest mieszanie spółgłosek *s* i *ś*: *natenczasz* 'natenczas' (*dłużku mego* [...] *przez JmP Talibowskiego Burgrabiego natenczasz Lwowskiego* [...] *zaciągnionego*) AR,1; *nieszkonczonyj* (*Mam honor* [...] *upewniac o nieszkonczonyj wdzięczności*) AR,10; *nieszkonczonyj* (*porzuciłem niektóre nieszkonczonyj Interessa na Ukrainie*) AR,18; *Podczasz* (*Podczasz Seymu*) AR,22; *Przeszłalem* (*Przeszłalem List do Przeszłanego Wdztwa krak*) Oss,91; *przyszłac* (*mam honor upraszac IW Pana abys przyszłac raczył ordynans Znakowi memu*) BN,50v; *przyszłali* (*Lubo mnie* [...] *przyszłali List SP IO Sarnockiego Chorążego*) AR,32; *przyszłanie* (*mam honor za przyszłanie onego* [konsensu – KS.] *dziękowac*) AR,11; oraz – znacznie rzadsze – mieszanie spółgłosek *ś* i *ś*: *poszpieszę* (*iezelibys JOWXMc Dobrodziey znaydował się ieszcze w Zołkwi poszpieszę w przyszłym tygodniu*) AR,18. Formy zdradzające mieszanie spółgłosek szeregów *S* – *Ś* – *Ś* zaobserwować można w tekstach średniopolskich pochodzących z różnych regionów Polski, jak jednak wykazały badania, niektóre z owych form charakteryzowały się na Kresach większą niż gdzie indziej frekwencją, a ponadto zachowały się na terenach kresowych (choć nie tylko tam) także w późniejszym czasie²¹. Tereny pogranicza i styku języków sprzyjają różnym zakłóceniom w dystrybucji zbliżonych do siebie głosek, być może więc z tym podłożem należy łączyć formy poświadczone w listach Czackiego (por. Sicińska 2013, s. 148–155).

Kolejne zjawisko, którego świadectwa daje się zauważyć w listach Czackiego, sytuuje się na pograniczu fonetyki i fleksji. Są to mianowicie formy bezokoliczników, w których przyrostek *-ić* został zastąpiony przez *-eć*: *czyniec* (*Ia zas wszystko gotow jestem czyniec co IOWMc rozkazesz*, AR,15; *czyniec będziesz najmocniejsze starania o wybranie naleypszich Posłow*, Oss,91); *głosiec* (*głosiec będą te przykładno*

²¹ Dotyczy to na pewno wymiany *śl-* > *śl-* (np. *poszłę* 'poślę'), którą to wymianę za właściwość kresową uznał już Kazimierz Nitsch (1954a, s. 211). Jej geneza tkwi we wpływie wschodniosłowiańskiej wymowy typu *szlub*, *pryszliu* 'przyśle' (Bajerowa 1986, s. 124). Wprawdzie zmianę tę potwierdzają także teksty autorów średniopolskich pochodzących z innych regionów Polski, np. Wielkopolanina Kitowicza (Bizior 2003, s. 29), Mazowszanina Chróścińskiego (Siekierska 1974, s. 50) czy Gdaciusza ze Śląska (Borek 1962, s. 30), ale w tekstach z Kresów Południowo-Wschodnich frekwencja zjawiska oraz jego zasięg leksykalny są proporcjonalnie większe niż w tekstach z innych regionów (Pihan-Kijasowa 1999, s. 147–148; Bajerowa 1964, s. 214; Sicińska 2013, s. 152–153), a ponadto cecha ta notowana jest też na Kresach w późniejszym czasie (m.in. Kurzowa 1983, s. 88).

Jego Sprawiedliwość) BN,50, *godzieć, sądzić* (*moy iest zwyczai w podobnych dziełach więcey godziec, co osobistosci potrzebuie, nizeli sądziec*) BJ; *radzieć* (*odpisał ze temu radziec nie moze*) AR,20. Formy tego typu należy rozpatrywać łącznie z formami znacznie częstszymi, choć u Czackiego niepoświadczonymi, w których przyrostek *-eć* zastępowany jest przez *-ić* typu *pomyślić, dowiedzić się, posiedzić, przypomnić, siedzić, wiedzić, wylecić, zapomnić*²². Jedna i druga wymiana spotykana jest w polskich gwarach etnicznych, w centralnej, północnej i wschodniej Polsce, a tłumaczy się ją przede wszystkim tendencją do wyrównania postaci obu sufiksów²³ (Dejna 1993, s. 209). Jednak w przypadku autorów kresowych przyczyną zjawiska mogą być dodatkowe czynniki, mianowicie przejście *-eć* w *-ić* może być motywowane typową dla Kresów redukcją samogłoski *e* do *i*, co podkreśla zarówno K. Nitsch, jak też K. Dejna (Dejna 1993, s. 209, mapa 51C; Nitsch 1954b, s. 57), zaś przejście *-ić* w *-eć* (jak u Czackiego) może być spowodowane dążnością hiperpoprawną na tle tejże redukcji (Zaleski 1969, s. 64).

W listach Czackiego odnajdujemy bardzo znamienity kresowizm z zakresu fleksji zaimków osobowych, a mianowicie użycie w celowniku lp. zaimka osobowego *ja* pełnej, nieenklytycznej formy *mnie* w pozycjach, w których nie pada na nią akcent logiczny: *wzmocniona bolesc nogi moiey nie pozwala mnie ostatniey oddac usługi SP JW kasztelanowi Zb.Czoł.; Lubo mnie [...] przyszlali List SP W Sarnockiego Chorążego AR,32*. Używanie w pozycji bezakcentowej form dłuższych *mnie* (także *ciebie*) zamiast skróconych, enklytycznych *mi* (*ci*) podyktowane jest w polszczyźnie kresowej wpływami języków wschodniosłowiańskich (GHJP, s. 321). Wprawdzie w dobie średniopolskiej uwidacznia się ono w nielicznych zabytkach językowych z Kresów (Kosyl 1984, s. 206; Kość 1999, s. 82–83, 101, Zieniukowa 1968, s. 100), ale w epokach późniejszych poświadczenia w tekstach kresowych są bardzo liczne, m.in. w języku Fredry (Zaleski 1975, s. 52) i Kraszewskiego (Koniusz 1993, s. 95–96; Pihan 1988, s. 122), jak również w gwarach kresowych (Dzięgiel 2003, s. 162, Karaś 2002, s. 205).

Bardzo osobliwą formą fleksyjną, którą być może należy łączyć z podłożem kresowym, są poświadczane kilkakrotnie w listach Czackiego formy imiesłowu przysłówkowego uprzedniego na *-łwszy*, w których doszło do kontaminacji imiesłowu na *-ł* i na *-wszy*: *dowiedziałwszy się* (*Dowiedziałwszy się o powrocie*

²² Form z sufiksem *-ić* w miejscu *-eć* u Czackiego nie ma, ale są one poświadczane w wielu innych tekstach południowokresowych (zob. m.in. Brzezina 1974, s. 217; Kość 1999, s. 42, 70; Kurzowa 1983, s. 110; Zaleski 1975, s. 81–82; Zieniukowa 1968, s. 118).

²³ Oba typy czasowników należą współcześnie do tej samej klasy koniugacyjnej, czyli do koniugacji *-ę, -isz || -ysz*, mają jednak różne przyrostki w bezokoliczniku (*sądzić, sądzę, sądzisz; siedzieć, siedzę, siedzisz*). Podobieństwo form odmiany w czasie teraźniejszym wywołuje tendencję do zrównania także postaci bezokoliczników, przy czym zasadniczy jest kierunek wyrównania od *-eć* do *-ić*, ze względu na obecność *-i-* w końcówkach osobowych.

JOWXMc Dobrodzieja do Zołkwi porzuciłem niektóre nieskonczone Interesta na Ukrainie, AR,18; *obiołwszy (Zaufany będąc ze IWMP Dobrodziey obiołwszy Senatorsko dostoyność na nastempuiących Poselskich znaydowac się będziesz Seymickach)* Oss,91; *ofiarowałwszy (Całe życie moje ofiarowałwszy na usługi Oyczyźnie moiey radbym przyiąc Laskę Seymowo na Seymie)* AR,8; *stanołwszy (Stanołwszy dnia wczorayszego odbieram wiadomość o wyiezdzie Jego do Warszawy)* AR,18; *ułożyłwszy (cokolwiek ułożyłwszy Interesta moie przez Innotescencye o czasie y o mieyscu kompromisu Iego z ImP Starosto zytom<ierskim> oznaymię)* BJ; *wyraziłwszy (Co wyraziłwszy zostaię z należytym uszanowaniem)* BJ; *zastałwszy (Nie zastałwszy IOWXMc Dobrodzieja w Warszawie [...] spieszę [...] z powinnym mu uszanowaniem)* AR,7. Podobne formy trafiają się sporadycznie w tekstach z XV i XVI w. (*rzekłwszy, wszedłwszy*) (GHJP, s. 385). Można przypuszczać, że hybrydalne formy typu *dowiedziałwszy się* powstały na skutek rozchwiania systemu wywołanego nową tendencją językową, mianowicie tworzeniem się innowacyjnych form na *-łszy*, który to proces przypadł właśnie na wiek XVIII²⁴. Nie można jednak wykluczyć, że do powstania form typu *dowiedziałwszy się* przyczyniło się mieszanie spółgłosek *w* i *ł* w polszczyźnie kresowej, tak jak to z pewnością miało miejsce w formach typu *niemiałszy, wziółszy* (por. Sicińska 2013, s. 176, 248). Potwierdzeniem tej tezy byłyby XIX-wieczne przykłady tego typu form w polszczyźnie kresowej, np. *rozwiódlłwszy* (Kurzowa 1972, s. 110).

Na poziomie składni za kresowy regionalizm frekwencyjny²⁵ należy uznać występującą w listach Czackiego konstrukcję *potrzebny czego*, np. *byłem potrzebny summy moiey na Interest y za Plenipotencyo JOWXMc Dobrodzieja przez P Talibowskiego zaciągnioney* AR,5. Linde odnotowuje *potrzebny* ‘potrzebujący, ubogi’ oraz *potrzebny czego* ‘potrzebujący czego’ (SL), ale przykłady podaje wyłącznie dla pierwszego znaczenia. Autorzy SW potwierdzają konstrukcję *potrzebny czego*, cytując Klonowica, związanego przez wiele lat z Lublinem. W SJPD podano przy tej konstrukcji cytaty z autorów kresowych, m.in. z Karpińskiego i Mickiewicza. Konstrukcję poświadcza też SWil. Rejestrują ją ponadto H. Safarewiczowa (1971, s. 43–44) oraz K. Handke w listach Mickiewicza (jako formę regionalną) (1998, s. 97). Współcześnie przymiotnik *potrzebny* nie przyłącza już dopełnienia.

Podobnie do kresowych regionalizmów frekwencyjnych zalicza się okolicznik czasu wyrażony przyimkiem *na* w połączeniu z miejscownikiem, np. *na terminie (zebys JOWXMc Do<brodziej> y prowizyo zaległo [...] y Oryginalno Summe*

²⁴ Imiesłów przysłówkowy uprzedni jeszcze w XVII w. występował w dwóch wariantach: *-szy* i *-wszy* w zależności od wygłosu tematu (*-szy* w czasownikach z tematem zakończonym na spółgłoskę, *-wszy* w czasownikach zakończonych na samogłoskę). Formy innowacyjne z sufiksem *-łszy*, powstałym wskutek kontaminacji sufiksu *-szy* z morfemem czasu przeszłego *-ł*, upowszechniły się w XVIII w. (Bajerowa 1964, s. 124–125).

²⁵ Przyjmuję tu rozumienie regionalizmu frekwencyjnego za K. Handke (1986/1987).

na prowizyi będąco na terminie oddac raczył) AR,41. Połączenie *na* + miejscownik znane było w funkcji okolicznika czasu od XVI do XIX w., dziś zachowało się jedynie w wyrażeniu *na oczekaniu* (Pisarkowa 1984, s. 80). W XVII i XVIII wieku struktura ta miała przede wszystkim kresowy zasięg występowania, na co wskazują liczne poświadczenia w źródłach tekstowych zarówno z Kresów Południowych (Lindert 1988, s. 153; Zaleski 1975, s. 105; ZapXVII, s. 49; ZapXVIII-XIX, s. 46), jak i Północnych (Kurzowa 2006, s. 321; Smolińska 1983, s. 129; Sokółska 1999, s. 236; Szczepankowska 1999, s. 271; ZapXVIII, s. 43).

Podsumowanie

Polszczyzna listów Szczęsnego Czackiego jest osiemnastowieczną polszczyzną literacką, obserwujemy w niej właściwości i zjawiska typowe dla drugiej połowy XVIII wieku, zarówno odmienne od dzisiejszej polszczyzny, jak np. wąska wymowa *e* pochylonego, końcówka *-emi* w narzędniku lm. rzeczowników czy okolicznik przyczyny wyrażony przymikiem *dla* w połączeniu z dopełniaczem, jak też zjawiska obecne w języku dawniej i dziś, jak np. asynchroniczna wymowa samogłosek nosowych przed spółgłoskami zwartymi. Zarazem jednak jest to polszczyzna naznaczona właściwościami regionalnymi, wynikającymi z biografii autora, mieszkańca dawnych Kresów Południowo-Wschodnich, a ściślej Wołynia i Żytomierszczyzny. Łącznie można wskazać dziewięć poświadczonych w listach Czackiego kresowizmów południowych, bądź to jednoznacznych co do swego charakteru, jak odnoszenie samogłoski *o* w wygłosie, redukcja samogłoski nieakcentowanej *o* do *u*, palatalna wymowa *l* przed samogłoskami innymi niż *i*, użycie formy zaimka *mnie* zamiast *mi* w celowniku lp., bądź to regionalizmów, których nacechowanie kresowe jest nieco słabsze, jak zastępowanie przyrostka czasownikowego *-ić* przez *-eć*, formy imiesłowu przysłówkowego uprzedniego na *-łwszy* czy wreszcie cech, których kresowość zasada się wyłącznie na zwiększonej frekwencji, jak mieszanie spółgłosek *s* i *š* oraz *ś* i *š*, konstrukcja składniowa *potrzebny czego* oraz okolicznik czasu w postaci wyrażenia *na* + miejscownik. Są to wszystko kresowizmy z poziomu fonetyki, fleksji oraz składni, a więc fakty systemowe, wykazujące się regularnością, stąd ich poświadczenia w listach są też stosunkowo liczne.

Bibliografia

- Bajerowa, I. (1964). *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

- Bajerowa, I. (1986). *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. 1, *Ortografia, fonologia z fonetyką, morfonologia*. Katowice: Uniwersytet Śląski.
- Bizior, R. (2003). *O języku prozy Jędrzeja Kitowicza*. Częstochowa: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie.
- Borek, H. (1962). *Język Adama Gdaciusa. Przyczynek do dziejów polszczyzny śląskiej*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Brzezina, M. (1971). Fonetyczne dialektyzmy I. Krasickiego w autografie „Mikołaja Doświadczyńskiego przypadków”, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze*, 35, s. 151–168.
- Brzezina, M. (1974). Język Franciszka Zabłockiego, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze*, cz. 1, z. 41, s. 181–244, cz. 2, z. 42, s. 295–328.
- Dejna, K. (1993). *Dialekty polskie*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- Dzięgiel, E. (2003). *Polshczyzna na Ukrainie. Sytuacja językowa w wybranych wsiach chłopskich i szlacheckich*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.
- Encyklopedia PWN; <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Poryck;3960802.html>
- Handke, K. (1986/1987). O regionalizmie frekwencyjnym, *Studia Polonistyczne*, 14/15, s. 71–76.
- Handke, K. (1998). O regionalizmach w listach Adama Mickiewicza. Część 1. W: M. Białokórska, L. Mariak (red.), *Studia nad językiem Adama Mickiewicza. Materiały z konferencji zorganizowanej w Szczecinie (10–12 czerwca 1996 roku)* (s. 93–109). Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Handke, K. (2001). Terytorialne odmiany polszczyzny. W: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski* (s. 201–221). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Karaś, H. (2002). *Gwary polskie na Kowieńszczyźnie*. Warszawa–Puńsk: Wydawnictwo Auśra.
- Karaś, H. (2010). Gwary chełmińsko-dobrzyńskie dziś. W: H. Karaś (red.). *Dialekty i gwary polskie. Kompendium internetowe*. <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=opis-dialektow&l2=dialekt-wielkopolski&l3=ziemia-chelminsko-dobrzynsk&l4=zcd-gwara-regionu>
- Konarski, S. (1952). *Kanoniczki Warszawskie*. Paryż: Wydane pod patronatem Międzynarodowej Akademii Heraldycznej w Paryżu.
- Koniusz, E. (1993). Elementy kresowe w języku „Listów do rodziny 1820–1863” J.I. Kraszewskiego. W: H. Bursztyńska (red.), *Nad twórczością Józefa Ignacego Kraszewskiego. Studia* (93–109). Kraków: Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie.
- Konopczyński, W. (1938). Czacki Feliks (Szczęsny). W: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 4 (140–142). Kraków: Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności.
- Kosyl, C. (1978). Właściwości fonetyczne polszczyzny kresowej w 1. połowie XVIII wieku (na przykładzie języka mieszczań hrubieszowskich), *Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*, 17, s. 105–121.

- Kosyl, C. (1984). Fleksja księgi miejskiej Hrubieszowa z lat 1720–1741. W: H. Wiśniewska, C. Kosyl (red.), *Polszczyzna regionalna w okresie renesansu i baroku* (201–211). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Kość, J. (1999). *Polszczyzna południowokresowa na polsko-ukraińskim pograniczu językowym w perspektywie historycznej*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Kowalska, A. (1986). *Dzieje języka polskiego na Górnym Śląsku w okresie habsburskim (1526–1742)*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Kozaczka, M. (2004). *Poczet ordynatów Zamoyskich*. Lublin: Wydawnictwo Norbertinum (wyd. drugie zmien. i popr.).
- Kurzowa, Z. (1972). *Studia nad językiem filomatów i filaretów (fonetyka, fleksja, składnia)*. Kraków: Nakładem Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kurzowa, Z. (1983). *Polszczyzna Lwowa i kresów południowo-wschodnich do 1939 roku*. Warszawa-Kraków: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kurzowa, Z. (2006). *Język polski Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich XVI–XX w.* Kraków: Universitas.
- Lehr-Splawiński, T. (1966). Wzajemne wpływy polsko-ruskie w dziedzinie językowej. W: T. Lehr-Splawiński, *Studia i szkice wybrane z językoznawstwa słowiańskiego* (130–142). Warszawa: Państwowe Wydawnictwa Naukowe.
- Lindert, B. (1988). O języku kazań Krzysztofa Szembeka z roku 1740, *Rozprawy Komisji Językowej ŁTN*, t. 34, s. 137–155.
- Nitsch, K. (1954a). O wzajemnym stosunku gwar ludowych i języka literackiego. W: K. Nitsch, *Wybór pism polonistycznych*, t. 1 (193–218). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Nitsch, K. (1954b). Z historii polskich rymów. W: K. Nitsch, *Wybór pism polonistycznych*, t. 1 (33–77). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Pihan, A. (1988). Język Józefa Ignacego Kraszewskiego a polszczyzna ogólna i kresowa pierwszej połowy XIX wieku (na przykładzie wybranych zagadnień z fonetyki i fleksji). W: J. Brzeziński (red.), *Język osobniczy jako przedmiot badań lingwistycznych* (111–127). Zielona Góra: Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Zielonej Górze.
- Pihan-Kijasowa, A. (1999). *Literacka polszczyzna kresów północno-wschodnich XVII wieku. Fonetyka*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Pluta, F. (1993). Język polski w siedemnastowiecznym kodeksie cechu szewskiego we Lwowie. W: M. Basaj, Z. Zagórski (red.), *Munera linguistica Ladislao Kuraszkiewicz dedicata* (249–255). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Pałaski, K. (2004). *Kronika polskich rodów szlacheckich Podola, Wołynia i Ukrainy*, t. 1. [Warszawa]: Wydawnictwo DiG (reprint wydania z 1911 r.).
- Rieger, J. (1997). Interferencje ukraińskie w gwarach polskich na Podolu. W: E. Umińska-Tytoń (red.), *Interferencje w językach i dialektach słowiańskich* (134–140). Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

- Rieger, J., Cechosz-Felczyk, I., Dziegiel, E. (2002). *Język polski na Ukrainie w końcu XX wieku*, cz. 1. *Stan i status, cechy charakterystyczne. Polszczyzna w Lwowskim, Tarnopolskim i na Podolu. Teksty*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.
- Safarewiczowa, H. (1971). *Polszczyzna XVIII wieku w podręczniku gramatyki polskiej M. Siemiginowskiego (Kijów 1791)*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- SGKP – Sulimierski, F., Chlebowski, B., Walewski, W. (red.). (1880–1902). *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 1–15. Warszawa: Nakładem Filipa Sulimierskiego i Władysława Walewskiego.
- Sicińska, K. (2010). Polszczyzna Antoniny Zamoyskiej w listach do Józefa Wandalina i Konstancji Mniszchów, *Rozprawy Komisji Językowej ŁTN*, 55, s. 213–229. <http://journals.ltn.lodz.pl/index.php/Rozprawy-Komisji-Jezykowej/issue/view/62/65>
- Sicińska, K. (2013). *Polszczyzna południowokresowa XVII i XVIII wieku (na podstawie epistolografii)*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Sicińska, K. (2020). O statusie i nazewnictwie odmian języka polskiego na dawnych Kresach Wschodnich, *Prace Filologiczne*, 75/2, s. 237–262; <https://doi.org/10.32798/pf.682>;
<https://www.journals.polon.uw.edu.pl/index.php/pf/article/view/682/607>
- Sicińska, K. (2021). Formuły inicjalne i finalne w listach Antoniny Zamoyskiej do Józefa Wandalina Mniszcha. Z dziejów polskiego stylu epistolarnego w XVIII wieku. W: I. Bundza, A. Krawczuk [I. Бундза, А. Кравчук] (red.), *Polonistyka w świetle tradycji i wyzwai współczesności. Praca zbiorowa z okazji piętnastolecia Katedry Filologii Polskiej Narodowego Uniwersytetu Lwowskiego im. Iwana Franki [Полоністика у світлі традиції і викликів сучасності. Збірник праць з нагоди п'ятнадцятиліття кафедри польської філології Львівського національного університету імені Івана Франка]* (117–130). Kijów/Kiїв; <https://philology.lnu.edu.ua/news/polonistyka-u-svitli-tradytsiy-i-vyklykiv-suchasnosti-zbirnyk-prats>
- Siekierska, K. (1974). *Język Wojciecha Stanisława Chrościńskiego. Studium mazowieckiej polszczyzny z przełomu XVII i XVIII wieku*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Smolińska, B. (1983). *Polszczyzna północnokresowa z przełomu XVII i XVIII w. Na podstawie rękopisów Jana Władysława Poczobuta Odlanickiego i Antoniego Kazimierza Sapięhy*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Sokólska, U. (1999). Składnia siedemnastowiecznej polszczyzny Kresów północno-wschodnich. W: B. Nowowiejski (red.), *Polszczyzna północno-wschodnia*, cz. 2 (211–261). Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Stieber, Z. (1958). *Rozwój fonologiczny języka polskiego*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Szczepankowska, I. (1999). Składnia XVIII-wiecznej polszczyzny kresowej wobec wpływów obcych (na materiale korespondencji K.S. Radziwiłła). W: B. Nowowiejski (red.), *Polszczyzna północno-wschodnia*, cz. 2 (263–277). Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.

- Weiss-Brzezina, M. (1965). Regionalizmy kresowe w „Pamiętniku” Rusieckiej, *Zeszyty Naukowe UJ. Prace Językoznawcze*, 15, s. 119–175.
- Wiśniewska, H. (1975). *Polszczyzna przemyska wieków XVII–XVIII*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Wróbel, A. (1987). *Chełmińskie księgi kamlarskie z XVII i XVIII w. Studium językowe*. Toruń: Towarzystwo Naukowe w Toruniu.
- Zaleski, J. (1969). *Język Aleksandra Fredry, cz. 1. Fonetyka*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Zaleski, J. (1975). *Język Aleksandra Fredry, cz. II. Fleksja, składnia, słowotwórstwo, słownictwo*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- ZapXVII – Kałkowska A., i in. (1972). *Zapomniane konstrukcje składni średniopolskiej (XVII wiek). Wybór przykładów*, Wrocław: Ossolineum.
- ZapXVIII – Kałkowska A., i in. (1973). *Zapomniane konstrukcje składni średniopolskiej (1700–1780). Wybór przykładów*. Wrocław: Ossolineum.
- ZapXVIII–XIX – Kałkowska A., i in. (1974). *Zapomniane konstrukcje składni nowopolskiej (1780–1822). Wybór przykładów*. Wrocław: Ossolineum.
- Zieniukowa, J. (1967). Elementy kresowe w języku Jana St. Jabłonowskiego (1669–1731), *Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*, 7, s. 55–64.
- Zieniukowa, J. (1968). *Z dziejów polszczyzny literackiej w XVIII wieku. Język pism Jana Jabłonowskiego wobec ówczesnych przepisów normatywnych*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Strony internetowe

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Antoni_J%C3%B3zef_Poni%C5%84ski_\(marszałek\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Antoni_J%C3%B3zef_Poni%C5%84ski_(marszałek))

<https://pl.wikipedia.org/wiki/Brusyliw>

https://pl.wikipedia.org/wiki/Feliks_Czacki

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Pawliwka_\(obwód_wołyński\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Pawliwka_(obwód_wołyński))

Wykaz skrótów

a) archiwa

AR – Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów, dz. V, sygn. 2444

BJ – Biblioteka Jagiellońska

BN – Biblioteka Narodowa

Oss – Ossolineum

Zb.Czoł. – Archiwum Główne Akt Dawnych, Zbiór Czołowskiego

b) słowniki

- ESXVII – Gruszczyński W. (red.), *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*, <https://sxvii.pl> (dostęp: 9.10.2022).
- SJPD – Doroszewski W. (red.), 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, t. 1–11, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- SL – Linde S.B., 1807–1814, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Drukarnia Księży Pijarów, Warszawa.
- SW – Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W. (red.), 1900–1927, *Słownik języka polskiego*, t. 1–8, nakładem prenumeratorów, Warszawa.
- SWil – Zdanowicz A., Bohusz M., Filipowicz J., Tomaszewicz W., Czepieliński F., Korotyński W., 1861, *Słownik języka polskiego*, staraniem i kosztem Maurycego Orgelbranda, Wilno.

STRESZCZENIE

Przedmiotem analizy są cechy polszczyzny regionalnej, południowokresowej odzwierciedlone w listach Szczęsnego Czackiego (1723–1790), podczaszego koronnego, posła na sejmy, przedstawiciela możnego rodu szlacheckiego żyjącego na Wołyniu, na terenie dawnych Kresów Południowo-Wschodnich. Podstawę materiałową stanowią 23 listy Czackiego adresowane do różnych osób, pisane w latach 1749–1787, zachowane w postaci rękopisów. W listach dają się zauważyć cechy o szerokim, ogólnopolskim zasięgu. Uwidaczniają się w nich także różnego rodzaju kresowizmy: fonetyczne, fleksyjne i składniowe. Część z tych regionalnych cech wykazuje jednoznacznie kresową genezę (np. odnoszenie *o* w wygłosie czy użycie *mnie* zamiast *mi* w celowniku), w przypadku innych (np. zastępowania *-ić* przez *-eć*) status kresowizmów jest nieco bardziej wątpliwy. Z kolei niektóre cechy (np. mieszanie *s* i *ś* oraz *ś* i *š*) mają charakter kresowizmów frekwencyjnych.

SŁOWA KLUCZOWE: polszczyzna południowokresowa, polszczyzna XVIII wieku, epistolografia, Szczęsny Czacki, język osobniczy

KATARZYNA SICIŃSKA

Instytut Filologii Polskiej i Logopedii

Uniwersytet Łódzki

ul. Pomorska 171/173

90-236 Łódź

Prace Filologiczne 2024 (79): 349–361
ISSN 0138-0567; e-ISSN 2720-5037
Copyright © by Katarzyna Sobolewska, 2024
Creative Commons: Uznanie autorstwa 4.0 (CC BY 4.0)
<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/legalcode.pl>
<https://doi.org/10.32798/pf.1436>

KATARZYNA SOBOLEWSKA
Instytut Języka Polskiego PAN, Warszawa
e-mail: katarzyna.sobolewska@ijp.pan.pl
<https://orcid.org/0000-0002-1348-787X>

SŁOWNIK GWAR OSTRÓDZKIEGO, WARMII I MAZUR JAKO TEKST KULTURY

SŁOWNIK GWAR OSTRÓDZKIEGO, WARMII I MAZUR AS A CULTURAL TEXT

ABSTRACT: The paper describes the dictionary of dialects of Ostróda, Warmia and Mazury as a carrier of cultural content. It shows the rooting of the dialect dictionary in the oral and literate tradition, their relationship with the intellectual and political culture of the period, standards of definition and inference, and the requirements of textual coherence. It presents the range of competence and skills necessary for its reading. It also presents different ways of using the information gathered in it.

KEYWORDS: lexicography, dialects of Warmia and Mazury

Wstęp

Całościowy komunikat mający swoją strukturę, początek i koniec – nazywamy tekstem. Ma on postać ciągu językowego przeznaczonego do kompleksowego odbioru, złożonego najczęściej ze zdań, które przenoszą porcje informacji (Dobrzyńska 2001, s. 294–295). Tekstem jest zatem biblia, pieśń ludowa, oracja weselna, ale także instrukcja użytkowania pralki, akt urodzenia, paragon sklepowy, sms. Tekst kultury zaś to tekst szczególnego rodzaju: jest on dobrem zbiorowym,

efektem powtarzalności określonych zachowań, wynikiem współpracy i twórczej aktywności wielu pokoleń, przekazywanym i wzbogacanym przez kolejne generacje odbiorców. Tekst kultury bywa nośnikiem idei, kształtuje postawy, oddziałuje na intelekt i emocje (Szczęsna 2002, s. 307).

W takim ujęciu każdy słownik rozumiany za WSJP PAN jako „publikacja zawierająca zbiór wyrazów jakiegoś języka, uporządkowany alfabetycznie lub w inny sposób, wraz z objaśnieniami dotyczącymi różnych problemów związanych z ich używaniem przez ludzi mówiących lub piszących” jest tekstem kultury. Ewa Rudnicka w artykule zamieszczonym w „Języku Polskim” badała związki między słownikiem jako gatunkiem tekstu a kulturą, postulując nowy sposób podejścia do zawartości leksykonów – jako nośników treści kulturowych (Rudnicka 2016, s. 54). W niniejszej pracy chciałabym zanalizować pod tym kątem *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur* (dalej: SGOWM), a więc szczególnie typ leksykonu opisujący jedną z terytorialnych odmian języka polskiego.

Geneza i tradycja

Słownik gwarowy, jak każde naukowe przedsięwzięcie, jest osadzony w kulturze umysłowej epoki, w postulowanych przez nią celach badawczych, procedurach poznawczych i interpretacyjnych. Jego układ, zakres, kryteria doboru źródeł i szczegółowe rozwiązania redakcyjne są dobrem zbiorowym, uformowanym w dużej mierze przez poprzedników. W wypadku polskich słowników gwarowych tradycję, do której zawsze trzeba się odwołać, przyjmując ją lub kwestionując, stanowi *Słownik gwar polskich* pod redakcją Jana Karłowicza, pierwszy na Słowiańszczyźnie odrębny słownik gwar i jedyny kompletny słownik wszystkich gwar polskich, wydany w latach 1900–1911. Jest to słownik dyferencjalny, tzn. podający tylko wyrazy i związki wyrazowe odbiegające swym znaczeniem lub kształtem od języka ogólnego. Następcy i kontynuatorzy dzieła Karłowicza opracowali w XX i na początku XXI wieku wiele innych słowników gwar, zróżnicowanych ze względu na obejmowany obszar, zakres haseł, układ artykułów hasłowych, wpisany w projekt typ odbiorcy itp. Rozbudowaną typologię polskich słowników gwarowych podaje Halina Karaś w monografii *Polska leksykografia gwarowa* (Karaś 2011, s. 36–37). Każdy do dziś opublikowany słownik gwarowy korzysta z dorobku poprzedników i wraz ze swoją unikatową charakterystyką należy do tradycji gatunku.

Jednym z takich słowników gwarowych jest *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*, ukazujący się od 1987 r. i doprowadzony na razie do końca litery R. Jest to też jeden z pierwszych projektów Instytutu Języka Polskiego PAN, utworzonego w 1973 r., przejęty po włączeniu do niego I Pracowni Dialektologicznej.

Pracownia ta już w 1958 r. podjęła prace nad regionalnym słownikiem gwar Warmii i Mazur, traktując je jako „jedną z form uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego” (Pomianowska, Szymczak 1962, s. 388).

Jak widać, prace nad słownikiem gwarowym prowadzono w gronie uczniów i współpracowników prof. W. Doroszewskiego jednocześnie z jego największym dziełem leksykograficznym poświęconym polszczyźnie standardowej – *Słownikiem języka polskiego*. Warto więc przypomnieć i podkreślić, że te dwa słowniki, należąc do tej samej epoki, wchodzą ze sobą w dialog, o czym świadczy np. przyjęty i szeroko stosowany w SGOWM skrót *ogp* zastępujący definicję, odsyłający do jedyne lub głównego znaczenia danego słowa w SJP W. Doroszewskiego. Jednak podczas gdy SJP był pomyślany jako normatywny i unifikujący, a w jakiejś mierze, jak pisze T. Piotrowski – perswazyjny (Piotrowski 2001, s. 88) – SGOWM kładł nacisk na geograficzne i socjalne zróżnicowanie języka, odzwierciedlał je bez komentarza poprawnościowego, bez wtrętów scjentyistycznych, bez cenzury. Wyrazem charakterystycznego dla tych czasów optymizmu instytucjonalnego była też koncepcja pełnego, a nie dyferencjalnego, słownika gwarowego, w którym chciano umieścić całość słownictwa regionu Warmii i Mazur¹. Jako słownik pełny mógł on lepiej ukazać zakorzenienie miejscowych gwar w systemie języka polskiego, a nie eksponować wyłącznie leksykalnych odmienności regionalnych, w znacznej części pochodzenia niemieckiego. Słownik ten był przy tym skierowany do szczególnego odbiorcy, specjalisty filologa znającego pismo fonetyczne i łącinę.

Dobro, prawda, piękno

Słownik gwarowy – jako tekst kultury – stanowi dobro zbiorowe. Kategoria dobra nieodłącznie kojarzy się z greckim kanonem etycznym i estetycznym, obejmującym triadę: dobro – prawda – piękno. Tradycja intelektualna, z której wszyscy czerpiemy, ma zastosowanie również w codziennej pracy redakcyjnej, w przyjmowanych rozwiązaniach leksykograficznych, sposobie weryfikacji i opisywania materiału gwarowego. U podstawy prac nad słownikiem gwarowym leży bowiem przekonanie o wariantowości języka, jego zróżnicowaniu geograficznym, socjalnym, dynamizmie, zmienności w czasie i przestrzeni. Tę *prawdę* o sposobie działania „mowy ludu” przekazuje właśnie słownik gwarowy, z założenia dokumentacyjny, a nie kodyfikujący, normalizujący czy standaryzujący użycie języka. Twórcy SGOWM nie rościli sobie żadnych praw do normowania opisywanej gwary, choćby w zakresie listy haseł. Nie eliminowali więc słów, które

¹ Niestety, nie zdołano utrzymać odpowiedniego poziomu zatrudnienia w pracowni, dlatego prace nad słownikiem, rozpoczęte w latach 60. XX w., wciąż trwają.

wydawały się nowe – przejęte od przybyłych na Warmię i Mazury już po II wojnie światowej użytkowników innych odmian polszczyzny, np. *koperta*, *filizanka*. Opisywali po prostu taką „mowę ludu”², jaką zastali na tym terenie w trakcie badań, rejestrując tym samym różne chronologicznie warstwy słownictwa.

Z ideałem *prawdy* wiąże się też postulat ograniczania kreatywności obowiązujący podczas redagowania SGOWM: chodzi o interpretowanie danych językowych w sposób systematyczny i jednolity, przy zachowaniu niezbędnej dyscypliny umysłowej i uniwersalnych reguł wnioskowania. Bardzo pomocna w ustalaniu faktów i sensów jest też znajomość realiów wiejskich i specyfiki badań terenowych. Zdarza się więc, że jakaś część pracy poświęcona na żmudną weryfikację materiału nie znajduje żadnego odzwierciedlenia w opublikowanym tekście słownika, ponieważ jej efektem jest dyskwalifikacja hasła. Usuwanie materiału przypadkowego czy zdefektowanego, o którym nic wiarygodnego nie da się powiedzieć – jest ważną umiejętnością, przesądzającą o jakości słownika gwary, której nie można już zbadać w terenie. Wymóg *prawdy* oznacza przecież podawanie informacji sprawdzonych, a przy tym niesprzecznych z dotychczasowymi opracowaniami leksykograficznymi. Wynikiem poszukiwania ciągłości w języku są liczne odkrycia semantyczne i powinowactwa słowotwórcze, ukazane w definicjach, np: „**posurzyć się** ‘przybrać *surowy*, pochmurny wyraz twarzy’ (...)”³.

Badając poświadczenia wyrazu hasłowego, trzeba też umieć odrzucić poświadczenia negatywne – tzn. takie wypowiedzi informatora, w których dane słowo padło, ale z wyraźnym komentarzem wyraźnie wskazującym na to, że używają go inni. Na wielojęzycznym terenie autochtoni znają wiele kodów i żonglują pochodzącymi z nich wyrazami z dużą swobodą, mając często na uwadze określone językowe kompetencje odbiorcy. W materiale do leksemu *prześcieradło* znalazł się właśnie taki cytat: *plachta?*– *to jes psześcieradło na polskie, zdaje sie*. Takich cytatów nie włączamy do naszych opracowań.

Czasami jednak, gdy redaktor hasła jedynie się do pewnych konstatacji zbliża – ma obowiązek poinformować o tym czytelnika. Stąd wiele typów zastrzeżeń rozsianych po tekście SGOWM: „formę hasła i definicję powtórzono za...”, „zapisy nierozstrzygające postaci Nsg...”, „część zapisów nie daje się jednoznacznie zinterpretować”. W ten sposób uczciwie i zgodnie z *prawdą* pokazujemy, do czego nas zebrany materiał uprawnia, a do czego nie, zwłaszcza że już nie możemy spornej kwestii wyjaśnić w trakcie badań terenowych. Niekiedy też gruntowna analiza materiału bądź źródła prowadzi do ich krytycznej oceny. Wówczas wysłałyśmy do czytelnika komunikat w formie wtrącenia [*sic!*] w cytacie albo uwagi na końcu artykułu hasłowego, np.

² Oczywiście bardzo starannie dobierając informatorów – autochtonów.

³ Wszystkie przytoczone przykłady pochodzą z zasobów SGOWM, zarówno opracowanych i opublikowanych, jak i pozostających w kartotece.

benzynowy ogp: *lampa szczanna, petrola i bansynowe [sic!] to zwykle byli, ale maleńkie, bes szkiełka* Gawliki Wk Giż.

kaczyżer 'rzęsa wodna' (...). Uwaga: w SWM XI błędnie 'jaskier'.

Wszystkie czynności sprawdzające i interpretacyjne wymagają krytycyzmu i czujności, a także wrażliwości na tekst. W materiale gwarowym są słowa, które brzmią zupełnie standardowo, pojawiają się w przewidywalnych kontekstach – a jednak znaczą co innego, np.

poślubić 'zaręczyć się z kimś': *Lóna mózi do niego: Mam ci jo w sércu janszého, Com poślubziła* psn Stef III 4.

Kiedy słownik ukazuje się tom po tomie przez kilkadziesiąt lat⁴, jego redagowanie oznacza rzetelne przetwarzanie danych językowych zgodnie z instrukcją redakcyjną i rozwiązaniami przyjętymi wcześniej, w hasłach już opublikowanych. Kolejny, nowy artykuł hasłowy jest puzzlem, który wkłada się na swoje miejsce w słowniku, a nie radosną ekspresją twórczości leksykograficznej autora. Najważniejszym celem takiej pracy jest utrzymanie spójności tekstu, w wypadku słownika wykraczającej daleko poza te warunki, które musi spełnić dowolny inny tekst (jeden podmiot, jeden odbiorca, jeden temat; Dobrzyńska 2001, s. 301). Piękno słownika gwarowego polega właśnie na umiejętnie zintegrowanej i zhierarchizowanej treści, na zachowaniu spójności na wszystkich jego poziomach. Systematyczne, celowe i konsekwentne zorganizowanie treści powinno być widoczne:

- w obrębie pojedynczego artykułu hasłowego,
- w obrębie danej rodziny słowotwórczej reprezentowanej przez leksem, który właśnie opracowujemy,
- w obrębie tego samego pola tematycznego, np. nazw posiłków, nazw pór dnia,
- w obrębie produktów tej samej kategorii słowotwórczej, np. zgrubień, zdrobnień,
- w obrębie listy haseł całego słownika – czy dana jednostka, którą opracowujemy, ma być:
 - samodzielnym hasłem,
 - hasłem odesłanym,
 - wariantem fonetycznym wyrazu hasłowego,
 - podhasłem,
 - związkiem wyrazowym wchodzącym w skład odpowiedniego artykułu hasłowego z osobną definicją i przykładami.

⁴ Oto kolejne tomy i daty wydań: t. I A–Ć, 1987; t. II D–G, 1991; t. III H–K, 1993; t. IV L–N, 2002; t. V O–Ó, 2006; t. VI Pa–Pó, 2014; t. VII Pra–Przew, 2018; t. VIII Przez–Pyziać, 2021; t. IX R, 2023.

Innym mechanizmem zapewniającym tekstowi spójność jest tematyzacja, tzn. powtarzanie części informacji już podanych – przed wprowadzeniem nowych (Dobrzyńska 2001, s. 303). Słownik, który jest z definicji tekstem skompresowanym, nie może stosować takich powtórzeń. Rolę nawiązań pełnią oszczędzające miejsce i uwagę czytelnika symbole graficzne, różne rodzaje czcionek w różnych funkcjach, utarte formuły, np. znak tyldy (~) wprowadzający kolejny związek wyrazowy albo jego wariant, kolejne użycie przenośne wyrazu hasłowego lub osobną fasetę w grupie konotacji.

Praca nad dużym słownikiem jest zawsze zespołowa, odbywa się w rytm negocjacji między autorem a redaktorem naukowym oraz recenzentem. Ostateczna postać artykułu hasłowego uciera się w dyskusji zespołu, w której ważnymi argumentami są precedensy – rozwiązania już przyjęte w słowniku, które w imię spójności tekstu powinny być uwzględnione. W tej dyskusji uczestniczą więc, *pars pro toto*, autorzy, redaktorzy i recenzenci haseł poprzednich, często już niepracujący, czasem nieżyjący. Niekiedy też trzeba wziąć pod uwagę konwencje opisu wprowadzone przez twórców słowników poprzednich, np. Jana Karłowicza. To on pierwszy w *Słowniku gwar polskich* zastosował asterysk (*) jako znak postaci odtwarzanej, prawdopodobnej, ale nie poświadczonej w materiale. Kontynuujemy ten zwyczaj.

Wzory lektury

Pod względem swojej wewnętrznej struktury i na skutek skompresowania treści słowniki gwarowe są wyjątkowe na tle innych tekstów kultury. Są też pełne wewnętrznych powiązań – jawnych i ukrytych, umiejscowionych na różnych piętrach tekstu. SGOWM pomyślano jako słownik specjalistyczny, przeznaczony dla filologów. Żeby go w pełni odczytać, trzeba znać zastosowany w nim unikatowy system oznaczeń i symboli. Czytanie tego słownika ze zrozumieniem oznacza jednocześnie dekodowanie znaków zapisanych w trzech „językach”: gwarze, literackim języku definicji i objaśnień oraz systemie znaków słownikowych.

Nie są to wszystkie umiejętności potrzebne do korzystania z zasobów *Słownika gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*. Aby rozpoznać właściwy sens cytatów, trzeba znać historię regionu i badań terenowych, wiedzieć, kto komu i dlaczego złożył taką, a nie inną relację. Jak w każdej autentycznej rozmowie część informacji – jako drażliwych lub zbyt oczywistych – zostaje tu pominięta. Stają się one ważne, kiedy znika sytuacyjny kontekst, bo bez nich nie sposób odczytać właściwie sensu przytaczanej wypowiedzi. Na przykład w hasle *nasz* opisano jedno ze znaczeń tego zaimka ‘o ludziach związanych ze sobą w jakiś sposób’, które zilustrowano cytatem: *dzieci so za Odro, my nie pragniem nic, ino sie wydostać do naszych ludzi, za mocno doskfrajo*.

Informatorka zwięzłe opisała w tym zdaniu los swojej rodziny, typowy, wspólny w tym czasie dla całej zbiorowości. Przed nadejściem Armii Czerwonej część ludności zamieszkująca teren Prus Wschodnich ewakuowała się za Odrę, do Niemiec. Robili tak przede wszystkim ludzie młodzi i silni, zwłaszcza młode kobiety – w strachu przed barbarzyńcami ze Wschodu. Starzy i często schorowani rodzice zostawali na miejscu, żeby pilnować dobytku, karmić zwierzęta gospodarskie itp. Po skończonej wojnie rodzice i dzieci znaleźli się w dwóch różnych państwach. Powrót młodych do „małej ojczyzny” nie wchodził w grę ze względu na dyskryminacyjne praktyki polskich władz wobec autochtonów. Częścią tych szykan było też utrudnianie im wyjazdów z Polski i – tym samym – łączenia rodzin.

Mimo opisanych tu trudności czytać ten słownik warto, bo można to robić na wiele sposobów i w różnych celach. Dla osób prowadzących prace językoznawcze słownik jest zbiorem danych językowych, możliwych do uzyskania podczas lektury całości tekstu albo w wyniku wyszukiwania, także automatycznego⁵, wybranych zjawisk fonetycznych, fleksyjnych, słowotwórczych itp. Dla czytelników innych tekstów, np. badaczy folkloru, słownik może stanowić pomoc w lekturze podań, legend, pieśni z regionu Warmii i Mazur. Dla osób zainteresowanych historią życia codziennego zbiór definicji i cytatów zamieszczony w słowniku daje wgląd w świat doświadczeń i skojarzeń autochtonów, ciekawy przejaw „działania” biografii językowych, zawsze skomplikowanych na pograniczu. Oto w opisie *kobiałki* męski informator użył słowa *rukzak*: *kobiałka to na kształt rugzoka na plecach*. Można założyć, że mężczyzna ten raczej nie używał na co dzień sprzętu turystycznego, ale odbył służbę wojskową w Wehrmachcie. Tam zapoznał się z nazwami żołnierskiego ekwipunku, w tym między innymi niemiecką nazwą plecaka: *Rucksack*. Przyszła mu do głowy, kiedy został poproszony o podanie nazwy i cech podobnego desygnatu. W ten sposób zaprezentował, pewnie nieświadomie, część własnej biografii, którą w tamtych czasach na pewno nie chciałby się chwalić.

Uważna i „rozumiejąca” lektura słownika gwarowego może też być nakierowana na poznawanie losu danej wspólnoty i pozostawionego przez nią dziedzictwa. Słownik staje się wtedy znakiem pamięci, materialnym i symbolicznym śladem po jej istnieniu, a poznawanie jego treści – spłatą kulturowego długu wobec kultur rozbitych, zanikłych, nieistniejących.

⁵ Wersje kolejnych tomów słownika w formacie pdf są dostępne na platformie RCIN, por. <https://rcin.org.pl/dlibra>.

U źródeł kultury

Główna część materiału ilustracyjnego SGOWM pochodzi z badań terenowych, podczas których utrwalono ustne wypowiedzi autochtonów sformułowane w języku, który nie zaistniał w wersji pisanej. Wszak *gadka* to po warmińsku i mazursku ‘język, gwara’; formę ustną komunikacji jako jedyną i oczywistą widać w strukturze tego słowa. Badaczom nie pozostawało nic innego, jak tylko zapisywać dźwięki żywej mowy za pomocą uniwersalnego alfabetu fonetycznego.

Słownik gwarowy wypełniony zapisami ustnych wypowiedzi autochtonów jest więc reliktem kultury oralnej, którą jako społeczeństwo dawno porzuciliśmy. Pismo wprowadziło w dzieje ludzkości nowy ład, zmieniło model komunikacji, zmieniając tym samym podstawy naszej kultury. Ślad tego procesu i jego konsekwencje możemy obserwować niemal w każdym artykule hasłowym, gdzie uniwersalna grafia z trudem nadąża za właściwościami języka mówionego. Czytelnik często wyczuwa, że zapise wypowiedzi są tylko echem prawdziwej rozmowy, w którym zanikły informacje towarzyszące wprowadzane przez ton głosu, jego wibracje, drżenie, wahanie, chwile milczenia i zawieszenia, zająknięcia, zduszenia (Vandendorpe 2008, s. 20). Trzeba sporej dozy czytelniczej wyobraźni, żeby to zdarzenie komunikacyjne odtworzyć na podstawie tak uszczuplonych danych, odszukać w nich postacie informatora i eksploratora, zrozumieć, na czym polegało ich spotkanie. Czasem też zdarza się zapis czegoś, co można by nazwać bezradnością informatora w kontaktach ze światem piśmiennym, niezrozumieniem panujących w nich reguł: „Noszej gotki zakazywali, a teras opsisujo!”

W słowniku wykorzystujemy nie tylko luźne, swobodne wypowiedzi informatorów na różne tematy, ale też bajki, pieśni, legendy, przypowieści – powtarzane w formie ustnej z pokolenia na pokolenie, przechowywane w zbiorowej pamięci badanej wspólnoty. Są to oralne korzenie wszelkiej literatury.

Kultura ludu

Słownik opisujący mowę ludu utrwała zarazem nasze wspólne dziedzictwo, czyli kulturę ludową, chłopską, podkreślając i eksponując jej najważniejsze cechy. Była to kultura skupiona na materialnych podstawach bytu – stąd konkretność słownictwa gwarowego, zawierającego stosunkowo mało nazw abstrakcyjnych. Kultura ludowa była też hierarchiczna, oparta na pionowych podziałach społecznych wynikłych najczęściej z różnic majątkowych, powszechnie akceptowanych i mających uzasadnienia religijne:

Dlaczego Pan Bók [wszystkim] równie nie dał? Boby jeden drugiego nie brukował [nie potrzebował]!

Centralną wartością kultury chłopskiej jest praca, a powszechnym doświadczeniem – praca dzieci:

Ja musiał jeden rok paść, co matce zarobiłem palidła, zboza, to pśeńc miesiuncy nie chodźilem [do szkoły].

Jest to świat patriarchalny, w którym mężczyźni sprawują nad kobietami praktyczną i symboliczną władzę:

Ja pirsu zunke chciałem doprowadzić do rozumu i coby była bogobojna.

Patriarchat miał jednak swoje ograniczenia, związane z traktowaniem ludzi starszych, również mężczyzn, już nieproduktywnych. Słowo *lament* oznaczające ‘dożywotnie utrzymanie rodziców przez dzieci’ zdaje się wskazywać na wcale liczne przypadki życia w ubóstwie na starość oraz na niewywiązywanie się dzieci ze swoich obowiązków wobec rodziców. Cytaty zamieszczone w SGOWM jako ilustracja różnych haseł opisują także powszechne doświadczenie przymusu, opresji, tragedię wojny, biedę (por. Sobolewska 2018, s. 2020; 2021) – traktowane najzupełniej normalnie, bez oznak sprzeciwu, jako zwykłą część chłopskiego losu. W nazwach nosicieli cech widać ponadto silne działanie kontroli społecznej, wyczulenie wspólnoty na każde odstępstwo od „normy”. Prowadzi ono do tworzenia i używania nazw z dużym komponentem ekspresywnym: *nagodupiec, kłępa, niezbożnik, chudant, koślacz, ospalek, pierdziuch*. Wyłaniająca się z tej grupy słownictwa skłonność do oceniania, wyśmiewania, a tym samym korygowania zachowań innych była niezbędną w wiejskiej wspólnotce, gdyż umożliwiała jej integrację, sprzyjała udzielaniu pomocy sąsiedzkiej, ułatwiała przetrwanie. Chłopski świat utrwalony w słowniku gwarowym to świat ciężkiej pracy, biedy, akceptowanych przez wszystkich podziałów społecznych, świat troszczący się przede wszystkim o swoją stabilność.

Kultura pogranicza

Właściwie każdy słownik gwarowy sytuuje się na pograniczu kultur, choćby ludowej i miejskiej, oralnej i piśmiennej. SGOWM dokumentuje kulturę pogranicza rozumianą także dosłownie, geograficznie: jest to obszar historycznego narastwania się fal osadnictwa bałtycko-niemiecko-polskiego.

Pogranicze językowo-etniczne to miejsce, gdzie trzeba uzgadniać historię i pamięć. Na terenie dawnych Prus Wschodnich zanikła już zupełnie kultura

dawnych plemion pruskich, pierwszych gospodarzy tych ziem, choć właśnie w gwarze mazurskiej przetrwały resztki ich dziedzictwa, np. w nazwie jałowca, *kadyk*, pochodzącej z języka staropruskiego.

Pogranicze, jako miejsce współistnienia kultur, języków i tradycji, było też nierzadko miejscem rywalizacji kultury dominujących, siłowej unifikacji i integracji, zilustrowanej choćby w takiej wypowiedzi informatora:

To było rozrzdzenie Bismarka, on fszystko ruwno żondał, ruwna wiara, ruwna mowa, ruwne mniary, ruwna waga.

Jednak znacznie więcej materiału językowego zaprezentowanego w SGOWM wskazuje na harmonijny rozwój mowy ludu Warmii i Mazur czerpiącej z wielu źródeł, mowy, w której współistnieją synonimy o różnym pochodzeniu, używane ze swobodą i znajomością wprowadzanych przez nie niuansów semantycznych:

Na cukier mówili fpszut farina.

Cukier to f kawałach je, a farina to tako monka.

Te kostki to cukier, a nielona to muszkibada abo farina.

Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur utrwała i ukazuje wielojęzyczność, wielowyznaniowość i multikulturowość wspólnoty pogranicza.

Pomnik kultury

Przejęcie przez Polskę w 1945 r. ziem zachodnich i północnych, na których utrzymały się polskie gwary mimo obcego językowo otoczenia, stanowiło asumpt do podjęcia prac nad *Słownikiem gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*. Właśnie wtedy polscy dialektolodzy uzyskali dostęp do gwar, których przed wojną nie mogli swobodnie badać. Zaczęli więc dokumentować stan miejscowych dialektów, a zwłaszcza ich „polskość”, co dobrze współbrzmiało z dążeniami ówczesnych polskich polityków. Zapisując i utrwalając na potrzeby przyszłego słownika regionalne formy językowe – sporządzili jednocześnie zapis pamięci kulturowej ówczesnych wspólnot Warmii i Mazur. Jak się wkrótce okazało, spisali w ten sposób ostatni rozdział ich długiej historii. Publikowany od 1987 r. słownik jest pomnikiem wystawionym kulturze, która nie przetrwała szoku, jaki jej państwo polskie zgotowało tuż po II wojnie światowej.

Dzieło pokoleń

Słownik jako tekst kultury rozwija się, zmienia, dojrzewa wraz z rosnącą świadomością i wiedzą jego redaktorów, zwłaszcza słownik pisany i wydawany przez kilkadziesiąt lat, dzieło kilku pokoleń dialektologów i leksykografów. Organizatorzy badań i zarazem autorzy pierwszych sond leksykalnych na Konferencji Pomorskiej w 1954 r. szybko ogłosili tezę o marginalnym wpływie niemczyzny na gwarę Mazurów i Warmiaków (Doroszewski, Koneczna, Pomianowska 1956, s. 135). Być może to spowodowało pewne braki w rejestrowaniu wyrazów zapożyczonych z niemieckiego, zauważalne w pierwszych tomach leksykonu. Prawdopodobnie zadziały tu swoiście pojęty patriotyzm czy poczucie lojalności wobec fundatorów badań.

Dziś te wyrazy, np. *abitur*, *amtman*, *ananier*, *financamt*, *gater*, *klejderkarta*, *lanknecht* itp. – wszystkie z widocznymi znakami przystosowania do polskiego systemu fleksyjnego – umieszczamy w erratach i uzupełnieniach do kolejnych tomów w trosce o kompletność i spójność opisu leksykograficznego. Z tomu na tom dajemy też więcej kolokacji, gdyż wiemy, jakie ważne w rekonstruowaniu językowego obrazu świata jest rejestrowanie połączeń wyrazowych, por.:

robota: ciężka, dobra, fejn, krwawa, lekka, najgorsza, najlepsza, najtrudniejsza, nielicha, wielka, ~ górnicza, szkolowa, ~ brudna, najczystsza, ~ babska, chłopska, dziewczynina, kobiecka, ~ wiosnowa, ~ pszczołowa.

Mamy też świadomość, że dzisiejsi odbiorcy dysponują innymi kompetencjami kulturowymi niż czytelnicy przed 50 laty, kiedy powstawała instrukcja do naszego słownika. Mimo to pozostajemy przy łacińskich formułach typu *praet*, *praes*, *fut*, *iter*. Jednak specjalnie z myślą o nowych czytelnikach na początku każdego tomu umieszczamy prosty, przyjazny wstęp z przykładami. Najważniejsza trudność odbiorcza wynika jednak z czego innego, i jest to trudność raczej nie do przewyciężenia. Powoduje ją upływ czasu, zmiana modelu kultury i stylu życia naszych czytelników, którzy mają znikomą znajomość wiejskich realiów. To zaś sprawia, że przytaczane przez nas cytaty, które mają objaśniać znaczenie definiowanego słowa – same często wymagają szczegółowego objaśnienia kontekstu.

Podsumowanie

Słownik gwarowy jako tekst kultury wydobywa na powierzchnię jej oralne i ludowe źródła. Jest zapisem pamięci zbiorowej danej wspólnoty, często jedynym w takim rozmiarze, uporządkowaniu i nagromadzeniu. Stanowi dowód na ciągłość

kultury, łączenie się różnych jej strumieni, jej heterogeniczność. Przedstawia mowę ludu bez sądów, ocen wartościujących, w całym skomplikowanym układzie pojęć, wartości, słów i znaczeń.

Bibliografia

- Dobrzyńska, T. (2001). Tekst. W: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski* (293–314). Lublin.
- Doroszewski, W., Koneczna, H., Pomianowska, W. (1956). Gwary Warmii i Mazur. W: Z. Stieber (red.), *Konferencja Pomorska. Prace językoznawcze*. Warszawa.
- Karaś, H. (2011). *Polska leksykografia gwarowa*. Warszawa: Wydawnictwo Wydziału Polonistyki UW.
- Piotrowski, T. (2001). *Zrozumieć leksykografię*. Warszawa.
- Pomianowska, W., Szymczak, M. (1962). Z prac nad słownikiem gwar Warmii i Mazur, *Poradnik Językowy* 9–10 (204–205), s. 387–399.
- Rudnicka, E. (2016). Słownik jako tekst kultury, *Język Polski*, t. XCVI 4, s. 47–64.
- Sobolewska, K. (2018). Wojna w potocznym doświadczeniu Mazurów i Warmiaków. W: A. Piotrowicz, M. Witaszek-Samborska, K. Skibski (red.), *Kultura komunikacji potocznej w językach słowiańskich* (337–348). Poznań.
- Sobolewska, K. (2020). *Gwarą o krzywdzie*. Przemoc językowa w relacjach Mazurów i Warmiaków. W: E. Wierzbička-Piotrowska (red.), *Język zwierciadłem kultury* (221–230). Warszawa.
- Sobolewska, K. (2021). Bieda i bogactwo w życiu dawnych Mazurów i Warmiaków. W: J. Porayski-Pomsta, K. Sobolewska (red.), *Polszczyzna jest zobowiązaniem, a dla niektórych pasją. Tom prac ofiarowanych prof. dr hab. Barbarze Falińskiej w 90. rocznicę urodzin* (79–97). Warszawa.
- Szczęśna, E. (red.), (2002). *Słownik pojęć i tekstów kultury*. Warszawa.
- Vandendorpe, Ch. (2008). *Od papirusu do hipertekstu. Esej o przemianach tekstu i lektury*. Warszawa.

Skróty słowników

- SGOWM – Z. Stamirowska et al. (red.), 1987–2021, *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*, Wrocław–Kraków.
- SJP – W. Doroszewski (red.), 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, t. 1–11, Warszawa.
- WSJP PAN – P. Źmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, <https://wsjp.pl/>.

STRESZCZENIE

Praca opisuje *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur* jako nośnik treści kulturowych. Ukazuje zakorzenie omawianego słownika gwarowego w tradycji oralnej i piśmiennej, jego związki z kulturą umysłową i polityczną epoki, standardami definiowania i wnioskowania, wymogami spójności tekstu. Przedstawia zakres kompetencji i umiejętności czytelnicy niezbędnych do jego lektury. Prezentuje różne sposoby korzystania ze zgromadzonych w nim informacji.

SŁOWA KLUCZOWE: leksykografia, gwary Warmii i Mazur

KATARZYNA SOBOLEWSKA

Instytut Języka Polskiego PAN

Pracownia Dialektologii Polskiej

ul. Ratuszowa 11

03-450 Warszawa

AGNIESZKA WĘPA-SIUDEK

Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków

e-mail: agnieszka.wepa@ijp.pan.pl

<https://orcid.org/0000-0003-1385-9036>

CZY MÓWISZ PO MAZURSKU? WPŁYW BIOGRAFII JĘZYKOWEJ NA ZNAJOMOŚĆ JĘZYKA KOLATERALNEGO

DO YOU SPEAK MASURIAN? THE INFLUENCE OF LINGUISTIC
BIOGRAPHY ON THE KNOWLEDGE OF COLLATERAL LANGUAGE

ABSTRACT: This paper uses the term ‘collateral language’ (cf. Wicherkiewicz 2014) in relation to Masurian, a spoken language which was widespread in Masuria before the Second World War and is very rare today, it only exists in remnant forms. The paper presents data from ethnolinguistic vitality surveys conducted in 2022 and 2023 in Masuria. The linguistic biographies of two women born in 1932 and 1951 are then described in detail. The paper shows how variable factors influenced the knowledge and use of the Masurian language. The changes in their lives are linked to the social and political situation in the country of residence and to psychological factors.

KEYWORDS: Masuria, linguistic biography, collateral language

Od maja 2022 roku do września 2023 roku była dystrybuowana na Mazurach ankieta etnożywności językowej stworzona na potrzeby grantu „Różnorodność językowa w Polsce: języki kolateralne, działania na rzecz języków i konceptualizacja tożsamości zbiorowej”¹. W każdym regionie objętym badaniami – oprócz

¹ Artykuł powstał w ramach grantu NCN SONATA BIS (2020/38/E/HS/00006) „Różnorodność językowa w Polsce: języki kolateralne, działania na rzecz języków

Mazur były to Kaszuby, Podhale, Podlasie i Śląsk – przeprowadzano wśród mieszkańców ankietę zawierającą te same pytania, jednakże na Kaszubach pytano o mówienie po kaszubsku, na Mazurach zaś o mówienie po mazursku i analogicznie w pozostałych regionach. Ankieta była przeprowadzana w terenie wśród obecnych mieszkańców bez wstępnego różnicowania ankietowanych na osoby napływowe i miejscowe. Pytaniom dotyczącym transmisji języka towarzyszyły też pytania o pochodzenie.

W artykule, zgodnie z założeniami przyjętymi podczas realizacji badań w ramach wspomnianego grantu, odwołuję się do terminu *język kolateralny* (zob. Wicherkiwicz 2014, s. 89–91). Odnosi się on do odmian językowych genetycznie związanych z językiem dominującym, urzędowym – ogólnym i ustandaryzowanym. Język kolateralny jest używany przez grupy zamieszkujące wybrane, mniejsze terytorium w obrębie państwa narodowego, które nie posiadają niezależności politycznej, ale odczuwają odrębność tożsamościową i kulturową od dominującej. Taki język z reguły istnieje tylko w wersji mówionej lub podlega aktualnym procesom kodyfikacyjnym i standaryzacyjnym².

Celem artykułu jest przedstawienie wpływu biografii językowej na znajomość mazurskiego języka kolateralnego, w dialektologii polskiej klasyfikowanego jako jedna z gwar dialektu mazowieckiego. Poniżej zostaną zaprezentowane dane z dwóch rodzajów badań: ilościowych (z anonimowych ankiet) oraz jakościowych (z wywiadów z mieszkańcami mającymi przedwojennych przodków mazurskich). Po zaprezentowaniu historii życia dwóch osób przez pryzmat obecnych w nim języków zostaną wyróżnione czynniki socjologiczne, psychologiczne i polityczne sprzyjające przyswajaniu mazurskiego, ale też języka polskiego i niemieckiego.

Obszar Mazur uległ w XX wieku poważnym przemianom, które wpłynęły także na obecną sytuację socjolingwistyczną. Do 1945 roku teren ten leżał w prowincji Prusy Wschodnie, najbardziej wysuniętej na wschód części Niemiec. Językiem urzędowym był język niemiecki, który był także językiem nauczania od 1871 roku, a po pierwszej wojnie światowej stawał się coraz częściej językiem obrządków religijnych. Starsze pokolenia w codziennej komunikacji posługiwali się w różnym stopniu mazurskim językiem kolateralnym obok niemieckiego, korzystając równocześnie z tekstów religijnych pisanych polszczyzną literacką³. Zmiany polityczne, jakie zaszły po zakończeniu drugiej wojny światowej,

i konceptualizacja tożsamości zbiorowej”. Jego kierowniczką jest dr hab. Nicole Dołowy-Rybińska, prof. IS PAN.

² Dodatkowe informacje na temat założeń i metodologii prowadzonych badań zawiera artykuł N. Dołowy-Rybińskiej i M. Mętraka (2022).

³ Przede wszystkim Mazurzy korzystali z tzw. *Kancjonału mazurskiego* – cieszącego się ogromną popularnością wielokrotnie wznawianego zbioru modlitw, pieśni i hymnów. Był on drukowany tzw. krakowskim szryftem (szwabachą).

sprawy, że Mazury zostały przyłączone do Polski. Ludność natomiast przesiedlono na zachód, do Niemiec mieszczących się w nowych granicach. Na częściowo opustoszały teren przesiedlono ludność z zachodniej granicy Polski, a także zachęcano do osiedlania się osób z innych rejonów kraju. Osoby, które zostały na Mazurach, stopniowo odchodziły od mówienia po mazursku lub posługiwały się nim tylko w gronie rodzinnym. W późniejszych latach doszło do masowych wyjazdów przedwojennych mieszkańców, co doprowadziło do dalszej dezintegracji wspólnoty i zaniku transmisji języka (Sakson 1990).

Wśród pytań ankietowych znalazło się kilkanaście dotyczących transmisji języka kolateralnego (i innych języków) w rodzinie⁴. Starano się dotrzeć do praktyk językowych w pokoleniu dziadków, rodziców oraz dzieci i wnuków, uwzględniając również pokolenie osoby ankietowanej (rodzeństwo, żonę/męża, partnerkę/partnera). Z terenu Mazur wpłynęło ponad 200 wypełnionych ankiet, jednak w niektórych nie zostały udzielone odpowiedzi na wybrane pytania, stąd niewielkie wahania w całkowitej liczbie uzyskanych odpowiedzi. Z ankiet wynika, że po mazursku częściej rozmawiali między sobą dziadkowie ze strony matki (16,7%) niż dziadkowie ze strony ojca (11,4%). Również nieco częściej babcia (15,1%) i dziadek (10,7%) ze strony matki mówili do osoby ankietowanej po mazursku w porównaniu do babci (10,6%) i dziadka (7,3%) ze strony ojca. Podobnie wygląda kwestia rozmawiania po mazursku w pokoleniu rodziców – to matki częściej mówiły po mazursku do swoich dzieci (8,3%), czyli osób ankietowanych, niż ojcowie (5,4%). Z ankiet wynika także, że oprócz mazurskiego w rodzinach był używany zawsze jeszcze jeden język – niemiecki lub polski. Porównanie praktyk językowych pokolenia dziadków z pokoleniem rodziców pokazuje wyraźny spadek liczby osób mówiących po mazursku, jednak to w pokoleniu ankietowanych można mówić o zerwaniu transmisji pokoleniowej. Zaledwie 2,1% ankietowanych mających dzieci zadeklarowało używanie w stosunku do nich mazurskiego, do wnuków zaś nikt nie zwraca się po mazursku⁵.

Powyższe dane dotyczące mazurskiego zaczerpnięte z ankiet pokazują procentowy rozkład interesujących właściwości, ale nie pozwalają prześledzić dynamiki przyswajania języka czy języków, ich używania ani wreszcie zanikania mazurskiego w codziennej komunikacji. Dlatego badania ilościowe są uzupełniane przez badania jakościowe, czyli wywiady pogłębione prowadzone w terenie. W celu lepszego zrozumienia procesów językowych wykorzystałam metodę *biografii językowej* (np. Zielińska 2013, Miodunka 2016, Augustyniak-Żmuda 2021,

⁴ Osoba ankietowana samodzielnie decydowała, czy odmiana języka, której używa, to mazurski, polski czy niemiecki.

⁵ Szczegółowe opracowanie danych ankietowanych w zakresie używania mazurskiego i powiązania ich z czynnikami społecznymi, politycznymi itp. będzie przedmiotem pogłębionej analizy w planowanym opracowaniu zbiorowym.

Krasowska 2022, Mazur 2023). Według definicji Anny Zielińskiej (2013, s. 68) biografia językowa to:

(...) historia przyswajania i używania języków w ciągu całego życia człowieka, uwzględniająca po kolei fazy jego życia (dzieciństwo, młodość, wiek dojrzały, starość) oraz wydarzenia, które wpłynęły na zmianę języka w rodzinie. Biografia językowa pokazuje wartość komunikatywną języka w ciągu całego życia mówiących.

Biografia językowa pozwala prześledzić nabywanie języków, ich funkcjonowanie i utratę w określonej sytuacji społeczno-politycznej. Porównanie większej liczby indywidualnych biografii pozwala dostrzec prawidłowości występujące w danej grupie etnicznej czy terytorialnej. Następujące po sobie etapy biografii językowej zostaną przedstawione z wyróżnieniem okresów kluczowych w życiu człowieka (dzieciństwo, okres szkolny, wiek dojrzały, starość). Proces nabywania języków, uczenia się i używania w określonych sytuacjach zostanie przedstawiony na przykładzie dwóch biografii: kobiety dziewięćdziesięcioletniej (K91) i siedemdziesięcioletniej (K70)⁶.

1. Biografia językowa K91

Informatorka urodziła się w 1932 roku we wsi oddalanej o 15 kilometrów od większego miasta i kilka kilometrów od rozległego i okazałego majątku magnackiego zapewniającego zatrudnienie licznym mieszkańcom okolicznych wsi przed wojną.

1.1. Dzieciństwo

Informatorka mówi następująco o swoich dziadkach i języku używanym przez nich:

K91: To znaczy moi dziadkowie to jeszcze do tej mazurskiej... mój dziadek chodził do tej mazurskiej szkoły i on w pięćdziesiątym, w 1856 rok urodzony i on całe 8 klas chodził do tej mazurskiej szkoły. A moja babcia, która była młodsza od niego, to 4 lata do tej mazurskiej szkoły, a 4 lata już do tej niemieckiej. Bo to w tysiąc, przed, przed właśnie przed zmianą wieku to już wprowadzali ten język niemiecki do tego, do szkoły.

AWS: I jeszcze dziadkowie między sobą po mazursku mówili, tak?

K91: Tak, tak.

Informatorka nie tylko mówi, że jej dziadkowie rozmawiali po mazursku, ale również dodaje, że uczyli się wyłącznie w szkole po mazursku w przypadku dziadka lub w szkole po mazursku i po niemiecku (o babci). Ich pierwszym

⁶ Wywiady były przeprowadzone odpowiednio w 2021 i 2023 roku.

językiem, językiem codziennej komunikacji przez całe życie był mazurski, również w wieku podeszłym, kiedy to urodziła się moja rozmówczyni.

Następnie informatorka mówi o swoich rodzicach, z wahaniem odpowiadając na pytanie o komunikację między swoimi dziadkami a rodzicami:

Moi dziadkowie mieli szesnaścioro [dzieci – AWS] i nie wiem. Pewnie, pewnie też rozumieli. Ale jak mój tata się urodził jako szesnasty, to on już był wujkiem.

Jednak w toku rozmowy, okazuje się, że rodzice musieli znać mazurski z domu, mimo że kiedy sami chodzili do szkoły, to uczyli się po niemiecku:

To znaczy, ten mazurski jak gdyby trochę się rozumiało. Rodzice zawsze nie chcieli, jak nie chcieli, żebyśmy zrozumieli to po mazursku tam sobie gadali. Ale człowiek to się osłucha, nie? A później mieliśmy przecież 6 lat Piotra jako niewolnika do roboty, nie? Bo tata był w wojsku. (...) Parobek, niewolnik. Byli wtedy, bo to ojciec był w wojsku i musiał ktoś gospodarkę. I myśmy tego Piotra, tata go sobie wybrał i z nim, z nim rodzice po tym mazurskim.

Jak wynika z kolejnego cytatu, sama informatorka rozmawiała z rodzicami po niemiecku i to był jej pierwszy język:

AWS: A Pani z rodzicami rozmawiała po polsku? (...) Czy po mazursku?

K91: Nie, nie, po niemiecku.

AWS: To był pierwszy Pani język?

K91: Tak, tak.

AWS: (...) Pani mówi, że niemiecki był pierwszy, a kiedy się Pani nauczyła języka polskiego? Czy też z domu, czy dopiero w szkole?

K91: To znaczy, ten mazurski jak gdyby trochę się rozumiało. Rodzice zawsze nie chcieli, jak nie chcieli, żebyśmy zrozumieli to po mazursku tam sobie gadali. Ale człowiek to się osłucha, nie? (...) [z robotnikiem przymusowym] rodzice po tym mazurskim, a on się z nami uczył niemiecki, a my z nim trochę polski i tak troszeczkę się rozumiało.

Mimo że niemiecki był pierwszym językiem informatorki, to mazurski był cały czas obecny w jej otoczeniu, jako język dorosłych, język częściowo tajny, służący do przekazywania komunikatów nieprzeznaczonych dla dziecięcych uszu. Warto zauważyć, że lata II wojny światowej, kiedy obowiązywał zakaz używania języka polskiego, mogły paradoksalnie wzmacniać jego obecność na wsi, ponieważ trafiało tam wielu robotników przymusowych z Polski. Język polski, znany głównie z tekstów religijnych, czy mazurski, obecny stale w najbliższym otoczeniu, stawały się często wymuszonym językiem codziennych kontaktów. Dzieci,

które uczyły się już tylko w szkole niemieckiej, miały możliwość usłyszenia różnych odmian języka polskiego podczas prac w gospodarstwie.

1.2. Szkoła

Pierwsze lata nauki szkolnej informatorki przypadły na okres wojny. W tym czasie kobieta ukończyła sześć klas w szkole niemieckiej, ale wkroczenie wojsk Armii Czerwonej przerwało naukę, którą mogła kontynuować po wojnie tylko w szkole polskiej:

AWS: Jak już Pani poszła do szkoły, to umiała już ten polski?

K91: No nie bardzo, no nie bardzo, trochę, piąte przez dziesiąte. To znaczy, myśmy ten, [pastor ewangelicki] nas wszystkich zebrał młodzież taką, bo ja miałam wtedy 13 lat i nie miałam żadnego świadectwa, bo na Wielkanoc bym skończyła siódmą klasę, a w styczniu już Ruskie przyszli. I ja miałam tylko z szóstej klasy świadectwo, z siódmej klasy nie miałam, bo nie miałam skończonej tej szkoły. I tak zostałam na tym i nic, nic nie miałam, żadnych dokumentów. A w czterdziestym jeszcze szóstym roku, 45 rok się skończył, wojna skończyła, to jeszcze w 45, (...) to on już się tam zjawił i właśnie księdzowa nas uczyła polski, 3 miesiące uczyłam się czytać, pisać, bo to się nie umiało nic z tego.

Jej znajomość mazurskiego była niewystarczająca do tego, żeby rozpocząć naukę w szkole polskiej. Nauka była dla niej trudna i szybko zrezygnowała ze szkoły, wróciła do rodzinnej wsi i podjęła pracę. Warto odnotować, że już w 1945 roku pojawiły się osoby, które widziały potrzebę udzielenia pomocy miejscowej młodzieży często nieznającej języka polskiego, a tylko czasami rozumiejącej lub mówiącej po mazursku.

1.3. Wiek dojrzały

Po skończeniu szkoły informatorka bardzo szybko podjęła pracę zawodową jako urzędniczka, ale po kilku latach wymagano od niej ukończenia szkoły średniej i odpowiedniego świadectwa:

Ja zaczęłam pracować jak miałam, w 47 miałam 15 lat, w gminie zaczęłam pracować i kilka lat szło to tak, że ja pracowałam nie mając tamtej szkoły. Ale później coraz bardziej wymagali i trzeba było jeszcze dokończyć się. Pojechałam na taki egzamin z ósmej klasy, za Olsztyn (...), ale później trzeba było tutaj i maturę wreszcie i zrobiłam, mając dwójkę dzieci i pracowałam.

Z biegiem lat kobieta nabrała doświadczenia i swobody w posługiwaniu się językiem polskim, pracując w kilkusobowym zespole w środowisku polskojęzycznym. Na rozwój kompetencji językowych, nabycie pewności siebie w używaniu języka polskiego miało na pewno duży wpływ również małżeństwo z Polakiem, który ponadto był przeciwny używaniu języka niemieckiego w rozmowach z dziećmi, a więc prymarnego języka informatorki:

Mój mąż był Polakiem, jak się dzieci rodziły, to pytałam się go: mogę z nimi po niemiecku gadać? Oj, on powiedział, a wtedy to było 57., 60. rok, nie, żebyś umiała francuski, tego, a niemiecki to nie bardzo i dlatego nie bardzo z nimi... Ale oni, oni coś zawsze, bo do mnie przychodzili, do mnie przychodzili Mazurzy tacy, autochtoni, którym podanie pisałam czy coś, to oni zawsze tą, tą mowę słyszeli, tak że cośkolwiek...

Jednak w pracy zawodowej i kontaktach sąsiedzkich używała języka niemieckiego, a można wnioskować, że też mazurskiego, z autochtonami. Cieszyła się zaufaniem jako „ich” osoba, miejscowa, a jednocześnie osoba kompetentna, wykształcona urzędniczka:

AWS: Pani powiedziała, że dawniej tutaj osoby przychodziły, np. sąsiedzi prosili, żeby jakieś podanie napisać, to były osoby, które po niemiecku mówiły czy...?

K91: Tak, tak, tak.

AWS: Czy po niemiecku i po mazursku trochę?

K91: No ja miałam jedną taką [anonimizacja, nazwisko], to czysto po niemiecku, że ona mazurskiego chyba nie znała w ogóle, a polski się w życiu nie nauczyła. (...) Ja pracowałam, ja miałam dziewięć, z dziewięcioma kobietami pracowałam w jednym biurze, ale finansowym. I do mnie przychodzili z mojej wsi rolnicy, bo myśmy na podatkach tam siedzieli, podatki mieliśmy. Z mojej wsi przychodzili coś wyjaśnić, oni mnie znali, oni do mnie po niemiecku rozmawiali i ja z nimi też. I osiem osób przecież to zawsze słyszało, nigdy nie słyszałam, żeby tam coś było. Ja z nimi tam gadałam, wyjaśniałam, nie miałam żadnych problemów.

Informatorka stwierdza, że interesanci mówili po niemiecku, ale wyjątkiem było, żeby jakiś rdzenny mieszkaniec mówił wyłącznie po niemiecku i w ogóle nie znał mazurskiego. W całym wywiadzie wspomina o dwóch takich kobietach znanych sobie, a trzeba dodać, że informatorka w średnim wieku przeprowadziła się do wsi odległej o ok. 40 kilometrów w obrębie tego samego powiatu, działała w organizacjach lokalnych, do tej pory zaś prowadzi ośrodek turystyczny i utrzymuje kontakty z Mazurami mieszkającymi w różnych powiatach i w Niemczech.

W życiu dojrzałym informatorki przeplatały się język polski i niemiecki, choć można przypuszczać, że dominował język polski. Obecne były też elementy mazurskie, zwłaszcza kiedy przyjeżdżali turyści z Niemiec urodzeni na Mazurach jeszcze przed II wojną światową. Wspólnie wspominano wtedy lata dzieciństwa i młodości, a także próbowano ocalić, zapisać dawno nieużywane słowa: „i teraz jeszcze kilka słów po mazursku próbowaliśmy wybrać, poszczególne słowa”. Informatorka miała notatki z tych spotkań, z zapisanymi słowami, które ona sama znała, pamiętała i kiedyś używała, ale potem od nich odeszła.

Dwujęzyczność informatorki czasami sprawiała jej problemy komunikacyjne, kiedy nie mogła znaleźć odpowiednich słów, zapominała konstrukcji składniowych używanych w danym języku itp. W poniżej cytowanym fragmencie mówi o wyjeździe do Niemiec na pogrzeb ojca, który wyemigrował z Polski po wojnie:

Jakiś czas, jakiś czas do, no nie wiem, jakiś czas to miałam trudności. Pojechałam na pogrzeb mojego ojca w 69. roku, jak przekroczyłam granicę, to miałam trudności trochę z językiem niemieckim. Byłam tam miesiąc, jak wracałam, to już miałam trudności z językiem polskim. Bo to się tak człowiek przestawił.

Problem językowy odczuwany był wyłącznie przez informatorkę, która jednocześnie podkreślała, że nigdy nie doświadczała nieprzyjemności, przykrości czy szykan ze strony innych osób ze względu na sposób mówienia.

1.4. Starość

W wieku emerytalnym informatorka prowadziła (i pomaga rodzinie do dziś) ośrodek wczasowy, prowadzi rozmowy telefoniczne po niemiecku i pisze wiadomości e-mail po niemiecku, również czyta po niemiecku. Natomiast mieszkający z nią syn i synowa rozmawiają z nią na co dzień po polsku, tak jak i większość mieszkańców wsi. Biegłe posługuje się dwoma językami, swobodnie przechodzi z jednego języka na drugi, sama mówi o tym słowami: „teraz nie ma problemu, nie ma problemu, jestem dwujęzyczna”.

Powróciła do używania języka niemieckiego w gronie rodzinnym. Jako starsza osoba mogła nareszcie przekazać swój pierwszy język kolejnemu pokoleniu, swojemu wnukowi:

(...) [wnuka – AWS] miałam jako niemowlaka jakiś czas, bo synowa pracowała w hotelu, a syn już tutaj był zajęty, to z tym małym ja byłam jak był niemowlaczek. Ja po niemiecku gadałam, jeszcze mówiłam: po co ja do ciebie gadam, ty i tak mnie nie rozumiesz. Wiecie co? Jak on z tego skorzystał! Ja kiedyś wzięłam bajkę niemiecką i mówię: (...), ja ci będę czytać i ty tylko mi powiesz, które słowa nie rozumiesz. Bardzo mało było tych słów, tak że to jakoś niemowlaki chyba najbardziej do siebie biorą.

Informatorka sama zauważyła i podkreślała, jak ważny jest kontakt z językiem w najmłodszych latach, jaki ślad pozostawia w pamięci. Ta refleksja pojawiła się również, kiedy kobieta mówiła o swoim dzieciństwie, bo przecież ona sama nie mówiła wtedy po mazursku, jedynie wtrącała pewne słowa, a najczęściej tylko słuchała innych osób. Po kilkudziesięciu latach potrafi wydobyć słowa z pamięci. Na potwierdzenie dodała, że w ostatnich latach czytała czasopismo „Cech – Mazurski Cejtunek” promujące wiedzę o kulturze, dziejach i języku Mazur i dobrze rozumiała teksty pisane po mazursku, a także wskazywała, które słowa i wyrażenia były nieznanne w jej okolicach.

2. Biografia językowa K70

Informatorka urodziła się w 1951 roku we wsi położonej ok. 20 km od dużego miasta, mieszkała przez całe życie w sąsiedniej wsi w murowanym domu zbudowanym przed wojną przez krewnego.

2.1. Dzieciństwo

Dom informatorki sąsiedował z domem dziadków, Mazurów. Z babcią była bardzo związana, spędzała z nią dużo czasu, to tam poznała mazurski:

Rodzice mamy mieszkali tu zaraz po sąsiedzku, ten dom jeszcze tu jest. W domu u babci no to tak rozmawiało się po mazursku. Ja w zasadzie to, co zapamiętałam, to od babci i od dziadka.

Rozmówczyni w dzieciństwie jeszcze często słyszała mazurski, był on używany w swobodnej, codziennej komunikacji też między sąsiadami, Mazurami. W poniższym cytacie zostaje podkreślony fakt, że mazurski nie był przejmowany przez nowych mieszkańców, jego funkcjonowanie było niejako zarezerwowane dla swoich. Do nowych mieszkańców nie mówiono po mazursku, byli wykluczani jako obcy, nienależący do wspólnoty:

AWS: A czy jeszcze w dzieciństwie jak słyszała Pani rozmowy dziadków z sąsiadami albo ze znajomymi na ulicy, to rozmawiali po mazursku?

K70: Jeśli właśnie to były rozmowy przeprowadzane z inną rodziną mazurską to tak, to po mazursku, ale po polsku też, jeśli już z tymi przyjezdnymi, bo tutaj jest ludność napływowa, tu nie ma tych rodowitych.

Mama informatorki uczyła się w szkole niemieckiej, identyfikowała się jako Niemka, mówiła i pisała biegle po niemiecku, ale znała też mazurski, ponieważ był to jej język rodzinny. Tata informatorki pochodził z terenów leżących obecnie za wschodnią granicą Polski, na Mazury trafił po 1945 roku. Informatorka była z nim mocno związana. Ma rodzeństwo młodsze o ponad 10 lat. W domu informatorki rozmawiano po polsku:

A w naszym domu to już rozmawiało się po polsku. Moja mama zawsze wspominała, jak bardzo martwiła się, bo moja mama chodziła do niemieckiej szkoły, języka polskiego nie uczyła się. Jak ja zaczęłam chodzić do szkoły, no to mówi tak: „W rachunkach to ja dziecku pomogę, bo się liczy wszędzie tak samo, ale jeśli chodzi o język polski, no to nie pomogę, bo nie umiem.” Było tak, że mama tego polskiego nauczyła się ode mnie. Z tym, że mama już po polsku mówiła dobrze, mówiła bardzo dobrze, a pisowni to chyba nauczyła się razem ze mną, a może miała już jakiś tam wrodzony talent.

Tata informatorki nie mówił ani po niemiecku, ani po mazursku, dlatego językiem komunikacji między rodzicami mógł być tylko język polski. Polszczyzny ogólnej mama uczyła się od córki, mimo znajomości mazurskiego uważała swoje kompetencje językowe za zbyt niskie, niewystarczające nawet dla poziomu szkoły podstawowej. Informatorka ocenia, że mama nigdy nie uzyskała pełnej biegłości w piśmie.

Informatorka miała też w domu rodzinnym częsty kontakt z językiem niemieckim, którym mówiła dalsza rodzina:

Przyjeżdżała do nas rodzina ze strony mamy, oni wyemigrowali do Niemiec, często do nas przyjeżdżali, to ten język niemiecki też był w naszym domu używany.

2.2. Szkoła

Informatorka chodziła do szkoły polskiej, którą rozpoczęła pod koniec lat 50. XX wieku. W pierwszych klasach szkoły podstawowej była jedynym dzieckiem miejscowym i jedyną ewangeliczką w szkole. W małym środowisku wszyscy wiedzieli, z jakiej rodziny pochodzi, spotykała się z wyzwiskami i szykanami z powodu pochodzenia i wyznania, ale jej sposób mówienia nie wzbudzał zastrzeżeń:

No a jak chodziłam do szkoły, to był dla mnie trudny okres, bardzo trudny. Ja zawsze byłam ta inna, zawsze byłam wytykana, różne wyzwiska pod moim adresem leciały, typu „Szwabka”, „Niemka” i tam takie jakieś. Ale tak jakoś nie zniechęcało mnie to do nauki.

Dopiero okres szkoły średniej pozwolił informatorce „ukryć się”, a zwłaszcza swoją przynależność wyznaniową, przed bacnym wzrokiem społeczności:

No potem wydawało mi się, że w szkole średniej będzie lepiej i tam mnie nie znali. Ja za bardzo nie mówiłam o tym, kim jestem i tak jakoś to przeszło.

2.3. Wiek dojrzały

W wieku nastoletnim i dojrzałym informatorka często wyjeżdżała do Niemiec na wakacje, ale język niemiecki nigdy nie był dla niej atrakcyjny, nie uczyła się go ani w szkole, ani intencjonalnie w czasie wolnym:

ten język niemiecki też był w naszym domu używany, z tymże ja nigdy się go nie nauczyłam, (...) takie podstawowe jakieś zwroty, coś tam zapytać. Jeśli ktoś tam zapyta, to coś odpowiedzieć, ale nic więcej. Taka jestem inwalida, że nie potrafię za bardzo się kontaktować w języku niemieckim.

Z zacytowanego fragmentu można wysnuć wniosek, że informatorka posługuje się językiem niemieckim w pewnym stopniu, chociaż postrzega siebie jako

osobę nieznającą niemieckiego, wręcz *inwalidę*. Kontakt z niemieckim od wczesnego dzieciństwa w gronie rodzinnym sprawił, że przyswoiła sobie ten język w stopniu pozwalającym na porozumiewanie się na poziomie podstawowym.

Przypuszczalnie niechęć do języka niemieckiego wzmacniały w kobiecie negatywne doświadczenia z dzieciństwa, wyzwiska, które słyszała w szkole, ale też w pracy:

Potem, jak ten mój dyrektor znalazł się w szpitalu, to zaczęły się straszne dni. Do zastępcy dyrektora, hmm, przyszło dwóch kolegów moich z pracy, no i: „dyrektorze, nie mieliście kogo zatrudnić? Tyle innych osób jest, to Szwabka, to hitlerówka, to Niemka, to szpieg, ona wyjeżdża do Niemiec”. Fakt, był czas, że ja co roku wyjeżdżałam do Niemiec sobie, w odwiedziny do rodziny, tydzień, dwa tygodnie, to tak różnie było, nie?

Informatorka przez całe życie zawodowe pracowała w Polsce, w dużym mieście w swoim powiecie, do którego dojeżdżała z małej miejscowości. Tam używała tylko języka polskiego, obracała się w środowisku osób napływowych, ale nie miała kontaktu z obcokrajowcami. Jednak cały czas utrzymywała kontakty z osobami, które przed laty wyjechały z Mazur i tak mówi o językach, których używali:

K70: Nawet organizowali takie zbiorowe wyjazdy ludzi z tego terenu, (...) takie przyjęcie. My jeszcze uczestniczyłyśmy. No i potem mamy znajomi byli, wiadomo, szkoła tutaj, szkoła tam, a dzieciaki, takie jak teraz, się znają z różnych miejsc. I potem te wspomnienia i wszystko, jak opowiadali sobie.

AWS: Czy te osoby mówiły po niemiecku, czy po polsku?

K70: I po niemiecku, i po polsku. Wiele osób takich było, które jak przyjeżdżały, to mówiły, że nie pamiętają. A potem dwa, trzy dni, to wszystko wróciło i faktycznie to nie był taki polski-polski, ale mazurski właśnie. A już jak wyjeżdżali, to już wtedy nie mówili, że nie pamiętają. Jednak nie używany język się zapomina, ale potem jak usłyszysz się...

AWS: w odpowiedniej sytuacji...

K70: Tak, to się przypomni.

Rozmówczyni różnicuje język, którym posługiwali się dawni mieszkańcy jej okolic i współcześni jej, powojenni mieszkańcy. Ten pierwszy nazywa mazurskim.

2.4. Starość

Informatorka nie założyła rodziny i zawsze mieszkała w domu rodzinnym, jej mama zmarła przed kilku laty w podeszłym wieku. Jej rodzeństwo również nie założyło rodzin i mieszka w sąsiedztwie, dystansuje się od mówienia po mazursku, mówi zaś biegle po niemiecku. Ponadto rodzeństwo chętnie i często rozmawiało

z mamą po niemiecku. Sytuacja wskazuje, że informatorka przez całe życie żyje w środowisku wielojęzycznym – polskim i niemieckim, a dzięki odwiedzinom dawnych mieszkańców Mazur ma kontakt z mazurskim. Na emeryturze poświęca czas m.in. utrwaleniu zapamiętanych słów mazurskich:

K70: A tak przed laty już o tym myślałam i zaczęłam pisać, zapisywać w komputerze słowa.

AWS: Takie zapamiętane?

K70: Tak. Po mazursku i po polsku. I tak, że no kiedyś jakiś słownik może by powstał, ale cóż ja sama to za mało tego, żeby potem jakaś grupa powstała. A potem to tak jak pstryknięcie i się wszystko pojawiło i my to wszystko zebraliśmy do kupy. A zaczęło się takie jakieś... on teraz nie udziela się w naszej grupie, ale coś tam takiego napisał po mazursku. I ja mu po mazursku odpisałam.

AWS: Gdzieś w Internecie?

K70: Tak, odpisałam mu po mazursku.

Obecnie jest aktywna nie tylko na grupach lokalnych w mediach społecznościowych, ale również angażuje się w prace translatorskie tekstów polskich na mazurski. Stara się również rozmawiać po mazursku, chociaż ma niewiele okazji ku temu:

AWS: A czy jeszcze teraz mówi Pani po mazursku i z kim?

K70: Hmm teraz jeżeli już to z [jednym sąsiadem – AWS], jak się spotkamy, to rozmawiamy. Bo jeszcze jak mama żyła, to [sąsiad] jak przyszedł, to też tam zahaczał mamę po mazursku. Teraz jak [działacz mazurski – AWS] przyjedzie, to też trochę pomazurzymy. Czasem po mazursku sobie popiszemy.

Używanie mazurskiego ogranicza się teraz u kobiety tylko do rozmów z wybranymi osobami, zainteresowanymi sprawami językowymi, czasami działającymi na rzecz utrwalenia mazurskiego. Są to osoby, które pamiętają mazurski od dziadków, ale swobodnie nie rozmawiają i podejmują celowy wysiłek podczas konstruowania wypowiedzi po mazursku.

Zaprezentowane biografie dotyczą dwóch kobiet pochodzących z rodzin mazurskich, które dzieli pokolenie. W ich życiu występowały podobieństwa (np. dziadkowie mówiący po mazursku, praca zawodowa wymagająca kontaktów z wieloma osobami), ale także różnice (np. nauka w szkole niemieckiej/polskiej). Ważnym czynnikiem wpływającym na znajomość mazurskiego był kontakt z dziadkami w dzieciństwie – starsza z kobiet, mimo że miała dziadków mówiących po mazursku, pamiętających czasy sprzed zjednoczenia Niemiec w 1871 roku, to miała z nimi osłabiony kontakt (jej ojciec był szesnastym

dzieckiem w rodzinie), nie czuła również związku emocjonalnego z nimi. Ten związek był bardzo istotny dla młodszej z kobiet. Ładunek emocjonalny, jaki wiąże się dla K70 z mazurskim, jest też widoczny w jej zaangażowaniu na rzecz utrwalenia i przekazania mowy, trudzie włożonym w działanie na rzecz mazurskiego. Nie można powiedzieć, że K91 jest zupełnie obojętna na sprawy mazurskie – ona również interesuje się działaniami rewitalizacyjnymi, jednak nie angażuje się w nie czynnie. W przypadku K91 bardzo istotne zdaje się również być jej przywiązanie do niemieckiej kultury i języka (ona sama identyfikuje się jako Niemka), co wyraziła wprost słowami: „Czuję się Niemką, dlatego – moje zdanie jest takie – że szkoła podstawowa człowieka kształci. I właśnie to jest moja *Muttersprache* i nie mogłabym być Polką”. Obie kobiety można potraktować jako *rememberers*, czyli osoby częściowo powracające do dawno znanego języka na różnych płaszczyznach, których wiedza i doświadczenie z przeszłości mogą być nieocenioną pomocą podczas działań rewitalizacyjnych (Grinevald, Bert 2011).

Czynnikami niezależnymi od informaterek była sytuacja polityczna, która sprawiła, że urodziły się i kształciły w różnych państwach z odmiennymi językami urzędowymi. To również wpływało na konieczność dostosowania się do wymagań społecznych i możliwości rozwoju oraz rynku pracy.

Wywiad pogłębiony, będący podstawą do stworzenia biografii językowej, pomaga zauważyć procesy niemożliwe do dostrzeżenia podczas interpretacji ankiet, dlatego stanowi niezbędną część badań nad żywotnością etnolingwistyczną grupy (Dołowy-Rybińska, Mętrak 2022, s. 64–65). Analiza wybranych biografii językowych pokazała, jak silny i długi był kontakt informaterek z mazurskim oraz jakie emocje im towarzyszyły w relacjach z osobami mówiącymi po mazursku. Ujawniła też ciągłość posługiwania się tym językiem, osłabienie transmisji w niesprzyjających warunkach (zakaz używania w czasie wojny, wyjazdy członków wspólnoty językowej), zapominanie języka, samoidentyfikację, a w efekcie mniejszą wartość określonego języka dla osoby. Mazurski jest dla obu kobiet *językiem dziedzictwa* (*heritage language*) w pewnym stopniu poznanym we wczesnym dzieciństwie, w rodzinie, ale wypartym przez język dominujący (Kelleher 2010).

Bibliografia

- Augustyniak-Żmuda, G. (2021). Wpływ biografii językowej na idiolekt. Mowa przesiadleńców z Tarnopolszczyzny mieszkających w regionie lubuskim, *Język Polski*, 101, 4, 75–89.
- Dołowy-Rybińska, N., Mętrak, M. (2022). Metodologiczne i teoretyczne wyzwania badań nad żywotnością etnolingwistyczną grup posługujących się językami kolateralnymi w Polsce, *Zeszyty Łużyckie*, 57, 53–70.

- Grinevald, C., Bert, M. (2011). Speakers and communities, W: P. Austin, J. Sallabank (red.), *The Cambridge handbook of endangered languages* (45–65). Cambridge: Cambridge University Press.
- Kelleher, A. (2010). What is a heritage language? *CAL: Center for Applied Linguistics*, Retrieved February 23 2016. Pozyskano z: What-is-a-Heritage-Language.pdf (cal.org) [data dostępu: 15.04.2024].
- Krasowska, H. (2022). Biografia językowa jednostki w procesie społeczno-politycznym na przykładzie Polki z Mołdawii, *Balkanica Posnaniensia. Acta et studia*, 29, 297–311.
- Mazur, A. (2023). Z badań nad wielojęzycznością indywidualną: zachowania językowe utrwalone w piśmiennictwie Bronisława Malinowskiego w perspektywie transkulturowej, *Socjolingwistyka*, 37, 7–26.
- Miodunka, W. (2016). Biografia językowa jako jedna z metod badania dwujęzyczności, W: R. Dębski (red.), *Bilingwizm polsko-obcy dziś. Od teorii i metodologii badań do studiów przypadków* (49–88). Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Sakson, A. (1990). *Mazurzy – społeczność pogranicza*. Poznań: Instytut Zachodni.
- Wicherkiewicz, T. (2014). *Regionalne języki kolateralne Europy – porównawcze studia przypadku z polityki językowej*. Poznań: Wydawnictwo Rys.
- Zielińska, A. (2013). *Mowa pogranicza. Studium o językach i tożsamościach w regionie lubuskim*. Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy.

STRESZCZENIE

Kategorią interpretacyjną zastosowaną w artykule jest pojęcie *języka kolateralnego* (Wicherkiewicz 2014), które zostało użyte do opisu sytuacji języka mazurskiego (w dialektologii polskiej klasyfikowanego jako jedna z gwar dialektu mazowieckiego), używanego na Mazurach przed wojną oraz szczątkowo współcześnie. Tekst wychodzi od prezentacji danych ankietowych dotyczących używania mazurskiego zbieranych w latach 2022–2023, a następnie przedstawia szczegółowo biografie językowe dwóch kobiet urodzonych odpowiednio w 1932 i 1951 roku. Artykuł pokazuje, jak zmienne czynniki wpłynęły na ich znajomość mazurskiego. Zmiany zachodzące w tym zakresie w ich życiu zostają powiązane z sytuacją społeczną i polityczną kraju zamieszkania oraz czynnikami psychologicznymi.

SŁOWA KLUCZOWE: Mazury, biografia językowa, język kolateralny

AGNIESZKA WĘPA-SIUDEK

Instytut Języka Polskiego PAN,
al. Mickiewicza 31,
31-120 Kraków

Prace Filologiczne 2024 (79): 377–389

ISSN 0138-0567; e-ISSN 2720-5037

Copyright © by Mariola Wołk, 2024

Creative Commons: Uznanie autorstwa 4.0 (CC BY 4.0)

<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/legalcode.pl>

<https://doi.org/10.32798/pf.1656>

MARIOLA WOŁK

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn

e-mail: mariola.wolk@uwm.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0002-4529-1644>

SIĘ ŻYJE! O PEWNYM TYPIE WYRAŻEŃ Z INICJALNYM SIĘ W JĘZYKU POLSKIM

SIĘ ŻYJE! ON A CERTAIN TYPE OF POLISH EXPRESSIONS WITH THE INITIAL REFLEXIVE PRONOUN SIĘ

ABSTRACT: The present study focuses on a unique type of linguistic formations, comprising verb forms used in the 3rd person singular (usually in the present tense), preceded by a pronoun *się*, e.g. *Się żyje!*, *Się pomaga!*, *Się parkuje!*. Such formations are always correlated with an external situation (a verbal context is not required). It is challenging to confirm their occurrence with authentic instances of usage as due to their changeable lexical composition, they cannot be automatically excerpted with a corpus search engine. The basic research hypothesis tested in the study is that the analysed sequences are recognised as a type of expression originating from regular transformation, which Andrzej Bogusławski calls an ‘operational unit of language’. The aim of the undertaken research, apart from determining the lexical status of the analysed linguistic unit, is to characterise its semantic, pragmatic and prosodic properties.

KEYWORDS: operational unit of language, prosody, semantics, pragmatics

1.

Bezpośrednim impulsem do przyjrzenia się zagadnieniu związanemu z funkcjonowaniem w polszczyźnie pewnych dość specyficznych wyrażen z udziałem zaimka *się* jest tytuł biografii Kory Kora. *Się żyje* autorstwa Katarzyny Kubisiowskiej, który – nieprzypadkowo tak sformułowany – bardzo dobrze oddaje styl myślenia, bycia i życia tej nietuzinkowej artystki, czyli właśnie to, jak żyła. Zastosowanie takiej struktury w tytule książki można by uznać za jednorazowy zabieg językowy. Tyle że analogiczną odnajdujemy także w nazwie znanej fundacji charytatywnej *Siepomaga*. Można by go uzasadnić tak samo – właśnie jednostkowym, indywidualnym zabiegiem stylistycznym, wszak tytuły i – w znacznej części – nazwy własne powołuje się do istnienia na podstawie raczej swobodnych konwencji. Jednak – o ile dobrze i uważnie obserwuję współczesną polszczyznę – z potoku żywej mowy dają się wyłowić analogiczne układy czasownika w trzeciej osobie liczby pojedynczej poprzedzone *się* – co istotne – właśnie w takim porządku linearnym. Są one zawsze ściśle związane z sytuacją czy układem zdarzeń, w których występują, a ponieważ należą do potocznego, ściślej: mówionego, rejestru polszczyzny, charakteryzują się specyficzną prozodią. Dlatego w zapisie tytułowego przykładu zdecydowałam się – inaczej niż w inspirującym tytule biografii – użyć wykrzyknika, zdającego, choćby umownie, sprawę z charakterystycznej linii intonacyjnej i satysfakcyjnego tonu takich wypowiedzi.

Potwierdzenie ich występowania autentycznymi przykładami użycia czerpanymi z danych korpusowych jest jednak trudne, ponieważ mamy tu do czynienia nie z określonym elementem leksyki o stałym lub choćby ustabilizowanym składzie, lecz z pewnym typem wyrażenia o określonej (stałej) strukturze, ale zmiennym składzie leksykalnym. Stanowi to niemałą trudność w opisie, zwłaszcza że – jak wspomniałam wyżej – obserwacji podlega dość charakterystyczny intonacyjnie element żywej, spontanicznej mowy. Dlatego materiał egzemplifikacyjny wykorzystany w badaniach będzie składał się w największej mierze z przykładów własnych – w większości zasłyszanych (czasami znalezionych w Internecie, np. w mediach społecznościowych), a w niewielkiej części spreparowanych na potrzeby tej analizy. Obok przytoczonych wyżej przykładów, które mogłyby stanowić reakcje na różne sytuacje lub stany rzeczy w świecie (także inne niż te, które warunkuje zarysowany kontekst), tj.:

(1) *Się żyje!*

(2) *Się pomaga!*

dają się pomyśleć także inne układy utworzone analogicznie, np.:

(3) *Się pracuje!*

- (4) *Się mieszka!*
- (5) *Się podróżuje!*
- (6) *Się imprezuje!*
- (7) *Się publikuje!*
- (8) *Się zarabia!*
- (9) *Się odpoczywa!*
- (10) *Się parkuje!*

Mechanizm ich przekształcenia z szyku neutralnego na nacechowany stylistycznie ma charakter regularny. Na pozycję inicjalną wysunięte jest zatem *się*, do którego dostawia się czasownik w 3. osobie liczby pojedynczej, zwykle w czasie teraźniejszym. Zdarzają się również analogiczne, jak się zdaje, układy z czasownikiem w czasie przeszłym, np. *Się żyło!*, *Się pomagało!*, *Się pracowało!*, *Się mieszkało!*, lub w czasie przyszłym, np. *Się zapłaci!*, *Się zaparkuje!*, *Się pomoże!*. Wyglądają one na rezultat transformacji, dlatego wszystkie te struktury należałoby objąć taką samą charakterystyką.

2.

Celem podjętych badań będzie opis specyfiki funkcjonowania takich układów, na który składać się będzie rozstrzygnięcie ich statusu leksykalnego oraz określenie ich właściwości semantycznych i pragmatycznych. Pierwsza z wymienionych kwestii wiąże się ściśle z pojęciem jednostki języka (w rozumieniu Andrzeja Bogusławskiego, por. np. Bogusławski 1976), a więc ustaleniem, czy analizowane układy uznać za konstrukcje, czyli doraźne połączenia wyrazów, czy też za odrębne byty językowe, pewne całości niepodzielne funkcjonalnie. Ze względu na to, że badaniu poddane będzie nie określone wyrażenie o ustabilizowanym składzie leksykalnym, lecz pewien typ wyrażen, wyglądający na regularny i produktywny, bo tworzący serię analogicznych przekształceń, w opisie przedmiotu badań o takiej specyfice trzeba by zastosować koncepcję operacyjnej jednostki języka (gramatyki operacyjnej) (także w rozumieniu A. Bogusławskiego, por. Bogusławski 1978, Bogusławski, Wawrzyńczyk 1993). Za operacyjną jednostkę języka uznaje A. Bogusławski warianty licznych wyrażen różniących się między sobą w sposób identyczny. Są one rezultatami przekształceń ciągów, dla których charakterystyczny jest jakiś element czysto zewnętrzny, polegających na zastąpieniu go przez inny element (por. Bogusławski, Wawrzyńczyk 1993, s. 16). Wprawdzie autor podaje przykłady dwuwariantowości (np. *co ja komuś będą mówić, co ja*

komuś będą mówił), ale ujęcie, jakie przyjmuje dla terminu *jednostka operacyjna*, nie zawiera takiego ograniczenia i może dotyczyć całej serii przekształceń, co dobrze widać na przykład w bogatym rejestrze operacji repetycyjnych w języku polskim, odnotowanych w *Słowniku reduplikacji i powtórzeń polskich...* (Dobaczewski, Sobotka, Żurowski 2018, por. też Dobaczewski 2018). Sama idea uwzględniania koncepcji gramatyki operacyjnej w opisie leksykalnym i leksykograficznym (bo oba przywołane opracowania mają charakter leksykograficzny) jest słuszna, ponieważ z jednej strony pozwala zauważyć określony element języka i zdać sprawę z jego faktycznej postaci, z drugiej zaś – zapewnia opis pozbawiony niepotrzebnej w praktyce leksykograficznej redundancji. Jeśli pytanie o status badanego wyrażenia jako jednostki języka przynosi rozstrzygnięcie pozytywne, należałoby uwzględnić je we współczesnych leksykonach polszczyzny, jeśli natomiast przynosi rozstrzygnięcie negatywne, takie rozwiązanie trzeba odrzucić. Co do kwestii związanych z semantycznymi i pragmatycznymi właściwościami opisywanych układów, to – znów – opis właściwości znaczenia można by ująć jedynie w postaci ogólnej ramy definicyjnej, która pasowałaby do każdego takiego zastosowania wyrażenia. Taka charakterystyka ma sens tylko wtedy, kiedy w grę wchodzi opis czegoś, co rzeczywiście stanowi odrębny byt językowy.

Jak nietrudno się domyślić, ze względu na zmienny skład leksykalny, a także złożoną budowę i zasygnalizowane wyżej kwestie semantyczno-pragmatyczne badanych układów, opracowania leksykograficzne, tj. słowniki współczesnej polszczyzny mające charakter powszechny, ich nie odnotowują¹. Nie spotkałam się też z żadnym opisem tego typu wyrażenia w literaturze lingwistycznej (np. w sondach słownikowych opracowywanych przez A. Bogusławskiego we współautorstwie z Janem Wawrzyńczykiem czy Magdaleną Danielewiczową, por. Bogusławski, Wawrzyńczyk 1993, Bogusławski, Danielewiczowa 2005). Taki zerowy stan badań nad tymi układami w języku kontrastuje z ogromem literatury specjalistycznej poświęconej wiążącemu się z podjętymi badaniami problemowi szyku słowa *się* w języku polskim. Nie sposób w tym miejscu referować też związanych z licznymi aspektami badania tego zaimka, po pierwsze dlatego, że w większości nie rzutowałyby to na kierunek tej analizy ani na wnioski badawcze, po drugie, groziłoby to ryzykiem utraty z pola widzenia tego, co powinno znaleźć się w jego centrum. Pokażną bibliografię prac poświęconych zagadnieniom związanym z szykiem *się* podaje w swojej nowej książce (ściślej: w *Dodatku* do niej) Szyk *jednostek funkcyjnych we współczesnym języku polskim* Maciej Grochowski (2023, s. 133–134, por. też Grochowski 2019, s. 101). Znajdujemy w niej także ustalenie, które można bezpośrednio odnieść do badanego problemu, mianowicie to,

¹ Słowniki rejestrują jedynie jednostkę *już się robi / robi się*, ale jest ona nietożsama z badanymi w tym tekście układami.

że pozycja inicjalna *się* w wypowiedzeniu jest wykluczona (Grochowski 2023, s. 140, Grochowski 2019, s. 105, 109). Ma ono poparcie w klasycznych opracowaniach z zakresu fonetyki i fonologii polskiej (por. Sawicka 1995, s. 174), toteż autor popiera je nieakceptowalnymi przykładami zaczerpniętymi z prac innych badaczy: **Się nazywam Kozak*, **Się jeże najadły gruszek* (Grochowski 2023, s. 134). Wiąże się to z tym, że słowo *się* jest enklityką, tj. nie ma własnego akcentu, dlatego powinno tworzyć zestrój akcentowy z wyrazem je poprzedzającym². Dodatkowym przeciwskazaniem do umieszczania *się* na początku wypowiedzenia jest to, że pozycja inicjalna jest jedną z pozycji prozodycznie wyróżnionych. Należałoby jednak dodać, że zasada ta, choć traktowana jako bezdyskusyjna, ma zastosowanie jedynie w pisanim wariacie polszczyzny – w mowie, zwłaszcza w rejestrze potocznym, takie użycia wydają się częste i raczej nierażące.

Trudno nie zgodzić się z przywołanymi wyżej, ugruntowanymi badawczo stwierdzeniami, tylko że badany typ układów funkcjonuje na tyle specyficznie, że trudno także traktować je jako standardowe wypowiedzenia, a więc doraźnie tworzone konstrukcje składniowe. Przyjrzyjmy się zatem całemu zestawowi ich specyficznych właściwości, na które składa się i prozodia, i gramatyka (głównie składnia), i semantyka, i pragmatyka. Wszystkie się ze sobą wiążą i wzajemnie na siebie rzutują, tworząc bardzo charakterystyczne zjawisko językowe.

3.

Tym, co najbardziej wyróżnia badany typ układów, jest nieprzypadkowe wysunięcie na pozycję inicjalną *się*, które akurat w takiej pozycji, w wariacie pisanim polszczyzny, standardowo jest bezdyskusyjnie nieakceptowalne, tymczasem w wypadku opisywanego typu wyrażenia stanowi o jego odrębności. Nieortofoniczne *się* w opisywanych układach zyskuje bowiem, powiedzmy, prozodyczną autonomię w tym sensie, że badane dwuczłonowe układy *się* + *czasownik w 3. os. l.poj.* odczytuje się dwutaktowo. Zaznacza się to w swoistym nieneutralnym konturze intonacyjnym takiej wypowiedzi, zawsze zrelatywizowanej do określonej sytuacji mówienia. Obok intonacji właściwej i akcentu rematycznego (zwanego też logicznym) w literaturze specjalistycznej poświęconej prozodii zauważa się także trzeci typ intonacji – tzw. akcent emocjonalny, który – jak pisze Irena Sawicka

charakteryzuje się [...] zwykle silniejszymi zmianami F_0 [konturu intonacyjnego – przyp. własne], wzrostem intensywności i wydłużeniem artykulacji całego wyrazu.

² Inaczej jest w literackim języku macedońskim, por.: *Go sakam* ('kocham go'), *Ve molam* ('proszę was') (Sawicka 1995: 174), por. także we włoskim: *Ti amo*.

Pojawiają się również niekiedy charakterystyczne łamanie linii F_0 (Sawicka 1995, s. 185).

Trudność w jego opisie wiąże się z tym, że tę samą emocję można wyrażać różnymi środkami prozodycznymi i na różne sposoby; oddziałują tu przede wszystkim indywidualne zwyczaje oraz związek z takimi niejęzykowymi środkami wyrazu jak np. płacz, śmiech, mimika, gestykulacja. W zasadzie jedynym wykładnikiem nacechowania emocjonalnego jest odstępstwo od neutralnej normy. Analizowany ciąg jest wyrażeniem sprofilowanym sytuacyjnie, potocznym, często wypowiedianym lekko i żartobliwie. Pod względem rozłożenia akcentów bardzo często zbliża się do zdań wykrzyknikowych, w których rodzaj akcentu reumatycznego występuje na każdym wyrazie. Stąd właśnie ortotonizacja enklityki *się*. Zastosowanie się do zakazu występowania *się* w pozycji inicjalnej wypowiedzenia w odniesieniu do badanych układów zdejmuje z nich całą wartość komunikacyjną mogącą stanowić o ich odrębności. Ciągi *Się żyje!* czy *Się pomaga!* – z całym splotem nieoczywistych cech językowych (o których więcej zostanie powiedziane w dalszej części tekstu) – są funkcjonalnie nietożsame z ciągami *Żyje się* czy *Pomaga się*. Pewnie między innymi z tego powodu w tytule biografii autorstwa K. Kubisiowskiej czy w nazwie fundacji charytatywnej zachowuje się właśnie taki, nietypowy, odwrócony porządek linearny elementów.

Ze składniowego punktu widzenia badane układy stanowią samodzielne wypowiedzenia o ustalonym składzie ilościowym (dwa składniki) i takim szyku (*się* zawsze w pozycji inicjalnej), natomiast zmiennym składzie jakościowym, ponieważ stałości formy gramatycznej (trzecioosobowej) towarzyszy możliwość wymienności czasownika, choć nie wydaje się, by można tu było mówić o dowolności (o czym dalej). Należałoby także zauważyć, że badane ciągi nie są zwykłymi konstrukcjami zwrotnymi czy nieosobowymi – słowo *się* występuje w nich przy formie finitywnej, ale w pozycji mianownika (por. Saloni 2001, s. 23), inaczej niż w przykładach: *Tu płaci się kartą*, *Stoi się w kolejce*, *Zabrania się mieszkańcom przechowywania mebli i sprzętów na klatce schodowej*. Tak zbudowane układy (tj. *się* + czasownik trzecioosobowy) mogą naturalnie pojawić się w otoczeniu innych wyrażen, tworząc z nimi konstrukcje, a więc jakies większe całości składniowe (por. niżej przykłady wyekscerpowane z NKJP), ale funkcjonalnie stanowią wówczas zwykłe formy wyrazowe jednostek czasownikowych, podlegające – jak ciągi o charakterze konstrukcji, a nie samodzielnych składniowo całości – rozmaitym przekształceniom, np. zmianie szyku całego ciągu lub samego *się*, por.:

- (11) *Tak się żyje w Paryżu*. Por. *W Paryżu tak się żyje*, *Tak żyje się w Paryżu*.
- (12) *Źle się żyje w świecie bez kolorów*. Por. *W świecie bez kolorów źle się żyje*, *W świecie bez kolorów żyje się źle*.

- (13) *Rodzinie się pomaga*. Por. *Pomaga się rodzinie, Rodzinie pomaga się*.
- (14) *Jak się mieszka na dachu?* Por. *Jak na dachu się mieszka?, Jak mieszka się na dachu?*
- (15) *Na giełdzie się zarabia, a nie wygrywa*, Por. *Na giełdzie zarabia się, a nie wygrywa*.
- (16) *Po południu się odpoczywa, pije kawę, rozmawia*. Por. *Po południu odpoczywa się, pije kawę, rozmawia*.

Kolejna właściwość badanego ciągu przynosi istotne dookreślenie poprzedniej. Otóż miejsca walencyjne otwierane przez czasownik w analizowanych typach użyć są niejako programowo czy też świadomie nierealizowane. Chodzi tu zasadniczo o miejsca prawostronne, bo w pozycji lewostronnej (mianownikowej) znajduje się zaimek *się*. Na przykład *pomagać* jest czasownikiem trójmiejscowym: *ktoś, pomaga komuś, w czymś, mieszkać* – dwumiejscowym: *ktoś mieszka gdzieś*; standardowo miejsca te są realizowane w zdaniach podmiotowych, np.: *Ludzie pomagają chorym w leczeniu; Oni mieszkają na wsi*. Jednak w badanych (formalnie bezosobowych) użyciach się je pomija, a zrealizowanie tych pozycji dałoby konstrukcje nieakceptowalne i funkcjonujące inaczej niż przykłady (1)–(10), por.:

(2') **Się pomaga chorym w leczeniu!*

(4') **Się mieszka na wsi!*

Por. też: **Się żyje bezpiecznie!*, **Się publikuje za granicą!*, **Się imprezuje do białego rana!*. Rozpatrywana wyżej zmiana szyku *się* na postpozycyjny, czyli standardowo poprawny, pozwałaby oczywiście na różne uzupełnienia takich konstrukcji, np. *Tu żyje się bezpiecznie, Publikuje się za granicą, W akademiku imprezuje się do białego rana*, jednak – powtórzę wniosek przewijający się wcześniej – sprowadziłyby je do innego poziomu funkcjonalnego: z wypowiedzeń samodzielnych syntaktycznie stałyby się członami konstytuującymi wypowiedzenia, konstatacjami różniącymi się od badanych ciągów także pod względem ładunku poznawczego i pragmatycznego.

Następna cecha pokazująca niestandardowość opisywanego typu wyrażen polega na tym, że nie występują z negacją. Natomiast możliwość przeprowadzenia wskazanych wyżej przekształceń znów prowadzi do zmian na poziomie funkcjonalnym prowadzących do zaniku swoistych cech pragmatyczno-stylistycznych opisywanego typu użyc. Por.:

(2') **Się nie pomaga!* vs *Nie pomaga się!*

(4') **Się nie mieszka!* vs *Nie mieszka się!*

(9') **Się nie odpoczywa!* vs *Nie odpoczywa się!*

Kolejna rzecz, z której należy wyraźnie zdać sprawę w opisie właściwości językowych układów z inicjalnym *się*, to sytuacyjność. Stanowią one zawsze reakcję na określoną sytuację, zdarzenie bądź stan rzeczy, niekoniecznie na powiedzenie czegoś o czymś. O ile kontekst werbalny jest niewymagany, o tyle skorelowanie z sytuacją – tak. Wspólną cechą zdarzeń komentowanych przez rozpatrywane użycia jest to, że czynność przez nie wyrażana jest przez mówiącego oceniana pozytywnie i traktowana emocjonalnie – przebiega gładko, bez zakłóceń, daje satysfakcję. W związku z tym za nieakceptowalne należałoby uznać takie zastosowania analizowanych układów, w których mówi się albo o czynnościach niekontrolowanych (por. (17)), albo też o takich, które w swojej strukturze semantycznej lub warstwie pragmatycznej (konotacyjnej) mają komponent negatywnej oceny stanu rzeczy lub działania (por. (18)), a nawet takich, które wyrażają czynności zupełnie naturalne i trywialne (por. (19)), np.:

(17) **Się łzawi!*, **Się czka!*, **Się przewraca!*, **Się mdleje!*, **Się spada!*, **Się jąka!*

(18) **Się bankrutuje!*, **Się przegrywa!*, **Się upada!*, **Się stacza!*, **Się umiera!* **Się traci!*

(19) **Się je!*, **Się pije!*, **Się siada!*, **Się idzie!*, **Się mówi!*

Przykłady w rodzaju (19) dałoby się zaakceptować wówczas, gdyby czynności, o których *się* w nich orzeka, okazały się w określonej sytuacji nietrywialne na tyle, że stanowiłyby dla wykonującego je dużą trudność, niekoniecznie przekładającą się na oczekiwane rezultaty, np. podstawowe czynności życiowe opanowane przez kogoś, kto po wypadku stopniowo odzyskuje umiejętność ich wykonywania, lub też kolejne „sprawności” osiągane przez rozwijające się małe dziecko. Nie da się również wykluczyć pojawienia się w określonej sytuacji, zwłaszcza prywatnej, takich wystąpień jak (17) czy (18), ale miałyby one charakter kolokwialnych indywidualizmów, a ich kontur intonacyjny różniłby się od prozodii przykładów w rodzaju (1)–(10): *się* pozbawione byłoby własnej frazy fonologicznej, a całość wypowiedziana byłaby z intonacją opadającą (wyróżną kadencją) wspomaganą innym zestawem środków pozajęzykowych niż w wypowiedziach w rodzaju *Się żyje!*. Satysfakcyjny ton zastąpiony byłby tonem ubolewającym, który podkreślałaby także mimika i gestykulacja. Ich prozodyczną i sytuacyjną nieprzystawalność do wartości semantyczno-pragmatycznej analizowanych układów z *się* w zapisie oddaje nieuzasadniony w takich warunkach użycia wykrzyknik.

Z semantycznego punktu widzenia badany typ wyrażenia stanowi swego rodzaju przekształcenie nawiązujące według mnie pod pewnymi względami do regularnie polisemicznych znaczeń czasowników nazywających czynności kontrolowane, a ściślej: opanowane przez kogoś umiejętności, np.: *On chodzi* (o kimś, kto potrafi chodzić, np. po kontuzji nogi), *On mówi* (o kimś, kto potrafi mówić, np. po terapii logopedycznej), *On tańczy* (o kimś, kto potrafi tańczyć), *On śpiewa*

(o kimś, kto potrafi śpiewać) itp. Podobnie jak przywołane przykłady, także ciągi czasownikowe trzecioosobowe z inicjalnym *się* wyrażają treści, które dałoby się przybliżyć za pomocą ramy 'ktoś potrafi robić to, o czym mowa'. Zauważmy, że nie każde życie byłibyśmy gotowi podsumować komentarzem: *Się żyje!*, nie każdą pomoc – komentarzem: *Się pomaga!*, nie każde parkowanie – komentarzem: *Się parkuje!*. Taka gotowość pojawia się wtedy, kiedy czynność, którą wykonuje mówiący, lub stan rzeczy, którego doświadcza, sytuuje się w górnej granicy intensywności lub rezultatywności przynoszącej satysfakcję. Jeśliby próbować, czysto eksperymentalnie, uzupełnić zdania (1)–(10), to mogłyby one wyglądać następująco:

(20) ?*Się żyje pełną piersią / na całego / z całych sił!*

(21) ?*Się pomaga jak tylko się da!*

(22) ?*Się publikuje dużo i dobrze!*

(23) ?*Się parkuje jak ta lala!*

Miałyby one według mnie charakter redundantny, ponieważ komponent limitatywności lub, powiedzmy, udaności (w zależności od rodzaju czynności, do którego taki układ się odnosi) wyrażany przez dodane sformułowania zawiera się już w znaczeniu użytych w takich układach czasowników. Układy czasownikowe z inicjalnym *się* ze względu na umocowanie sytuacyjne mogą mieć za każdym razem trochę inną motywację. Np.: mówiąc: *Się mieszka!*, można mieć na myśli to, że ktoś się usamodzielniał i nie dzieli już mieszkania z rodzicami, lub to, że mieszka w nowym, większym, bardziej komfortowym wnętrzu niż poprzednio (np. w domu, nie w M3 w bloku). Podobnie komentarz: *Się zarabia!* może odnosić się do tego, że ktoś wreszcie ma pracę i własne pieniądze, lub też do tego, że zarabia dużo, albo do tego, że pracuje mało, a zarabia dużo. Pomijając wskazane zmienne, w każdym wypadku chodzić będzie o pozytywne uczucia związane z wykonywaną czynnością bądź doświadczanym stanem rzeczy, dające się sparafrazować jako 'ktoś potrafi (dobrze) robić to, o czym mowa'. Nawiasowe ujęcie elementu wartościującego wynika z tego, że w niektórych zastosowaniach (jak w (25) czy (26)) może mieć redundantny wydźwięk i dublować elementy treści czasownika *potrafić* (*coś robić*). Adekwatność proponowanej formuły potwierdza sprzeczność zdań:

(24) **Mówiąc o tym, jak Piotr żyje: Się żyje!, mówię, że Piotr nie potrafi dobrze żyć.*

(25) **Mówiąc o tym, jak Ewa pomaga: Się pomaga!, mówię, że Ewa nie potrafi pomagać.*

(26) **Mówiąc o tym, jak Ewa i Piotr mieszkają: Się mieszka!, mówię, że Ewa i Piotr nie potrafią mieszkać razem/na własny rachunek.*

- (27) **Mówiąc o tym, jak Ewa parkuje: Się parkuje!, mówię, że Ewa nie potrafi dobrze parkować.*

Przeprowadzony wyżej test zdaje dodatkowo sprawę z tego, że badane ciągi stanowią komentarz, w którym nie tyle stwierdza się to, że ktoś coś robi, ile mówi się, jak ktoś coś robi, a więc orzeka się o sposobie wykonywania jakiegoś działania i dokonuje się jego oceny. Ten element znaczenia jest wyeksponowany i właśnie z tego powodu w analizowanych układach nie realizuje się standardowo otwieranych przez występujące w nich czasowniki miejsc walencyjnych. Ich wypełnienie odwracałoby uwagę od tego, że istotne jest samo wyrażane przez czasownik działanie i sposób jego wykonywania, a nie zajście określonego zdarzenia wraz z koniecznymi dla niego elementami. Dlatego proponuję, by pełna (ogólna) rama definicyjna rozpatrywanego typu wyrażen miała następującą postać:

- (28) 'o tym, jak ktoś_x robi coś_y, mówię, że ktoś_x potrafi robić coś_y'

Por. jej zastosowanie w konkretnych przykładach:

- (29) *Się żyje!* – *Mówiąc: się żyje!, o tym, jak ktoś_x żyje, mówię, że ktoś_x potrafi żyć.*
- (30) *Się pomaga!* – *Mówiąc: się pomaga!, o tym, jak ktoś_x pomaga, mówię, że ktoś_x potrafi pomagać.*
- (31) *Się parkuje!* – *Mówiąc: się parkuje!, o tym, jak ktoś_x parkuje, mówię, że ktoś_x potrafi parkować.*
- (32) *Się zarabia!* – *Mówiąc: się zarabia!, o tym, jak ktoś_x zarabia, mówię, że ktoś_x potrafi zarabiać.*

4.

Idąc w kierunku finalnych ustaleń, trzeba jeszcze wziąć pod uwagę nacechowanie pragmatyczno-stylistyczne opisywanych układów z inicjalnym *się*. Wątek ten przewija się przez cały niemal wywód, ale zasługuje na odrębne potraktowanie. W zasadzie i prozodia, i sytuacyjność, i wartość semantyczna badanego typu wyrażenia jest bowiem podyktowana jego właściwościami pragmatycznymi.

Z punktu widzenia rozróżnienia pioniersko stosowanego w badaniach języka przez A. Bogusławskiego (2008), polegającego na przyporządkowaniu zachowań językowych bądź do sytuujących się w sferze *langue* narzędzi językowych, tj. odezwań wprost, na serio, którym towarzyszy Fregowska powaga, bądź do sytuujących się w sferze *parole* działań na tychże narzędziach, tj. odezwań będących efektem jakiejś zabawy słownej, przekształceń (np. przeróbka wyrażenia *przyjaciółka* na *psiapsiółka* [Bogusławski 2008, s. 21], a tego z kolei na *psiapsi*), badany ciąg należałoby włączyć do drugiej ze wskazanych kategorii. Świadczy

o tym chociażby to, że takiego zachowania językowego nie da się w sposób adekwatny zrelacjonować w asertorycznej ramie: 'powiedział, że_', lecz jedynie jako mówienie cytacyjne, czyli: 'powiedział:_', najlepiej z przybliżonym odtworzeniem konturu intonacyjnego takiego odezwania. Por.:

(33) **Powiedział, że się żyje. vs Powiedział: się żyje!*

(34) **Powiedział, że się pomaga. vs Powiedział: się pomaga!*

Dyskwalifikacja relacji ujętej w ramie 'powiedział, że_' nie ma nic wspólnego z oceną akceptowalności takich wypowiedzeń. Idzie tu o zachowanie pragmatycznego rysu tego typu wyrażenia. Taka relacja jest akceptowalna syntaktycznie, ale gubi to, co stanowi o indywidualnej wartości komunikacyjnej i stylistycznej takich układów. Chodzi między innymi o niestandardową pozycję *się*, która w ramie ze zdaniem podrzędnym włączanym przez *że* przestaje być inicjalna. Natomiast wstawienie relacji z takiego mówienia w ramy powiedzenia cytacyjnego, wraz z zachowaniem nieneutralnego konturu intonacyjnego, ocala inicjalne *się* i tym samym oddaje wiernie specyfikę funkcjonalną badanego ciągu.

Takie ustalenie podaje jednak w wątpliwość kwestię jego statusu leksykalnego. Z jednej strony mamy bowiem regularne przekształcenie konstrukcji bezosobowych z *się* (operandum, tj. wyrażenie podlegające operacji) na układy o postaci: *się* + 3. *osoba liczby pojedynczej!* (klasa rezultatów, tj. wyrażen otrzymywanych w drodze operacji), np.: *żyje się – Się żyje!*, *zarabia się – Się zarabia!*, z drugiej – rodzaj zabawy słownej, zachowania o ludycznych podstawach. Nie wydaje mi się jednak, by wskazane zróżnicowanie ograniczało rozstrzygnięcie, którego należy w tym miejscu dokonać, do alternatywy: albo jednostka operacyjna, albo zabawa słowna. Wszystko wskazuje na to, że te dwie właściwości badanych układów współlistnieją ze sobą, składając się na ich nieoczywisty rys językowy. Mamy tu według mnie do czynienia z jednostką operacyjną stylistycznie nacechowaną. O tym, że analizowane wyrażenia z inicjalnym *się* są tylko jednostkową zabawą stylistyczną czy doraźnym, indywidualnym zabiegiem kreacji autorskiej, świadczyć może poniższy fragment ze zbioru opowiadań *Się* Edwarda Stachury:

Się patrzy w ogień zwyczajnie naturalnie, się nie tęskni, się nie dyszy w kosmos nieprzenikalnie, się nie lęka się poczytalnie i niepoczytalnie, się nie cierpi w proch ścieralnie, w ruinę, w obłąd obracalnie. Się zrozumiało. Się rozumie. Się za daleko szukało tej kryształowej kuli, co chowa odpowiedzi na dwa, trzy pytania. Na jedno pytanie. Na wszystkie pytania. Się jej nie tam, gdzie była, szukało. Się jej nie tam, gdzie jest, szukało. Się jej w bezgranicznych przestworzach szukało. Daleko. Za daleko. O wiele za daleko. O całą odległość. O cały dystans. O cały kosmos. Się błądziło.

W tak poprowadzonej narracji literackiej, praktycznie niepodlegającej większym ograniczeniom językowym, słowo *się* pojawia się i w pozycji inicjalnej (*się patrzy*), i w pozycjach przed czasownikiem i po nim (*się nie lęka się*), fraza ta przyjmuje prawostronne uzupełnienia (*Się patrzy w ogień zwyczajnie naturalnie*), występuje z negacją (*się nie lęka się poczytalnie i niepoczytalnie*). W zasadzie autor tekstu robi z nią – pod względem językowym – wszystko, co pasuje mu do określonej wizji kreacji językowej. Jest to jednak zgoła inne zastosowanie układów czasownikowych z inicjalnym *się* niż te, które poddane zostały analizie w tym artykule.

W związku z powyższym, biorąc pod uwagę przeprowadzone wyżej szczegółowe ustalenia, stwierdzam, że analizowane układy *się* + 3. *osoba liczby pojedynczej!* należałoby uznać za operacyjną jednostkę języka i uwzględniać w leksykonach współczesnej polszczyzny. Zarysowaną w tym artykule propozycję jej opisu, wraz z odnotowaniem cech prozodycznych, składniowych, semantycznych i pragmatycznych, można potraktować jako punkt wyjścia zdyscyplinowanej i odpowiednio podanej (z uwagi na wartość użytkową i specyfikę określonego opracowania) charakterystyki słownikowej.

Bibliografia

- Bogusławski, A. (1976). O zasadach rejestracji jednostek języka, *Poradnik Językowy*, 8, 356–364.
- Bogusławski, A. (1978). Towards an Operational Grammar, *Studia Semiotyczne*, VIII, 29–90.
- Bogusławski, A. (2008). *Semantyka, pragmatyka. Leksykografa głós demarkacyjny*. Warszawa: Wydawnictwo TAKT.
- Bogusławski, A., Danielewiczowa, M. (2005). *Verba polona abscondita. Sonda słownikowa III*. Warszawa: Elma Books.
- Bogusławski, A., Wawrzyńczyk, J. (1993). *Polszczyzna, jaką znamy. Nowa sonda słownikowa*. Warszawa: Uniwersytet Warszawski. Katedra Lingwistyki Formalnej.
- Dobaczewski, A. (2018). *Powtórzenie jako zjawisko tekstowe i systemowe. Repetycje, reduplikacje i quasi-tautologie w języku polskim*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Dobaczewski, A., Sobotka, P., Żurowski, S. (2018). *Słownik reduplikacji i powtórzeń polskich. Od zleksykalizowanych podwojeń do regularnych układów repetycyjnych*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Grochowski, M. (2019). Szyk słowa *się*. Zalecenia normatywne a uwarunkowania systemowe, *Prace Filologiczne*, LXXIII, 99–112.
- Grochowski, M. (2023). *Szyk jednostek funkcyjnych we współczesnym języku polskim*. Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN.

NKJP – Narodowy Korpus Języka Polskiego, www.nkjp.pl.

Saloni, Z. (2001). *Czasownik polski. Odmiana. Słownik*. Warszawa: Wiedza Powszechna.

Sawicka, I. (1995). Fonologia. W: H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Fonetyka i fonologia* (106–195). Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN.

Stachura, E. (2010). *Się*. Poznań: Wydawnictwo Replika.

STRESZCZENIE

Przedmiotem badań w artykule jest dość specyficzny typ układów z udziałem form czasownikowych użytych w 3. osobie liczby pojedynczej (zwykle czasu teraźniejszego) i poprzedzonych zaimkiem *się*, np. *Się żyje!*, *Się pomaga!*, *Się parkuje!* Są one zawsze skorelowane z sytuacją zewnętrzną (kontekst werbalny jest niewymagany). Potwierdzenie ich występowania autentycznymi kontekstami użycia jest trudne o tyle, że – ze względu na zmienny skład leksykalny – nie można ich w automatyczny sposób wyekscerpować za pomocą wyszukiwarki korpusowej. Podstawową hipotezą badawczą podlegającą sprawdzeniu jest uznanie badanych ciągów za pewien typ wyrażenia będący rezultatem regularnego przekształcenia, który Andrzej Bogusławski nazywa operacyjną jednostką języka. Celem podjętych badań, poza rozstrzygnięciem statusu leksykalnego analizowanego typu układów, jest charakterystyka ich właściwości semantycznych, pragmatycznych i prozodycznych.

SŁOWA KLUCZOWE: operacyjna jednostka języka, prozodia, semantyka, pragmatyka

MARIOLA WOŁK

Katedra Języka Polskiego i Logopedii

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski

ul. Kurta Obzitza 1

10-725 Olsztyn

WYTYCZNE DLA AUTORÓW

Komitet Redakcyjny „Prac Filologicznych” zaprasza Autorów do nadsyłania artykułów naukowych z zakresu językoznawstwa. Uprzejmie prosimy o przestrzeganie niżej opisanych zasad.

Prosimy o zgłaszanie (w trybie ciągłym) wyłącznie prac oryginalnych, wcześniej niepublikowanych. Warunkiem wydrukowania tekstu jest uzyskanie pozytywnej oceny recenzentów. Zasady kwalifikowania prac do druku są opisane w zakładce: **Proces recenzji** [link: <https://www.journals.polon.uw.edu.pl/index.php/pf/recenzja>].

Przesłanie tekstu przez Autora jest jednoznaczne ze zgodą na rozpowszechnianie utworu w wersji elektronicznej w formule open access na licencji niewyłącznej Creative Commons CC BY 4.0 [link: <https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/legalcode.pl>], w tym poprzez platformę czasopism Wydziału Polonistyki UW oraz inne bazy czasopism (na licencji CC BY 4.0).

Oświadczenia o oryginalności autorskiej tekstów

W związku z zaleceniami Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego mającymi na celu przeciwdziałanie nieuczciwym praktykom publikacyjnym redakcja zobowiązuje Autorów do przestrzegania zasad opisanych w sekcji „Etyka publikacji” [link= <https://www.journals.polon.uw.edu.pl/index.php/pf/etyka>], w szczególności:

1. Autor jest zobowiązany podać informację o osobach, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do powstania artykułu. Takie postępowanie ma celu uniknięcie sytuacji określanej jako ghostwriting, czyli ukrywanie udziału w powstaniu artykułu osób innych niż oficjalnie figurujące w nagłówku tekstu. W przypadku prac wieloautorskich należy więc podać wszystkich współautorów artykułu i ich afiliacje. Konieczne jest również określenie, kto jest autorem koncepcji, założeń, metod itp. wykorzystywanych przy przygotowaniu publikacji wieloautorskiej oraz wskazanie, jaki szacunkowy wkład procentowy w powstanie artykułu wnieśli poszczególni współautorzy – te informacje prosimy umieścić w przypisie dolnym. Jeśli w grę wchodzi pomoc osób trzecich lub instytucji, należy je również wymienić w przypisie.
2. Innym sprzecznym z naukową rzetelnością zjawiskiem może być podawanie jako współautorów osób, które nie wniosły żadnego wkładu w publikację (tzw. guest authorship). Autor jest zobowiązany do podania informacji tylko o rzeczywistych twórcach tekstu.
3. Jeśli artykuł związany jest z badaniami finansowanymi z grantu NCN lub innej instytucji czy stowarzyszenia, autor jest zobowiązany podać tę informację wraz z numerem grantu w przypisie.
4. Odpowiedzialność za zgodne z prawdą podanie informacji, o których mowa w pkt. 1)–3) spoczywa na osobie zgłaszającej tekst do redakcji.

Zasady przygotowania tekstu

Komitet Redakcyjny „Prac Filologicznych” zwraca się z uprzejmą prośbą o przestrzeganie następujących zasad przy przygotowaniu artykułów:

1. Objętość artykułu nie powinna przekraczać 20 ss. znormalizowanego tekstu (format A4, 30 wierszy na stronie, około 60 miejsc znakowych w wierszu, margines z lewej strony – 3,5 cm, zapisanego w formacie .doc, .docx lub .rtf).
2. Czcionka: Times New Roman, 12, interlinia – 1,5, cały tekst z wyjątkiem tytułu – wyjustowany. W wypadku użycia znaków specjalnych (np. fonetycznych oraz fontów niełacińskich) prosimy o ich przesłanie lub dołączenie wersji artykułu w formacie PDF.
3. Prosimy o umieszczenie na początku artykułu po tytule angielskiego tłumaczenia tytułu i abstraktu w języku angielskim, a po nim mniejszą czcionką (Times New Roman, 10) słów kluczowych (do pięciu wyrazów) w języku polskim i angielskim, które nie mogą powtarzać treści tytułu artykułu.
4. Prosimy o dołączenie do tekstu artykułu (w tym samym pliku na końcu) krótkiego streszczenia (do 10 wierszy) w języku polskim i w języku artykułu (o ile tekst nie jest w języku polskim lub po angielsku).
5. Prosimy o podanie w lewym rogu imienia i nazwiska (wersalikami), a w kolejnych wersach zwykłą czcionką (Times New Roman, 12) – nazwy reprezentowanej instytucji, a po niej w tym samym wersie po przecinku miejscowości, w następnych wersach adresu e-mail i numeru ORCID (www.orcid.org), jeśli został nadany. Przesłanie tekstu do Redakcji jest równoznaczne z wyrażeniem zgody na publikację tych danych.
6. Na końcu artykułu prosimy umieścić datę przesłania tekstu Redakcji.
7. Wyśrodkowany tytuł całości zapisujemy wersalikami (Times New Roman 14), wyrównane do lewego marginesu nienumerowane śródtytuły czcionką pogrubioną (Times New Roman, 12).
8. Jeśli w treści artykułu pojawiają się tytuły czasopism, podajemy je w cudzysłowie.
9. Kursywą wyodrębniamy wszystkie omawiane wyrazy, zwroty i zdania, ponadto tytuły artykułów, książek i ich części (rozdziałów), a także zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst polski.
10. Krótsze cytaty wyróżniamy cudzysłowem, dłuższe zaś – czcionką Times New Roman, 11, interlinia – 1.
11. Cytaty obcojęzyczne w artykułach polskich tłumaczymy na język polski. Tłumaczenie umieszczamy w przypisie dolnym.
12. Znaczenia wyrazów omawianych podajemy w cudzysłowach definicyjnych: ‘ ’.
13. Stosujemy dwa typy przypisów:
 - a. bibliograficzne – umieszczane w tekście w nawiasach zwykłych wg schematu: nazwisko autora, rok wydania pracy oraz numer strony wg schematu: (Strawson 1967, s. 37),
 - b. polemiczne czy wyjaśniające – przypisy dolne.
14. Wszystkie odnośniki bibliograficzne w tekście oraz bibliografia powinny być zapisane wyłącznie alfabetem łańciskim. Prosimy autorów o podanie transliteracji

nazwisk, tytułów itp. zapisanych alfabetami niełacińskimi zgodnie z normami przyjętymi przez Bibliotekę Kongresu w Waszyngtonie: <http://www.loc.gov/catdir/cpsol/roman.html> (*ALA-LC Transliteration System*) lub <https://www.transliteration.com/> w wersji dla uczonych.

15. W zapisie bibliografii prosimy o stosowanie zasad stylu APA 6th edition (American Psychological Association) zgodnie z poniższym schematem:

Monografia:

Karaś, H. (2012). *Polska leksykografia gwarowa*. Warszawa: Wydawnictwo Wydziału Polonistyki UW.

Praca zbiorowa lub słownik pod czyjąś redakcją:

Sarnowska-Giefling, I., Graf, M. (red.). (2010). *Miasto w perspektywie onomastyki i historii*, Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

Artykuł w czasopiśmie:

Bednarczuk, L. (1999). Litewsko-słowiańskie pogranicze językowe w pierwszej połowie XX wieku w świetle badań Olgierda Chomińskiego, *Acta Baltico-Slavica*, 24, 95-105.

(Jeśli artykuł posiada numer DOI należy go podać po ostatniej kropce w postaci zapisu: DOI: xxxxxx)

Rozdział w monografii:

Popowska-Taborska, H. (1999). Językowe wykładniki opozycji swoi – obcy w procesie tworzenia etnicznej tożsamości. W: J. Bartmiński (red.), *Językowy obraz świata* (61–68). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej.

Referat konferencyjny:

Kresa, M. (wrzesień, 2013). *Między kiczem a autentyzmem – stylizacja na gwary podlańskie w serialu „Blondynka” (reż. Maciej Gronowski)*. Referat wygłoszony na konferencji „Gwara i tekst”. Kraków.

Praca niepublikowana:

Kresa, M. (2007). *Nazwiska mieszkańców parafii Stoczek w latach 1798-1850 i 1918-1945* (niepublikowana praca magisterska). Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

Artykuł z czasopisma elektronicznego:

Śledziński, D. (2013, styczeń). Normalizacja tekstów w języku polskim – aspekty lingwistyczne, *Kwartalnik Językoznawczy*, 13, 1-22. Pozyskano z http://www.kwartjcz.amu.edu.pl/teksty/teksty2013_1_13/Sledzinski_edition.pdf [data dostępu: 21.09.2020].

Elektroniczna wersja książki drukowanej:

Skowronek, K. (2001). Współczesne nazwisko polskie: studium statystyczno-kognitywne [image/x.djvu]. Pozyskano z <http://rcin.org.pl/dlibra/doccontent?id=2593&from=FBC> [data dostępu: 21.09.2020].

Książka tłumaczona:

Wierzbicka, A. (2007). *Słowa kluczowe. Różne języki – różne kultury* (I. Duraj-Nowosielska, tłum.). Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

16. Zakresy liczbowe (np. stron, lat itp.) podajemy wg wzoru: 75-90 (bez odstępów z dywizem) jednolicie w całym tekście i bibliografii.
17. W opisach bibliograficznych artykułów z czasopism i wydawnictw zbiorowych podajemy stronę początkową i końcową artykułu.
18. Przy dwóch autorach (redaktorach) podajemy oba nazwiska (np. Awdiejew i Habrajska 2006), przy trzech autorach lub większej ich liczbie stosujemy skrót „i in.” (np. Dubisz i in. 1991).
19. Prosimy o stosowanie następujących skrótów słowników:

ESJPBań – A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, Warszawa 2000;
e-SXVII – *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*, red. W. Gruszczyński, Warszawa (<https://sxvii.pl/>);
ISJP – *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, Warszawa 2000;
KorBa – *Elektroniczny korpus tekstów polskich z XVII i XVIII w. (do 1772 r.)* (https://korba.edu.pl/query_corpus/);
L – S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1807-1814;
NKJP – Narodowy Korpus Języka Polskiego, www.nkjp.pl;
NSPP – *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, red. A. Markowski, Warszawa 1999 (i nast.);
SEJPBor – W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005;
SEJPBr – A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927 (i nast.);
SEJPS – F. Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1952;
SFraz – *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, red. S. Skorupka, Warszawa 1974;
SGP – *Słownik gwar polskich*, opr. IJP PAN, Kraków 1979–;
SGPKarł – J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, Kraków 1900–1911;
SJPD – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, Warszawa 1958–1969;
SJPSzym – *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, Warszawa 1978–1981;
SPraśl – *Słownik prasłowiański*, red. F. Sławski, Wrocław 1974–2001;
SPXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa; Wrocław 1966;
SStp – *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, Kraków 1953–2002;
SW – *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Warszawa 1900–1927 (tzw. *Słownik warszawski*);
SWJP – *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Warszawa 1996;
SWil – *Słownik języka polskiego*, opr. A. Zdanowicz i in.; Wilno 1861 (tzw. *Słownik wileński*);

USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Warszawa 2003;

WSJP – *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki, Kraków 2007– (<http://www.wsjp.pl>)

WSPP – *Wielki słownik poprawnej polszczyzny*, red. A. Markowski, Warszawa 2004.

20. Prosimy o składanie prac za pośrednictwem strony czasopisma – zakładka: Prześlij tekst.
21. Wszystkich Autorów prosimy o podanie tytułu naukowego lub zawodowego, nazwy i adresu reprezentowanego ośrodka naukowego, adresu prywatnego, numeru telefonu i e-maila na odrębnej stronie, dołączonej do artykułu.
22. Na odrębnej kartce prosimy też o dołączenie krótkiej notki biograficznej, w której zostaną uwzględnione informacje o tytule naukowym, stanowisku, zainteresowaniach naukowych Autora.
23. Wykorzystane w artykule zdjęcia prosimy dołączać również jako oddzielne pliki w formacie jpg, tif, bmp w rozdzielczości co najmniej 300 dpi. Prosimy o każdorazowe wskazanie źródła (autora) fotografii i innych elementów wykorzystanych w artykule.
24. Teksty będą poddawane dalszej procedurze recenzyjnej i wydawniczej tylko w wypadku uwzględnienia wszystkich powyższych zasad.
25. Korektę autorską prosimy wykonywać na plikach PDF z użyciem programu do edycji tych plików (np. Adobe Reader X i nast.).
26. W wypadku pytań prosimy o kontakt drogą e-mailową: pracefilologiczne@uw.edu.pl.

PRACE FILOLOGICZNE

Najstarsze czasopismo językoznawcze w Polsce,
założone w r. 1884 przez Adama Antoniego Kryńskiego.

www.journals.polon.uw.edu.pl/index.php/pf